

28. XII. 18.

M O W Y
K A Z N O D Z I E Y S K I E,
Swiatłem Ewangelii
O S W I E C O N E,
Naukami Apostołskimi
O Z D O B I O N E,
Zyciem, y Heroicznemi SS. Páńskich Cnotami
Z A L E C O N E.

Pod Tąszyćem

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA STANISŁAWA
HRABIE ná KRASNYM, WEGROWIE, DOBROMILU,
y MALESZOWY KORWINA

K R A S I N S K I E G O

Nowo Korczyńskiego, Uyskiego, Prósnińskiego STAROSTY.
PODKOMORZEGO J. K. MCI, Konwentu Piotrkowickiego XX.
Obserwantow Reguły S. O FRANCISZKA, SYNDYKA Gene-
ralnego Apostołskiego FUNDATORA, PROTEKTORA
y Naytáskáwšzego DOBRODZIEIA

Ná Widok Swiátu Polskiemu

W Y D A N E.

Przez X. ANTONIEGO LIPIEWICZA Zakonu Bráci Mnien-
nych S. O. FRANCISZKA Regulárney Obserwancyi, ná ten czas
Konwentu Piotrkowickiego GWARDYANA.

Roku Páńskiego 1756.

W K R A S N O W I E
W Drukárni Micháta Dyáßewskiego J. K. MCI Typografa.

De Cælo Delphicus Ales, omnia læta dedit. *Petro:*
 Nidum construxit in Astris. *Neot:*



Celli nitor aureus Oris.
 Cum Cælo volvitur Ales.

Claud:
Neot:

NA PRZESWIEETNE KLEYNOTY
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA
S T A R O S T Y

Nowo-Korczyńskiego, Prąśnickiego, Uyskiego
&c. &c.

I.

• *Ná Kruká w sponáh trzymájącego pniak dębowy.*

JEŻLI jest względem gniazdá, Kruká z dębem ligá,
Czemuż nie dáć Korwiná, lecz Korwin dáć dźwigá?
Szczyć się Polko tym Domem! o to Cię nie proszą:
Kiedy nie Ty KRASINSKICH, lecz Oni Cię noszą.

II.

Ná samego Korwiná.

LEKKOŚĆ Poetów byłą, że między gwiazd grono;
Skrzydłátego Pegázá niegdyś policzono.
Wszak łatwiej stánie w gorney KRASINSKI kráinie;
Gdy Mu nie zchodzi w lego ná Skrzydłách Korwinie.

III.

Ná Kruká żywiącego Sługi Boże.

Dat pullis Corvorum escam. ex Psalmo.

DĄŻY ná pomoc Korwin, żywność głodnym dáie,
Y dla Niego nie skape są Niebieskie kráie.

Karmi Sług Bożkich Korwin, a Niebá Korwiná,
Więc nie ziemiá lecz Niebo KRASINSKICH dziedzina.
Zępiecie śmierci kosa, zmierzając w Podkowę,
Gdy Niebo ma z Korwinem, Korwin z Niebem znowę.

IV.

Ná pniak w Korwiná szponách.

REzon czyniá niegdyś Dodońska debiná,
Rzetelniey mówia sercá, widząc pniak w Korwiná
Szponách, bo mu rokuia: że stoletnie dęby,
Nie przyida ná żelázne kościstych pák zęby.

V.

Ná Krzyż ná podkowie.

ZA szczęśliwy Appia trakt Rzymiánie mieli,
Ze po niey do wysokiey godności bieżeli.
Ktoż tu Honorów bramy nie widzi w Podkowie?
A że tá jest szczęśliwsza, tam to Krzyż opowie.

VI.

Ná trzy Rzeki, z Korwinem pierścień w uślách młaiacym,
złaczone.

WDawney to u Wenetów jest zwyczaj mánierze,
Przez pierścień wchodzić w ślubow z Neptunem
przymierze.

Wwysokiey Krwi Erytrách gdy w Srzeniáwie brodzi
Iálny Signet KRASINSKICH, więc w przymierze wchodzi.

VIII.

Ná trzy Rzeki.

TYlko w piasku Indowie grzebiá zaśczyt máły,
Z obfitych Rzek troiákich, pić może świat cały,
Páktol,

Páktol, że złotem płynie powiadała wicki
Stare. Nowe zeznała, że droższe trzy Rzeki
W Dom KRASINSKICH spływają, a któż tu w tcy mierze
Zgruntować hojność może? Łask strumień przebierze.

VIII.

Item na trzy Rzeki.

Egipt się iednym Nilem, Hydáspem Indya
Szczyci. Lecz w Ten Dom kiedy szczęśliwie zawiła
Honor, Fortuná, Sławá, tak licznym orłzakiem,
Coż za dziw? że troistym żeglują korczakiem.

IX.

Na Srzeniawę z Krzyżem.

Nlech się Páktol y Hermus złotym skutem pieni,
Erytr Koronom perel doda, y kámiemi.
Tych Srzeniawá przewyższa naturalne Cnoty,
Gdy nad Korony wznosi, Krzyżowe Kleynoty.

X.

Na Sulimę.

Ktoż tak szczęśliwym został z TRZCINSKIEMI w obłowie,
Ze im się wraz dostało Orła po połowie.
Twoja to znać Oyczyzno w tym wielka niedola,
Ze dla całego nie masz obszernego pola.

XI.

Na trzy Dyamenty w pierśiach Sulimy.

Droga cená kámiemi ielcze się znáyduie,
Y dobrze: gdyż pierścieniem Dyament kwádruie.
Ze troiaki, zeznaie; iż jest doskonały,
Z KRASINSKIEMI nie przyjdzie w parágon świat cały.

Bo

Bo co mieć mogły w Polsce zaśczytu Herbarze,
Wszystko z Domu KRASINSKICH: máia Dignitarze.

XII.

Ná Korwiná: z Pierścieniem, z Podkową, y z Krzyżem:

ZFerg światá Ptak: dźwiga, moc dzielna Podkowy,
Złotey, wolności, złote zárzucał okowy.

Wieczne szczęścia ślubuiac Signetem przymierze,
Jásny w Koronie Korwin, blásk od Krzyżá bierze.

Nie kuiesz tylko śaczył serc przychylnych chęci,
Rácz mieć Korwinie w żywey Sług Boskich pámięci;

XIII.

Ná pierścień w ustách Korwiná:

TRudnaż to do pojęcia Polakom nowiná,
Kiedy KRASINSKICH: Signet w gębie u Korwiná.

Znać ze kto wásze dzieła wyliczać tentuie,
Niech sobie lepiey ustá wprzód zápieczętuje.



D O

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA
STANISŁAWA HRABIE

Ná Krasnym, Węgrowie, Dobromilu, Máleszowy

K O R W I N A

KRASINSKIEGO,

STAROSTY Nowo-Korczyńskiego, Uyskiego,
Praśnickiego &c: &c:

PANA y DOBRODZIEIA.

JEżeli wszystkie rzeki naturalnym duktem do swego
go zkad wszystkie powracają morza, Słońce rocznym
biegiem wszystkie w Zodyaku zwiedziny zná-
ki, na swego się punkt ogląda bórąnką, wyborne
kwiatów groná, wrodzona idkaś pokázuiac symetrya, deli-
kátna ku ziemi zwieszaia głowę. Dáleko bárdziej rozu-
mna Klientów wdzięczność, tyśiacznemi obowiązana tytu-
łami,

łami, do Twojej dobroczynnej słuſznie powraca Protekcyi;
Seráfickim ogniem do ſwego dąży centrum. **IASNIE WIEL-
MOZNY PANIE.** Mowy Kościelne że ſię do Páńskiego
Twojego wmaſwia Reſpektu, to nie dziw; bo od niego wſy-
ſkie ſwoy impet brały, ktoręgo obſitych Łask duchem, Za-
konne tchnie uboſtwa. W ſzczupłych ſłowach, wyſokiey ie-
dnak Chwały Boſkiej zamknięte Pánegiryki, aby ſię wzbi-
ły pod ſame Niebá, bynajmniey ſię na tożnych ſławy nie
zaſadzają ſkrzydłach, bo te przy ſplendorze Słońca Spráwie-
dliwości, z moſkowem Ikará roztopione, w wieczney konfuzyi
ſwoich ámbicyantów nurzają: *Famâ malum, quô non aliud
velocius ullum.* Virgil: Doſyć im będzie na rodowitego
KORWINA KRASINSKICH ſkrzydłach, ktoręgo dziełno-
ſcia wielu na Połskim Niebie, już to uczonym Pállady, już
zeláznym Grádywá piórem, ſkrzydłaſtych Cherubinów, tak
na ſam mierzchołek chwały wygoręwało; że ſię dż o ſame
Królewſkie Korony, iáko o oſtátni Cel Honorów oparli: *Sti-
mulus dedit æmula virtus.* Káznodziejska tedy z pod Dru-
kárſkiej wychodząc Práſy praca, aby poſpolitey Zoiſtom uiſć
mogła cenſury, pod Twój Herbowny dla approbacyi idzie Si-
gnet, impet od Podkomy bierze, zaczyna od Krzyża. Ie-
żeli Orzeł podufatego dla gniazda ſuka Cedru, Lew od po-
ſpolitego innym zwierzom legowiſká ſtroni, brylántom ni-
gdzież lepiej iák w Koronie, y káżdą rzecz tam zwyczáy-
nie bydź prágnie, gdzie ſię przyzwoitey dla ſiebie ſpodzie-
wa ſytuacyi. Mowy Káznodziejskie nie mogły nigdzie le-
pſzey dla ſiebie mieć audyencyi, iáko w tym Domu, który ty-
le Numów, Pompiliuſów, Teodozyuſów, Zelozya Niebá zá-
palonych Konſtántynów rodzi, że gdyby tę, y inne Cnoty, z
Prze-

Przeświectney Korwinow Fámilii, Rzym dawny pozbierał,
pewnieby nieme wyrzuciwszy posagi Bogow, cały niemi ná-
pełnit Pánteon. Szczęśliwe Rzymskie Páństwo, że się choć
iednego bożnościa zaśczydź może Wespázjáná, iakoż do-
tiero nierównie szczęśliwsza Polska, że ich więcey w iednym
KRASINSKICH liczy Domu, ktorzy dpt swoje złotym Do-
brodziejstw wymierzając piaskiem, stracić te przypisana czad-
sy, z ktorychby publiczna innych profitemie miała potrzebá:
Amici diem perdidimus, tak dálece: że co się Europeyskie
Animusse złotopłynnym Páktalem, Gángesom dziwuią w Hi-
storykach, to w Domu **KRASINSKICH** prawie codziennie
praktykuia. Wsystkich prawdá Cnot różność, tym lepiej
ná Ziemianinách konterfektuia Obraz Boski, im większa
onych, w kim znayduie się liczba; przecięż według Poëty
zdánia, samá taskawość naybárdziej ludzi w Bogow zamie-
nić zwykła: Sola Deos aequat Clementia nobis. Claud:
ktora ieżeli Apellesa pędził chce dobrze potrafić, niech ia
z wcieloney Dobroci **KRASINSKICH** rysuie, á tak prawdzi-
wy tej Bogini Exemplarz, potomnym do náśladowánia zo-
stáwi wiekom. Dobrze ia wyraził Ferdynánd X, Cesarz,
kiedy Báránkowi między różnych zwierząt leżacemu stá-
dem. to Lemma przypisał: Concordat lenta voluptas. A
tu ktoż nie przyzna, iako temu Domowi z lunossy **HVMIE-**
CKICH tej wspaniałey przybywa Cnoty, iák z Zodyáczne-
go Báránká taskawey światu wiosny? ktorey konterfekt w
wdzięcznym **ANIELI** Imieniu, kolliguiace te wielkie Imio-
ná wyraziły Niebá, że się y przykra nie mieniac álterna-
ta z Iuliussem mowić może: Nunquam efficies ut Caesaris
iram merearis. A że tá jest własność Páńskich animusów,

raz z mlekiem wysłana z lędźmi edukować. Cnotę: Accipit
exemplum Patris, tribuit; Nepoti Filius, też Heroiczne
przyjęty reprezentuje, na sobie łaśnie Wielmożna Familia
Twoja: **FRANCISZKA, BARBARA, MARYANNA, ZO-**
FIA, w czworakich Imionach wszelka doskonałość Pobożności,
Łaskawości, Rostropności, zawierając cztery nowe Kárdynál-
ne Cnoty zdobiące Polski świat. Do tegoż skárbu tak dogich
Atrybutow, należą trzy Herbowne łaśnie Wielmożnych
TRZCINSKICH Kleynoty czyli Dyamenty, ktoremi przez
łaśnie Wielmożną Mátkę Twoją, i z adnich kwalitetow Pá-
nia, ozdobiony sam będąc drogim Polskiej Korony Kleynotem.
leżeli Historykom wiare dać mamy, Aureliáną potym Cesa-
rza Orzeł z ubogiej kolebki porwawszy, do bliskiego przemiłst
Pátacu. (Sabellius) Ciebie na Łonie wysokiej Krwi Lu-
cyny wypiaśtowanego, godny Sulimá w sercu łowisá Polskie-
go łokował, kiedy Polskim na Generálny Sejm dyslingwo-
wanego Chárakterem, tyle rázy do Tonu w sprawách Oyczy-
stych promowował. A że w Przeswítelną **KRASINSKICH**
Prozápia táskawe Niebá, te wszystkie wylaty fawory, z kio-
rych choć ieden, innych náder szczęśliwemi czyni, dokumen-
tem iest tego I. O. **XIĘZNA** leyMość **WOIEWOLZINA**
LVBELSKA wszystkich Cnot zaśczytami ozdobiona Pándó-
rá, ktorey światobliwość serce na cátopalenie ośiárcowała Nie-
bu, Rozum rostropność dyryguie, uktádność do náśládowania
powodem, cáta symetrya iedyna iest zvcia chwalebnege Re-
guta. A nie tylko Dom Korwinow **KRASINSKICH** Nie-
bu światobliwości przyswiecea Luminarzem, ále też y do
upadku náchylona Heroicznym Męstwem dźwiga Oyczyznę,
ktorych Tryumfow wyliczać, tey szczupłość nie obeymie kárey,
á przed

á przed światem głosić, iedno iest co dobrze wiedzacych
nauczac, dosjć o nich cąta gęba Kroniki mowia: A iá lu-
fundowány ná Státysty zdaniu: Magnos Viros nemo me-
lius laudavit, quám qui tacuit, pokornym byđż wolę Tacy,
tem. To tylko mowię, że iakie przeciwko nieprzyacielskim
impetom, z wielkiey Korwinow KRASINSKICH Prozápii
Polstá miała Kástele? z iásnie Wielmożnego KASZTE-
LANA MAŁOGOSKIEGO Dziádá Twego, y WISLICKIE-
GO Nayukochánizego Oycá Twego, niech káždy miáre
bierze, á przyzna: że meżny Duch Filipá, nieodrodnego
w Alexandrze znalazł Sukcessorá. Węcieżeli iedney KRA-
SINSKICH Fámilií Heroiczne opisywac Dzieie niezdolne
wzdryga się pioro? któż doskonałe okryśli, zkolligowánych
Wam Domow Zászczyty? LVBOMIRSKICH, TARŁOW,
IABLONOWSKICH, POTOCKICH, LANCKORON-
SKICH, ZAŁVSKICH, CHODKIEWICZOW, MAŁA,
CHOWSKICH, KOCHANOWSKICH, KROSNO-
WSKICH, KONARSKICH, GĄSIĘWKICH, POGLÓ-
SKICH, BIĘNKOWSKICH &c: &c: y innych Honorem
y Stawa zaleconych Imion, ktoremi niby różnością Lumina-
rzow uhaftowány, cąty Wászego Domu Zodyák iásnieie. Sto-
wem mowiac: Dom KRASINSKICH, iák wysoko w Ho-
norách wygorował? Herbowny KORWIN dowodem, w iakie
z Fortuna wśedł śluby? Pierścień dokumentem, iaka świa-
tobliwośćia certuie z Niebem? Krzyż to pokázuie nayleptey,
iák w Marsowych Gonitwách t. y uńsuie? z Podkowy do-
chodź káždy. Nie mogłáż Káznodzieyska praca lepszey
ználeść Protekcyi, iako pod temi Martis & Artis Znákami,
która gdy Tobie iásnie Wielmożny STAROSTO y Do-
brodzie,

brodzieiu dedykuję, flusnie sobie tuścić mogę, że co iey do
ucalenia prawdziwey zelozyi należy, to nie, wygięta rzeczy
Niebieskich Miłość Twoią udoskonalić może, która nie ska-
pe dla Klientow swoich Niebá, wyższemi Honorami, stáre-
czmiejša Fortuna, y długich lat przeciagiem ubogáca. Tak
życzy, y życzyć nie przestanie z całym Zakonem swoim

**JASNE WIELMOZNEGO W. JMCI
PANA DOBRODZIEIA**

Niegodny y pámiećny przed Bogiem sługa

**X. Antoni Lipiewicz Zakonu S. Fráncišká Obser-
wántow, ná ten czas Konwentu Piotrkowi. kiego
Gwárdyan.**

A P P R O B A T I O
ADMODUM REVERENDI PATRIS
MINISTRI PROVINCIALIS.

F^R. HIERONYMUS
L I S O W S K I,

Ordinis Minorum Regularis Observantiæ Prædicator,
ac Sacræ Theologiæ Lector Generalis, Almæ

Provinciae Minoris Poloniae secundò titulo

MINISTER PROVINCIALIS,

Et in Domino Servus.

Cum Conciones aliquot, quæ titulo: *MOWY KAZNO-*
DZIEYSKIE, *in iactem Evangelii oświecone*, inseri-
bantur, ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz
Prædicatore Generali, Diffinitore Habituali, ac Provin-
ciæ Nostræ Patre, in varijs exedris elaboratè dictæ, &
nunc diligenter conscriptæ, iudicio Theologorum Religio-
nis Nostræ recognitæ sint, quod in lucem publicam fru-
ctuosè prodire possint, autoritate Officij Nostri conce-
dimus, ut prælo mandentur, si ijs ad quos pertinet vi-
debitur. Datum in Conventu Nostro Custodiali Craco-
viensi, Die 2. Augusti. Anno 1756.

Fr. Hieronymus idem qui supra;
Minister Provincialis

(1)

mpp.

APPROBATIO THEOLOGORUM.

EX Commissione Admodum Reverendi Patris Hiero-
nymi Lisowski Observantis Provinciæ Poloniæ Mino-
ris Ministri Provincialis. Nos infrâ scripti legimus Con-
ciones ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz
Prædicatore Generali, Diffinitore Habituali, Patre Pro-
vinciæ Aggregato compositas: *M O W I K A Z N O -*
D Z I E Y S K I E, *świąttem Ewangelii oświecone*, titu-
lo inscriptas, ubi Author non vulgarem ingenij sui feli-
citatem, disertis oris facundiam, & eruditi calami demon-
strat facunditatem: hinc ut publico prælo mandari pos-
sint, si ijs ad quos spectat videbitur dignissimas censemus.
Datum in Conventu Custodiali Cracoviensi. Anno 1756.
Die 20. Iulij.

Fr. Thomas Glantz S. T. L. Ex-Provincialis
& Custos Provinciæ.

Fr. Marianus Wietrowski,
S. T. L. Iubilatus.

APPROBATIO
ORDINARIA.

Conciones sub titulo: *MOWY KAZNODZIETSKIE*
ab Admodum Reverendo Patre Antonio Lipiewicz
Ordinis Minorum S. Patris FRANCISCI Regularis Ob-
servantiæ, Prædicatore Generali, Conventus Petricovicen-
sis Guardiano, meritis suis Ornatissimo, in varijs Eccle-
siarum Exedris ore facundo dictas, docto calamo scriptas
legi, & cum nihil Fidei aut bonis moribus contrariû referât,
& habeant, ut in lucem & usum publicum mediante prælo
prodeant, facultatem concedo. In quorum fidem Dant:
Cracoviæ in Collegio Majori Studij Generalis Univerſita-
tis Cracovienſis, Die 14. Novembr: Annô 1756.

*M. Casimirus PALASZOWSKI, Sacræ Theologiæ DO-
CTOR & PROFESSOR, Canonicus Cathedralis Cra-
coviensis, Librorum per Diocesim Crac: CENSOR*

mpa.

ADOREA OFFICIOSA

In plausum AUTHORI Operis

à suo devinſſimo Cliente

RECOGNITA.

Dicite Pierides ſi dignum reddere plauſus
His, quorum folijs replentur Climata Mundi;
Magna ſuis certè profanis gloria laudis;
Debetur, cur non? Sacris Authoribus ingens;
Reddatur, quorum Studiò terraqueus Orbis,
Virtutes redolens: Cæleſtia fertur ad Aſtra.
Hoc ego Muſarum commotus dogmate docto,
Iò triumphè cano millenos onero plauſus;
Magne Pater, Celſi CORVINI penna per Orbem;
Dum volitat: deſert, aurò cedròq; notanda;
Scripta Tui, Nomen ſemper Laudeſq; manebunt,
Hos ego verſiculos, ANTONI, ſcribo Ioannes.

Ita favet applauditq;

*Fr. Ioannes Capiftranus Szydlonſk
Ejuſdem Ordinis Præd: Gulis.*



M E C Z E N N I K
 OYCA, SYNA, Y DUCHA S.
 SWIĘTY STANISŁAW
 BISKUP KRAKOWSKI,
 W Kościele Farnym Piótrkowickim z Ambony
 O G Ł O S Z O N Y.
 1756to.

Sequentia Sancti Evangelii secundum Ioannem.



Podziwieniu wam podobno nie miałym Kátolicy,
 że sposobem nie zwyczajnym, bo od tych słow
 Kazanie zaczynam o S. Stánisláwie Biskupie
 Krákowskim, od których słow, dzisieysza ná
 Mszy S. zaczynamy czytać Kápláni Ewángelia:

Sequentia S. Evangelii secundum Ioannem. A wszákże,
 trochę tylko dajcie uwadze czasu, to wásze podziwienie
 w punkcie się uspokoi. Alboż dzisieyszego Páłterzá Dye.
 cezyi Nászey Stánisláwá S. Zycie, gdy go dobrze uważy-
 cie, nie było *secundum Ioannem*? nie było właśnie takie, iák
 y Zycie S. Ianá Chrzczicielá? *Exequatus est Vir Dei Stani-
 slaus, maximo inter natos mulierum Ioanni Baptista, qui se-*

A *re*

re totum quod de Ioanne prædicatur, habuit cum illo commune. Nápiśał wierny Zycia tego Pílarz Ian Długofz, Kánonik Kátedrálny Krákowski, (*in Vita Cap: 27.*) Wyrownał, wyrownał Mąż Boży Stánisław naywiększemu między národzonemi z niewiaśt Ianowi Chrzczicielowi, ktory niemal we wlyżſtkim, co ſię o Ianie mowi poſpolitował z nim Iákoż: ieżeli ná ſamprzod weyźrzycie w národzenie S. Stánisławá, *habuit cum illo commune.* Národzenie S. Stánisławá, á Národzenie S. Ianá Chrzczicielá obudwu iednákowe. Ian Chrzcziciel národził ſię z Oycá Zácháryaśzá, z Mátki Elźbiety, długo nieplodnych y podſtárzálých Rodzicow: Stánisław národził ſię z Oycá Wielisławá z Mátki Bogny, nieplodnych długo, bo ſat trzydzieści w Małżeńſtwie z ſobá żyjacych, y iuż duzo duzo letnich Rodzicow. Ieżeli ná niewinność ſpożyżycie Stánisławá, *habuit cum illo commune.* Niewinność Stánisławá, y niewinność Ianá Chrzczicielá, obudwu iednákowa. Ian Chrzcziciel w cáłym życiu zá ſwiádectwem Świętych Oycow Pánná: Stánisław Szczepánowski zá ſwiádectwem Długofzá (*in Vita Cap: 7.*) *Pontifex totus Virgineus.* Wſzyſtek Pánieński Biſkup, wzięta ná Chrzcie niewinność, dochowuiacy nie zblákowaná do ſmierci. Ieżeli ná Głowę S. Stánisławá obrocicie oko, Głowá S. Biſkupá, z Głowá Świętego Chryſtuśowego Márſzałká, *habuit cum illo commune,* bo rownie teraz w Niebie troiákim ozdobia wienćem, ktore Teologowie názywáia *Aureolas,* iák y Głowá S. Ianá Chrzczicielá: Pánieńskim, Doktorskim, y Męczeńskim: obá álbowiem Pánny, obá Náuczyciele, obá Męczenińcy. Ieżeli weyźrzycie ná Ciáło S. Stáni-

IO S. Staniławie Biskupie Krdkowskim.

3

Staniławie? *habuit cum illo commune*, iák támtęgo Pálcętyń-
skiego, ták tego nášęgo Polkiego Ianá Chrzcicielá, Stani-
ławá Szczepánówkiego, od niezbożnych nieuszánowane
zárowno. Ianá Chrzcicielá Ciáło zniewázone po śmierci,
bo porábáne, bo wrzucone w ogień od Cesarzá Iuliáná Apo-
státy (*Clutius in Decoll: S. Ioan: Bap:*) Staniławá Biskupá
Ciáło, tákże od Bolesławá Krolá, y Rycerstwá ięgo zniewa-
żone po śmierci, bo ná tyśiac káwałkow rozśiekáne, iáko pi-
śze Długosz *Cap: 27. in Vita*, práłtwu powietrznemu, żwie-
rzom drapieżnym, rozrzucone ná pożárcie. Pálec Ianá
Chrzcicielá, który się zowie *Index* skáziciel od skázowania,
którym był skazał Chrystusa Páná świátu: *Oto Báránek*
Boży: w ogień wrzucony, nie spłonał od ognia: Staniłá-
wá Biskupá tenże sam tákże pálec *Index* Skáziciel, wrzu-
cony w sadzáwkę, pożarty od Ryby, á od niey nie strawio-
ny: leżeli ná oślátek spoyżrzycie ná Vrzad S. Staniławá,
y w tym pospolitował z Ianem! *habuit cum illo commune*,
bo iednákowv, ták tego, iák y támtęgo: *alias* Krolow gro-
mić, pospolstwo náuczáć. Więć co o samym tylko po-
wiedziáno w Ewángeliu Ianie Chrzcicielu, *Ioan: 5. Erat lu-*
cerna ardens & lucens. Hugo Kárdynał wykłáda: *Ardens*
in se, lucens aliis, ardens increpando, lucens instruendo. Był
pochođnia goráiącá y świecącá: goráiącá w sobie, przy-
świecáiącá drugim, goráiącá w iáiąniu, świecącá w náuc-
czániu. To mowić się móże y o S. Nášym Staniławie
Biskupie, że y ten był tákowiá pochođnia. A zaż nie go-
rzał gorliwością? *increpando*! iáiac! Występnę Duchowień-
stwo, gdy częłtokróć w osobie wizytował Dyccezya? *in-*
crepanz

crepando! śląc! owieczki złe, wychodzące z drogi Przy-
 kazań Boskich, *increpando!* śląc! Bolesława Krola, niepo-
 wściągliwie żyjącego na ow czas. A zaś nie świecił *in-*
struendo nauczając! z Katedry Krakowskiej goracemi Ka-
 zaniami? *instruendo* nauczając! swoim przykładnym życiem?
 Nie może materialne słońce oświecać ziemię lepiej, iak
 oświecał Polskę Nauka y Zycie S. Stanisław Biskup, *sin-*
gulari doctrina, sapientia, et fide, operibus quoque sanctis,
velut luminare magnum, suo splendore, universam Poloniam
radiabat. Śmieło mu to mógł z Długoszem przyznać Cap:
 II. *in vita.* Ze osobliwą Nauką, Mądrością, Wiarą, y
 świętymi uczynkami swoimi, iako słońce Luminarz wiel-
 ki, swoim blaskiem oświecał całą Polskę. Proszę: nie by-
 łoż całe życie S. Stanisława Biskupa *secundum Ioannem?*
 Nie pospolitowałże we wszystkim z Ianem Chrzczicielem?
 pospolitował! y dużo pospolitował! *habuit cum illo com-*
mune. W Narodzeniu z Starych y nieplodnych Rodziców,
 pospolitował! *habuit cum illo commune.* W niewinności
 życia pospolitował! *habuit cum illo commune.* W nądgradzie
 wiekuistej *alias in aureolis,* pospolitował! *habuit cum illo co-*
mune. W zniewadze Ciała swego po śmierci pospolitował!
habuit cum illo commune. W Wrzędzie pospolitował! *habuit*
cum illo commune. A w śmierci też Męczeńskiej, pospoli-
 tował S. Stanisław Biskup z Świętym Ianem Chrzczicielem?
 O! by w czym, iako w śmierci. Wszak y Ten y tamten,
 cudzołóstwa gromiciel, wszak y Ten y tamten prawdę mo-
 wiący Krolowi, y zabity za nią. Iako tedy był początek
 Kazania o S. Stanisławie Biskupie *secundum Ioannem:* tak y
 sequen-

O S. Staniławie Bisk: Krák:

5

sequentia dalsza pochwałá Męczeńskiej śmierci Iego niech będzie *secundum Ioannem*. Ad M. D. G. Ty tylko łaskę uprosz do mowienia o tym, która y Iana Chrzcielá w Zywocie Elżbiety uszczęśliwiłá przytomnością Twoią, y Staniławá uprosiłá Rodzicom Iego u BOGA, Niepokalána Pánno y Márko BOGA Nászego, który o pomoc proszę, Słuchaczá moiego o cierpliwe ucho.

Co też ludzi męczennikami czyni? czy instrumentá śmierci, v.g. krzyże, włocznie, miecze, ogień, y inne kátownie: czy przyczyná? Zeby instrumentá śmierci męczennikami ludzi czynić miáły, więc owi, których wbiáia ná pal, owi, których ná szubienicy wieszáia, owi, których skázuia pod miecz, owi, których dekretuia ná stos, Męczennicy powiniby się nazywáć. Z tym wszystkim iedná nazywáć się Męczennikami nie mogą; bo to jest kará ich, ná którą zárobili złym życiem. Przyczyná tedy samá przyczyná, ludzi Męczennikami czyni, według S. Augustyná: *Martyrem non facit pœna sed causa*. Y ták: że S. Páwel w Rzymie szyję ściagnáł pod miecz Kátowski, przyczyná tego bylá, że Chrystusa P. opowiadał Narodom. Ze S. Wáwrzeniec był ná kracie upieczony, przyczyná tego bylá, że się wyrzec Chrystusa nie chciał, y skárbow Kościelnych Cesarzowi wydáć. Ze wšyscy inni Męczennicy, ná męczeńskim życie położyli plácu, przyczyná tego bylá że przy Wierze Chrystusowej obstawáli męźnie. *Martyrem non facit pœna, sed causa*. To zá fundáment záłożywšy, pytam:

Ktoráż też dzisiejszego Biskupá Nászego Staniławá S.

przy-

K A Z A N I E

przyczyną była Męczeństwa? tóż samą tą! która y S. Iana Chrzciciela. Trojaka przyczyna Męczeńskiej śmierci była S. Iana Chrzciciela. *Pierwsza*: że na Dworze Krola Heroda, utrzymywał Powagę Boską. *Druga*: że mu prawdę mówił. *Trzecia*: że o Czystość Mażeńską Zony Brata jego uymował się mocno. Tóż samą trojaka przyczyna Męczeńskiej śmierci była y S. Stanisława Biskupa, że na Dworze Krola Bolesława, utrzymywał Powagę P. Boga, że mu prawdę mówił o swobodne życie, że obstawiał przy czystości Mażeńkiej, y o nią uymował się. Jan Chrzciciel dla trojakej przyczyny owej, dla ktorej podiał śmierć, wszystkich Trzech Osob Boskich Męczennikiem nazwać się może. Męczennikiem Bogą Oycą, iż tego Powagę Boską utrzymywał na Krolewskim Dworze Heroda. Powagą zaś Bogu Oycu przyznając się, że od nikogo jest pochodzący, a Boskiego pochodzenia początkiem. Mogł się nazywać Męczennikiem Syna Bożego, iż prawdę mówił Krolowi Herodowi. Prawdą zaś przywłaszcza się Synowi Bożemu, że jest doskonałością rozumu, a rozum jest w Oycu Przedwiecznym początkiem Syna. Mogł się nazywać Męczennikiem y Duchą S. iż się uymował o czystość przed Herodem, Zony Brata jego. Czystość zaś przypisuje się Duchowi S. że tego pochodzenie od Oycy y Syna, ani podobieństwa najmniejszej skazytelności nie zna. Dla tey samej trojakej przyczyny S. Stanisław Biskup, nie może też iak Jan Chrzciciel, nazywać się Męczennikiem wszystkich Trzech Osob Boskich? a czemu nie? obudwu jedną śmierci Męczeńskiej przyczyną, a gdy przyczyna iedną, więc

y po:

O S. Staniławie Bisk: Krdk:

y' pochwałá iedną? ták ták! Ian Chrzciel Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. S. Staniław Biskup, Męczennik Oycá, Syná, y Duchá S. Owoż pochwałá *secundum Ioannem*, Męczeńskiey Staniławá śmierci! owoż oraz trzy części Kazania. S. Staniław Biskup, Męczennik Bogá Oycá, bo Powagę Iego Boską utrzymywał w Bolesławie Krolu, która się przyznáie Bogu Oycu. *To pierwsza część Kazania.* S. Staniław Biskup, Męczennik Syná Bożego, bo prawdę Iego, która się przywłaszcza Synowi Bożemu, Bolesławowi mowił. *To druga część Kazania.* S. Staniław Biskup, Męczennik Duchá S. bo o czystość która się przypisuje Duchowi S. mocno uymował się. *To trzecia część Kazania.* Záčynam od pierwszej.

CZESC PIERWSZA.

S. Staniław Biskup, Męczennik BOGA Oycá, bo Powagę Iego Boską, która się przypisuje Bogu Oycu, utrzymywał w Bolesławie.

TRzy rzeczy utrzymują w ludziach Powagę BOGA Oycá: Záchowanie przykazania Bożego, światobliwość życia, y dobry przykład. Troygiem tym chwyciáca się, y już znacznie upadájąca Powagę P. Bogá, w Bolesławie Krolu dla Iego rozwozłości, popierał, y utrzymywał S. Staniław Biskup. 1mo. Vtrzymywał Przykazaniem Bożym, które mu przypominał, y przekládał przed oczy. 2do. Vtrzymywał światobliwością życia, którą w niego wmawiał. 3tio. Vtrzymywał przykładem dobrym, który z siebie Krolowi rádził poddaństwu dáwać.

1. Przy-

1. Przykazaniá Boskie, inne są według Teologów *praecepta affirmativa*, przykazaniá przykázujące, inne *praecepta negativa*, przykazaniá zakázujące. Przez pierwsze dobrze czynić przykazuje P. BOG, iáko to, jednego Boga czcić, dzień święty święcić, szánować Oycá y Márkę. Przez drugie czynić źle, zakazuje P. BOG, iáko to: kráść, cudzołóżyć, świádczyć fałszywe świádectwo, y tám dálej. Pierwsze obowiązują człowieka záfwsze, ále nie ná záfwsze; Drugie człowieka zniewalają záfwsze, y ná záfwsze. Przyczyną zaś tego, czemu przykazaniá przykázujące obowiązują człowieka záfwsze, ále nie ná záfwsze? á zaś przykazaniá zakázujące, záfwsze, y ná záfwsze? b) przykazanie przykázujące, przykazuje ákt cnoty; á zakázujące, zakazuje áktu grzechu. Więc, że do áktu cnoty lubo záfwsze obligowani jesteśmy, nie káżdego iednák czásu; iáko to: do uszánowania Rodziców, żebyśmy ~~teh~~ w dzień y w noc nieustánnie szánowali, tylko kiedy potrzebá, y okoliczność wymaga; przeto przykazanie przykázujące, oblige nas záfwsze, ále nie ná záfwsze, nie káżdego czásu. Do áktu zaś grzechu nieczynienia, że záfwsze obowiązani jesteśmy, káżdego czásu, y ná káżdym mieyscu: bo nigdy y nigdzie nie godzi się kráść; bo nigdy y nigdzie nie godzi się zabijać; bo nigdy y nigdzie nie godzi się cudzołóżyć: dla tego, przykazanie zakázujące, wiąże nas nie tylko záfwsze, ále y ná záfwsze; *pro omni temporis differentia*. Co się ty-cze Przykazań przykázujących, Bolesław Krol Polski od wszystkich śmiały názwany, dosyć je zachowywał: bo iáko wierzył w iednego Páná Bogá, ták czcił iednego Bogá, dzień

O S. Staniławie Bisk: Król:

9

dzień święty święcił, ślanoł Oycá y Mátkę. Coż! kiedy *praecepta negativa*, Przykazania zákazuące, cierpiały gwałt od niego. Wziąć niewinnie poddanemu życie? nie nowiną to iemu. Substancya Szlachcicowi wydrzeć, zkonfliktować mu dobrą? nie pierwsza to iemu! Cudzą od Męża Zonę gwałtem kaząć ná Pálác porwać? zwyczajna to iemu! Przebog! o! iáka to zrad zniewagá honoru Boskiego! iáka Prává Bożego pogárdá! iákíe ciężkie nádwałenie Powagi Boskiej. Y nie było to w Koronie takiego, któryby tę Powagę P. Boga skáżoną w Bolesławie utrzymał, á iemu otwócił oczy? Znalazł się Staniław Szczepánowski Biskup Krákowski, Bolał prawdá ná to, y ciężko S. Biskup bolał, że tak dobry Król, prędko się á bárdzo zepsował, że tak pobożny Monárchá, który niezbyt dawno, Kościół z Klasztorem w Mogiłnie P. Bogu wybudował, y osadził w nim XX. Benedyktynów, teraz oto w sercu swoim, káplicę diabłu stáwia! A wszákże otórzysz z oczu łzy, idzie ná Pokoie do niego, y temi álbo podobnemi, nádwałoną w Bolesławie Powagę Boską, utrzymuje słowy: Krołu Nayiáśnieyszy! coż ci to wzrok odieślo, że nie widzisz co robisz? co ci pámiéć odebrało, żeś o P. Bogu zapomniáł, y przykazaniách Jego? Spoyrzzy ieno w Pismo, co tám P. BOG do ciebie przez Moyżeszá mowi, y do káżdego Króla? *Deut: 17.* Gdy usiadzie ná Stolicy Krolestwa swojego, wpiśe sobie w Xięgi to wtóre opisanie Prává Boskiego, wziawszy Exemplarz od Kápłánów z pokolenia Lewi, y będzie to miał przy sobie, y czytał ná káždy dzień żywota swóego, áby się uczył báć P. Boga swóego, y strzec przykazania y

B

obrzę-

obrzędow iego, które mu przykazano w prawnie. Niech się nie unosi serce iego pycha, nad Bracia swoia, niech się nie przechyła na prawa y na lewa stronę, aby krolował długi czas sam, y synowie iego. A tyś Panie to Prawo Boie odrzucił od siebie na stronę. Spoyrzyyi y na samego siebie! na ręce, nogi, pięć zmyłłow powierzchownych ciółá swojego, y pięć wewnętrznych! u rąk, malz dzieśięć pálcow, u nog masz dzieśięć członkow: do widzenia masz dwoie oczu, do słuchánia dwoie uszow? do powonienia masz dwoie nozdrzow, do smákowánia dwoie uł, do dotchnienia dwoie rąk, tego wśyłtkiego wynosi także dzieśięć. Owoż! na trzech częściách ciółá twoiego, wyrázone masz czyli wypilane Przykazánia Boskie. Ná iákaz to pámia kę, nie ná jedney wypilane, ále ná wśyłtkich trzech? Dla tego: Náuka S. Bonawentu y. Ná tych trzech przerzeczonych częściách ciółá, wypilane Przykazánia Boskie, że nie co inšzego. ále te tylko same te, władnać temi częściámi ciółá powinny y powodowác. Y ták: że Przykazánia Boskie, prostowác powinny kroki námiętności ludzkich? dla tego iest dzieśięć członkow u nog. Ze powinny ukłádác ręce w nas, czyli rozporzadzác wśyłtkie uczyłki nášze ku Chwale P. Bogá? dla tego iest dzieśięć pálcow u rąk. Ze powinny rzadzíc zmyłłami obcowánia nášzego? ná tę pámia tkę wśyłtkich zmyłłow dzieśięć, pięć zewnętrznych, powierzchownych pięć. A ty Bolesławie nie idziesz zá powodem onychże, ále zmyślności twoiey? Ey! trzebáby się połtrzec á pędko połtrzec w tym; bo tu idzie o Powagę Boską, która ieżli się może lepiey wydawác w czym, więc
w Przy-

w Przykazaniach Bożym, *Deus potestatem & auctoritatem suam, potissimum ostendit, dando homini legem. Tertullian.* Słyszycież Kátolicy! iák Staniław Przykazaniá Boże przedkłada Boleśławowi przed oczy? iák obśtáwa przy Powadze Boskiej? y iák iá utrzymuie? o! wszystkimi skárbámi nie oszácowany Biskupie S. utrzymywałeś dolyć, utrzymywał! Powagę Pána Bogá w Boleśławie Krolu Przykazaniem Bożym, ktore mu przypominałeś, przekładałeś przed oczy, Y życia światobliwości, którą w Boleśławá wmawiałeś.

2. Wlzyfcyśmy Obraz Boży, podobieństwo Boże, bo wszyscy ná Obraz y podobieństwo P. Bogá stworzeni. Y kiedy nas chrzczono, to Boskie podobieństwo ná ten czas dopełniało się w nas: według owego, co nápiłá S. Hieronim: *Similitudo in Baptismate completur.* Ná co obrociwszy uwagę S. Bazyli, z wielu innemi, pyta: ieżli ták iest, (ták w samey rzeczy,) że Chrzcst iest dopełnieniem w nas podobieństwa Bożego, więc ná Chrzcie ielzczęśmy się Pánu Bogu podobnieyszemi stáli? ták ták! odpowiada ten S. Doktor Kościoła wschodniego: *Christianus effectus utiq; similior Deo.* Zostáwłzy Chrześciáninem, zostáwłzy ochrzconym, wżák iuż iesteś podobnieyszym Bogu! czemu? bo stałeś się Synem Bożym ná Chrzcie. A że obraz powinien się stosować do swego Exemplarzá, zgadzać z swym wizerunkiem: Syn, że Oycowskie ná sobie obyczáie wyrażać powinien? Záczyń kiedyśmy Obraz Boży wszyscy, podobieństwo Boże wszyscy, Synowie Boscy wszyscy? nástępuje niezbita konsekwencya, że wszyscy náśladować powinniśmy podobieństwa Bożego. S. prawdá w Pánu

Bogu doskonałości niektóre, co ich naśladować niepodobna; ale tylko głęboko czcić, chwalić, wyznawać. Są też y takie, które oraz y czcić, y naśladować potrzebą. Y tak: Mądrości P. Bogá, która przenika skrytości sercá: Wszechmocności P. Bogá, która z niczego wyprowadziła wszystko: Powagi P. Bogá, która się wyciąga na wszystkie stworzenia, trudno naśladować! ale się iey dziwić, czcić iá, chwalić, wyznawać sercem y usty. Iákoż też nam Pan BOG, przerzeczone doskonałości te nie do naśladowania dał, tylko do uczczenia. Bo ináczey; byłaby to wielka naszá zuchwáłość, przywłaszcząc sobie samemu P. Bogu należącą Chwałę, Powagę sádzenia bliźniego służącą samemu Pánu Bogu: poznawanie skrytości sercá, należące samemu Pánu Bogu. A wszákże spráwiedliwości P. Bogá, Miłosierdzia P. Bogá, światobliwości P. Bogá, tych trzech doskonałości Boskich, á ostatniéy osobliwie, trzebá nam naśladować koniecznie. Rzekłem: że w światobliwości trzebá nam Chrześciáninom naśladować P. Bogá koniecznie, bo iezeli weyźrzemy w rodzaj nasz z Niebá, z Świętego pochodzimy Kráiu. Iezeli ná Oycá, który w Niebie iest obrociemy dzieci oko? Ten Święty! Więc żebyśmy wyrodkami nie byli Iego, trzebá nam go naśladować w światobliwości. Y to iest, co P. BOG w práwie do nas przez Moyżeszá powiedział: *Levit: 19. Sancti estote, quoniam ego Sanctus sum.* To iest, co S. Chryzolog nápiisał: *Intellige tibi genus de Caelo, cujus Pater habetur in Caelo; Et age, Et vivendo sanctè, Sancto respondeas Patri.* Wiedz o tym práwowierny Chrześciáninie káždy, że iesteś rodem z Niebá, y Oy-

y Oycá masz w Niebiesiech! więc czyniąc y żyjąc światobliwie, Świętemu ozywaj się Oycu. Kiedy ja się ná Bolesławá śmiałego zapátruję w duchu, wżysko mi się wi-
dzi, że ten Pan, álbo przypomniał, co jest? *alias* Obraz Boży, podobieństwo Boże; álbo też zkąd rodem nie wie-
dział? bo tak niezbożnie żył, iák Sárácen niezbożniey nie żyje. Jużci: żeby nie miał wiedzieć? wiedział! żeby miał przypomnieć? nie przypomniał! tylko go to tak rozkosz cielesna przerobiła, że z człowieká rozumnego stał się nierozumnym bydlęciem, w pássyách ciála; á z prawowierne-
go Kátoliká, w obyczáich, od niewiernego gorszy; O! nieszczęśliwa rozkoszy cielesna, iák ty Obraz Boży w czło-
wieku zacierasz! dobrze powiedział Iob, że jesteś ogniem pożerájącym, coż? enoty w człowieku, ogniem trawiącym, coż? światobliwość w człowieku! *Ignis usq; ad perditionem devorans*. S. Hieronim czyta: *devorans omnia bona virtutum, atq; universa in homine sanctarum rerum incrementa consumens*. Tyć to ty! w Bolesławie Krolu Polkim, świa-
tobliwość wyniszczyłaś! z rozumnego, ách! pozal się Boże! bydlęciem nierozumnym zrobiłaś! Bogdayże wzbudził P. BUG iák nayprędzey takiego, któryby upadł w Bolesła-
wie światobliwość postawił ná nogi, któryby ja wmowił w niego! O! już wzbudził już! á kogoż? Stánisławá Bi-
skupá Krakowskiego. Słuchaycież! iák ja wzbudza w Bo-
lesławie, iák ja wmawia w niego. Násamprzód: zá fun-
dament, do wiedzenia Bolesławowi podáie: że Krolowie,
y wżyscy Pánowie światá tego, tym lepsi bydz powinni
od pospolstwa swóiego, im więkzemi od P. Bogá obda-
rzeni

rzeni łaskami y dobrodzieystwy. Dáley z nim ták idzie S. Biskup: Krolu Miłościwy! widzisz Niebá, iák czyściesze te, y dolkonálsze są, á niżeli wszystkie inne żywioły? z żywiołów, iák czyścieszy ogień, á niżeli powietrze, lub wodá, álbo ziemiá? Vważte teraz! co Ty ná Máieście, co w Pánstwie u nas ieście? ieżeli pragniesz wiedzieć? oto! co Niebo pod Nogámi P. Bogá, to Ty ieście w boiu pod namiotem, w Pokoiu pod báldáchinem. *Imperatores, & Reges, Celi sunt: per quos inferior hac Machina gubernatur.* Nápiśał Ascezyzny Diez: Cesarze y Krolowie, Niebá to są Niebá! ktore władná tą poniższą máchina pospólstwem, y rządzá. A więc iák Niebo má teryálne upstrzone gwiazdami, ták Ty bydz powinienesz ozdobiony cnotámi. Iáko ogień Krol żywiołów, czyścieszy od innych: ták Ty bydz powinien czyścieszy ná sumnieniu od poddánstvá twoiego. Ale zágádnij ieno Krolu Bolesławie S. Biskupá. A możesz to Purpura zgodzić się z cnotą? z pobożnością pieśzczoty Krolewkie? A czemu nie? Odpowiada S. Stánisław: Alboż w Dawidzie z Purpurą nie łączylá się Cnotá? łączylá prawdá! mogłby Bolesław powiedzieć: ále się też pod Krolewską purpurę jego, podszylá y niecnotá? Słuchayże Bolesławie: mowi náóstátek S. Stánisław Biskup, słuchay przestrogi S. Bernardá. *Dum te Demon ad suas partes trahere tentabit, dic illi, cum Gregorio Nazianzeno: Christum indui, in Deo transformatus sum, volo in sanctitate vivere, quam debeo & similitudini Dei sancti, quam accepi in Baptismo, & Religioni sanctæ, quam profiteor.* Kiedy ci stáwi szátan, iák Dawi-

do wi niegdys, niecnotę Boleśławie w oczách, powiedz mu z Grzegorzem Názyánzeńskim, wdziałem pod purpurę Chrystusa ná siebie, przekształtowałem się w Bogá moiego, więc chcę żyć w światobliwości, która winienem, y podobieństwem Bogá Świętego, które wziętem ná Chrzcie, y świętey Kátolickiey Wierze, w ktorey się národziłem, y którą wyznám. A tak witręć uczynisz niecnocie do siebie, á Powagę P. Bogá, która zwykła bydz przez światobliwość życia uwielbiona w ludziách, ucálisz w sobie. O! mowo Stánisláwá Niebieska, o! słowá z Duchá S. rzeczone! któreście w Boleśławie utrzymywały Powagę P. Bogá, tak álbo podobnie światobliwość życia wmawiając w niego, y przykład także dobry mu rádzac, który z siebie żeby poddaństwu dáwał.

3. leżeliście uważáli kiedy ow cudowny w Piśmie Bożym sprzężay, w którym czworo zwierząt, Lew, Człowiek, Orzeł, Wół, ciągnelo Chwały Bożey wozek? Między innymi rzeczami, tá też osobliwszey uwagi godná, że ná którą tylko stronę ruszyły się zwierzątká, ná tę stronę záraz toczyły się y kółká: *Cumq̃ ambularent animalia, ambulabant pariter & rotae, juxta ea. Ezech: 1.* Wiem z wykładu Ss. OO. że się przez ten Wozek Monárchia Chrześciańska rozumie, która ma BOG ná świecie, á przez zwierzątká co, y przez kółká znaczy się? Ktorzy tłumacza Pismo, zgadzają się ná to: że zwierzątká, Krolow, Monárchow, Pánów światá tego, y káżdą Zwierzchność znaczą! kółká zaś pospolstwo, poddaństwo będące pod ich władzą. Owoż! co to może w poddaństwie, dobry przykład Krolow,

low, Monárchow, Pánow! Idą ci z cnoty w cnotę w drodze życia doczesnego? idą za niemi tuż, tym torem poddani, iák owe Ezechielowé za zwierzątkami kołká. Vnoszą się sercem od ziemi do Niebá Zwierzchności. *Superioritates?* przykładem ich, unoszą się y spodności, *Inferioritates!* y w którą stronę wyboczy Krol, Monárchá? w tę stronę wyboczy y iekwito iego. Dobrze nápiśał *S. Fulgeny: Fit, ut qui sunt in seculi culmine constituti, aut plurimos secum perdant, aut secum multos in via salutis acquirant, solummodo utiſſe probè, aut improbè operando.* Bywa to zawniż, że ci ktorzy są w dołtoyności iákowey, bądź Krolewskiej, bądź inney; álbo wielu z sobą gubią, álbo z sobą náprawdząją wielu ná drogę zbawienia: gubią! ieżeli źle, nieprzykłądnie żyją: Náprawdząją wielu ná drogę zbawienia: ieżeli przykłądnie żyją. Teraz pytam: co rozumiecie o Bolesławie Krolu, náprawdzał ten ná drogę zbawienia poddánstwo, czyli odwoził? odwoził, ách! wielu odwoził swoim życiem złym. Pożyłkiwał też pospolstwá swojego P. Bogu Dusze, czy gubił? gubił, ách! y wielu gubił swoim przykładem złym. mowić się o nim mogło, co czytamy u Ezechielá Proroká w rozdziale piątym. *Domus Regis auscultate, quoniam laqueus facti estis speculationi, & sicut rete expansum super Thabor.* Krolewski Domie Bolesławá słuchay! oto cię czeka śąd, á stráſzny śąd Boski, żeś się stął patrzącym ná twoie zgorzienia śidłem y siecią rozciągnioną nád górą Tabor. Iákoż ná ow czas prawdziwie Bolesław, śidłem był, y siecią diabelską, bo wiele Dusz niewinnych uśidił, y przezeń złowił

szatan.

szatan? Chcac tedy Krolestwo y samego Krolá wywiklác z siel tych S. Staniław Biskup, coż nie robi? upátrzywšy czas, rádži Bolesławowi żeby więcey nie gorzył Państwą, ále przykład dobry poddaństwu z siebie dawał. A iákże mu rádži? ktoremi námowámi? y w który sens? w ten: Máiestat W. K. Mci Nayaśńnieyszim nie dopiero nazywa się. Iák tylko przyniesiono do Kościoła K. Mć. do Chrztu, stałes się Nayaśńnieyszim nátychmiał, bo Synem światłości, gdy ci dáno świecę w rękę zápaloną przy Chrztie. Wielkie Bolesławie ná iáką pámiatkę? oto ná tę pámiatkę dánoć przy Chrztie świecę zápaloną w rękę, áżebyś przez cále życie swoje cnotámi y przykładem dobrym, przyświecał bliźniemu. Czemuż teraz čmisz to światło wielkiemi zgorzleniámi? z Syná światłości, czemuś się stał synem ciemności? Po chrušcinie poziomey, y drzewku málnkim, nie więcey wyciąga Ogrodnik, tylko żeby czasu swego trochę owocu cáło. Po wielkim zaś drzewie więcey wyciąga. Dla oziębłych, żeby z siebie drewek dáło ná ogrzanie onych? tego nayprzod wyciąga po nim. Dla sprácowánych y dla zeznóionych, żeby dáło cień, ochłodę pod sobą? tego powtore wyciąga po nim. Dla zgłodniáłych żeby z siebie wydało owoc? tego potrzecie wyciąga po nim. Ciego tedy żienłki Ogrodnik po drzewie wielkim, tego Bolesławie po Tobie, Pánie wielki! który nam Polska Szábla rozszerzyłś gránice, wyciąga także P. BOG. Niewinności nálampzod y uciśnionym obronę żebyś dáł; powtore zgłodniáłym żywność; drewek zaś żebyś wšyzłkim á wšyzłkim dawał dobrego z siebie przykładu

klądu, którymby się oziębło w grzechach poddaństwo, zagrzało, y miłości Bożej ogień wzniecało w łobie? to jest to! czego Pan BOG potrzebie wyciąga po Tobie. S. Páwel przykazał wszystkim wiernym wielbić P. Bogá ná ciebie swoim: *Glorificate Deum in corpore vestro*. Przez coż też bydz P. BOG może w ciebie naszym naybárdziej uwielbionym? pzzez uczynki dobre, uczynki przykładne. *Magnificatur in corpore Deus, per bona opera, qua exterius videntur*, wykład SS. OO. A także twoje uwielbienie P. Bogá Krolu? co niegodziwymi ákcyami twojemi, pátrzących ná ciebie, słuchájących o tobie zaráżał? Owoż macie ná mówy! ktoremi S. Stánisław Biskup, przykład dobry z siebie dawać, Bolesława námaiał! owoż macie te trzy rzeczy, ktore Powagę Bolka utrzymuiał w ludziach, ktoremi ja także utrzymywał w Bolesławie S. Stánisław! Przykazanie Boże, ktore mu przypominał, y przekładał przed oczy. Życia światobliwość ktora w niego wmawiał. Y dobry przykład ktory mu rádził, z siebie wszystkim poddanym dawać. A utrzymałże S. Biskup tę Powagę Bolka w Bolesławie? to wiem, że ja utrzymując iák mógł, sam się ná ośtátku, y przy swoicy nie utrzymał powadze, gdy go w Biskupim ápparácie, Oltarzowa (sprawiającego Ofiarę, zgołił przy Oltarzu Bolesław Mieczem. Więc S. Stánisław Biskup, Męczennik Bogá Oycá, bo Powagę tego Bolka, ktora mu się przypisuje, utrzymywał w Bolesławie? jest bez wątpienia. Ale jest też y Męczennik Syná Bożego! czemuż bo prawdę ktora się przyznáie Synowi Bożemu, mówił Bolesławowi. Y o tym

CZĘŚĆ DRUGA.

S. Staniław Biskup, Męczennik Syna Bożego, bo prawdę,
która się przyznaje Synowi Bożemu, mówił Bolestawowi.

Jest nie mało prawdomowców takowych, którzy lubią
prawdę mówić, ale niskiego charakteru ludziom, v.g.
Kupcom, Rzemieślnikom, prostactwu. Takich iednak, kto-
rzyby prawdę powiadali Krolom, nie wielu znajdzie się.
Ledwie ja nie każdy zamilcza, y duży w sobie. Drugi, gdy
mu przyidzie z Vrzędu, Krolowi prawdę mówić, albo się
tego lęka, albo się natychmiast z Vrzędu wylamuje. A tak
lękał się Dániel, choć to Prorok Boży! ktoremu gdy przy-
szło wykladać Báltrázárowi sen, poczał się dużo trwożyć,
y sam w sobie mieszać. *Capit intra semetipsum tacitus co-
gitare, & cogitationes ejus conturbabant eum.* Dan: 4. Cze-
goż się tak dużo trwożył? że Krolowi trzebá było prawdę
powiedzieć, co sen iego znaczy. *Somnium solutus haret,
pallet, timet verum dicere Regi.* S. Hieronymus. A tak
Moyżesz, kiedy P. BOG ná niego kładł Poselski Chára-
kter *Exod- 4.* frodze się wymawiał z tego, dając rączy: że
iękor, że wymawiać nie może słow, że ma ięzyk ciężki.
Impeditioris & tandioris lingua sum. A wszákże o nim
S. Szczepan świadczy, w Dzieciach Apostolskich, że miał
wymowę dobrą? *Erat potens in verbis suis.* *Akt: 7.* To
rzecz pewna, tylko że go P. BOG wypráwiał do Krolá
Faráoná z prawdą, dla tego Moyżesz bojąc się prawdę Kro-
lowi powiedzieć, koniecznie chciał się wylamać z tego,
y áże się niemownością wymawiał. Rzadki ná świecie lan

Chrzciciel, któryby to prawdę Krolowi, iák siekiera wyrabiał. W Polsce naszey, z Biskupow zgromádenia, zá pánowánia Bolesława śmiálego, ieden tylko S. Stánisław Biskup Krákowski, w którym prawda zwiázana, y w niewoli nie bylá, obráć się prawdę Krolowi powiedzieć, gdy się tego wázysej inni Biskupi lękáli: O Perło Biskupich Infu! Stánisławie Szczepánowski, tym droższa, im rzadsza! nie zaráz drugiego nie zaráz! wieki dádza takiego Prawdomowcę Biskupá! y Kápláná? *Vnus es, & secundum non habes. Ecclesiasta 4.* Iákże też tę prawdę Bolesławowi mówił? iák należy. 1mo rostopnie. 2do łagodnie. 3tio y groźno, gdy iuż tego wyciągála potrzebá.

1. Iáko Kuropátwá, z ktorey dosyć dobra dla ciáła potráwká, nie ie się surowo, boby iej żaden żóładek nie strawił? ále przypiekána, solá posypána. Ták prawdá wysmienity dla dusze przyśmáczek - tylko że iej surowo nie potrzebá dáwać, ále przypiekszy przy ogniu Bogá y bliźniego miłości, y potrzásnawszy *sale prudentiæ*, solá rostopności, *alias* niestrawna, y dużo nieprzyjemna będzie, ták chudopácholskiey gębie, iáko y Páńskiemu gustowi. Kto tedy nia chce poczęstować kogo? trzebá iá mowie rostopnością przypráwić. A ták bylá zápráwna u S. Stánisława prawdá, która ná ow czas Bolesławowi mówił. W czymże się tá iej zapráwá rostopnością wydawála? w tym! że przyostremi słowy, niestrawnemi przygrylkámi, nie nástępował ná Bolesława Krolá? pewnikiem że y w tym, rostopność w mowieniu prawdy wydawála się S. Biskupá. W tym iednák osobliwie rostopność wydawála się iego, że zaráz

zaráz Boleśławá z gorącego prawá Mieczem Kościelnym nie chlusnął, Kłatwą nie okrył, ále raz y drugi nápomniál przez lat kilká w dzień y w noc o poprawę iego, goráco P. Bogá prośił. Wyśłáni od Moyżeszá do ziemi obiecáney szpiegowie, powrociwszy ztámrad, ząstrąszyli niepomáłu lud Boży. Num: 14. Przynieśli bowiem tę baykę z sobą, że tám, przez obywátelów támeicznych, przychodniá, żadnego niedługo, bo go zaráz pożerájá strąszydłá iákies. Poślyżáwszy to lud Boży, biy zábiy ná Moyżeszá, y Aároná. Widząc tedy Moyżesz bunt wielki w Obozie, szemrániá wielkie przeciw samemu P. Bogu? upadł przed wszystkim ludem z Aáronem ná ziemię, y poczał pięknie prośić, żeby się uspokoiłi. A nie mógł to iednego y drugiego ukarác, iednemu y drugiemu, osobliwie z Pryncypałow pogrozić? wszák w Komendzie iego byli? w gniewie! bo był w zápálczywości wielkiej ná ten czas lud wśzystek! Więc wołál Moyżesz gásić prózbami pożar, á nizeli groźbami wznieć większy ogień. To rośtropność wielka Moyżeszá! ále y tá nie máła S. Staniławá Biskupá, że widząc Boleśławá żyjącego bárdzo występnie, nie porwał się zaráz ná niego do mieczá Kościelnego? nie zaráz go karał? ále prośił P. Bogá lat kilká, żeby się upámietał. Ták iák S. Staniław uczynił, nie iestże to mowić prawdę rośtropnie? Mowil iá też y łágodnie.

2. Z występniemi iák się obchodzić trzebá? Náucza S. Páwel ad Gal: 6. *Si praecupatus fuerit homo in aliquo delicto, vos qui Spirituales estis, huiusmodi instruite, in spiritu lenitatis.* Iezeliby człowiek ktory wpadł w niepráwość

wość iáką, wy ktorzy Duchownemi iesteście, náuczáycie; czyli poprówiaycie takowe w duchu cichości, y iákkáwości. Tę Náukę Apostolską wcale Mąż Apostolski, wypełnił y zachował ná Krolu Bolesławie, S. Stániśław Biskup, bo mu prawdę mówiąc, żwáwością nie nárabiał. Przez co bárdzo dobrym ztego Krolá pokazał się Poprawca. Doskonály Rzemieślnik, żeby wyprostował pozágináne v.g. srebrne naczyniá, nie uderza w nie wielkim żeláznym młotkiem? bo zamiast poprawy ieszczeby je bárdziej zepsuł! ále máleńkim drewniánym, y to ieszcze zwolná biie. Co to było owo raz y drugi sekretne strofowanie, w Pokoju Krolá Bolesławá, S. Stániśławá Biskupá? co to była owá iego *corruptio*, ieżeli nie *vasis fracti reparatio*? to iest; ieżeli nie nápráwiánie zepsowánego Krolewskiego naczynia? tak tak! nie co inżego było. *Cor impij quasi vas confractum Eccles:* 21. Serce Bolesławá niezbożnego, naczynie pogięte, naczynie popslowáne. To tedy naczynie chcąc nápráwić, wyprostować S. Stániśław? nie uderzał w niego tęgami, żwáwemi, z cholery słowámi? ále z wolná rychtował go, *in spiritu lenitatis*. To mi to Poprawcá doskonály S. Stániśław Biskup! prawdę mowi? á iágodnie. Aż, kiedy iuż tego potrzebá wyciąga, iże żadney w Bolesławie poprawy nie widzi? dopiero mowi iá też groźno.

3. Iák surowo záfwsze z bliźnim obchodzić się nie chwalebna: tak nágánná, zbytniá postępować dobrocią. Bliźniego poprówiájący, bez páłlyi mowić powinien prawdę, ále nie bez groźności; ále nie názbýt z flegmą. W takim rázie powinien bydz iák Cerulik: Wiedcie co ten robi z Pácy:

Pacyentem, kiedy zrabanego, zkaliczonego, przyprowadza do niego? Nayprzod odgrzewa rany; á potym kiedy widzi że potrzebá tego, tnie, rznie lancetem: To tak y z Pacyentem duchownym postępować należy: *Foveantur primo vulnera, post fecentur*: Náuká S. Ambrożego. Nápomnieć go po rázow kilká pięknie, íáskáwie, á gdy widzisz że mu słowá málo pomagáia, to się z nim groźniey obeysć, to go y íkarác. A takim był Lekárzem Bolesławá, S. Staniław Biskup. Długo z nim długo íáskáwością nárabiał, á za się upámiećta: á za się obaczy! á za się Krol poprąwi! ále kiedy zápámiećtałemu nic nie pomagáło? ále kiedy poiego zbáwiennych perswázýách, co raz w większe á większe brnął występki y niewstydy? przypomniałwszy sobie, co swemu Tymoteuszowi przepisał S. Páweł, á w nim Biskupom wszystkim; żeby gorzácего wszystkich, karác przy wszystkich? *Peccantes coram omnibus argue, t. ad Timoth: 3.* W Imię Páńskie íáwnego występce, niecnóte, zgorzycielá, cudzołóžce Bolesławá Krolá, wykláł w Kościele íáwnie! zgnity członek odeíáł, wyłączył! od zdrowych członkow Kościoła S. Márkotno się bárdzo o to uczyniło Bolesławowi: więc grozić się ná S. Biskupá, y o życiu iego, prze-myśliwác zaczął. Wybaczże Bolesławie słowu! nie rozumiesz twego dobrá. S. Staniław co uczynił y czyni, dla twego lepszego uczynił, y czyni? á Ty íeszcze urázasz się ná niego? Tonie kto v g. ná głębi Moriskiey, tym czásém ía nádieżdżam Bacikiem, y w oíłátniey owey toni, w oíłátnim widząc niebelpiećzeństwie człowieká, rzucam mu powroz, żeby się go chwytájąc, rátował. A nędznik ow;
zámiał

zámiaſt trzymać ſię powrozá, zámiaſt dziękować mi, że mi ſpoſob ráunku podáię, ielzcze ſię ná mnie daſa. Miałbyſ ty go Boieſławie zá rozumnego? Dopieroż Ty, więkſzym ielzcze nierozumem nárabiaſz! który miłościwie, po Oy-
cowſku, ſkarány od S. Biſkupá, kary tey mile nie znoſiſz? **A** wždy to niebeſpiecznieyſza tonąć w grzechowych nálo-
gách, á niżeli w morzu! bo ták, iuż ieſteſ w oczywiſtym wiecznego potępienia niebeſpieczeńſtwie! z ktorego że cię oto rátuje S. Biſkup, Ty zámiaſt dziękowania mu zá to do-
brodzieyſtwo, ielzcze ſię ná niego rzucasz? Ale gdyby ja y do iutrá perſwádował Boieſławowi, Boieſław! nie utpokoí ſię w páſſyách ſwoich! iák ſię groził, ták ſię grozi ná Świę-
tego Stániſława. To iuż ſię taką rzeczą Stániſław Biſkup nie wybiega od ręki Boieſława? Nie wybiega nie! Więc będzie Męczennik Syná Bożego! bo prawdę która ſię przy-
piſuje Synowi Bożemu, mówił Boieſławowi, á mówił iák ſię godzi! to ieſt: roſtropnie, łagodnie, y groźno, że tego wyciągała potrzebá. Tak ták, S. Stániſław Biſkup, Mę-
czennik Syná Bożego. Wszak według S. Auguſtyna: *Chri-
ſtus Veritas eſt, pro Chriſto patitur, quiſquis pro veritate da-
mnatur.* Ieſt też także y Męczennik Duchá S. czemu? bo o Czyſtość, która ſię przywłaſzcza Duchowi Świętemu, mocno ſię uymował. Y o tym

CZĘŚC TRZECIA.

S. Stániſław Biſkup, Męczennik Duchá S. bo o Czyſtość, która ſię przywłaſzcza Duchowi S. mocno ſię uymował.

Troiąka ieſt Czyſtość, według S. Hieronimá: Panień-
ſka, Wdowia, y Małżeńſka. O którą z tych trzech
zelował

zelował naybárdziey ná Dworze Bolesława Krolá, S. Stanisław Biskup? O wszystkie! bo wszystkie gwałcił Bolesław. O czystość iednąk Małżeńską naymocniey uymował się, bo niepowściągliwemu Bolesławowi, końcá y miáry w cudzołóstwie nie było. Iákże tedy uymował się o nie? Wyrzucal iáwnie Bolesławowi ná oczy, iże tym cudzołóstwem przyrodzeniu bliźniego, wierze Małżeńskiey, y Sákrámentowi krzywdę czynił. 1mo Przyrodzeniu bliźniego? że go przez to krzywdził ná substáncyi, krzywdził ná życiu. 2do Wierze Małżeńskiey? że ją łamał. 3tio Sákrámentowi? że związek y iedność Małżeńską niewstydnik rozrywał, która P. BOG u Ołtarzá skoiárzył.

1. Przyrodzone tak każe prawo: *Quod tibi non vis fieri, alteri ne feceris*. Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyn. Nie byłoby tobie miło, żeby ci kto wydął serce z pierśi; (przyiacielá rozumieycie poprzyściężonego) nie wydzierayże go drugiemu. O! nie słuchalci nie słuchał tego práwá Stánowiciel praw Polskich Bolesław! wydął, ách! z iáką boleścią wielu, wydął Mściśławowi z Burzeniną w Ziemi Sierádzkiey, Krystynę kocháną Zonę! ktorey że nie mógł dlugo uiąć podárunkámi, násláwşy ná Dom Mściśławá Zolnierzow, mocą wziąć ją kazał ná Pálác! O co to zá zgorzenie było, cáłego Pánştwa! co zá zámieszanie w Rycerstwie! co żywo z Pánow, z Szláchty, poczeło Biskupom nábiíác głowę, żeby o tak wielką fromotę upomnieli Krolá. Ale gdy się Arcybiskup Gnieźneński, y inni sercá máłego Biskupi wymawiali z tego, ieden Stánişław nie wymowił się! owšem poiácháwşy do Wrocławia

wia ná Śląsk, gdzie Bolesław przemielzkiwał ná ten czas; zaráz go tám stánawszy, okrzyknął stylem łanowym: *Non licet tibi habere Vxorem fratris tui*. Krolu! á godzi się to bráć cudzą Zonę od Mężá? ielzeze niewielz dotąd co iest cudzołóstwo? Słuchayże S. Ambrożego: *Adulterium natura injuria est*. Cudzołóstwo, iest to krzywdá przyrodzenia bliźniego. O! iák wielka krzywdá! oto Bolesławie! większa przez to dla Mściśławá krzywdá, á nizeli gdybyś go okradł, złupił z substancyi wszytkiey! czemu! bo cnota Zony iego, y tá samá droższa nád iego substancyá! młsza n ż cáła majątność! szacownieysza, niż Ociec y Mátká, niż wszyscy ludzie ná świecie. *Propter hoc relinquet homo Patrem & Matrem, & adheret Vxori suae. Gen: 2.* Dla tego opuści człowiek Oycá y Mátkę, á przyłgnie do Zony swoiey. Co Adam o Ewie swoiey powiedział, to Mściśław mowie może o Krystynie. O! iák wielka mowie krzywdá! Oto Bolesławie! wydzierając Mściśławowi Zonę, wydarteś mu y życie. Mąż bowiem y Zoná są iedno ciáło, iáko Chrystus powiedział w Ewangelii *Marci 10. Iam non sunt duo, sed una caro*. Więc gdy tę Mściśławowi odbierał, iákbyś mu też y życie odbierał! iákbyś go swoia ręką zabił. Dla tego w Przykazaniách Bożych, po przykazaniu nie zabijay! następnie nie cudzołóż! że cudzołóstwo á zaboystwo, iákby iedno. Zgad S. Klemens Papież: *Quid in omnibus peccatis adulterio gravius? secundum enim in penis locum tenet, id est in prohibitionibus*. A co może być cięższego ze wszytkich grzechow, nád cudzołóstwo? w Przykazaniách zakázujących, oto ma drugie mreytce! oto

zaráz położone po zaboystwie. Pátrzayże Boleśławie! iá-
ka krzywdę przyrodzeniu Mściśławá czynisz? krzywdzisz
go ná substáncyi, krzywdzisz y ná życiu. Dopieroż wierze
Małżeńskiey że iá samiesz.

2. Závśze wiárá w poszánowaniu u ludzi, á nie tylko u
rozumnych, y dobrych, ále y u prostych, ále y u lotrow náwet:
Y ci bowiem wiáry dotrzymuía sobie. Przyczyná zás tego po-
szánowania wiáry? nie inśza! tylko że iest umowá iednego
z drugim, á dáleko ważnieysza wedlug *Lyrana*, niż kwoty
iákiey pieniężney: *Major est contractus fidei, quàm pecunie.*
Moy Boże! iezeli w takim poważeniu proste umowienie,
uczynione między sobą? dopieroż umowá, czyli wiárá Mał-
żeńka, w iákim bydź poszánowaniu powinna, która sobie
w Kościele przy Ołtarzu, w obecności P. Bogá, w obecno-
ści Aniołow, w obecności Kápláná ássystuiacego, w obe-
cności wśzystkich ludzi, poprzyśięgáia pary; która Ciálem
y Krwią Páńską ztwierdzáia! Iest ten bowiem zwyczaj w
Kościele prawowiernym, że wprzód ieszcze, á niżeli do
Ślubu przyśiępia, do Stołu Páńskiego ślubuácy przyśiępo-
wác powinni. Dla czegoż? áby tá wiárá ich, która sobie
ślubowác będą świętsza, y gruntownieysza bylá, że ztwier-
dzona Ciálem y Krwią Páńską. A ty Boleśławie! wiárę
tę, w tobie, y w Kryśtynie Mściśławowey złamał? O iáka
krzywdá wierze poprzyśiężoney Kryśtyny Mściśławowi! iá-
ka krzywdá wśzystkim świádkom Niebieskim y Ziemskim!
iáka krzywdá przez ciebie dzieie się, Ciáłu Páńskiemu y
Krwi, ztwierdzáiacemu tę ich wiárę niegdyś! Coż mowić
o krzywdzie Sákrámentu?

3. Wielkie podobieństwo Sakramentu Małżeństwa z Trojcą Przenajświętszą. W czymże? w tym: 1^{no} iako w Osobach Boskich, jest jedność Natury Duchowney; tak między stadem w Sakramencie Małżeństwa, jest y być powinna jedność ciała. Y to jest co stały *Tertullian* mawiał: *Vnum Matrimonium novimus sicut Vnum Deum*. O jednym Sakramencie wiemy Małżeństwa, że jest iak jeden BOG: 2^{do} iako w Osobach Boskich, jest jedność miłości, tak między stadem w Sakramencie Małżeństwa, jest y być powinna jedność serc. Y to jest, co S. Augustyn, o jedności miłości napisał, która między Osobami Boskimi zachodzi: *In Patre unitas, in Filio equalitas, in Spiritu S. unitatis, equalitatisque concordia*. W Oycu jedność, w Synu równość, w Duchu S. jedności y równości zgodą. To jest także co o jedności serc napisał S. *Rupert*, która między stadem, w Sakramencie Małżeństwa zachodzi: *Conjugum conjunctio Celestis, & Spiritus Sanctus amborum conjugalis amor*. Małżeństwo złączenie Niebieskie, a Duch S. iako jest w Trojcy związkiem miłości Oycy y Syny, tak w Małżeństwie tenże Duch S. jest, związkiem wzajemney miłości Małżonków. 3^{tio} iako náóstátek w Osobach Boskich, jest jedność pomieszkania; Ociec álbowiem Syn, y Duch S. *per circuminseffionem*, przez uprzejmą obecność, wzajemnie z sobą są: tak między stadem. W Sakramencie Małżeństwa jest, y być powinna jedność pomieszkania. Nieszczęśliwy Bolestawie! (zábiera znowu głos S. Stánislaw) Ty ten troiáki związek, ty tę troiáką jedność Sakramentu Małżeństwa, rozerwałeś w Kryśtynie z Mściśławem,

że iuż z nim nie ieřt iedno ciałem, nie ieřt iedno ťercem,
nie ieřt iedno pomieřkaniem? o! iāka, o! iāka, Sākrāmen-
towi krzywdā. Wważacież Kārolicy iāk ťię o czyřćořć Mał-
żeńńka Kryřćtyny, mocno uymuie S. Stāniřlaw Biskup? Bo
leřćlaw nie uważa tego! iākby groch nā ťciānę rzucał! o
tym tylko myřćli iākby S. Biskupā, nayprędzey z ťwiātā
źglādzić! Nu! nu! Boleřćławie, tyć ťwego dokazeřć? āle
S. Biskup iāk będzie Męczennik Bogā Oycā, że Powagę,
ktora ťię przypisuiie Bogu Oycu, utrzymywał w Tobie: iāk
będzie Męczennik Synā Bożego, że prawdę mowił ci, kto-
ra ťię przyznāie Synowi Bożemu, tāk będzie Męczennik y
Duchā S. że o czyřćořć, ktora ťię przyznāie Duchowi S.
mocno ťię uymuie. Y tā to ieřt wřzyřćkā pochwałā Mę-
czeńńkiey řmierci S. Stāniřlawā Biskupā, *secundum Ioannem*,
ktora byđż może y S. Ianā Chrcicielā, S. Ian Chrciciel,
że nā Dworze Krolā Herodā utrzymywał Powagę Bolka,
że mu prawdę mowił, że o Czyřćořć Małżeńńka Zony Brā-
tā iego uymował ťię, ieřt Męczennik Oycā, Synā, y Du-
chā S. S. Stāniřlaw Biskup, ieřt tākże Męczennik Oycā, Sy-
nā, y Duchā S. Męczennik Bogā Oycā, bo Powagę Bolka,
ktora ťię przypisuiie Bogu Oycu, utrzymywał w Boleřćławie
Krolu: Przykazāniem Bożym, ktore mu przypominał, ży-
cia řwiātobliwořćiā, ktora w niego wmawiał, y przyklā-
dem dobrym, ktory mu rādził z ťiebie poddāńřćwu řwemu
dawać. Męczennik Synā Bożego, bo prawdę, ktora ťię przy-
znāie Synowi Bożemu, mowił Boleřćławowi, ā mowił iāk
należy, rořćtropnie, řāgodnie, y groźno, gdy iuż tego wy-
ciagāłā potrzebā. Męczennik Duchā S. bo o czyřćořć Mał-
żeń-

żeńską, która się przywłaszcza Duchowi S. mocno się uymował, wyrzucając Bolesławowi na oczy: iaką krzywdę cudzołóstwem bliźniego przyrodzeniu, wierze Mażeńskiej, Sakramentowi czynił? bliźniego przyrodzeniu, że go krzywdził na substancyi, krzywdził y na życiu, wierze Mażeńskiej, że ją złamał; Sakramentowi, że związek, y iedność Mażeńską, niewstydnik rozerwał, którą P. BOG u Ołtarza skojarzył.

K O N K Ł U Z Y A.

Winśzuyże sobie Cny Narodzie Polski, takiego Męczenniká, Ziomká. Oto! nie szukając Korony Męczennickiej po Prusach, Węgrách, Czechách, iak iey szukał niegdyś Arcy-Biskup Gnieźnieński S. Woyciech, w gniaździe ja swoim znalazł, w Owczarni swojej, blisko Oblubienice swojej Kościoła Katedrałnego Krakowskiego, bo na Skalce. Oto! nie od prostej iakowey y glurskiej ręki, ale od Páńskiej, Krolewskiej; y nie na miejscu niepoświęconym, ale na miejscu poświęconym, Męczeństwo poniosł. Możesz ztąd wszystko dobre dla siebie wnosić Polski Narodzie, że Stánnisław przy Ołtarzu ginie, y miła Niebu stáie się Ofiarą! bo ta śmierć swnia, za twoie, y twoich Pánów grzechy, Páná Bogá błaga. O! niechże Go ubłaga.

Winśzuy y Ty sobie iásnie Wielmożny miejscá tego Kollatorze, Pátroná takiego. Ktoremu gdy y ja z powinności moiej winśzuję, nie znáyduię w miáłości rozumu moiego, takowego *Votum*, ktorebym Ci w upominku miał dąć, chyba to samo, ktore y twoie jest. Y tak: Zyczysz
sobie

sobie v g. tak czerstwego w długie lata zdrowia, żeby Cię y głowá nie zabolála nigdy? to samo moje *Votum*. Po-
ciła się raz w Krákovie ná publiczneý Processyi S. Stáni-
sláwa Pátroná Twego Głowá: Niechże ielzcze y drugi raz
zapoci się, żebyś nam zdrowo był długo, Godny Stárosto
życzyłz sobie státeczney w Domu fortuny? to także moje
Votum! zá Biskupim Błogosłáwieństwem S. Pátroná Two-
iego, iák się iuż prostym tráktem wtoczyło w Dom Twoy
obrotne koło fortuny, iák niechay się y záfwsze toczy, á ni-
gdy nie wytoczy. Życzyłz sobie ná ziemi doczesnego, w
Niebie wiecznego szczęścia? y to moje *Votum*! S. Pátron
Męczeńska Krwia swojá y w Polskim Senacie niech Ci zá-
píše Krzestó, y w Xięgę *predestinatorum* Twoie y wszy-
stkich iásnie Wielmożnych IchMCiów PP. Kraśńskich, Imio-
ná niechay *post sera fata* wpisze.

Winłzuy y Ty sobie tuteýlza Dyecezyo Pásterzá iákie-
go. O Boże ktory mocen iestés z prostych głazow wzbu-
dzić Synów Abrahánowych, wzbudzayże ieszcze więcej tá-
kowych w tey Dyecezyi Pásterzow.

Y wy Owieczki dzisieýlzego Pásterzá, winłzuycie sobie
iákiego przed Bogiem Przyczynę: Krew tego Męczeń-
ska bárdziej niżli Ablowá Krew, dwoiáki głos wydáe do
was: ieden nápomínácy złych, drugi, przyczyniácy się
do Bogá zá dobremi. Okrzyknijże wszystkich paráacych
się niewłtydem S. Biskupie: *Nón licet! non licet!* á tak zá-
temi, iákó y zá wszystkiemi dobremi, modł się do Bogá
Śwíęty Stánisláwie.

OPIEKUN
MARYI, CHRYSUSA,

KLIENTOW SWOICH NABOZNYCH

J O Z E F S.

W Kościele XX. Karmelitów Boskich ná Wiśniczu

Z A M B O N Y

OPOWIEDZIANY.

1755:

*Et ipse IESVS erat incipiens quasi annorum triginta, ut
putabatur Filius Ioseph. Luc: 3tio.*

NO rzecz pewna, że ná ten czas, kiedy byli nie-
ktorzy z Żydowinow, tego u siebie zdánia, iá-
koby Pan náš IEZVS Chryštus był Synem Io-
zefa, Pánu Iezusowi bydz mogło blisko trzy-
dzieści lat: *Erat incipiens quasi annorum triginta.* Ale
iák my Kátolicy Tego domniemánego Chryštusa Páná Oy-
eá, dzisieysze Święto Opieki, z postanowienia obchodzie-
my Kościoła S. nie mász ieszczé trzydzieści lat.

Iak Zakon Kármelitáński reformowany od S. Mátki Tereffy, Święto Opieki S. Iozefa uroczyście zaczął u siebie obchodzić, w tey Włoskiej Kongregácii; prawdá! że już temu ráchuiąc od dnia szóstego Kwietniá, R. P. 1680, którego, *Sacra Rituum Congregatio* to Święto obchodzić

mu pozwoliła co rocznie *Sub Ritu duplici, secunda Classis*, w trzecią po Wielkieynocy Niedzielę, lat temu siedmdzie-
fiat pięć.

Iak Krolestwo Fráncuskie pierwey ze wszystkich innych Chrześciáńskich Krolestw Nabozeństwo zaczęło do Opieki S. Iozefa, prawdá że iuż temu przeszło dwieście kilkádziefiat lat: gdyż ieszcze zá czasów Grzegorzá X. *Sub finem seculi decimiquarti*. Ná końcu wieku czternastego w Awenionie Mieście Fráncuskim, w Kościele S. Agrikoli, była tám Ká-
plicá S. Iozefa z Dzieciatkím Pánem Iezusem do Egiptu uchodzącego, do ktorey schodził się lud nabożny, á nay-
więcey stanu Pánieńskiego osob, ktorym tám w oney Ká-
plicy, z kwiecica rozmaitego wieńce kładziono ná głowę, Pánieństwá znak, y w tych wieńcach zawniż po Niezpo-
rze, polecały Opiece S. Iozefa nábożnie, swoje dziewiétwo. Y ztąd to podobno widzi mi się Bráctwo S. Iozefa w Chrze-
ściáństwie cáłym, ma pierwży swoy początek: (*Author Libelli cui titulus: Manuale Exercit: spir: S. Ioseph*) Nabo-
zeństwo tedy do Opieki S. Iozefa, zaczęło się ieszcze przed
dwimá set y kilkádziefiat lat, tylko że prywatne nie au-
toryzowane od Kościoła S. powaga lego do wszystkich
Państw, Krolestw, y Kościołow nie wyciągnione. Ale iak
dzisieyşe Opieki Iozefa S. wyciągnione uoczyście Świę-
to, (ieżeli się nie mylę) álbo pięć álbo sześć dwádzieściá
lat dopiero.

Czemu też to tak długo dzisieyşe Święto utáione było
w Kościele S.? czemu tak nierychło postanowione? Spyta-
cie mnie podobno nabożni Klienci Iozefa S. Nie trzebać-
E by

by tego ciekawie szperać, y dochodzić przyczyn, które sobie z náthnienia Duchá P. zachował Kościół S. áto!i dogadzájąc pobożney ciekawości wászey, ták ná to odpowídam.

Świát ten, temi osobliwie czásy, iuż téż to Chwałá Bogu, należycie podtátusił sobie, iuż niemal do zgrzybiáley stárości przyszedł, ták dálece; że od téy wielkiey stárości, iuż prawie w głowę záchodzi, iáko o tym w te słowá piłze *Ioannes Gerson: In hoc senio seculi, in hac hora novissima, in praecursione Anti-Christi, Mundus, tanquam senex delirius, phantasias plures, & illusiones somnijs similes, pati habet.* W tey zgrzybiáłości wieków, tych oślátnich czásów, świát, iáko stárzec wielki, nie mále szaleństwo, y pomieszánie cierpi. Pospolita zaś jest *conformiter* mówiąc do praw, y ustáw, Królestw, y wślytkich Państw, bárdzo stárych y szalonych, oddawác w kurátelę zdrowym y sumien-
nym ludzióm. Stosuiąc się tedy (po ludzku mówiąc) do tego práwá ludzkiego Naywyższy Práwodawcá P. BOG, cóż nie robi? widząc że iuż sobie od stárości świát dáć rády nie może, widząc, że co raz więkšze á więkšze cierpi zámęty w głowie? podáje do łercá Kościołowi swoiemu, który się Duchem lego we wślytkim rządzi záuśze, áby świát ná tym śchyłku swoim, cierpiący táká niemoc, oddał w kurátelę S. Iozefowi, y dla tego po cáłym Chrze-
ściáństwie, poślánowił Święto, S. Opieki lego, áby Ten wielki Piástun Wcielonego Bogá, ták się stárał o niego, ták się nim opiekował, iák się więc stárał y opiekował niegdys o jego Odkupicielá Chrystusa Páná. Y to jest, co nápiśał ie-
den nabożny Kármelitá Bossy, *in Lib: cui tit: Manua: Exer:*

Spir:

Spir: S. Ioseph. Quare S. Ioseph, tot sæculis, obscuratus quasi latuit, nec Festum Ejus per universam Ecclesiam celebratum? Quia cum jam mundus isto sæculo ad ultimam senectutem perveniat, recreandus erat presentia S. Ioseph in suo senio, per novum patrocinium: Et sic, sicut lex gratiæ fuit inchoata in mundo à Christo in presentia Iosephi (Ipseque fuit Nutritor, conservator Authoris legis gratiæ) ita Et finis ejus per S. Iosephum debuit coronari. Czemu S. Iozef przez tak wiele lat tak się, że Świętą Iego nie obchodzono w całym powzięchnym Kościele? Odpowiedź tego: czemu? bo to P. BOG zachował aż na te czasy, w które świat już przychodzi do ostatniey stárości. Zeby go tedy w tey Iego stárości mogli pocieszyć P. BOG, cieszcy go obecnością S. Iozefa, gdy mu go oddać w Opiekę Iego: Iako albowiem prawo Łaski od Chrystusa P. było zaczęte na świecie w obecności S. Iozefa, (ktory był Karmicielem, Obronicielem Sprawcy prawa Łaski) tak też trzeba żeby y koniec Iego był zapieczetowany Opieką S. Iozefa.

*O! Wielka Opątrznosci nād nami P. Bogā nášzego, iák Ty, attingis à fine usq; ad finem fortiter, svariτερq; disponens omnia. Sup: 8. dosiagasz od końcā aż do końcā, mocno y wdzięcznie układając, rozporządzając wszystko. Bądź pochwalona, od wszystkiego stworzenia, które na ziemi iest / bądź pochwalona od wszystkiego stworzenia, które pod ziemią iest! że nam już reszta ginącym obmyśliłś wielki Skarb, nieoszacowanej Opieki S. Iozefa. O ktorey ja Opiece chceć dālczy mówić! wziawszy impet z tych słow: *Erat incipiens quasi annorum triginta, zā fundament dāl-**

tego Kazania, zakładam sobie takowe pytanie: *Ná kim się też nasamprzod zaczęła Opieká S. Iozefa, y ná kim się kończy?* P. Bogu, który jest *Alpha & Omega, principium & finis*, ná większą Chwałę, Honor, y wyśławienie Niepokalaney Oblubienicy S. Iozefa, Nayświętszey Máryi P. pomnożenie Nabożeństwą y czci S. Iozefa.

Opieká S. Iozefa zaczęła się od wielkiej Táiemnice zbawienia nášzego, bo od Táiemnice Wcielenia Syná Bożego. Y iáko się zaczęła od zbawienia nášzego Táiemnice, tak się kończy y ná zbawieniu naszym.

Trzy zaś do tej Táiemnice zbawienia ludzkiego wchodziły Osoby: **MARYA**, która od wieków **BOG** wybrał Synowi za Mátkę, **CHRYSTUS**, który się narodził z Niey, dla zbawienia ludzkiego, y Człowiek, dla którego miał się Wcielić Chrystus, narodzić, żyć, y umrzeć. Pierwsze dwie Osoby **MARYA** y **CHRYSTUS**, Osoby Naygodnieysze, bo Tá, **BOGA** Wcielonego Matką, Ten Przedwieczny Syn Przedwiecznego Oycá. Trzecia zaś osoba, do Tej wielkiej wchodząca Táiemnice zbawienia, to jest człowiek, osoba bárdzo podła. A lubo co do istoty dużej nayzláchetnieysze stworzenie, iednak co do istoty ciáła, stworzenie bárdzo podle, bo gliná z gliny, proch z prochu, blocko z blocká. Zgad owe słowá *Gen: 2. Formavit Dominus hominem de limo terræ.* Stworzył Pan **BOG** Człowieká z prochu ziemi, *Hebráyczyk* czyta: *Plasnavit Deus hominem pulverem, vel lutum de terra.* Vlepił Pan **BOG** człowieká proch, czyli błoto z prochu.

Trzy tedy te Osoby? pierwsza Nayświętsza Márya Mátká Chrystusowá, druga Chrystus Pan, trzecia człowiek mizerny, ná Opiece były S. Iozefa. Y tak Opieká S. Iozefa.

zefa zaczęła się nąsamprzod od Naysw: MARYI P. względem ktorey S. IOZEF nązwąć się może *Protector potentia. Eccles: 34.* Mocny Opiekun MARYI. Od Nays: Mátki Boskiej, przeniosła się do Syná ley P. Nászego IEZUSA Chrystusa, względem ktorey S. Iozef był: *Protector Salvationum Christi. Psal: 27.* Opiekun wybáwienia P. Chrystusa. Od P. zaś Iezusa Chrystusa, przeniosła się Opieká S. Iozefa ná wierne członki Chrystusowe, to jest wszystkich Klientow Nabożnych S. Iozefa, y iuż się ná tych kończy, względem ktorey, S. Iozef jest: *Protector omnium sperantium in se, Psal: 17.* Klientow swoich skuteczny przed Bogiem Pátron. Teraz przystępując do rzeczy, y dąlszego Kazánia stánowiąc porządek naprzod: *W piernszey Części* Obaczmy, iák się Iozef S. opiekował N. P. Máryą? *W drugiey Części*, iák Chrystusem Pánem? *W trzeciey Części*, Nabożnemi Klientámi swoiemi iák się też opiekuje? Záciiemyż od piernszey.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Iák się opiekował S. IOZEF Nays: Matka Chrystusowa.

UWażając *Alvarez Illustr: 322.* Zásłubienie Iozefa S. z Páną Przen: co niegdyś do owego Stározakonnego Iozefa, Ociec iego Pátryarchá Iákob, toż samo (powiáda) Ociec Przedwieczny, do tego nászego Nowozakonnego dzisieyszego mowił, Iozefa S. Iozefie! przeznaczony od wieków w Dekretách moich zá Mężá MARYI Mátkce Syná moiego: *Do tibi partem eximiam Gen: 48. do tibi partem unam extra fratres tuos, quam tuli de manu Anorrhai, in gladio & arcu meo. Id est: Tłumáczy wspomniony Alvarez:*

rez: *quam potentiâ brachij mei, à diaboli insidijs præveni, hanc accipe in Sponsam.* Dáię Ci bárdzo zacna cząstkę, cząstkę naywyśmienitszą nád inne, to iest Márya zá Małżenkę, ktorey Ia dostał przez łuk, y przez miecz z rak Amorreyczykow, to iest: ktorą Ia moca rámieniá mego záchował od zmázy pierworodnego grzechu. Weźmiyżę Ia zá Oblubienicę łobie! bądź Iey Pánem, Dozorcą, Opiekunem. Zgadziájący się we wfyztkim S. Iozef, z wolą P. Bogá, iáwnie w Kościele Ierozolimskim, dáie ná to przy Oltarzu Máryi rękę, że dopóki oboie będą żyli, opiekować się Nią nie przestanie nigdy. Iákoż ták się Nią opiekował, że względem tey opieki swoiey, mógł się názwać belpiecznie S. Iozef: *Protector potentia*, Opiekun mocny Máryi. Czemu? bo się Nią opiekuiąc mocno, imo stał się Iey mocnym Pánieństwá Strażnikiem. *2do* Honoru y sławy potężnym Obrońcą. *3tio* W troskách, kłopotách, utrapieniu, wielką pociechą.

1. Między infzemi chwalebnyimi Tytułámi, ktore OO, SS. z Duchá Bożego, przyznáią y przypisuią N. Bogárodzicy Pánnie, trzy Ia upátroię osobliwie do mego służące przedsięwzięcia. Pierwszy: Ze iest Sálomonowym Tronem, á tym Ia uczcił nie dopiero Tytułem S. náš Antoni Pádewski. Drugi: Ze iest Tápczánem czyli łozeczkiem Sálomonowym, á ten Iey przypisał zdawná zdawien S. Rupert Opát. Trzeci: Ze iest Pánieńskim Ráiem, á ten Iey przypisał Dyonizy Alexánder Biskup. Ták ták! **MARYA** Tron Sálomonow, **MARYA** Tápczánik Sálomonow, **MARYA** Ray Pánieński. Tron Sálomonow **MARYA!** czemu?

bo iáko przy támtym 3. Reg: 10. w dzień y w noc Lwy
 dwa Artyficyálne, ustáwiczná odpráwiáły czatę: ták przy
 tym Mistycznym Sálomoná Tronie Pánnie MARYI, raz ná
 raz dwa ogromne Lwy wártowály. Ktoreż to więc te
 Lwy były strzegące Márya? S. Ian Ewángelistá, y S. Ar-
 chánioł Gábryel. Ták náucza *Vbertus Casalius* Zakonu
 nášzego: *Ioannem Evangelistam, & Gabrielem Archange-*
lum, tanquam duos Leones Throni Salomonis, Virgini ad cu-
stodiam assignatos divinitus. Tápczánik czyli Łozeczko
 Sálomonowe MARYA! czemu? bo ná Niey Przedwieczne
 Bołstwo skłoniło Głowę w czasie. Syn Boży spoczywał w
 ley Żywocie iák ná łozeczku iákim: *Leclulus Salomonis*
veri, pacifici, B. Virgo dicitur, in qua Deitas inclinato Ca-
pite, Dei Filius velut in lectulo requievit. Ták *Rychardus*
à S. Laurentio. Tápczánik mówi Sálomonow MARYA!
 czemu? bo iáko támten sześédziesiat zbroynnych Rycerzow;
 z nymocnieyszych Izráelá, z dobytemi pátálszými opásy-
 wáli: *Leclulum Salomonis 60. fortes ambiunt ex fortissimis*
Israel, omnes tenentes gladios. Cant: 3. Ták MARYA mo-
 cna z pomiędzy nymocnieyszych Duchow Niebieskich o-
 raczáłá Káwálerya: *Ostenditur hoc loco, quòd ad custodiam*
& obsequium B. Virginis non inferioris sed superioris digni-
tatis Angeli, deputati sunt. Cum verò dicitur quòd Leclu-
lum hunc ambiunt 60. fortes de fortissimis Israel, indicatur;
quòd B. Virginem ambiebant diligentí Custodiá & obsequio-
sá reverentiá, Angelici fortes Spiritus, inter Spirituum for-
tissimos, qui pro eo, quòd assiduá contemplatione Deum con-
spiciunt, Israelis homine designantur. Przez to mieyłce Pi-
 imá

Smá dáie się do wiedzienia, że do straży, y do usług Pánnie Przen: nie z mnieylzego, ále z wyższego porządku Aniołowie wyznaczeni byli. Y gdy zaś mowi, że łożeczko to sześćdziesiąt opásowało Mocarzow z najmocniejszyh Izraelá, dáie się znác przez to, że N. Pánnę, pilna straża y poszánowaniem, najmocniejszy Anielscy Duchowie z pomigdy najmocniejszyh Duchow obárczáli, ktorzy dla ustwicznego zápátrywania się ná P. BOGA, rozumieć się máia przez Imię Izraelá. Poty S. Rychárd. Ale y Ray też Pánieńki MARYA! czemu? bo iák w támtym Ráiu, w ktorym P. BOG Adámá osadził, znáydowno się Drzewo żywotá, ták w MARYI Drzewo Żywotá nieśmiertelnego Chrystus. A któż też tego Ráiu był Pánieńskiego Strażnikiem? S. IOZEF! Posłuchaymy o tym Izydorá y Solana w te słowa mówiącego: *Memento Sacra seriem Geneseos asserentem Deum posuisse Cherubim, qui Paradisi terrestres Custos foret, atq; servator. Reminiscere quoque Virginem Matrem Paradisi typo signatam & Christum Lignum esse vite. Porro si isthac explorata creduntur veritatis, cur non Ioseph Cherubim asserendus est? qui Virginis Sanctissime à Deo immortalis positus fuit Custos.* Ktory Piśmo Boże czytales, wspomniyże sobie ná Xięgi Rodzáiow, w ktorych tám nápisano, że P. BOG postáwił Cherubiná przy Ráiu, ktoroby Strażnikiem był iego, y Ochronicielem. A to sobie przypomniałszy, wspomniy zaráz ná to, że Nayś: Mátká Boska, iest tym Ráiem rokosznym, á Chrystus Drzewem Zycia. Co że prawdá iáwna, á iákoż nie mowić, że S. IOZEF Cherubin, ktory Nayś: Pánnie zá Strażniká był przydány

O S. IOZEFIE.

41

od BOGA? O! byłeś był Strażnikiem Pánieńskiego Ráiu S. IOZEFIE. Niechay Cię nazywa Máteusz w Ewángelii swoiey: *Virum Mariæ* Mężem MARYI, nie przeczę ia temu iżś Mąż MARYI IOZEFIE, ále zdánien S. Chryzologá mówiac: *Maritus solo nomine, conscientia Sponsus*, tylkoś Imieniem Małzonek Nayś: Pánny, ále sumnieniem naye czystszy Oblubieniec, ále sama rzeczą Strażnik mocny Pánieńskiego Ráiu MARYI, á sławy Iey y Honoru potężny przed ludźmi Obrońcá.

2. Czy wiecież? czemu Gę Pan IEZVS z Mężátki národził Máryi? czemu z Zásłubioney S. Iozefowi? oto dla tego, náucza S. Ambroży: *Ne Deipara innupta pariens notam incurreret ac panam, juxta Deut: 22. lapidationis.* Zeby Nayś: Bogárodzicá Pánná nie Mężátká porodziwszy Chrystula, y Iego, y siebie nie podálá ná ięzyki ludzkie, y ná śmierć, ná zgubę nieomylná. Gdyż wedlug práwá stározakonnego, takie kámienowano żywo. A ták; że się národził z Zásłubioney S. Iozefowi, y Iego samego, to jest P. IEZUSA, y N. Mátki Iego, honor został ucálony y zdrowie. A któż go ucálił, y w iáki sposób? S. IOZEF! gdy MARYA zá Oblubienicę poiał, gdy Iá wziął w swá Opiekę. Posłuchaycież, iák mu wielce obligowána zá to Pánná Przen: owemi z Psalmu 5. wyiętemi słowy, przyśpiewuie wdzięcznie: *Domine, ut scuto bonæ voluntatis tuæ coronésti nos.* Pánie! (ták mówia dawno, ták y teraz Zony swym Mężom) Ty moy Opiekun ty, á Opiekun potężny; Ty Tárca mego Rámienia, Ty Koroná Głowy moiey: Ani wątpię o tym, żebym byłá wśytskich ludzi ná siebie

F

cbro,

obrocilá ięzyki! co do iednego wszyleyby mnie sadzili byli godną ukámiénowania, gdyby to więc było przyszło do wiadomości ich, że nie poczelám z Ciebie: Niktby temu nie dawał wiary. Ze to spráwá Duchá S. áni mówić, áni mówić co o tym! iáki táki rozumiałby ináczey, ách! iáki dla mnie wstyd. Nie ieden Syná moiego miałby zá urodzonego złe, ách! iák ciężka obelgá dla niego. Do czego, że nie przyszło? Twoiey to przyznáię Opiece. Tobie to przypisuię IOZEFIE, Ty iáko Oblubieniec y Máłzonek móy, honor Syná utrzymałeś y Mátki: *Domine ut scuto Sc: Videte, pensate, considerate*, (odzywa się ná to mieysco Izidorus Isolanus) *quanta Auctoritate apud Deum Sc Angelos, S. Ioseph effulserit: Altissimi Mysterij scutum fuit inexpugnabile.* Pátrzajcież, uważajcież, iákiey u Bogá y Aniołow powagi Opieká S. Iozefa? iák potężny Opiiekun IOZEF? oto naywyższey Táiemnice stał się nieprzełamáná Tárca. O! iákże Ci wszyscy zá to wdzięczni bydz powinniśmy IOZEFIE! że Mátki Wcielonego Boga nášzego, tak potężnym stałeś się Obrońcá Honoru y sławy, w troskách zaś y kłopotách pociecha wielką.

3. Ieżeli który stan, troskow, kłopotow, y utrapienia pelen, więc Máłżeńki. Nie czemu się też u Łáciennikow názywa pópolicie: *Vinculum Związek*? bo człowiek w nim żyie iák związány, álbo skrępowány, stáraniem, kłopotami: w ułtáwicznym utrapieniu, iák w káydánách chodzi: Ztąd S. Ambroży: *Bona vincula Nuptiarum, sed tamen vincula.* Wielom Máłżeński związek, zdáie się dobry związek, dobryé on iest, bo sákráment! coż po tym? kiedy postáremu
zwią-

związek, w którym nigdy niewolny od kłopotów człowiek, iak niewolnik żyje. Nie czemu się także po łacinie nazywa: *Conjugium*? bo ci, którzy się przy Ołtarzu biorą, w iąźmo się wraz zprzagaia ciężkie, które dzwigąć, w którym chodzić aż do śmierci muszą. Ztąd S. Izydor in *Lib: Etym: Conjugium derivatur à jugo, & est convictus duorum, qui commune jugum ferunt.* Nie czemu się ielzcze Małżeński ślub połączenie nazywa *Nuptia*, a ci, którzy się zaślubiaia sobie wzajemnie, zowią się *Nubentes*? bo iako naucza S. Ambroży à *Nubibus* *verbum Nubentium tractum arbitror. Et verè grava Nubes, quæ sustinent sarcinam Matrimonij: Sunt namq̃ graves curarum grandinibus, irarum fulminibus, miseriarum plurimarum nimbis.* To słowo zaślubienie się, w łacińskim ięzyku wywodzi się od chmur. O! prawdziwie wielka chmurá, stan zaślubionych, z kłopotów, ustáwicznych trosk, stárání, zábiegów, padáia grády! trzáłkow, wrzáłkow, cháłásów, pioruny bía gęste! a kłopotów bez liczby sáczą się deszczowe ulewy. Szczęśliwy! kto w stanie Małżeńskim od kłopotów wolen. Ale czy iestże áby jeden takowy Felician, któryby się w tey mierze szczęśliwym nazywał, że wolen od kłopotów? *Quis est hic? & laudabimus eum.* Dośćci też to było Máryi z Iozefem Nayświętsze Małżeństwo, a iakiego Tá Przen: Bogárodzicá Pánná, nie záżyła utrapienia dosyć? osobliwie! kiedy uchodząc przed Herodem, musiała się poniewierác z Dzieciátkiem Pánem Iezusem, ách! czyż to dostatecznie opowie ięzyk. Prawdą że y S. Iozef był w równym utrapieniu! ale tę miał przecię dla siebie pocie-

chę, że się zapáttrywał z¿wŹe ná P¿nnę Przen: ktorým t¿ oney widzeniem, niewymownie poŹalał Źię ná Źercu, wedlug owego co Duch Przen: powiedział, *Ecccl: 36: Species Mulieris, exhilarat faciem Viri sui.* Ale N. Mátk¿ Boska, czy miała te¿ i¿k¿ ná ten cz¿s pociechę dla siebie? nie watpię, że miała! ¿ z kogo¿, y i¿k¿? wielk¿ z S. Źwego Oblubieñc¿ I¿ZEFA. O! i¿k¿ I¿ Ten przedziwnie cielzył w tym wielkim utrapieniu, kiedy do Egiptu uchodziła przed Herodem z Synaczkim. Cielzył! bo Iey w tey podro¿y nie¿ wiadomey był Przewodnikiem. Cielzył! bo I¿ ná mieyscu od Anioła názn¿czonym, st¿n¿wŹy, z krw¿wey prac¿ rak Źwoich żywił. Odm¿lował *Ioannes Ferrus* Opát, Drzewo I¿worowe, z podpisem t¿kim: *Obumbrat & recreat.* Żywy to Obraz Opieki S. I¿ZEFA, ktory NayŹ: Oblubieñcę Źwoię z NayŹ: Iey Dzieci¿tkiem, przed ogniem Herodowym z¿Źl¿niał, y w tym utrapieniu będac¿, przedziwnie cielzył. O! nigdy niewyŹŹawiony Dobrodzieiu y Opiekunie MARYI I¿ZEFIE S.! ¿ i¿k¿ Ci nie przyzn¿c, żeŹ był w troik¿ch, w utrapieniu, pociech¿ Mátc¿ Boskiej? PrawdziwieŹ I¿zefie z Bernardem S. mowi¿c: *Fidelis Servus & prudens, quem constituit Dominus su¿ Matris solatium.* To t¿k Źię S. I¿ZEF opiekował mocno NayŹ: Máry¿ P. że względem tey Opieki, mogli Źię bezpiecznie názyw¿c: *Protector potentia.* Opiekun mocny Máryi, czemu? bo Źię nia opiekuniac, stał Źię Iey mocnym Źcra¿nikiem P¿nieñŹtwa, honoru y Źlawy potę¿nym Obroñc¿, w troŹk¿ch, kłopot¿ch, utrapieniu, wielk¿ pociech¿. I¿k¿e Źię te¿ opiekował P. I¿zulem, náŹtepuie o tym

O S. IOZEFIE.
CZESC DRUGA.
Iák się S. IOZEF opiekował P. IEZVSEM?

45

NAsz uczony *Carthagena* owe słowá: *Quasiuit Dominus sibi Virum juxta Cor suum. 1. Reg: 13.* Szukał sobie Pan Mężá według Sercá swego, które się o Dawidzie w sensie literálnym rozumieć máia, ná miejsce Saulá, obrá-
nym ludowi Bożemu zá Krolá; stosując *in sensu accomodo* do S. Iozefa, mądrze wywodzi: że Ociec Przedwieczny S. Iozefa, iáko Mężá według Sercá swego, Chrystusowi Pánu, zá Oycá domniemánego y Opiekuná wybrał. Ale iákże bydz może S. Iozef Mężem według Sercá Oycá Przed-
wiecznego? (Sercem Oycá Przed: jest Duch Przen: czemuż bo iáko Syn Boży w Troycy S. nazywa się Słowem czyli Ięzykiem Oycá Przed: że cokolwiek Ociec *ad extra* mó-
wi, to przez Syná swego iáko przez ięzyk mówi: Ták Duch Przen: w teyże Troycy nierozdzielney jest Sercem Oycá Przed: że przez niego kogo tylko kocha, kocha iákoby przez własne Serce: Oto, ták jest S. Iozef Mąż według Sercá Oycá Przed: że iáko Duch S. w Troycy Niebieskiej jest trzecia Osobá, ták w tey Ziemskiej Troycy IEZVS, MA-
RYA, IOZEF, S. Iozef w porządku godności ma swoje trzecie miejsce. Y iáko tákże Duch Przen: był Oblubień-
cem P. MARYI, Dziewictwá ley nieobrazájącym naymniey: ták S. Iozef był nayczystszy Oblubieńcem MARYI Pán-
ny, Dziewictwu ley nigdy nieszkodzącym, owšem go ie-
szcze strzegącym, pilnującym. Y iáko ieszcze Duch Przen: nayś: nakłzwał Sercá, był Zrządsem y początkiem życia;
craz

oraz y wszystkich Duchow żyjących, które zagrzewwały Najświętsze P. Iezusa Ciało, tak S. Iozef był początkiem życia, y oraz wszystkich żyjących duchow, które się przez różne rozlewały żyły, po Ciele P. Iezusa; bo był Karmicielem Iego. Ná co reflektując się SS. OO. różni różnie tytułują S. Iozefa, S. Rupert nazywa Go Opiekunem Páná Iezulá, *Ioseph Iesu Tutor*. Haymo nazywa Go Guwernerem P. Iezusa, *Ioseph Iesu Gubernator*. *Theophylactus* zowie Go Dozorcą P. Iezusa: *Ioseph Curator Iesu*. Y te wszystkie názwiská, gdy uważam zgadzają się z rzeczą. Máiąc bowiem Syná Bożego do czálu ná Opiece swoiey, tak się nim opiekował, że względem tey Opieki nád Synem Bożym, S. Iozef był: *Protektor salvationum Christi*. Czemu? imo bo iák nigdy z Opiekunow ziemskich żaden, lepiej się opiekować nie może sierotą, tak się Nim opiekował dobrze. 2do bo iák nigdy z ziemskich Guwernerow żaden, lepszego dąć nie może ćwiczenia Dziecięciu, tak ćwiczenie bárdzo dobre dawał P. Iezusowi. 3tio bo iák żaden z SS. Aniołow Strożow, lepiej ktorego z nas pilnować nie może, tak dobrze S. Iozef Chrystusa pilnował.

1. Cudowna to była Drábiná, którą we śnie widział Iákob Pátryárchá *Gen: 28*. ieden koniec iey wspierał się ná ziemi, á drugi ná Niebie. A co ieszcze nycudowniejszego w tey Drábinie było? to! iże ná wierzchu iey, czyli ná ostatnim szczeblu wspierał się y polegał Pan BOG: *Vidit Dominum innixum scalæ*. Táiemnicá to bydz musi w tey Drábinie iákas? tak jest! Táiemnicá y wielka. BOG Włzechmocny, który wszystko dźwiga słowem mocy swojej,

iey, opiera się na Drabinie? wielka Táiemnicá. BOG, który łaską swoją wspiera stworzenia wszystkie, wspiera się na Drabinie? wielka Táiemnicá. Ale P. BOG podpory nie potrzebuje żadney? więc ktoś to bydź musi inny, któremu ta Drabiną podpora. Któryż ten jest? posłuchajmy S. Ruperta: Drabiną we śnie od Iákobá widzianą, jest opisanie Rodzaju Chrystusa P. ktorey Drabiny szczeble, są: Abrahám, Izaak, Dawid, y inni Krolowie, Pátryarchowie y Prorocy, od których Chrystus P. co do Ciála, swoy początek prowadzi. Szczebel zaś naywyższy tej Drabiny, na którym się BOG Wcielony, P. Chrystus wspierał, jest S. Iozef, na którym do lat trzydziestu Zycia swego, polegał Chrystus. *Supremus scalæ gradus, cui Dominus innixus, est Ioseph Vir Mariae.* Gdyby mnie tu kto z was spytał: iák też przez wszystkie czasy P. Chrystus polegał na S. Iozefie? Odpowiedziałbym mu słowy wspomnionego S. Ruperta: *Utique tanquam Tutori pupillus, quippe qui in hoc mundo sine Patre natus est.* A wszákże nie inaczej! tylko iákto sierotką na Opiekunie, Chrystus P. polegał na S. Iozefie, ile który się na ten świat bez Oycá narodził. O! moy naymilszy sierotko P. IEZV, iák Ty się miluchno wczółował, miluchno wypoczywał, na łonie Iozefowym. Co rozumiecie nie mogłbym ja ztąd z S. Izydorem Isolanem, Iozefa S. nazwać wielkim Dniem spoczynku, iákim był w starym Zakonie Szábát? bezpiecznie! bezpiecznie! a zaś nim Iozef nie był? *Verè Ioseph magnus est ille dies Sabbathi, in quo quievit Deus gloriosius ab omni opere, quod pararat. Quievit enim Deus in Ioseph corporaliter, quie-*
vit

vit spiritualiter per donum gratie gratum facientis, quievit fiducia desponsans illi Matrem, quievit cura vocans illum Patrem, quievit letitia laboribus ejus vivens. Prawdziwie! prawdziwie Iozef S. wielki jest dzień ow Szábátu, ná którym chwalebniey BOG Człowiek wypoczywał sobie, niż w owen po stworzeniu wszech rzeczy. Ná Iozefie álbowiem spoczywał BOG Wcielony cielesnie, spoczywał duchownie przez dar łáski wdzięcznym czyniący, spoczywał przez ufaóść záslubiáiąc mu Márkę, spoczywał przez stáráníe názywáiąc go Oycem, spoczywał z radością, pracámí iego żyjąc: A mogłże mieć proszę sierotá który wygodnego tákiego Opiekuná, iákiego miał P. IEZVS S. IOZEFÁ? Mogłże Opiekun który, sierotá tak dobrze opiekować się którym, iák się bárdzo dobrze opiekował S. Iozef Pánem Iezusem? Zaden! zaden! zaden. Ani tákże Guwerner zaden, lepszego nie mógł dáć, y nie może ćwiczenia Dziecięciu, iákie dawał S. Iozef Pánu Iezusowi ćwiczenie.

2. Truchleie umysł ludzki gdy sobie wspomni ná to, że Mądrość nieskończona BOG Wcielony poddał się nieumiętności ludzkiej. Ze Oycá Przedwiecznego Jednorodzony Syn w którym są wszystkie skárby ukryte, Mądrości y Umieiętności Bożej, ze wszystkim zdał się wszystek ná jednego rzády Człowieká, á ieszcze prostaczká. Ze ten, który doskonałe wíszystkę umiał umieiętność Bożą, iáko Przedwieczne Słowo, umieiętność wíszystkę Błogosławionych, iáko Naywyższy y nayıpierwszy Błogosławionych, umieiętność wíszystę wlaná iáko Głowá Kościoła swiego, iákby

iákby ieden z niedouczonech, owšem iákby ieden z nieumiejących niemowląt, chciał się sam dobrowolnie, aż doputy człowiekowi poddać ná ćwiczenie, dopukiby się zwyczajem ludzkim chodzić, wymawiać kázde słowo, kázda rzecz iák się zowie nazywać, *per scientiam experimentalem* nienáuczył. Truchleie mówię ludzki umysł, gdy sobie wspomni ná to: y oraz wydziwić się nie może, czemu ná tę funkcyę, álbo z Aniołow ktory, álbo ieden z tak wielu Mędrcom światá, naráżony, wysadzony nie był, nie ieden Iozef prostaczek? A wszákże-mamli prawdę mówić! mógł to być BOG Ociec uczynić. Y iáko niezwyčajnym y przedziwnym sposobem, álbo sam przez się, swoją własną ręką, spuczájac mu náprzykład z Niebá rosę, mógł Go w Dzieciństwie karmić; álbo przez S. Micháśa Archaniośa, lub inszego z Aniołow: tak mógłby Go być, czy to sam przez siebie, czy to przez Aniośa ktorego, chodzić, iść, wymawiać náuczyć. Ale iáko chciał mieć Iozefa S. Karmicielem Iego, tak też chciał, żeby był nie kto inszy Guwernerem Iego, tylko S. Iozef. O! w iákim Ty Iozefie bydz musiał respekte u Oycá Przedwiecznego? światobliwości ielzcze od Aniołow bydz musiał więkzey, kiedy nie z nich ktoremu, ale Tobie, Tobie Iozefie S. BOG Ociec zdał Guwerniá nád Synem swoim. Iákiż też miał postępek P. IEZVS, pod tym swoim Guwernerem, Iozefem S. w życiu y w obyczájach? taki! iáko o całym Páná Iezusa Zyciu słyszycie z relácii S. Ewángelii. Słyszycie że Pan IEZVS, był cichy, skromny, sáskáwy, pokorny, poslušny, cierpliwy, nabożny? przyznaycież to wszystko ćwiczeniu

czeniu S. Iozefa. Ten Go to tego, Ten, wszystkiego nauczył. O! Iozefie Guwernerze Najświętłszy, iakież nam ná przykład wszystkim, wychował bándzo ślicznie Páná Iezusa, A mogłże który (przyznaycie łami teraz) dáć lepszé ćwiczenie kiedy, który Guwerner Dzircięciu, iakie dał S. Iozef Pánu Iezusowi? Ani lepiey żaden Anioł Stroż człowieka pilnować nie może, iák pilnował Święty Iozef Páná Iezusa.

3. Z wiary mamy, że każdy człowiek nie tylko prawowierny, ále też y Zyd, Turczyn, Pogánin, záraz od poczęcia swojego w Zywocie Mátki przydánego od Páná Bogá, ma Aniołá Strożá. *Queritur*: Czyli też P. IEZVS miał Aniołá Strożá? odpowiada záj wszystkich Święty Tomasz Anielski Doktor, że Aniołow posługujących miał, ále Strożá Aniołá żadnego nie miał, czemu? bo był Głową wszystkich Aniołow, według owego, co nápiisał S. Paweł *ad Colos. 2. Qui est Caput omnis principatus & potestatis.* Atołi jednák że przyiawłzy ná siebie ludzká Naturę, był podległy P. IEZVS iáko y drudzy ludzie, biedzie, różnym niebezpieczeństwom, prześladowániom złych ludzi, S. Iozef był mu zámiaśc Aniołá Strożá przydány od Oycá Przedwiecznego, któryby Go bronił, zachowywał od tego y záwsze miał ná oku. Ztąd u S. Bernardá názywa się: *Magni consilii Angelus* wielkiey rády Anioł. O! prawdziwie S. Iozef Anioł; nie co do przyrodzenia? ále co do własności, co do życia, co do obyczajów Anielskich: *Iosephi mores Angelici dicendi sunt*: Náuká S. Izydora Isólana. Anioł S. Iozef, á nie z porządku nayniższego Aniołow, którzy

rzy małe rzeczy oznajmują ludziom, y głoszą? ale Anioł z porządku Archaniołów, postánowiony ná ogłoszenie Niebu y Ziemi, Naywyżzey Táiemnice Wcielenia Syná Bożego, przez swoje Zásłubiny z Panną Przen: Anioł S. Iozef z porządku Pánowania, *ex ordine Principatum!* bo Ociec domniemány Chrystusa, á tym samym wyższy nád Aniołów, ktorym tego nigdy nie pozwolono názwiśká. Anioł S. Iozef z porządku Tronow, bo ná lego Ręku, iák ná Tronie, tak wiele rázy spoczywał Zbáwiciel. Anioł S. Iozef z porządku Cherubinow! bo dla Istoty Boskiej która częstokroć widział (iákó náucza wielu) był pełen Mądrości. (*apud Bignoni Con: de S. Iosepho*) Anioł S. Iozef z porządku Seráfinow! bo iákó támcí w Niebie, tak ten S. Pátryarchá ná ziemi, ogniśta pałaf ku P. Bogu miłościá: *Divina ardens charitate, Deum verum manibus pertractabat.* Zdánie S. Izydora Isolana. Anioł S. Iozef z porządku władzy, *ex ordine Potestatum!* bo iákó tenże S. Izydor piśze: *Fuit Christi Pueri contra insidias diaboli, & astutias defensor,* był Chrystusa Dziecięciá, Obrońcá od záfadzek y chytróści czártowskich. O! moy Boże, iák wiele rázy bronił y obronił ten w cieie ludzkim Anioł Iozef S. P. Iezusa? iák wiele rázy pilnował Go z ostrożnościá niewypowiedziáná? bronił Go y obronił od mieczá Herodowego! strzegł pilnie do Egiptu uieżdżájąc z Nim, strzegł pilnie do Oyczyzny z Egiptu powrácájąc z Nim! iák lepiej Tobiaszká młodego Ráfał nie mógł, tak dobrze S. Iozef y tám y sam, prowadził y odprowadził zdrowo! *Duxit & redux t sanum.* O! Iozefie S. Strożu Aniele Chrystusa P.

wzyscyśmy Ci obowiązani za to, żeś nam do trzydziestego Roku dochował w dobrym zdrowiu Zbawiciela Naszego. To tak się S. Iozef opiekował y P. Iezusem, że względem tey Opieki, był *Protektor salvationum Christi*, bo iák nigdy z Opiekunow ziemskich, żaden lepicy się opiekować nie może sierotą, tak się Nim opiekował dobrze, bo iák nigdy z ziemskich Guwernerow, żaden lepszego dąć nie może ćwiczenia Dziecięciu, tak ćwiczenie bårdzo dobre dawał Pánu Iezusowi, bo iák żaden z SS. Aniołow Strożow lepicy ktorego z nas pilnować nie może, tak dobrze S. Iozef Chrystusa pilnował. A wiernemi Chrystusa Páná Członkámí, *alias* Nabożnemi Klientámí swoiemi iák się także Święty Iozef opiekuje teraz? następnie o tym

CZESC TRZECIA.

Iák się także teraz S. Iozef opiekuje, Nabożnemi Klientámí swoiemi.

Nic pewnieyszego nád to, że kázdego człowieká, naypierwszym, naywiększym, y naywiernieyszym Opiekunem iest Pan BOG, iáko mu to przyznáie w osobie wszystkich mówiac, S. Prorok Dawid: *De ventre Matris mee, tu es Protektor meus. Psalm: 70.* Nic także pewnieyszego iák to, że nas wszystkich Kátolikow, tak grzesznych, iák sprawiedliwych, naypotężnieysza po Bogu Opiekunká Przemiłostna MARYA Pánná. A po tey, iestże ktory ieszcze z SS. Pánkich Opiekunem naszym? S. IOZEF. *Mortalium inter Patronos apud Deum, arbitror S. Ioseph esse efficacior, ac post B. Virginem Reginam, prestantior.* Nápisal S. Izydor

dor Isolanus: Między SS. Przyczyncami naszemi przed Bogiem, rozumiem że skuteczniejszego, y po Pannie Przen: zacniejszego nie masz, iako S. IOZEF. Y iako zacniejszego Przyczyncy po MARYI nie masz nád S. Iozefa, tak y skutecznieszego po Bogu y MARYI nád Niego, Opiekuná naszego nie masz. O! ktożby mi tyle pozwolił czasu, że bym wam dostatecznie opowiedzieć mógł Opiekę Iego o Sługach swoich. Ale mieycie dołyć ná tym, że tak się S. Iozef opiekuje Nabożnemi Klientami swoimi, że względem tey Opieki, iest: *Protektor omnium sperantium in se.* Pátron nayskuteczniejszy przed Bogiem. S. Iozef Pátron nayskuteczniejszy przed Bogiem Klientow swoich! czemu? *imo* bo im przyczyna swoia, skuteczną prośbą u P. Bogá odprasza grzechy. Nayskuteczniejszy przed Bogiem Pátron S. Iozef Klientow swoich! czemu? *zdo* bo im swoia skuteczną modlitwą wymadla ná P. Bogu, zgon święty, śmierć szczęśliwą. Nayskuteczniejszy przed Bogiem Pátron, S. Iozef Klientow swoich! czemu? *ztio* bo im swoia skuteczną przyczyna ju P. Bogá, Niebo, czyli zbawienie wieczne po śmierci uprasza.

1. Dwóch Pátronow nayskuteczniejszych do przeblągania Bogá Oycá, y uproszenia nam grzechow u Niego, upátrzył S. Bernard P. Iezusa, który iest według świadectwa S. Iana Apostoła 1. *Ioan:* 2. Orędownikiem naszym u Oycá, y Nayś; Pannę Márya, która iest Orędowniczką naszą u Syná. Do tych dwóch, ia przydám trzeciego S. Iozefa, który zá nabożnemi Klientami swemi, oręduje do Chrystusa Pána, y Nayś; Mátki Iego, á Nayczytszey Oblubieni-

bienice swoicy. W iákiż zá niemi oręduje sposób? wspot-
 mniány S. Bernard náucza: że Chryštus P. Orędownik nász,
 w ten sposób oręduje zá námi do Bogá Oycá: Gdy widzi
 że źle z námi, że Bogá Oycá gniew, chce bráć gorę nád
 złościámi nászemi, coprędzey! coprędzey! *ostendit Patri-*
latus & vulnera, pokázuie Oycu rozproty włócznią Bok,
 y Rány w rękách y w nogách, otworzone gwoźdźmi, y tak
 temi Nayświętšzemi Znákami podiętemi dla zbáwienia ná-
 szego, błaga nam Bogá Oycá. MARYA zaś Orędowni-
 czká nászá, w ten sposób oręduje zá námi do Syná. Gdy widzi
 że się (po ludzku mowiac) cierpliwości przebiera Synowi,
 miárká dobiera się Iego miłosierdzia Boskiego, y iuż, iuż
 sprawiedliwość swoię chce nád námi wyrzecć; nátych-
 mialst! *ostendit Filio Pectus & Vbera*, Pierśi swoje Syno-
 wi odkrywa, ktoremi Go karmisá w Dzieciństwie, y tak
 Go do miłosierdzia skłania. O! sposoby, o! wynalazki,
 IEZUSA y MARYI! Iezusa ná przebłáganie Bogá Oycá, Má-
 ryi ná przebłáganie Syná, iák wielkie! iák skuteczne ie-
 fleście. A S. IOZEF Nayskuteczniejszy Orędownik trzeci
 iák się też wstáwia do Syná y Mátki, zá swemi Klientámi? w
 ktory sposób také oręduje zá niemi? w ten sposób, iáko pisze
Iustinus Miechoviensis supra Lyst: Laur: Gdy Go dochodza
 próžby nabožnych Iego Sług, żeby im Syná, y Mátkę ubla-
 gał, y z Máryą wraz, uprosił u Syná odpuszczenie grze-
 chow: *Vtriq; ostendit Callos in manibus ex fabrilis arte, eo-*
rum causá susceptos. Oboygú pokázuie tak Synowi iákó
 Mátcce, sprácowáne swe ręce, ktoremi im żywność wyrabial!
 Oboygú pokázuie ná tychże swoich rękách bąble, od To-
 porá

porá Cieślińskiego poczynione y chyblá, którym ciężko ná nich robił. Y powiadam wam, tak skuteczny ten iest także sposób Iozefa S. ná uproszenie Klientom swoim odpuszczenia grzechow? że iáko z S. *Bernardem* mówiac; Ociec Przedwieczny ná ten czas, nie Synowi odmówić nie może, kiedy Go zá námi blaga, prosi przez rány swoje; Syn Boży Mátcie swojej odmówić nie nie może, gdy Go prosi przez Pierśi swoje: tak ná ten czas mówiac z *Argentinensem*, áni Syn, áni Mátká, nie nie może Iozefowi odmówić, kiedy przez swoje zpracowane Ręce prosi Mátki iáko ucieczki grzesznych, o przyczynę do Syná zá swemi Klientámi, á Syná o ich odpuszczenie grzechow: *Credendum non est, vel Filium, vel Matrem negare quidquam posse Charissimo suo Ioseph, obsecranti se per manus suas, quas tam studiosè devoverat ipsorum obsequijs, toto tempore vite suæ.* A tu się już godzi i pytać: czyli też S. Iozef iest w Niebie teraz z Duszą y z Ciałem, kiedy z wiáry mamy, że tam tylko dwa Ciała; P. Iezusa, y Nayś: Pánny? Ná co odpowiadają niektorzy, że iest rzecz pewna, iż S. Iozef w Niebie iest z Duszą y z Ciałem? iák P. IEZVS, y Nayś: Pánna, czemu? dla dopełnienia Troyce stworzoney, że iáko tam iest zupełna Troyca niestworzona, Ociec, Syn, y Duch S. tak żeby też y tá stworzona Troyca zupełna była, IEZVS, MARYA, IOZEF. Iákoż *Gerson* Káncierz Páryzkiey Akadémii, zá pewne trzyma, że S. Iozef, był ieden z owych Świętych, których Ciała ná ten czas powstały, gdy ná Krzyżu pod czas Męki swojej, P. Iezus umierał, iák mamy w Ewángelii, trzemá álbowiem rokámi przed Smiercią Chry-

stulo-

ślusową umarli. Pospolite zaś jest zdanie wszystkich Doń
ktorow Kátolickich, że Ci wszyscy Święci, którzy przy-
szli ná ow czas do życia, gdy swoje dał Zbáwiciel zá nich,
iuz powtórna nie umarli śmiercią, ále z Ciálem y z Duszą
z wstępującym Pánem Iezusem do Niebá y oni wzięci byli:
Zrad o S. Nálzym Bernárdynie Seneńskim, *Carthagena pi-*
sze lib: 4. hom: 9. gdy ten Wielki Káznodzieiá, w Pádwie
Kazanie májac, powiedział to ná Ambonie: *In Anima &*
Corpore S. Ioseph in Calis gloriosus est; ná potwierdzenie
tey prawdy, która mowił, Krzyż złoty pokazał się záraz
ná głową iego, który wszyscy, co tylko ná Kazaniu Iego
byli z wielkim swoim podziwieniem widzieli. Ták ták!
jest w Niebie S. Iozef y z Duszą y z Ciálem! y tám, iá-
kom powiedział, Synowi y Mátce, pokázuie swe zpráco-
wane ręce. O! wy szczęśliwi, zá ktoremi S. Iozef do
Chrystusa y Máryi, wznosi swe Ręce w Niebie. Prosił
Cicero Krásomowcá Rzymłki, zá iákimśi Dejotárem Ceta-
rzá, żeby przez tę rękę swoją, która mu był podał nie-
gdyś gościem u niego będąc, dárował mu winę, gdy coś
przewinił potym: *Per dexteram obtestor, quam hospes hospi-*
ti porrexerat, Viro parce. Proszę ia Cię Pánie IEZU, z grze-
sznikow naywiększy, przez Ręce, któreć S. Iozef, y Ty
Iemu wzáiemnie w Dzieciństwie podawał, odpuśćcie mi
grzechy moje! *parce!* nie karz mnie zá nie wiecznie! *par-*
ce! y day zeyść z tego świata szczęśliwie, wszák y to zwykł
S. Iozef wymadlać ná Tobie, to jest szczęśliwą śmierć dla
Klientow swoich.

2. Zgadziáją się ná to Ascetyczni OO. którzy tylko pi-
fali

fali o S. Iozefie, że Ten Naychwalebniejszy Pátryarchá, zchodząc z tego światá, miał przytomnych przy śmierci swoiey, IEZVSA y MARYA, y w obecności Ich, szczęśliwie dokonał żywotá. Wprzód iednák, niż S. Duszá Iego, z niewinnym Pánieńskim rozłączyłá się Ciálem, goráco o to prosił Páná Iezusa y Máryi, áby też y ci wszyscy, którzy potym do niego nabożnemi będą, podobnież w przytomności Iezusa y Máryi, zchodzili z tego światá. A uprosiłże S. Iozef tę łáskę dla nich? uprościł. Albowiem przyrzekł mu to Pan IEZVS zaráz, iáko pilze S. Izydor Iſolon 3. p. Cap: 9. á przyrzekł w te słowa: *Ero Auxiliator omni homini in Ecclesia iustorum, qui in die memoriae tuae o! Ioseph, Deo sacrificia obtulerit, & qui meditabitur in vita tua, & in laboribus tuis.* Bądźże pewien tego o! kochány moy Piástunie Iozefie, że káżdemu człowiekowi w Kościele sprawiedliwych, który w dzień pámiańki Twoiey, álbo zakupi Oltarzową Ofiarę, álbo iá sam Bogu Oycu ofiarować będzie, álbo iey słuchać będzie nabożnie, y káżdemu tákże, który życie twoie, prace twoie około mnie podięte rozważać będzie, będę! będę! Pomocnikiem w godzinę śmierci! *Ero Auxiliator omni homini.* O! Pátronie konających Iozefie S. y mnie uproś z światá tego, zczyść szczęśliwie, z dobrym mego żywotá dokończeniem, przy obecności Iezusa y Máryi! *Eja! Iesu & Mariae, Te conjunge tertium, quando me supremá die, mors citabit anxium.* A po śmierci, áhym mógł się do Niebá dostać, które Ty Klientom Twoim, skuteczną Twa przyczyną wyabiaz u Bogá.

3. Nie dopiero między uczonemi, tá Kwestya záwa-
dza się: Czyli też Sálomon zbáwiony, czyli potępiony?
ná ktorą nieposzledni jeden odpowíada *Autbor* (*apud Geor:
Gaillard: Con: 2. de S. Ios: 20.*) Ze nie iest potępiony, ále
ráczey zbáwiony. Rácyá tego? bo iezeli (powiáda) dla
Oycá iego Dawidá Zásług, P. BOG go nie odsádził od
doczesnego Krolestwá, toć go też nie odsádził y od wie-
cznego Niebieskiego Krolestwá, dla tychże Oycá iego Da-
widá Zásług. Cożkolwiek z Sálomonem stáło się, zostaw-
my to przepáściłym P. Bogá Sádom! nie bádaymy cie-
káwie o tym. Pytaymy ráczey o tym czyli też Klient kto-
ry S. Iozefa, álbo iest, álbo potępiony będzie? *Gaillard*
píše: *Vix futurum, ut qui S. Iosepho per devotionem fer-
ventiorem familiaris usus fuerit Patre ac Patrono, à Regno
Caelesti excludatur.* Ktory się státecznym Nabożeństwem
do Oycowskiej S. Iozefa Opieki ucieka, záledwie, záledwie
ktory potępiony będzie! Chybá ten tylko kto w tę nádzie-
ię grzeszy, że ma Nabożeństwo do S. Iozefa, á tym czá-
sem o pokucie áni pomysli: kiedy tá się nádzieią karmiac:
uproši mi S. Iozef zbáwienie! spráwi on to u P. Bogá,
że po śmierci do pieklá nie póyde? bo ták czyniac, zby-
tnie ufa w Miłosierdzie Boskie, á zbytnie ufać w Miłosier-
dzie Boskie, á zbytnie ufać w Miłosierdzie Boskie, iest
grzech przeciwko Duchowi S. grzech zaś przeciwko Du-
chowi S. áni ná tym, áni ná támtym świecie, mowi IEZVS
w Ewángelii, odpuszczony nie będzie. Ale ktory będąc
do S. Iozefa nabożnym z grzechow powstaie, pokutuie zá
nie, nie może się po śmierci z Niebem minąć, iest go pe-

wien, Rácyą tego? ho w ręku S. Iozefa klucz od Niebá,
 O czym tak *Bernardinus, de Busto. Cum Christus haberet
 Claves Paradisi, dedit unam Matri suæ, & aliam Patri
 suo Iosepho.* Chrystus máiac od Niebá klucze, ieden z nich
 dał Mátcie swoiey, drugi domniémánemu Oycu swemu S.
 Iozefowi. Kto zaś ma klucz, ma y wszystko co zá klu-
 czem iest, y komu chce, dáć to wszystko może. Więc y
 Święty Iozef máiac klucz od Niebá, ktorego chce z Klien-
 tow, może do niego puścić. Y nie rozumieycie żeby to
 miało bydź *cum præiudicio*, z uymá iáką woli P. Bogá? bo
 iáko owemu Stározakonnemu Iozefowi, Krol Fáráo dał zu-
 pełną władzą nád Pánstwem swoim, tak dálece; że kogo
 chciał przyiać do niego, zawníze mu było wolno. Y kie-
 dy Brácia iego do niego przyszli byli, chcać się przy nim
 w Egipcie przytulić, á Iozef dokládał się Fáráoná w tym;
 gdzieby ich miał pomieścić? Fáráo odpowiedział mu: *Ter-
 ra Ægypti in conspectu tuo est, in optimo loco fac habitare
 eos. Gen: 47.* Wszakże Egípt cały iest w rękách twoich?
 y ty nim záwiáduiesz, ty się nim opiekuiesz, ty nim rza-
 dzisz? gdzie tedy widzisz, iż naylepiey, tám Rodzeństwo
 twoie osadź. To tak y Pan BOG Nowozakonnemu Iozefowi
 S. pełnomocną dał władzą, kogo zechce z Klien-
 tow, przyjmować do Niebá. Y gdy się P. Bogu przyma-
 wia zá ktorym, Pánie! trzebáby też tego mego wiernego
 sługę, pomieścić tu, z Wybránemi Twoiemi? Pan BOG
 mu podobnie odpowíada, iák támtemu Iozefowi Fáráo:
 Wszak ieden klucz od Niebá przy Tobie Iozefie? więc
 mu otworz nim, y pomieść go w nim, Iam od tego nie iest!

In optimo loco fac habitare eum. Owoż! iák to po Chry-
 stusie y Máryi Nayskuteczniejszy S. Iozef Pátron Klientow
 swoich, przed Bogiem. Nayskuteczniejszy! bo im swoia
 skuteczna proźba, uprasza u P. Bogá odpuszczenie grze-
 chow. Nayskuteczniejszy! bo im swoia skuteczna mo-
 dlitwa, wymaga ná Pánu Bogu zgon święty, śmierć szczę-
 śliwa. Nayskuteczniejszy! bo im swoia skuteczna przy-
 czyną uprasza po śmierci u Páná Bogá Niebo. Mamy te-
 dy iuż, iák się opiekował S. Iozef Nayś: Pánna? iák Pá-
 nem Iezusem? iák też opiekuje się Klientámi swoiemi? Nayś:
 Pánna, opiekował się mocno, Pánem Iezusem bárdzo dobrze,
 Klientámi swoiemi skutecznie. Mocno opiekował się N.
 Pánna! bo Iey był Pánieństwá Strażnikiem mocnym, ho-
 noru y sławy Obrońcą mocnym, w troskách, w utrapieniách,
 mocno cieszacym Pocieszycielem. Pánem Iezusem opie-
 kował się bárdzo dobrze! bo iák nigdy żaden, naylepszy
 z ludzi Opiekun, lepiej się opiekować sierotą nie może, iák
 się Ten bárdzo dobrze opiekował P. Iezusem! bo iák ni-
 gdy żaden naylepszy Guwerner, lepszego dąć ćwiczenia
 dziecięciu nie może Páníkiemu, takie Iozef bárdzo dobre
 ćwiczenie dawał, Dzieciátku P. Iezusowi, bo iák podo-
 bno z SS. Aniołow Strożow, lepiej żaden człowieká strzedz
 nie może, ták S. Iozef P. Iezusa strzegł. Klientámi zaś
 swoiemi, skutecznie opiekuje się teraz! bo im skuteczną swo-
 ią proźba, grzechow odpuszczenie u P. Bogá uprasza, bo
 im skuteczną swoia modlitwa, wymadla ná P. Bogu zgon
 święty, śmierć szczęśliwa, bo im skuteczną swoia przyczy-
 ną wyrabia u Páná Bogá Niebo.

O S. IOZEFIE.
KONKLUZJA.

61

Bądźmyż za tę wdzięczni Opiekę Iozefowi S. którą miał nad Máryą Mátką Boską, y nad Synem Iey, Zbawicielem nászym. Co śiś w ciele, dziękuymy mu wszystkiemi za nieg. Sámi zaś w Nabożeństwie ku Niemu, nie tylko nie ustáymy, ále y nie stygniemy. Bo ieżeli czcić dla tego winniśmy SS. Páńskich, że Boscy Przyjaciele? O! iák czcić powinniśmy S. Iozefa, który nie tylko że Przyjaciel P. Bogá wielki, ále też y domniemány Ociec, Dozorcá, Karmiciel, Piástun Chrystusa. Bo ieżeli SS. Páńskim winniśmy wżelki honor, że się ten wszystek honor świadczo-ny onymże, ná Chrystusa zlewa, iákó Tego, który iest *Sanctus Sanctorum*? O! iáki dopiero Honor winniśmy S. Iozefowi, ktoremu ten wyświadczyć, iest wyświadczyć samemu Chrystusowi! świadczać go bowiem Oycu, świadczemy y Synowi? według owego, co nápiśał z Duchá S. Káznodzieiá Páński: *Gloria filiorum sunt Patres eorum*. Chwałá Oycow, iest Chwałá Synow. Bo ieżeli SS. Páńskim winniśmy poszánowanie, dla ich świątobliwości, iákó mowi S. Páweł *ad Rom: 2. Gloria & honor, omni facienti bonum*. Chwałá y poszánowanie káżdemu czyniącemu dobrze. A kto procz Mátki Boskiej świątobliwszy od Iozefa? Nie Aniołowie, nie Archaniołowie! bo z tych żadnemu nie mowił Syn Boży: Tátá! Tátá! tylko Iozefowi? *Cui enim Dominus Angelorum aliquando dixit: Filius meus es tu? ad Hebr: 1.* Nie ludzie! bo z tych żaden, tylko S. Iozef stał się godnym byđ Oblubieńcem

Przen:

Przen: Máryi Pánny. Bo ieżeli SS. Pánfkich winnišmy Nabożeńštwem uymować ſobie, że ſa náſi Przyczynćowie do Bogá? Czyiáż ſkutecznieyſza po Chryſtusie y Máryi przyczyná, iák Iozefa? o czym mieliſcie wyżej. Inni z SS. zá námi przyczyniáią ſię *deprecatoriè*, per modum proźby, iáko Przyiaciele, S. Iozef *Authoritativè*, per modum rozkazánia, iáko Ociec. *Quanta o! fiducia, quanta eſt vis inpetrandi, quia dum Vir, dum Pater orat, Vxor eſt & Natum; velut imperium reputatur.* O! co to zá poufałość, (odzywa ſię *Gerson*) co zá moc proźby Iozefa y przyczyny? gdy ten Mąż, gdy ten Ociec, Oblubienice proſi y Syná; proźbá Iego zá rozkaz ſtáie, Ach! iákże go ſobie uymować gorącym Nabożeńštwem winnišmy? iák ſię Iego ſkuteczney polecáć Opiece? Weſtchniymyż do Niego wlyſcy, S. Bernardá Seneſkiego ſtylem: *Memento noſtri Beate Ioseph! S. Iozefie pámiętayże o nas w káżdey potrzebie, memento! pámiętay o nas! & tuæ Orationis ſuffragio apud Tuum putativum Filium intercede, á modlitwá twojá, do Twego domniemánego Syná przyczyn ſię, ábyšmy bez pokuty nie umárli w grzechách! intercede! ábyšmy opátrzeni SS. Sákrámentámi łzczęſliwie z tego ſwiátá zetšli: intercede! ſed & Beatiffimam Sponſam Tuam nobis propitiam redde! Sprowadź nam ná ten czás N. Twoię Oblubienicę ná pomoc! redde propitiam! áby ſię wraz z Tobá w onym oſtátnim punkcie, rozłtánia ſię duſze z ciásem, przyczyniáią do Syná zá námi! redde propitiam! O! Mocny Opiekunie Máryi! o! Dobry Opiekunie Iezufa! O! ſkuteczny Opiekunie Klientow Twoich! Redde nobis propitiam Beatiffi-*

O S. IOZEFIE. 65

*tissimam Sponsam Tuam! Niechże się ná ten czas zá námi
przymawia! quæ Mater est Ejus, qui cum Patre & Spi-
ritu S. vivit & regnat per infinita sæcula sæculorum Amen.
Wszak Oná Mátká Tego, który z Oycem y z Duchem S.
żyie y kroluie przez nieskończone wieki wiekow. Amen.*

S C E N A
PRZEDZIWNEY POKORY
S. FRANCISZEK
BORGIA SZ,

W Kościele Krákowskiem SS. Apostołów Piotrá y
Páwła XX. Societatis JESU, z Ambony
U D A N A.

1753.

Relinquimus omnia Matt: 19:

Speſtaculū facti sumus mundo, Angelis, & hominibus I. Cor: 4.



Ycie doczesne człowieká, ieżeli z Chryzosto-
mem będziemy mowić nie co inszego ieſt, tyl-
ko ieden uſtáwiczny widok, uſtáwiczna kome-
dya. *Non eſt theatralibus ſcenis præſens vita
diſſimilis.* Ná ktorey komedyi ſwiat theatrum
ieſt, człowiek ſcena, BOG przypátruiającym ſię. Ná kto-
rey mowię komedyi, roźni roźne udáia Ołoby, ten Ceta-
rzą,

rzá, ow Xiążęciá, ten Páná, ow ubogiego. Szczęśliwy!
 kto ná tym theátrum choć nie długo, ále pięknie pokaże
 się, szczęśliwy! który dobrze uda osobę swoję. Bo ieżeli
 ná czym, więc ná tym cáła rzecz záwiłá: nie kto długo
 ná tym theátrum światá scenę swoję ciągnie, ále kto do-
 brze choć krotko. Iáko álbowiem wszystkie opery nie
 ztá! pochwałę máia, że trwáia dzień y noc, że się ciagna
 káiká káikánaście godzin, ále kiedy dobrze udáne pokázu-
 ia rzeczy; ták y tá doczesna życia nášzego scená, nie z
 tego zálecona bywa, że długa, ále z tego, że dobra, cho-
 ciaz krotka. *Quomodo fabula, sic vita; non quàm diu, sed*
quàn bene acta sit, refert, nápiál Seneca. O toć się zá-
 wsze w Pogáństwie náwet pocziwego cháráktetu stáráli
 ludzie, choć krotko, byle dobrze w Osobie swoiey udáć
 doczesne życie: y ták August Cesarz (o którym piše *Cornelius*
a lapide ná listy S. Páwłá) gdy się czuł bliskim
 śmierci, nie o czym inšzym oštátni raz mówił z Vrzędni-
 kámi Páństwá swoiego, tylko o tym: *Satisne commodè, per-*
sonam nostram hac scena, hoc theatro egimus? Czy dosyć
 dobrze w tey scenie, ná tym theátrum, událišmy osobę ná-
 szę, co rozumiecie? nie mówił czy dosyć długo przecia-
 gnelišmy scenę Pánowánia nášzego, ále czy dobrze udali-
 šmy olobę naszą? ná co gdy odpowiedzieli wszyscy *sat*
commodè! dolyć dobrze! to chwálá Bogom, spuścicież por-
 terę teraz, y to wyrzekłszy skonał. O to y teraz w Chrze-
 ściáństwie wszyscy śludzy Boscy, y dzisiejszy rákże stáráł
 się S. Borgiatz, żeby iák naylepicy Osobę swoję udáć.
baczmyż tedy ná terážnieylzym Kazániu, iák tez udał On
 swoję

ſwoię w tey doczeſney ſcenie S. Fránciſzek Borgiaſz? *Non eſt theatralibus ſcenis praſens vita diſſimilis. A. M. D. G.*

Wſzyſcy Fránciſzkowie, ktorych Koſciół Boży Vro-
czyſtoſci obchodzi, dobrze, chwalebnie, událi Zycie ſwo-
ie, właſnie ná podobieńſtwo, kiedy uważam, onych czte-
rech Zwierząt, Woz Chwały Bożej ciągnących, u Eze-
chielá Proroká *Ezech: 1.* Y ták Aſſyilki Náſz Fránciſzek
dla Seráficzney Bogomyſlnoſci ſwoiey, Oſobę ſwoię udał
ná podobieńſtwo roſlego Orłá o wielkich ſkrzydłách, kto-
ry w uſtáwicznym rozmyſłaniu Męki Páńskiey zátapiał myſł,
iák w Słońcu Orzeł zátapia żrzenicę, y ná podobieńſtwo
owego Orłá, o ktorým czytamy *Ezech: 17.* dopoty ná Li-
bánie, to ieſt ná gorze Alwernéńskiey Miſtycznego Cedru
Vkrzyżowánego Chryſtuſa áffektem Seráficznym nie prze-
ſtał ſsáć, poki wſzyſtkę treść nie wyſſał z niego, Nayſwię-
tſze rozumieycie ná Ciele ſwoim piatná. Fránciſzek *de*
Paula dla wielkiey, ktora ſię w nim, poki żył, wydawałá,
proſtoty, y dla ſkromnego záżywania nieſtrawnych y gru-
bых potraw, Oſobę ſwoię udał ná podobieńſtwo práco-
witego Wolu. Fránciſzek Xáwery, dla gorliwoſci nie-
wypowiedziáney, około zbáwienia ludzkiego, Oſobę ſwoię
udał ná podobieńſtwo Lwá, ktory gdzie tylko ryknał, wſzę-
dzie ſię wáliły Bálwány, á podziemnych kráiów narody
niezliczone, ná Imię IEZVS, padały ná koláná, klániáły
ſię Vkrzyżowanemu. Z Fránciſzkiem Xáwerym w iedney
parze niech idzie Fránciſzek Sálezy, ktory tákże ná podo-
bieńſtwo młodego Lewká, Oſobę ſwoię udał, y ſup nie-
máły Koſciółowi przynioſł, bo ſamych Kácerzow 72. ty-

siace, grzeszników bez liczby: *Didicit pradam cabere.* To tak ci wszyscy w Koście Bożym Frąciśzkowie Wielcy, udali Osoby swoje. Asyjski iako Orzeł: *de Paula*, iako Wół: Xawery z Sálezym iako Lew. A dzisiejszy też S. Frąciśzek Borgiasz, w Ciele iak udał Osobę swoją? oto tak właśnie, iak czwarte zwierzątko w pomienionym Ezechielowym sprężeniu: *Similitudo vultus eorum facies hominis.* Ná podobieństwo człowieka, ale człowieka pokornego wielce. Tak dalece: że całe Zycie S. Frąciśzka Borgiasza, była to jedná przedziwna scena, głębokiej pokory, światu, Aniołom y ludziom. Światu, który się z tej lego pokory budował. Aniołom, którzy się tej lego pokorze zdumiewali: Ludziom, którzy się z tej pokory podobnej pokory uczyli. Zycie S. Frąciśzka Borgiasza, przedziwna scena, głębokiej pokory, z ktorej się świat budował, Aniołowie zdumiewali, a ludzie podobnej pokory uczyli. *Speſtaculum mundo, Angelis, & hominibus.* Zaczniemyż od pierwſzego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zycie S. Frąciśzka Borgiasza *Speſtaculum mundo*, przedziwna scena głębokiej pokory, z ktorej się świat budował.

Pokornych widzieć z kondycyi proſtey, nie pierwſza światu. Dość się ich nápatrzył nie tylko w owych Páwłách proſtaczkach, nie tylko w owych Dydakách Kompluteńskich, nie tylko w owych Felixách z Kántaliczy, lecz y w wielu innych. Ale z dyſtyngwowáney kondycyi, Páńskiey, Cefarskiey, Krolewskiey, Xiążęcey, nie bárdzo wielu wi-
dział.

dział: Rządki ná świecie Alexy, któryby Domem, y Fortuną, y Zoną, y wielkimi nádzieiámi pogárdził dla Chryřtusa, á ubogie w pokorze obrał sobie pielgrzymkie życie. Rządki Lotáryusz któryby drugiemu ustąpił Cesarřskiego Tronu, á sam się w wystáwionym od siebie Klasztorze ná pokucie z Mnichámi zámknął. Rządki Vgo, któryby Krolewřką Koronę zámienił w Kápláńřką. W Roku 1550. le-
dnego tylko tákiego S. Fránciřřká Borgiasz á widział, y niezmiernie teř zbudował się z tey Iego pokory. Imo Ze Borgiasz Xiążę Gándyi, Márgrábiá Lombágii, Wice-Rey Kátáláunii, Pan ták Wielki, á wyrzł się dla Chryřtusa z wszelkiego honoru. A ieszcze bárdziej zbudował się z do-
z tego, że nie tylko z honoru, ále teř y z przywiázania do Dziedzicznego Xięřtwá, gniazdá, Oyczyzny swoiey, ták się wyrzł Fránciřřek Borgiasz, że choć mu się ná čás podawáć okázya blisko bárdzo będącemu od niego, wřtąpić teř do niego, náwiedzić go, obaczyć co się w nim dzieie, tedy nigdy áni náyrzł do niego. A naybárdziej zbudował się Chrzeřćciáński řwiát ztio z Borgiasz á dla tego, ze náwet y z Oycowřkiego ku dzieciom swoim áffektu ták się więc odtád wyrzł, że iákby im áni nigdy Oycem nie był, ábo iákby ná świecie nie řył.

1. leřeli komu bydř moře lepiej ná świecie, więc Pá-
nom z Pánów. Ani tym się kiedy dá biedá we znáki? bo májá dořć wřystřkiego. Ani gryzotá iáká? bo im iá ábo dobra kompánia, ábo Przyiáciel dobry, prędko wybiie z głowy. Ani turbácyá? bo się z áwřze májá czym rozer-
wáć. Ledwieby nie Ráiem ziemřkim Páńřkie życie ná

świećcie nazywać się powinno! bo y w wygodach wielkich, iak w Ráiu żyją, w pociechy y w wszelkie pomyślności dla siebie iak w Ráiu obfitują. Tá tylko różność między tym ich swobodnym światowym życiem y Rayłkim zachodzi, że temu długoli krotkoli, postáremuż kiedyż tedyż ná koniec przyidzie, támtemu nigdy. A przecię choć to ták bárdzo dobrze ná świecie Pánom, S. Fránciszkowi Borgialzowi iak się przykrzyło ná nim? wymówić trudno. Dofyć mieycie ná tym, że cokolwiek z wesołości mieć może świat, cokolwiek rozrywek, cokolwiek uciech, z tego wszystkiego nic S. Borgialzá kontentować nie mogło. Niepodobna! ále się w czym świat musiał przენiewierzyć Borgialzowi, że mu życie ná nim nie było miłe? tak jest tak! S. Fránciszkowi Borgialzowi świat się przენiewierzył. Długo długo mydlił mu oczy świat swoimi sposobami, honor, urodę, szczęście, bogáctwá, udájac przed nim zá co trwałego. Y poniekađ wiarę temu Borgiasz dáwał, ile że nigdy z nim świat ná przemiány nie szedł, ále co raz ná wyższy á wyższy, szczęścia, honorow, wysádzáł go stopień. Dopiero, kiedy Izábelli Cezarzowy powieki śmierć záwárła, Borgiaszowi otworzyły się oczy. Dopiero pomiárkował, że ná świecie y szczęście uplynné, y honor nieśtáteczny, urodá y wszystko nie trwałe. Dopiero doszedł, że tak z nim postępował świat, iako z rybami wody w morzu y rzekách wszystkich. W rzecznych y morskich wodách, pod czás iálnego dnia y pogodney nocy, właśnie niby w zwierciadle iákim, tak się dobrze wydáje cáłe Niebo, gdyby to tám oladzone było! ná ktore zápátruiać się rybki, w
pieczá-

pieczárách ſwoich, chcąc ſię iego pięknoſcią náłyſcié, wychodzą ze wſzyſtkich, y iák według Názyánzeńſkiego: *Latantur umbris, & imaginé lucis inani.* Ták álbo podobnie ſwiát mydlił Borgiaſzowi oczy: *Et facies hominis quaſi piſces.* Habacuc 1. Niby to coſ trwálego, prawdziwego coſ pokázywał Borgiaſzowi, y chwytáł ſię tego Borgiaſz, iák owego cieniá Niebá chwytáia w wodzie: áz kiedy ſię dobrze przypátrzył wſzyſtkiemu, przyznał z Złoſtoſtym: *Imagines ſunt, & inania ſimulcura, quæcunq; ad Gloriam faciunt humanam.* Ze to wſzyſtko czym mu ſwiát mydlił oczy, tylko kſztałt, tylko podobieńſtwo, tylko málowanie, ktore ſię zmázáć może. O! głupſtwá náſze, o! rádzicie omylne, (záwołał Borgiaſz) y długoż długo te obludy kocháć, długoż tego klámſtwá bédziemy ſię chwytáć? Boże! oſwieć oczy moje, á pokaż mi drogę do ſłujby twoiey. Iuż więcey ſwiecie, iuż ſpráwy z tobá nie bédziemy mieli! Y ták, co ſłowy mowił, uczynkiem ſpełnił, gdy po ſmierci Eleonory Zony ſwoiey, ſwiát pożegnał, á z Chryſtuſem przywitał ſię w tym Zakonie, w którym żyć *Eſt animari ſpiritu humilitatis*, ieſt żyć Duchem pokory, iáko mowi Iulius III. w Bulli, ktora ſię poczyňa *Sacræ Religionis.* W którym żyć, ieſt wyzuć ſię náwet z wíaſney woli, á tylko ſkárcić ſobie w Niebie, iáko mowi Pius IV. w Bulli, ktora ſię poczyňa: *Et ſi ex debito.* W którym żyć, ieſt to bydz cudem y wíaſney krwi rozlewca, iáko mowi Pius V. w Bulli: *Dum indefeſſe.* O! iák ſię zádziwił wielce ſwiát tey pokorze Borgiaſzowey, y z niey zbudował duzo! Borgiaſz Pan ták Wielki, Xiążę, Márgrabiá,

Wice:

Wice-Rey, dla Chrystusa opuszcza wszystko? z Imienia, z honorow, dośiątkow, majątności wyzuwa się? o! przykładzie rzadki! o sceno głębokiey pokory: Ey! ktożby się z Ciebie nie zbudował? Piśzcie co chcecie Historycy, dla czego ow sławny wojownik Károl piąty Cesarz, ustąpiwszy Godności Cesarzkiej Synowi, zdeptawszy wiele Koron, w Klasztorze Hieronimiánow osobny żywot zaczął? jedni, że się mu uprzykrzyły rzady; drudzy, że znąć zdolnym do nich sam się nie śadził Károl: ja powiadam! że Károl Cesarstwo y Koronę Hiszpáńską, złożył? S. Fránciszкови Borgiaszowi przyznąć trzebá, bo z tego niepraktykowanego przykładu tego, zdawná, zbudował się Cesarz, pierwsza po Namieśniku Chrystusowym Głowá Chrześciáńskiego swiáta. *Carolo quinto abdicationis Regni; quæ victorias ac triumphos famam est supergressa, Auctorem fuisse Borgiam accepimus; cum ambo atate florentes, de rerum humanarum contemptu colloquerentur* piśze Engelgrave. A iáko zbudował się swiát z tego, że S. Fránciszek Borgiasz przez pokorę z godności dla Chrystusa wyzuł się? ták z tego jeszcze bárdziej: że y z przywiązania do dziedzicznego Xięstwá gniazdá, Oyczyzny swoiey, ták się wyzuł Fránciszek Borgiasz: iż choć mu się ná czas podawála okázya blisko bárdzo będącemu od niego, náwiedzić go, wstąpić też do niego, obaczyć co się w nim dzieie? tedy pokorny Borgiasz, iák go raz dla Chrystusa porzucił, więcęcy nigdy áni náyżrzał do niego.

2. Miłość Oyczyzny ták śłodnieie człowiekowi w sercu, że choćby był w złotym kráiu, miło mu przecię wspomnieć,

mnieć, gdyby też ná naylichsza, ná nayuboższa, dosyć że Oyczynę swoię. *Nescio quā natale solum dulcedine cunctos ducit, & immemores non sint esse sui.* Y mamy tego przykład ná Synách Iákobá Pátryárchy Gen: 47. którym dość piękny, dość zyzny Egipt z całym swoim przyległym kráiem, chociaż y w głodne czasy, tak przecię nie smá-kował, iák Ziemiá Cháuáneńska, gniazdo, Oycyzná ich. Bo kiedy ich spytał Fáráo: *Quid habetis operis?* Co tu macie zá spráwę? czym się obchodzicie? co jesteście? Pá-sterze owiec jesteśmy, słudzy twoi, iák my tak y Oycowie nási, zágościliśmy się w Ziemi twoiej, álbowiem nie máłz paszy stádom sług twoich przed ciężkim głodem w Cháná-neylkiey Ziemi. Wważycież! nie mówią: zámieszkalí-śmy się, zásziedzieliśmy się w kráiu twoim, iákby w kráiu swoim, ále mówią zágościliśmy się! ná co tak *Alvarez: Vide quo amore Patriam prosequantur; licet enim pascuis & alimentis destituta omnino esse terra Chanaan, adhuc tamen Aegyptus fecundissima pro peregrinatione illis habetur.* Co to zá miłość Oycyzny w tych Synách Iákobowych? lubo kray ich Chánáneylki, kray niepożywny, kray ogłodzony, ietzcze iednák Egipt, w którym się dobrze máia, zdáie się im tylko gościnna iedná, tylko przechodnim kráiem. Pá-nowie młodzi! ále to pospolicie mowiemy: *Vbi bene ibi Patria?* tak to miłość Oycyzny człowiekowi słodka, choć-by był w złotym kráiu, miło mu wspomnieć gdyby też ná nayuboższa Oyczynę swoię. Dopieroż! iáká w nim rośnie chęć, rok który w niey niebywłszy, przywitáć się z nią, obaczyć iá, náwiedzić? bierzmy miarę z práłtwá nie-

rozumnego, które tam ciągnie, gdzie się wylagnie. O jednym tylko S. Francyšku Borgiaszu czytam, że w nim chęci tej, przywiązania tego, do dziedzicznego Xięstwa Oyczyzny swej nie było: bo kiedy był Posłem do Króla Hiszpańskiego od Papieża Piusa V. będąc w Walencyi blisko bardzo Domu swojego, bo dzień tylko drogi do niego było, nie chciał go nawiedzić. S. Borgiaszu! godziłoby się przecie, wyboczyć do swego niegdyś Xięstwa, y Synowskie obaczyć też rzady? któż wie czy taka tam karność w poddaństwie twoim teraz, iaka za ciebie była? Niech się dzieje iak chce! ia tam nie myślę postać, odpowiada Borgiasz: Rácyą S. Borgiasz ma wielką.

Kiedy się z tym dał słyszeć Piotr y swoim y Kolegom Imieniem przed Chrystusem Pánem: Otośmy Pánie opuścili wszystko y poszli za Tobą, coż nam tedy będzie? Chrystus odpowiedział mu tak: Wy którzyście za mną poszli, w odrodzeniu, gdy usiedzie Syn Człowieczy na Stolicy Máiestatu swego, będziecie y wy siedzieć na dwanaście Stolicách, sádząc dwanaście pokolenia Izraelskiego, y któryby opuścił dom &c: dla Imienia mego, tyle stokroć weźmie. Cemu też to Pan IEZVS tak na pierwsze nie odpowiedział Piotrowi, iako więc odpowiedział na drugie jego słowá? czemu tak nie powiedział: Wy którzyście opuścili wszystko, iako powiedział wy którzyście poszli za mną; ale *absolutè* rzekł *omnis* wszelki, któryby opuścił? Sylveira przyczynę náznacza: żeby Piotrowi y drugim Apostołom dążącym do doskonałości, nie przypominał raz dla niego opuszczonych rzeczy. Takowe bowiem

wspo-

wſpomnieniá, zwykły drażnić w człowieku áppetýt, chciwość *ad repetenda reliſſa*, do odzyskánia porzuconych doczeſnoſci. A táć też to była rácyá u S. Borgiałzá, czemu bliſko będąc domu ſwoiego, nie chciał go náwiedzić? żeby w ſobie podobney chciwoſci nie podrażnił, álbo żalu nie wzbudził, widząc iák wiele dla Páná Bogá odſtąpił; á iuż ſobie z Páwłem mowił: *Quæ quidem retro, ſunt obli-viſcens, ad ea verò quæ ſunt priora extendens me ipſum? ad Philip: 3.* Tych rzeczy ktore zá mną ſą, zápomniałem, á do tych ſię ciągnę, ktore ſą przedemną. O! gdybyżeſ mógł przemówić ſwiecie! dopierobyſ nam powiedział, iák ſię ty bárdziey ieſzcze z tego zbudował, że Borgiałz y z przywiązánia rákże poſpolitego ludziom wyzuł ſię do dziedzictwá ſwego. W pierwiaſtkách Koſcioła Bożego, pogánie y ſami náwet Okrutnicy, Nero, Dyoklecyan, wi-dząc iáko Chreſciánie dla miłoſci Chryſtuſa, Domy, má-iętnoſci ſwoie z chęcią opulzczáią, ták ſię z nich budo-wáli; że iáko piſze *Tertullian* ináczey nie názywáli ich; tylko: *Chriſtiani exheredes*, Chreſciánie wydziedziczeni. Toż ſamo o S. Borgiaſzu potrzebá mowie ſwiátu: Borgiałz y z dziedzictwá wydziedziczony, owſzem y z przy-wiązánia iákiegokolwiek do dziedzictwá, bo choć ſię mu y ſpolobnoſć podáie náwiedzić go, nie chce uczynić tego. Ale z czego ſię ſwiát naybárdziey zbudował w Borgiałzo-wym życiu? z tego: że y z Oycowſkiego náwet ku dzie-ciom ſwoim áffektu ták ſię był wyzuł S. Fránciſzek Bor-giałz, iákby im Oycem nie był, álbo iákby ná ſwiecie nie żył.

3. Dwie do ſiebie z náтуры wláſnoſci Rodzice máią;

K

naprzod

naprzód máia to do siebie: że z wrodzoney ku dzieciom miłości, tak nād stráta jednego boleia, iáko gdyby stráćili wszytkie. Y nie dziw! że tak potężny iest Rodzicielski áffekt! bo iáko żyia z osobná w káżdym, tak też y z osobná umieráia w káżdym. A taki był áffekt! *Gen: 42.* owego Pátryárchy Iákobá, któremu gdy Beniáminá najmłodszego do Egiptu bráno, ledwie się nie rozboláá Dziádowiná: *Absq̃ liberis me esse fecistis.* O! dzieci dzieci, iużeście mnie też teraz zostáwili bez dzieci, Iozefaście mi stráćili, Symeoná iák powiádacie w Egipcie uwiązili, Beniáminá mi bierzecie, to iuż mnie też samego zostáwicie? A wszák tych trzech wyiáwszy, dziewięć masz iełcze Synow miły Stáruszku, więc nie ofierociałeś, nie zostaleś bez dzieci? Taki to wielki taki, áffekt ku dzieciom Oycow, że im jednego strácić, zdáie się wszytkich strácić. *Absq̃ liberis me esse fecistis.* Powtore to do siebie Rodzice máia: że rádzyby dzieci swoje widzieć w iák największym szczęściu. Ztąd owe pieśczone názwilk wynalazki dzieciom, że ich iuż to złotem, iuż to kleynotami, iuż to Bog wie nie iák zowią. Y tak owá Rzymiánká, spytána gdzieby swoje kleynoty miáá? skazáwłszy ręká ná dziecię rzeká: Ot to kleynoty moje. Czy były też te własności áffektu Rodzicielskiego w S. Fránciszku Borgiaszu ku dzieciom? poki żył świeckim Pánem, bydz może iże były, ále zostáwłszy Iezuita, tak się wyzuł z tego áffektu ku nim, iákby im Oycem nie był, iákby krewiego nie byli, iákby ná świecie nie żył. Y gdy mu w tym przygániáli? mawiał! Kocham ia swoje dzieci, y proszę P. Boga

Bogá zá nie, ále modlitwá mojá wdzięczniejszy P. Bogu będzie, kiedy ſię z krwią nie zmieſza. Niech ginie tá miłość, á niech Niebieſka żyie, ktorey iedynie ſzukam. Dáno mu raz znáć, że Corká iego umárlá nagle. Což ná to powiedział S. Fránciſzek Borgiaſz? nie więcey tylko to: Co mi było pożyczono, to mi ſłuſznie odebráno. A znákow też pomieſzánia iákiego, frásunku, nie pokazał po łobie? y naymniejszy podobieńſtwem nie było po nim znáć, żeby ſię álbo záturbował, álbo zmieſzał, ná tę tak niepocieszna nowinę. Ach! což ia to ſłyſzę? y Ociecze to dzieciom, ktory z ſmierci dziecięciá ſwoiego nie umiera ná ſercu od żalu? y maż ten w ſobie krew? żyieź ten ná ſwiecie? żyie żyie! ále iákby nie żył, bo wcale ſwiátu umárl, właſney miłości umárl, krwi náwet ſwoiey umárl: *Tanquam mortuus ſuorum obliſcens*. O czym ſłyſząc Károl piąty Ceſarz, że S. Fránciſzek Borgiaſz tak ſię wyzuł z Oycowſkiego ku dzieciom twoim áffektu, iákby im álbo Oycem nie był, álbo ná ſwiecie nie żył? żeby doſwiadczył czy ieſt tak w ſamey rzeczy? czátu iednego, záſzedł w ten ſpoſob náń: Xięże Fránciſzku Borgiaſzu, żali ſię ná ſtárlzego Syná twego Károluſa przedemną, Kárdon Stároſtá Morſkiey Arágonii, że Krolewſkie Dobrá iákoſ nieſłuſznie trzyma. Aż Święty ná to rzecze: M Ci Ceſarzu nie mogłbyś lepiey zrobić, iáko gdybyś mu ie odebrał, á Kárdonie dał. Tak to ty dzieci kochasz? záwoła Ceſarz! ktory zámiáſt proſić o więcey dla nich, y to odbierać każeſ? podobno potrzebnieyſzy Kárdoná á niżeli Syn moy! Y powiáda Piſarz Zycia iego, że z tych

flow S. Fránciszká Borgiaszá áz się zbudował Cesarz, bo co slyszal o nim, sam doznał tego, sam doświadczył. Owoż scená przedziwney pokory głębokiey świata Chrześciańskiemu S. Fránciszká Borgiaszá Zycie, z ktorey się świat zbudował dla tych trzech przereczonych przyczyn. *Imo* Ze Pan tak Wielki z pokory dla miłości Chrystula, wyzwał się z wszelkiego honoru. *2do* á z tego ieszcze bárdziej, że nie tylko z honoru, ale też y z przywiązania do dziedzicznego Xięstwa, gniazdá, Oyczyzny swoiey, tak się wyzwał Fránciszek Borgiasz, że choć mu się ná czas podawała okazyja, nawiedzić go będącemu blisko od niego, tedy ani náyżrzał do niego. *3tio* Naybárdziej zaś zbudował się z tego, że nawet y z Oycowkiego ku dzieciom swoim áffektu, tak się więc wyzwał, iákby im nigdy Oycem nie był, iákby ná świecie nie żył. Ale była też y Aniołom ieszcze przedziwna scená głębokiey pokory, S. Fránciszká Borgiaszá Zycie, bo się áz zdumiewáli nád nią. Y o tym następuie

C Z E S C D R U G A.

Zycie S. Fránciszká Borgiaszá Spectaculum Angelis, przedziwna scená głębokiey pokory, bo się áż zdumiewáli Aniołowie nád tą pokorą Jego.

Dwoiáko w Piśmie bierze się Anioł: w przyrodzonym; y obyczajowym rozumieniu. W pierwszym znaczy Niebieskich Duchow, dobrych Aniołow y złych. W drugim według S. Bernárdyna Seneńskiego, znaczy Biskupow y Rządcow, którzy iákimi są Rządcami, náprzykład mówiąc *in Societate Iesu Assystenci Generálni*, którzy y z miłości, y z świa-
tośli-

tobliwości, y z umiejętności, y z roſtropnoſci, ząwſze ſię mogą nązwąć *Magni Conſilij Angeli*, Wielkiey Rądy Aniołami. Anioł álbowiem Imię ieſt urzędu, nie przyrodzenia, bo ma urząd cieſzącego, oſwiecącego, y budującego. A táż ſamą powinnoſć ieſt Generálnych Aſſyſtentow *Societatis*, y wſzytkich ktorzy rządzą cudzemi Duſzami: Imutnych cieſzyć, nieumiejętnych oſwiecać, oſpálych budzić do miłoſci P. Bogá, do záchowania poruſzać Zakonnych uſtaw. Tego tedy dwoiákiego rozumienia Aniołom, S. Fránciſzká Borgiaſzá. Życie przedziwną byſo ſceną głębokiey pokory, z ktorey ſię áż zbudowali: Y ták przyſtępując porządnie do rzeczy, *und* Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory Aniołom, to ieſt: Biſkupom Naywyższym, ktorey ſię zdumiewáli, gdy Borgiaſz po kilkákroć oſiárowánego ſobie od nich, Kápeluſzá Kárdynałſkiego, przyiać żadną miarą niechciał. *2dò* Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory Aniołom to ieſt Aſſyſtentom Generálnym *Societatis*, gdy Borgiaſz z urzędu wſetzonego ná ſiebie Generálſtwá Zakonu, wſzytkiemi wyla-mywał ſię ſpoſobami, *3tiò* Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory ſamym náwet czártom Aniołom złym, że z mocy tey, ktorą miał od Bogá do pſożenia onychże, wſtydził ſię przed ludźmi nie raz pokorny Borgiaſz.

1. Iáko cień zá ciąłem idzie, ták honor uchodzącego honorow z pokory Borgiaſzá ſcigał. Wſzędzie gdzie ſię obrocił honory poſtępowály zá nim: Y chociaź nie ſzukał żadnego, to go ſam honor ſzukał, chociaź nie myſlił o żadnym, to ſam honor dobrze myſlił o nim, chociaź ſię

nie

nie cisnął do żadnego, to się same honory cisnęły do niego. Roku P. 1550, gdy w Rzymie odprawił jubileusz Wielki, dowiedział się Papież Iulius III. że Franciszek Borgiasz Xiążęcy Stan zamienił już w Zakonny, więc żeby tak wielka cnota w cieniach nie tańsa się? wystawia ją na złoty świecznik! za świecką Xiążęcą Purpurę, dać Borgiaszowi Duchowną Kárdynałką. A my Franciszek Borgiasz wspomniawszy sobie na wzor pokory Chrystusa Páná, którego za poczętną, kiedy chciałno poczęstować Krolewiką Purpurą, uszedł na górę przed nią? *Iesus ergo cum cognovisset quia venturi essent ut raperent eum, & facerent eum Regem, fugit in montem solus. Ioan: 6.* Prawdziwy Naśladowca Chrystusa, przykładem Jego nie czekając końca, z Rzymu uciekła do Hiszpanii, y w Kántabryi gdzie się S. Ignacy rodził osiada. Owoż! iako niepragnącego honorów Borgiaszów, same honory pragną. Károl V. Cesarz powziawszy wiadomość z Borgiaszowego Listu, że został lezuity, pisze instancyálny List do tegoż Papieża Iuliusza III. aby Borgia uczynił Kárdynałem, y takiego Człowieka bez czci nie zostawiał, który rzadkim przykładem w Kościele Bożym stał się. Owoż! iak ścigają Borgiaszów honory. Już się przed niemi ukrywa w Kántabryi, a y tam go szukają. Już y nie myśli o nich, a jeszcze o nim myśla. Aż też na ostatek y same mu się cisną, gdy Pius IV. y V. koniecznie na Borgiaszów nálega, przyjąć tę Kárdynałką Godność. Szczęście wielkie! że go przecie posłuszeństwem nie przyciskał który. Coż na to Borgiasz? gwałtem celnacy mu się przyjaźń honor ten? iako pier-
wszy

wſzy raz ucieczka ráutował ſię przed nim, drugi raz Izámi S. Ignácego odkupił ſię że tak rzekę, tak po trzeci y po czwarty raz, tym SS. Papieżom wymodlił ſię od niego. Przebog! coż to zá Człowiek Borgiaſz? honor wpraſza ſię mu ſam, á z niego wypraſza ſię Borgiaſz? álboż to pierwaſza w Domu Borgiaſzowym takiey godności bydź? z tego Domu dwa Papieże wyſzli, Kálixtus III. y Alexánder VI, Ktoż policzy Kárdynałów? O! iákby go záſzczycił więcej, przyjąwszy tę doſtoyność. Toż to ſamo to, przyczyńa, że ſię lęka Kárdynałstwá Borgiaſz. Przyjąwszy Kárdynałtwo? záraz ſwiát będzie mówił tak: Borgiaſz dla tego do Zakonu wſtąpił, żeby zoſtał Kárdynałem, *conſequenter*: żeby ſwoy wynioſł Dom. A Borgiaſz więcej ſobie záwſze poważał Zakonná dla Chryſtufa pokorę, á niżeli káżdą Purpurę. Y co u Sálomoná było tylko figura owe noſidło iego do ktorego wſtępował po ſtopniách purpurowych: *Ferculum fecit ſibi Rex Salomon, de lignis Libani, reclinatorium aureum, aſcenſum purpureum. Cant: 31* u Fránciſzká Borgiaſzá ſamá rzeczywistoſcia: bo u niego pokorá w głowie, á Purpurá pod nogámi. *Humilitas ſuſcepta pro Chriſto, Regiam praefert, ia przydáię: & Cardinalitiam dignitatem, iáko nápiſał Gilbertus Opát. O! iák ſię ná tę tak głęboká Borgiaſzá pókorę, owych wcielonych Aniołów Naywyższych Biſkupów Iuliuſzów, Piuſów zdumiewały Głowy? że ktoremi drogámi inni do tey doſtoynoſci idą, Fránciſzek Borgiaſz temiſz ſamemi drogámi uchodził od niey. Támcí ſami ſzukáią honoru, tylko że honor nie chce ich: Borgiaſzá ſam honor ſzukał, á Borgiaſz*

giasz niechciał. Támci ledwie nie z płaczem w honory wpraszaia się, á Borgiasz płacząc wyprasał się z nich: Támci śmiercią pieczętują życie, kiedy ich nadzieia omyli, á Borgiasz nád nadzieię w takich nádzieiách będąc; w te słowa nie raz mowił przed Spowiednikiem swoim Kálp rem *Hernandesem*: Proszę P. Bogá, áby mnie pierwey z tego świata zábrał, á niżelibym miał przyść do iákiego honoru. Było tedy przedziwną sceną głębokiey pokory S. Fránciszka Borgiaszá Zycie, ktorey się aż zdumiewáli Aniołowie, to jest: Naywyżsi Biskupi, że Borgiasz po kilkákroć ofiarowanego sobie od nich Kápeluszá Kárdynálskiego przyiać żadną miarą nie chciał, y ktoremi inni drogámi do niego idą, temiz samemi drogámi uchodził ten od niego. Ale było też przedziwnym widokiem pokory głębokiey y drugim wcielonym Aniołom to jest Afsystentom Generálskim *Societatis*, S. Fránciszka Borgiaszá Zycie, że się im z Vrzędu Generálstwá Zakonu, wszyttkimi sposobámi wylamywał Borgiasz.

2. Między człowiekiem pysznym, urzędu, czci, Przełożenstwa chciwym, y człowiekiem prawdziwie pokornym, tá jest różność według Oycow SS. że pyszny, kiedy się dochrapie urzędu, od radości nie wie ná ktorey nodze stánać: Prawdziwie zaś pokorny, kiedy przez posłuszeństwo ná niego Przełożenstwo zwála, uważając iáki mu będzie trzeba z niego ráchunek Bogu oddać, od żalu pomiełzanego z boiáźnią nie wie gdzie się ma podzić. Y dla tego rozmaitych sposobow záżywa żeby złożył ten ciężár z siebie, pozbył tego kłopotu z głowy. A takci więc S.
Frán-

Fránciſzek Borgiaſz po ſmierci Láynesa Generałem *Societatis* od wſzyſtkich obrány, o! iák ſię długo wzbrániał urzędu tego? iák ſię wymawiał z niego? Zebyſcie to mogli lepiej poiać, y ia żebym wam to mógł lepiej udąć, pod ſławnym owym Apologiem w Piſmie tak wam to udąć. *Iudic: 9. Iverunt ligna, Bedá tłumaczy: Ligna ſunt homines, ut ungerent ſuper ſe Regem.* Szły drzewá to ieſt ludzie godni *Societatis*, ziecháli ſię do Rzymu, áby ſobie obráli Generalá Zakonu po ſmierci Láynesa. Rzekły tedy Oliwnemu Drzewu (oliwá obraz pokornych, y znaczy nabożeńſtwo w nich) pokornemu Fránciſzkowi Borgiaſzowi rządzacemu ná ten czát Zakonem iákó Namieſtnikowi Generalnemu: Roſkázuy nam Xięże Borgiaſzu, *Impera nobis.* Wważaycież że ſię ſam nie proſi, nie wdzie-
ra do tey godności Zakonney? ále go potykáją z nią, proſzą żeby ia przyiał? tylko że ná tę prozbę Borgiaſz nie dáie, urząd ten odrzuca od ſiebie, przyczynę názná-
cza: y czyliż ia przyuczony do Bogomyſłności (co dzień po ſześć godzin ná modlitwie trawił) do rządów zdolny ieſtem? Ach! paciorkow mnie pátrzać paciorkow, nie intereſſow cáłego Zakonu! gdyby ſię to łatwo zgodzić mogła táká nabożeńſtwa z myſłami o Zakonnym dobru, ieſzczeby to mnieyſza! ále wiem że ſię przytrudno zgodzi? záczyń ſzukaycie ſobie inſzego, á mnie przy tey táſce nabożeńſtwa zoſtawcie. *Dixeruntq; ligna ad Arborem ficum.* Záchodzą tedy po drugi raz Oycowie do ktorych należa-
ło obierać, á záchodzą tak ná S. Borgiaſzá, iák owe drze-
wá ná drzewo figowe: *Veni, & ſuper nos Regnum accipe*
L (figo-

(figowe drzewo obraz także pokornych, y znaczy w nich *vitam activam*, życie pracowite, czyli życie sprawne) Xięże Borgiaszu! nie widzimy między sobą nad Ciebie sprawniejszego? musisz być Generałem naszym. Wzruszywszy ramięmi na to, odpowie Święty Borgiasz: A! czy to być może żebym ja się miał tego podjąć. Wyć mnie czynicie sprawnym? a ja do siebie wiem że nie! bo mizernego sagana w kuchni nie umiem umyć. Zachodzą tedy y trzeci raz na niego, a zachodzą tak, jak drzewa na winną macicę, *locuta igitur ligna ad vitem veni, impera nobis*. (Winna macica pokornych także obraz, y znaczy w nich miłość Bogą y bliźniego) W nikim zaś we wszystkich, którzyśmy się tu zeszli nie widzimy tak napełnionego Bogą y bliźniego miłością sercą, jak twoje Borgiaszu? więc ty nie inny musisz być Generałem, bo też nam trzeba takiego któryby nam był Wodzem do tej dwoiakię miłości. A tu już ręce zalamawszy Borgiasz serdecznie westchnie y zawoła: Kocham ach! kocham P. Bogą y bliźniego, o! jakbym rad krew moję dla miłości Bogą, a z tej miłości Bogą dla zbawienia bliźniego przelał! Czemuż mnie nie wyprawicie do Indyi? czemuż mnie tu trzymacie? Wszakżem się nieboszczykowi Xiędzu Generalowi prosił! Iakoż prawdą; gdy Lányes General *Societatis* rozpiął do wszystkich Prowincyi Listy, aby mu każdy Imię swoje posłał, który chce iść do Indyi, że też y S. Borgiasz między innymi napisał swoje Imię. Ktoż tedy Zakonem rządzić będzie, kiedy się wymawia Borgiasz? ktoż już urząd ten na siebie przyjmie, kiedy Borgiasz nie da sobie

fobie y wspomnieć o nim? Borgiaſz będzie rządził Borgiaſz! ale przymuszony, ale zniewolony, ale uproszony. Iakoż ná prozbę wſzytkich Oycow, przyiał rad nie rad Generálſtwo. Długoż go ſpráwuie? kilká lat pobywſzy, wſzytkiemi ſpoſobámi chce ſię wylamác z niego. Kongregácia Generálna zámyſła ſkładać, y przyczyny rózne dáie: Zem ſtáry, zdrowia potemu nie mam, trzebá żebyſcie XX. Aſſyſtenci pomysliłi ſobie o inſzym Generale. Nie przyſzło do tego? ale iák ſię zdumieli ci *Magni Conſilij Angeli*! tey pokorze S. Borgiaſzá, łatwo ſię dorozumiecie. Zdumiewáli ſię też ieſzcze ſami náwet czárci, Aniołowie żli, że iákó Kárdynálſtwá, iákó Generálſtwá Zakonu, ták náwet dárow Bożych czynił ſię niegodnym, y z mocy tey, która miał od Bogá do płoſzenia onychże, wſtydził ſię nie raz przed ludźmi pokorny Borgiaſz.

3. Nic potężniejszego do poſkromienia piekła nie máſz, iákó jedná cnorá pokory, komu iá P. BOG da. Poſtem ciężko mu co zrobić, tego ſię czárt nie boi, czemu? bo ſam nigdy pokármu nie przyimuie. Nieſpánieniem nie zwoiuie go, nie boi ſię y tego, czemu? bo ſam ſenku ná oczách nigdy nie ma. Pokorá, pokorá, ná niego bicz nayoſzſzy! niech ſię kto kocha w niey, dla tey, ták ſię go ſzátan boi, iák ſamego Exorcyzmu. Czemu? bo ten to ná ziemi záchowuie, czego czárt w Niebie niechciał záchowác. Zrád czytany w Zywotach Oycow, że S. Mákáremu pokazał ſię raz z koſá, to z tey, to z owey ná niego záchodząc ſtrony, to z przodu, to z tyłu chcąc go zárechać ná, ale gdy żadná miára nie megl, ſpytał go

na ostątek: Co jest Mákary, że cię nie mogę zciąć? domyślam się! twoiá to twoiá słábi mnie pokorá. Tę cnotę pokory z láski P. Bogá miał S. Fránciszek Borgiasz, y w cnocie tej moc osobliwszą miał ná szátány. Przyprowadzono raz opętánego do niego, który miał w sobie biesá bárdzo uporczywego: bo ná rózne Exorcyzmy Exorcystów róžnych, iák niechciał ták niechciał z niego wynieść. Proszá tedy S. Borgiaszá, żeby nád nim chciał przeczytác S. Márká Ewángelia, z miłą chęcią podiał się! y gdy ná owe słowá: *In Nomine meo demonia ejicient*, w łmie moje czarty wyrzucác będą, położył ná opętánym ręce, w tym momencie ustąpił z niego bies.

Ale wroć ieno się ieszcze czárcie, nie mówię do opętánego tylko ná mieysce to gdzie Święty Exorcystá stoi, poczekay trochę, dáleko nie odchodź, bo mi potrzebny będziesz. Czy wieszcie ná co? oto ná to, żebyś choć ocieć klámstwá, w tym iednąk prawdę zeznał, co cię wypárowało z legowiská twego? czyli to, co przytomni y ná ten cud pátrzájacy, mówią: czyli to, co sam Święty powiáda Exorcystá. Ludzie wżylcy mówią, że cię rutzyłá Modlitwá Borgiaszá? á Borgiasz wstydem się zálawszy powiáda: nie to dziatki nie! ále to, że się nie lubiemy? wżák pospolicie mówią: gárncarz gárncarzá nieńáwidzi. Ná reszcie niech y ták iák mówicie będzie: iákie wielkie dziwy że mnie też raz usłuchnął, ktorego ja słuchałem tyle rázy. Z kimże ty więc czárcie mówisz? z ludźmi, z pospólitwem, czy z Borgiaszem? Milczy czárt ná to! á iákże milczec nie ma? iák może co przemówić? kiedy wsty-

miewa

dem zalanego Borgiaſzá widzac, áże ſię tey pokorze zdumiewa iego. A iuż iey ſwiádom nie raz? bo y w ſzpitalu iednym gdzie uſługiwał chorym S. Fránciſzek Borgiaſz, pokazáwſzy mu ſię widomie w poſtáci człowieká, dáł mu ſię we znáki pokorá iego tá! chcac álbowiem Sługę Bożego záwſtydzić, temi ſłowý ná niego záſzedł: y nie wſtydzie cię Borgiaſzu człowieká ták godnego, z tákiemi tu opryſkámi, biedakámi przeſtawáć? A Sługá Boży lepię go záwſtydził, z pokorą ná to odpowiadáiąc mu ták: Ty ſię mnie dziwuieſz że obcuię z uboſtwem, á ja tobie dziwuię ſię bárdziey, że będąc hárdego ánimuſzu, mnie nędzniká, mnie grzeſzniká, wſpomináć po Imieniu możeſz. Iákoż ták ſię ná tę pokorná Borgiaſzá odpowiedź záwſtydził ſzátan, że iákby go piorunem ſpárzył, w oká mgnięniu zniknął. Godnáś, ách! godná tego Borgiaſzá pokoro, żeby záдумieni pierzecháli przed toba ná káżdym mieyſcu czárci. Było tedy iedná przedziwna ſcená głębokiey pokory y Aniołom tákże Zycie S. Fránciſzká Borgiaſzá; ktorey ſię zdumiewáli: Aniołom, to ieſt Biſkupom Naywyżſzym, że Borgiaſz czynił ſię niegodnym Kárdynálſtwá; y po kilkákroć ofiárowánego przyiać żadná miárá niechciał Kápeluſzá. Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory, Aniołom wielkiey Rády Aſſyſtentom Generálnym *Societatis*, że ſię czynił niegodnym Generálſtwá, y wyſamýwał z niego. Było przedziwnym widokiem głębokiey pokory, y ſamym zſym Aniołom, że náwet dárow Bożych czynił ſię niegodnym, y z tey mocy która od Bogá miał do płoſzenia onychże, że ſię nie raz przed ludźmi wſtydził pokoro.

pokorny Borgiasz. Obaczmyż ná ostátek iáko ieszcze y ludziom, przedziwnym było widokiem głębokiey pokory, ktorzy z niego podobney uczyli się. Y nástępnie o tym

CZESC TRZECIA.

Zycie S. Fránciszká Borgiaszá przedziwnym widokiem ludziom, głębokiey pokory. Spectaculum hominibus, z ktorey się podobney uczyli.

Troiáki stopień pokory náznacza S. Bernard: *Subdere se majori*, poddawác się y unizác stárszemu, to pierwszy stopień, *subdere se aquali*, poddawác się y unizác równemu, to drugi stopień, *subdere se minori*, poddawác się y unizác mnieyszemu, to trzeci stopień. Pierwszy stopień iest *incipientium*, poczynájących, drugi *proficientium*, postępujących, trzeci *perfectorum*, doskonałych. Pierwszy stopień pokory wielkiey znákiem, ále według SS. Oycow doskonałością nie wielką, czemuż bo młodszy powinien się poddawác stárszemu, gdzie zaś záchodzi powinność, tám się záslugá zmnieysza. Drugi stopień pokory iuż iest doskonałością większą, bo obowiązek w nim nie záchodzi wielki, á záslugá iego rośnie. Trzeci stopień pokory ze wszystkich nayzacnieyszy, y iest doskonałością naywiększą, bo stárszemu unizác się niższym y poddawác, iest *non plus ultra* pokory! bo iuż dálej tá cnotá postąpić nie może. Te trzy pokory stopnie zacnym y osobliwym sposobem záchowál w zyciu swoim S. Fránciszek Borgiasz: y dla tego też zycie iego jedná było przedziwná łená głębokiey pokory, ludziom tego troiákiego bránia, *incipientibus*, poczyná-

czynającym, *proficientibus*, poſtępującym, *perfectis*, doſkonálym. Z ktorey wſzyſcy uczyli ſię podobney pokory. Y tak 1mo Vczyli ſię pokory Borgiaſzowey *incipientes*, poczynając, iáko trzebá ſzánować Zwierzchność? *Subdere ſe majori*. 2do Vczyli ſię pokory Borgiaſzowey *proficientes*, poſtępujący, iák to nigdy y rownym ſobie nie potrzebá ſię równać? *Subdere ſe equali*. 3tio Vczyli ſię z tey pokory Borgiaſzowey *perfecti* doſkonáli, iák to trzebá choéby y naymnieyſzego ſłuchać, y naylichſzego ſzánować? *Subdere ſe minori*.

1. Kto ſię do doſkonáłości zábiera, trzy rzeczy winien ieſt Zwierzchności ſwoiey: Miłość, poſzánowanie, y poddanie ſię. Miłość, iáko tym, ktorzy go Niebu w Chryſtusie rodzą. Poſzánowanie, iáko tym, ktorzy wyrażáją ná ſobie Oſobę Bołką. Poddanie ſię, iáko tym, ktorzy z Duſze iego ráchunek oddać máją. Miłość ſamo ſumienie rádzi. Poſzánowanie ſam P. BOG przykázanie *Exod: 22: Dignon detrahes*, to ieſt: tym ktorzy ná mieyſcu moim ſą. Poddanie ſię, S. Páweł zaleca *ad Hebr: 13. Proſtratis vos ſubiſcite*. Wſzyſtko z wielkim przykłádem drugich wypełnił S. Francyſzek Borgiaſz, bo y kochał, y ſzánował, y zupełnie poddawał ſię Zwierzchności ſwoiey. Będąc w Kántabryi, gdzie ſię S. Ignácy urodził, częſtokróć náwiedzáł Dom iego, Ziemię, ſciány domu onego z niewymownym całował áffektem. Coż znaczyły te całowania? ieżeli nie miłość, ktora ſię wydawała znákami temi ku S. Oycu. A ieżeli tak kochał mieyſce, ktore obeymowało niegdys S. Ignácego, dopieroż Oſobę iák muſiał

siał kochać. Ile razy do niego pisał z Hiszpanii do Rzymu, inaczey nie podpisywał się, tylko: *Franciscus peccator*. Gdy odebrał List iaki od S. Ignácego, otwierał go z głębokim respektem; czytał go klęcząc. Dochodźcież i jeżeli tak szanował Literę tego, iak samego szanować musiał. Jeżeli mu co w tym liście rozkazywał S. Ignący, iakby z Niebá rozkazu słuchał, y zaraz to czynił bez żadney zwłoki. O! iak się poddawał Zwierzchności Borgiasz. Rzeczcie: Łatwiey się to Świętemu poddać, kochać go, szanować? ale świadczyć to wszystko inżym Przełożonym, nie iak iak był Ignący Świętym, dyskretnym czy rozsądnym? to mi pokorą to! Wierzcież mi, że káżdziusieńkiemu to czynił Borgiasz, którzy rzadzili nim! y nie tylko tym, którzy *acturaliter* mieli nád nim władza; ale y tym nawet którzy iuż władza złożyli: *Præfatus Societatis, usq̃ eò re-vereri solitus est, ut licet potestate jam abissent, eodem quo antea habito respectu, colueris*. Y nie tylko mówię dyskretnym, ale y niedyskretnym, tę cześć, to poszánowanie, to poddawanie się im, wyrządzał: bo w Ogniacie mieszkając, zaraz to iakoś w krotce po przyięciu lezuickiey Sukni, gdy mu kazał Przełożony, drwá, kámienie, cegłę, wapno, ná budynek nościć, z taką to ochotą czynił, iak gdyby mu Anioł kazał. 1. Petr: 2. S. Piotr Apostoł náucza: *Subiecti estote omni creatura humane propter Deum*. Bądźcie poddani wszelkiemu stworzeniu ludzkiemu dla Bogá. Kogoż to tu rozumie przez ludzkie stworzenie Święty Apostoł? odpowiada *à lapide: Omnem hominem, scilicet Superiorem, cui subiectio debetur*. Wszelkiego człowieka, to jest Przełożo-

łożonego, któremu poddaństwo należy. Y mowi wżelkiemu: żeby kto nie wymował złych, niedyskretnych. Iakoby chciał powiedzieć: iakizkolwiek ten jest, Święty, czy grzeszny, dobry czy zły, rozsądny czy nierozsądny, dosyć że Przełożony? bądźcie mu poddani: bo ten nad innych jest Obrazem żywym Stworze Bogá, y dla tego nazywa go Apostoł stworzeniem, w którym BOG Powagę swoją, prawo swoje, pánowanie swoje wyraża. Uczynił zadość Apostolskiey tey náuce S. Francyšek Borgiasz, bez wyjęcia káždego kochał, káždego szánował Przełożonego, káždemu poddawał się z takim przykładem wszystkim poczynającym; że z tey iego pokory *incipientes*, poczynający, uczyli się iako trzebá szánować Zwierzchność *subdere se majori*. Uczyli się też także *proficientes*, y postępujący, iako się równać nie trzebá y równym sobie, *subdere se aequali*.

2. Opát Izydor ile rázy mu przychodziły myśli do głowy, o wielkim rozumieniu o sobie nad innych; tyle rázy przypominał sobie álbo Opátá Antoniego, álbo Opátá Páchomego, álbo ktorego innego, mówiąc do siebie w duchu: *Nunquid talis, qualis Abbas Antonius, vel alij Patres, qui Deo placuerunt?* Izydorze! czy takim ty jesteś, iakim Antoni Opát, álbo Oycowie drudzy, ktorzy się podobáli Bogu? y tak: tym wspomnieniem ná równych sobie, pogardzał samym sobą, równemu Opátowi niechciał się równać. Iakoż nad to, nie miałz lepszego lekarstwa ná takie myśli, tylko cudze uważać cnoty, bo zaráz stánienie w sobie człowiek, tak náucza S. Tomasz *à Villa nova*: Si

te sapientia elevat, confer te cum Doctoribus; si patientia, confer te cum Martyribus; si castitas, confer te cum Virginitibus; qui tibi magnus videbaris, illis compositus exiguus apparebis. Jeżeli cię podnosi mądrość, zównaj się z mądrymi; jeżeli cierpliwość, z Męczennikami; jeżeli czystość, zównaj się z Świętymi Pannami; a który się sobie w nauce, w cierpliwości, w czystości zdawałeś wielkim, porównany z niemi, ni to ni owo, zaraz w twym rozumieniu będzie. Y toż to samo jest, co napisał S. Layrenty Iustynian: *Respectus meliorum, acquisito est humilitatis.* Wzgląd na lepszych, nabywanie jest pokory. Nie doszedłem tego prawdą czytając Życie S. Frąciszká Borgiasz, czyli też takie myśli do głowy przychodziły y temu kiedy? cożkolwiek bądź! dolyć na tym, że się przeciwko nim w tenże sam sposób zbroił S. Frąciszek Borgiasz. W Gándyeńskiey Akadémii zostając Doktorem Teologii, iák jest zwyczaj pod czas promocyi wydawać Konkluzye, wydał też y S. Frąciszek Borgiasz. A tym ciekawsze wydał, że nigdy nie slyszáne w żadney Akadémii pod czas takiego aktu; ktorých był taki kształt, porządek taki: *Ex nihilo factus sum, ad nihilum redactus sum. Quid sim, ignoro. Si aliquid scio; hoc tantum scio, infernum domum meam esse. Ex me ipso facio nihil. Defendentur die crastina à prandio.* Z niezego stałem się, w nicem się obrocil. Co mam bydź niewiem. Jeżeli co wiem, to tylko wiem, że mieszkaniem moim jest piekło. Z siebie samego nic nie czynię. Będziemy się rozmawiać o tym jutro z południá. Coż się wam zdáa *Theses* te S. Borgiasz?

szá? ja mówię że to były wielkie zdania! O! zdania głębokiey pokory pokornego Borgiaszá! w których co słowo to náuká, w doskonałości y w náukách postępującym, iák to y rownym náwet równać się nie trzebá, ále się z pokory unizáć: *subdere se equali*. *Si te sapientia elevat* &c. Vczyli się ná ostatek z pokory Borgiaszá *perfecti*, doskona-li, iáko trzebá także y naymnieyszego słucháć, y naylich-szego szánowáć: *subdere se minori*.

3. Według SS. Oycow wielkim przed Bogiem ludziom, wielka przystoi pokorá. *Magnis magna convenit humilitas*. Większa zaś bydz nie może, iák poddawáć się y nayniższemu od siebie. Y ieżeli co doskonałość onychże wyno-
nośi, więc to, kiedy równie iák stárszemu, upokorza się naymłodszemu. Z tego była chwalebna MARYA, że nie tylko Przełożonemu swemu, to jest P. BOGV, nie tylko ro-wnemu, to jest Iozefowi Oblubieńcowi, ále y niższemu to jest Elźbiecie unizáła się. Z tego chwalebny Jan Chrzci-
ciel, z tego y S. Francyšek Borgiasz, że y naymłodszego słuchał, y naylichszego szánował. Wielki y nieporówná-
ny Dusz Dyrektor S. Ignácy, widząc że Francyšek Bor-
giasz zbyt surowo obchodzi się z sobą, dla czego y zdro-
wie sobie psuie, rozkazał mu áby był posłuszny iednemu
brátu, ktorego mu dał zá stárszego, y áby nic nie czynił
bez pozwolenia iego. Ták owego Bráncizká we wszy-
fikim słuchał, iakby samego S. Ignácego, Miał zwyczaj
zaczynáć modlitwę swoją, około puł nocy, á o piątey rá-
no kończyć, gdy Brát Márek (ták się zwał) mówił, álbo
rozkazał mu przestać, punktuálnie go usłuchał, Czasem

też z wielką pokorą prosił: jeszcze trochę moją kochaną Braciśzku! jeszcze trochę! ale gdy Brat rzekł, już dosyć! porywał się z ziemi, upokarzał pragnienie swoje, wołał swoje. O! iak się z tej pokory Borgiasz samą doskonałością doskonalszej pokory musiał uczyć? iako náprzykład mówiac ma y najmłodszego słuchać *subdere se minori*: kiedy pokorny Borgiasz słucha go, równie iak najstarszego. Było tedy y ludziom przedziwna scena głębokiej pokory Życie S. Frąnciszka Borgiasz, a ludziom, y poczynającym, y postępującym, y doskonałym: z których poczynający uczyli się iak to trzeba szanować każdą Zwierzchność: *subdere se majori*: postępujący uczyli się iako nigdy równym sobie nie potrzebą się równać: *subdere se aquali*: doskonałi uczyli się iak to trzeba y najmłodszego od siebie słuchać, y naylichszego szanować? *subdere se minori*. To tak iako więc słyszeliście życie swoje udał S. Frąnciszek Borgiasz ná podobieństwo człowieka, ale człowieka wielce pokornego! tak dálece &c.

K O N K L U Z Y A.

A My też Kátolicy iako go udáiemy? po Borgiaszowemu, czy po Lucyperowemu? ách! iak wielu z nas hárdego udáie biesá. Coż nas to rozdyma, co nas ná hárde władza, ze wszystkiego ná świecie stworzenia naymizernieysze stworzenie? bo ze wszystkiego stworzenia, od wszystkiego stworzenia zázwsze czegoś potrzebuemy! od ziemi potrzebuemy chlebá, y inszych żywności, od wiatrow chłodzenia, od wody zákropienia, od ognia ciepłá,
od

od beſtyi futer, od robáctwá iedwabíow: y ták nędznemi
będac, ieſzcze ſię opuſzamy? Co nas mowie rozdyma?
okrása náſzych ciał? to prędko zá ládá choroba zpeſźnie!
Honorek iáſniejący? ten prędko zgáſnie! bogáctwá? to
ſa uplynné rzeczy! Biádá ſlepocie náſzey, ktorzy tyle przy-
kádow májac do náſladowánia pokory, chwytáć ſię ich
nie chcemy.

Poki ieſzcze ſcená zycia náſzego trwa, poki ſmierć ná
tym teátrum firánek nie záſunie, S. Fránciſku Borgiaſu
modl ſię zá námi, żebyſmy wstępuiac w ſlády twoie, w po-
korze y w uniżeniu ſię prawdziwym przed Bogiem, y przed
ludźmi, iák naylepiey tu udáiac oſobę náſzǳ, tám doſtápić
mogli pokornym zgotowáney Chwały.

L A S K I,

Ktoremi od Duchá Przenayſ: w Dzień Zeſłánia Ie-
go N. MARYA Pánná ozdobiona bylá.

*W Koſciele Okulickim z okolicznoſci Cudownego Obrázu
Mátki Boſkiej z Ambony*

P O K A Z A N E.

1755.



Roczyſtoſć dziſieyſza Zeſłánia Duchá Przen:
trzeciey Oſoby w Boſtwie, troiákie ma u Oy-
cow Świętych názwisko ſwoie, Názywa ſię
náſamprzod: *Festum Divine dilectionis*, Mi-
łoſci Bożej Świętem, że dziſ nam miłoſć Oy-
cá y Syná Duch Przen: ktory ſię ták názywa, ieſt wſzy-

skim wiernym dány, nie z záslug iákich nášzych, gdyż się nie znamy do żadnych, y nie możemy znać? ále łzczegulnie z samey Miłości Bożey. A przeto wdzięczni będąc tey tak wielkiej Miłości Bożey ku nam, winniśmy za nią wielkie P. Bogu dzięki: Icżeli winniśmy nie mále dzięki, że nam dał Syná swego, rownie wielkie winniśmy Mu dzięki, że nam dáie y Duchá Przen: bo ták, iuż nam siebie całego dáie, by w nas był ná zázwsze, y my w Nim tákże byli: *In hoc cognoscimus, quoniam in Deo manemus, & Deus in nobis, quia de Spiritu suo dedit nobis. 1. Ioan: 4.* O! Miłości niepoięta Pánie Boże nášz, á w któryż Ci sposob podziękuiemy godnie, zá twoię tę dzisieyszą tak wielką miłość ku nam? Pożyczcie o! Niebiescy Duchowie, (do was mówię ogništá palájący miłością P. Bogá Seráfinowie) pożyczcie mówię y udzielcie iskierki rozgorzáley tey miłości wászey, y nią ozięble zápalcie sercá nášze, do dziękczynienia Bogu, zá tę lego tak wielką miłość ku nam, ábyśmy z wdzięczności sercá Apostolskim ozwáli się stylem, mówiac: *Benedictus Deus, & Pater Domini nostri Iesu Christi, Pater misericordiarum & Deus totius consolationis!* Niech będzie błogosławiony BOG y Ociec P. nášzego Iezusa Chryštusa, Ociec miłosierdzia, y BOG pociechy wżelkiej, ktory nas ták ukochał, że nam y Syná y Duchá S. dájac, dał iuż całego siebie.

Powtore: Vroczytłóść dzisieysza názywa się: *Festum Exultationis totius Ecclesiae*, powszechney rádości Świętem całego Kościoła Bożego: że dziś nie tylko w Kościele tryumfuującym cieszą się SS. Pánscy z Zesłania Duchá Przen: przez

przez którego uwielbieni zostáli; ále też y w Kościele wo-
iuiącym ták grzeszni iák spráwiedliwi: spráwiedliwi, że
przez niego zbáwieni bydz máia; grzeszni że przez niego
z grzechow rozwiązáni bydz máia, bo iákó náucza *Ale-*
xánder Papież Const: 24. 9. 1. Audivimus: Proprium est
peccata remittere Spiritús S. Rozwiązywác z grzechow, y
odpulszczác oneż, iest własność samego Duchá Przen: A
przeto y my wszyscy Kátolicy, pomagáiąc tey powszechney
rádóści cálemu Kościołowi Bożemu, iákó prawdziwe le-
go członki: winniśmy *in spiritu exultationis*, w rádóści du-
chá y fercá, z iák naywiększym Nabożeństwem y uczci-
wością Vroczytósć tę trzydniową obchodzić. Ieżeli bo-
wiem mówiąc z Bernardem S. *Celebramus Sanctorum so-*
lemnia: quanto magis Ejus, à quo habuerunt ut essent San-
cti. Si veneramur Sanctificatos, quanto magis ipsum San-
ctificatorem, hoc est Spiritum Sanctum convenit honorari:
Ieżeli mówię SS. Páńskich obchodziemy Vroczytósć z Na-
bożeństwem y uczciwością wielką: dopieroż iák niero-
wnie z większym Nabożeństwem y uczciwością większą,
Duchá Przen: Vroczytósć powinniśmy obchodzić, od kto-
rego wśzysey Święci máia, że ~~ła y byli Świętymi~~ Ieżeli
szánuiemy poświęconych, dopieroż Poświęcicielá samego
Duchá Przen: iák szánować powinniśmy nabożnie y uczci-
wie? ách! Kátolicy, ząklinam was ná zbáwienie wásze,
y proszę z S. Páwłem: *Non in confessionibus, & ebrieta-*
tibus, non in cubilibus & impudicijs. Nie ná zbytkách
nie ná pijaństwie, nie ná lulztykách, nie ná niewłtydách,
te Swiátki chwalebne strawiaycie, iákó więc zwykliście
zgro-

zgromądziwszy się ná Odpust, nicktorzy rozpustowác; ále ná Nabożeństwie, ná chwale P. Bogá, trzeźwo, skronnie, poczcziwie spráwuiąc się przez wlysték czas, przy tym Świętym y Cudownym mieyscu.

Potrzenie. Názywa się Vroczytoscé dzisieysza: *Festum Donationis*, Świętem Vdárówanía: że dziś według słowá dánego od Chrystusa Páná, tak SS. Apostołów swoich, iáko też y Nayś: MARYA P. Mátkę swoię udárował hoy-nie Łáskámi y Dárámi Duchá Przen: Apostołów SS. dárem y łáská mądrości, áby wlystkie zrozumiawszy Pismá; Mędrcew tego światá pokońywáli niemi; dárem y łáská Ięzykow, áby od wlystkich po cáłym świecie ludzi zrozumiani byli; dárem y łáská Męstwá, áby im wlystkie kátownie znośić miło było dla Chrystusa Páná, náwet y samę śmierć; dárem y łáská Proroctwá y czynienia Cudow, ná potwierdzenie Chrystusowey Wiáry. MARYA zaś Nayś: Mátkę swoię wlystkiemi udárował ogulnie Łáskámi y dárámi, tak dálece, że co innym (mowiąc słowy S. Hieronimá) *per partes* po części tych dárow udzielił y Łásk; *Maria tota se infudit plenitudo gratia*, to MARYI wlystkich oraz, co Vezniom szczytá, to MARYI cáła ręká: co ná SS. Apostołów po kropli, to ná MARYA Mátkę cáłym Erydánem, wlystkie dáry, wlystkie Łáski zláł Chrystus; przy Zeslániu Duchá Przen: dzisieyszym. A przeto: roz-ważájąc te wlystkie dáry, tak SS. Apostołom iáko y Pán-nie Przen: dáne, chwalmy Bogá z cáłego sercá zá Łáski y dáry SS. Apostołom dáne, że przez te, y przez tych przyszlśmy do uznánia práwego BOGA, Chrystusa Páná Násze.

Nálzego. Pánnie zaś Przen: á niżeli tych zupełności wśy-
 stkich Łask y dárow Duchá Przen: w ktore obśitowálá po-
 winśzuiemy sercem y uśty; wprzod trzebá wiedzieć: *któ-
 remi teź osobliwie dnia dzisieyszego Łáskámi od Duchá S.
 udárowána była Przen: MARYA Pánná?* Co żebym wam
 mógł pokazać, proszę Duchá Przen: o Łáskę do mowienia,
 Pánni Przen: w tym Cudownym Portrecie o pomoc, was
 wśytkich o posłuchánie cierpliwe. *Ad M. D. G.*

Między inśzemi Dárámi y Łáskámi, ktoremi dnia dzi-
 sieyszego w Wieczerniku udárował Duch S. Pánnę Przen:
 trzy ośobliwze upátruie Łáski *Iacobus de Voragine: Gra-
 tiam puram*, Łáskę czystá, to pierwsza: *Gratiam plenam*,
 Łáskę zupełná, to druga: *Ź Gratiam superplenam* czyli
supereffluentem, y Łáskę rozlewáiącą, to trzecia. Twierdzi
 tedy zá pewne ten Doktor wielki, y náucza ták: że Przen:
 MARYA Pánná, udárowána dnia dzisieyszego była od Du-
 chá S. Łáská czystá, Łáská zupełná, Łáská rozlewáiącą.

MARYA dnia dzisieyszego udárowána była od Duchá
 Przen: Łáská czystá? przeżyřzeymyź się w tey ley Łálce
 czysteý, y w pierwszey Części Kazánia obaczmy, czy się
 teź w niey zámęćik nie znáydował iáki?

MARYA dnia dzisieyszego udárowána była od Duchá
 Przen: Łáská zupełná? obaczmyź w Drugieý Części Ka-
 zánia, czy tá Łáská ley nie była bez zmnieýśzenia iákiego?

MARYA dnia dzisieyszego udárowána była od Duchá
 Przen: Łáská rozlewáiącą? obaczmyź w trzecieý Części
 Kazánia, ná kogo się tá ley Łáská rozlewálá, y rozlewa
 podziśdzień?

CZESC PIERWSZA.

MARYA dnia dzisiejszego udarowana była od Duchá Przen:
Łaska czysta.

Z Świętych Páńskich, máiac káždy w tym zyciu łaskę P. Bogá, nigdy łaski tak czystey żaden nie miał, żeby się w niey zámęcik boiázni, zámęcik prace, zámęcik utyskiwania, ná ktorą niedoskonáłość znáydowác przecię nie miał. Bo chociaź łaská Boska pewnikiem z niemi bylá, pomniac iednák ná owe Duchá S. słowá: *Nescit homo, utrum amoré, vèl odió dignus sit. Eccl: 9.* zázwe o utrátę lękáli się oneyże. Y chociaź z nich niektorzy w niey utwierdzeni byli, iáko to Apostołowie po odebrániu Duchá S. Ieremiafz y Ian Chrzeciciel ieszcze w żywocie Mátki, ále że z krewkości ludzkiey podlegli zázwe byli upadkowi, iuz nie w śmiertelny ále w powłzedni grzech, rofá ztád boiáźń nie máła w nich. Bo chociaź káždy z nich miał Dar Duchá S. Męstwá, do poskromienia cielesney żadzy, ále że w nich zázwe zmysłność gorę chciálá nád rozum brác, wiele pracy zázywác musieli do podbicia rozumowi oneyże. Bo chociaź mowię, káždy z nich miał Dar Duchá S. Modlitwy, Dar do Duchownych rzeczy, ále że przytym cierpiał niedoskonáłości wiele, iáko to ná modlitwie roztárgnienie myśli, w poięciu rzeczy Duchownych tępość, nie raz ná to boleć, nie raz ná to łarknąć, nie raz ná to utyskowác musiał. Iedná y samá MARYA, tak czystá dnia dzisiejszego od Duchá Przen: Łaská udarowana bylá, że się żaden z tych trzech, w tey ley czystey Łasce

nie znáydował zámęcik, áni boiázni, áni prace, áni uty-
skiwánia ná ktorá niedoskonálosć. Nie zámęcik boiázni!
czemu? *imo* bo się o utrátę nie bała Łáski Boskiey, ták się
áni lekála tego, żeby miała w grzech powszedni wpásć:
Nie zámęcik prace! czemu? *zdo* bo w niey zmyślność
ciála, zupełnie rozumowi podbita była! *fomes peccati* pod-
niętá do złego wcale w Niey umorzona była. Nie zámę-
cik utyskiwánia ná która niedoskonálosć, czemu? *ztio* bo
MARYA iák grzechu żadnego, ták áni sposobności żadney
do grzechu iákiego nie miała.

1. Rzecz pewna, że wielu z Świętych Páńskich, ten
życia śmiertelnego bieg, przepędzili bez żadnego śmiertel-
nego grzechu. Iáko czytamy o tych wszystkich, którzy
byli poświęceni ieszcze w żywocie Mátek, iáko czytamy
o SS. Apostołách, skoro Duchá S. odebráli byli. Ci wszy-
scy lubo raz wziętey nie utracili łáski, te iednák ozdobe
y piękność Dusze, która pochodziła od łáski Bożej, po-
niekad grzechámi powszechnemi zámędzili, zplámili nie
raz. A ma to powszedni grzech do siebie, że mówiąc
z Teologámi, chociaż Dusze nie zakała *simpliciter*, zaka-
ła iednák *secundum quid*. Ztąd człowiek ipráviedliwy
zostájąc w łásce Boskiey, á májący ná sumnieniu powsze-
dni grzechá iákowy, iák nie może názwać się *simpliciter*
pokalány, ták nie może nazywáć się *simpliciter* niepokalá-
ny: *Quis enim potest dicere: Mundum est cor meum, pu-
rus sum á peccato? Prov: 20.* Był prawdá tego zdánia
wielki owen swego wieku Teolog Durandus Imieniem, że
z Świętych, może który bez grzechow lżeyszych żyć, kto-

re poſpoliecie powſzedniemi zowiemy: Y tak o S. Ianie Chrzcielu rozumiał *Abulensis in Matt: 14. qu: 40.* O Świętym Páwle pierwſzym Puſtelniku y Antonim wielkim rozumiał *Cornelius*; pierwſzy, że nigdy powſzednie nie zgrzeſzył; Ci zaś dwá lubo nie całe życie, lat iednąk kilkanaſcie bez naymnieyſzego powſzedniego przeżyli grzechu. To iednąk *Abulensa, Duranda*, y Kornelego zdanie, żeby bydz miało pewne? nie ieſt! ále tylko *probabile* podobieńſtwo máiace. Mowiąc zaś iák ſię rzecz ma: *moraliter*, niepodobna áby w całym życiu ſwoim chociaź nayświętſzy człowiek mogł ſię grzechu wſzelkiego powſzedniego uchronić, máiac náwet poſilki ordynáryiney Páná Bogá láſki. Bo iákó Kſięgę piſzacy wielką, niepodobna żeby ſię w ſłowie ktorym nie omylił kiedy? Máchine bardzo wielką buduiący, niepodobna żeby w czym nieuchybił Architekt ktory, przynaymniey ná punkt ieden? tak człowiek w tylu żyjąc ná ſwiecie okázyách, żeby ſię miał uwárować wſzyſtkich powſzednich grzechow, niepodobna *moraliter*. Sámej to tylko przywiley Nays: **MARYI** Pánny, nie znąc nigdy naymnieyſzey obrázy Boſkiej! o czym tak *Concilium Tridentinum Sefs: 6. Can: 33. Si quis hominem ſemel iuſtificatum dixerit poſſe in tota vita peccata omnia, etiám venialia vitare, niſi ex ſpeciali Dei privilegio, quem admodum de B. V. M. tenet Eccleſia, Anathema ſit.* Iedną to tylko iedną tak ſzczęſliwa Pánná Przen: **MARYA**, że iák nie znála, tak áni wiedziała w całym Życiu ſwoim, co ieſt pierworodny, co uczynkowy, co powſzedni grzech. Dla tego teź przez Sálomoná nie może ſię náchwalić ley

Duch

Duch Święty Cant: 4. *Tota pulchra es Amica mea, & macula non est in Te.* Ná co tak de Busto: *Pulchra, quia sine peccato originali: Tota pulchra quia sine peccato actuali, sine macula, quia sine peccato veniali.* Wszystkie piękna jesteś Przyjaciółko moia, y zmazy nie masz w Tobie. Piękna, bo bez grzechu pierworodnego. Cała piękna, bo bez grzechu uczynkowego: Bez zmazy, bo bez grzechu powszedniego. Trudno z Nią kląść w paragon ktorego z Świętych! bo iako pilze S. Augustyn *lib: de Nat: & grat: Virgine excepta, si cunctos Sanctos & Sanctas, qui in scripturis sacris non modo non peccasse, verum etiam iuste vixisse referuntur, cum hic viverent congregare possemus, & interrogare, utrum essent sine peccato, quid fuisse responsuros putamus? quantalibet fuerit in hoc Corpore excellentia sanctitas, si hoc interrogari potuissent, una voce clamarent, quod ait Ioannes: si dixerimus quia peccatum non habemus, nos ipsos seducimus, & veritas in nobis non est.* Wyjawšy Pannę Przen: wšzystkich innych Świętych gdybyšmy się spytali, czyli też ná świecie żyjać byli bez grzechu kiedy? iaką rozumiecie dąliby nam odpowiedź? taką? iaką w Liście czytamy S. Iana Apostoła: leżeli rzeczymy, że nie mamy grzechu, duzo się ząwodziemy, y miiamy z prawdą. Tak tak! procz N, MARYI Panny żaden z Świętych ná świecie nie był bez grzechu y powszedniego. Nie czemu też to każdy z nich, choć utwierdzony w łasce ząwsze się ná owe S. Pąwła słowá, z boiáznią ogladał: *Qui se existimat stare, videat ne cadat* 1. Cor: 10. Stoisz w łasce Boskiej? boyże się żebyś nie upadł, y tak nie wypadł z niej. A iak-
ze

że się z boiáźnią oglądać nie miał, kiedy go to nie pomá-
 flu trwożyło, że podległy upadkowi był, chociaż nie śmier-
 teinemu, ále powszedniemu? O! szczęśliwa MARYA,
 która tak czystą láską obdárzył Duch S. że się w Niey ten
 zámęcik boiáźni nie znáydował! bo iák się o utráte nie ba-
 lá Láski Boskiej będąc w niey ośobliwszym Troyce Przen-
 przywileiem. *MARIA per revelationem scivit se non pos-
 se peccare, & consequenter non habebat causam timendi, ne à
 Deo separaretur: cum separatio non fiat à Deo, nisi per pecca-
 tum. de Busto.* Ták się áni lękálás tego żebyś miałá w grzech
 powszedni wpásć! ponieważ iáko Syn Twoy Pan Náz IE-
 ZVS Chrystus *naturaliter & ab intrinseco*, ták Ty o! MA-
 RYA, *per specialem manutenentiam Divinam* mowię z Kár-
 dynalem Káietánem, *impeccabilis* bezgrzeszna byłá. A
 iáko pierwszy zámęcik boiáźni, nie znáydował się w ley
 Lásce czystey, która dziś udárował Duch S. Pánnę Przen-
 ták áni drugi zámýcik prace, czemu? bo w Niey zmyślność
 ciálá zupełnie rozumowi podbita byłá, á *fomes peccati* pod-
 nietá grzechowa, wcale umorzona.

2. Vskarża się S. Páweł ná siebie *ad Rom: 7. Mente ser-
 vio legi Dei, carne autem legi peccati.* Co ia to zá nie-
 szczęśliwy? powiáda: myślá słužę práwu Bożemu, ciálu
 záś práwu grzechu. Což to zá práwo grzechu, ktoremu
 służyłz Páwle, y ktoreć się náprzykrza? nie insze, tylko
 chciwość ciálá sprzeciwiájąca się Duchowi, która Teolo-
 gowie náyzywáją *fomitem* podnietá; że iáko podnietá łatwo
 się záymuie y požar wznieca; ták tá chciwość rozwiozła,
 y záwsze brykájąca, która pochodzi z grzechu, ciągnie do
 grze,

grzechu, y w człowieku złe żądze zápala. O! iákíe to
 nieszczęśliwe práwo, od ktorego żaden z Świętych nie był
 nigdy wolen! czemu? bo żaden z nich łáski takowey nie
 wziął, áby ciáło iego z zmyślnością swoią, było záfwe
 we wfzystkim Duchowi podbite. A lubo łáská w nich do-
 kázowálá to, żeby myśl y Duch nie poddawał się ciáłu,
 owfzem go łkracał, zwyciężał: tego iednák w nich nie do-
 kázywálá, áby ciáło poddawało się Duchowi, y nie bry-
 káło, nie powftawało przeciwko niemu. Iuż to káżdego
 z nich, zostáwiłá łáská Boska pracy, áby chodził wedle
 niego krwáwo, áby go spinał paskámi, láncuszkámi, uy-
 mował umartwieniem, iáko go z nich ieden S. Páweł, spi-
 nał y uymował, ktory tak o sobie mowi: 1. Cor: 9: *Casti-
 go corpus meum, & in servitutem redigo.* Spinał ciáło mo-
 ie niby popręgámi iákíemi, y w niewolę podbiłam Ducho-
 wi. Co zaś tycze się Przen: MARYI Pánný, Tá tylko ie-
 dná z ludzi pod to práwo nie podpadálá grzechu, bo táka
 Łáskę wzięłá, że chociaź żadney pracy nie przykládálá do
 tego, áby Ciáło wraz z Duchem we wfzystkim podlegáło
 Bogu; oboie iednák podległe záfwe było. Y nie w Niey
 takowego nie znáydownoło się, coby się miało kiedy álbo
 woli Boskiej, álbo rozumowi sprzeciwić. Ale iákżeby
 pracy iákíeyżkolwiek záżywać miałá w tym, kiedy áni wie-
 dziálá Niepokalána Pánná, co iest zmyślność ciáłá, álbo żá-
 dza zła? *Beata Virgo ictus impugnationis nunquam pertu-
 lit, & incentiva carnis non toleravit.* Náuká S. Bernardá.
 Kiedy iefzcze w Poczęciu swoim, w Zywocie S. Anny
fomes peccati podnietá grzechu byłá zwiázána w Niey
 w Po-

w Poczęciu zaś Syná Bożego, wcale zniesiona od Niey: iáko pilze Doktor Anielski 3. p. 9. 27. *Art: 5. y Kárdynał Damiani: Spiritus S. ab omni concupiscentia carnali; mentem Virginis procul sequestravit.* O! Łásko MARYI, Łásko czysta! Łásko bez zámętu prace, w ktorey zmyślność ciálá zupełnie rozumowi podbiłá, á *fomes peccati* podnietá grzechowa, zniesiona umorzona. O! Łásko MARYI, Łásko czysta, tak że y bez zámętu uryłkiwania ná ktorą niedoskonáłość, *ex quo*, że MARYA iák grzechu żadnego, tak áni sposobności żadney do grzechu nie miałá.

3. Ieszcze takię nie widział doskonáłości świat, y widzieć w żadnym Świętym nie będzie, ktoraby nie miałá niedoskonáłości swoich, *v.g.* słabości do dobrego, ociężenia do nabożeństwą, roztárgnienia myśli ná modlitwie, y tym podobnych. Y ktoby się choć do iedney z tych wśzystkich nie znał, tym samym znałby się do wśzystkich, według ówego co S. Bernard nápiłá: *Omnia illo desunt, qui putat nihil sibi deesse.* Iedná MARYA znáć się nigdy do żadney nie mogłá, bo Tá byłá Łáiką udárowána taką, że nie tylko żadnego grzechu sprzeciwiájącego się łásce nie miałá, ále też náwet żadney sposobności do grzechu, iákowa iest niedoskonáłość káżdą. O! Przywileiu osobliwszy MARYI, o! Łásko Duchá S. przedziwna nád MARYĄ. A kogo mi z Świętych stáwicie w rowni z tą doskonáłością MARYI? ktoryby to nigdy przez cáłe życie swoje próżnego słowká nie wymowił? ktoryby to oczy swoje w tak mocney trzymał ryzy, żeby żadnym nieporządnie nie rzucił? ktoryby to tak się dokrze ná czásie znał, żeby

żeby y momentu jednego nie strawił mární? żadnego! żadnego. Iedná táka była Przen: MARYA Pánná, ktorey kázde było Słowko, kázda święta myśl, kázdy uczynek święty, y przyjemny Bogu. O! przywileiu osobliwży MARYI! o! Łásko Duchá S. przedziwna nád MARYĄ! Y to jest co nápił S. Bernard: *Legimus Stephanum plenum gratia, & Apostolos plenos Spiritu Sancto: sed longè dissimiliter à Maria: Czytamy o Szczepanie, że był pełen łáski, o Apostołách, że pełni Duchá S. byli: ále dáleko! dáleko nierownie od MARYI: Bo ci y wszyscy inni święci, chociaź mieli w tym życiu Łáskę Duchá S. nigdy iednák tak czystey nie mieli, żeby się w niey zámęcik boiáźni, zámęcik prace, zámęcik utyskiwánia ná która niedoskonáłość zawięzywać nie miał. Iedná tylko Pánná Przen: tak czystá dnia dzisieyszego od Duchá S. Łáská udárowána była, że się w niey nie znáydował áni zámęcik boiáźni: bo iák się o utratę nie bałá łáski Boskiej, tak się áni lękálá tego, żeby miáłá w grzech powszedni upásć. Ani zámęcik prace: bo w Niey bez wszelkier prace zmyśleność ciáłá rozumowi podbita była, podnietá grzechowa wcale umorzona. Ani także zámęcik ná którą niedoskonáłość: bo iák grzechu żadnego, tak áni sposobności żadney do grzechu iákiego nie miáłá. Ale że też y łáská zupełná dnia dzisieyszego od Duchá S. udárowána była Przen: MARYA Pánná? Obaczmyż w drugiej części Kázánia czy tá Łáská ley, nie była bez zmnieytzenia iákiego?*

K A Z A N I E C Z E S C D R U G A.

Przen: *MARYA* Pánná udárowána dnia dzisiejszego była
od Duchá Nays: Łáska zupełna.

TRoiáka jest zupełność Łáski, według S. Tomaszá leż: 19. *in Ioan*: Pierwsza nazywa się *plenitudo sufficientiae* zupełność dostateczności. Druga nazywa się: *plenitudo efficientiae*, zupełność skuteczności. Trzecia nazywa się: *plenitudo redundantiae*, zupełność obfitości. Pierwsza w Apostołách była, druga w Chryśtusie Pánu, trzecia w Nays: Pánnie. W Apostołách nákształł strumyká, według owego Psal: 63. *Rivos ejus inebrians*. W Chryśtusie Pánu nákształł potoká álbo rzeki, według owego w przerzeczo-
nym Psalmie: *Flumen Dei repletum est aquis*. W Nays: Pánnie, nákształł źrzodlá. Y tá zupełność obfitości Łask w *MARYI*, śrzodek niby trzyma między Boską á ludzką zupełnością, tak; że ley zupełność mnicyła od Boskiej była, większa zaś niż wszystká inna zupełność ludzka. A iezeli zupełność obfitości Łask w Nays: Pánnie była więk-
sza niżli zupełność ludzka; więc bez zmnieyszenia iákie-
go? Ták jest ták! w *MARYI* była zupełność obfitości Łask, bez zmnieyszenia iákiego! czemu? rácyá nátráca S:
Sophronius: *In Mariam totius gratiae, quae in Christo est plenitudo venit*, bo wísztych Łask, ktore w Chryśtusie Pánu są, zláła się dziś przy zesłaniu Duchá Przen: zupełność ná *MARYÁ*. Imo Zupełność łask, bez zmnieyszenia iá-
kiego, ktore się zowia u Teologow: *Gratiae gratum facientes*, Łáski miłym y wdzięcznym czyniące, *z do* Zupeł-
ność

ność siedmiu Dárow Duchá S. á także bez zmnieyszenia iákiego, *3tio* Zupelność łask, bez zmnieyszenia iákiego, ktore się nazywáia: *Gratie gratis datae*, Łálki dármo dáne.

1. Nápisal S. *Laurenti Iustinian*: *Quidquid honoris, quidquid felicitatis habetur in singulis, totum habetur in Maria*. Cokolwiek w Świętych Páńskich *sparsim* bydz może światobliwości, zacności, cnot, y zasług, ktore ich miłemi y przyjemnemi Pánu Bogu, czyniły, wszystkie te zebrane były w Pánnie Przen: Y iáko Reieistr Xięgi cáła Historya, czyli Xięgi másterya zawiera krotko w sobie; tak N. MARYA Pánná wszystkich Świętych cnoty, záslugi zámykáła w sobie. Nie dármo S. Máteusz skłádájac Xięgę Rodzáiu Pána Nászego IEZVSA Chrystusa, Nays: MARYA Pánnę ná końcu položyl, niby to Reieistr iáki tey Xięgi: *De qua natus est Iesus Matt: 1*. Ze Tá Pánná Nays: tych wszystkich Pátryárchow, Prorokow, Krolow, Sędziakow, Kápiánow, o ktorych tám Máteusz wzmiánkę czyni, nieobięta cnot y zasług wielkość w sobie iedney, niby w zebraniu iákim zámkneła y obięła. Godnaby rzecz z S. Chryzologiem názwąć Iá, *Collegium sanctitatis*, Zebraniem światobliwości wszystkich SS. Páńskich. *Archivum omnium virtutum*, Mętryká czyli Káncellárya cnot wszystkich, ktore kiedy w iákim znáydowály się Świętym, y znáydować będą aż do łádnego dnia. *Mare gratiarum* z Bonáwenturá S. Morzem Łalk, ktore wdzięcznym y przyjemnym człowieká Pánu Bogu czynia: bo iáko w Morzu wod, tak w Pánnie Nays: tych wszystkich zebranie było łalk. Ale nie mogli Iá záden przyzwoitym w tey mierze tytułem uczcić, iáko S.

Tomasz à Villanova, który ją nazywał: *Microcosmos Ecclesie*, Kościół małym światem, oto słowa jego: *Sicut in creatione mundi, in homine collecta est omnis creatura, ideo Microcosmos; sic reformatione mundi, in Virgine collecta est omnis Ecclesie Sanctorum perfectio, unde Microcosmos Ecclesie dici potest, Quidquid in quolibet Sancto fuit illustre, in illa fuit. In illa patientia Iob, Mansuetudo Moysis, Fides Abraham, Castitas Ioseph, Humilitas David, Sapientia Salomonis, Zelus Elie.* Iako powiada przy stworzeniu świata, jest zebrane w człowieku wszelkie stworzenie, dla czego świat mały; tak przy odnowieniu świata w Pannie P. jest zebrana doskonałość wszelka, wszystkich Kościoła Bożego Świętych, ztąd świat mały Kościół nazywać się może. Cokolwiek bowiem w którym Świętym znakomitego było, cokolwiek zacnego, w Niey to było. W Niey, cierpliwość Iobá, iáskáwość Moyżeszá, wiárá Abráámá, czystość Iozefa, pokorá Dawidá, Mądrość Sálomoná, gorliwość Eliafzá. A iákże tu nie ozwać się z Andrzejem Kreteńskim? O! *Virgo, Regina omnis humana natura, quae habes incomparabilem cum alijs appellationem, excepto Deo solo, Tu es omnibus altior.* O! Pánno, o! Królowa całego przyrodzenia ludzkiego, która masz nieporównane z innymi nazwisko, wyjąwszy iednego Páná Bogá, Ty Ty! gorę trzymał w cnotách, y w tych wszystkich iáskách, które miłym Pánu Bogu człowieká czynią: bo tych wszystkich bez zmniejszenia iákiego zupełność miałás w sobie, y Dárow siedmiorákich Duchá Przenayświętszego.

2. Nie byłaby Oblubienicá Duchá S. Pánná MARYA;

(á to

(á to Iey przyznáie Kátolicki Kościół) żeby y w Dáry Duchá S. obfitowác nie miálá. Duch S. Iey Oblubieńcem náyzywábby się nie mógł, gdyby Iey swych ubliżył siedmiorákich Dárow; Których że nie ubliżył? ále zupełnie raz ná zálwze udzielił oneyże? z tych słow Cant: 1. rzeczonych od Duchá S. do Pánny Nayswiętszey: *Oculi tui; Oculi Columbarum, Oczy twoie, Oczy Gołębice, docho-*dzi S. Rupert: *Qui nam sunt oculi Columbarum, nisi Dona septem gratiarum? Isti Oculi mei, sunt Oculi tui, oculi Columbarum, oculi omnium gratiarum: omnium quippe gratiarum, vel Spirituum, Tu effecta es Particeps.* Ktoreż to są te oczy Gołębice, ieżeli nie Dáry siedmiorákie Duchá S. Te oczy moje, są oczy twoie, oczy Gołębice, oczy wszystkich łask: wszystkich álbowiem Dárow, Ty uczestniczka iesteś. O! Nayswiętsza Oblubienico Duchá Przen: Pánno MARYA, iák Cię sobie považał duzo Nayswiętszy Ten Oblubieniec Twoy? Oto! nie málz tey Łáski, nie málz Dárow tych, ktoremiby obficie nie miał Cię obdáro- wác. Iákoż żeby Iey nie zchodziło ná żadney łásce? złał y tych łask zupełność dnia dzisieyszego ná Nię, ktore się náyzywáia *Gratiae gratis datae*, Łáski darmo dáne,

3. Nie káżdemu te łáski darmo dáne, dáie wszystkie ogołem Pan BOG, ále podług woli swoiey, rózne rozdáie różnym, iáko pisze S. Paweł 1. ad Cor: 12. *Alij datur per Spiritum sermo sapientiae, alij autem sermo scientiae secundum eundem Spiritum: alteri fides in eodem Spiritu: alij gratia sanitarum in uno spiritu: alij operatio Virtutum, alij Prophetia: alij discretio spirituum, alij genera linguarum,* alij

alij interpretationes sermonum. Iednemu przez Duchá S. bywa dána mowá mądrości, drugiemu mowá umiejętności przez tegoż Duchá: iednemu wiárá, drugiemu dar uzdrowienia: Temu moc czynienia cudow, owemu Proroctwo: Temu dar rozeznawánia duchow, temu dar ięzykow, á temu dar wykládania Pismá. A wszákże Pánnie Przen: tych wszystkich Łask zupełność dał Duch Przen: Chcecie tedy widzieć w Niey násamprzod dar Duchá S. Mądrości, dar wykládania Pismá? wieďteż o tym: że IEZVS y MARYA to ná ow czas eboie w Kościele byli, co teraz y przedtym Słońce y Xiężyc ná świecie. Kiedy Słońce západnie w ántypody, Xiężyc tym czasem ná mieyscu iego iest, y wziętym światłem od niego, oświeca świat y ludzi. Po Wniebowstąpieniu Páná IEZVSA, było to drugie Słońce całego Kościoła Bożego Pánná Przen: O iák go oświecała mądrością y dárem wykládania Pismá? Oto S. Ignácy Męczennik pisze: że ná ow czas została *Doctrix Ecclesiae* Mistrzynia, czyli Náuczycielka Kościoła, y SS. Apostołów. Nie iáwna, bo iák teraz, ták y przedtym, náuczać Niewiástom nie godziło się iáwnie. *Docere Mulieri non permitto.* 1. *Timot:* 2. ále prywatną została mowie Náuczycielka Kościoła, y SS. Apostołów. Kościoła! ktorému wiele mądrych y głębokich odkrywála Táiemnic. Apostołom! ktorzy się po oświecenie uciekali do Niey, w tych głębokich y niezrozumianych Táiemnicách, niby do wyroku iákiego: *Multa Apostolis per Mariam revelabantur.* S. Ignácy Męczennik. *In multis subobscuris arcanis, mentes Apostolorum illuminavit.* S. Rupert, Owoż Mądrość y Dar

y Dar wykładania Pismá. Chcecie widzieć w Niey Dar umiętności? MARYA nie tylko w rzeczách Boskich umiętna była, ále też y w rzeczách przyrodzonych, naucza S. Woyciech Wielki. Owoż Dar umiętności. Chcecie widzieć w Niey wiągę? o! iák wielka, o! iák mocna, o! iák nieustrászona miała. Wielka! kiedy Iey Anioł zwiástował Mácierzyństwo Boskie, bo mu zaráz uwierzyła. Mocna! kiedy ná Godách w Kánie Gálileyskiej służącym wszystko to czynić kazála, coby im Chrystus mówił: *Quodcumq; vobis dixerit, facite.* Nieustrászona! kiedy wierząc byđ Bogiem Syná swoiego, stała áż do śmierci Iego pod Krzyżem. Miała tedy y wiągę Pánná Przen: Chcecie w Niey widzieć Láskę uzdrawiájąca, y czynienia cudow? Spoyżrzycie po tym málowaniu, o! czy máło ich macie, ná tym cudownym mieyscu. Iedenże tu zdeśperowány w chorobie przyszedł do zupełnego zdrowia? Iedenże tu umárły od dni kilku, powrocil się do życia? Poczawszy od czasow Leszka Czarneho, ktoremu się ná tym mieyscu pokazała Mátká Boska, ciągnacemu w Sandomierskie przeciwko Tátárom, tyśiącámi Cudow áż do tych náłzych czasow, ráchowác się może. Ale mnie kto z was zágádnie: Nic pewnieyszego że tu w Okulicách Cudowna w tym Obrazie MARYA iuż z Bogiem kroluáca: ále czyli też z ludźmi ná świecie żyáca, Cud iáki uczynila? to pytanie: Rz. poki z ludźmi ná świecie żył Pan IEZVS, Pánná Przen: żadnego nie uczynila cudu; czemu? bo tak przynależáło, mowi S. Tomasz: *Vt omnes Christo intenderent*, áby się ná samego Chrystusa P. cudá czyniącego, y temi cudámi náukę ztwierdzájącego

swoia,

swoją, oglądali ludzie. A toli po Wniebowstąpieniu Páńskim, Cud nie ieden uczyniłá Pánná Przen: dla utwierdzenia w wierze tych, ktorzy zewszád przychodzili do Niey, *consilij causá*, po poradę w niektórych Artykulách wiary. Ták *Snarez*, *Wielki Woyciech*, y *S. Antonin* trzymáją. Oweż Łáská uzdrowienia y czynienia cudow. Chcecie widzieć w Niey Dar Proroctwá, Dar Duchow rozeznáńia, y Dar ięzykow? Dáru Proroctwá dochodźcie z tego, że kiedy Iá SS. Oycowie *per Antonomasián*, przez zacność, iáko to Bázylí, Hieronim, Cyryll, Názyánzen, Epipháníus, Grzegorz Niszeński, Prorokinia zowia, y owe Pismo *Isai: 8. Et accessit ad Prophetissám* rozumieia o Niey? toć musiałá mieć Dar Proroctwá w zacny bárdzo sposób. Dáru tákże rozeznawáńia Duchow, dochodźcie ztąd: kiedy Archániołá Gábryelá w Poselstwie przychodzącego do Niey, uználá bydź zá Aniołá dobrego? toć się dobrze musiałá znáć ná Duchách, który zły, który dobry. Dáru záś ięzykow dochodźcie po tym w Niey: Musiałá go mieć? kiedy przyjeżdżájących do Stáienki SS. Trzech Krolow, po Wniebowstąpieniu záś Páńskim przychodzących do siebie z róźnych części swiátá, witálá ich ięzykiem, ná pytanie odpowiadálá? *alias* Dáru ięzykow nie máiąc, iákżeby więc ktorego zrozumiałá: A więc wszystkie Łáski, ktore się nazywáją *Gratie gratis date*, były w MARYI Pánnie. O! Skárbnico Łásk Boskich MARYA, o! Szpiżárnio Dárow Duchá S. y któryż to dostátecznie który opowie ludzki ięzyk, iákiemi Ty od Duchá Przen: Łáskámi udárowána bylá? á wszákże mieycie ná tym dosyć: że dziś Pánná Przen: udárowána bylá od

Duchá

Duchá Przen: łáská zupełná bez zmniejszenia iákiego, bo y łáskámi temi wszytkiemi zupełnie, ktore się u Teologow zowią *Gratia gratum facientes*, Łáski przyjemnym P. Bogu człowieká czyniące, bo y siedmiá Dárámi zupełnie Duchá Przen: y zupełnie łáskámi temi, ktore się nazywáją *Gratia gratis data*, Łáski dármo dáne. Ale że też jeszcze Przen: MARYA Pánná udárowána dnia dzisieyszego była, łáská rozlewáiącą się, od Duchá Przen: ? Obaczmyż w trzeciej Części Kazánia, ná kogo się tá ley łáská po dziś dzień rozlewa, czyli zlewa?

CZESC TRZECIA.

Przen: MARYA Pánná dnia dzisieyszego była Łáská rozlewáiącą się udárowána od Duchá Przenayś:

SWięty Bernard uważáiąc te słowá, ktoremi Pánnę Przen: pozdrowił Archánioł Gábryel: *Zdrowáś łáski pełná!* tak się odzywa ná nie: *Verè plena sibi, superplena nobis: de cuius plenitudine universi accipiunt.* Prawdziwie! pełná dla siebie, dla nas zaś nád to pełná: bo z pełności ley dostáie się nam wszytkim. Co żebyście zrozumieli dobrane, trzebá wiedzieć: Dwoiákiey według SS. Oycow była pełná łáski Pánná Przen: Naprzód tey, ktora się nazywa: *Gratia increata*, Łáská niestworzona, iáką jest sam Pan BOG przez istotę. Powtore tey, ktora się nazywa *Gratia capitis*, Łáská głowy, ktora była osiádła w Duszy Chrystusa Páná, á Ten iá ma moc zlewać ná wszytkie członki Kościoła, iáko Głowá iego, według owego Ioan: 1. *De plenitudine ejus omnes accepimus.* Z pełności iego wzie-

liśmy wszyscy. Łaskę tedy tę, w takiey wzięcia obfitości Pánná Przen: od Syná przez Duchá S. że z niey wszystkim nam dostaie się także. Y dla tego w tájemniczym Ciele Kościoła, Pan Chrystus Głowa, Święci członkami, Pánná Przen: nazywa się Szyia, że iáko szyia godnością y miejscem iest naybliższa głowy, tak Pánná Przen: miejscem y godnością naybliższa Chrystusa. Ze iáko z szyie między głową y wszystkiemi innemi członkami szrodek trzymającey, wszystká cnota głowy zlewa się ná członki, tak z MARYI wszystkie dary, wszystkie błogosławieństwa, y wszystkie łaski Boskie ná wszystkich nas zlewają się. Y w tym sensie, rozumieć mają się te słowa S. Bernardá: *Verè plena sibi, superplena nobis, de cujus plenitudine universi accipiunt.* Ná kogoż też przecię te wszystkie łaski Boskie zlewają się naywięcej? rzekłem ná wszystkich; ze wszystkich iednak ná tych trzech osobliwie: Ná grzesznikow, ná spráwiedliwych, y ná Troycę Przen: samego P. Bogá. 1mo Ná grzesznikow! bo ci bráli y biorą przez MARYÁ odpuszczenie grzechow. 2do Ná spráwiedliwych! bo ci przez Nieę mieli, y mają w łasce utwierdzenie. 3tio Y ná Troycę Przen:! bo Tá z Niey miałá chwałę y ma.

1. Gdyby mnie z was kto spytał: zkad też to pochodziło y pochodzi w Przenayś: MARYI Pánnie? że się nie brzydziłá, y nie brzydzi grzesznikami choćby naywiększemi, owszem tak łaskawie obchodziłá się z niemi y obchodzi, że przez Nieę odpuszczenie grzechow mieli y mają. Łatwa odpowiedź! Naprzód to pochodziło y pochodzi z Syná ley Chrystusa Páná, powtóre z Duchá S. Z Chry-

stusa

stula Páná, iáko źródłá miłosierdzia, który przyzedeł wzywác grzesznych. Z Duchá S. iáko źródłá dobroci, ktorému się przyznáie odpulzczenie grzechow, y náwrocenie grzesznikow. Chrystus álbowskiem iák mamy w Ewángelii; naywięcey z grzesznikámi przestawał, y z nikim mu nie było miley u stołu zásiadać, iáko z grzesznikámi; rozma-
wiał z nikim miley, iáko z grzesznikámi; Więc że z MARYI Chrystus Pan wziął Ciáło dla grzesznikow ná siebie, ztąd MARYA, ktora mu udzieliła porcyi Ciálá swego, iá-
skáwa ná grzesznikow. Duch zaś Przen: że MARYA tak w Poczęciu Syná Bożego, iáko też dnia dzisieyszego, y w Wieczerniku cáła przeiál dobrociá, iák želázo ogień? *Spiritus S. B. Mariam velut ignis ferrum, totam decoxit, incanduit, & ignivit. S. Ildefons.* Ztąd MARYA cáła dla grzesznikow, y do pokuty ich wzywála y wzywa, iáko więc wzywał Chrystus; obrzydzenie grzechow y odpulzczenie, iednáła onymże y iedna. Swiádkiem tego *Au-
tor Margaritæ*, który o tym *qu: ult: morali* tak w te słowá mowi: *Respicientes Christi & Virginis Divinum vultum, non posito actuali obice, statim morebantur ad detestationem peccatorum, & emendationem vitæ, & maximam devotionem, ex quodam caelesti fulgore, ex eorum vultibus radiante.* Którykolwiek z grzesznikow, gdy Chrystus ná ziemi y Márya żyła, ná ich Twarz ubóstwioná spoyźrzał, żeby tylko ná ow czas sam sobie do tego przeszkody iákowej ná sumnieniu nie dał, zaráz się do zbrzydzenia zábierał grzechow, do życia miał popráwy, do osobliwszego nábożeństvá zá-
palał, á to z iákieys iáśności Niebieskiej, ktora się wyda-

walá z ich Twarzy. Ach! czyliż tego nie doświadczacie grzełnicy, ile rázy się tu stáwicie ná to Cudowne mieysce? Owo niezwyczajne odmiány w złym, które zagná czuiecie ná sercu! owe ná spowiedziách wyrzeczenia się grzechow! owe mocne przedsięwzięciá uczynione przed Káplánem niegrzeszenia więcey! owe nabożne przystępowániá do Stołu Páńskiego! á któż to w was spráwuie y wzbudza? Spoyżrzenie naprzod ná ten Cudowny Obraz, á potym Łáská MARYI. Zá ktorey niewidziány powodem, dzieie się w was, to wlıytko! *Respicientes Virginis Vultum, statim movebantur, ad detestationem peccatorum, emendationem vitae & maximam devotionem.* Ey! któż się z was, gdyby też był kámienny nie rozplynie we łzy z rádości, y z S. Hieronimem nie odezwie do Niey: O! MARYIA *verè plena gratiá, per quam larga Spiritus S. umbra, superfusa est omnis creatura.* O! S. MARYA, o! nieoszacowána MARYA! prawdziwieś pełna Duchá S. łáski rozlewájącey, bo przez Ciebie ná wlıytkie stworzenia rozlewa się hoynie łáská Duchá S.! á naprzod ná grzełników, którzy iáko mieli przez Ciebie, tak máją y teraz odpuszczenie grzechow. Spráwiedliwi zaś utwierdzenie w łásce.

2. Ieszcze Ian Chrzoiciel w Zywocie Mátki máluški, á iuż podrośł w tak wielką świątobliwość łáskę, że potym nád niego między wlıytkiem, którzy się rodzą z niewiast, w łásce Boskiej więkzszego nie było. Dziwna rzecz! zkąd ten wrośł w Ianie tak spory? zkąd, ztąd? z przytomności Przen: MARYI Pánny, która obecna była przy iego rodzeniu. Tá to tá! tey przyczyną łáski. *Manifeste Deus totius*

totius gratia in Maria erat, de cujus Munificentia, tam copiose, tam magnifice, principaliter in Matrem, de Matre in Ioannem, de Ioanne in Parentes, gratia largitas profluebat.
 Ták o tym S. Gwárryk Opát. Oczywiście w MARYI BOG wszelkiey láski był, z ktorego choyności ták obficie ná samprzód ná Nię samę, potym z Niey ná Ianá, á z Ianá ná Rodzicow iego zlewála się láská. A iedenże to tylko, y sam Ian ták szczęśliwy, że w nim była przyczyná láski P. MARYA Pánná? y wszyscy! y wszyscy sprawiedliwi w Osobie iego! bo iák ten, ták ci wszyscy mieli przez Nię y máia utwierdzenie w lásce. A Troyca P. Chwałę.

3. Závśze Pan BOG sam z siebie wspaniały, y Chwałę którą od wiekow ma, z siebie iá wzystkę ma. A wżákże, ieżli dobrze w skutki weyźrzemy Przen: MARYI Pánnny, trzebá przyznáć: że Tá Chwałę, y tę wlpániáłość Iego rozszerzylá, rozciagnelá po świecie; bo ták Boská Wszechmádrość Iego, iákó też y inne *attributa* wlásnosci Iego Boskie, rozslawilá wszędzie. Nie czemu się u S. Ryčhárdá Przen: MARYA Pánná: *Magnificentia Dei*, Wwielbienie Páná Bogá. A zaż Go nie uwielbilá wielce? uwielbilá Wszechmádrość, y moc Oycá Przedwiecznego, kiedy się w Niey Syn Boży wcielil. Wwielbilá miłość Syná Bożego, kiedy się z Niey národzil. Wwielbilá dobroć Duchá S. ktory w Niey, y przez Nię, dał się dziś znáć przez choyne Dáry swoie, w sercách wszystkich wiernych. Y ieszcze ley nie przyznawáć tego, że przez Nię Troyca Przen: miála y ma Chwałę? Przyznáie S. Cyryll, y my wszyscy przyznámy mówiac z nim: *Per Te Trinitas sanctificatur. Hom:*

9. *in Nestorium.* Przez Ciebie, o! przez Ciebie naysłodsza, miał grzesznik odpuszczenie y ma. Przez Ciebie, o! przez Ciebie naysprawiedliwsza, miał w łasce sprawiedliwy utwierdzenie, y ma. Przez Ciebie, o! przez Ciebie Najsświętsza po Bogu, Troycy Przen: miała Chwałę y ma. *Per Te Trinitas sanctificatur.* Y te to są trzy osobliwsze Łąski, ktoremi dnia dzisiejszego od Duchá Przen: udárowána była Przen: *Pierwsza* Łąská czysta, bez wszelkiego zámętu boiázni, prace, y utyskiwania ná niedoskonáłość iáką: czysta bez zámętu boiázni! bo iák się o utrátę nie bała Łąski Bożey, ták się áni lękała tego, żeby miała w grzech powszedni upásć: czysta bez zámętu prace oneyże: czysta bez zámętu utyskiwania ná którą niedoskonáłość! bo iák grzechu żadnego, ták áni niedoskonáłości, y żadney sposobności do grzechu iákiego nie miała. *Druhá* Łąská zupełna, bez zmnieyszenia iákiego! bo y zupełność miała tych Łąsk, ktore się nazywają *Gratia gratum facientes*, y siedmiu Dárow Duchá 8, zupełność, y tych zupełność Łąsk, ktore się nazywają: *Gratia gratis data.* Łąski darmo dáne. *Trzecia* Łąská zupełna czyli rozlewająca się, z ktorey się zlewáło, y zlewa: ná grzeszników, ná sprawiedliwych, y ná Troycę Przen: Ná grzeszników! ktorzy mieli przez MARYĄ, y mają odpuszczenie grzechow. Ná sprawiedliwych! ktorzy mieli, y mają przez MARYĄ w łasce utwierdzenie. Ná Troycę Przen: która z Niey miała Chwałę, y ma.

KON-

KONKLUZJA.

Z Powinśnowaniem tych trzech Łask, Pánnie Przenays:

Cieszmy się Kátolicy, wierne poddaństwo MARYI, z tych wszystkich Przywileiów, Dárow, Łask, obficie udzielonych, Páni y Krolowy Nászey. Bo ieżeli Góspodarz Ewángeliczny, w tyśiaczne rozplywał się radości, gdy zgubioną setną owieczkę znalazł, Niewiásta Ewángeliczna, gdy zawieruszony wyszukała y znalazła grosz. Ah! w iákie nam ná sercu rozplywać się potrzeba radości, że dziś taka obfitość Łask znalazła Góspodyni Niebá y Ziemie, Błogosławiona między niewiástami, z ktorych y nam dostáie się co dosyć. A zátym nie báwiąc się dłuźszemi záwodámi.

Winśzuięć o! Wielka Bogá Mátko, tych wszystkich Duchá Przen: Łask! winśzuięć Imieniem sprawiedliwych, Imieniem grzeszników, Imieniem całego Kátolickiego Kościoła. Proszę oraz z Áscetycznym DREWSEM: *Memento o! Grátiosissima: Te non Tibi solum; verum & nobis factam esse tam divitem. Quo superfluis subleva egenos.* Pámiętaj o! Naylákáwsza: że nie dla siebie tylko, ále też y dla nás tak ubogácona ieśteś. Więć co nád to masz, niech to będzie dla nas, zálož ztąd náš proszę niedostátek wielki: wyiednay y nam *septiformem Spiritum*, siednioráki Duchá Przen: Dar, ábyśmy nim wyrabiáiąc chwałę Páná Bogá, y Niebo wyrobili sobie, gdzie żyje y kroluje Ociec z Synem, w iedności Duchá Świętego, Amen.

SMIERC

SMIERC BEZ BIADA

PRZENAYŚWIĘTSZEY

MARYI PANNY,

W Dzień Zásnienia Teyże

BOGARODZICE PANNY.

Ná Kálwáryi u Grobu Jey,

Stylem Káznodzieyskim

W Y W I E D Z I O N A:

1753.

Ave MARIA Dominus tecum, Lucæ imo:

Toremi słowy do Pánny Przenayświétszey Instru-
kcyá niegdyś zaczął Poselstwá swojego Dzieś
wołáb Niebieski, temi słowy y ia, przy doro-
czney pámiatce dzisieyszey Zásnienia Nayświé-
tszey Teyże Bogárodzice Pánny, pogrzebowe zácynam
Kazánie, *Ave Maria Dominus tecum*, Zdrowás MARYA!
álbo ináczey: Cielz się MARYA! Pan z Tobá: Y nie
rozumieycie, że bez osobliwszey Táiemnice, zácynam tak
Kazánie? że bez rácyi, zámiašť mowić: *Deus tecum*, BOG
z Tobá, mówię: *Dominus tecum*, Pan z Tobá. Luboć to
iedno znáczy w słowách Pánem y Bogiem bydz, z tym
wszystkim iednák co inszego bierze się o Bogu pod Imie-
niem Bogá, co inszego pod Imieniem Páná. Bogiem ál-
bowiem BOG názywa się ztąd, że ma w sobie Iestestwo
Bostwá.

Bosłwa. Pánem zaś ztąd się zowie, że wszystkim władnie według swoiey woli. Iáko BOG, stwarza z niczego, y wyprowadza rzeczy: *In principio creavit Deus Calum & terram. Gen: 1.* Iáko Pan rozporządza niemi według upodobania swego. Iáko BOG, dzielność przyrodzona dáie wszystkim rzeczom do uczynkow zgodnych przyrodzeniu ich; iáko Pan miárkuje, chámuie ich uczynki iák chce, álbo według ich przyrodzenia, álbo nád ich przyrodzenie: Y ták náprzykład mowiąc: iáko BOG stworzył ogień y dał mu wieczną moc palenia; á iáko Pan poskramia tę moc iego, żeby w samey rzeczy nie palił. Dowód tego u Dánielá Proroká ná trzech Páchołétách, ktorých się nie tchnął ogień w Bábilońskim piecu. Iáko BOG temuż ogniewi dał także moc świecenia, á iáko Pan ták obostrzył tę moc iego w piekle, że ták nie świeci, ále tylko dogrzewa, dopieka, pali potępieńcow. Y to to iest, co powiedział Dawid *Psal: 28. Vox Domini intercedentis flammam ignis.* Głos Pána rozdzielájącego płomień ognisty. Podobnież iáko BOG nádał swoy obrot Niebu, według owego co czytamy *Psal: 118. Ordinatione tua perseverat dies.* Zrzádczeniem twoim trwáią dni, á przecię iáko Pan zá czásow lozuego w samym biegu zástánowił Słońce *spatio unius diei*, ták długo, iáko dzień trwa ieden.

Z tego tedy fundámentu sami możecie doysć, że nie bez táiemnice, záčynam od tych słow pogrzebowe Kazanie: *Ave Maria Dominus tecum*, y nie bez rácyi także zámiašť mowić: *Deus tecum*, mowię: *Dominus te um.* Chcecież żeby wam iá wyłożył iák ná dłoni? nie in-

(za racya, że choćbym mówić miał *Deus tecum*, to mówię:
Dominus tecum, tylko tá: która nąznacza *Labbata: Quia*
que tanquam Deus statuerat in alijs, tanquam Dominus cum
Beata Virgine dispensavit. Bo co BOG iáko BOG z dru-
 giemi postánowił, w tym iáko Pan z Nayświętższą Pánną
 MARYĄ iáskáwie dyspensował. Y ták to objaśniam:
 iáko BOG MARYĄ stworzył Adámową Corą, iáko Pan
 uczynił ją Mátką swoią. Iáko BOG stworzył ją Pánną;
 iáko Pan uczynił ją Pánną y Mátką. Iáko BOG, dał się
 ley począć, národzić z Anny y z Ioáchimá Rodzicow, też
 drogą, która y my wżyscy poczynamy się y rodziemy z
 Rodzicow nászych; iáko Pan dyspensował z Nią w póspo-
 litym owym wżyszkim ludziom práwie: *Omnes nascimur*
filij irae: bo co my wżyscy poczynamy się w pierworo-
 dnym grzechu, MARYA poczełá się niepokalánie. Iáko
 BOG, stworzył ją śmiertelną; iáko Pan, nie tylko ją wziął
 z Ciáłem y z Dulżą do Niebá, ále też y w tym dyspenso-
 wał z Nią, że od tego wżyskiego biádá, ktorego grze-
 szni ludzie doznáiemy przy ośtátnim zgonie, MARYA wy-
 łączona byłá przy śmierci swoiey. Y tá to jest táiemni-
 cá, racya tá, że temi dziś słowy ná pogrzebie Nayświę-
 tżzey Bogá-Rodzice Pánnny záczyнам Kazánie, ktoremi do
 Niey záczał posłować Archániół Gábryel: *Ave Maria*
Dominus tecum, ktorych słow, sens jest ten: *Gaude Ma-*
ria, Dominus tecum dispensavit à vā. Ciesz się MARYA,
 że BOG iáko Pan, dyspensował z Tobą, wyłączył Cię przy
 śmierci Twoiey od tego biádá, bez ktorego y z Świętych
 nie obeydzie się żaden. Mowmyż o tych wżyskich biá-
 dá,

dá, od których wolna była przy śmierci y po śmierci Pánná Trzenáyświętza. *Ave Maria Dominus tecum. Gaudere Maria, Dominus tecum dispensavit à vā. Ad M. D. G.*

Zgádzáia się, kochájący Honor MARYI ná to wszyscy: że Pánná Przenayświętza, luho zówize była dáleka od naymnieyszego grzechu, bądź uczynkowego, bądź powzedniego, bądź pierworodnego; nie była jednak wolna według Szkół: *Ab omni peccati sequela*, od wszystkiego tego, co pochodzi z grzechu, iáko też nie podlegála wszystkim. Bo gdyby we wszystkim naturę przechodziła ludzka, á naybárdziej w tym, gdyby nieśmiertelna była, gdyby nie miała umrzeć, iáko póspolita wszystkim umierać ludziom, którzy się rodzą; szłoby zá tym to, że MARYA nie Człowiek ále Bogini iákaś. A y Chrystus Syn Iey zábiegáiąc temu, żeby o Nim między ludźmi wąpliwości nie było iákiej, czy prawdziwy jest Człowiek? iáko głupie powatpiwáli niektorzy, owłzem trzymáli to: że Chrystus nie prawdziwe, ále zmyśłone miał Ciáło; á takim był Mánicheyczek Heretyk: że Chrystus nie wziął Ciála ludzkiego ná siebie, Ciála Adámowego, ále Niebieskie Ciáło; á takim był Wálentyn Kácermistrz: Zábiegáiąc mowie temu Chrystus, żeby się bydz pokazał prawdziwym Człowiekiem z rodzáiu ludzkiego; który rodzaj záfłużył ná śmierć, między inżemi rácyámi dla tego chciał umrzeć y cierpieć zá nas, podlegáć práwu śmierci. Dopieroż! coby gęby bluźnierskie mówiły, gdyby nieśmiertelna MARYA widziały? gdyby nie podlegála śmierci, która jest grzechu *sequela*? áni wąpić! że tymby błedu

swego nayıpotężniey popieráli Heretycy, rymby nayıbárdziey wołowáli: ponieważ nie umárlá Mátká, á wśzystkim postanowiono umrzeć? więc iák Tá, ták y Syn Iey nie iest prawdziwy człowiek. Zeby tedy nie przyszło kiedy do tego, trzebá było koniecznie y Márcie Boskiej podlegáć práwu śmierci, ták ná utrzymánie swego, iáko y Synowskiego Honoru. Iákoż: że temu byłá podleglá práwu, że prawdziwie umárlá? chociaż o tym nie mamy w Piśmie, mamy iednák w wielu SS. Oycách: Hieronimá, Dámáscená, Augustyná, y innych. Ale, żeby ták umárlá iáko iedná z pospolitych niewiaśt? mocno tego S. Grzegorz broni w Modlitwie Wniebowzięcia Pánny Nayswiętłzey od siebie złożoney: *Veneranda nobis hujus diei Festivitas opem conferat sempiternam, in qua Sancta Dei Genitrix mortem subiit temporalem: nec tamen mortis nexibus deprimi potuit, quae Filium tuum Dominum nostrum, de se genuit incarnatum.* Czei godna dzisieyszego dnia Wroczystość, niechay nam wieczney pomocy dodáie, w którą Święta Boża Rodzicielká śmierć poniosłá doczesną: iednákowoż więzámı śmierci potłumiona nie byłá, która Syná twego Páná nášzego z siebie porodziłá wcielonego. Sliczna korespondencya! Pánná Przenayswiętsza byłá prawdziwym Człowiekiem y prawdziwą Corá Adámá y Ewy, bo pospolitym práwem spłodzona: ále od naymnieyszego grzechu pierworodnego y uczynkowego wolna, á ták procz Chryśtuśa Naygodnieysza ze wśzystkich ludzi. Powinná tedy byłá ná dowod tego dwoygá w niektórych okolicznościach, społkować z synámı Adámowemi, w słabości przy-

rodze-

rodzenia; á w niektórych byđz wyięta. Y żeby się nie zdawála byđz im podobná we wszystkim, w śmierci uczestnikowála z niemi, wyięta zaś jest co do więzow śmierci.

Według *Bielá* troiákie są więzy śmierci, które się iná-czey nazywáia, troiákie biádá: *Vae penalis infirmitatis ad mortem impellentis. Vae visionis horrendae infestantis Daemonis. Vae incinerationis resolvendi cadaveris.* Biádá nieznośney boleści nápędzáia-czey do śmierci. Biádá widzenia stráśznego w oczy ciśnácego się, y nácieráia-czego szátáństwá. Biádá rozsypánia się w proch. Od tych więzow śmierci, y od tego troiákiego biádá, rozwiązána czyli wolna była Nayświętsza Pánná **MARYA** przy śmierci. Wolna była od biádá choroby, bo áni z choroby, áni z boleści umárlá. Wolna była od biádá czártostwá nágábáia-czego, bo iák przy skonániu, ták y po skonániu, áni się Iey który śmiał pokazać szátan: Wolna była od biádá rozsypánia się w proch, bo Ciáło Iey Nayświętsze zá-dney w Grobie nie uznáło szkody, ále z Duszá złączone po trzech dniách, wzięte chwalebnie do Niebá! Owoż troiákie biádá, od którego przy śmierci y po śmierci wolna była Pánná Przenayświętsza! Owoż oraz y trzy Części Kazánia. **MARYA** wolna była od biádá choroby, bo áni z boleści, áni z choroby umárlá. *To pierwsza Część Kazania.* **MARYA** wolna była od biádá czártostwá nágábáia-czego, bo iák przy skonániu, ták y po skonániu, áni się Iey który śmiał pokazać szátan. *To druga Część Kazania.* **MARYA** wolna była od biádá rozsypánia się w proch, bo Ciáło Iey zá-dney w Grobie nie znáło szkody, ále z Duszá złączo-

złączone, wzięte chwalebnie do Niebá. To trzecia Część Kazania. Zaczniemy od pierwszej.

CZĘŚC PIERWSZA.

MARYA wolna. była przy śmierci od biada choroby, *bo ani z boleści, ani z choroby umarta.*

TA jest naszą nieszczęśliwość ludzie, to nasze pierwsze biada, że iako nas w nieznosnych bólach Mátki wydaia ná ten świat, tak w tych boleściach ciężkich zchodzimy z tego światá, **Y** to to jest ná kárki Adánowych potomkow bárdzo ciężkie iármó, o którym czytamy *Eccl: 40. Iugum grave super filios Adam, à die exitus de ventre Matris eorum, usq; in diem sepulturæ.* Ciężkie mówię iármó! bo go odednia wyiscia z żywota Mátki ná świat, aż do dnia pogrzebu dźwigamy. Ciężkie iármó! bo niemal co godziná boleimy ná co. Ciężkie iármó! bo go nie tylko grzeszni, ále y święci ludzie noszą: nie tylko źli dźwigáia, ále y dobrzy: gdy tak ci, iák y támcí w boleściach umieráia. Pięknie ná to Święty Augustyn: *Quare est dictum iugum? nisi quia ex duobus Adam & Eva venit: vel duorum premit & conterat colla, id est; Masculi & feminae, malorum videlicet atq; piorum.* Czemu się to názywa iármem to nasze pierwsze biada, że nas w boleściach rodzą, y że w boleściach umieramy? bo ode dwoch, Adámá y Ewy pochodzi: czyli że w dwoiákie kárki gniecie, to jest: Mężczyzny, y Niewiásty, y złych, y dobrych. Szczęśliwa jedná MARYA! która niewinney Szyie swoiey, pod iármó to nie poddała nigdy. **Y** iako z pocie-

z pociecha wyszła ná świat, tak słodko bez boleści wszel-
kiey, z tego świata zesła. To zaś pochodziło imo czę-
ścią z ley Ciála, bárdzo dobrej komplexyi. zdo Częścią
ztał, że iuż była w życiu odbolála pod Krzyżem, przy
Męce Syná swego. ztio Częścią dla tego, żeby wszystkim
przytomnie przy ley zgonie będącym, y widzącym, iák
słodko z tego świata zchodzi, miso było także dla Chry-
stusa umierać.

1. Ktorzyście przy konających byli, nápatrzyliście się
w iákich ci boleściach, y w iákich umieráa nudnościach;
Te zaś boleści według Nauki Anielskiego Doktorá 3. p.
qu: 14. Art: 3. pochodzą z choroby, choroby z niepomiár-
kowania, á niepomiárkowanie, álbo pochodzi z zbytkow,
álbo z zbytniego ciepła, álbo z melánochlii, álbo z pełno-
ści cholery, álbo z inszey iákowej pássyi: to zaś wszystko
pochodzi z pierworodnego grzechu, iáko z źrzodła stru-
mien, álbo z korzeniá drzewo. Z tego wszystkiego żadne
mieyscé nie miało w Nayświętszey Pánnie, bo też w Niey
y ná moment grzech nie powstał żaden: y dla tego z przy-
czyny bárdzo dobrej komplexyi Ciála swiego, złączo-
ney z pomiárkowaniem wielkim, w żadną nigdy chorobę
nie wpadła; Nie wiedziála nigdy co jest boleść głowy?
boleść zębów? boleść ktorego członka. *Dissonum ratio-
ni est, Beatam Virginem agritudinem aliquam passam esse;
quia similis debebat credi Filio per omnia.* Tak náucza Kár-
dynał Kaietan. Ztał kwestya wielka między Doktorámi:
czyli też Nayświętsza Pánná przed śmiercią, Sákráment
ostátniego pomázania przyjęła? y więcej zgadza się ich

ná ro, że go nie potrzebowała, czemu? Rácyá náznacza S. Woyciech Wielki: bo że Sakrament ten jest poświęcony dla samych tylko chorych, y tym samym bywa dany, więc nie było rácyi, czemu by go potrzebować miała Pánna Przenayświętza, kiedy nie chorowała ná nic? gdy ła nie nie bolało? á za zdaniem idąc tegoż Wielkiego Woyciechá: *Sicut antequam ullo partus dolore afficeretur, peperit; ita etiam ex vita discessus doloribus carnis caruit.* Iáko bez boleści porodziła Boskiego Syná, tak y bez boleści w Ręce Jego oddała Duchá. O! szczęśliwa Pánno, która dla tak ślicznego pomiarkowania Ciála Twojego, boleści żadney nie znalazł przy śmierci! ále iáko dla dobrej komplexyi Ciála swojego MARYA bez boleści z tego świata zesła, tak też częścią y dla tego że już była odbolała przedtym, gdy pod Krzyżem stała Syná swojego.

2. Miał dla siebie ten przywilej od Bogá, Ian Święty Ewangelista, że w nádgrode niezmázanego Dziewictwa swojego, gdy się czuł bliskim śmierci, sam o swojej mocy wszedł do Grobu, y tam, nie przedtym nie chorowawszy, bez wszelkiej boleści z tym światem pożegnał się. O czym S. Hieronim *in Prosup: Ioan: Ioannes Custos Virginis descendit moriturus in defossam sepulturae locum: tam extraneus à dolore mortis, quam à corruptione carnis, invenitur alienus.* A jeżeli takie szczęście potkało Vczniá, że pomagał pod Krzyżem kompanii Bogá-Rodzicy Pannie: iákoż dopiero Tę, która bez grzechu poczęta, Pánna poczęła, Panną porodziła, Panną Ciálem y myślá aż do śmierci była,

była, iákoż dopiero mowię takie szczęście nie miało y Tę potkáć? Czytamy o Pánu Bogu naszym; *Deus non punit bis in id ipsum*. A że Mátká Boska táka była przy Męce Syná swego przeięta boleścią, że stáneła zá największą mękę, y dáleko większa była ániżeli boleść śmierci w Męczenniku którym, iáko náuczają Święci Oycowie? więc kiedy iuż wypłaciła boleść śmierci przedtym, kiedy iuż odbolała pod Krzyżem, przynależáło przez wszelką słuszność mówiąc, żeby iuż powtornie nie bolała przy śmierci. Iże tak jest? pisze się S. Dámáscen ná to: *Ipsa Beata Beatarum, quæ super naturam Dominationum exaltata est, dolores, quos effugit pariens, & etiam moriens, hos in Christi passione sustinuit compatiens*. Tá Błogosławiona Błogosławionych, która nád naturę pánowania wywyższona jest, boleści, których rodząc, y umierając unikła, tych nie mogła uniknąć przy Męce Syná swego, bo ná ten czas spólnie cierpiála z Nim. Y ztąd ci też to pochodziło także, że przy śmierci swoiey Mátká Boska boleści nie uznála, bo się ley iuż we znaki dáła dobrze ná Gorze Kálwaryi. A że ieszcze y dla tego także słodko zchodziła z tego świata, żeby pátrzącym ná ley lekką śmierć, miło było umierać zá Chrystusa? wielu jest zdánia tego.

3. Gdy raz niewymownym prágnieniem była zdięta widzenia Syná swego siedzącego po prawicy Oycá, Pánná Przen: álic oto w tey myśli zátopionej pokázuie się Anioł, y Imieniem Troyce Przenayświętszey (iáko S. Wincenty Ferreryusz pisze) tak ją pozdrawia mówiąc: Badź pozdrowiona Błogosławiona, Przybytku Páńki, Skrzynio Zywota,

R Syn

Syn Twój, którego tak oglądać pragniesz, upewnia Cię przezemnie, że po trzech dniach do Niego będziesz wzięta. Co ja uważając, tak sobie pomyślałem: Czemu to te trzy dni dano do przygotowania się na śmierć Pannie Nayswiętszey, która zawsze była gotowa? aż mi na to odpowiadają S. Wincenty Ferreryusz: Nie dla przygotowania to te trzy dni dane były Pannie Przenayswiętszey, ale dla pociechy, dla pożegnania się z Niami Apostołom, Niewiastom y Pannom. Y tak pisze wspomniany S. Doktor: Pierwszy dzień był dany dla Apostołów, którzy się byli rozeszli po świecie z Ewangeliją, aby się zgromadzili do Nazaretńskiego Domku, y od Nauczycielki swojej, w smutkach pociechy, w trudnościach ławość, a na dalszą drogę krzyż Błogosławieństwo wzięli. Drugi dzień był dla pociechy pobożnych Mátroń, które nie pomiały zmieszalyby się były, gdyby niespodzianie ich Páni, do Niebá była wzięta. Trzeci dzień był dla pociechy niektórych Świętych Pánienek, które były na usługach Panny Przen: Z tego tedy dykursu, z tej tradycyi taką sobie układam kategoriją. Gdyby też była Mátká Boska w obecności Świętych Apostołów, nudzić zaczęła łobą, stękać, biedować się w śmiertelnych boleściach, iako inni biedza się przy skonaniu swoim, coby sobie na ten czas pomyślił nie ieden? ieżeli Tá, która Sprawcę Zywota porodziła, w nudnościach takich zehodzi, ach! coż ze mną? co ze mną grzesznikiem dziać się będzie? ieżeli Tá, która swoją śmiercią umiera, w takich wielkich boleściach umiera, o! coż to będzie za boleść dla mnie, od miecza, od piły, od toporá,

porá ginąć przy wierze, którą opowiadamy? Wierzeć mi Kátolicy! bez máłaby nie strócili Apostołowie serca do ochotney zá Chrystusa śmierci, w boleściách umierająca widząc MARYĄ Pánnę. Y toć to iest, co nápiśał wielki Teolog Biel: *Apostoli praesentes fuere Virginis resolutioni, haud dubium, quin propter honorem Virginis: sed nihilominus etiam propter consolationem eorum, sed si vidissent Matrem Domini dolentem, hinc exisse ad Filium, & sic in ejus exitu quasi à Filio omnium Consolatore derelictam. Nunquid magis ex hoc ipsi, qui pro Christo sanguinem fusuri erant, desolationem (ne dicam desperationem) reportassent, quam consolationem?* Apostołowie przytomni byli przy śmierci Pánný Przen: y wątpić nie trzebá, że iáko dla Honoru Iey, także niemniey y dla pociechy swoiey, bo gdyby bez nich byłá umárłá, niezmiernieby ich to álterowało. Ale gdyby też byli widzieli Mátkę Boską, w boleściách ztąd wychodzącą do Syná, y tak przy zeyściu Iey od Syná Pocieszycielá wszystkich niby opuszczoną: Azaż przez to ci, którzy zá Chrystusa krew swoię przelać mieli, zamiast pociechy, odnieśli by bárdziej trwogę, (á że nie powiem rozpácz?) A więc że bez boleści wszelkiey od ludzi do Bogá, z ziemi do Niebá szłá, iák to pochodziło częścią z Iey Ciáłá bárdzo dobrej komplexyi: częścią ztąd że iuż byłá przedtym odboláłá pod Krzyżem: częścią też y dla tego, żeby przytomnym przy Iey śmierci, y pátrzącym ná to, iákó słodko záspia w Pánu Bogu, miło także było gdy się poła okázýa umierać dla Páná Bogá. O! słodki ráczey śnie, á nie śmierci Pánný Przenayświętszey! iá k-

że tu nie zawoląć radością pomieszánym głosem: *Gaude Maria Dominus tecum dispensavit a va, a va penalis infirmitatis ad mortem impellentis.* Ale y od drugiego biadą: *a va visionis horrenda infestantis Daemonis* była także wolna, to iest od biadą czártostwa nágábáiacego, bo iák przy skonaniu, tak y po skonaniu, áni się Iey który śmiał pokazać szátan, Y o tym nástępnie

C Z E S C D R U G A.

MARYA wolná była przy Snierci od biadą czártostwa nágábáiacego, &c.

Nie iest to bez rácyi co nápiśal Haymo in Apoc: że przykrości więkzey, gorzkości nieznośnieyſzey ná człowieká nie mász, iáko życia iego oſtátni zgon, iáko owen punkt w ktory Duszá rozłącza się od ciálá, ſłowem mówiac: iáko jedná śmierć. *Nulla major acerbitas, cuiuscunq̃ amaritudinis, quàm mors ipsa hominis.* Y w tym oſtátnim zgonie iefzcze to coś dla niego znośnieyſza rzecz, że go niemoc, chorobá, do łóžká tak przyciłka, że się nie może dźwignąć, że nie może przewrocić się! czemu? bo przecię się znajdzie taki, ktory go w takim rázie ná ſiłách zwátlonego, dźwignąć, przewrocić, porátować może, Y to także dla niego iefzcze nie wielka przykrość, że go zdeymuiá bole; bo do tych wzwyczáił się w całym życiu ſwoim, ktore nic inſzego iest, tylko boleść uſtáwiczna, ſłabość nieopuszczáiąca nigdy. Ale to dla niego iák naywiększa przykrość, tak y naynieznośnieyſza gorzkość, że ná ten czás, gdy mu w ſłup oczy idá, czárci w oczy naybár-

bárdziej mu się ciłnā. To iest mowie dla człowiekā, y przykrość naywiększa, y gorzkość naynieznośniejſza! czemu? bo go obronić od tego nikt nie może. Y nie mālż takiego, y ieszcze się nie národził taki, ktoryby miał bydź przy śmierci wolen od nich! bo iáko piſze Bedā ná owe ſłowā *Tob: 5. Occurrit Tbra piſcis &c:* náwet Chryſtus Pan ná Krzyżu umieráiąc, miał tego przekłętego przy śmierci Importunā: *Domino paſſo in Cruce adſuit Diabolus inſidando, ſi quid forte in eo juris ſui inveniret.* A iák to rzecz przykra umierájącemu, te poczwāry widzieć, dochodźcie z Histoꝛyi, która S. Cyryll piſze. Przy Grobie S. Hieronimā ożyło trzech umárłych, ktorzy wſzyſcy poki tylko żyli, nigdy się od płáczu utulić nie mogli. Aż też raz iednego S. Cyryll ſpyta: o co ty ták płáczesz, że ci z ſez nie oſycháia oczy? odpowie przywrocony do życia: á iák; że nie mam płákáć, wſpomniáwſzy ſobie, co ia widziałem czártoſtwā w godzinę śmierci, á w ták brzydkich, w ták okropnych, w ták beiecznych poſtáciách, że wolałbym był záraz w ogień wſkoczyć, ániżeli ktore ſtráſzydło owo widzieć. Biádā nam grzeſznicy! że te piekielne ſtráchy, y nam się ciłnāć w oczy, w godzinę śmierci będą. Iednā tylko ták ſzczęśliwa Nayſwiętſza MARYA Pánnā, która przy śmierci ſwoiey tego biádā nie uznáłā! bo iák przy ſkonániu, ták y po ſkonániu żaden się Iey z ſzátánów nie ſmiał pokazać w oczy. A to 1^{mo} Dla przytomnoſci SS. Apoſtół, ktorzy Iey przy śmierci áſyſtowáli. 2^{do} Dla cbeznoſci wſzyſtkich Aniołów Bożych, ktorzy Iā po śmierci konwotowáli. 3^{tio} Dla Wielmożnoſci ſamey Nayſwiętſzey Pánnny.

1. Ze zaś Apostołowie Święci przytomni byli przy śmierci Mátki Boskiej? był świadkiem oczywistym, iako Vczeń Apostolski ná ten czas, S. Dyonizy Arcopágita. A choćby ten nie świadczył, Niebo gotowe świadczyć, które ná ten czas brzmiało od Kápeľi Niebieskiej: Ziemiá gotowa świadczyć, która ich tego dnia nie widziała u siebie w żadnym kráiu. Obłoki gotowe świadczyć, które ná sobie niosły, do Ieruzolimy wżysłkich, Ták S. Germanus Konstantynopolski Arcybiskup: *Licet inevitabilem mortem o! Dei Genitrix humana natura suscepis, non dormitabit tamen neque dormiet, qui nos custodit Oculis tuis. Non enim sine testimonio dormitatio tua, nec est dormitio mendax. Caelum enarrat Gloriam eorum, qui super Te cecinerunt. Terra de illis exhibet veritatem. Nubes vociferant honorem, qui ex eis tibi administratus est. Angeli factum in Te obsequium predicant, quod videlicet Apostoli ad Te in Ierusalem convenerunt.* Chociaż o! Bogá-Rodzicielko śmierć natury ludzkiej przyjąłś nieuchronną, nie zdrzymie się jednak, ani zaśpi, które nas strzeże Oko Twoje. Nie jest bowiem bez świadectwa zdrzymanie twoie, ani też jest zaśnienie klámliwe. Niebo opowiada chwałę tych, którzy śpiewáli nád Tobą. Ziemiá o nich świadectwo dáć, gdy umáriaś, że ich nie było ná ziemi. Obłoki głószą honor, który z nich w ten czas miałaś, Aniołowie roznoszą tę usługę włzędzie, że Apostołowie twoiey ássystować śmierci zeszli się do Ieruzalem wżyscy. A iákże tam mogli się pokazać z szátánów który w ten czas, przy wżysłkich Apostołach, kiedy náwet z opętanych zaráz u-

stępo-

Śępować musza, gdy choć iednego widza? Dla przytomności tedy wszystkich SS. Apostołów, którzy Nayś: Pán nie ássystowali przy śmierci, żaden z biesów áni chciał, áni mógł, pokazać się ley w oczy. A iáko dla przytomności Apostołów, tak też y dla obecności wszystkich Aniołów Bożych, którzy ją konwoiowali, nie śmiał ley w oczy żaden záyrzeć.

2. Dwá rázy Niebo, iáko piśza Oycowie SS, wyprożnione było: y trzeci raz wyprożni się ieszcze. Pierwszy raz wyprożnione było przy Wniebowstąpieniu Chrystusa Pána, bo się w ten czas całe Niebo wysypało przed niego. Drugi raz przy Wniebowzięciu Mátki Boskiej wyprożnione było, bo y ná ten czas, także żaden w Niebie nie został Anioł, wszyscy także wyszli wprowadzać Mátkę Boską. Trzeci raz znowu wyprożni się w dzień ostatecznego Sadu, w który wszyscy Aniołowie y SS. Pánscy wynidą ná sąd wraz z Sędzią Bogiem. Ze przy Wniebowzięciu Mátki Boskiej, dla konwoiu ley, z Niebá wszyscy Aniołowie wyszli? nie ślusznieyszego! Bo ieżeli tak wielu z Świętych Pánskich, o czym czytamy w żywotách, mieli ten wielki Honor, że im po śmierci záraz służyli Aniołowie do Niebá: dopieroż Mátee Boskiej, Honoru tak wielkiego, uczynić nie mieliby? Bądźcie tego Kátolicy pewni! że nierownie większy Mátká Boska, miała Honor dla siebie po śmierci, ániżeli z Świętych Pánskich który! czemu? bo támtym álbo ieden tylko pułk, álbo kilku tylko Aniołów służyło: zaś MARYI wszystkie Chory. Y podobnaż to rzecz, żeby się tam miało ktore bieśilko náwinać? bydź

bydź to może że pát rzáli wżyscy ná ten Tryumf MARYI, ále z daleká, z daleká! y to z boiáźnią wielką. Nie moy to wymyśl, ále zdánie wielkie Wielkiego Kánclerzá Páryżkiey Sorbony Gersona, który w te słowá mowi do Mátki Bolkiey: *Scandens ad aethera, potestates aëreas debellasti. Nihil adversum Te malignantes Spiritus posse sentientes, admirari potius oportebat, & parvessere quasi quarentes intra se: Quæ est ista quæ ascendit per desertum quasi aurora consurgens: quæ nobis est umbra mortis: & terribilis ut astrorum acies ordinata? Verè enim in sua migratione ordinata fuit castris, dæmonibus tremendis, ordinibus scilicet Angelorum.* Wstępując ná obłoki, Mocárstwa powietrzne zwoiowálaś. Nic przeciwko Tobie nie mogli źli duchowie: dziwić się tylko y od stráchu drzeć, mówiąc między sobą: Ktora to tá, co wstępuje przez puścynią niby lutrenká powstájąca, ktora nam iest cieniem śmierci, y strálszną iáko Oboz Woienney uszykowány? á prawdziwie przy swoim przenószeniu z ziemie do Niebá, uszykowána obozami byłá strásliwemi czártom, to iest Pułkami Anielskimi: Nie ták zaś rozumieycie żeby Aniolámi dla tego obtoczona byłá, iákby nie moglá samá czártostwá rozproszyć? Bo y dla Wielmożności samey Nays: Pánny, pierzchác czárci ná stronę musieli! w oczy ley wniść nie śmieli.

3. Závżze byłá strálszna MARYA czártom: Strálszna przy Niepokalanym Poczęciu swoim! bo głowę iego Pánieńską stárlá Stopą. Strálszna przy Národzeniu swoim! bo áże od stráchu rykneło cále piekło, kiedy się národziła.

Non sic timent bestes visibiles castrorum multitudinem, sicut aërea

dérez potestates *Maria patrocinium*. Nápisal S. Bonáw-
 turá. Stráážna w Zyciu swoim! bo ná ley wspomnienie
 z opętáných, ná leb uchodzą czárcie: iáko pisze *Iacobus de*
Voragine o iedney opętánéy, z ktorey, gdy áni ná święco-
 na wodę, áni ná znak S. Krzyża ustąpić nie chciał szátan;
 pewny Sługá Boski dał iey taki sposob: Słuchayże niewiá-
 sto, iák prędko pomiárkuiesz po sobie, że cię trapić bie-
 lostwo zaczyna, tylko te słowá wymow: *Sancta Maria ad-*
juna me! gdyby go minámi wyładził, zaráz wyleci z cie-
 bie. Co y stało się: wyleciał z niey ná te słowá szátan;
 ále zlorzeczył temu, ktory iá tego náuczył: Bogday w
 tego zaráz diabeł wstąpił ktory cię tego náuczył. Ale
 kiedy też przecie najstráážniejsza była czártom Nayśw:
 MARYA Pánná? przy śmierci! przy Wniebowzięciu swo-
 im po śmierci. Ták *Iacobus à Voragine*: *Sicut enim ca-*
nis, cum videt virgam quá percussus est, territus fugit: sic
& Damones cum viderunt Virgam Iesse in Cælum deduci,
terríti aufugierunt. A voce Domini pavebit Assur, id est
Diabolus virga percussus. Bo iáko pies kiedy go kiiem
 spárzy ucieka obaczywszy kiy, ták y czárcie ze stráchu u-
 ciekáli daleko, gdy obaczyli Rozgę Iessego Nayświętsza
 MARYA Pánnę do Niebá prowadzoną. Y ták się owo
 písmo íprawdziło *Isa: 30.* Ná głos Páński lękać się będzie
 Assur, to iest Diabeł uderzony rozgą. Iáko tedy dla przy-
 tomności Apóstólow, ktorzy ley ássystowáli przy śmierci:
 dla obecności wszystkich Aniółow Bożych, ktorzy iá kon-
 woiowáli do Niebá: ták y dla Wielmożności samey N.
 Pánný, áni śmiał ktory szátan pokazać się w oczy Mátee

Boskiey, tak przy śmierci, iák y po śmierci Iey. O! iedyń Fenixie! ol iedyńa ták szczęśliwa z całego pokolenia Adámá, która przy zgonie twoim piekielnych poczwar nie znalazł! Iakże Ci Archanielskim nie winiszować stylem, sens nieco odmieniwszy? *Gaude Maria, Dominus tecum dispensavit à va visionis horrenda instantis demonis. Ale że też ieszcze y od trzeciego biádá à va incinerationis od biádá rozsypania się w proch, wolna była Nays: Pán-
ná MARYA? nástępnie o tym*

C Z E S C T R Z E C I A.

MARYA wolna była y po śmierci, od biádá rozsypania się w proch, bo Ciało Iey żadney w Grobie nie uznáło szkody, ale z Duszą złaczone, po trzech dniách wzięte chwalebnie do Niebá.

GDyby pierwszy nász Ociec Adam nie zgrzeszył w Rá-
iu, byľoby wszystko dobrze: áni byśmy kiedy podle-
gáli śmierci, áni by też ciáśá náśze zgnielźnie, zepłowaniu
poddáne byľy. A ták: że zgrzeszył ten, wszyscy potom-
stwo iego podlegli iesteśmy przekłéctwu temu, które Pan
BOG włożył ná niego samego *Gen: 3. Pulvis es, & in
pulverem reverteris.* Ieden tylko CHRYSTUS y MARYA
Mátká Iego, od przekłéctwá tego wyłączeni byľi. CHRY-
STUS że byľ wcielony BOG: MARYA, że byľá Nayzacney-
sze Stworzenie Boskie. Y dobrze że to práwo ná MA-
RYÁ nie ściągneo się? bo też ták ze wśzech miar przy-
náležáło, żeby Ciáło Iey po śmierci nie odnieśło naymniey-
szy izkody w Grobie. *imo* Ták przynależáło samey Prze-
czystey

czyste Bogá Rodzicy Pannie. zdo Ták przynależało Pánu Bogu. zto Ták trzebá było nam.

1. Ze Przeczystey Bogá Rodzicy Pánnie przynależało tak, żeby się w proch po śmierci nierosypała, iáko wszyscy rozsypują się potomkowie Adámá: dowodzę tego ná-przód *Ex singulari Ejus introitu*, z osobliwszego Iey początku, który godna rzecz, żeby się zgadzał z końcem, y koniec z początkiem: y która niezwyčajne ná ten świat była wyłzła, godna mowię rzecz, żeby z niego y niezwyčajnie zesła. Iednać to że wszystkich Pánná Przenayświetsza bez pierworodney zmazy poczęta była. Iedná w Żywocie Mátki, ieszcze niżli się narodziła, osobliwszą Pánná Bogá Łaská nápełniona była, że Ciało Iey nigdy się nie sprzeciwilo Duchowi: ále mu zawsze czyste, zawsze służyło pięknie. Godna tedy rzecz, áby to Święte Ciało przy wyściu Duchá z niego, osobliwszym nieskażytełości szczyściło się przywilejem. Ile że się z nim miało złączyć po trzech dach w wieczności, z którym nigdy się nie różniło w czasie. Ponieważ rozsypanie się w proch, iest to kara zá grzech pierworodny nádána, od ktorego Pánná Przenachowana była. Pomtore, dowodzę tego *Ex singulari conversatione Ejus*. Kto zacniejszym sposobem Chrystu: służy ná świecie, zacniejszy w Niebie godzien záplaty od Niego. Ták zaś służącym sobie, przyobiecáł Chrystu: że gdzie On będzie, tam y sługá Iego będzie: zto się ma rozumieć o do Dusze. Ktoż mógł zacniej nád innych Chrystu: służyć, iák Pánná Przenayświetsza: która mu nie tylko wiarą, nadzieią, miłością służyła, ále

też y uczynkiem; oś obliwie Ciała Iego, kiedy w Dzieciństwie był, usługi wy rządzać; Tá Go Piersiami swoimi karmiła, Tá Go rękami swoimi kąpała, powielała. Więc za te tak wielkie usługi, tam ley przynależało bydź, gdzie Chrystus, nie tylko co do Dulze, co obiecáno y innym: ale też y co do Ciąła, czego nie obiecáno żadnemu. Potrzecie Dowodzę tego *Ex statu singularissimo Maternitatis D'i.* Co się z sobą w przyrodzeniu zgadza, to się y w stanie nieśkazytelności, w stanie niezeplowania zgadza: bo według Filozofa: *Corruptio & incorruptio sequitur principia naturae.* A że Ciała Chrystusa zgadza się z naturą Mátki bo ley Ciała jest: więc iáko Chrystus nie podlegał skázeniu, przynależało, żeby też tak nie podlegała y Mátká. Y to jest co nápiisał S. Augustyn: *Opprobrium putredinis & vermis, Christi Caro evasit: quae corruptionem non sustinuit. Ab hoc ergo opprobrio cum Iesus sit alienus, natura Mariae excipitur, quam Iesus de Ea assumptisse probatur. Caro enim Iesu, Caro est Mariae: quam super astra transvexit: honorans omnem humanam naturam, & multò magis Maternam.* Sromoty, zgnilizny, y robaká, Ciała Chrystusowe ušlo, bo zepsowania nie odniosło po śmierci, bo nie zgniło w grobie, w proch się nie rozsypało. Od tey sromoty że IEZVS był daleki, naturá MARYI wyimuje się, bo tę wziął IEZVS z Niey. Ciała álbowiem IEZVSA, Ciała jest MARYI, która nád gwiazdy wyniosła: czcząc wszelką naturę ludzką, dopieroż Mácierzyńska tym bárdziej. Przynależało tedy Pannie Przenayświętszey żeby się po śmierci nie rozsypała w proch, tak dla początku żeby się zgadzała z końcem,

Et è converso: ták dla wielkich wysług, ktorými się Chry-
stusowi wysługiwałá żyjac: iáko też y dla wielkiej dostoy-
ności Mácieryństwa Boskiego.

2. A że też ták przysłało y Pánu Bogu, żeby Ciáło
Mátki Boskiej, żadney w grobie nie odniosło szkody? do-
wodzę tego z Spráwiedliwości Boskiej, z Mądrości Bo-
skiej, z Dobroci Boskiej. Naprzód z Spráwiedliwości Bo-
skiej, dowodzę ták: Doskonálszey wysłudze, według Sprá-
wiedliwości Boskiej, korresponduje nádgrodá wiéksza y
doskonálsza: á że wysługá Męki Chrystusowey naydosko-
nálsza jest, ile do uwolnienia człowieká, y co do Dusze
od grzechu y co do ciáła od wieczney śmierci: więc wysłużyła
y ulpráwiedliwienie Duszy, y zmartwychwstánie Ciáła. Do-
skonálsza zaś jest wysługá, którą się duszá od grzechu zá-
chowaie, ániżeli, którą się iuż upádła oczyszcza, y którą
ciáło ieszcze nie zepsowáne y w proch nie rozsypáne oży-
wia, ániżeli, którą się iuż po zepsowániu iuż po rozsypá-
niu wzbudza. Záczyt tey doskonálszey wysługi skutek
czyli nádgrodę, przysłało żeby Chrystus pokazał był w
kim: żeby ták doskonálego Odkupicielá, rák bárdzo dosko-
náły odkupienia sposób nie zdawał się w żadnym nie mieć
skutku swóiego. Iże ták nie przysłało w nikim, iáko w
Mátce swoiey pokazać skutek ten: więc iáko Iá zachował
od wszelkiego grzechu náwet pierworodnego w Poczęciu
co do Dusze: ták przysłało według Boskiej Spráwiedli-
wości mówiac: żeby Iá był zachował y co do Ciáła od
wszelkiego zepsowánia, robáctwá, y zgnielizny. *Powtore*
z Mądrości Boskiej dowodzę tákże ták: Boskiej Mądro-
ści

ści jest dosięgać od końca do końca mocnie, y sprawować
wszystkie rzeczy wdzięcznie: Co ie tak Mądrość Boska
czyni? dało się widzieć ná owym Aniele z naywyższego
Choru, który rokosz podniósł ná samego Bogá. Dało się
mowie widzieć, iáko ná ten czas mocno Mądrość Boska
dosięglá do końca, gdy owego hárdego przedtym Anio-
lá, teraz diablá, straciá do piekła, ze wszystkimi odstę-
pcami, ktorzy się przywiązali do niego, bez nádziei odpu-
szczenia. Iáko tedy dosięglá bylá iuż Mądrość Boska do
jednego końca, tak trzebá było żeby ielzcze bylá dosięglá
y do drugiego, á właśnie przeciwnego támtemu, końca,
Tę, to jest MARYÁ, przez którą ow upadek Aniołów ná-
práwiony jest, wdzięcznie sposobiąc do tego: áby iáko nád
Anieliá czystość czyściey ná ziemi żyłá, tak też cała co
do Dusze y co do Ciála, nád Anieliákie Chory w Niebie wy-
wyższone bylá. Drugi raz tak tego dowodzę: Mądry Ar-
chitekt dom który sobie stáwia, zdobi y zewnatrz, y z
wierzchu. Mądrość Boska gdy Pánnę Náyśw: stwarzáá,
Dom sobie hárdzo piękny stáwiáá: więc iáko to przysta-
ło Mądrości Boskiej, Dom ten ná Duszy uwielbić, tak przy-
stało przymiotámi chwalebnemi, y ná Ciele ozdobić. Po-
trzecie z Dobroci tákże Boskiej, dowodzę tego tak: Do
Dobroci Boskiej należy wszystkim dobrze czynić, kázde
mu wedlug iego obiętności: bo tám tak nápisano *Iacob:*
1mo: Ipse dat omnibus affluenter. Naywięcey zaś to na-
leży do Dobroci Syná Bogá, względem Matki swoiey, kto-
rá hárdziej nád wlystkich kochał, ktorey honoru hárdziej
máwczego przestrzegał, Bo gdy Iá postanowił za Matkę
sobie

sobie obráć, chciał żeby się záslubił Cieśli Iozefowi, á to dla tego, iáko pisze S. Ambroży: żeby o Niey źle nie rozumieli ludzie, gdyby się z niezáslubioney národził. *Malluit Dominus aliquos de suo ortu, quàm de Matris pudore dubitare.* Gdy się z Niey miał národzić, chciał, żeby go bez náruszenia Dzwiewiétwá, bez boleści, z radością porodziłá: chociaź sam nároźniwszy się záplakał záraz: *Primum vocem similem omnibus emisit plorans.* Gdy tákże w dálsze lata poszedł, chciał ley byđá we wszystkim posłusznym. Náwet gdy ná Krzyżu umierał, zápomniáwszy niby boleści swoich, wprzód, niżeli siebie samego, polecil á Vezniowi. Která tedy ták bárdzo záwłze kochał, ták záwłze szánował ná ziemi będacý, dopieroź iák á nie miał kochać, iák á szánować nie miał w Niebie kroluýcy? Ze zaś Ciało swoje záchował od zepsówánia przy śmierci, trzebá temu mocno wierzyć, że y Ciało Mátki swoiey záchował. Tá iest myśl, to zdánie S. Augustýná: *Nunquid pertinet ad benignitatem Domini, Matris servare integritatem, qui legem servare non venerat, sed adimplere. Qui enim in vita præ cæteris illam gratia sui conceptus honoravit: pium est credere Eam in morte singulari præ cunctis & speciali gratia honorasse.* A zá to powiáda nie náleży do Dobroci Páná, záchować cáłość Mátki, który nie przyszedł rozwiązać Zakon, ále wypełnić? Który á tedy uczcił náđ inšzych w życiu iáká poczęcia swego, pobożná iest ták trzymać, że á przy śmierci osobliwšá uczcił náđ innych iáká. Y íamemu Pánu Bogu ták przystáło, żeby Ciało Mátki Boskiey, zádney w grobie nie odniešlo szkody, z Spráwiedliwóści, z Mądrości, y z Dobroci.

3. Ale że też y dla nas tak potrzebá było, żeby Pánná Przenayświętła w grobie nie rozluśa się w proch, ále z Duszą y z Ciałem do Chwały byłá wzięta? Naprzód trzebá było tego ná utwierdzenie w nas Artykulu o ciálá zmartwychwstaniu. Bo lubo dowodnie z wiáry wiemy, że ciáło Chrystusowe zgoliźnie nie poddało się y poddać nie mogło, z przyczyny; złączenia tego z Bóstwem, co się mówić nie może o żadnym człowieku: z tego jednak ufności tey nie mamy o przyszłym zmartwychwstaniu ciáł naszých, iáka więc mamy ufność z powstania Ciálá Pánný Przenayś: czemu? bo w tey byłá samá tylko náturá ludzka, á w Chrystusie złączona z Bóstwem. Ná utwierdzenie tedy artykulu tego, tak trzebá było dla nas, żeby Ciáło Mátki Boskiej nie rozluśo się w grobie, ále z Duszą wraz było wzięte do Niebá. *Powtore*: Dla utwierdzenia także w nas Artykulu o prawdziwym Wniebowstąpieniu Páńskim. Chrystus przy Zmartwychwstaniu miał świadkow Zmartwychwstania swiego: Ziemię, która się niezwyčajnym sposó-
bem ná ten czas zátřęślá. Kámiień grobowy: który się w tym momencie zaráz ná stronę odwálił. Aniołow, którzy o tym powiádáli niewiástom. Apostołow: którzy z sobą jedzacego widzieli, mowiacego slyszeli: Słuszna rzecz byłaby, żeby też miał świadkow Wniebowstąpienia swiego. Nikt zaś o tym lepszego nie mógł świádectwá dáć, iáko Mátká tego. Bogdyby kto tak uporny żadną miarą przezbyć się nie dał, głupie opierając się przy tym: że Chrystus Pan nie wstąpił ná Niebiosá? Mátká Boska gotowaby dáć świádectwo zaráz, pokazáwšy ná Ciáło swoje: bo

bo Ciało ley jest Ciało Chrystusa: *Nadpisek*: Z Vrządu Pośrednictwá, ktory ma Mátká Boska w Niebie, tak trzebá bylo dla nas: ázby przyczyniájac się zá grzeszníkami do Syná, widzac że Spráwiedliwość lego gorę bierze nád niepráwósciami nászemi, moglá bezpiecznie mowić: Oto Synu Zywoť w ktorymem Cię noś. Iá! oto Pierśi, ktoremim Cię karmiá. Zadał sobie pytánie S. Tomasz: dla czego Pan IEZVS wstąpił z Ránami do Niebá? czemu się im nie dał zágorić? y odpowiadá: *Vt pro nobis Patri supplicans, quale genus mortis pro homine pertulit, semper ostendat.* Ázby skłádájac się przed Oycem zá námi, temi Nayświetrzszymi Ránami swojemi mitygował zápálczywość lego: Toż się ma mowić y o Mátee Boskiej: ktora nie mogláby urzędu Pośredniczki doskonałe wypełnić: á tak gdy Synowi Pierśi, Syn Oycu pokázuie Rány, iák Ten, tak Tá, urząd swoy bárdzo dobrze spráwuie. Więc: iáko tak przynależáło Pánnie Przenayświetrzey, y z wyiścia osobliwzego ná świat, y z wyslug wielkich, ktore Pánu Iezusowi czyniá, y z wielkiej godności Mácierzyństvá Boskiego: Iáko tak przysłaťo Pánu Bogu, y z Spráwiedliwości, y z Madrości, y z Dobroci: tak trzebá bylo dla nas, żeby Pánná Przenayświetrza wolna bylá od biadá rozsypánia się w proch, ale z Ciásem y z Duszą do Niebá wzięta. A to: y dla utwierdzenia w nas Artykulu o przyszlym zmartwychwstániu ciáśa, y dla dánia świadectwá Chrystusowi przed námi, gdyby tego trzebá bylo, o lego Wniebowstápieniu prawdziwym, y dla lepszego spráwienia urzędu Pośredniczki. Y to to jest trzeciákie biadá, od ktorego wolna by:

ła przy śmierci **MARYA**: *Va penalis infirmitatis ad mortem impellentis.* Biada boleści, bo ani z boleści, ani z choroby umarła, ale słodko zaśnęła w miłości Pána Boga, częścią dla dobrej kompleksyi Ciała swojego, częścią, że już była niegdyś odczuwała pod Krzyżem, częścią dla tego, aby y tym, którzy patrząli na łey słodką śmierć miło było umierać dla Chrystusa. *Va horrenda visionis demonis infestantis.* Drugie biada czartostwa nągającego: bo przy łey śmierci żaden się nie pokazał: częścią dla przytomności ŚŚ. Aniołów, którzy łey affyltowali przy śmierci, częścią dla obecności wszystkich Aniołów Bożych, którzy ją konwoiowali po śmierci, częścią y dla samey Wielmożności Panny Przen: dla ktorey była im zawsze straszna. *Va incinerationis cadaveris putrescentis.* Bo Ciało łey żadney w grobie nie uznało szkody, ale z Duszą złączone po trzech dniach chwalebnie wzięte do Niebá, częścią dla tego, że tak przynależało Pannie Przen: aby koniec życia zgadzał się z początkiem łey, tak przynależało zá łey wielkie usługi, y dla Mácierzyńskiego Honoru: częścią dla tego, że tak przysłało samemu Pánu Bogu, z lego sprawiedliwości, z lego Mądrości, z lego Dobroci: częścią dla tego, że y dla nas tak trzeba było, aby z Ciałem y z Duszą do Niebá była wzięta, y dla utwierdzenia w nas Artykułu o przyszłym zmartwychwstaniu ciał naszych, y dla upewnienia nas o prawdziwym Wniebowstąpieniu Páńskim, y dla lepszego sprawowania Vrządu Pośrednictwá.

KONKLUZYA.

WInszuymyż teraz tych tak wielkich Przywileiow, Wielkiego Bogá Mátce: *Gaudet MARIA, Dominus tecum dispensavit à va penalis infirmitatis, à va horrenda visionis demonis instantis, à va incinerationis.* Agdy y nam dŕug ten przyidzie wyplacáć náтуры, obroć ná nas one Twoje miłosierne Oczy, o! Łáskáwa, o! pobożna! o ŕodka Pánno MARYA, niechże nam w śmiertelnych konwulsyách, zá kordyál stánie wspomnienie Twoje, zá tárczá od najázdow szátáńskich Mácsterzyńka przytomność Twojá &c: &c.

C Z E S C

CHWAŁA MĘCZENNIKOW
SS. MŁODZIANKOM

W Kościele Kátedrálnym Krákovskim sprawiedliwie z Ambony

PRYZNANA.

1753.

*Herodes iratus occidit multos pueros. Matt: 21
Palme in manibus eorum. Apoc: 7.*



Je iednemu tu z was podobno w podziwieniu Kátolicy! że Kościół S. iák przed onegdávszym dniem uroczystowác zaczął w Boże Národzenie, tak uroczystuie iuż to dziś czwarty

T 2

dzień

dzień, że w nim Święto ciągnie się po święcie, jedno po drugim idzie. A toli okoliczność gdy zważycie dobrze pierwszego Świętą, y dziwić się przestaniecie zaráz, y przyznacie sami, że właśnie tak potrzebą. Coż to było y jest Boże Narodzenie? oto nie innego, tylko pokorne, á iáwne proźby, Processya wálna. *Vita Domini Iesu, veluti quædam publica supplicatio fuit, usq; ad montem Calvarie: ubi in Crucem exaltatus preces supplicationesq; cum clamore valido, & lachrymis ad Patrem obtulit, ut Paulus ait ad Hebr: 5.* tak náucza Hilszpáński Káznodzieiá Ildephonsus Giron. Zycie Pána Iezusa, ktore się zaczęło przed onegdáyszym dniem, iáwna to iáwna y uroczysta Processya! ktora wyszła z Betleem, á wyciągnęła się aż ná Gorę Kálwáryi: gdzie ná Krzyżu wywyższone modlitwy y pokorne proźby z wołaniem potężnym y łzami osiárował Bogu Oycu, iáko mówi Páweł w Liście pisanym do Zydów. Ktoż zaś widział? żeby kiedy Processya zwlatczącá publiczna, z wielu osob rożnych stanów składać się nie miała. Więc iáko w káżdey Processyi (czego się nápatrzyć co-rocnie w Krzyżowe dni) naprzód idą mále działki parámi, po nich rośleyśi, á po nich dopiero ná ostárku Kápláni: tak y w tey Processyi Bożego Narodzenia, naprzód idą z pálmami Święte Niewinniátká dzisieysze, ktore lubo Kościół Święty w ostátnim kładzie teráznieyszych Swiat szeregu, jednakowoż ia im dáję pierwsze mieysce: czemu? bo zázwe w Processyi pierwsze mieysce máłych Dziełek rozumie się ostátnie; á Káplánów ostátnie, rozumie się pierwsze. Po nich iáko wodz y *Antesignanus*, to jest Zol-

nierz przodkowy wszystkich rośłych ludzi, idzie Święty Szczepan: á po nim iáko Káplán idzie ná ostátku Ian S. Ewángelistá z Vročyštością swojá. *Festum enim Ioannis Evangelistae erat antiquitus Festum Sacerdotum. Is enim est Sacerdotum gloria, cuius propter officium Angelus abnuít cultum pilze Ioannes Raulinus.* Święto álbowiem Ianá Ewángelisty, dawnemi czasy było Święto Káplánów: bo ten iest zászczyt Káplánów, ktoremu dla urzędu Kápláńskiego nie dał sobie Anioł upadác do nog. Ze tedy Kościół S. przez kádká dni uročyštoć, iże iuż czwarty dzień temu, iák Święto po Święcie obchodzi? nie macie się czemu dziwić! bo Procešsya Bożego Národzenia odprawia. Ale że w tey Procešsyi z Pálmámi idá Święte mále Dziatki dzisiejsze Niewinniarká? temu się temu dziwuycie bárdziey. Pošpolicie pálmá samym tylko Męczennikom prawdziwym przynależy. Y iáko Lilia Pánien, biret álbo sygnet Doktorow, tak Pálmá iest Herb y zászczyt Męczennikow. A o Świętych dzisiejszych Młodziankach wielka rozmowá, czyli oni, chociaż zá Chryštusa zábici prawdziwie Męczennikámi názywác się moga? poniewaž Męczeństwo ich nie było dobrowolne, bo nie mieli rozumu; á żadne Męczeństwo nie iest godne Korony Męczeńskiej, ieżeli dobrowolne nie będzie? Ale y tu żeby kto z was powatpienia iákiego nie miał o tey Męczeńskiej Pálmie w ręku SS. Młodziankow? będę ia mowił o tym: że Święte Niewinniarká prawdziwi Męczennicy Chryštusa byli, y spráwiedliwie im należy wšytká cześć y chwałá Męczennikow, *Ad M. D. G.*

Troiákie iest Męczeństwo: Pierwsze iest *voluntate & opere,*

opere, wola y uczynkiem: á takie było Męczeństwo S. Szczepa-
 paná. Drugie jest *voluntate* & *non opere*, wola á nie u-
 czynkiem: á takie było Męczeństwo S. Iana Ewangelisty.
 Trzecie Męczeństwo jest *opere* & *non voluntate*, uczynkiem
 á nie wola: á takie było Męczeństwo SS. Niewinniátek dzi-
 siejszych: ktore lubo potemu lat nie miały, żeby wyraźną
 pokazały wola umierać y cierpieć zá Chrystusa, miały ied-
 nák Ciáło, ná którym zá Chrystusa cierpiały. Iáko tedy
 ci wszyscy, ktorzy uczynkiem y wola, ktorzy wola á nie
 uczynkiem cierpieli dla Chrystusa prawdziwemi Męczenn-
 nikami są; tak SS. Młodziankowie, że uczynkiem chociaź
 nie wola cierpieli zá Chrystusa, są prawdziwemi Męczenni-
 kami: y sprawiedliwie tá wszystká część, tá wszystká chwa-
 lá przynależy im, ktora przynależy Męczennikom innym,
 tak wszystkim y wola cierpiącym, iáko y tym ktorzy tylko
 wola á nie uczynkiem cierpia. Przyczyny zaś tego te:
imo Ze śmiercią swoją Święte Niewinniátká zástąpiły ży-
 cie Chrystusa Pána. *zdo* Ze Bóstwo Iego wyználi, ogłosili-
ztio Ze śmierć podieli. Te są trzy przyczyny, dla kto-
 rych tá wszystká część y chwałá SS. przynależy Młodzian-
 kom, ktora wszystkim innym Męczennikom należy. Te
 oraz są trzy Części Kazania: SS. Młodziankom wszystká
 część y chwałá Męczennikow należy sprawiedliwie? bo
 śmiercią swoją zástąpili Zycie Chrystusa Pána, owoź *pier-*
wsza Część Kazania. SS. Młodziankom przynależy i sprá-
 wiedliwie wszystká część y chwałá Męczennikow? bo wy-
 ználi ogłosili bydz Bogiem Chrystusa Pána, owoź *druga*
 Część Kazania. SS. Młodziankom przynależy spráwie-
 dliwie

dliwie wszystkǎ część y chwałǎ Męczennikow? bo śmierć podieli, owoż *trzecia Część Kazania.* Zǎczniymyż od pierwszey.

CZESC PIERWSZA.

SS. Młodziankom sprǎwiedliwie przynależy wśystkǎ Część y Chwałǎ Męczennikow, bo śmiercia swoia, zǎstǎpili Zycie Chrystusa Pánǎ.

WSzyscy inni Męczennicy, o których tylko Kościół wie, y których Imionǎ zǎpísane w Xiędze Zywoťǎ, ten swoy máia nieśmiertelny zǎszczyt, że sprǎwę Chrystusa Pánǎ śmiercia swoia utrzymywǎli mocno, że aż do upádley obśtǎwǎli przy niey, to iest: przy wierze lego. SS. zǎs dzisieyszych Młodziankow, nád wśystkich Męczennikow ten osóbliwzy zǎszczyt, że nie tylko sprǎwę, ále y samego Chrystusa Pánǎ utrzymywǎli: owśzem, że śmiercia swoia zǎstǎpili Zycie Chrystusa Pánǎ, á zǎstǎpili w troiǎki sposob! 1mo iǎko rǎmię skłǎda y zǎstǎpuie głowę, to pierwszy sposob! 2do iǎko czuprynǎ tǎż, to iest głowę, to drugi sposob! 3mo Albo iǎko Infanterya cále Corpus Woyłkǎ skłǎda y zǎstǎpuie: to tǎk w trzeci sposob.

1. Z przyrodzenia ma to do siebie rǎmię, żeby głowę w cáłosci záchowǎć, gotowe siǎ stǎwić zǎ niǎ, gdyby y płytkim mieczom. Y doświadczamy tego, kiedy náprzykład mowiǎe: kto chce kogo z gory doiechǎć w głowę, że ledwie siǎ ten zǎmierzy, iużci zǎraz rǎmię zǎstǎwia głowę, y ow ciǎżki raz, któryby siǎ mogł dośtǎć głowię, zǎstǎpuie sobǎ, przyimuie ná siebie. A tǎkim rǎmieniem Pán-

skim

skim SS. Niewinniátká nazywa Giron: *Sicut ipso natura impulsu, ut caput seruetur, brachium sese opponit gladio: sic possumus Sacros Pueros Brachium Domini nuncupare, quo Caput nostrum protectum est.* Iáko z przyrodzonego náchtienia, żeby głowá bylá zdrowa, ramię zruca się bułatom: ták te SS. Niewinniátká zrucily się Herodowemu cięciu, które godziło ná Głowę naszą Chrystusa Pána, y onę od śmiertelnego zachowały szwánku. O! iáká im ma wdzięczność Kościoł Chrystusow, że ten ciężki raz przeięły ná siebie! Q. Gdyby też był Pań IEZVS w Dzieciństwie zginął od Herodá ná ow czas; czyliby się było zadołyć stáło sprawiedliwości Oycá Przedwiecznego, ná okup narodu ludzkiego? R. SS. OO. luboby się tá śmiercią Pána Iezusa zadołyć stáło: z tym wszystkim iednák Kościoł Boży miałby millionowá, (co y iá mówię millionowá) niekończoną miałby, niekończoną szkodę. Imo Boskiey lego nie miałby Náuki, który mu ták wiele tájemnic wiáry objáwił, który nas Tájemnice Troycy Przen: náuczył, y tego wśzytkiego co od Oycá slyszal. 2do Nie miałbyśmy przykłádu, y Przewodniká do Niebá, iákim się nam stál potym, według Apostoła 1. Petr: 2. *Christus passus est pro vobis, ut relinquens exemplum, ut sequamini vestigia Ejus.* 3to Nie miałbyśmy tájemnice Krzyżá S. który nayosobliwszym jest znakiem Chrześciáńskiego Zoldu, w potrzebách naszych zieleczká, w pokusách chroná, w utrapieniách pociecha. 4to Nie miałbyśmy Nayswiętszego Sakramentu Ciá-łá y Kwié lego, iako y inoych Sakramentow, przez które się odradzamy w Bynow Boskich, iakoć się kámiemy w

75 ciu,

życiu, przy śmierci pośilamy, na drogę szczęśliwey wieczności: czemu? bo z tych wszystkich zadenby poştano-
wiony nie był. A tak: że tey niekończoney szkody nie
odnieśliśmy, y nie odnosiemy, winniśmy wraz z Kościo-
łem SS. dzisieyszym Niewinniątkom wdzięczność, że nam
przy zdrowiu zachowały Páná Iezusa, y Zycie lego swo-
ją zastąpiły śmiercią, czyli tak Go złożyły, iáko składa
rámię, głowę od rázu. Y iáko także składa y zastępuje
czupryná cęć, to jest głowę.

2. Dwie rzeczy iáko widziemy, ma z czupryny głową,
pokrycie y ozdobę. To dwoie Głowá naszą Chryştus miał
z SS. Niewinniątek: Miał ozdobę! bo krew ich, która
przelali dla Niego, równie zdobiłá Go, iáko purpurá zdo-
bi Krolow: tak dálece; że bezpiecznie możemy mówić:
Coma Capitis tui, sicut Purpura Regis juncta canalibus.
Cant: 7. Miał y zastónę! gdy Zycie lego pokryły śmier-
cią swoją, tak właśnie, iák pokrywa od słonecznych upa-
łów czupryná głowę. Albo iáko Káwálerya zastánia y
zastáwia łobá Monárché swego.

3. Zwyczajna Monárchom żołnierzów trzymać, czę-
ścią dla straży, żeby ich pilnowáli, częścią dla parády,
żeby skwerowáli przed niemi, częścią y dla obrony. Od
tego zwyczáiu ziemskich Monárchow, Krol Krolow Chry-
ştus Pan, nie chciał się odpisowác, ále chciał mieć przy
Národzeniu swoim pewną także Káwálerya, ktoraby Go
strzegłá, parádę mu czyniłá, á oraz y bronilá od Herodo-
wey złości: Ktoráż to Káwálerya? Niewinniątká SS.! éi
to iá według S. Chryzologá: *Christo coactaneus Exercitus,*

Kowiennicy Chrystufa Pána, Rycerstwo, Káwálerya, o ktorých mowić się może, co czytamy *Cant: 3. Leſtulum Salomonis ſexaginta fortes ambiunt, ex fortiffimis Iſraël, omnes tenentes gladios. Łozeczko Sálomoná ſzeſćdzieſiat otaczają Mocarzow z naymocniejszy Izraélá, wſzyſcy trzymając dobyte miecze. Bo coż ieſt Sálomoná Tapczánik ieżeli nie Chrystufa Kolebeczká? co owi Mocarze, ieżeli nie SS, Niewinniátká w wielkiej liczbie? Miecz w ręku u káżdego z nich! ktorým wprzód umieli robić y odcinać Chrystufa, á niżeli rączkami igrać, tak mowi Złoteuſty Chryzolog: *Chriſto dicati Milites, ceperunt ante pugnam quam ludere.* Miecz mowię u káżdego w ręku z nich! od ktorego zgineli, á od niego ginąc, ktorým złożyli czyli záfstawili Zycie Chrystufa. O! iák to chwalebni Rycerze nád wſzyſtkich innych Rycerzow wojuiącego Koſciół! Inni Męczennicy záfstawiali Wiarę Chrystuſową, á Ci ſámego Chrystufa ſmierć ſwoją ſkładali, záfstawiali Zycie! tak iák ramię záfkláda głowę, iák czupryná záfłania onęź, álbo iák Káwálerya záfławia ſobá ſwego Monárchę. Wielkie dobrodzieyſtwo wyſwiádczyłá Michol Dawidowi Mężowi ſwemu 1. Reg: 19. kiedy go ná zabicie ſzukáno: że tak ſztucznie w męzowe ſukienki y futrá przyſtroiwszy oſobę drewnianą, ákkomodowálá ná łozku, iákby ſam Dawid Mąż iej wczáſował ſię, á oná go tym czáfem wypráwiła oknem. Ale coż mi to záf dobrodzieyſtwo ſełtcze, względem tego Dobrodzieyſtwá SS. Młodziaukow, ktore uczynili Pánu Ieżuſowi, gdy z utrátą życia ſwego, Oſobę Iego ná ſiebie wzięli, y niby Kolebeczkę Iego záflegli? przez*

przez co każdy z nich za Chrystusa miłany, życie za Niego dał. Więc za to tak wielkie dobrodzieystwo uczynione Chrystusowi, ielzceby im nie miała przynależeć wżysłtká cześć y chwala Męczennikow? Sprawiedliwie! Sprawiedliwie przynależy SS. Młodziankom: czemu? bo śmierciá swoiá złożyli Życie Chrystusa Páná. Przynależy im y dla tego także wżysłtká cześć y chwala Męczennikow, że Bóstwo Iego wyználi, ogłosili. Y o tym następuię

CZESC DRUGA.

SS. Młodziankom przynależy wśysłtká Cześć y Chwala, że Bóstwo Iego wyználi, ogłosili całemu światu.

ZEby kto był prawdziwym Męczennikiem, koniecznię potrzebá mu wyznác Chrystusa Páná, bo byđż Męczennikiem według Hugoná Kárdynała iest to byđż świadkiem, głościcielem, opowiadaczem Chrystusa Páná. *Martyr idem est, quod testis Christi.* Q. Ktorzy też byli pierwsi głościele y opowiadáeze Chrystusa Páná przy Narodzeniu Iego? Trzech ich było, Oycowie Święci odpowiadáia: Anioł, Gwiazdá, y Niewinniátká. Anioł opowiadał Zydom: *Annuncio vobis gaudium magnum, quia natus est vobis Salvator mundi.* Gwiazdá trzemá Krolom: Niewinniátká zaś całemu światu głośli y opowiadáły. Iákże te głościc mogly y opowiadác Narodzenie Bogá Wcielonego, kiedy mowic nie umiály? dwoiáko Go głośli y opowiadáły: *Naprzod: Milczeniem, á tego est zdánia S. Chryzolog: Christum confitentur tacentes.* Bo iáko od Gwiazdy Mędrcom, ktorá Gwiazdę S. Grzegorz nazywa:

Elementum mutum, Zywiółem niemym, chciał bydz' opowiedziány Chrystus: ták chciał, żeby Go éi SS. Chiopczycowie, głošili milczac. *Powtore*: Opowiedzieli Go y o-głošili Krwia swoia całemu świátu: á tego iest zdánia S. Cypryan: *Parvuli, dum vice Christi, & pro Christo detruncantur, testimonium quod nondum poterant sermone, perhibent passione.* W troiáki zaś spošob ogłošili Go y opowiedzieli całemu świátu. imo Iáko Dzwon naywiększy. zdo Iák Orgány naychucznieysze. ztio Iáko pozar ogniowy naywiększy.

I. Rámires Krol Arágoński dał się raz slyzeć z tym: chociażem się prawdá nie uczył dzwonow Iáć, y nie wiem co czemu rzec; iednakwoż ia tákí kiedy Dzwon odleć, że Iák uderzę w niego, to go slychác będzie po całym świecie. Iákoż y odlać? gdy nayprzednieyszym Senatorem, y naypierwszym Vrzędnikom Państwa Iáciego, kazał głowy poucinác, y te wszystkie ná kształt Dzwoná ná ziemi poukładać. Głošny to był przyznam się dzwonek! ále głošnieyszy nie równie ten, który Opátrność Pána Bogá, ná ogłošenie przyšcia prawdziwego Messyasza ná świat, ulafá przez Herodá, tyle niewinnych Dzietek (ráchuiá ich według *Genebrarda* czternaście tyšicy) dopu-
lczáac mu pobić. Y iuż się nie mogło ináczey rozgło-
šić przyšcie ná świat Messyasza, tylko ta krwáwa powo-
dzia Berleemskich Dzietek? nie mogło! nie mogło ináczey.
Ták náucza *Paulus à Palatio*. *Permissum est, quia erat accommodatissima res ad famam, de Messia in orbem deferendam, crudelitas Herodis in pueros.* Ze nie bylo lepsze;

go sposobu do oflawienia y ogłoszenia Národzenia Messyasa po całym świecie, dla tego BOG dopuścił to Herodá okrucieństwo ná Dziatki. Powiadam wam Kátolicy, iák prędko tę robotę Pan Herod zrobił, ták to chukło po całym świecie, gdyby w nášzego Krákowskięgo Zygmunta uderzył. Nie tylko w Rámie: *Vox in Rama audita est*. (Rámá bylo to Miásto ná gránicy Betleemskiej położone) ále y w Rzymie, który głowa całego nazywa się światá, głośna tá sprawká była Herodá. Káždy kto się tylko dowiedział o tym, zaráz pytał o przyczynę srogości Herodá y powiadał ieden drugiemu, że się Messyas narodził. O! prawdziwa Opátrność! Pána Boga moiego, która z największego złego, największe wyprowadza dobro. O! Kwi niewinna Betleemskich Páchołat, iák ty głośnie opowiadała Národzenie Wcielonego Boga! właśnie iák dzwon największy, álbo iako orgány nychucznieysze.

2. Ktoby chciał żeby mu się orgány nie ozwały przebierać ná nich, niechże się nie dotyka nogámi miechow, bo inaczey tylko co stánie ná nich zágráia zaráz. Ztąd im Symbolistá przypisał: *Sub pondere melos*. Dowod tego z Herodá bierzmy: Szaleniec ten, sławę narodzonego Chrystusa Pána poczynájąca po świecie brzmieć, iuż to przez ustá Pásterzow, iuż to przez Symeona sprawiedliwego, iuż to przez Annę Prorokiniá, koniecznie chcąc przytłumić, máłe Dziatki nogámi depce, y pobite grobowym przyciska kámieniem. Ano te właśnie iák u órganow miechy, im ie bardziey náciska, tym bardziey głośzą sławę Chrystusa swego. Oto August Cesarz pánujący w ten czas,

na ten głos, z tym się dacie słyszeć w głos: *Prastare porcum esse Herodis, quam Filium.* Lepiej byź Herodowym wieprzkiem, a niżeli synem, bo Herod żeby się przypodobal żydom, wstrzymywał się od wieprzowiny, a od zabójstwa nawet własnego syna, nie mógł się wstrzymać, gdy y tego z Betleemczykami drugimi, między kteremi chował się w Betleem, okrutnik zabił. A nie tylko SS. Niewinniątka głosiły Chrystusa iako Organy, ale też y iak pożar naywiększy ogniowy włzędzie Go roznośły.

3. Za czasow Plátóna, iako pisze *Lib: 6. de legibus*, pewny rodzaj znáydował się igrażki, który się nazywał: *Gladiatorius lusus*, Mieczowa igrażka, y była to taka: Zebrało się kilka kilkanaście młodzi, y naczyniwszy przed sobą ogień, szablami gołemi rozcináli go. Czy przeciąże go który? daremna fatygá wszystkich! owszem im bardię drażnili ogień, tym większy wzniećáli płomień! bo za każdym zámachem, bardię y bardię rozdymały się wagle, y tak co raz większy a większy wzmagał się pożar. Zrad w przysłowie poizło, iako pisze S. Bazyli w Liście do Wnukow swoich: *Ignem gladio diffecare, vel fodere, prore frustranea.* Táki był właśnie *gladiatorius lusus* Herodá Krolá: Chrystus narodziłony, Ogień z Niebá spuszczołny na ziemię, który Ogień iuż był ławą swoją włzędzie się pokazał. Tak o sobie mówi *Luca 12. Ignem veni mittere in terram, & quid volo nisi accendatur?* Wagle Ogień żywiace, SS. Niewinniątka były, Chrystusa niby pokrywające, między ktoremi stał się. Gdy tedy Herod w zabójstwie Dzietek Chrystusa śmierci szuka, nie inszego nie robi?

bię tylko ogień rozcina mieczem, który śmiercią SS. Nie-
winniątek, iakby wagle rozdymaniem coraz bardziey za-
pala go á bardziey. Iakoż tak się stało: że tych, którym
chciał zatkąć gębę, głosnemi opowiadaczami Chrystusa
utrynął. A jeżeliż tak roznośili SS. Młodziankowie po
świecie Narodzenie Wcielonego Boga, iak się roznośi głos
gdy uderzysz we dzwon, iak się odzywają organy, gdy ná mi-
chy wstąpił, iak się szerzy ogień, kiedy go rozdymasz?
iakoz nie przyznać, że im wżyskć cześć y chwałá przy-
ależy Męczenników. Ale przynależy im też y dla tego
jeszcze, że śmierć podięli. Y o tym następnie

C Z E Ś C T R Z E C I A.

SS. Młodziankom przynależy wżyskć Cześć y Chwałá Mę-
czenników, bo śmierć podięli.

Według SS. Oyców, nie dosyć do Męczeństwa ná tym,
że kto wiele dla Chrystusa ucierpi, jeżeli y nie u-
mrze zá Niego: Żeby kto był prawdziwym Męczenni-
kiem, y takim się mógł nazywać, trzebá aby w Męczeń-
stwie iego, nastąpiła śmierć; czemu: bo śmierć jest osta-
tnim dopełnieniem Męczeństwa. Y to to jest, co napisał
Arcybiskup Florentki S. Antonin: *Martyres dicentur, qui
propter Deum sustinent mortem.* SS. Młodziankom nie zcho-
dziło ná śmierci: bo iako uważa S. Chryzolog, jeszcze
w ten czas śmierć podięli, kiedy się y najmniej ná życiu
nie znali, kiedy jeszcze nie wiedzieli, co jest ná świecie
żyć: *Sumpserunt mortem, qui vivere nesciunt.* W troiaki
zás sposób śmierć podięli SS. Młodziankowie. 1mo Dla
Chrystusa, 2do Zá Chrystusa. 3tio Przez Chrystusa.

1. Dla Chrystusa! bo Ten się między niemi ukrywał, którego samego szukano: y ci wszyscy wraz wzieci, y każdy z nich z osobną, Osobę utrzymywali Chrystusa, iako Iego Ziomkowie, iako Iego Rowiennicy, iako z Nim współmieszkańcy, współmálusiowie. Y gdyby tam nie było Chrystusa, byliby wszyscy żywi, głowá nie zaboláłyby ządnego. Słusznie tedy zgodnym głosem wszyscy, słowy wyjętymi z *Psalmu 43.* mówić mogą SS. Młodziankowie do Chrystusa Páná: *Propter Te mortificamur tota die: estimati sumus sicut oves occisionis.* Dla Ciebie umartwieni jesteśmy cały dzień: Izácowáno nas nie ináczey, iako owce ku zábiciu. Podieli tedy śmierć SS. Młodziankowie dla Chrystusa, podieli także y zá Chrystusa.

2. Insi Męczennicy zá Wiárę, zá Honor Chrystusa Męczeństwo podieli: Niewinniátká záś, zá samę Osobę Chrystusa; y ináczey w złości nie mogli się uspokoić Herod, ináczey nie przestał prześladować Chrystusa Báránká Bożego, poki nie wyciał w pień tych młodziuchnych Iágniá; bo tak rozumiał, ze y Ten musiał zginać, kiedy te zgineły. Insi Męczennicy, iako Zolnierze w Bátálii zá Honor Chrystusa potykáli się z nieprzyaciolámi Iego: Niewinniátká záś, iako Przyiaciele, álbo iako naywiernieysi Dworzanie, pod miecz Herodá, który godził ná kárk Chrystusa, poddáli głowy swoje. Insi Męczennicy dopiero pomárli zá Chrystusa, kiedy iuż Chrystus umárl zá wszystkich ludzi: Niewinniátká záś, á nizeli Chrystus umárl, podieli śmierć zá Niego. Podieli tedy śmierć y zá Chrystusa.

3. Podieli iá także y przez Chrystusa! bo tak mówią:

nie

nie kto infzy przyczyna ich był zguby, tylko Chrystus. Gdyby Chrystus nie w Betleem, ale w swojej rodził się Oyczyźnie, Betleemskie Niewinniarká te, nie przyszłyby nigdy ná takie niebespieczeństwo życia! srożyć nád niem, pałtwić się żadney Herod nie miałby przyczyny, żyliby byli poki im BOG náznaczył! Przyczyna tedy zabicia SS. Niewinniatek, Ten Gość Niebieski. Y tak spełniły się owe pisma: *Naprzód co czytamy o Ionaszu: Surrexit Ionas, ut fingeret in Tharsis à facie Domini, invenit navem, descendit in eam, & facta est tempestas magna in mari.* Iák prędko wsiadł ná morze, zaráz wielka powstała nawałność, przez niego wszyscy w strachu byli. Tak świętzy Ionasz Chrystus, co tylko ná świat przyszedł, który się morzem zowie, w krotce zaráz powstała Herodá nawałność, y gdyby był w infzy nie w Betleemską wsiadł łódkę, nawałności tej, pewnikiem nie byłoby. *Powtore: pełni się drugie pismo, które czytamy Eccl: 22. Mittens lapidem in volatilia, derisiet illa.* Rzucájący kámieniem ná ptaszki, spłoszy ie, pozruca z gniazdá. Co tak się ma rozumieć, według SS. Oycow wykładu: gdyby kámiień węgielny Chrystus nie wpadł był w gniazdo Betleemskie, si. działyby w pokoju te ptaszki, nie płoszyłby ich nikr, á tak: że się pomiędzy nie wmieszał Ten węgielny Kámiień? musiały poyść ná rożenek Herodá. Więc iáko dla Chrystusa, iáko zá Chrystusa, tak y przez Chrystusa śmierć podięli SS. Niewinniarká: *ex quo* że Ten, nie iáko mówiac, był przyczyna tego. A jeżeli SS. Niewinniarkom Chrystus przyczyna śmierci, któż tu o tym powatpiwać będzie, żeby

im szkody tey nądgrozić nie miał? nądgrodził! y sto-
krotnie nądgrodził, á tak im, iáko y Mátkom ich. Má-
tkom? że cierpiąc wraz z Dziatkámi swoiemi ná sercu,
we łzách swoich ochrzczone były. Niewinniátkom? że
im wszystkie chwałę tak essencyálną dał, iáko y ákcyden-
tálną Męczennikow. Co się tycze nądgrody Mátek, iże
we łzách swoich ochrzczone były? posłuchaymy S. Chry-
zostegá: *Beati Ventres, qui portaverunt tales: beata ubera,*
que se talibus infuderunt: beatae lachrymae, quae pro talibus
fusa, flentibus gratiam baptismatis contulerunt. Błogo-
sławione Zywoły, ktore te SS. Niewinniátká nošily: bło-
gosławione pierśi, ktore ich karmiły: błogosławione łzy,
ktore zá nich wylane były, bo płaczącym łaskę chrztu
przyniosły, dáły. Co się tycze nądgrody Niewinniátek SS.
iże im Chrystus wszystkie chwałę Męczennikow, tak essen-
cyálną, iáko y ákcydentálną dał? posłuchaymy S. Bernar-
dá: *An verò de Innocentium coronis quis dubitet? ille pro*
Christo trucidatos Infantes dubitet inter Martyres coronari,
qui regeneratos in Christo, non credit, inter adoptionis fi-
lios numerari: Czy będzież tu kto ieszcze o Koronách po-
wapiewał tych SS. Niewinniátek? ten niech powapiewa
o zabitych zá Chrystusa Niewinniátkách, między Męcen-
nikámi ukoronowáných, ktory odrodzonych w Chryście
przez Chrztę, nie wierzy byđz policzonych między przy-
jętobione syny! Y dálej pociąga S. Doktor piorem: *Si*
queris eorum apud Deum merita, ut coronentur: quare &
apud Herodem crimina, ut trucidarentur, Ieżeli o ich py-
tasz się záslugi u Bogá, áby zá nie koronowani byli, py-
taję

rayże się y u Herodá o występki, żeby zá nie zábici byli. *An forte minor Christi pietas, quàm Herodis impietas, ut ille quidem potuerit innoxios neci dare, Christus non potuerit propter se occisos coronare?* Więc mnieysza będzie Chrystusa dobroć niżeli Herodá złość, że ten niewinne mógł skazać ná śmierć, á Chrystus nie mógłby dla siebie, zá siebie, przez siebie pobitych, ukoronować? Spráwiedliwie! Spráwiedliwie! wszytka cześć y chwałá Męczennikow przynależy SS. Niewinniátkom! *Naprzód*: że śmiercią swoią zástawili Zycie Chrystusa Pána, iáko ramię głowę, álbo iáko czupryná onęź, álbo iáko Rycerstwo Monárchę swóigo. *Powtore*: że Bóstwo Iego wyználi, ogłóšili całemu światu iáko Dzwon naywiększy, iák Orgány naychucznieysze, álbo iáko pożar ogniowy naywiększy. *Potrzenie*: że śmierć podięli, á podięli iá y dla Chrystusa, y zá Chrystusa, y przez Chrystusa.

K O N K L U Z Y A.

WInszuymyż Męczeńskiey tey Korony SS. Niewinniátkom z nabożnym *Asceta* iednym: *O! terq̃ quaterq̃ beati Agni novelli, quos bonus ille Pastor, quanquam ad horum trucidandos lupo permisit: ceterum ad aeterna & amantissima pascua semperq̃ virentia transtulit.* O! potrzykroć poczterykroć błogosławieni Báránkowie młodziechni, które ow dobry Pásterz lubo ná godzinę wilkowi pozábiciáć dopuścił, z tym wszytким iednák, ná wieczne, miłe, y záuſze zielone pástwiśká przeniósł. O! Rycerze naymocniejszy w Chrystusie, którzy w drobnych członkách, w

habym cialeczku wászym, y zwycięstwo tak chwalebne z Herodá odnieśli, y tak drogie chwały y łaski łupy, od Chrystusa Wodzã wálzego odebráli.

Polecaymy się przytym przed Bogiem wielkiej przy-
czynie ich, Ach! coż Ci u Chrystusa nie mogą, kiedy
mu jedni z nich ucięte głowy swoje, drudzy przebite ser-
cá, inni porozcináne ciáلكá, inni inne od Herodá pozá-
dawáne sobie rány, pokaza w Niebie.

Niewiem czyli jeszcze jest do tych czas we Włoszech
ow Obraz, który w jednym Konwencie OO. Kápucynow
nász Polak X. Węgrzynowicz widział. Tego Obrázu jest
taká Historya: Kápucyn jeden miał wielkie Nabożeństwo
do tych SS. Niewinniátek, które gdy konał wszystkie mu
przybyły ná pomoc. Námálowány tedy był chory leżá-
cy ná łozku, y już bliski śmierci, w obłokách zaś tyfiące
tych SS. Młodzianków, káždy z nich w pierśiach miecz uo-
piony máiac. Vymuymy ich sobie codziennym Nabożeń-
stwem y my, żeby w oney ośtátniey potrzebie, stáwiali się
do Bogá ná námi. Ile rázy Litániá do wślyńskich SS. bę-
dziemy mówić, przyszedłszy do tych słow: *Omnes*

SS. Innocentes Wślyscy SS. Młodziankowie, po-
wtarzaymy naboźnie: *Orate pro nobis,*
Modlcie się zá námi;

(XIII)(XIII)(XIII)

R Y C E R Z

N I E P R Z E Ł A M A N Y

W szczęściu y nieszczęściu

S. SEBASTYAN

M E C Z E N N I K,

W Kościele Wielickim

P O K A Z A N Y 1754.

Stetit in loco compestri Lucæ 6:

*Intenderunt arcum, paraverunt sagittas suas in pharetras;
ut sagittent in obscuro rectos corde. Psal: 10,*

*Wyciągneli łuk, nágotowali strzáty swoje w saydaku, aby po-
strzelali z cienia tych, którzy są uprzejmego serca.*



Duchá S. cierpliwy Iob, życie káżdego czło-
wieká żołnierká názwał: *Militia est vita ho-*
minis super terram. Iob 7. Żołnierká iest życie
człowieká ná ziemi. Bathazar Corder czyta:
Vitam omnem super terram nihil esse aliud, nisi castra bel-
lum. Życie cáłe ná ziemi człowieká, nic inszego iest, tylko
oboz, woyná. Alboż nie ustáwicznie iezli nie z widomemi, to
z niewidomemi nieprzyiaciołmi wojować, potykác się mu-
siemy! Sam ten świat ná którym żyjemy, ustáwicznie náś
kona, żeby pokonał kiedy. Ztąd S. Ambroży, názywa go
konaniem, czyli záwodem utárczki: *Quid est mundus,*
nisi

nisi quidam agoni plenus certaminum? Coż jest świat? jeżeli nie konanie? jeżeli nie zawód pełen utarczek? To samo które tuczemy, pielęgnujemy, okrywamy ciało! o! iak nieustanna, a domowa wojnę z nami toczy! Nie darmo go S. Grzegorz Nazyánzeński *Rad'cem perturbationem* początkiem y stolicą námiętności nazywa; bo nie mész tego członka w ciele, w którymby zámętu nie było iakiego, Y tak według Lekárzow (o czym pisze *Lactantius lib: 6. insti: cap: 15.*) radość, ma swoje miejsce w śledzionie, gniew w żółci, pożądliwość w wątrobie, boiaźń w sercu: Te zaś wszystkie cztery námiętności, spokojnie nie posiadzą w ciele człowieka, ustáwicznie z niemi walczyć potrzeba, iako náucza S. Klemens Alexándryjski *lib: 2. stron: Adversus totum tetrachordum, voluptatem inquam, dolorem, metum, & cupiditatem, exercitatione magna opus est.* Przeciwno tym czterem námiętnościom: rozkołzy, boleści, boiaźni, y pożądliwości, ustáwiczna trzeba zwodzić bitwę: bo inaczej, zawałują człowieka, za nos go wodzić będą: Coż mówić o sprzyśiężonym ná duszę naszą czárcie nieprzyjaciela, który niby ow Lew okrutny krąży około nas, upátruiać kogoby mógł pozrzeć? o! y z tym iak nie raz do uznoienia wojować y bić się potrzeba. Więc co powiedział Iob, z Duchá S. powiedział: *Militia est vita hominis super terram.* Żołnierką jest całe życie człowieka ná ziemi, w ktorej żołnierce według Cordera to łobie powinniśmy uważać: *Ducem nostri exercitus esse Deum,* że EOG Wodzem woyská naszego. *Militiam vitam Christianam,* Żołdem jest życie Chrześcián'kie. *Bellatores homines,*

Woiennicy ludzie. *Tisseram Dei voluntatem.* Hąst-woła
 Bolka, *Arma pias act-ones*, Orężie są pobożne y dobre u-
 czynki, *Hostes diabolum, mundum, carnem*, Nieprzyjaciel-
 e, czárt, świat, ciało, *Cladem peccatum*, Klęska grzech,
Kictoriam virtutem, Zwycięstwem cnotą, *Premium Coro-
 nam immortalitatis*, A nádgródą wieczna Chwałá. Tę
 żołnierkę, y tę uśtáwiczna bítália, z światem, z ciałem, y
 z czártem, poki żył dzisieyszy Chrystusow Męczennik to-
 czył S. Sebastyán, á tak szczęśliwie roczył, że ząwśze przy
 nim wygrána byłá. Obaczmyż tego Rycerzá w polu!
 wszák wyszedł w pole: *Stedit in loco compestri, Ad Ma-
 jorem Dei Gloriam.*

Dwoiáki rodzaj náznáczáią orężá OO. SS. ktorým
 trzy owi nieprzyjaciele nástępować zwykli, ná Rycerstwo
 Chrystusa, y tego wiernych slug: jeden złoty, á drugi że-
 lázny, przez złoty oręż rozumieią się *prospera* szczęśliwe
 y dobre powodzenie; przez żelázny, rozumieią się *adver-
 sa*, przeciwności, powodzenie złe, y odmiáná szczęścia:
 Y ták S. Augustyn náucza: *Duplicem aciem producit mun-
 dus contra milites Christi: blanditur, ut decipiat, terret
 ut frangat.* Dwoiáki oboz ząwodzi świat przeciwko Chry-
 stusowym Żołnierzom, pochlebstwá, y postráchy: pochle-
 bia żeby ułowił; strážy, żeby przełamał. A tym samym
 dwoiákim orężem, niby dwoiáką strážą złotą y żelázną,
 złotą dobrego powodzenia, żelázną przeciwności y od-
 miennego szczęścia. Nácierał tákże świat ná dzisieysze-
 go Żołnierzá Chrystusowego S. Sebastyáná: iuż to respe-
 ktem pochlebiał mu Dyoklecyaná Césarzá, iuż to groźbá-
 mi

mi onegoż Okrutniká strączył: tylko że mu się iák w pier-
wszy tak y w drugi sposob nigdy nie udało? bo S. Sebás-
tjan twárdszy y nieużyty w tey mierze był, á niżej Dyá-
ment: Dyáment álbowiem chociaż się kruszyć nie da twár-
demu żelázu, zwolnicie iednak prędko, gdy go czym mięk-
kim skropi, w g. kozia kiwia. S. zaś Sebástyan, iák się
żadnym przeciwnościom światá zwyciężyć nie dał, tak
pochlebstwu żadnemu, respektowi żadnemu, y łzczęściu
żadnemu. *Fortem animum neq. contrahit vituperatio, neq.
insolentem facit laudatio*, napisał S. Prokop. Owoż Ry-
cerz státeczny Chrystula, który się áni łzczęściu uwieść
nie dał, áni nieszczęściu! owoż oraz dwie Części Kazá-
nia, y dállzych lego pochwał. S. Sebástyan nie dał się
zwyciężyć złotym orężem, światu, czártu, ciáslu, to iest
nie dał się uwieść łzczęściu? *To pierwsza Część Kazania.*
S. Sebástyan nie dał się zwyciężyć żeláznym orężem, to
iest nie dał się uwieść nieszczęściu, y przeciwnościom wszel-
kim? *To druga Część Kazania.* Záčniemyż od pierwszey,

CZĘŚC PIERWSZA.

S. Sebástyan nie dał się zwyciężyć áni uwieść łzczęściu.

JEżeli co bydz może potężniejszego do uięcia terc lu-
dzkich, do pokonánia człowieká káżdego, iáko złota
strzałká nieustánnego łzczęścia y powodzenia dobrego?
nie widzę, nie sádzę, nie rozumiem. Niech tylko tá bły-
śnie komu y zaświeci w oczách, zaráz się ten zmieni, zá-
raz iák inzy będzie. Y nie dziw że tak rázi potężnie lu-
dzi?

dzie bo się niemal wszystkim podoba, bo káž ly rády
 się w złotym szczęściu widział. A tá dobra strzałká do-
 brego powodzenia, szczęścia nieustánnego, iák zabiia śmier-
 cia wieczná wielu? Z tego podobieństwa mądrego Sene-
 ki dochodźcie: Iáko zboża w polách, im buynieysze sa,
 tym się bárdziej od buynosci twoiey ná ziemię wála: iá-
 ko drzewá im bárdziej obrodza, tym łatwiey od ciężaru
 wielkiego owocu samia się, tak ludzie prędzey ginia od
 szczęścia, dobrego powodzenia, y kiedy wżyskiego po-
 dziurki máia. Zrad S. Augustyn náписаł: *Magna virtú-
 tis est cum felicitate luctari, magna felicitatis est, à feli-
 tate non vinci.* Naywięcey zaś dwoiákiey kondycyi lu-
 dzi od tey złotey strzałki zwykło ginać wiecznie: Páń-
 skiey, y Woylkowey. Páńskiey dla tego, że w dobrym
 mieniu zápomináia o Pánu Bogu: Woylkowey dla tego, że
 boiaźni Boskiey nie máia w oczách, osobliwie ci, którzy
 sa ná wyższej Rándze. Szczęśliwy dzisieyszy S. Męczen-
 nik Sebástyan, bo się tey złotey strzałce nigdy porázić nie dał
 bo przeciwko tey złotey strzałce doczelney szczęśliwości
 zbroił się ząwśze w życiu dwiema strzałámi. Iáko Pánicz
 godnego urodzenia: y fortuny wielkiey, w dobrym mie-
 niu, zbroił się *sagittá pietatis*, bo nigdy o Pánu Bogu nie
 zapomniáł. Iáko Zolnierz, Pierwizy Pułkownik Cesarskich
 Woylk, w tey wysokiey Rándze, zbroił się *sagittá Timoris
 Dei*, bo się ná żadná nigdy niepoczciwość nie udał.

1. Ludzie którzy sa ząwśze w szczęściu á osobliwie Pá-
 nowie, którzy y pieniądze, y honor, y wżysko máia, tak
 się właśnie w tym swoim dobrym mieniu z Pánem Bogiem

obchodza, iako z Słońcem Xiężyc kiedy w pełni jest. Xiężyc gdy w pełni jest, nie tylko według Astrologow oddala się od Słońca, ale też y w tey swoiey pełności tyłem obraca się do niego. To tak właśnie y ludzie dostąpi ni zwykli Pánu Bogu czynić, im bárdziej są pełni dostátkow, szczęścia, honorow, że się Imię ich ná cały świat roznośi, tym bárdziej od Słońca Sprawiedliwości oddalają się, y przez zapomnienie o nim tyłem się (że tak rzekę) obracają do Niego. A nie tylko obchodzić się z Pánem Bogiem tak, jednemu z nich, drugiemu, albo trzeciemu trafia się? Ale mówiac z Augustynem S. wizytkim á wizytkim: *Quis facile recordatur Deum, qui semper felix est:* bo kogoż mi pokażecie takiego, który zawnię w szczęściu nieustánnym będąc, pámiéć ná Páná Bogá miałby? Hová S. Doktorá: *O! quam verum, ferè nullus.* Prawdzenie! prawie żadnego nie pokażecie mi: Bo tácy wcale zakrzewia owego cześniká Krolá Fáraóná, o którym w Xiędze S. czytamy: poki wraz z Iozefem w więzieniu káydánámi brząkał, niepodobna wymowić, iák się zawnię Iozefowi oświadczał: chybábym niewylzedł z więzienia tego! chybáby mnie wiecey nigdy Pryncypał nie przypuścił do łaski swoiey, żebym nie miał pámiétać o tobie! á postárcmu nie pámiétał ná niego gdy mu się wysnił sen, y Iozef spełniło tłumáczenie snu tego. Ná co tak S. Ambroży pisze: *Vini prapositus, multo & ipse ebrius mero prosperitatis, beneficij Authorem oblitus est, & Iosepho dicente: memor esto mei dum bene tibi fuerit, obitus jam habebat aures fastu vicinæ potentie:* Pan piwniczny zálawizy łobie

sobie głowę winem pierwszego szczęścia, zapomniawszy sprawce dobrodziejstwa, y na owe słowa Iozefa: pamiętaj na mnie gdy ci będzie dobrze, niby miał zatkane uszy od powagi wielkiej. Tak tak! Pánowie, y wszyscy w szczęściu zostający ustawicznym, zapominają o Pánu Bogu Dobrodzieiu swoim. Y nie dziw że zapominają: według Sálomoná Prov: ult: pijaństwo w niepamięć ludzi wprowadza, szczęście zaś ustawiczne, y nieustanne powodzenie dobre, według S. Ambrożego nic innego jest, tylko wino opoiające ludzi: *Vinū inebrians prosperitas mundi*. Y dla tego to Iákob Pátryarchá wipomniawszy sobie na onę obietnicę, która go potkała od Pána Bogá w drodze: *Ziemię tę na ktorej spisz, tobie dam, y pokoleniu twojemu, y będę Strożem twoim gdzie się tylko obrocisz* Etc Gen: 28. Dla tego mówię Iákob Pátryarchá w podróży owej ślub Pánu Bogu uczynił: Jeżeli będzie ze mną Pan, y będzie mnie strzegł w drodze, w ktorej jestem, á da mi chleba: ku żywności, szaty ku odzianiu, y da mi wrocić się szczęśliwie do domu Oycá mego, będzie mi Pan zá Bogá. Bo iáko uważa *Labbata* tak álbo podobnie rozmawiał z sobą. Takim iá to będę wielkim Pánem, że tá ziemiá na ktorej spałem, moia, y dzieci moich będzie? przebog! w wielkim niebezpieczeństwie jestem, zapomnienia Pána Bogá mego! lękam się tej tak wielkiej osiádłości! boję się żeby mi wino doczesnego szczęścia nie zágrzało głowy, y w niepamięć nie wprawiło o Bogu moim, Y żeby kiedy do tego nie przyšlo? poprzyśięgam, ślubem się obowiązuję, że zawiże przed oczymá Pána Bogá mieć będę, słowem

wem mówiąc: że mi Pan będzie za Bogą. O! dorzeźra
szczęśliwości nieustanna, o! ustawiczne powodzenia do-
bre, iak wy maciecie głowy, mieżacie zamiłły, dorzeźnym
lankom, żeby iey nie podnośli do Pána Boga nigdy. Y
tak że iuż każdy w szczęściu rá świecie będący zapomi-
nać o Pánu Bogu będzie? Nie zapominał o Nim nigdy
S. Scbáltyan, który przeciwko tey złotey strzałce nieustan-
nego szczęścia, zawsze się zbroił *Sagittá pietatis* strzałą
pobożności. Bo iako *Suryusz* Pisarz Zycia iego świadczy:
Quotidie sedulum Christo exhibebat officium, każdego dnia
pilnie Pánu Bogu służył. Z łalki P. Boga, w Vrodzeniu,
w fortunie, (procz Cesarzá Dyoklecyána pánującego ná ten
czas) z inższych Paniat, żaden go nie przechodził, á prze-
cię co iest rzadka w ludziach przy dostátniey fortunie, przy
urodzeniu godnym, takię był pobożności, że go albo A-
niosem, albo Apostołem trzeba było nazwać. Aniosem!
dla ustawicznego zátapiánia się w modlitwie, w myślach
o Pánu Bogu; Apostołem! dla náwráćania narodow do
Chrystusa, ktorých iednego dnia tysiąc czterystá y ze Stá-
rosta náwrocil. Aniosem! dla niewinności zycia, Apo-
stołem! dla owych przenikájących słow, Apostolikich iego
náuk, ktore Chrześcianom dla Imienia Chrystusowego w
więzieniu będącym dáwał, y temi záchęcał ich do przy-
lżego za Chrystusa męczeństwá.

O strzałách Ionáty wielkiego przyjaciela swoiego mo-
wił niegdyś Dawid 2. Reg: 1. *Sagitta Ionathae nunquam re-
dit retro sum*, że żadna z nich nie poszła darmo, kiedy ja
puścił z łuku Ionátá, trafiła gdzie wymierzył. Takie by-
ło ká:

to każde ſłowo S. Sebaſtyána, iako ſtrzałá Ionáty, że ni-
gdy bez pożytku nie było, kiedy go wymowił, zawiſze ná
wikroſ pizeráziło káždego. Tráſiło ſię że Márká y Már-
celliná rodzonych Bráci, zá wiárę wtraceno do turmy:
Poſtyliżáwſzy o tym Márkí, Oycowie, Zony ich, y przy-
ſzedſzy do więzienia poczná im głowę nábiiać, żeby ich
ſierotámi nie zoſtáwili, ále ſię Chryſtuſa wyrzekſzy, w po-
gáńſkiey, w ktorey ſię urodzili wierze, żyli z niemi. Le-
dwie ſię nie dáli namowić ná to, gdyby im kilka przera-
záiacemi ſłowámi ſwoiemi nie dodał był ſercá S. Seba-
ſtyán, ná ktorego nárawy tak zaráz przyſtáli, że ich po-
tym y kátownie od wiáry nie odwiodły. O! ſłowá Seba-
ſtyána w ſercách Chrzeſciáńſkich pożytkuiące wielce, iák-
że was nie názwáć ſtrzáłámi Ionáty? według Hugoná Kár-
dynála: Ionátá tłumáczy ſię: *Donum Columbe*, Dar Gołá-
bá, Dar Duchá S. ktory ſię ſwiátu pokazał w poſtáci Go-
łębiá. Ze záś dar pobożnoſci, ieſt jednym z pomiędzy
ſiedmiu darów Duchá S. idzie zátym: że wſzytkie ſłowá
S. Sebaſtyána, ktore ná utwierdzenie w Wierze Chryſtu-
ſowej tych dwóch Bráci mowił, były *ſagitta pietatis*. Mię-
dzy inſzemi znakámi Niebieſkimi, ieſt też tám ieden tá-
ki, ktory ſię názywa ſtrzáłá: y według *Pliniuſſá* znak ten
ma tę do ſi bie właſnoſć, że zawiſze z piacia ſwiernemi
gwiazdámi w kompánii chodzi. A takáć były wſzytkie
ſłowá S. Sebaſtyána Niebieſká ſtrzáła, z ktorych kážde nie
tylko ná cieie, ále ez y ná Dufzy oſwiecało ludzi. O!
Sebaſtyanie Pániczu Godny, ktożby ſię po tobie ſpodzie-
wał tego, żeby Ty przy Twoiey Godnoſci, tak pánietał o

Bogu

Bogu y o Duszy bliźniego. — Taka to była *sagitta pietatis*, w doczesnym szczęściu, którą się zbroił S. Sebaścjan. A iako Pániczem będąc godnego urodzenia, y fortuny wielkiey, w dobrym mieniu zbroił się *sagittá pietatis*, bo nigdy o Pánu Bogu nie zapomniá! Ták y Zołnierzem będąc, pierwszym Pułkownikiem Cesarzkich Woyłk, w tey wysokiey Rándze, zbroił się także *sagittá Timoris Dei*, bo się ná żadną nigdy niepoczciwość nie udał.

2. Swywołnieyszego, rozwieźleyszego rodzaju ludzi nie máż, iák ludzie Woyłkowi. Nie darmo to o nich powiedziano: *Nulla fides pietasq; Viris, qui castra sequuntur*, bo w nich Bogá, wiáry, poczciwości nie widáć: y iuż to u nich nie kolegá, kto się nie upiá, kto kłótek nie przechodzi, kto nie bluźni Páná Bogá, kto nie przeklina, kto słow wszetecznych nie mowi! *Ordo militum nunc est ordinem non tenere. Nam cuius os majore verborum spurcitiá polluitur? Qui detestabilius jurat, qui minus Deum timet, qui Ministros Dei vilificat, qui Ecclesiam non reveretur: ipse hodie in catu militum fortior & nominatior reputatur.* Nápiśał Petrus Blessensis. Teráźnieyszy porządek drágáński, porzątku nie záchowáć. Czyież uśtá teraz plugawszemi słowámi, iprośnieyszemi mowámi máż się, iák zołnierkie? kto áż grozá przyśięga się, kto się mniey Páná Bogá boi, kto Káplánów y Kościółów nie szánuie bárdziey, ten w Woyłku teraz serdeczny Káwáler. A który grzech naypospolitszy Pánom Zołnierzom? niewstyd, lubieżność: *Concupiscentiam veneream individuum esse commitem effrenis militiae, & incompotis moribus eorum, qui castra*

castra sequuntur, náucza *Aristoteles*. Pożądliwość cielesna towarzysz nierozdzielny PP. Woyskowych, y tych wszystkich, którym obozowy śmakuje suchar. Rzeczecie: ále się to tylko samych prostych gemenow te, y tánte wzwyż wspomniáne trzymáią grzechy: co zaś PP. Officerow, nie rozumiemy żeby się trzymáć miály? *ex quo* że każdy z nich iák godnego urodzenia, tak y dobrej edukacyi, dobrego wychowania. O! jeżeli ktorzy, więc naygorši ci. Prosty Drágan ieszcze iák tak z boiáźni kary tych grzechow chroni się, wystrzega; y jeżeli się kiedy ktorego dopuści, przynajmniey pokatnie, że nie wszyscy wiedzą o tym: ále wyższej Rángi PP. Woyskowi *non item!* bo o takie rzeczy kreyzreku ná nich nie máíz, y dla tego też iáwne niewstydy y zgorzienia czynią. Czytáiąc Ewángeliá S. Máta uszá, uważálem to nie raz, dla czego owen Káfarnáński Pułkownik, wpuścić nie chciał do gospody swoiey Chrystusa Páná, kiedy mu záchorował Pácholik, ále się iákás niegodnóśca wymawiał: *Domine non sum dignus ut intres sub tectum meum. Matt: 8.* bo tak álbo podobnie pilze *Origenes* sam w sobie myślił: *Miles sum, gladio accinctus, sanguinem fundens, ad praelium exiens, & ob hoc non sum dignus ut intres sub tectum meum.* Ia Pułkownik jestem, znam się do wielu grzechow pospolitych żołnierzom, szpadę Officeriską przy boku noszę, która w różnych okázyách, w różnych pojedynkách, przelałem krew niewinną: y dla tego nie jestem godzien nie! ábyś Ty włzedł Pánie do przybytku mego. Y PP. Officerowie máją ná siebie notę, á nierównie większą, niż prosty Drágan. Czym-

ze 50

że to idzie zaś, że wojnę służący, tak rozwiezłego życia i tymi że na wolności są, w szczęśliwym powodzeniu, a w tym powodzeniu szczęśliwym, że boiaźni Boskiej nie mają w oczach. A Duch Boży powiedział przez Káznodzieię swego Eccl: 1. *Timor Domini expellit peccatum: nam qui sine timore est, non poterit iustificari.* Boiaźń Boża wygania grzech: y kto bez tej boiaźni Boskiej jest, nie może być usprawiedliwionym. Zgad S. Bernard: *Optima timor sagitta, quæ configit & interficit carnis desideria, ut spiritus saluus sit.* Boiaźń Boża najlepsza strzala, która spina y zabija pożądliwości ciała, aby Duch był żyw. Tak to strzala boiaźni Bożej, w owej wylokciey Pułkownikowskiej Kándze, zbroił się *sagittá Timoris Dei*, Święty Męczennik dzisiejszy Sebástyan, y dla tego też nigdy na żadną nie udał się niepoczciwość. Inni pod Znakiem służąc, częstokroć czartu służą, idą za pokusami jego, S. Sebástyan samemu Pánu Bogu służył, iako Zycia jego Pisarz świadczą, aby był *Christi dignissimus Miles*, naygodniejszym Chrystusa Żołnierzem. Inni wojskową traktując, osobliwie z Imienia y z Fortuny godności, znaczniejszy, chociaż urodzeniem Kátolicy, gorzej iednak niż Poganie żyją; S. Sebástyan tak żył w żołnierskim życiu, iak lepiej; cnotliwiey, światobliwiey nie mogą żyć na puszczech Pułstelnicy, albo Zakonnicy w Klasztorach: bo iako pisze *Contino: Fuit adeo castus, ut juxta antiquorum traditionem, Virginitatem se nper illibatam coluerit.* Tak był skromny, czysty, powściągliwy, że według starych dzieiopisów, cnotę Pánięństwa która na świat wyniósł z żywota Mátki swoiey, nieśką;

niekazytelną zachował Pánu Bogu aż do śmierci. A czym-
 że ja od tak wielu okazyi bronił, które się osobliwie po-
 dają Woyłkowym? *sagittá Timoris Dei!* strzalał boiaźni P.
 Bogá! o którą z S. Dawidem ząwſze wzdychał: *Conſige*
timore tuo carnes meas; à judicijs enim tuis timui. *Pſal: 118.*
 O! cnotliwy Rycerzu S. Sebaſtyanie, któryś się nie dał u-
 wieść docześnemu szczęściu! zwyciężyć nie dał Fortunie,
 urodzeniu, y wyſokiey Zolnierskiej Rándze! ále przeci-
 wko tey złotey strzálce docześney szczęśliwości, Pániczem
 godnego urodzenia będący, Fortuny wielkiej, iáko w tym
 cobrym mieniu zbroileś się *sagittá pietatis*, iże nie zápo-
 niałeś o Pánu Bogu nigdy: tak y Zolnierzem wyſokiey
 Rángi będąc, bo pierwszym Pułkownikiem Cesařskich
 Woyłk, y w tey wyſokiey Rándze, zbroileś się także *sa-*
gittá Timoris Dei, że się ná niepoczciwość żadną nie uda-
 łeś nigdy. A iáko zwyciężyć nie dał się áni uwieść szczę-
 ściu S. Męczennik Sebaſtyan: tak y żadney przeciwności
 nie dał się zwyciężyć, áni uwieść się dał żadnemu niešťczę-
 ściu. Y o tym náſtępuie

C Z E S C D R U G A.

Święty Sebaſtyan nie dał się zwyciężyć przeciwności żadney;
 áni się uwieść nie dał żadnemu niešťczęściu.

MA to do siebie żelázna strzálá przeciwnego szczęścia;
 gdy w kogo tráfi, że nie mniey zabiia go wiecznie,
 iáko y złota strzálá nieultánnego szczęścia. Owſzem, że
 pędzey ieſzcze, á niżeli támtá? ſtározakonny lud dowo-
 dem tego będzie. Ktoż mógł bárdziej wielkich Łask y
 Do-

Dobrodzieystw Boskich uczestnikować z ludzi, iako Żydzi w Egipcie. *Narząd*, że Wybawiciela z niewoli owej dał im Pan BOG Moyżesz. *Powtore* w dziesięciu owych plagach, ktoremi Faraóna y cały Egipt chłostał, zachował ich od káždej. *Potrzenie* dał im prawo y moc do złupienia, obrania Egipczykow z złota, z kleynocikow. *Poczwarte*: W ogniym ślupie, konwoiował ich przedziwnie przez Anioła. *Popiate* Suchą nogą przeprowadził ich przez morze. *Nadślátek* Obronił ich od Egipcyanow cudownie, gdy wszystkich, ktorzy w pogon udali się za niemi, pograżył w głębi morskiej. Czy máleż to dobrodzieystwa te, y tym podobne, ktore dla nich uczynił Pan BOG? á przecię niewdzięczny naród, iak prędko stánał ná pulczy, tak zaráz niecierpliwie ná P. Boga nárzekać zaczął. Toż samo y nam tráfia się nie raz; poki jesteśmy w szczęściu, poki nam się powodzi dobrze? iákimi iákimi Chrześcianami jesteśmy! iak tak, dosyć iże przecię kochamy Páná Boga: Niechże nam się inaczey stanie, inaczey obroci szczęście, niech nam wszystko iak z kámienia idzie? iużci zaráz y niecierpliwością uwodziemy się ná Páná Boga, y kochać Go ustáiemy. Trzebá nam prosić Kátolicy z Sálomonem goráco Páná Boga, żeby nas áni złotą strzałką uśláwicznego powodzenia dobrego, áni żelázna strzałka przeciwnego szczęścia nád to nie dotykał, ále pomiernie: *Mendicitatem & divitias ne dederis mihi. Prov: 30.* Bogáctwa y ubóstwa, zbytniego szczęścia y nieszczęścia, nie dopuszczay ná mnie Pánie: Zbytniego szczęścia! żebym nie zapomniáł o Tobie y nie pozwalał sobie; Zbyt nieszczęścia

ścia przeciwnego! żebym się niecierpliwością nie uwodził, y nie przestał kochać Cię. To zaś wiedzieć trzeba; że iako zbyt nie szczęście, zawsze za sobą ciągnie niepamięć na Páná Bogá, y rozwiózłość życia: tak przeciwnie szczęście, ciągnąc za sobą zwykło niecierpliwe pomrukiwanie na Páná Bogá, y ostrygnięcie w miłości Jego. Wiżby się taki świętym nazywać powinien, któryby się iak szczęśliwemu powodzeniu, tak przeciwnemu szczęściu uwieść y zwyciężyć nie dał. A takim był świętym Człowiekiem dzisiejszy Męczennik Chrystusow S. Sebástyan, który się iak pierwszemu, tak y drugiemu szczęściu żadną miarą zwyciężyć nie dał. Owszem: iako przeciwko złotej strzale zbroił się dwiema strzałami: *sagittá pietatis*, że w dobrym mieniu nie zapominał o Pánu Bogu; *Œ sagittá Timoris Dei*, że w wysokiej Pułkownikowskiej Rándze, nie udał się nigdy na żadną swawolę, tak y przeciwko żelaznej strzale przeciwnego szczęścia, zbroił się także dwiema strzałami: *sagittá fortitudinis*, bo się żadną niecierpliwością nie uwiodł, ale był przedziwnego męstwa, przedziwnej stateczności; *Œ sagittá Amoris Dei*, bo y w ostatnim nieszczęściu, nie ustawał w Miłości Páná Bogá.

1. Trzy rzeczy są znakiem odmiennego szczęścia: *Pierwsza* kiedy kto respekt straci u ludzi. *Druga* kiedy honoru y urzędu postrada. *Trzecia y ostatnia* kiedy nawet y życia. Wżysłkie te trzy znaki odmiannę szczęścia pokazywały w S. Sebástyanie. Bo naprzód respekt stracił u Dyoklecyaná Cesarzá, á tak wcale stracił, że iako przedtym dla godnego urodzenia y talentow przednich, miły

mu bardo był, tak potym gdy się dowiedział Cesarz że Chrześcianinem jest, stał się mu obrzydliwym, że y pątrzać ná niego nie mogli. *Pontore* Honoru y urzędu postradał, bo mu Pułkownikostwo wzięto, dobra zkonfiskowano. Náostatek y życie náwet stracił tym sposobem: Gdy to wszystko Dyoklecyaná Cesarzá došlo, iáko S. Sebástyan Białwany kruszył, Pogány do Chrystusa náwracał, Chrześciani utwierdzał w wierze, do Męczeństwa zachęcał: kazał Cesarz przywołać go przed siebie. Stanał przed nim nieustraszony Chrystusow Rycerz, więc Cesarz do niego: Coż ja to o tobie Sebástyanie słyszę? iáki taki donosi mi, że ty moich nie szanujesz Bogow, gdzie mozesz to psujesz posagi ich, á ja ciebie respektuję nád innymi? iáki taki powiáda, że ty Chrześcianinem, záczyń chęć się dowiedzieć z ciebie, czy tak jest czyli nie? Tak jest tak w samey rzeczy! odpowie Święty, iuż to ja nie dopiero zá zbawienie twoie Chrystusa Pána proszę, y zá cały Stan Państwa Rzymskiego, Pánu Bogu, który jest w Niebiesiech, záwsze się kláním. Iáko? záwoła rozgniewány Cesarz, jeszcze mi z tym, że Chrześcianin jesteś, przedemną śmiesz wyieźdzać? bierzcie! zwiáźcie! y strzałami záraz go rozstrzelajcie. Przywiązáno S. Męczenniká do palá, y tak gęsto záraz go nápełnili strzałami, *ut quasi ericius videretur*, że się iák ież wydawał. Coż tám mówił ná ten czas, ná tę swoię odmienność szczęścia S. Sebástyan? to pewnie (iáko zwyczajna ludziom w przeciwnym szczęściu,) wymowił się z iákim słowkiem niecierpliwym ná Pána Bogá? ubroń Boże y pomyśleć o tym! nie tylko żeby się miał wymo-

wymówić z iákim słowkiem, ále z takim męstwem, ále z taką umyśłu statecznością, tę okrutną mękę dla P. Bogá znośił, że nawet y najmniejszego znaku niecierpliwości nie pokazał po sobie. Nie pokazał y najmniejszego znaku niecierpliwości? więc áni nie łsyknał? więc áni nie zdrygnał się, kiedy owe strzały iáko náygeśtszy grad padały ná niego? tak jest tak! áni się nie wzdrygnał. Przebog! człowiekże to Sebastyjan czy nie, który tak strážney męki najmniej się nie lęka?

Zwyczajna ludziom choćby nie wiem iákiego sercá; od iedney strzały lękać się postrzału? Y tak Psal: 103. *à voce tonitruui tui formidabunt*, Hugo Kárdynał czyta: *Fugient homines*, przed głosem pioruná twego bać się będą, ludzie. A któżby się go nie bał? y któżby nie uciekał przed nim? wiecie co też w piorunie jest strážnego? o to málińka kámienna strzałká, która się nazywa grotem pioruná: *A tonitruo quandoq; egreditur sagitta, quae vocatur telum tonitruui*, pisze Ioannes á S. Geminiano. Y tak to jest tá strzałká piorunowa, strážna że nie tylko gmáchy náywiększe zwala, kámiennie kruszy, przedziera drzewá, ále też y duszę częstokroć z człowieká wystrasza. Pátrzcież! iák to strážna ludziom chociaź iedná strzałá: *à voce tonitruui tui formidabunt, fugient homines*, á S. Sebastyjánowi nie strážna taka wielkość strzał? Przebog! y powtore wołam: człowiekże to Sebastyjan czy nie?

Dofyć też to był cierpliwy Iob, ktorego utrapieniá wszystk e, ktore tylko znośił gdy kto uważy dobrze, musí przyznać że bárdziej był miedziány, á niżeli cielisty; á
prze;

przecię kiedy go raz dopadły strzały, powiada że ich dobrze poczuł: *Sagittæ Domini in me, quarum indignatio exhibet spiritum meum. Iob 6.* Strzały Pańskie we mnie są, których iádowitość wypisła ze mnie Ducha. Dopieroż S. Sebastyana, nie miedziáne, ale Dyamentowe Ciáło názwać by się powinno! że im więcej strzał przyjmowało w siebie, tym więcej a więcej cierpieć dla Pána Bogá chciało. Coż go to zbroiło? *Sagitta fortitudinis*, strzalała męstwą y nieprzelamanej stateczności. Tá go strzalała tá, przeciwko owym żelaznym strzałom przeciwnego szczęścia zmniejszała, że się żadną niecierpliwością nie uwiodł. Ale zmniejszała go też ielzcze y druga strzalała *Sagitta Amoris Dei*, strzalała Miłości Boskiej, bo ná ten czas kiedy do niego iáko do celu zmierzano, nie ustał w miłości Pána Bogá.

2. Szczyci się S. Augustyn *Lib: 9. Conf: cap: 2.* że go strzalała miłości swoiey przeraził Pan BOG: *Sagittaveras Tu cor meum charitate tua.* O! y Świętegoć Sebastyana bárdziej strzalała miłości Boskiej przeżywała ná plácu, a niżeli owe Dyoklecyaná: bo iáko pisze S. Wincenty Ferreryusz: *In quolibet ictu, dicebat Iesus! Iesus! Iesus!* Zá każdym postrzałem, rozpalony miłością Pána Bogá, wołał: IEZUS! IEZUS! IEZUS! Między inżemi skutkami Miłości Pána Bogá według Ascetycznych Oycow, są też y te trzy: Pierwszy że gdy tá kogo święta miłość Pána Bogá przyjmie, ná nic więcej nie da mu pátrzać, tylko ná Pána Bogá samego. Y ták S. Augustyn mowi: *Quæ diligit, oculos semper habet ad Deum quem diligit.* A t kci więc S. Sebastyana przeięła, który ná męczeńskim plácu, z tym się tyl-

ko dawał ſłyſzeć, z czym y Auguſtyn, także: *ſcis occultorum cognitor Deus, quia calô, & terrâ, & omnibûs quæ in ea ſunt, Tu mihi acceptior, Tu mihi amabilior es! diligo enim Te ſuper calum & terram, & cætera omnia, quæ in eis ſunt.* Drugi skutek miłości Boſkiej ieſt, że ten który ią w ſercu ma, radby, gdyby można ſwiąt cały zápalil do tey miłości Boſkiej. Tak náucza wſpomniány S. Auguſtyn: *Qui amat, omnes ad amorem Dei exhortatur, omnibus amorem Dei commendat, & quàm dulcis ſit Dei amor, quàm malus & amarus ſit ſeculi amor, corde, ore, & opere omnibus demonſtrat.* Poznać zaráz było przy ſmierci S. Sebaſtyána, że miłość Boſka przeięłá ſerce iego, bo ią náwet ſamym nieprzyjaciołom zálecał, á tę doczeſną ganił. Tzeci skutek miłości Boſkiej ieſt, że niezmiernie prágnienie iák nayprędzey obaczyć ſię z Pánem Bogiem w Niebie, w człowieku wzbudza. A takie y podobne prágnienie wzbudzáłá przy ſmierái miłość Boſka, w ſercu S. Sebaſtyána, bo niezmiernie prágnął widzieć ſię z nim co prędzey. Ztąd owe iego weſtchnienia, nie inſze tylko te, ktore y Auguſtyná: *O! aterna Veritas, & vera Charitas, & chara Aternitas! Tu es Deus meus! ad Te ſuſpiro nocte ac die, Tibi inſio, Tibi intendo, ad Te pervenire deſidero.* O! Przedwieczna Prawdo, o! prawdziwa Miłości, o! miła wieczności! Ty ieſteſ Bogiem moim, Ciebie wyglądam, do Ciebie przyiść prágnę, do Ciebie wzdycham we dnie y w noey. Owoż macie Rycerzá w polu S. Sebaſtyána. O! iák był niewyciężony y w łzczęſciu y w nieſzczęſciu, o! iák ſię záwoiować nie dał áni złotey ſtrzále dobrego powo-

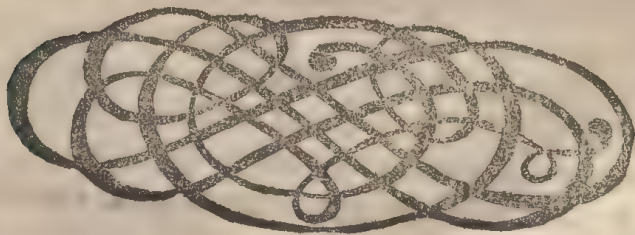
powodzenia, ani żelazney strzale przeciwnego szczęścia. Zwyciężyć się nie dał złotey strzale szczęśliwego powodzenia? bo się przeciwko niemy dwiema strzałami zbroił: Iako Pánicz godnego urodzenia y fortuny wielkiej, w dobrym mieniu zbroił się *Sagittá pietatis*, że nigdy o Pánu Bogu nie zapomniał: Iako Zolnierz y pierwszy Pułkownik Cesarzkich Woylk, w tey wysokiey Randze zbroił się także *Sagittá Timoris Dei*, że się nigdy na żadną niepoczciwość nie udał, ani żadney strzale przeciwnego szczęścia zwyciężyć się nie dał, bo y przeciwko tey zbroił się także dwiema strzałami: *Sagittá fortitudinis*, & *Sagittá amoris Dei*: *Sagittá fortitudinis*, że się żadną niecierpliwością w nieszczęściu nie uwiodł. *Sagittá amoris Dei*, że nawet y nie ustawał w miłości Páná Bogá.

K O N K L U Z Y A.

DO tych czas przypátrywaliśmy się stateczności niezwyciężoney, tak w dobrym powodzeniu, iako y w przeciwnym szczęściu Rycerzá Chrystusowego S. Sebástyána: teraz przy konkluzyi, nam samym przypatrzmy się. Iestże w nas taki niezwyciężony umysł, w szczęściu y w nieszczęściu, iaki był w tym S. Męczenniku? niestetyż nam Káćcieli! że w szczęściu brykamy, w nieszczęściu niecierpliwi iestęśmy, Páná Bogá nie kochamy. Prawdzi się widzę o nas, co o dobrym y ustawicznym powodzeniu napisał á S. *Geminiano*: *Prosperitas similis fumo*: bo kiedy zostáicemy w szczęściu, mamy w głowie wielkie dymy: Owłzem iako dym mury, ściany, domy, mieżkáníá czerni y szpeci, tak nas szczęście,

ście, kiedy ieſteśmy w nim, wiele grzechami ſpeci, iako
 dym oczy ćmi, tak y naſ dobre powodzenie ná duſzy ſlepi.
 Slepi! bo oſlep idziemy ná grzech. Slepi! bo nie widzimy
 Bogá Obecnoſci przed ſobą. Coż mowie o złynt po-
 wodzeniu, nieſzczęſciách, przeciwnoſciách, kiedy przypá-
 dnie ná naſ? Ach! w iákiey ná ten czas niecierpliwoſci
 ieſteśmy? á przecięby nam w tym dwoiákim powodzeniu,
 rákiemi myſłami potrzebáby ſię zbroić? Naprzód kiedy
 nam ſzczęſcie ſłuży trzebáby nam zbroić ſię myſlą tą:
*Quid prodeſt homini ſi mundum univerſum lucretur, animæ
 verò ſuæ detrimentum patiatur?* Kiedy ſię nam rákże ſzczę-
 ſcie ináczey obroci, trzebáby nam owa myſlą Páwła S.
 zmacniać ſię - *Momentaneum tribulationis noſtræ, æternum
 gloriæ pondus operatur in celis.*

Rátuy przyczyna twoja naſ nieſtátkow S. Męczenniku
 Sebaſtyanie, tchniey w naſ tego Duchá Męſtwá, którym Ty
 tchnałeſ w życiu, ábyśmy ſzczęſciem y nieſzczęſciem w
 tey doczeſney żołnierce życia náſzego walczac, áni dobre-
 mu powodzeniu, áni ſzczęſciu przeciwnemu uwodzić ſię
 nie dáli, O! Wielki Męczenniku Chryſtuſow zie-
 dnayze nam to záſługami twoiemi
 u BOGA.



Z

OBRO.

O B R O N A
 M I A S T A K R A K O W A,
 W U R O C Z Y S T O S C Ł A S K A W E Y N A Y S W I Ę T S Z E Y
 M A R Y I P A N N Y,
 Z A m b o n y w K o ś c i e l e A r c h i - P r e z b i t e r a ł n y m K r á -
 k o w s k i m
 P O K A Z A N A.
 1754.

Protegam Civitatem istam, ut salvem eam propter me. Isa: 37.
 Obronię to Miasto, abyem je zachować dla siebie.
A facie sedentis super Thronum, Et ab ira Agni. Apoc: 6.
 Od Oblicza siedzącego na Stolicy, y od gniewu Barankowego.



Dzięczny Dobrodziejstw Bożkich, wdzięczny
 Łask nieustąnnych Przenayświętszey MARYI
 Panny Krákwie! czymżeś to sobie czym?
 Tey Łaskáwey Páni Niebá y Ziemie tak uiał
 Serce? że go nigdy (powiáda) nie stráci do
 Ciebie: ále iáko nie raz z dobroci Sercá swego bronilá
 Cię od wszelkich przygod, tak Cię bronić (powiáda) zą-
 wżę y záchowywáć będzie: *Protegam Civitatem istam.*
 Tym jednodziennym Nabożeństwem twoim dzisieyszym,
 ktore począwszy od Roku 1708. zą pobożnym y pilnym
 staraniem Pobożnego y Szlachetnego Mágistratu, corocznie
 ponawiasz w Niedzielę drugą Maiową, z oświadczeniem
 wdzię-

wdzieczności twojej, ku Tey Najsławszej Mátce, y rá
podziękowanie Oneyże, zá owę wielką łáskę, że niegdys
strálszná karę morowego powietrza odwrocilá od ciebie?
Ach! cóż mi to co zá wielká przyługá Nabożeństvá ie-
dnego dnia? á wždyby to trzebá wiekámí, wiekámí, dzie-
kować Páni Tey! y mowić słylem raboźnym Świętego Bo-
nawentury: *Misericordias tuas Dñe in sempiternū decantabo,*
quia refrigerium facta es nobis. Miłosierdziá twóje Páni rá
wieki wysławować będę, że nam stálás się ochłoda w o-
palách gniewu Boskiego. Ták to tak! Pánná Przen: y
naylichsza, która ley grzeszni ludzie czyniemy przyługę,
wiele łbie szácuie; że się nieskończonemi zá nie łáskámí
wypłaca ram. Nie darmo lá S. Apóstol Máteusz y Ewán-
gelistá *in Liturgia Aethiopum* w Ofierze Murzynow Niebem
názywa: *Calum secundum Mariam*, MARYA drugie Niebo.
Niebá, między inšzemi własnościami jego, iest też y tá,
że się záwłze zá mále wypłaca wielkim. Y ták: że wszy-
łtkie wody w morzách, w rzekách, w źrzodłách, w stru-
mieniách, pewnych czásow kurzáwę mokrá z siebie wydá-
já ku Niebu? Niebo zá te kurzáwy ich rzadkie, spuszcza
wodom gęste y obfite deszcze, z których zbieráją y wyle-
wáją z brzegow. Ziemiá że tákże swoich wilgotności nie
záłue, ále udziela Niebu: Niebo też zá te wilgotności,
ziemi dáje z siebie w obfitości rosy, śniegi, dżdże, które
já urodzáyná y buyná czynjá. To tákim iest Niebem Łá-
skáwa Pánná Przen: iáko náucza *Ernestus Prgensis* y S.
Germanus, która się nam zá naylichszą przyługę drogie-
ni wypłaca łáskámí, á zá krotkie Nabożeństvá náłze obro-
nę nicutánná, áż do skończenia świata,

O! Krákové tyfiacznemi dobrodzieſtwy obowiazá. ny MARYI, nie uſtawayże nigdy w tym chwalebnym corocznym ku Niey Nabożeńſtwie twoim: *Laudate pueri Matrem Dei: glorificate ſenes Nomen Ejus.* Obywátele Krákowſcy, ludzie młodzi, y mále dziatki, chwalcie Mátkę Boſką (mowi przezemnie do was Seráficzny Doktor) á wy podelzli y ſárzy, wielbiycie Imię Iey. Ia zaś zebym was do więkſzey á więkſzey wdzięcznoſci pobudził ku Márcie Boſkiej? przełożę wam ná teráźniejszy Kazániu: Iáko Nayſ: Mátká Boſká, to Miáſto Krákow, y wſzyſkie inne Chrzeſciáńskie Miáſta, od zguby utrzymuie, y od gniewu Bożego broni. *Ad M. D. G.*

Wſzyſtkie ſławne w Piſmie S. Niewiaſty, ołobliwie owá Corká Krolá Fáraóná, y owá rozeznaná Abigál, powinny dziś uſtąpić chluby ſwoiey Błogotławionej między Niewiaſtami Nayſ: MARYI Pánnie, która ie (Iáko Niebo pięknoſcią ziemię) przewyżſza Łáskami ſwemi ſwiádczone-mi Chrzeſciáńskim Miáſtom, miánowicie tuteyſzemu Miáſtu Krákowu. Támte álbowiem ieżeli ſławne zrad, że ziemſkich błagały Monárchow, MARYA Pánná ſławnieyſza dáleko, że nam błaga Páná nád Pány. Y zrad, kto by powiedział: że támych Niewiaſt Stározakonnych Iáłki, w porównaniu z Łáskami Nayſ: Pánni Łáskáwey, ſa tylko cień? nieby nie powiedział od rzeczy. Táki ieſt w ſamey rzeczy tak! że owe Iáłki owych Iáłkáwych Niewiaſt, gálná wſzyſtkie przy Łáskáwey Pánnie MARYI. Gáſnie owey Corki Fáraóná Iáłká *Exod: 1.* która Moyżeſzá pod poſpolity Dekret wſzytkim innym Niemowlátom żydowſkim od

od Oycá iey wydány podpadájącego (Dekret zaś ten był, topić ich wszystkich w wodách) zachowałá od zguby : bo **MARYA** Oycá Przedwiecznego Corká nie tylko Krákwianów, ále y samo Miásto Krákw, przed zágniewánym Obliczem Bogá Oycá utrzymuie od zguby : *Protegam Civitatem istam : à Facie sedentis super Thronum* : Lyran wykláda : *A Facie sedentis super Thronum Patris irati contra nos.* Obronie (powiáda) to Miásto Krákw, od Obliczá siedzącego ná Stolicy, to iest : Bogá Oycá zágniewánego ná Krákwianów. *Civitas enim non nisi propter Civium peccata infertur excidium : desine ergo peccare & Civitas non peribit*, náucza S. Ambroży : Miásta álbowiem nie zkad inádgubá, tylko z grzechow, y dla grzechow Mieszczan. Y lubo gniew ná Páná Bogá nie może padać *proprie* właśnie, iáko Lyran wspomniány trzyma : mowieć się iednąk może *metaphoricè* niewłaśnie, że się zdáie **BOG** Ociec gniewać, kiedy chce Miásto zgubić zá grzechy Obywátelów, bo ná ten czás, ma się ná podobieństwo zágniewánego. *Licet in Deum non cadat ira proprie, dicitur tamen irasci metaphoricè contra aliquos, quando flagellat eos : quia admodum irati se habet.* Gásnie y owey dosyć madrey **Abigáil** Iáská 1. Reg: 25. która raz słowy y podárunkámi Dawidá tak ugłaskálá w gniewie, że się nád głupim Nábálem nie zemścił krzywdy swoiey : bo Świętsza y Mędrsza **Abigáil** **MARYA**, nie raz ále záwsze broni od gniewu Chrystusa Syná Bożego od wiekow, á swóiego w czásie, to Miásto Krákw, żeby się zá grzechy mieszkájących w Mieście, w surowości swoiey, nie raczył nád nim mścić. *Protegam Civitatem*

*Civitate istam, & ab ira Agni, Lyran czyta id est Homi-
nis Christi.* Obronię Miasto to y od gniewu Báránkowe-
wego, to iest Człowieká Bogá. O! Twierdzo y Obrono
Miastá Kráková, Błogosławiona między niewiastámi, Nay-
śákwistá Pánno y Matko! iákże to Ty utrzymuiesz to Miá-
sto przed Obliczem zágniewanego Bogá Oycá od zguby?
á u Syná twego iak go bronisz od tego gniewu Bożego?
w dwoiáki sposób: Modlitwámi: to pierwszy sposób, y Rę-
kámi: to drugi sposób. Modlitwy tedy y Ręce Pánny
Przen: te są dwa sposoby, kteremi utrzymuie y broni to
Miasto! te oraz są dwie Części dálzszego Kazania. Miá-
sto Krákov utrzymuie Mátká Boska przed Obliczem zá-
gniewanego Bogá Oycá od zguby Modlitwámi swoiemi?
*Protegam Civitatem istam à Facie sedentis Patris super Thro-
num irati? To pierwsza Część Kazania.* Miasto Krákov,
broni Mátká Boska od gniewu Syná Boskiego y swego, á
broni mocno Rękámi swoiemi? *Protegam Civitatem istam
ab ira Agni? To druga Część Kazania.* Záciiemy od
pierwszey.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Miasto Krákov, przed Obliczem Bogá Oycá zágniewanego
utrzymuie Mátká Boska Modlitwámi swoiemi od zguby.
Mówiąc zdaniem ŚŚ. Oyców: Przyście ná świat Syná
Bożego, nie dla czego inzego tylko dla tego było: aby
nam ciężko zágniewanego ná nas ubłagał Bogá Oycá: *Le-
nit Dominus in hunc mundum, ut Patrem nobis graviter
offensum, placatum redderet, & miseris misericordia referre-
tur.*

tur. Paciuchelli. Y lubo to przez się sam dostatecznie mógł uczynić Chrystus, iáko y uczynił według S. Páwła, nie chciał iednák sam sprawować tego urzędu, ále przybrał y Mátkę do niego, áby się spełniło owo pismo Gen: 2. *Non est bonu n hominem esse solum: faciamus ei adiutorium simile sibi*, iż iáko Chrystus Przednociem Bogá Oycá jest zá narod ludzki, ták y MARYA żeby była Przednocielka. O! iák temu urzędowi zádosyć zázwise czyni Łaskáwa MARYA, do którego przybrał ją sobie Chrystus? o! iák błaga zá świat Bogá Oycá zágnewánego? iák przed Obliczem Jego wszystkie Chrześciánkie ná świecie Miásta, miánowicie Ciebie Krákanie! od zguby utrzymuie modlitwami swoimi? Nie dosyć i no że się samá zá ciebie modli, zdo ále też modli się ná przemiány z Synem, zto ále też y wwszystkich Aniołów, wwszystkich SS. Bożych do tego przywodzi, żeby się modlili zá ciebie.

1. Co áffektem Seraficznym S. Bonáwenturá, toż samó wdzięcznym tercem mówić możecie Kráковиánie y wy, Imieniem swoim y Miásta: *Deus repulisti nos, propter peccata nostra: & misertus es nobis per Virginem Mariam*. Odrzuciłeś nas Boże Oycze dla grzechów nášzych, ták dálece; że nam wwszystkim náwet y temu Miástu trzebá było dawno dawno zginać: zmiłowałeś się iednák nád námi przez MARYA Pánnę, gdy y my dotąd żyjemy, y w fundámentách swoich dotąd stoi Miásto násze: Iákoż: że z ziemiá nie zostaleś zrównány Krákanie? że się do tych czas trzymał nie tylko w murách twoich, ále y w porządku, ále y w sławie z innemi Europeyłkiemi Miástami?

Mo-

Modlitwom to Modlitwom przyznać trzeba Łaskawey MARYI, która cię od zguby utrzyma nie mi przed Mąieństwem Boskim. *In tertio Tomo Conciliorum.* W trzeciej Xiędze zbiorow, , które są drukowane w Kolonii Roku 1606: w drugiej części na karcie 1448. Jest wzmianka Listu pewnego, który z Nieba spadł na Ołtarz S. Symeona, na Gorze Kálwaryi, za Pápiestwá Innocentego III. w Roku 1203. W tym tedy Liście gdy go po trzech dniach y trzech nocach,, przez które z płaczem wszyscy ludzie, leżeli na ziemi miłosierdzia Bożego żebrząc, gdy go mówię otworzył Pátryarchá Ierozolimski, między innymi, y te słowa zamykały się w nim: Ja Pan, przykazałem wam dzień święty Niedzielny czcić, święcić, zachowywać, a wy go nie zachowywacie, y jeszcze iak za te niezachowywania dni świętych, tak y za inne grzechy wasze pokuty nie czynicie; kazałem wam przez Duchownych moich pokutę opowiadać, a wyście im nie wierzyli. Przesłałem na was nary, które wasze krew przelały na ziemię, a wyście się przecie nie upamiętali. Przez krotki czas dopuściłem na was głód, y w krotce potym dałem wam urodzaje wielkie, a wy przecie coraz gorzejmi jesteście. A przeto zaprawdę powiadam wam, y przyśięgam wam przez Stolicę moję, że zamiast deszczu spuszczać na was będę kámiennie y drzewa, y gorące wody co noc, áżebym was wytrącił wszystkich ludzi złych. Śmiercią pomrzecie za dzień S. Niedzielny, y inne Święta Świętych moich, żeście ich nie zachowywali. Dopuszczę na was bestye zgłodniałe, które wasze ciała pożerać będą, y radziłyście na ten czas zchro-

nić się przed niemi w grobach umártych, ále wam nie przyi-
dzie do tego. Vmknę wam światlá słonecznego, á ciemno-
ści takie dopuszczę ná was, że się wzáiemnie zábliác bę-
dziecie nie widzac. Vmknę wam Twarzy moiey y nie
uczynię miłosierdzia z wámi. Drzewom, ktore rodzą, przy-
każę żeby nie rodziły więcej owocow zá grzechy wásze,
á wżyskie rzeki y źrzodlá osuszę, żeby wam nie dawały
wody. Boście odemnie odeszli, á zá Xiążęciem tego swiá-
tá poszli. Odstápcieź złego, y pokutę czyńcie zá złości
wásze. Bo ináczey, ieżeli pokutować nie będziecie, iáko
Sodomá y Gomorá zginiecie. Ostátnie zaś słowá te były
Listu tego; *Nunc scitote, quod salvi estis per orationes Ma-*
rie, quæ quotidie orat pro vobis. Teraz wiedźcie o tym,
że iuż iuż was wżysko to miało potkáć, záchowani ie-
dnák jesteście od zguby, przez Modlitwy **MARYI**, która
się modli codziennie y przyczynia zá wámi. **Krakówie!**
á czy raz z Káncelláryi Boskiey wychodzi taki List zá o-
we nicuszánowaniá dni Świętych, zbytki, opilstwá, którých
się mieszkájący w tobie naywięcej dopuszczáją w dni świę-
te! Nie dopiero ziemiá gotuje się ná ciebie pozrzed cię
żywo z obywatelámi twoiemi. Niebo, nie dopiero kuie
pioruny ná ciebie, gotuje ognie, y pewnikiem? żeby cię
w perzynę dawno obrocilo, gdyby cię Modlitwy Pánný
Przec: nie trzymały od zguby. *Iam dudum Cælum & ter-*
ra ruissent, nisi Maria suis precibus sustentasset. Nápisał **S.**
Fulgencyusz. Dawnoby się iuż dawno Niebo obáliło ná cie-
bie **Krakówie**, ziemiá dawnoby się zápádla z toba, gdyby
cię nie wápcerála **MARYA** swoiemu Modlitwámi! która
Aá nie

nie dosyć że się samą za ciebie modli, ale też y z Synem modli się na przemiány:

2. Z Duchá S. nópisał *Arnoldus Carnotensis*: *Dividunt coram Patre inter se Mater & Filius pietatis officia, & miris allegationibus muniunt redemptionis humana negotium, & condunt inter se reconciliationis nostrae inviolabile testamentum.* Dzieła (powiada) między sobą Mátká Boška y Syn przed Bogiem Oycem modlitwy swoje za nas, raz się modli Syn, drugi raz Mátká; prześtanie Mátká, zaczyna Syn; prześtanie Syn; zaczyna Mátká: y przedziwnemi przywodami popieraia sprawę odkupienia ludzkiego, y zakładáia między sobą pojednánia nášzego, nigdy nie rozerwany, nigdy nie zgwałcony testáment. Ták właśnie iáko Pátronowie w Trybunałách, w Grodách, w Mágistratách, to przyczyny różne, to Práwá różne, to zwyczajnie mieysc przywodzą przed Sędziámi, żeby stronie swoiecy, ktorey się służyć podięli, sprzyiazną wyrobili sentencya. To ták Mátká Boška y Syn, przedziwnemi przywodami popieraia sprawę naszą, y Miásto Krákowá w którym mieszkamy, á żeby nam ziednali odpuszczenie u Bogá Oycá, á Miástu nášzemu utrzymánie. Odpuść (mowi Syn) Naylálkávšy Oycze odpuść! grzesznemu Krákowowi, y grzesznym Krá-kowiánom: nie day ginać dla złości ich, Miástu nabożnemu ku mnie y Mátcie moiey. Zlić są w nim ludzie źli! á wszákże oto przy dzisiejszych iáwnych prózbách, wízy-skie Cechy y stany wzdycháia y biia się w pierśi za złości swoje, y raz ná mnie, drugi raz pogládáia miłosiernie ná Mátkę moię, wszák ia to z reskazu Twego ták temu, iáko y wízy-

y wŕysztkim innym przepowiadał Miáŕstom: *Ták BOG u-*
kochał ŕwiat, że Syná ŕwego iednorodzonego dał, aby wŕŕelki;
ktory wierzy w Niego nie zginał, ale miał żywot wieczny?
 Wlzák ia go w tym upewniał y wŕysztkie inne Miáŕstá?
Nie postat álbowiem BOG Syná ŕwego ná to, aby ŕwiat był
ód niego ŕadzony, ale żeby przez niego ŕwiat był zbáwiony;
czyli záchowány od zguby? Owoż wierzy Krákw y Krá-
 kowiánie we mnie, czen uż więc záchowány bydź nie ma?
 Ieżeli grzechy iego ná przelŕzkodzie sá? á wŕzák to ŕłowá
 moje Krákwowi y cáłemu rzeczóné ŕwiátu: *Nie przy-*
ŕedtem wzymáć ŕpráwiedlinych, ale grzeŕbnych: Niechże
grzech iego zgłádzony będzie! niechże mu będzie łáŕká
dána! niechay będzie przypuŕzczony do przyiáźni náŕzey;
niechay nie ginie ieŕzcze! Weyŕrzey ná te Rány Oycze,
obacz Syná twoiego Krew, obacz Odkupicielá Mękę, á od-
puŕć Krakowowi winę odkupionemu. Ták ledwo co prze-
ŕtáie Syn modlić ŕię, przeymáie zaráz Mátká modlitwę ie-
go, y mowi: O BOZE dobroci nieŕkończoney! ázaż Ty
nie ieŕteŕ miłŕierdzia Oycem, ktorego włáŕnoŕć ieŕt zmi-
łowáć ŕię zázwie y odpuŕcić? Azaż Krákw nie ieŕt mi
polecony od Ciebie, á grzeŕzni Krákwowiánie nie sá oddáni
zá ŕynow? ieżeli tedy ia Mátká ieŕtem, gdzież będzie Ho-
nor moy kiedy zgina ci ŕynowie y z Miáŕtem? Poŕpoli-
cie Krákw, y wŕysztkie Chreŕciáńŕkie Miáŕstá, z Koŕcio-
ŕem wojuiácy m názywa mnie Krolowá Miłŕierdzia: cóż
mi po názwisku bez rzeczy? ieżeli nie wyŕwiádczyŕz dla
mnie miłŕierdzia Krákwowi? O Oycze! wŕpomniy ná
to że dla grzeŕzników Słowo ŕtáło ŕię Ciáŕem, y mielzkaŕo

w Przybytku moim! Wspomniey ná to, że Twoiego Syná który y moim Synem iest, dla zbáwienia swiátá karmiám Pierśiami moiem! Przez Wnętrznosci tedy miłosierdzia twoiego, przez wnętrznosci moje, dáruyże Krákowowi pro-szę! nie dopuszczay mu ginać. O Krákanie! iákżeś so-bie powinien skárbić Tey Nayś: Mátki Lálkę, która się tak ná przemiány z Synem przymawia przedziwnemi przywo-dámi zá toba! która się tak modli goráco zá toba! *Divi-dunt coram Patre inter se Mater & Filius pietatis officia, & miris allegationibus muniunt humane redemptionis nego-tium, & condunt inter se reconciliationis inviolabile Testa-mentum.* Która także y wśyżłłkich Aniołow, wśyżłłkich SS. Bożych przywodzi do tego, żeby się modlili zá ciebie.

3. Kiedy Esther u Alwerá dla Żydowskiego Miásta y Narodu, wyrabiáła interets, ktoremu był zguba pogroził Alwer, pisze Xięgá S. *Esth.* 15. Ze wzięła była z soba ná ow czás dwie słuźbište, jednę dla tego żeby się ná niey wpie-rála, druga dla tego, żeby wleczáca się po ziemi szátę iá-ko zá Pániá niosła. Co tak do Pánny Przen: sfoście S. Bonáwenturá: *Due famulae, quarum Domina est Regina MARIA, sunt Angelica & humana creatura.* Dwie słu-źbište, których Pániá iest Krolowa MARYA, są dwa przy-rodzeniá, Anielskie y ludzkie. Przyrodzenie ludzkie, iest słuźbišta, która zá Pániá swojá MARYÁ idzie, zbierájac száty Páni, to iest, zbierájac cnoty y święte przykłády MA-RYI. Przyrodzenie záś Anielskie iest słuźbišta, ná ktorey Páni ich MARYA wspiera się w Niebie, niby to roskolzu-iac ná Aniołách, y iáko wielowśladna rozkázuiac Aniołom.

Gdy

Gdy tedy Pánná Przen: przed Oblicze Bogá Oycá idzie, zágniéwanego błagáć y prosić zá Miástem Krákowem, y obywatelámi grzesznemi jego? ták Aniołom, którzy się przez pierwszą rozumieją słuźbistá, iáko y wśytkim SS. Bożym którzy się rozumieją przez drugá, przykázanie poyiść zá sobá, áby wraz z Níá modlili się do Naywyższego zá námi. Pewna to rzecz záiste, że ták SS. Páńscy iáko y Aniołowie, zwykli bić ná grzeszne Miásta y grzesznikow w Mieście przed Pánem Bogiem, y poduszczáć Onegoż do zcmśty, do karánia ich. A ták S. Krol Dawid o ukaranie grzesznikow ná Páná Bogá wołał *Psal: 73. Leva manus tuas in superbiam eorum.* Podnieś Pánie Ręce twoie ná ukaranie pychy ich. A ták y Ieremiasz wołał *w Rozd: 12. Quare via impiorum prosperitatur?* Czemu Pánie niezbożnym szczęści się w życiu? A ták y Abákuk wołał *w Roz: 1. Quare respicis iniqua agentes, & taces, devorante impio justiore se?* Czemu Pánie pátrzasz ná nieprawość czyniące, y milczysz, gdy niezbożny pożera spráwiedliwszego od siebie w Mieście? Słyszycież! iák Święci przed Pánem Bogiem ná grzesznikow biá? słuchaycież ieszcze iáko y Aniołowie. Dárował Ewángeliczny Pan *Matt: 13.* wielki dług słuźbie swoiemu, bo dzieśięć tysięcy tálentow, á ten niewdzięcznik y niemósierny, jednemu z towarzyszw swoich, żadnym sposóbem itá groszy nie chciał dárowáć. Owszem że mu ich nie wyliczył w ten czás kiedy się potkál z nim, poczał go okrutnie dúsić, mówiąc: odday cóś wi-nien. Y chociaź go pięknie prośił; miew cierpliwość ná-demną, á oddam ci wśytko. Nie tylko nie chciał cze-
kąc

kąc tego tak małego długu, ale go też y do więzienia wśadził. Obeszło to bárdzo innych Towarzyszow iego, że się tak niemilosierdzie obszedł z kollega swoim, z którym samym obszedł się bárdzo milosierdzie Pryncypał iego: coż tedy nie robia? *Videntes conservi ejus, quæ fiebant, contristati sunt valde, & venerunt & narraverunt Domino suo omnia, quæ facta fuerant.* Widząc towarzysze iego co się działo, zasmucili się bárdzo: y przyszli y opowiedzieli Pánu swoiemu wszystko co się było stało. Ktorzyż to byli towarzysze ci, tego sługi niemilosierdnego, co go zaráz donieśli do Pána? S. *Remigi* Aniołow rozumie: *Conservi, Angeli sunt intelligendi.* O! iák y ci o ukaranie naszé przymawiają się Pánu Bogu częstokroć! o! iák y ci á jeszcze Strożowie Aniołowie twoi, ná ciebie Krákové przed Pánem Bogiem biia, że się nie chcesz upamiętać, że poprzestąć nie chcesz obrázy Boskiej. A wszákże, kiedy Pánná Przen: Krákové przyczynia się zá tobą, rádzi nie rádzi po ludzku mówiac, y SS. Pátronowie twoi, y SS. twoi Aniołowie Strożowie, ktorzy cierpieć nie mogą w tobie dálzey obrázy Boskiej, muszą y ci przyczyniać się zá tobą. Y to iest co nápiśał S. *Anzelm: Te Domina tacente nullus orabit, nullus adjuvabit, Te Domina orante omnes orabunt, omnes adjuvabunt.* Gdy Ty Páni naszą umilknieysz, żaden się z SS. Páńskich, żaden z Aniołow nie odezwie zá Krákowem, żaden mu nie pomoże: Niechże się Ty odezwiesz, áż wszyscy zaráz składają się po słowku, áż wszyscy zaráz pomagają. Nie bez przyczyny Oycowie SS. równają Pánnę Przen: z Niebem owym, ktore nazywają *Primum mobile*

Astro:

CZESC DRUGA.

SYn Boży, który według S. Páwła *ad Hebr: 7mo: Semper vivens ad interpellandum pro nobis.* Závśze żyjący wraz z Mátką Przen: przyczynia się do Oycá za námi, gdy widzi że w nas żadney popráwy nie mász, ále co raz gorzemi á gorzemi iesteśmy, co raz większych á większych dopuszczamy się grzechow, pobudzony złościámi nászemi do gniewu, ták się częstokroć o krzywdę Oyco-wiká y swoię, ná nas y ná Miáštách, w których mieszkamy uymuie, że gdyby w to nie wstępowálá Nayś: **MARYA Mátká Iego**, gdyby náś nie záltáwiálá sobá, dáwnoby z nas **nie**

nie było żadnego na świecie. A tak surowo uymował się Roku 1216, za czasów Papieża Honorjusza III. kiedy całemu światu trzema groził włochniami ostremi, y bez wątpienia żeby ie był rzucił na świat, gdyby go była nie zaśląwiła łobą Nays: Panna MARYA, y w owym gniewie nie poskromiła prozbami swemi. Na co patrzał S. Dominik Fundator Zakonu Káznodzieyskiego. Coż te trzy znały włochnie? trzy ciężkie kary: Woynę, głód, y powietrze, ktoremi groził światu. Tak ie wykláda S. Bernardyn Seneński: *Sicut tria sunt peccata generalia, quæ regnant in mundo, ita sunt tres punitiones, scilicet humilitas, (puta per bellum) contra superbiam, sterilitas & fames, contra avaritiam; pestilentia, contra luxuriam.* Iáko są trzy powszechne grzechy, ktore pánują na świecie: Pycha, Łákomstwo, Nieczystość, tak też są trzy karania za nie, Woyná, Głód, Powietrze: woyná za pychę, głód za łákomstwo, powietrze za nieczystość. O! czy raz y tobie Krákanie temi trzema karami Chrystus Syn Boży grozi? O czy raz ie chce dopuścić na ciebie? Y pewnie dopuściłby gdyby cię nie broniła Rękami swoimi Łáskawa MARYA. Broni zaś *imo* od woyny, bo miecz sprawiedliwości Boskiej, przez ktory woyná znaczy się, zatrzymuje Ręka. Broni zaś *zdo* bo klucze, ktoremi Chrystus wody w Obłokách zámyka, á urodzaie w ziemi, Mácka Boska bierze z Ręku Iego, y niemi otwiera wody w obłokách, w ziemi urodzaie, y tak zachowuje od głodu Krákow. Broni zaś *ztio* bo Ręce Chrystusowi wiąże, żeby rozga morowego powietrza nie chłostał Kráková.

1. Według S. Augustyna *lib: 1. de Civ: Dei cap: 1.* Miecz Woienney, y samá Woyná, iest to popráwá zepfowáných obyczáíow ludzkich, y hárdych ludzi upokorzenie. *Divina Providentia solet corruptos hominum mores, bellis emendare atq̃ conterere*, słowá iego. A tak tym mieczem hárdemu Egíptowi ścierał Pan BOG rogów, iáko czytam u Ezechiela Proroká: *Veniet gladius in Aegyptum, & erit pavor.* Ezech: 30. Przyidzie miecz woienney ná Egípt, y nárobi między ludźmi nie máło stráchu. A tak częstokroć zepfowáne obyczáie w żydách popráwiał Pan BOG wielkiemi woynámi. *In bellis precipuis expugnabat eos.* Isai: 30. W woynách ołobliwszych burzył ich; iuż to przez Egipcyanów, *expugnabat*, burzył! iuż to przez Bábilonczyków, *expugnabat*, burzył! iuż to przez Assyryiczyków, *expugnabat* burzył, á naybárdziey przez Rzymiánów zá pánowánia Wespázyána Rzymskiego Cesarzá. O! Woyno, bogdaymy nigdy nie ználi cię ludzie! nie tak mam mówić; bogdaymy ludzie nigdy grzechámi nie zárabiali ná ciebie! (álbowiem grzechy násze woynę ná nas sprowadzá: *Si quid adversi infligitur, nostris meritis deputatur*, nápisał *Tertullian*) bogdaymy nigdy ludzie, nigdy cię nie ználi woyno! bo nic w tobie ludzkiego nie mász, ále wlyśtko bestyálkie: *Bellum ideo nuncupatum, quasi merè sit belluinum, nihilq̃ sapiat humanum.* Nápisał *Festus*. O! Mieczu woienney, popráwo zepfowáných obyczáíow ludzkich, bogday świat Chrześciáński wprzód się záwlsze sam popráwiał, niżli go Ty popráwiać będziesz! bo Ty popráwiałz złých obyczáíow ludzkich, ále groziš pustkámi Miá

stom, ále grozisz zniszczeniem Pánstwom, ále grozisz zburzeniem Kościołom, ále grozisz wydárciem lkárbom, ále grozisz wygnáním cnotom! Ktoraz bowiem cnotá bezpieczna pod czas wojny? *Tempore belli vitium liberè grassatur, virtus exulat. Tertullian.* Pod czas wojny káżdá niecnotá, niepráwość káżdá pánuie, cnotá wygnáńcem iest! Y ná ciebie Krákwie! tego mieczá woennego dobywa nie raz Pan B O G! y was Krákwianie tym mieczem chce popráwiác! iáko dochodzę z Ezechielá Proroká *Ezech: 11. Gladium metuistis, & gladium inducam super vos, & eiciam de medio ejus, daboq; vos in manus hostium.* Wy Krákwianie lękacie się woennego mieczá, á obrázy moiey naymniey się nie lękacie, grzeszycie śmiáło, bez wstydu? owoż ia ten miecz woenny sprowadzę ná was, y zátne was nim dobrze, żeście tak w złościách wászych zacięci! y wyrzucę was z pośrzodku Miásta tego, y dam was nieprzyjaciołom w ręce. Tylko że ten miecz, ktory ná ciebie Krákwie Pan B O G dobywa y ná was Krákwianow złych, Mátká Boska ielzcze zátzymuje Ręką, y nie dopuszcza mu zámáchu uczynić. Y tak: pełni się to ná tobie Krákwie, co czytam u Proroká *Ierem: 39.* Chrystus zágniwany sroży się ná ciebie y mowi: *Hæc dicit Dominus exercituum: Ecce Ego inducam sermones meos super Civitatem hanc in malum.* Oto ia przywiode mowy moie ná to Miásto ná złe, aby się ziściły owe słowá ktore wyżej przez Ezechielá mowiłem: *Gladium metuistis &c.* A MARYA Mátká Chrystusowá czyni ci dobrą otuchę: *Liberabo te in die illa: & non traderis in manus Virorum, quos*

quos tu formidas, sed eruens liberabo te, & gladio non cades: sed erit tibi anima tua in salutem, quia in me habuisti fiduciā m. Tylko bądź dobry Krákwie y pokutuy zá twoie niepráwości, á la cię wybáwię onego dnia, y nie będzietz podan w ręce Mężow, ktorych się ty boisz. Ale wybawiáiąc wybáwię cię, y nie polężesz od mieczá: ále będzie tobie duszá twojá ná zbáwienie, iżeś ufał we mnie, y co rok w druga Niedzielę Maiá Miesiącá tę ufność twoię odnawiał ku mnie. Závofaycież wšyscy obyvátele Krákwscy z Świętym Bonáwenturá: *Te enim o Beata Virgo! brachium & manum extendente pro nobis, divina ultionis gladius elevatus contrahitur.* Gdy Ty o! Pánno Błogosławiona, Rámię y Rękę Twoję wyciągasz zá námi, zemłty Bożey miecz, który nam woyná grozi, kurczy się zaráz, Tác to Łaskáwa Páni miecz woienney záttrzymuie Ręká swojá! á klucze ktoremi Chryštus w obłokach wody, w ziemi urodzáie zámyka, bierze z Ręku Iego, y niemi otwiera wody w obłokách, urodzáie w ziemi, y tak od głodu záchowuie Krákw.

2. Niektorzy z Rábinow Zydowskich iáko uważa stáry *Tertullian lib: de Pat:* tego byli rozumienia závśze, że Pan BOG dwá klucze záchowuie sobie: *Clavem pluviarum* klucz od deszczow, ktore kiedy chce z obłokow spuszcza ná ziemię, *& clavem annonæ*, y klucz żywności czyli urodzáow. Y nie bez fundámentu było to rozumienie ich. Iákoż: że od obłokow przy Pánu Bogu klucz, w ktorych się wody zámykáją, ále kiedy chce, to otwiera Pan BOG y użycza ziemi? Czytamy w Piśmie *Deut: 28.* gdzie mo-

wi Moysesz: *Aperit Dominus Thesaurum suum celum; ut tribuat pluviam.* Otwiera Pan Skarb swoy Niebo, aby dał ziemi deszcz. Ze także klucz żywności przy nim; którym żywi ludzi? Czytamy *Psal: 144.* w którym Psalmie S. Prerok Dawid do Pána Boga tak mowi: *Oculi omniū in Te sperant Domine, & Tu das escam illorum in tempore opportuno.* Oczy wszystkich nadzieje w tobie mają Pánie, a Ty dáiesz pokarm ich czasu słusznego. poki tedy świat dobry y ludzie ná nim dobrzy, swoich czasow otwiera im Pan BOG obłogi y spuszcza z nich w obfitości deszcze; otwiera im także y ziemię, która dla nich wszelką wydaie żywność. Niechże gorę weźmie złość ludzka, świat co raz gorłszy będzie? áż zaráz Pan BOG ludziom y wody y chleba uymuie, Aż zaráz (po ludzku mówiąc) klucz od deszczow chowa, żeby ziemia nie skrapiały, iáko sam grozi się tak grzesznikowi, uczynić *Deut: 28. Sit calum quod supra te est aneum.* Niech będzie Niebo, które nád tobą iest miedziane: Chowa także y klucz od żywności, żeby ziemiá grzesznikom urodzaiow nie wydawała z siebie. *Sit terra, quam calcas, ferrea.* A że z nieplodności ziemié pochodzi niedostátek, á z niedostárku głód, przeto dla złości ludzkich dopuszcza Pan BOG ná Krolestwá y ná Miáłtá, tę druga karę głód. *Mittet Dominus super te famem, & esuriem, propter adinventiones tuas pessimas.* Przepuści ná cię Pan głód y łáknienie, dla twoich wynalazkow bárdzo złych. Iáko mowi táżże *Deut: 28.* Ta kara głodu wielkiego, karał Pan BOG Ieruzolimę y wszystkich żydow w niey, kiedy z wojskiem wtárgnał

do niey Titus Syn Wespazyána Cesarzá, karał także y Samaryą 4. Reg: 6. pod czas obleżenia od Benádábá Krolá Syryjskiego, á karał tak ciężko? że tak Ieruzolimá, iáko y Samaryá, z głodu własne dzieci musiałá ieść. Dziękuy Bogu Krákwie! że iák stoisz, ieszcze głodu takiego nie przepuścił ná ciebie, żeby Mátki swoim karmiły się cią-
 tem! Dziękuy Bogu Krákwie! że áni Niebo miedziáne masz dla siebie, áni żelázna ziemię: iák támtó użyczać wo-
 dy záfwe, tak y tá chlebá. Godziencibyś tey kary y ty Krákwie? y wątpię nie trzebá żeby ci się nie raz dáła dobrze we znáki? gdyby nie Łáská Łaskawey ná ciebie
 Nayś: MARYI Pánny. V Rzymiánow stárych, iáko pi-
 sze *Beyrlinak in Theat: Litt: P.* Nowey gospodyni kiedy
 ją wprowadzono do domu Oblubieńcá, od wżyskiego
 oddawáno klucze. Ták uczynił y z Nayś: MARYA Páni-
 ną Pan BOG, że gdy Iey gospodarstwo nád Niebem y Zie-
 mią oddawał, dał Iey oraz moc y do tych kluczw dwóch;
 do kluczá od Obłokow, w których się záfieraá deszcze;
 y do kluczá od urodzáiow ziemi, á przeto że iáko Mátká
 ma do Syná władzá, á iáko Gospodyni Niebá y ziemi;
 ma oraz y do tych dwóch kluczw władzá? więc choć też
 kiedy przegniwány grzechami twoimi Krákwie Chry-
 stus, te klucze dwá chce przed tobá schowác, żeby cię
 zbytniemi łuszámi, nieurodzáiami, á tak y głodem skarał;
 Łáskáwa MARYA przeblagáwży wprzód Syná, bierze te
 klucze z Ręki Iego, y pierwszym otwiera obłoki, żebyć
 spuściły deszcze, drugim otwiera ziemię, żebyć wydała
 żywność, y tak Tá kochána Mátká od głodu zachowuje cię

Krá-

Krakówie. A iako zachowuje cię od głodu? tak też y od powietrza broni! bo kiedy cię Chrystus tą rozgą morowego powietrza chce chłostać, MARYA ná ten czas wiąże Ręce Jego.

3. Zły jest miecz wojenny, którym Pan BOG zá grzechy ludzkie pustoszy Páństwą y Miásta. Gorszy ieszcze głód, który przepuszcza ná Miásta y ludzi. A nád te dwie kary, naygorzła rozgá morowego powietrza, kiedy się z nią Pan BOG uwinie po Miástách! bo się wżędzie szerzy, wżyskie żywioły zaraża, nikomu nie przepuści w ciáslách ludzkich, wilgotności zápala. Ztąd według SS. Oycow rozgá morowego powietrza, názywa się krwáwy bicz grzeszniká: *Pestifera illa lues peccati pana, cruentum peccatoris flagellum, ipsa etiam morte gravius & atrocius*, tak *Tertulian*: Szkodliwa owá powietrzá zarázá kará grzechu, bicz to iest ná grzeszniká krwáwy, gorzzy y sroźszy niżeli samá śmierć. Śmierć álbowiem częstokroć poselkow swoich, iákowe są przypadki, choroby, zwykła przesyłać do ludzi; á powietrze gdy się zajmie, áni człowiek zwie, kiedy trupem pádnie. Vwinał się Pan BOG z tą rozgą raz, zá czasów Dawidá 2. Reg: 24. trzy dni tylko pokazał ją w Izráelu, á siedmdziesiąt tysięcy przez te trzy dni wymiotł nią ludzi. Byłeś y ty ná kolei Krákwie lat temu trzynaście w Roku 1742. kiedy się w kluczu Muszeńskim pokazało powietrze między ludźmi! blisko byś ciębie tá rozgá Krákwie! A któż ją odwrócił? Łáłká Nayś: Obronicielki twoiey MARYI P. ! Tá to w ten czas związała Ręce Synowi że ná támtym mieysku iák prędko pokazała się tá rozgá tak prędcy ieszcze zlamála się, á ty zostałeś wolen. Tá y teraz wiąże Ręce

Chrystusa Páná, żeby cię zá grzechy twoie, ta rozgá morowego powietrza nie chłostał. Mam tego dowod w Pieniách Sálomonowych, gdzie tak mowi Pánna Przen: *Leva ejus sub Capite meo, & dextera illius amplexabitur me. Can: 2.* Lewa Ręká lego, to iest Chrystusa Syná mego pod Głową moją, á práwa Ręká lego ná mnie. Czemuż iuż y práwa nie iest pod Głową MARYI? álbo lewa ná MARYI wraz z práwa? O! źleby tak było, gdyby wolna była lewa Ręká Chrystusa Páná, gdyby ley pod Głową swoją nie trzymała MARYA? Wiccież, co przez lewą Rękę rozumie się Chrystusa Páná? karánie! rozgá morowego powietrza! przyciska iá tedy Mátká Boska, y niby zwiázána trzyma pod Głową swoją, żeby nas nie chłostała. *Leva Christi significat iustitiam, supptitium, & panam: absconditur ergo hac manus sub Mariæ Capite, & ligata detinetur, ne contra homines exequatur rigorem. Dexteram vero, qua Regni promissionem significat, solutam reliquit, ut hominibus largiter beneficiat.* Tak Del Castillo. Lewa Chrystusa Páná Ręká sprawiedliwość znaczy, karánie, iákim iest między innym karániem, y rozgá morowego powietrza: chowa tedy tę Rękę MARYA pod Głową swoją y zwiázána trzyma, żeby ná nas ludziách nie wykonywała surowości swojej. Práva zaś Rękę Chrystusa, która znaczy obietnicę Krolestwa, wolną zostáwia, áby ludziom hoynie, dobrze czynił. O! iákże Ci Krácow y cały świat powinien byđ obowiázány zá to, Nayłáskawtza Páni, która go tak bronisz, iáko y wśyítkie inne Chrześciańskie Miásta, od gniewu Chrystusowego Rękami swojemi? Naprzod od mieczá wojennego, który zá-

trzymujesz Ręka, powtore od głodu, dla którego otwierasz deszcze w obłokách, á urodzicie w ziemi! potrzecie od rozgi morowego powietrza, która wiążeł w Ręce Synowlkiey, żeby nią nie chłostał Miásto. Macie tedy już, iáko Mátká Boska utrzymuje Miásto Krákov, od zguby przed zágniwánym Bogiem Oycem, Modlitwámi swoiemi: y iáko go broni od gniewu Chryśtuśowego Rękámi swoiemi. Miásto Krákov, przed Obliczem zágniwánego Bogá Oycá utrzymuje Mátká Boska od zguby Modlitwámi swoiemi, *Protegam Civitatem istam, à Facie sedentis super Thronum Patris.* Ktora nie dosyć że się samá ustáwicznie zá niego modli, ále też modli się ná przemiány z Synem, ále też y Aniośów, y wśyśtkich SS. Bożych do tego przywodzi, żeby się modlili zá niego. *Protegam &c:* Miásto Krákov broni Mátká Boska od gniewu Chryśtuśowego Rękámi swoiemi od woyny, głodu, y powietrza, od woyny, bo Miecz sprawiedliwości Boskiey, który woynę znáczy, zátrzymuje Ręka swoją: od głodu! bo klucze które mi Chryśtus wody w obłokách zámyka, y urodzicie w ziemi, bierze z ręki lego, y niemi otwiera wody w obłokách; urodzicie w ziemi, á ták od głodu zachowuje Krákov. Od powietrza! bo Ręce Chryśtuśowi wiąże, żeby rozga morowego powietrza Kráková nie chłostał. *Protegam &c: & ab ira Agni id est Christi Hominis.*

K O N K L U Z Y A.

J Akżá tedy zá to wdzięczność Márcie Boskiey Kráковиánie macie? że wam Miásto utrzymuje od zguby przed Má-
jeśta-

ieństwem Boskim, á was samych mocno broni od gniewu Bożego. Mamy y wielką odpowiadacie. Ieżeli wdzięczność wielką, obowiązek wielki MARYI macie zá to, powiedzcież mi? czyli też zachowuiecie prawo wdzięczności zupełnie: ktore nie insze jest według SS. Oycow, tylko nie obrażać Dobrodzieiá swego, Dobrodzieyki swojej. *Lex gratitudinis est non offendere Benefactorem*, Czynicież wýtemu prawu zádosyć wdzięczności? powiem wám prawdę powiem! że z was żaden tego prawá nie zachowuje wdzięczności. Bo gdybyście go zachowywali, nie obrażalibyście takimi szkarádnymi Páná Bogá grzechámi, iákiemi obrażacie codziennie, á tym samym y Dobrodzieykę wászą Pánnę Przen: gdy Chrystusa Syná ley. O! niewdzięczni Krákowiánie.

Kiedy Pan BOG w Polestwie Moyżeszá do Fáraóná wypráwiał, między inszemi punktámi, dał mu też w instrukcyi y ten: *Dic ad Aaron: tolle Virgam tuam super aquas Aegypti Exod: 7*, Rzeczeliż Aáronowi odemnie, áby wziął laskę swoję w rękę, y nią uderzył w wody Egipskie, y zámienił ie w krew. Pytáją się Tłumáczé: kiedy Pan B O G uczynił Moyżeszá Bogiem Fáraóná, żeby ie-go upor rozmáicie karał, czemuż też y tego cudu, iáko więc insze zdał, nie zdáie ná niego? to jest żeby on, á nie kto inszy, owę sławną w Egipcie Rzekę Nil, zá uderzeniem laska w nią, zámienił w krew? Nie należało tego cudu Moyżeszowi czynić, czemu? bo tá Rzeká Moyżeszá w dzieciństwie, kiedy go Rodzice y z kolebką puścili ná nią, miłosierdzie (że tak rzekę) nád Moyżeszem miałá, iż go

Cc zácho-

záchowála przy życiu, nie pogrążyła w sobie. *Quia Moyses fuerat liberatus de aquis, ideo non erat rationale quod percuteret aquas.* Tak Abulensis Bernardinus de Busto Pánnę Przen: Woda zbáwienna nazywa, zálewająca płomień ognioWy, któryż to płomień? płomień gniewu Bżego! *Maria Aqua saluberrima ignem extinguens ardentem.* A wy Tę Dobrodzieykę wászę wazycie się obrażać, gniewać, ley Syná obrażać? O! niewdzięczni Krákwianie. Niegdyś w Egipcie takie powietrze było (pisze Beilonacensis) że ludzie, którzy go zárwali, a potem wyszli z niego wcale strócili pámięć, bo náwet Imienia swego zápomnieli po powietrzu, ztąd powietrze to nazywáło się u nich: *Pestis oblivionis.* Ach! iák w wielu z was przeszle powietrze podobná spráwuie niepámięć. Powiedz ieno mi grzeszniku było też tu kiedy w Krákwie powietrze? choćbyście mówili niektorzy, cóście sami w nim byli, że było? pámiętam? życie wásze odpowádá: nie było! nie pámiętam! uczyńki wásze zle odpowádáją: nie było! nie pámiętam! obyczáie wásze nie Chrześciánkie odpowádáją: nie było! nie pámiętam! Bo niepámiętni jesteście Dobrodzieytwá Bożkiego, y MARYI, ná ktore gdybyście pámięтали, nie byłoby między wámi takich grzechow, takieY obrázy BożkieY, iákie się znáydują. Ey! kiedyż się postrzeżecie Krákwianie, kiedy upámiętacie w złościách wászych? Oto już gniew Boży kákańcie lat srożejacy ná Inwentarzu gotpodárkim, ná bydłétách nierozumnych, co raz to się zbliża do was. y po nierozumnych stwórzeńiách, wás rozumne gotuje się chłostíć, tylko że go ieszcze zátrzymu-

ie przyczyná Mátki Boskiej! á wy się ielzcie obaczyć nie możecie? w coż wy to dufacie, że tak śmiało grzeszyeie? w tę przyczynę Pánný Przenayświetszey? nie dufaycie zbyt niew poty dzban wode nośi, póki się ucho nie urwie: póty Mátká Boska czekáiąc z cierpliwością popráwy wálszey, składa was przed Máiestatem Boskim, póki się miárká złości nie przebierze wálszych? iák się tá przebierze, przebierze się y cierpliwość MARYI. Dufalić też zbyt nie swego czasu w Skrzynię Páńską y Izráelitowie 1. Reg: 4 kto-
 ra ich cudownie broniłá wiele rázy. A przecię kiedy się raz spotykáli z Filiſtynámi, potkáłá ich wielka klęská, chociaż mieli z sobą owę Skrzynię Páńską, bo y onych zbito, y tę wzięto. *Pugnaverunt ergo Philistiim, & casus est Israel, & facta est plaga magna nimis, & ceciderunt de Israel triginta millia peditum, & Arca Dei capta est, ná co ták Cajetanus: Fiducia in Arca Domini quamvis in se bona ac Sancta sit, insufficiens tamen, nisi bonis operibus comprobetur.*
 Przyczyná Pánný Przen: ktorey owá skrzyniá stározakonna bylá Obrázem, pozwalam ná to, że skuteczna náder: To wásze Nabożeńſtwo dziſieysze, trzymam ia mocno, że się Máce Boskiej podoba: ále trzeba ielzcie do tego Nabożeńſtwá wászego y pokuty zá grzechy, y inſzych dobrych uczynkow. Ináczey: ieżeli w to tylko wásze dziſieysze Nabożeńſtwo bęziecie dufali, y grzeszyli w to? áni zwiecie! iák ná was gniew Boży zſąpi. *Sancta Maria succurre miseris!* O! Páni Na: łaskáwizá, o! iedyna po Bogu nádzieto nászá! oto zá grzechy náſze wiſi ná námi ſentencya śmierci: Ty Świętiza Ełter odwiećcie ia od

nas! *Sancta Maria succurre miseris.* Oto ná nas zbroja się
 wlżyłkie żywioly? ogień grozi się nas spalić, powierze gro-
 zi się nas zarázić, ziemiá grozi się nam owocow swoich um-
 knać, wodá grozi się nam pozálewać polá, pognoić urodzá-
 je: Ty Skrzynio Przymierza záchowayże nas od tego! *San-
 cta Maria succurre miseris.* Oto piekło iák ow Fáráo
 sadził się ná żydow? sadzi się y ná nas, otwiera pászczę ná
 pożarcie náłze: Ty Roszczko Moyżeszowá nie dayże nam
 ginać: *Sancta Maria succurre miseris.* A o co Cię nay-
 bárdziej prosimy? o to! żebyśmy się odtąd upamiętali
 w złościách! żebyśmy iuż więcej grzechámi ná gniew nie
 zarábiáli Syná Twoiego! nie dopuszczay tego, o! Mátko
 Łálkáwa, żebyśmy się więcej ná obrázę Bolka odważyc
 mieli, y zaciągác gniew Boski ná siebie!

Sancta Maria succurre miseris.

A M E N.



O Z D O B A
Z C N O T
B. S A L O M E I,
N A A M B O N I E
W Kościele Krákovskim S. JĘDRZEIA
WW. PP. K L A R Y S S E K
W Y W I E D Z I O N A.
1753.

Tunc surrexerunt omnes Virgines illæ, & ornaverunt Lampades suas. Matt: 23.

Tedy powstały wszystkie owe Panny, y náprawiły czyli przystroily Lámpy swoje,

Vz to tám nie musiał bydz powszedni dzień ná ow czas, ále iákieś wielkie Święto, Vroczystość iákaś znaczna, kiedy się postroily wszystkie Święte co do iedney Panny. *Tunc surrexerunt &c: & ornaverunt lampades suas.* Ná co Paulus à Palatio: *Nos sumus vasa fictilia: nos sumus lampadum vasa, in quibus lumen habemus, non dico lumen fidei, habent enim & peccatores habitum fidei: sed lucem quandam: quam Deus cui vult tribuit, cognitionem, scilicet vivam efficacem Dei, quâ animus videt se, Deum, Religionem, mundum, infernum, peccata, quæ non viderat prius.* My iesteśmy naczyniá kruche, my iesteśmy naczyniá lámpiáne, w których świeć

to mamy, nie mówię światło wiary, bo y grzesznicy mają sposobność wiary, ale światło owe, którego używa Bóg komu chce, to jest poznanie żywe skuteczne Boga, którym y siebie widzi duszą, y Páná Boga, y wiarę, y świat, y piekło, y grzech, których przedtym nie widział. Lubo tedy Ewangelia mówi że nie siebie, ale tylko lámpy ustroiły te Święte Panny; z tego iednak Tłumacza łatwo się dorożumieć możemy, że nie naczynia iakie, ale same siebie postroiły. Coż to tam więc była za Wroczyść w nich? co za Święto? nie inżel! tylko: *Festum Expectationis venientis Sponsi*. Święto oczekiwania przyścia Oblubieńcá Niebieskiego. Bo według wspomnionego á *Palatio: Tota Christiani vita, est expectatio venientis Sponsi, & exitus quidam à se ad Sponsum: imo existus est ab hoc mundo, ab hac vita ad Caelestem Patriam*. Całe życie káżdego Chrześcianina nic inżel jest, tylko oczekiwanie przychodzącego Oblubieńcá: y nieiakięś wyście z siebie do Oblubieńcá: owszem wyście iest z tego ná tamten świat, z tego doczesnego życia. Dáwży tedy pokoy wielu Świętym Pánnom stroynie przybránym, przypatrzmy się dziś, ozdobie iedney tylko Błogosławioney Sálomei! y obaczmy ná terážniejszy Kazaniu, w co się też tá Błogosławiona Panna? y iák? stroiła do swego Oblubieńcá Chrystusa Páná, w tej doczesney Wroczyści oczekiwania tego, *Tota vita Christiani est expectatio Sponsi. Est Festum expectationis venientis Sponsi*. Kazanie o tym dalsze. *Ad Majorem Dei Gloriam*.

W którym Testamencie czyli Zakonie, kiedy przypá-
dło

dło *Festum tabernaculorum*, Święto kuczek, każdy z Izraélitow tak się w to Święto ozdobił, tak w tę przerweczoną uroczystość stroił się: Równiánkę, czyli bukiet uwil sobie z czworákiego drzewá gálázek, z cedrowego, palmowego, modrzeciowego, y złotowierzbowego, które rośnie przy potokách, y przez siedm dni póki te Świętá trwáły, w ręku swoich nośił. A to z rozkazu Páná Bogá iáko czytam *Lev: 23. Sumetisq; vobis die primo fructus arboris pulcherri-
nae, spatulasq; palmarum, & ramos ligni densarum fron-
dium, & salices de torrente, & letabimini coram Domino.* Náбирзecie sobie pierwszego dnia świat tych, owocu z drzewá chędogiego (przez które drzewo chędogie S. Hieronim rozumie Cedr) y rozg z drzewá palmowego, y gálázek z drzewá, ná którym gęste látorośle, iákie póspolicie bywáia ná drzewie modrzewowym, y wierzbiny z potoku; y będziecie weseli przed Pánem Bogiem wászym. To tak właśnie w doczesney uroczystości oczekiwánia Oblubieńcá swojego, to iest w całym życiu swoim ozdobił się y stroił Błogóśławiona Sálomeá. A czyli tylko ieszcze y nie w zacnieyszy sposób dáleko od Izraélitow? bo támcí tylko przez siedm dni y to raz do roku: Sálomeá przez cále życie, y to zázwsze? bo támcí chwałtem, zieleń, które więdniete prędko, wietrzeie rychło, y wonia swoię tráci: á Sálomeá nie kwieciem nietrwáłym, ále wiecznotrwálemi czteremá przedniemi Cnotámi, które się názywáia Kárdynálnemi czyli zawiáłowemi, á przez owe czworákiego drzewá gáláski rozumieia się według SS. Oycow, to iest Róstrópnościá, Męśtwem, Miernościá, y Spráwiedliwościá ozdobił się.

Táz

Ták dálece; że wśyſtká Ozdobá Błogoſławioney Sálomei w całym życiu, Roſtropnoſć, Męſtwo, Miernoſć y Spráwiedliwość była. Záciiemy od pierwſzey,

CZESC PIERWSZA.

Wśyſtká Ozdobá Błogoſławioney Sálomei Roſtropnoſć.

Jezeli co bydź moze ze wśyſtkich Cnot ozdoba naywiejſza człowieka, więc Roſtropnoſć. Bo co w Woyſku Hetman, álbo Monárchá ſam, w Okręcie Rządca, w łodzi Sternik, w Niebie y ná ziemi Pan BOG: to w człowieku Roſtropnoſć. *Sicut exercitum ducit Imperator, navigia Gubernator, mundum Deus; sic ipsam felicitatem praesentis vitae temperat regitque prudentia.* Nápiſał *Stobaeus*. Nie dármo iá *Philo* w állegoryách ſwoich, w rowni z głową człowieka kładzie: bo iák głową u człowieka ze wśyſtkich innych członkow naybárdziej zdo bi ſymmetryą całą człowieka; ták ze wśyſtkich cnot, ktore lię w łacińſkim ięzyku moralne zowią, á w polſkim obyczáiom ſłużące, cnotą Roſtropnoſci. Nie dármo iá *Cornelius à lapide* názywa okiem Duſze: *Prudentia est oculus animae*, bo co ieſt oko ciała, to ieſt Roſtropnoſć duſzy. Oko, iákó ſam Zbáwiciel powiedział *Matt: 6.* ieſt to lámpá oświecájąca, rozweſelájąca y zdobiáca wielce ciało: *Lucerna corporis tui est oculus tuus.* A tákować właſnie lámpá duſze, Roſtropnoſć ieſt, od ktorey cáłe *Corpus* cnot, ſwiárlá, luſtru, ozdoby nábiera. Y táć to cnotą, ktorey powinnoſć według *Seneki* ieſt: *Portare lucernam ante alias virtutes*, z pochodnią iſć przed drugimi cnotami, wśyſtkim innym

cno-

cnotom Błogosławioney Sálomei przyświecálá w całym
 Iey Życiu Świętym. Tá ze wszystkich nálepných zdo-
 biłá lá, á to w troiáki sposób, względem troiákiey operá-
 cyi, czyli troiákiey dzielności, która dokázuie Rostropność.
 Nie inſze zaś operácyie Rostropności są, tylko cále dobro
 człowieká, które się ná trzy części dzieli, *in bona fortuna*,
 ná dobrá fortune, *in bona natura*, ná dobrá przyrodzenia,
et in bona gratia, y ná dobrá láski, prowadzić człowie-
 ká do dobrego końca, y ták pierwsza operácyia Rostropno-
 ści jest pierwszym dobrem człowieká, to jest dobrámi for-
 tuny száfować wiernie. Druga operácyia Rostropności jest;
 drugich dobr człowieká, to jest dobr przyrodzenia, prze-
 strzegáć pilnie: Trzecia operácyia Rostropności jest, trze-
 cich dobr, iákowe są dobrá láski nábywáć wſzystkiemi świę-
 temi sposobámi, ná głowę zbierać. Względem tedy tych
 operácyi troiákich Rostropności, Błogosławiona Sálomeá
 byłá Pánná rostropna: *1mo* Ze dobrámi fortune száfówá-
 lá wiernie. *2do* Ze dobr przyrodzenia przestrzegáła pil-
 nie. *3tio* A dobrá láski zbieráła ná głowę.

1. Zakony które są ná wysokim fundowáne ubóstwie;
 máją swoich Syndykow, których urząd jest száfować do-
 chodámi wiernie, zebránemi z ofiárowáných różnymi czá-
 sy láłmużn, tudzież y z Opátrznósci Boskiey. Ci zaś Syn-
 dykowie nie mogą się nigdy tego wſzystkiego názywáć ná-
 námi, ále Podkárbiemi, y według woli tych, którym są
 ofiárowáne, y z pobożności ludzkiey, ná potrzeby docze-
 sne dáne, nie według swojej woli záżywać mogą. A tá-
 kiemi są Syndykámi wſzyscy Bogacze tego świata, ludzie

dośćtąpi, mącierni, którzy nie mogą nigdy *proprie* właśnie Pánami fortun tych, dośćtów tych, substancyi tey, która posiadá: nazywáć się, ále tylko Száfarzami. Y tak Złotousty náucza: *Circa divitias tantum usum habemus, dominium autem nemo*. W bogáctwách samo tylko záżywanie máme, własności zaś żadney. Iákoż nápisano *Psa: 23. Domini est terra & plenitudo ejus*. Y dla tego że Száfarzami nie Pánami tylko są wszyscy skárbow y drogocności swoich, ináczey zářować nie mogą uienit, tylko według woli, który wszystkiego tego jest prawdziwym Pánem. Pána zaś prawdziwego tych wszystkich fortun, dobr dóczesnych, iákim jest Pán BOC Pánem, nie ináza wola jest, tylko żeby bogacze świata ego zákládali niedośćatek ubogich, dośćtów temi: p iáko żořadek w człowieku przy-
mujac pokarm strawi- y, rozpusza po wszystkich innych członkách, zářilán potrzebujacych, tobie tylko zostáw-
iac tyle, ile mu otrzebá: tak bogacze wszystkiego co má-
ia z láski Bosney, sami nie powinni posiadać, záżywáć, ále też potrzebniejszym od siebie udzieláć. Y to to jest co nápisal s Augultyn: *Dives propter pauperem factus est, & pauper propter divitem, divitis est ergo erogare, & pauper orare*. Bogáty jest dla ubogiego stworzony, á ubogiego dla bogátego: bogátego tedy jest rozdawáć, á ubogiego modlić się. Ale wielu mi teraz pokazecie takich, którzyby tak roztropnie obchodzili się z dobrámi fortun, y wcale według woli Boskiej? Co Błogostáwiona Sálomeá prawdziwie w tey mierze Pánná roztropna bylá, bo fortun y tey, która z Ręki Pána Bogá wzięlá, nie bylá nigdy Pá-
niá,

nia, ale tylko Syndyczka, ale Szafarka. Cokolwiek do Skarbu Iey Krolewskiego przyszło, wszystko to, jeżeli nie na Szpitala, to na ubogie Wdowy; a jeżeli nie na te Duchy S. Kościoły żywe, więc na owe mäteryalne Przybytki Páńskie, łożyła, wydawała. A tak choyna wydawała ręka; że dla tey swey szczodroty, y ratowania sierot, na to sobie u wszystkich zarobiła żyjąc, że ją Opiekunką Wdow, Zywicielką szpitalow y sierot, a Klasztorow y Kościołow własna nazywano Mátka, iáko pisze Xiádz Opatovius w życiu. O! Wzorze Chrześciańskiey litości B. Páanno, y któż Ci nie przyzna Rostropności wielkiej która w dobrách fortuny pokazałaś száfując wiernie nią. Ale była też y w tym rostropna Pánná, że dobr nátury! czyli przyrodzenia przestrzegála pilnie.

2. Dobr nátury przestrzegáć pilnie, jest to nic innego tylko duszę swoję tak szánować, tak iey przestrzegáć pilnie, iák tá jest záfwe nád ciáło droższa: y co tylko mieć może człowiek, wszystko to łożyć dla zbawienia iey. Iákoż gdyby komu dwóch rzeczy powierzono, y kazáno przestrzegáć, większeyby pilności dokládał w przestrzegániu tey która droższa, y szácownieysza; a niżeli w przestrzegániu owey, która w podleyszey cenie. Tak ug. gdyby komu przykazáno Dyámentow pilnowáć, y szkła, żeby go nie rozkrádziono, pewnikiem żeby lepsze miał oko y większy dozór ná dyámenty, a niżeli ná szkło: bo chociaź zginie szkło nie w elka szkodá, kilká groszy z kieszeni wypadnie zá niego. Niechże záś dyáment ukrádna, o! iuż ná nim trzeba szkodowáć duzo, złotym jednym y drugim

nie skropi szkody tey. A tak się rzecz ma w szącunku duszy względem ciała, że dusza nierównie droższa od ciała: y dla tego, że nam tego dwoygá przykazano przestrzegać, w tym trzebá roztropności wielkiey, żeby pilniey przestrzegać duszy, á niżeli ciała. Czemuż bo strącić ciało v.g. zdrowie, rzecz powerowana, ále strącić duszę, szkoda niepowerowana. Zrad Chryttus w Ewangelii mowi: *Quam dabit homo commutationem pro anima sua?* Co też da człowiek w zamiánę co? zá duszę swoię? Iákoby chciał powiedzieć: żadney nie znajdzie takiey! choćby świat cały dawał, jeszcze to máło zá duszę: *Totus iste mundus ad unius anime pretium estimari non potest.* Cały świat ten w szącunku iedney dusze, iest to brydnią, owlzem nic, S. Bernard mowi. Czemuż bo Chryttus BOG Wcielony, nie zá cały świat duszę swoię dał, ále zá duszę człowieká. Wielkiey tedy Roztropności potrzebá w przestrzeganiu dusze, że także do roztropności należy wszystko co może człowiek mieć, to iest y ciało y zdrowie, y skárby sożyć dla zbawienia dusze? náucza w Ewangelii Chryttus: *Estote prudentes sicut serpentes,* Bądźcie roztroptni, iák węzowie, ktorzy całe ciało swoje wystawiają, á głowę chowają. A tak y my powinni ciało wystawiać pokucie, umartwieniu, przeciwnościom różnym, dostatki doczelne wydawać ná iálmużny ubogim, á to dla zbawienia dusz náłzych. Widziemy álbowiem y doświadczamy, że dla zachowania głowy, iamá ręká z całym rąmieniem swoim chociaż iey nikt tego nie uczył, z natchnienia przyrodzonego składa ją, y broni, tak od uderzenia, iáko y od niebelpie.

niebezpieczeństwá wszelkiego: to zaś dla tego, że głowá może bez ręki żyć, y bez inney części ciáła, á insze części ciáła bez głowy nie mogą. Toż samo co wszystkie części w ciele człowieka dla głowy czynią, y my dla dusze powinni czynić *alias* składać iá y bronić od niebezpieczeństwá wszelkiego, słowem przestrzegáć pilnie iey, gdyby też y z utratą wślytkiego, co nas w życiu konténtować może: Bo iáko w niebezpieczeństwie będący ná morzu Ku-piec, żeby się zéchować przy życiu, wślytek rowar, który w okręcie ma, wyrzuca w morze, przez co wielką pokázuje się jego roztropność, iáko przeciwnym sposobem wielkie jego pokazałoby się głupstwo, gdyby dla zachowania w okręcie swoich rzeczy, sam się do morza wrzucił. Podobnież y my wślytko tracić powinni, kiedy potrzebá tego dla zachowania dusze. Y tak: powstaie burza iáka piekielna ná duszę, pokuśa sroży się ná nią? wyrzucamyż z okrętu wślytko, daymy iásmużny, pośómy, modlimy się, bo to wielka nawáłość, niebezpieczeństwo wielkie dla dusze: á tym samym roztropnie postąpiemy sobie, gdy dla zachowania dusze, wślytko będziemy tracić. Ináczey głupstwo nam każdy przyzna, jeżeli się sami wrzucimy w morze, żeby w całości były wślytkie docześności przeniające, to jest: jeżeli zezwolemy ná grzech, dla krotkiego ukonténtowania ciáła. Kto się rozumie ná tym, głupstwo nam każdy przyzna. A táki więc y tey B. Pánie nikt tego zádać nie mógł, żeby kiedy roztropna nie była. W całym bowiem Życiu twoim Salomeá tak pilnie przestrzegála dobr przyrodzenia, tak delikátne pilnowá-

ła duszy, że delikátniey żrzenice w oku człowiek drugi pilnować nie może. Tá u niey skárhem była naydroższym, tá perła bez szącunku. Y chociaż dosyć piękne ciało od Bogá y nátrury miała, nigdy iednak o nim takiego stárání nie miała, iákíe o duszy zówlze. Tráfiło się kiedy, że nawálność iákíey pokusy powstała ná iey duszę? ledwie w ogień nie łkoczyła zaraz rátuiać tę zachowuiąc. Y ieszczeż iey rostopności wielkiey nie przyznąć zá to? była rostopna Pánná B. Sálomeá, bo y dobrá łáski zbierała ná głowę.

3. Iáko według świaτά, ci się mogą rostopnemi názwać, ktorzy szpiżárníe legomínami, łasieki ziárnem, piwnice winem nápełniajá, żeby mieli nápotym z czego żyć: tak też y według Bogá, ci się mogą rostopnemi názwać, ktorzy w życiu tym, dobrá łáski, to iest uczynki dobre, ná głowę zbierają, żeby po śmierci w Niebie mieli się z czego cieszyć, y żyć po całą wieczność. W czym nigdy przepić się nie dała nikomu, B. Sálomeá, ktora poki żyła, zówlze się pieczołowála iák naywięcey zgromadzać uczynków dobrych ná żywot wieczny. Y do tego zgromádenia, trzy dla siebie pobudki miała, trzy przyczyny. Pierwsza trwáłość, że tych uczynków dobrych, nikt od niey nie odbierze. To zaś pewná rzecz, że przy zeyściu z tego świaτά, wszystko co doczesnego iest, odbiorą człowiekowi, według owego 1. *ad Thim: 6. Nihil intulimus in hunc mundum, haud ut dubium, quia nec aliquid auferre poterimus.* Szczęśliwy! kto się w dobre zá życia funduje uczynki, bo tych, mu y sam bies nie potráfi odebrać. O czym wiedząc B. Sálomeá, że przy śmierci człowieká, tak á nie iná:

czy

czey dzieie się, iáko w Anglii, y we Fráncyi, gdzie wyieź-
dzających z tych Państw, zaráz ná gránicy rewiduią, y gdy
przy nich znayda monetę Fráncuzką, álbo Angielską, bio-
ra im iá, y bez pieniędzy puszczają: Wiedząc tedy mówię
o tym B. Sálomeá w niwco się tak nie fundowała, iáko w
jedne posty, iálmużny, y w inne dobre uczynki. Drugá
do zbierania tych uczynków dobrych u B. Sálomei była
drogosc tychże uczynków dobrych. Kto się ná iálmárk
puszcza, takie tam ná niem towáry skupuje, które wie, że
w kráiącach jego popłacają. Życie doczesne człowieka, iest
to targowisko, Oyczyzná Niebo, w ktorey same tylko po-
płacają uczynki dobre. Y więcey tam jedná iálmużná,
jednego dnia post waży, niżeli cetnar złotá, ówizem że
wszystkie skarby świata, nie tam nie waga? czytamy. *Ezechs*
7. Argentum eorum foris proicietur, & aurum in sterqui-
nilium erit. A że y to wiedziała B. Sálomeá, dla tego w
niczym takiego upodobania nie miała, iáko w uczynkach
dobrych, z tey przyczyny, że są u Niebá drogie. Trzeciá
pobudká uczynki dobre zbierać u Sálomei była, pożytek
tychże uczynków dobrych, á pożytek nie inlzy tylko ten,
że kto niemi zápuka do fortki Niebieskiej, zaráz mu się ná
oścież otwiera. Y czego gládkie słowá, ogromne głosy,
dokazać nie mogą, uczynki dobre mogą bárdzo łatwo.
Non enim Regnum Dei est in sermone, sed in virtute, iáko
Chrystus powiedział w Ewángelii. Przeto, żeby y Sáló-
mei tá fortká otworzyła się, dobre uczynki zbierała ná gło-
wę. Owoż mamy pierwszą z morálnych cnot Róstrópno-
ści cnotę, którą się zdobiła y stroiła w życiu B. Sálomeá

w troiaki sposób, względem troiakięj operacyi Rostropności: że dobrąmi fortuny szafowała wiernie, dobr przyrodzenia pilnowała czyli przestrzegała pilnie, a dobrą łaski zbierała na głowę. Obaczmyż powtore iak się także zdobyła y druga cnota Męstwa.

C Z E S C D R U G A.

Wszystka Ozdoba B. Salomei Męstwo.

Zadał pytanie nie małe wielom mądry Salomon Prov: 31. *Mulierem fortem quis inveniet? procul est de ultimis finibus pretium ejus.* Niewiaště mężna, czy znajdzie też kto? chyba iey powiada szukać daleko trzebá, chyba na kráiu świata. Miły Salomonie nie trzebá na kray świata chodzić, y w naszym Krolestwie Polskim znajdziesz, czego szukasz. Azáż to nie mężna Pánná B. Sálomeá? W trzech rzeczách Męstwo iey wydawało się: *imo in aggrediendo ardua*, że się wielkiey ważyła rzeczy. *2do in sustinendo adversa*, że mężnie znośiła przeciwności wszelkie. *3tio* Ze tak w szczęściu, iako y w niezczęściu niewzruszona była.

1. Większa rzecz bydzi nie może u świata, iako zwyciężyć przyrodzenie swoje, zwyciężyć swoje płeć, y nieiako z człowieką stać się podobnym Aniołom. A takiey wielkiey rzeczy dokazała B. Sálomeá. *Imo* dokazała na samey sobie. *2do* dokazała na Kolumanie Krolu Hálickim Małżonku swoim. Co się tycze iey samey, wielkiey rzeczy dokazała B. Sálomeá, że ieszcze w dzieciństwie swoim ślub wieczney czystości uczyniła Pánu Bogu, y Pánną

ciąłem

ciałem y sercem aż do śmierci była. O! wielkaż to rzecz przyznam się, ślub wieczney czystości uczynić młodemu? wielka rzecz! bo tak czyniac y żyjac przechodzi przyrodzenie. A według S. Hieronimá, w ciele żyć, á cieleśności nie znáć, nie ziemskie, ále Niebieskie życie. Ale iczełi to wielka rzecz, ślub czystości uczynić w młodości, dopieroż to rzecz wielka dochować tego ślubu w stanie Małżeńskim. Bo iáko rzecz niepodobna nigdy (chybá cudem) w ogniu nie zgerzeć, w wodzie nie zámoczyć się; po ostrych brzytwách goła stopa chodzić á nie obrazić się; tak w Małżeństwie żyć czysto, y bez náruślenia, rzecz nieiáko niepodobna u ludzi. *Vir & Virgo ignis & palea, diabolus flare non cessat nisi incendantur.* Nápiśal S. Hieronim: A przecie co ludziom niepodobna zdáie się, u Sálomei była to rzecz podobna, która nie tylko samá *Accinxit fortitudine lumbos suos.* *Prov: 31.* Przepalała męstwem biodrá swoje, ále też y Kolumáná Małżonká swojego: że oboje w tym stanie żyjac, żyli iák pará Aniołów. O! przyiemne Bogu Małżeństwo! Aniołom chwalebne! nieprzyiaciołom zbawienia ludzkiego strážne! Sálomei y Kolumáná? iákim cudem nád wżyskie inne cudá dziwnieylzym światu byłoś, które nie w pożądlivości ciáła, ále w iedności czystego Duchá miałoś złączenie swoje! Y nie przyznáć to tego B. Sálomei, co Betulia przyznála Iudycie? trzeba ley to przyznáć: *Fecisti viriliter, & confortatum est cor tuum eo, quod castitatem amaveris.* *Iud: 11.* Uczyniś Sálomeo męźnie, dokazaś wielkiey rzeczy, że iáko samá záchowálaś się w Pánięństwie, tak do rozmilowá nia

Ecce

się w tey świętey cnocie y Kolománá przywiodłá. Byłá tedy mężna Pánná B. Sálomeá, że się wielkiey ważyłá rze-
czy, w ślubie wieczney czystości poyść zá mąż, y z Mężem
żyć w Pánieństwie. Byłá też mężna Pánná y dla tego B.
Sálomeá że wszelkie przeciwności znośilá mężnie.

2. Ma ten zwyczaj Opátrność Páná Bogá nášzego, że
kiedy flugi swoje w dostátkách y ná godnościách posadza,
które ludzie częstokroć rozumiciá bydź szczęściem: więc
żeby tá godnością swoią, to, to iest dostátki, y godności
w sercá ich nie zákrádły się kiedy, y nie były im ruiná lá-
ski Boskiey; záwsze tá Opátrność Páná Bogá nášzego zwy-
klá przy nich, kłopoty, ucilki, więzieniá, y rozmaíte prze-
śladowániá wielzáć. Y tak uczynilá z wiernemi flugami
swoimi B. Sálomeá y Kolumánem Mężem icy. Dość wy-
soko tę świętá Parę wyniosłá, kiedy ich ná Stolicy Krole-
wkiey osadziłá, bo Koloman Krolew Hállickim, Sálomeá
byłá Krolowá Hállická: Coż? kiedy do tey Krolewkiey
ich Purpury záraz przydał molá utrapienia, który ich y
ná zdrowiu gryzł, y z Páństwá wygrysć chciał. Ledwo
co bowiem rzády objęli Páństwá, Mieczysław Xiążę Ru-
ski upátrzywszy czás, kiedy Krol Koloman rozpuścił Woy-
sko, niespodzianie wrágnął w Páństwo iego, y tak Krolá
iáko y samę Krolowá poimał, y w więzieniu osadził. Plá-
káli Przyiaciele nád tá Krolestwá niedolá, zálowály sá-
szedzwá tego nieszczęścia ich, Dwor ledwie się nie rozbolá
w áreszcie widząc Pryncypałow swoich! á Krol Koloman,
á Krolowá Sálomeá coż mowilá ná to? nic inszego tylko
z mądrym Idiotá: *Tribulationes presentes sunt tributum, ad*
quod

quod solvendum natura est obligata. Vtrapienie to, y wśy-
 stkie inne, ktore Pan BOG dopuszcza, pobor to są pobor,
 ktory wypłacać przyrodzenie jest obowiązane: á nie tylko
 tchodopácholskie, ále y Páńskie, ále y nasze Krolewskie. O!
 odpowiedzi madra, o! słowá pełne cierpliwości y męstwá!
 ná inżych, choćby z niższej kondycyi, kiedy przyidzie
 nieszczęście takie, o! iák niecierpliwie nárzekáią nie raz!
 á Sálomeá cierpliwie to znośi? Była tedy B. Sálomeá bár-
 dzo mężna Párná, że utrapieniá y przeciwności wśelkie
 znośiła cierpliwie y męźnie. Ale y dla tego jeszcze mę-
 żna była Párná B. Sálomeá, że tak w szczęściu, iáko y w
 nieszczęściu niewzruszona była.

3. Pośpolita ludziom w szczęściu trzymać się P, Bogá;
 w nieszczęściu prawie Go odstępować. Ano przecię náu-
 cza S. Hieronim, że iák w szczęściu, tak y w nieszczęściu
 trzymać się Páná Bogá potrzebá, tak w dobrym, iáko y we
 złym chwalić Go równie: *Tunc benedicendus est Deus,*
quando ista dat, & quando ista tollit, quia ille dat, ille tol-
lit. Tak w ten czas chwalić trzebá Páná Bogá gdy dáie,
 iáko y w ten czas gdy bierze. Czemu? bo ktory dał, Ten
 sam bierze: ktory cietzył, Ten zásmucił. Dáleka była od
 tey pośpolitey przywáry ludzkiej B. Sálomeá! tak Tá w
 szczęściu służyła Pánu Bogu, iáko y w nieszczęściu: tak
 kochała Páná Bogá kiedy się iej powodziło źle, iáko Go
 kochała gdy dobrze. Dwá razy Mężá iej, y onę samę zklá-
 dáno z Krolestwá, y dwákroć przywrácano; á ná to nigdy
 nie sarknęła B. Sálomeá, kiedy iej Honor bráno! tak w szczę-
 ściu, iáko y w nieszczęściu niewzruszona była w miłości

Boskiey. Właśnie iak owá Arká Pánka, o ktorey czytamy 1. Reg: 6. *Non declinabat neq̃ ad dexteram, neq̃ ad sinistram, id est non extollebatur prosperis, nec frangebatur adversis* Tłumaczy Hugo Kárdynał: Ani w prawa zmierzála, ani w lewa, to iest: ani się w szczęściu podnosiła w pychę iaka, ani w nieszczęściu ná Pána Bogá krzywiła. Mamy tedy y to iak była mężna Pánná B. Salomeá iak się cnota Męstwa zdobiła zawnze w życiu! nie tylko w tym, że się wielkiey ważyła rzeczy w ślubie Pánienstwa Kolumánowi ślubując, nie tylko w tym że wszelkie przeciwności znośiła mężnie, ale też y w tym, że tak w szczęściu iako y w nieszczęściu niewzruszona była. Obaczmyż teraz iak się zdobiła y Powściągliwością.

C Z E S C T R Z E C I A.

Wszystká Ozdobá B. Salomei: Powściągliwość.

Z Náuki S. Tomaszá: *Temperantia est moderativa declinationum maximarum, quæ sunt circa, cibos, potus, & venerea.* Powściągliwość, iest chámulec roskofzy naywiększey, ktore są w iedzeniu, w picciu, y w cieie. Iákoż prawdá że te wielkie roskofzy poskramia y chámule w człowieku Powściągliwość, przez części swoje, ná ktore dzieli się, y ktore ináczey nazywáią się corkami iey. Y tak: Roskofzy, ktore bywáią w potráwách, poskramia y chámule, przez pierwszą corkę swoją, ktora się nazywa Wstrzemięźliwość. Roskofzy, ktore bywáią w nápoiách, poskramia y chámule, przez drugą corkę swoją, ktora się zowie Trzeźwość. Roskofzy zaś, ktore bywáią w cieie, poskramia

nia y chámnie, przez trzecią córkę swoję, która się zowie Czystość. Tę Mátkę y z córkami wraz B. Sálomeá miá-
 ją, y bárdzo ją zdobily. Bo kiedy icy życie uważam, wi-
 dzę imo Ze wstrzemieszliwa w iedzeniu. 2do Trzeźwa. 3tio
 Czysta była.

1. Wstrzemieszliwość Chárakterystryká Pánieńskiego sta-
 nu. Ztąd S. Augustyn: *Facilius conservatur ignis & aqua*
in uno vase, quam cum superfluitate continentia. Prędzey
 się zawsze zgodza ogień z wodą w naczyniu iednym, á ni-
 żeli zbytek z Pánieństwem. Y gdzie przychodzi do ob-
 zárstwa: tám Pánieństwo szwánkuje: bo o czym nigdy nie
 nysłało wstrzemieszliwie żyjąc, pozwoliwszy gębie, y po-
 puściwszy pása, nie raz pomyśleć musi. Jest tedy Chára-
 kterystryká Pánieńskiego stanu wstrzemieszliwość w iedze-
 niu. A tę chárakterystrykę, iák piástowała w życiu B. Sá-
 lomeá? o! ktoreż to pióro opíše doskonále! czyi ięzyk
 opowie! dosyć mieycie ná tym, że tak była wstrzemieszli-
 wa w iedzeniu, że częstokroć naymnieyszey nie skoszto-
 wawszy potráwki, od Krolewskiego stołu odchodziła glo-
 dna. A iezeli kiedy trzebá było pościć ciało, tak go skro-
 mnie pościła, że ledwie co potrzebá było. Mięsa wziąć
 kawałek w gębę, skrupuś u Sálomei! chyba w wielkiej by-
 ła słabości, ále mżych czasów chleba kawałek suchego;
 ten był wszytek posiłek icy. O! przedziwna wstrzemiesz-
 liwości B. Sálomei! á iáko wielkiej była wstrzemieszliwo-
 ści w iedzeniu, tak y trzeźwości wielkiej.

2. V stárych Pogan trzeźwość w bialey płci, tak wiel-
 ka była, że ktorey było z nich skosztować winá, iedno by-
 ło co

to co trucizny liznać. Y niech się dowiedziáno, że która z Mężátek dorwała się kieliszką, tak ją karáno o to, gdyby zá cudzoloztwo. Przyczynę zaś tego, żeby biała płeć żadnemí nie zálewála się trunkámi, nie inszą mieli? tylko tę, którą náznácza *Waleryus Maximus*: *Quacunq; famina vini usum immoderatè appetit: januam vitij aperit, & virtutibus claudit.* Ze taka niewiásta, która niepomíarkowáne czy to winá, czy to inšzego zázywála trunku, do żadney cnoty społobna nie jest, ále do wšyſkiego złego. Iáka tedy we wšyſkich pobożnych białey płci osobách trzeźwość znaydowála się gdzie, áka w Polsce u nas widzieć było owemi czasy w B. Sálomei. Jeżeli które Święte Pánny brzydziły się winem? o! y Sálomeá pewno że nigdy nie poyrzála ná niego. Jeżeli które woda tylko odwilzáły ustá? o! y u Sálomei ten był nie inšzy ordynáryiny nápoj. A iákże icy trzeźwości nie przyznáć? Ale była też y czyſta B. Sálomeá.

3. Trojáki stopień czyſtości náznácza S. Bonáwentura: Wysoki, wyższy, y naywyższy. *Altus gradus castitatis est, esse castum per munditiam carnis: altior per munditiam mentis: altissimus per imitationem exempli castitatis Christi.* Y rák mowi: Wysoki stopień czyſtości jest, byđz czyſtym przez czyſtość czyli ochędostwo ciała: wyższy, byđz czyſtym przez czyſtość myśli: naywyższy, byđz czyſtym przez náśládowáníe przykádú czyſtości Chryſtuſa Páná. Wšyſkie te trzy stopnie czyſtości, w B. Sálomei ułożone były. Była álbowiem czyſta ciałem, bo tę niewinność, którą z Mátki wynioſła, nienaruſzenie docho-
wála

wálá do śmierci. Owoż pierwszy stopień czystości wy-
 loki! *Altus gradus castitatis est, esse castum per munditiam
 carnis.* Była czysta myślą, bo u niey o tym myśl wszy-
 stką była, żeby iák nayczystsiej w Oczách Páná Bogá, y
 ludzkich spráwować się. Owoż drugi stopień czystości wy-
 szey! *Altior gradus castitatis est, esse castum per munditiam
 mentis.* Była czysta przykładem Czystości Chrystusa Pá-
 ná, á wiecież w czym y iáko? oto w tym: że iáko Chry-
 stus Pan przez cały czas życia swojego, poki z ludźmi
 prześtawáł ná świecie, o to się zálwze stárał, żeby mu prze-
 ciwko cnocie tey nikt czym oká zápluśnąć nie miał, y cho-
 ciał Go źli ludzie rozmáicie szkalowáli, iedni że z niego
 byli pijak, obzercá, drudzy, że zwodził ludzi: żaden ie-
 dnák nie powiedział ná Niego, że podeyżrzány o czystość:
 ták y B. Sálomeá przykładem czystości Chrystusa Páná, o
 to się stárała czy to Pánná będąc, czyli za Mężem, czyli
 Zakonnica, żeby iej nie tylko człowiek zły, ále y sam ná-
 wet diabeł ná Sądzie Páná Bogá przeciwko cnocie tey czy-
 stości, nie miał co zázucić. Owoż trzeci stopień czysto-
 ści naywyższy! *Altissimus gradus castitatis est, esse castum
 per imitationem exempli castitatis Christi.* Iuż tedy mamy
 tákże y to, iáko B. Sálomeá, była Pánná Powściągliwa, y
 čnotá tá powściągliwości, iák się zdobíła w życiu, kiedy
 y wstrzemięźliwa, y trzeźwa, y czysta była. Zostáie te-
 dy ieszcze czwarta Čnotá z Kárdynálnych, Spráwiedliwość.
 Obaczmyż iák się y tá zdobíła.

CZESC CZWART A.

Wszystka Ozdoba Błogosławioney Salomei Sprawiedliw ść.

TE Cnotę Sprawiedliwości opisuje S. Augustyn: *Iustitia est Virtus, quae sua cuiq; tribuit.* Sprawiedliwość jest Cnotą, która każdemu co jest jego, oddaje. Która cnota Sprawiedliwości znaydowała się w B. Salomei, bo każdemu co komu należało oddawała nawsze. Ze zaś każdy z nas trzemą winien jest, Zwierzchności czyli Przełożonym, równym sobie, y niższym od siebie, iako to zostającym pod władzą y zwierzchnością naszą: więc według tego podziału Sprawiedliwości, tym wszystkim trzem, oddawała zawsze B. Salomea, co komu należało. Y tak: 1^{to} Zwierzchności czyli Przełożonym, oddawała posłuszeństwo. 2^{to} Równym, oddawała miłość y zgodę. 3^{to} A młodszym, przykład dobry oddawała, czyli dawała z siebie.

1. Ktorzy wola swoje dla miłości Pána Boga, pod władzą Przełożenstwa oddali, tak na wszelkie posłuszeńmi bydź powinni rozkazy onychże, iako owen Rumak wyćwiczony, który chociaż bez wędzidła, na wszelkie skłócenie Pána swego, sam się powoduje, a temu Symbolista przypisał: *Omnia nutu.* Y takie posłuszeństwo żadnego nie łpeci, choćby ten Cesarzowicem, Krolewiczem, do Zakonu wstąpił. Bo iako Złotousty naucza: *Non sic diadema in capite positum Regem illustrat, atq; obedientia.* Nigdy tak Korona włożona na skronie nie zdobi Króla, iako posłuszeństwo Zakonnika y Zakonnicę. A tak właśnie Zwierzchności swojej posłuszna była B. Salomea, gdyby była mogła wiedzieć

myśl

myśl Przełożonych swoich, tedyby ią gotowa była pisać. Z cudu który po śmierci iey stał się w Skále, dochodźcie tego. Kiedy tej B. Panny Święte Ciało ze Skály do Krá. kowá do Kłóciół XX. Fránciskánów przenosić miáno, wiożono je ná woz, do ktorego cztery pary wołów (dla pokazania iey wielkiej pokory, y ubóstwa Zakonnego) zaprzężone były. Cud wielki! wszystkie owe woły, gdy przyszło z mieyscá ruszyć, áni postąpić, áni ruszyć mogły. Bito, przymiewaláno bydletá, darmo! żadná miára nie mogły iść. Zdumiewáli się wszyscy pátrząc ná to, á nie tylko ludzie świeccy, ále náwet y sami Zakonni Bráćia! Alić jeden z nich, młzego sposobu nie widząc, rzecze do Spowiedniká, przed którym spowiadała się Błogosławiona żyjąc: X. Woyciechu! (tak mu było ná Imię) móca świętego posłuszeństwa rozkaż B. Sálomei, áby iáko zá żywotá posłuszną była, tak y po śmierci toż posłuszeństwo żeby pisała, y dopuściła tam Święte Ciało swoje przeprowadzić, kędy iest wola stárszych. O! posłuszeństwo iákiedy ty wagi iestés przed Pánem Bogiem? ledwie te słowá wyrzekł Spowiednik, iużci bez wszelkiej trudności, y woły idá, y woz idzie. Wnoścież sobie z tego: ieżeli po śmierci tak posłuszną była Spowiednikowi, dopieroż Przełożonym zá życia? Oddawała tedy naprzód B. Sálomeá Zwierzchności posłuszeństwo, oddawała także y równym sobie miłość.

2. Wiele znáków wylicza S. Bonawenturá, iá tylko biorę trzy, z ktorych każdy dochodzić może, czy kocha bliźniego równego sobie. *Pierwszy znak Est idem velle,* *Est idem nolle in bono,* kiedy kto to chce y niechce w do-
 ff brym

brym, co chce y niechce bliźni iego. Drugi znak *Est successivum bonum ei optare*, kiedy kto życzy mu żeby dobro iedno po drugim, zlewáło się ná niego. Trzeci znak *Est velle & hoc quod sibi*, kiedy kto tego mu życzy, czego samemu sobie. Ze B. Sálomeá oddawáła rownym sobie miłość, to jest káżdemu bliźniemu? z tych samych trzech znakow dochodzę. Naprzód, że co bliźni chciał y nie chciał, to chciała y nie chciała Sálomeá. Y tak: chciały Zakonne Siostry zabáwić się modlitwą przydłuższą? chciała y Sálomeá z niemi. Nie chciały Zakonne Siostry posłgować sobie w ostrości życia? nie chciała y Sálomeá z niemi. Powtore dochodzę tego, że bliźniego rownego sobie, kochała B. Sálomeá, á dochodzę ztąd: że gdyby można było, tedy Niebá káżdemu rádaby przychyliła. Ná ostátek dochodzę tego ztąd: że czego sobie samey, tego życzyła wszystkim. Oddawáła tedy y rownym sobie miłość, ále że też oddawáła, y naymnieyszym náwet, y najmłodszym, czyli dawáła przykład dobry z siebie? nie trzeba naymniey wątpić.

3. Lubo káżdemu z nas potrzebna jest dobry przykład dawać z siebie drugim, według owego *Eccl:17. Vnicniq; Deus mandavit de proximo suo*. Ieżeli iednak komu, więc tym, którzy władza nád drugimi máją, naypotrzebniejsza jest. Czemu? bo w tych iák w zwierciádło, káždy się wpátruie z młodszych, y co widzi w nich, to zaráz przeymuie ná siebie. Ztąd według S. Augustyná, nie dosyć jest Zwierchności ná tym, że samá jest dla siebie dobra, trzeba żeby była y dla drugich dobra: nie może zaś byđz ináczey
dobra,

dobra, kiedy dobrego przykładu nie daie z siebie. *Non sufficit se ipsum immaculatum custodire, sed expedit, ut bonos quantum in se est, faciat vita & exemplo relucere.* Słowá Augustyná. Coż? kiedy temi czáły więcey takowych teraz, ktorzy *Dicunt & non faciunt, Matti 23.* A iáko ná to mieysce Złotousty pisze: *Fidem predicant, & infideliter agunt, pacem alijs dant, & sibi non habent, veritatem laudant, & mendacium diligunt, avaritiam castigant, & cupiditatem exercent.* Więcey takowych teraz Przełożonych, ktorzy wiárę opowiadają, á sami iák żydzi niewierni żyją, ktorzy pokoy zalecają drugim, á sami się z drugimi kłóca, ktorzy prawdę chwala, á sami co śpają to zelają, ktorzy w drugich łakomstwo karzą, á sami z chciwości ná szeląg drżą. A wszákże tá censurá nie padála nigdy ná B. Salomeę, przez wszystkie látá, przez ktore Przełożoną była, zázwise młodszym przyświecála przykładem dobrym. Y tá to wszystká była Ozdobá B. Salomei, ktora się stroila do Oblubieńcá swego Chrystusa Pána, w tey doczesney uroczystości oczekiwánia przyścia lego! ten to był wszystkiey stroy, cztery kárdynálne Cnoty, Rostropność, Męstwo, Powściągliwość, Sprawiedliwość. Rostropność, że dobrámi fortuny száfowała wiernie, dobr przyrodzenia przestrzegála pilnie, á dobrá łálki zbierała ná głowę. Męstwo, że się wielkich ważyła rzeczy, że wszelkie przeciwności znosiła mężnie, że tak w szczęściu iáko y w nieszczęściu niewzruszona była. Powściągliwość, że była wstrzemięzliwa w iedzeniu, w nápoiu trzeźwa, ná ciełe y ná myśli czysta. Sprawiedliwość, że wszystkim co komu należało

o oddawala, posluszenstwo Przełożonym, miłość rownym,
a młodszym przykład dobry.

K O N K L U Z Y A.

A Ponieważ ná Sprawiedliwości stanałem, według kro-
rey B. Sálomeá oddawala káždemu co czyie było?
sprawiedliwa rzecz, żebym y ia przy dokończeniu Kazá-
nia oddał co należy, tak z pártikulárney obligácii moiey,
iáko y z obowiązku Zakonu moiego. A komuż? y co?
Tobie Nayprzewielebnieysza tuteyszego Prześwíetnego
Zgromádzienia MCia Pánno Xięni życziwe wotum, przy
Zakonnych dzisiejszych Imieninach Twoich.

Rokiem przed znalezieniem Relikwiy Błogosławioney
Mátki Sálomei, jedná z Zakonnic Kláštoru tego, lubo w
nocy, ále nie we śnie, miała widzenie takie: Trzy Pánny
w Hábitách Zakonnych dały się iey widzieć, którym gdy
się dobrze przypátrzyła, uznála, że jedná z nich S. Mátká
Klará, druga B. Sálomeá, a trzecia była B. Kunegundá.
Coż tu te Śwíęte robiły Pánny? co S. Mátká Klará, y B.
Kunegundá, nie doczytałem się: ále B. Sálomeá wiem co
robiła! Ato nayprzod Kláštor ten swoy odda-
wała S. Márcie Klarze; a potym wyciągnawszy łamá Rę-
kę w górę, błogosławiła w nim wśzystkiemu Zgromádze-
niu. Pobłogosław ieszcze B. Pánno, a naprzod pobłogo-
sław Sukcesorce Twoiey, która nie tylko Vrzád Xięni,
ktory niegdyś przez lat kilkanaście y Ty piástowała, ále
też y Imię Twoie ná sobie nośi. Błogosław iey B. Pán-
no ná zdrowiu, błogosław ná tym Vrzędzie, błogosław ná
zyciu,

O B. Iozefie Kálásancyuszu

237

życiu, żeby do poty żył, dopoki Cię Kánonizowána ná
ziemi nie obaczy. Błogosław powtore całemu tuteysze-
mu Zgromádzieniu Zakonnemu, niech tu w nim Rostro-
pność, Męstwo, Powściągliwość, Sprawiedliwość kwitnie;
ażby káżdą temi czteremá kárdynálnemi Cnotámi, iáko
poczwornym sprzężálem z Kláštoru tego, do Niebá do-
iáchálá. Day BOZE. Amen.

D U C H
B. JOZEFA KÁLASANCYUSZA,
Fundatorá Szkoł Pobożnych.

W Kościele Krákowskim XX. Scholarum Piarum

Pálcem Káznodzieyskim

W Y T C H N I E T Y.

1752.

Vos similes hominibus. Lucæ 12:

*Nos autem non spiritum huius mundi accepimus, sed
Spiritus Qui ex Deo est: 1. ad Corinth: 2.*



Dybym nie wiedział z Listu iednego y drugie-
go Nayiáśnieyszych Hiszpáńskich Krolow, z
Listu Károlá II. pisanego do Klemenśa IX;
z Listu Filipá V. pisanego do Benedyktá XIII.
o iák nayprędzjá Beátyfikácyá Twoię B. IOZEFIE Fun-
datorze Szkoł Pobożnych, że byleś zacie urodzony Ará-
goń;

gończyk, ięszczęchym się piśał ná to z Tobą: kto ludziom podobny? Ty nie! *Vos similes hominibus, nos autem non.*

Gdybym się nie informował z Memoryału Don-Piotra z Aragonii od Filipa IV. do Papieża Alexándra VII. Pośła w sprawie Beátyfikacyi Twoiey, w którym Cię miánuie Nayzláchetnieyszey Fámilii Kálánsancyuszow Potomkiem, ięszczęchym to mogli twierdzić z Tobą: Wy ludzie, światá tego ludzie: Ia nie tego światá Człowiek: *Vos similes hominibus, nos autem non.* Ale wiedząc że iáko człowiek urodzony ięsteś z ludzi, iáko człowiek wychowany od ludzi, iáko człowiek obcowaleś z ludźmi, nieśmiem, obawiam się wymówić z tym słowem: *Vos similes hominibus, nos autem non.*

Alc czegoż się tu obawiać? gdzie potrzebá powiedzieć prawdę. Tak rák! my ludzie ludziom podobni, B. IZEF Kálánsancyusz ludziom niepodobny. Czemu? bo my ludzie duchem tego światá rzeczy robimy, B. IZEF Kálánsancyusz nie nie robił duchem tego światá, álc Duchem Bożym, któryż to duch światá? który Duch Boży? odpowiaáda Cornelius à lapide: *Spiritus mundi est, qui ad mundana, terrena, & carnalia bona aspirat, facitq; homines mundanos & animales. Spiritus Dei est, Qui à Deo & Divina Sapientia suggeritur, qui nos ad Celestia & Divina bona sectanda impellit, facitq; homines Spirituales & Celestes.* Duch światá ięst, który do światowości, doczesności, cielesności zmierza, y czyni światowemi bydlęcemi ludzi. A rákim my pospolicie duchem robimy ludzie rzeczy. Duch zaś Boży ięst, ktorego BOG podáje do fercá, który do Niebá, do Páná Bogá prowadzi, y

czyni ludzi Duchownemi, Niebieskiemi. A takim zǎwſze Duchem nárabiał B. IOZEF Kálásancyuſz.

My ludzie ludziom podobni, B. IOZEF Kálásancyuſz ludziom niepodobny, czemu? bo my ludzie duchem tego ſwiátá żyjemy, á któryż to ieſzcze tego ſwiátá duch? duch nieczbożności, duch nieumiejętności, duch ſlábości do dobrego. Takim my to takim żyjemy ludzie duchem? B. IOZEF Kálásancyuſz, nie żył nigdy żadnym z tych duchem, ále żył Duchem, który z Bogá ieſt. Y tak: należytym porządkiem przyſtępując do-rzeczy mowię: B. IOZEF Kálásancyuſz iáko dobry Chrzeſciánin, żył *Spiritu pietatis* Duchem pobożności. Iáko dobry Káplán, żył *Spiritu scientiae* Duchem umiejętności. Iáko Wielki Fundator Szkół Pobożnych, żył *Spiritu fortitudinis* Duchem Męſtwá. *Vos ſimiles hominibus. Nos autem non ſpiritum huius mundi accepimus, ſed Spiritum Qui ex Deo eſt.* Y o tym Kazanie. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

B. IOZEF Kálásancyuſz iáko dobry Chrzeſciánin, żył *Spiritu pietatis*, Duchem Pobożności.

JEżeli co dobrego Chrzeſciániná záleca, y zálecać może? Naybárdziej Pobożność, o ktorej tak dobrze S. Ambroży trzyma, że iá całego dobrego Chrzeſciáńskiego życia nazywa treſcią. *Omnis ſumma diſciplina Chriſtiana in miſericordia & pietate eſt.* W tey zaś cnocie iák ſię przedziwnie ćwiczył B. IOZEF Kálásancyuſz, ktora ieſt doſkonáłością, dokłádem innych cnót? gdybym życia Iego

uwaznie nie czytał, nie moglbym tego mowić. Był albowiem wielkiej pobożności *erga Deum*, ku Pánu Bogu, wielkiej pobożności *erga B. Virginem*, ku Przen: Pánnie, wielkiej pobożności *erga pauperes*, y ku ubogim bliźnim. *Uno*. Ku Pánu Bogu, ná ktorego usługi wżysak się zaráz od dzieciństwa oddał. *2to* Ku Pánnie Przen: kłorey z wielkim sercá áffektem służył. *3tio* Ku ubogim, ktorým dobrze czynił, y służył w chorobie z wielkim stárániem.

1. Ieżeli pobożność ściśle biorąc iá, *Est virtus ad honorem Parentibus impendendum inclinans*, iest cnotá, ktora człowieká náklania do oddania uczciwości Rodzicom: A kto pierwszy, kto osobliwży Ociec y Mátká, ieżeli nie P. BOG: *Tam pius nemo, tam Pater nemo!* nápiśał *Tertullian* stáry. Wić ci pobożnemí, nabożnemí názywáć się powinni, ktorzy ustáwicznie Páná Bogá czczą, ktorzy Gó w codziennych nabożeństwach swoich chwálą, wielbią, wyślawiáją. *Prima pietas est in Deum*, wżák wedlug S. Ambrożego: pierwsza pobożność iest ku Pánu Bogu. Pobożność tę, prawdziwą Páná Bogá názywa chwałą S. Augustyn: *Pietas est verax Veri Dei cultus*, y do rey pobożności, iáko do wżyskiego potrzebney, swego Tymoteuszá záchęcał S. Páwel: *Exerce te ipsum ad pietatem, pietas enim ad omnia utilis est*, i. ad Tym: 4. Cwicz się sam w pobożności Tymoteuszu, bo pobożność do wżyskiego potrzebna. Nie trzebáć było námawiać bárdzo do niey B. Iozefa Kálálancyuszá, ktory w całym życiu swoim, nie tego co iest swiátá, ále co iest Bogá, z wielkim áffektem

szukał,

szukał, y to czynił z pobożnością wielką. Niemal od urodzenia zaraz, bo iak tylko nauczył się słow wymawiać, naymilsza była zabawą Iego Pacierz mówić, chwalić Panną Bogą: podrozłży, nie tego co jest dzieci, patrząc; ale nabożeństwa. Zrad u niego Kościoły nawiedzać, słuchając y słuzić do Mszy S. nabożnie, była to rzecz codzienna. Ktorego pobożności ćwiczenia, do ktorego od małości przywykł, nie opuścił nigdy, y w dalszym wieku, owszem w większym a więklszym nabożeństwie, coraz w większey a więklszey ku Bogu pobożności postępował. Y dla tey pobożności ku Bogu, B. IOZEF Kálásancyusz stał się z S. Páwłem: *Christi bonus odor. 2. ad Corinth: 2.* Chrystusowa wonnośćią dobrą. Ze iako ubalsamowany, albo owen z ktorego wdzięczny iaki inlzy wychodzi zapach, stojących w okolo pociąga tym zapachem do siebie, *Curremus in odorem unguentorum tuorum*: tak B. IOZEF Kálásancyusz, przykładem tey wielkiey pobożności swoiey ku Bogu, niby wonnościami iakiemi, patrzących rowienników na siebie, do podobney pobożności y nabożeństwa zachęcał. Rzekłem: dla tey pobożności B. IOZEF Kálásancyusz stał się z S. Páwłem Chrystusowa wonnośćią? bo taką pobożności wydawał z siebie wonność, ielzcie dziecięciem będąc, że przy nim drugie dzieci rozwiozłość w obyczajach, y w mowie układali. Ani śmiał który z nich pluśnąć kiedy słowem płochym przy nim, bo ich zaraz gromił, tak mówiąc lub podobnie (iako świadczy życie) *Słowa te są grzechem, słowa te, są słowa diabelskie, nie mówcież ich więcej dla Boga was prośbę.* O. Dziecino Anile-

lka, z ktorey *Odor vite ad vitam*, 2. *ad Corinth*: 2. taka wonia pobożności szła, że się może nazwać wonia żywota ku żywotowi. Była tedy B. Iozefa Kálafancyusza wielka pachniaca ku Pánu Bogu pobożność, ale że też była y ku Pánnie Przen: wielka, bo Iey z wielkim sercá affektem służył? obaczmy y to.

2. Służyć Pánnie Przen: wiele przyczyn, dla ktorych powinien dobry Chrześcíanin, upátrowić. Y między wszytkiemi Tey dać pierwsze miejsce, że jest Mátká Wcielonego Boga nášego. Jest ten zwyczaj u nas, że tych sobie skárbiemy łáskę, ukłonom, podárunkámi, ktorzy náprzyklad mówiąc, wielki kredyt u Dworu mája, y nie źle to robimy, bo ieżeli tych pozyskamy serce, dádza nam dobre słowo u Pryncypála swego. A kto w kredycie większym, iáko Pánná Przen: u Pána Boga? nád którą áni z ludzi, áni z Aniołów żaden nie jest mu miłszy, bo też żaden nie jest tak z nim ściśle złączony iáko Pánná Przenayświétła, *ex quo* że Mátká Boika. Więc słuszna u Tey Páni, stárąć się o łáskę, skárbić ją sobie codziennym nabożeństwem, służyć Iey nieustánnie.

Druga przyczynę służenia Iey upátrowię tę, że część, która oddáiemy Iey, zlewa się y ná Chrystusa Pána, iáko Syná Iey; Więc ieżeli Jan Chrzciciel tak sobie poważał obuwia Chrystusowe, że ich dotknąć się, sądził się bydź niegodnym, bo w nich Chrystus státał, który jest naygodniejszy wszystkiego poszánowania. O! iák zacnieyszym dáleko sposobem, szánować powinniśmy Pánnę Przen: że w Iey Zywoćie Chrystus dziewięć Miesięcy státał? bo ieże-
li ho-

li Honor obuwia Chrystusowego, ściaga się na łamego Chrystusa, dopieroż Mátki Jego Honor. Ktorzy pielgrzymują do Ziemi świętej Chrześciance, iák prędko tam stana, padają zaraz na koláná, całują owę Ziemie S. dla czegoż to czynią? że ia tam Chrystus deprał Nogami swoimi, że Go tam nosiłá na sobie. Coż Pánná Przenayświętsza? wszák żywa Ziemia, która nam wydała Zbáwiciela z siebie! Ach! dopieroż przed Njá pokłekać potrzeba! dopieroż Iey Święte z nabożeństwem całować Obrázy.

Trzecią przyczynę służenia Pánnie Przenayświętszey upatruję, że kto Iey pobożnie służy, dla tey pobożności nie może wiecznie zginąć. *Perire non possum præ pietate Mariæ*: iáko jeden z SS. Oyców mówi: Y teć to przyczyny wielką pobudką były do nabożeństwą ku Pánnie Przenayś. B. Iozefowi Kálásancyuszowi. Dla tegoć to dla tego ieszcze w dzieciństwie, y sam klęcząc Rozániec odmawiał codziennie, y zebrawszy wiele máleńkich innych dziełek, dawał im bágátelkę iáką, áżebý przed ołtarzykiem jego Rozániec mówiły. Owoż pobożność, która ku Pánnie Przen: ściągnął B. IOZEF Kálásancyusz. Obaczmyż iáká by á pobożność jego wielka, y ku ubogim, którym dobrze czynił, którym służył w chorobie z wielkim stárániem.

3. Przez cnotę pobożności, ma się też rozumieć y miłosierdzie na bliźniego, dobre czynienie iemu. A tego jest zdáwa Hugo Kárdynał: *Pietas est affectus erga proximum, quò ei subvenitur, vel saltem condoletur*. Pobożność jest to áffekt ku bliźniemu, którym się go ratuje, albo przy-

Ggr

nay:

namniey lituie. Zgad *Tertullian*: Iásmużny, ktore nie-
gdyś Chrześcianie dawni skłádáli ná ubogich do jedney
Ikrzynki, nazywa: *Deposita pietatis*, Składka pobożności.
Iákoż ci wżysley pobożnemi nazywáć się powinni, którzy
są miłosierni ná ubogich. A ieżeli pobożność bierze się
y w tym sensie, o! iák pobożny był ku ubogim B. IOZEF
Kálálancyusz, ktory całą substancyą swoią po śmierci Oy-
cowłkiew rozporządził tak: iedną część, żeby ná ubogich,
druga ná rodzone Siostry, trzecia szła ná potrzeby Iego.
O! iák mowię pobożny był ku ubogim B. IOZEF Kálálan-
cyusz, ktory w Trepie (jest to Miásto w Hiszpánii, gdzie
był Officyalem) z dochodow swoich uczynił takową fun-
dacyą, áżeby corocznie, ná tych, którzy publicznie chle-
bá prosza, szła pewna kwotá zboża, ná tych zaś, którzy
się wstydzá żebráć, iákowe są Pánienki ubogie, żeby szła
pewna kwotá pieniężna, ná posagi dla nich. Podobny S.
Fundusz uczynił y w Dyecezyi Vrgielitáńskiew, po wielu
Miaścetzkách, y wsiách, áby z niego szedł posag ná pewna
liczbę ubogich Pánienek. Zá co go pospolicie nazywáno
Oycem ubogich. Prawdziwie Ociec ubogich! u ktorego
była *Paterna pietas*, Oycowłka ku ubogim pobożność, kto-
rym dobrze czynił.

Według S. Grzegorza Nilieńskiego: *Cum omnes paupe-
res fopendi, adjuvandi sint, certè illi qui egrotant, præ-
cipue sunt amplectendi.* Lubo wszystkich ubogich bez brá-
ku powinniśmy niedostátki zakłádáć, naybárdziey jednak
powinniśmy ratowáć tych, którzy kálictwem, álbo ciężką
iáką złozeni chorobą, czekáją zmiłowania Bożego. Cze-
mu?

mu? bo ci nie wynida nigdzie, nie ſtana pod kámenicą, nie wyciagna ná przechodzących rękę. Więc takim uſługić, ieſt to bárdzo zacny miłofierdzia uczynek. Y dla tego S. Filip Nereuſz poſpolicie ſzpitala wſzyſtkie, infirmárye wſzyſtkie, w których chorzy leża, zwykł był nazywać *Aurýfodynami* to ieſt ſzybámi złotemi, bo w tych chorému uſługuiac człowiek, árcydobry, wielce czyni miłofierdzia uczynek, y ſkarb niezmierny zaſług przed Bogiem znáyduie. Ná co máiac bacznoſć B. IOZEF Kálásancyuſz, tak ſię w tym rozkochał miłofiernym uczynku, że ieſzcze w Szkołách będąc, miał pewne wyznaczone godziny, w które nawiedzał ſzpitala, chorych karmił w nich, náuki im Duchowne dáwał, przyſługi choćby nayobrzydliwſze z wielką ochotą czynił.

Dowiedział ſię będąc w Rzymie o iedney Konfraternii SS. Apoſtołów złożoney z rozmaitych, tak ſwieckich, iáko y Duchownych Oſob, których powinnoſć była ſzukać ubogich po Vlicách Rzymſkich, ſłużyć chorym, y nawiedzać ich w chorobie, dla czego Bráćwo to trzymało y Aptekę dobrze opátrzoną. Zwyczajny miłofiernych uczynkow B. Kálásancyuſz, proſił uſilnie, áby był przyięty do tey kompánii. Otrzymałá proſb iego ſkutek, y zoſtał zaráz Wizytatorem. Ktoż to wypowie z iáką pilnoſcią urzędowi temu zadoſtyć czynił? nie tylko ná Vlicy náznáczoney ſobie, ſzukał y nawiedzał chorych, ále też y w nawiedzaniu inſzych ulic, dopomagał pracy Kollegom ſwoim, gdzie z właſnych ſwych pieniędzy, zákładał ich potrzeby.

Roku 1592. Takie się były w Rzymie zagaściły choroby że dla wielkości umarłych y chorych, ciężko ich było dystryngwować od powietrza. Dni y nocy trawił na nawiedzaniu y usługiwaniu chorym, B. IOZEF Kálálfancyusz. Nie było prawie szpitalá tego, domu tego, chátki tej, gdzieby nie miał bydź niesprácowány slugá Bołki. W státniách náwet w ktorych było zložone ubóstwo, y tam on ie znalazł, á do domow, w ktorych nie było nikogo zdrowego, áżeby mu drzwi okná otworzył, oknámi wchodził. O! Mężu Duchem pobożności ku bliźniemu tchnący, gdybyś żył ná ten czas B. Hugonie á S. Vičtorie, y pátrzał ná przyługę tę, którą chorym czynił B. IOZEF Kálálfancyusz, rozumiem, żebyś nigdy nie żalił się ná oziębłe Chrześciány w miłości bliźniego: *Compatitur Paganus Pagano, Iudaeus Iudaeo, imo quod majus est, brutum bruto, sed Christiano vix compatitur Christianus.* Poprawiłbyś itylu, bo ieden B. IOZEF Kálálfancyusz, tak to dobry Chrześcianin był, że zá tyśiac státał. To iuż mamy, że B. IOZEF Kálálfancyusz, iáko dobry Chrześcianin żył *Spiritu pietatis* Duchem pobożności ku Pánu Bogu, ná ktorego usługi zaráz się od dzieciństwa oddał. Duchem pobożności ku Pánnie Przen: ktorey służył całym sercem, od kolebki práwie Duchem pobożności ku ubogim, ktorym dobrze czynił, y w chorobie służył. Obaczmyż teraz, że Ten slugá Boży, żył *Spiritu scientiae*, y Duchem umiętności. Nástępuie o tym

C Z E S C D R U G A.

B. IOZEF Kálásancyuſſ iáko dobry Káplán, żył Spiritu
Scientiæ Duchem Vmieiętności.

Wiele umieć nikomu nie zawádzi, ále ieżeli komu, więc
Káplánom należy *Labia enim Sacerdotis custodient,
id est custodire debent scientiam. Malachia 7.* Bo uſtá Ká-
pláńskie *ex quo*: że drugih náuczác powinny, pilnowác ná-
uki, pilnowác umieiętności powinny. Zrad S. Ambroży
Lib: 3. de Fide cap: 7. Biblia názywa *Librum Sacerdotá-*
lem, Xięga Kápláńską, bo że tá Práwo Boſkie w ſobie zá-
myka, więc włáſna ieſt Káplánów, do ktorych należy Prá-
wo Boże tłumáczyć należy, y doſiádác nád nim. Wiele
umiał B. IOZEF Kálásancyuſz, bo y Filozofii, y Práwa o-
boygá, y Piſmá S. był *Laureatus Doctor*. Ktoráż też w
nim naybárdziey wydawála ſię umieiętność? wydawála ſię
w nim umieiętność nabożna, o ktorey Duch Przen: *Ecc: 1.*
Timor Domini ſcientiæ Religioſitas. Boiaźń Páńska nabo-
żna umieiętność. *Cornelius à lapide* czyta: *Timor Domi-*
ni eſt quædam ſcientia Religioſa. Bo tak ſię bał Páná Bogá
timore filiali, ſynowſką boiaźnią, że z tey ſynowſkiey bo-
iaźni, nie cheiał Go iáko kochánego Oycá, naymnieyſzym
grzechem obrázić. Wydawála ſię tákże w nim *Scientia*
Sanctorum. Sapient: 10. Vmieiętność Świętych, bo ſię ſtá-
rał o to, áżeby ſię we wſzytkim Pánu Bogu podobáł. A
według Korneliuſzá *à lapide: Scientia Sanctorum, eſt ſcien-*
tia practica, quæ quis ſtudet Deo per omnia ſervire & pla-
cere. Vmieiętność ŚŚ. ieſt to umieiętność ſkuteczna, kto-
rą

ra stąra się kto służyć Pánu Bogu, y podobać się we wśzy-
 stkim. Wydawála się ieszcze w nim *scientia futurorum*,
 umiejętność przytłzłych rzeczy, iáko tego dołzedł nász Po-
 lak *Máteuß Iudycki* Archidyákon Kuiáwski, który sławę
 światobliwości Męziá Bożego do Rzymu pociągnionego,
 áżeby Go zobaczyć, *tandem* gdy się przywitał z nim, pró-
 sił Go o trzy rzeczy. Naprzód żeby Krzysztofa Ten-
 czyńskiego Káztellaná Poznáńskiego lat ósmdziesiąt stár-
 cá, który mu był záchorował w drodze nie dáleko Lore-
 tu, modlitwámi swoimi przywrócił do pierwszego zdro-
 wia. Powtore, żeby Synowi lego uprosił Sukecссора iuż
 od kilku lat postánowionemu. Potrzecie, żeby lego Bi-
 skupowi I. W. Mácieiowi Łubińskiemu ná ten czas Bisku-
 powi Inowłockiemu, zasługámi swoimi u Páná Bogá prze-
 ciągnął dłużej życia, bo iuż ná ten czas ráchowal lat
 wieku swego 70. á przynaymniey poty, pokiby nie po-
 wrocił z cudzych kráiów do Polski. Po trzech dniách od-
 powiedział mu B. IOZEF Káláfancyusz: upewniam Cię MCi
 Xięże Práslacie Imieniem Boskim że iuż P. Káztellán ozdrow-
 wiał y czeka cię w Bononii. Y ieszcze nie doiedzie do
 Polski, á będzie miał wiadomość, że mu się Wnuk urodził.
 O Biskupie zaś Twoim nie wątpiy żebyś zdrowego nie
 miał oglądać w Polsce, będzie zdrow, y przeżyie lat
 80. kilkás, y usiedzie ná wyfokim krześle w Kościele Bo-
 żym, y będzie wielkim sługá Boskim. Spełniło się to wśzy-
 stko, bo y Káztellán ozdrowiał, y wiadomość odebrał
 w drodze o národzeniu Wnuká, á I. W. Łubiński został
 Arcybiskupem Gneźneńskim, Prymásem Korony Polskiej,
 y prze-

y przeżył lat 83. Procz jednak tych wśzystkich umię-
tności, skuteczna, pożyteczna, y zbawienna miał ieszcze
od Pána Bogá umiętność, która umiał imo Duchowień-
stwo nieposłuszne do posłuszeństwa Biskupowi swojemu ná-
klániać. 2do Niezgodnych iednać. 3tio Dworem Kárdy-
nálskim światobliwie rządzić.

1. Wśzelka to iest umiętność, charde kárki umieć
upokarzać, dzikie obłaskáwić sercá, y owych obmierzłych
odludkow, umieć Bogu y ludziom przymilić: nie káždy
to potráfił. Potráfił iednak B. Iozef Kálafancyusz. Iest
w Hiszpánii ná Grániey Aragónskiej Podgorze názwane *de*
Barrabes należące do Dyeczyi Virgilitáńskiej. W tym
Podgorzu tak się był *Clerus* popłúł, że áni Konfystorzá,
áni náwet samego Biskupá nie chciał słucháć. Coż nie
robi Virgilitáński Biskup náznátza Wizytátorem owego
Podgorza B. Iozefa Kálafancyusza Trempenskiego Offi-
cyalá ná ten czas. Przyiáł miłe Mąż Boży tę funkcyá.
A że káżda trudność náylepiey od Pána Bogá zacząć,
więc udał się ná modlitwę B. Iozef Kálafancyusz, pro-
sząc Pána Bogá, áżeby pracanego nie byłá dáremna. Zá-
czął potym mizytę, á iákże sobie postępował ná niey?
náucza *Hugo à S. Victore*, że chorobá nieposłuszeństwa po-
chodzi záwśze z pychy. *Inobedientia morbus ex superbia*
tumore est procedens, & sicut sanies ex ulcere, sic ex super-
bia contemptus manat. Y iáko ropá z wrzodu, tak wzgár-
dá Zwierzechności, z chárdości pochodzi. Wiecież iáko
goiemy wrzody? *tribus modis solemus mederi ulcera, Em-*
plastro, Vnguento, & ferro, sic etiam inobedientie oportet

remedium afferre, exemplo boni operis, verbo exhortationis, disciplina correctionis. Idem Hugo. Goimy ie trzemá sposobámi; plastrámi, máścią, y żelázem. Owoż to ták trzeba nieposłuszeństwo leczyć, przykładem dobrego uczynku, słowem nápominájącym, y karániem. Tym sposobem ná Wizycie Podgórkiey z nieposłusznym Duchowieństwem B. IOZEF Kálásancyusz postępował sobie. Nayprzód stá na wízy tám, sam Pospólstwo zaczął Kátechizmow, obrządkow Kościelnych náuczać, sam im ádministrować Sákrámentá Pokuty y Komunii S. do chorych sam jeździł y ná drogę wieczności opátrywał Sákrámentámi. Owoż pierwszy sposób to jest przykład dobrych uczynkow, którym leczył nieposłuszeństwo Duchownych B. IOZEF Kálásancyusz. *Tribus modis solemus mederi ulcera; emplastro, sic etiam inobedientia oportet remedium afferre, exemplo boni operis.* Od Pospólstwá udał się zaraz do samego Duchowieństwá, y *locò decreti reformationis* przypominał im náukę S. Bernardá: *Quidquid vice Dei praecepit homo, quod non sit tantum certum displicere Deo, haud secus omnino accipiendum est, quasi Deus precipiat.* Cokolwiek rozkázuie czynić ná mieyscu Boskim będąca Zwierzchność, kiedy nie jest z obraza Pána Bogá, ták iej potrzebá słuchác, y czynić co káže, iák gdyby sam BOG kazał. Owoż drugi sposób, to jest słowa nápominájące, któremi leczył nieposłuszeństwo Duchownych B. IOZEF Kálásancyusz. *Tribus modis solemus mederi ulcera: Emplastro, & Unguento, sic etiam inobedientia oportet remedium afferre, exemplo boni operis, verbo exhortationis.* A ieżeli to nie pomagáło

zácii.

zaciętym w uporze, chwycił ſię ná oſtatek kary ſwiąto-
b- wy Wiſytator, iako ſwiadczy Zycie lego. Owoż trzeci
ſpoſob, *Disciplina correctionis*, którym leczył niepoſłuſzeń-
ſtwo Duchownych B. Iozef Káláfancyuſz. *Tribus modis
ſolemus Ec.* Y tym troiákim ſpoſobem tak náprawił ze-
płowane Podgórskie Duchowieńſtwo, że ktore ſprzeciwiá-
ło ſię Biſkupowi, odtąd zupełnie chodziło po woli lego
y ák wáło z pokorą kónabernoſci ſwoiey. O! iák to ſku-
teczna była umiejętność B. Iozefa Káláfancyuſza, ktory u-
miał niepoſłuſzne Duchowieńſtwo náginąć do poſłuſzeńſtwa
Paſterzowi ſwojemu. Ale była także y pożyteczna umie-
jętność lego, bo umiał y niezgodnych jednać.

2. Wieleby rzecz potrzebna była w Koſciele Bożym
piſze *Cornelius a lapide in cap. 5. Matthai*, gdyby P. BOG
wzbudził takowe ſubjećtum, ktoreby Kongregacya, czyli
Zakon poſtánowiło *ad pacificandum discordes*, iako wzbu-
dził S. Iana Boiego, y S. Kámillá de Lellis do uſługiwá-
nia chorym. Z wielkimby tá była dobrem Kongregacya
Koſciółowi Bożemu! nie pociągáliby ſię ludzie do Prá-
wá, w Sadách nie popełniáliby tak wiele krzywoprzyſię-
ſtwa, iako więc popełniáiz, bo takiey Kongregacyi ludzie,
ſtáráliby ſię o to, ázeby ſię pojednály z ſobą zawnięte ſtro-
ny. Przyznáię to y ja, żeby ſię zelzedł ile temi czáſy tá-
kowy Zakon. Ale puki żył ná ziemi B. Iozef Káláfán-
cyuſz, nie trzebá było takiego Zakonu. Umiął Ten ſlu-
ga Boży, umiał niezgodnych godzić.

W Barcellonie wſzczęglá ſię wielka kłótnia między dwie-
má wielkimi Domami, z tey okázy: że kawaler jeden

wykradł Dámę obiecaną kawalerowi drugiemu. Opárło się to o Krola, żeby on w to wstąpił Powaga swoja, y ugásił ten ogień, ale że go inſze intereſſa zaſzły, zdał to ná Biskupa Vrgielitańskiego. Biskup zaś ná B. Iozefa Káláſancyuſzã, wiedząc bárdzo dobrze o Iego ſpoſobnoſci, do wſzelkich uſłatwienia trudnoſci. Przyzwyczajony do przy-mowánia roſkazow Prálatá ſwego B. Iozef Káláſancyuſz, chociaſz była ciężka ná ten czas zimá, z jednym tylko ſłu-żącym wſiadł ná koniá, y copredzey do Bárcellonii pobięgl. Przyeżdżając źle! iuſz się obie ſtrony wybieráta zbroyna rę-ka wyiácháć w pole. Coſz czyni Káláſancyuſz pomodli-wſzy się Pánu Bogu, idzie do Pryncypálnych Oſob obu-dwuch Partyi, y roſznemi reflexyámi to ná nich wymogi, że tego dnia nie wyiáchali; ale odložyli ná potym. Co gdy otrzymał B. Iozef Káláſancyuſz, tym czasem rák prá-cował w dzień y w noc, że ná oſtátek zá pomocá Paná Bogá pogodzili się zupełnie, y wieczna przyiaźń owe Do-my zawárly między ſobá. O! iáka tam była rádość, o! iákie publiczne okrzyki: o! iákie dziękowánia z przywro-conego pokoju B. Iozefowi Káláſancyuſzowi! áże ſkrycie muſiał wyiácháć z Bárcellonii, unikając podziękowánia o-nego pokorny ſługá Boſki. *Matthaei 5. Kanonizacie Pan IEZVS takowych, ktorzy godzą, uſpokoiá zázwiętych lu-dzi. Beati pacifici, quoniam Filii Dei vocabuntur. Ná kto-re ſłowá Cornelius á Lapide: Mundus Beatos prädicat eos, qui foriiter bella gerunt, & hoſtes ſubigunt; At ego Beatos prädico eos, qui diſſidentes & bellantes conciliant. Hoc enim eſt opus arduum & difficile, ſeu Leo gratiſſimum.* & wiá

tych ma zá káwálerow dobrych, którzy ſię dobrze potná, y náplákáć ſię nie dádza nikomu: A ia tych mam zá wielkich kawálerow, którzy niezgodnych y záiuſzonych godza. Toto dzieło to! trudneć prawdá y cięzkie, ále Bogu miłe. Owoż iák byłą pożyteczna umiejętność B. Iozefa Káláfancyuſzá, która umiał niezgodnych ugodzić. Dopieroż iák zbáwienna byłą, że ta umiejętnoſcia umiał náwet y Dworem Kárdynałkim rządzić.

Nie mogą ſię náchwalić Hiſtorycy Theodozego Ceſarzá, że Pálác iego máło co, álbo nic, różnił ſię od Klatztoru. *Theodoſius Imperator Palatium ſic diſpoſuit, ut haud alienum eſſet à Monafterio.* Przyſć było do Pálácu Ceſarſkiego właſnie gdyby do Klatztoru przyſzedł; tám w dzień y w noć Chwałá Páná Bogá iák w Klatztorze brzmiała, tám ſkromnoſć w iedzeniu iák w Klatztorze, milczenie iák w Klatztorze, zgodá, pokorá, iednoſć, iák w Klatztorze. Y mego B. Iozefa Káláfancyuſzá nie mogli ſię wychwalić Kárdynał Alexánder de Meus, widząc tak wielką reformę Dworu Kárdynałá Kolumny, ktorego był Teologiem. Jeżeli w Pálácu Theodozyuſzá Ceſarzárzá przy pobożnych Rządách iego, czytáno pewnych godzin Duchowná Kſiázkę, ále Náuk Duchownych podobno nie bywało, Kátechizmw nie bywało, w káżdą Sobotę Kazánia nie bywało, á to wſzytko bywało u Dworu Kárdynałá Kolumny, kiedy nim rządził B. IOZEF Káláfancyuſz.

Oddał mu był Prácowniká ſwoiego Kárdynał Kolumná Xiążęciá Don Filipá, áżeby mu w Chreſciańſkiey pobożnoſci ówiczenie dawał. Przyjał to ná ſiebie B. IOZEF Káláf,

Kálálancyusz, y takie Náuki Duchowne Xiążęciu dawał, że Guwerner iego słuchając onychże, namowil wszystkich Dworzánow, aby podali supplikę do Kárdynała, prosiac: áżeby B. Iozef Kálálancyusz był całego Dworu iego Oycem Duchownym. Bardzo się tá Kárdynałowi podobała prośbá, y mowil z Błogosławionym, iako swoim Teologiem, áżeby się nie zbraniał tey usługi świętey. Chętnie ná to zezwolił, y wyznaczywszy pewne godziny, w które im Kátechizmy y Náuki dawał, procz tego, w każdą Sobotę miewał Kazanie do nich w potrzebnych y właśnie służących máteryách dla nich. Widzieć tam było widzieć owę Dworską młodzież, tak skromną, tak nabożną z ćwiczenia B. Iozefa Kálálancyusza, że każdy, który spożył nań, Anioła z niey mógł malować.

Petrus Blessensis, przyznáie się w Liście czternastym do iednego z Dworskich Krolá Angielskiego pisanym: że iak żyje ná świecie nie widział jeszcze człeka Świętego we Dworze. *Homines in cunisabbathizare non vidi*. Poyść było do Dworu Kárdynała Kolumny, á tambyś się nápatrzył świętobliwych ludzi.

Exodi 9. Obliguie Moyżeszá Fáráo: przyczynźe się Moyżesz do Pána Bogá zá mna, áżeby się te grzmoty, błyskawice, pioruny uspokoiły, bo inaczey dużej wystráśza ze mnie. Słuchayże Monárcho, odpowiadá Moyżesz: *Cum egressus fuero ab Urbe, extendam palmas ad Dominum, & cessabunt tonitrua.* Iák wynidę zá Miásto, wyciągnę do Pána Bogá ręce, á ustána zaraz pioruny. Wszak ie y tu we Dworze Fáróná wyciągnąć mozelz? nie mogel. cze-

mu? odpowiadá *Alvarez* za niego: *Aula à precibus aliena est.* Dwór daleki od Nabożeństwa. Bo to Dwór *Fáráóná*? ále Dwór Kárdynała Kolumny, bliski Nabożeństwa, ówzem pełen Nabożeństwa, y choćby się drugi nie chciał modlić, musiał; máiac tyle przykładów dla siebie B. Iozefa Kálásancyusza, który rządził światobliwie nim. O! umiejętności zbawienna B. Iozefa Kálásancyusza, która umiała räk ślicznie rządzić Dworem Kárdynałskim. Tuby zawołać trzeba: B. *Ioseph Calasantius Palatium sic disposuit, ut haud alienum esset à Monasterio.* Táki to był *Spiritus scientia*, Duch Umiejętności B. Iozefa Kálásancyusza, którym iáko dobry Káptan umiał y nieposłuszne posłusznemi czynić, y niezgodne godzić, y pięknie rządzić Kárdynałskim Dworem. Obaczmyż iuż iáki także był *Spiritus fortitudinis*, Duch Męstwa, którym żył Ten Sługa Boski. Następnie o tym

C Z E S C T R Z E C I A.

B. IOZEF Kálásancyusz, iáko wielki Fundator Szkół Pobożnych, żył *Spiritu fortitudinis*, Duchem Męstwa.

Męstwo biorąc go obizernie, jest to niby stałość iákás w dobrym, y w tym sensie Męstwo jest Cnota powszechna, álbo ráczey kondycya należąca do káżdey cnoty: bo iáko *Aristoteles 1. Ethycorum: Ad virtutem requiritur firmiter & immobiliter agere.* A męstwo to, czyli tę stałość w dobrym, we trzech rzeczách pokazał Błogosławiony Fundator Szkół Pobożnych. *In aggrediendo ardua*, w záczeniu trudnego dzieła. *In sustinendo adversa*, w po-

noizc

noszeniu wiele trudności około tego dzieła, *ſ in agendo
perſeueranter fortia*, y w ſtatecznym dokonaniu tego tru-
dnego dzieła.

I. Niewiem czyli też może być które cięższe dzieło,
która trudniejszy nauka, trudniejszy rzemieſło, iako *inſti-
tutio Puerorum*, ćwiczenie dzieci małych. Ktorzy ſię pe-
dzlem bawia, ci kunſzt ſwoy ſadzą być iak zacniejszy,
tak trudniejszym, podobnież y o ſwoim Sztukaterze, czy-
li Śnecérze mówią. Ale niechay poſłuchają co ná to Zło-
rouſty, mówi? bogday tak! iak wáſze rzemieſło zacniejszy
y cięższe od uczenia młodzi? *Nullam artem hoc artificio
ſublimiorem inventiri. Quid enim majus quam animis mo-
derari? Quam adoleſcentulorum mores fingere? Omni certè
Pictore ac ſtatuario, cateriſq; ejusmodi excellentiorem eum
dico, qui juvenum mores fingere non ignorat.* A coż może
być trudniejszego iak w niepojęte ſubjeſtum rozumne,
naukę, mánierę, y obyczáie wlewać? co być może cięż-
szego, iako znoſić w Szkole owe nie unolzone dzieci i ne-
chumory? iak wyſzego co do zacności, tak y większego
co do trudności nie máłz kunſztu, tylko edukácyá dzieci.
Puty Chryzoſtom. Trudność tey ciężkości zważył dobrze
choć Pogánin Aryſtup, ktorego gdy ſpytano: coby też
chciał za ćwiczenie dzieciuchá iednego? odpowiedział:
Drachmas mille, tyſiąc poczwornych greszów: *pret j ma-
gu tudine, negot j difficultatem inſinuans.* Przez wielką za-
plácę, pokázuąc wielką tego dzieła trudność. Iakoż dá-
leko rzecz ieſt lżeysza wielſem ná morzu robić, aniżeli ie-
dnego málusiá, á iclższe upornego, powodować po tábli-
cy ręká.

Tru;

Trudności tey mamy dowód y w Piśmie S. 4. Reg. 13. ná Elizeufzu Proroku, do ktorego Grobu kiedy iednego zabitego od Łotrow wrzucono, iák prędko trup ten dotchnął się Świętych Iego kości, zaráz ożył, zaráz ná nogách stanął. A kiedy ieszcze zá żywotá tegoż Proroka, trzebá było wskrzesić iedney Mátce ubogiej syná, ó! z iáką mu to trudnościami przylizło. Nayprzód posłał Łaskę swoję Prorocką, żeby zá iey dotknięciem zmartwychwstała dzieciná. A gdy się to nie udáło, musiał się posatygować sam, łamąc nád owym trupem, przykładąc samym łobá do niego. Pytáią się Tłumáczé Xięgi S. co po tákiey wielkiej pracy przy wskrzeszeniu dziecięcia? odpowiadáią: bo to tu w tym wyrażał Prorok *Puerorum pedagogiam esse negotium plurimi sudoris*, Szkolne ćwiczenie dzieci iák to iest pracowite, y iák przytrudne dzieło, kiedy y sam letni Professor musi się czásem ákkommodować dziecinnemu zdániu. A ták trudnego y przyciężkiego dzieła B. IOZEF Kalásancyusz, sprawca, wynalazca stał się! Wielkie przyznam się Męstwo *in aggrediendo ardua*, w postánowieniu y záczeniu tak trudnego dzieła Szkół Pobożnych. Wielkie tákże *in sustinendo adversa*, w poniesieniu wielu przeciwności wielkich.

2. Zawsze czárt do dobrego przeskoda. Co jeżeli kiedy pokazało się, więc naybardziej w ten czás, kiedy to trudne dzieło Pobożnych Szkół zaczął mocno B. IOZEF Kalásancyusz. W ten czás álbowiem ledwie piekła nie ruszył bies, chcąc znieść tę tak Świętą Strukturę Szkół Pobożnych. A wiecież dla czego? że miárkował y Ko-

ściąłowi y Rzeczy-Pospolitey Chrześciáńskiey byđź bára-
 dzo potrzebne. Bo z czegoż Kościół S. ma naywiększy
 zálzczyt, naywiększą pociechę? z dobrej y świętey w
 Szkolách Edukacyi dzieć. Z czegoż Chrześciáńska
 Rzeczpospolita honor y zálcenie ma? z mądrych subje-
 ktow, które wychodzą ze Szkół. Dla tego stárzy Rzy-
 miánie y Lácédemonczykowie woleli bárdziey do Szkół
 áplikować Synow, ániżeli do Woyny: bo z tych, y w bo-
 ju y w pokoju mieli zdrowe rády. Ztąd kiedy iednego
 spytáno Zaczego y mądrego Rzymczyká: iákiby też był
 sposób ná to, áżeby Rzym był zálwż w tym koncepcie
 u postronnych Narodow, w którym się ná ten czas znáy-
 dował? odpowiedział: Nie mász lépszego sposobu, tylko
 Szkoły utrzymować, y áplikować do náuk mlódź. Owoż
 toż przyczyn tych, że Szkoły Pobożne miály byđź pożyteczne
 y Kościółowi y Chrześciáństwu całemu, zálwżił się ná nie-
 czárt, y całą siłę wywárt ná zgubienie ich. Nayprzod gdy B.
 Fundator Dzwon ná dawanie znákw dla dobrego porzą-
 dku w Szkolách, w śródku dziedzińcá osadził, stracił Go
 z drábiny, y nátürálne mówiąc trzeba mu było zaráz ná
 mieyscu zostáć, tylko że Go BOG chciał záchować ná
 większą Chwałę swoję, więc tego nie dopuścił. Coż
 nie robi szatan? widząc że się to nie powiodło? pobudził
 przeciw niemu pártikulárnych Inspektorow Rzymskich;
 którzy podáli ná niego Memoryál do Kárdynała Kámilli;
 zálac się ná niego, że przez otwárcie Pobożnych Szkół, w
 których darmo ucza, odebrał im pożywienie. Zfomen-
 tował potym y inoych Mág.ów, których B. IOZEF Fun-
 dator

Hater miał przedtym ná pensyi swoiey, ále że niedbáli byli w uczeniu dzieci, więc ich oddalił od siebie. Ci tedy událi się do Rektora Akadémii Rzymskiey, przekłádając, że się wdziera Kálásancyusz w funkcyę iego, kiedy bez żadnego pozwolenia, według woli swoiey, y stánowi Mágistrów, y onychże składa: prosząc náostátek, áżeby był przywołány z swoiemi Kollegámi ná ściśly exámen. Náladził także znowu innych, ktorzy do Páwła piatego Papieża podáli memoryał z imposturámi wielkiemi ná tego *Institutum*, ále Papież powziawszy wzelką informacyę od ludzi wiary godnych o Szkołách Pobożnych, dla zágroждения ná potym drogi podobnym kálumniom, uczynił Protektorem Szkoł Pobożnych Kárdynała *Forres*. A Mąż Boży co ná to? zciósł to wszystko cierpliwym y mężnym sercem. Owoż wielkie Męstwo *Et in sustinendo adversa*, y w poniesieniu tak przeciwności wielkich okółozbáwiennego y świętego Szkoł Pobożnych dzieła. Wielkie także náostátek *Et in agendo perseveranter fortia*, y w stájącym dokonaniu tego trudnego dzieła.

3. Odmálował Imprezistá jeden Dyáment pod młotem, nád którym zawiesił takowy nápis: *Nec mollior, nec frangor*. Ani się miękczę, ani się kruszę. To żywy ábrys B. Iozefa Kálásancyusza, ktorego czárt w świętym przedsięwzięciu, ani zmiękczyć, ani przełamać nie mógł. Chciał Go álbowiem zmiękczyć, gdy Go ulowić chciał wysokimi Honorámi Duchownego Stanu, bo mu y Krol Hiszpański Biskupstwo w Hiszpanii, y Papież Kárdynałstwo dawał. Ale w tych y tym podobnych zdrádzieckich czártá sztu-

kách, była mu obrona nayprzod osobliwa nád nim Pána Boga Protekeya, potym wielka pokorá lego, y żarliwość w ćwiczeniu młodych dziatki. Widząc tedy czárt że nie może zmiękczyć Honorámi Sługi Bożego, nowa przed się wziął sztukę ná przełamánie lego. Podał wšytkim Kollegom lego takowa do sercá pokusę; że tá ich Professya nie może dšugo trwáć, poniewaŷ y dochody nie wystárcza ná potrzeby szkolne dzieciom, (ktorych ráchowáno ná ten czas okolo tyśiáć) y sam Kálásancyusz nie iest pewien dšugiego ŷycia; záczyń cobyście mieli porzucić iá nagle y poniewolnie potym, lepiey co iey teraz záwczáśu odstápicie y dobrowolnie. Tákowemi imáginácyámi nábiwšy sobie głowę, dnia iednego pod czas szkol pod pretextem uboštwa, zbywáć poczęli Studentow, rádzáć, żeby sobie inszych szukáli Mágistrow, bo Szkoły Poboŷne nie moga dšuzey trwáć dla szczupłych dochodow. Postrzeŷe to B. Iozef Kálásancyusz, że się rozchodza dzieci, y wyrozumiawšy przyczyny z nich? poznał czártowšká zdráďę. Odešłáwšy ich tedy do Szkoły, sam potym tak skutecznie z Mágistrámi mowił o ušności Opátržności Boskiej, że owá pokuśa szátáńška záraz ich opuścila. Piśz że káždy nád B. Iozefem Kálásancyuszem: *Nec mollitur, nec frangitur*, y pomysł oraz iáko wielkie było Męśtwo lego *in agendo perseveranter fortia*. Y temi to trzemá Duchámi ŷył B. Iozef Kálásancyusz: iáko dobry Chrześciáнин ŷył *Spiritu pietatis*, Duchem poboŷności ku Bogu, ku Mátcie Nayświétszey, y ku bliźniemu. Iáko dobry Kápfan ŷył *Spiritu scientia*, Duchem umiéjétności, nieposłusznych po-
słuszne,

ſuſznemi Zwierzchności czyniac, niezgodnych iednóiac,
y ſwiątoſbliwie rządzac Kárdynałſkim Dworem. Iáko Fun-
dator Szkół Pobożnych żył *Spiritu Fortitudinis*, Duchem
Męſtwá, w záczeniu trudnego dzieła, w ponieſieniu tru-
dności około niego, y w ſtátecznym dokonániu tegoż cię-
żkiego dzieła.

K O N K L U Z Y A.

A my też iákim Duchem żyjemy Kátolicy? żyjemyż Du-
chem pobożności? Ach ách! *Multi induerunt indu-
menta pietatis, virtutem verò negaverunt.* Co S. Antoni
Opát do ſwoich mieſzkájących ná Puſzczy, to ſię do nas
mowić może: Wielu ſukienkę Pobożności noſimy, ále
máło z nas ktorzybyſmy noſili y cnotę! obłudnicy ieſteſ-
ſmy! poſtác pobożności powierzchownie noſimy, á w ſer-
cu ieſteſmy niezbożni. Żyjemyż Duchem umięgtności?
w poiednán u bliźnich? Duchem Męſtwá w ponieſieniu
przeciwności rożnych? czy tylko ná pytánie to iák S. Pá-
włowi niegdyſ, kiedy ich ſpytał: *Si Spiritum S. accepistis
credentes?* Odpowiedzieli niektorzy: *Neq̃ ſi Spiritus S.
eſt, audivimus.* Czy mowię ták y my nie odpowiemy?
Neq̃ ſi Spiritus ſcientiæ, Spiritus fortitudinis eſt, audivimus:

B. Fundatorze Pobożnych Szkół, poki ieſzcze Duchá
czuiemy w cieie, záſługámi Twoiemi *Spiritu principali
confirma nos. Amen;*

N A U K A

Ják się trzebá obchodzić z Krzyżem?

W Kościele Katedrálным Krákovskim, w Dzień Podwyższenia Krzyża S. z Ambony

D A N A.

1 7 5 4.

Oportet. Ioannis 12.



Woiáki iest Krzyż według SS. Oycow, Krzyż máteryálny ná którym Chrystus wisiał dla zbawienia nászego, á tego dziś odzyskanie od Persow przez Herákluszá Cesarzá, czyli Podwyższenie obchodzi Kościół S. Krzyż Duchowny, który Opátrność Boska kładzie ná nas, dopuszcza ná nas. Te dwa Krzyże nieskończenie podwyższył Pan BOG. Podwyższył máteryálny Krzyż, kiedy go uczynił Theátrum dobroci swoiey, Kátedra Madrości swoiey, Izba Spráwiedliwości swoiey. O! Drzewo Krzyżowe, Drzewo Święte, Drzewo tak chwalebnie wywyższone od Bogá: *Benedictum Lignum, per quod facta est iustitia. Sap: 13.* Bądź błogosławione Drzewo Święte, przez które stała się Spráwiedliwość, to iest: stało się zádolyć Spráwiedliwości Boskiey. Podwyższył także y Duchowny Krzyż, kiedy go uczynił naszą Drabiną do Niebá; iák mowi S. Augustyn: *Cruz est Scala Celi, per quam Christus hominem lapsum levavit ad Patrem,* kiedy go uczynił Bramą żyworá wiecz-
czne.

cznego, Brama życia, zadátkiem pewnym nášzego przeznáczenia. Trzebá tedy z nášzey strony, żebyśmy się obchodzie umieli z dwiema Krzyżami temi. Iákby to zaś trzebáby nam obchodzić się z nimi? náuczy nas dálše Kazanie. *Ad M. D. G:*

• Stárożytny *Tertullian* Chrześciánów názwał: *Crucis Religiosos*, Krzyżakámi, czyli Krzyżowemi Zakonníkámi: Y nie bez tájemnice. Wiecież co winni Zakonnicy Zakonnemu stánowi swojemu, y iák się z nim obchodzić powinni? Winni mu te trzy rzeczy: poszánowanie, miłość, y zbáwienie swoje przez niego. To jest: ták się z nim powinni obchodzić, żeby go *alias* kocháli, szánowali, y przez niego stáráli się o zbáwienie swoje. My Chrześcianie Krzyżowi Zakonnicy, też same trzy rzeczy winni Krzyżowi świádczyć: uczciwość, miłość, y zbáwienie nášze. To jest: powinniśmy go szánować, powinniśmy go kochać, y przez niego o zbáwienie swoje powinniśmy się stárác. Y dla tego troiákiego długi, kiedyśmy się chrzcili, troiákim krzyżem byliśmy znáčení: ná głowie, ná pierśiach, y ná bárkách. Głowá jest stolicá mądrości, Pierśi, w których się serce chowa, jest stolicá miłości, Bárki są stolicá síly, y ná to stánowione, żeby ciężár dźwigały ná sobie potrzebny życiu. Odrodzony tedy ná Chrzcie z wody y z Duchá S. káždy z nas prawowiernych, dla tego bywa krzyżem znáczony ná głowie, áżeby Krzyż szánował: dla tego nád sercem, áżeby go kochał: dla tego zaś ná rámionách, áżeby go dźwigał, y ták dźwigájąc, wyrabiał sobie zbáwienie wieczne. Niechże się iuż dusz

go nąd tym nie páluie żaden z myślámi swoiemi, iák się więc ma obchodzić z krzyżem? Krzyż trzebá szánować, Krzyż trzebá dźwigáć, Krzyż trzebá kocháć. A że Krzyż jest dwoiáki iákóm námienił wyżej: Chrystusa y náłz: więc żebym się długiemi záwodámi nie báwił, dálszego Kazánia tákowy stánowie porządek: Krzyż Chrystusow trzebá szánować głęboko? *To pierwsza Część Kazánia.* Krzyż który dopuszcza ná nas Pan B O G, trzebá cierpliwie dźwigáć? *To druga Część Kazánia.* Krzyż tenże náłz, którym nas dotyka Pan B O G, trzebá tákże serdecznie kocháć? *To trzecia Część Kazánia.* Záciiemyż od pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Krzyż Chrystusow trzebá szánować głęboko.

Między námi Kátolikámi, y nieprzyiaciółmi Krzyża Chrystusowego, tákimi są wszyscy kácerze, záchodzi spor nie máły: iáká też trzebá część, iákie trzebá czynić poszánowanie Krzyżowi S. y káżdemu Krucyfixowi, czyli Obrázowi Vkrzyżowánego Páná Iezusa? kácerze powiádáją że *simpliciter* żadney czci Krzyżowi, y rozpiętemu ná nim wyobrażeniu Chrystusa Páná nie trzebá czynić. My zaś Kátolicy idąc zá iednostáynym zdáníem Kościoła S. y zá zgodną náuką SS. OO. ták trzymamy, ták czyniemy, y mowiemy: że káždy Krzyż, y káždy Obráz Vkrzyżowánego Chrystusa Páná, tym samym potrebá czcić poszánowaniem głębokim, którym czcimy samego Páná Bogá, *Cultu lairie; non absoluto quidem,*

nie doskonałym prawdą, iáko náucza Teologie; ále *respectivo* poszánowaniem pod pewnym względem. To iest: żeby tá cześć, to poszánowanie Krzyża; nie oddawało się drzewu iádo drzewu, kámieniowi iáko kámieniowi, máte-ryi, ále temu, którego Krucyfix wyraża, Vkrzyżowanemu Chrystusowi Pánu. Y ták *Concilium Nicænum* náucza: *Honor Imaginis resultat in Prototypum*. Zkąd owe lácińskie urosły wiersze: *Effigiem Christi, cum transis, semper honora, Non tamen Effigiem, sed quem designat adora*. Które się ták, choć nieposkładzie, wykládają ná polskie słowá: Gdy przechodzisz mimo wyrażenia Chrystusowego, zawniże się mu pokłon głęboko; nie wyrażeniu iednak kłaniaj się, ále temu, to iest Chrystusowi, którego to wyrażenie znaczy. Táak ták! Krzyż S. trzeba szánować *respectivo cultu latria*, czemu? *Imo* Bo Krzyż S. iest zwyciężski znak, którym Chrystus ná głowę zwoiował nieprzyjaciół nálzych. *2do* Bo Krzyż S. iest to Ostarz Nayświętszy, ná którym Chrystus krwawą zbawienia nálzega spráwował Ofiarę. *3tio* Bo Krzyż S. iest to Tron Krolewki, ná którym Chrystus Krol Chwały pánować zaczął.

1. Znak ten, którym álbó Oyczyzná z nieprzyjaciela óswobodzona będzie, álbó ludzie zachowani od zguby, zawniże bywa w poszánowaniu wielkim. Y ták: ówen miecz, którym Dawid ieszcze wyrostek ná ten czas, stracił głowę z kórku Goliatowi hárdemu, w takim był u stározakonnych Zydów poszánowaniu wielkim, że go iáko Relikwiá, álbó naywiększą iáką świętość, w płaszcz drogi obwinawizy, chowano w lamym Przybytku Páńskim 1;

Reg: 21. A ieżeli stározakonny lud ná pámiatkę, y ná znak wdzięczności ku Pánu Bogu, zá odebráne zwycięstwo przez Dawidá, w takim miał miecz ten poszánowiąniu? Dopierożemy Kátolicy, którzy przez Krzyż odkupieni jesteśmy od Chrystula, którzy przez Krzyż wybiliśmy się z niewoli szatańskiej ná wolność Synów Bożych, ten tak drogi Znak zwycięstwa Chrystulowego: *Ducis nostri gloriosissimum vexillum*, iáko go názywa S. Lurancy Justynian: *Crux trophæum contra demones erectum. gladius contra peccatum*, iáko S. Chryzostom; nie mieliśmy mieć w należytym poszánowaniu? Trzeba Krzyż s szánować trzebá! bo jest Znak zwycięski, którym Chrystus ná głowę zwoiował nieprzyjaciół nászych! bo jest oraz y Ołtarz Najswiętszy, ná którym Chrystus kiwáwa zbáwienia nášego sprawował Ofiárę.

2. Ołtarz z łacińskiego ná polski ięzyk różnie się wykláda: názywa się nayprzed *Altare ab alditudine*, że stárzy Poganie Borzyszczom swoim, ná wysokich od ziemié budovánkách dymili kádzielá. *Altare dictum ab altitudine*, tak náucza Festus. Powtore názywa się według S. Izydora: *Altare quasi alta Ara*, częścią *Ara ab ardendo*, że się ná nim ofiáry całopalone skárzyły, częścią *Ara ab ardore scilicet Religiose mentis*, pioń *orans astu*, od gorących modlitw, które pobożność ludzka wraz z ofiárą przesyłała do Niebá. Iákożkolwiek z łacińskiego ná polski ięzyk wykláda się Ołtarz, iák w pierwszym, tak y w drugim sensie, bárdzo dobrze służy Krzyżowi S. Bo coż jest Krzyż S. ieżeli nie wysoki Ołtarz, o którym śpiewa Ko-

Kościół: *Flecte ramos Arbor alta? Ták ták! Krzyż S. Ara ab altitudine.* Ołtarz od wysokości nazywáć się może. Bo coź jest Krzyż S. i jeżeli nie Ołtarz gorących upałów, ná którym miłość Boska wznieciłá taki pożar, że w nim spłonął BOG Człowiek z miłości ku nam, ni drugi świętší y Niebieski Fenix? tak ták! Krzyż S. *Ara ab ardendo* nazywáć się może. A nie tylko *ab ardendo* od wielkich upałów miłości, ále też y od gorácej modlitwy, którą wiszác ná Krzyżu zá námi do Boga Oycá czynił, iáko piśze S. Páweł *ad Hebr: 5. Qui in diebus Carnis suae preces supplicationesq; cum clamore valido & lachrymis offerens, exauditus est pro sua reverentia.* Ktory zá dni Ciála swego ofiaruąc, z wielkim głosem y płaczem proźby y modlitwy, wysłuchány jest według swoiey nczciwości. A nie tylko Krzyż Ołtarzem nazywáć się może od gorácej modlitwy, która zá námi Chrystus do Boga Oycá czynił; ále też y dla ták zacney Ofiary, iákiey Niebo od wickow nie widziáło, która zágniawanego Boga Oycá ná narod ludzki, wiszác ná nim błagał: kt rą nam od tyle wickow, Niebo zámknięte otworzył, która dek et śmierci podpisaný ná wšytných ludzi zniósł, zgládz ł, zmázał. O! kosztowny Ołtarzu Krzyżu S. niechże *prima nascentis Orbis infantia*, Świát ieh cze niemowlátko, powáża sobie cuzo Ablowe Ołtarze. *Gen: 4.* Ziemiá, po owcy powzechney powodzi przesela, niechay sobie powáża No go Ołtarz, ná którym wdzięczná Panu Bogu ofiarę oddał. *Gen: 8.* Cály Zydowski kray, niechay sobie cwen kám eń ácuie iák naywícey, ktory iákub Pátryárchá e, *exit in*

Titulum wystawił ná kłztałt Oltarzá, oliwá nápuścił, mieyscem názwał strážnym, y bramá Niebá *Gen: 28.* My Krzyż S. iuz nie Ablow, áni Nocgo, álbo Jakubow, ále Bogá Człowieká Chrystusa Páná nášzego poważaymy Oltarz, ná którym krwáwa zbáwienia nášzego spráwował Ofiárę. Tu przy tym Krzyżu S. przykładem Świętey nášzey Polskiey Krolowy Iádwigi, sercá nasze zawięzaymy zá Wotá. Tu przed tym Oltarzem padaymy krzyżem, wyciągaymy ręce, wzdychaymy nabożnie. Wszak tego wszelkiego poszánowaniá godzien Krzyż S. od nas? bo iest Oltarz ná którym Chrystus krwáwa zá nas spráwował Ofiárę. Bo iest Tron Krolewski, ná którym Chrystus P. Krol Chwały pánować zaczął.

3. Tron Krolewski doczesnych Monárchow, rowne od poddánstwá odbiera poklony, iáko v. g. mowiac: obrázy, álbo posági ich. Y tak o Angielczykách czytámy, że ci náwet próżnemu Tronowi Krolá swego, Krolewka czcá oddáia, y ile rázy przechodzą wedle niego, przyklękáia ná koláno przed nim, o czym pisze X. *Ginther de Cruce Conf: 161.* O! moy Boże, iezeli w takim poszánowaniu Tron Krolewski choć próżny u poddánstwá? dopieroż w iákim bydz powinien Krzyż Chrystusow poszánowaniu u nas? Wiá! w niewymownych boleściách Zbáwiciel ná Krzyżu, tuż obok wiszą Łotrowie przy Nim, jeden po práwey, drugi po lewey stronie. Więc wiszący po práwey stronie, wprasza się w sádkę Pánu pokornemi słowy: *Memento mei cum veneris in Regnum tuum. Luc: 23.* Pánię: tay ná mnie Pánie gdy przyjdiesz do Krolestwa twego.

Vważa to Złotousty Chryzostom, y tak o to rozmawia się z Łotrem: Coż to Łotrze zá mowá twojá: *Da mihi Regnum commemoras: quid enim Regni vides? clavi & Crux est quod inspicis?* Day mi Pánie Krolestwo námieniasz: coż ty Krolewskiego widzisz? gwoździe? te nie berło Krolewskie, Krzyż? ten nie Krolewski Tron. Y owízem Tron Krolewski Krzyż. Krolestwo samo Krzyż, *Ipsa Crux Regnum est, & ideo Eum Regem nomino, quia Crucifixum inspicio.* Y dla tego Go nazywam Krolewem, że Go widząc ukrzyżowánego, widzę iákby ná Tronie siedzącego Krolewskim. Nie minalesz się Łotrze bynajmniey z prawdą: *tak tak! Pan ná Krzyżu, Krol ná Tronie. Dicite in Gentibus quia Dominus regnavit. Psal: 95. S. Augustyn czyta: Quia Dominus regnavit à ligno.* Roznoście to po wśzystkich narodách, mowi Syoński Prorok, że Pan ná Drzewie krolować zaczął, pánować zaczął. Oświadczaemyż wierność naszą Temu naszemu Krolowi rozpiętemu ná Krzyżu Kátolicy! mowmy z Kościołem nabożnie: *Adoramus Te Christe & benedicimus Tibi, quia per Crucem Tuam redemisti mundum.* Y ktory honor, którą część oddáemy Vkrzyżowánemu, téż samę część oddámy y Krzyżowi S. iáko Krolewskiemu Tronowi Iego. *O! Dulce Lignum, quae sola fuisti digna sustinere Regem Caelorum & Dominum.* Niech się z nas nátrząła kácerstwo, niech mowi: gdzie to iest nápisano? żeby przed Krzyżem klękáć, żeby się klániác Krzyżowi? Bogu Bogu samemu klániác się trzebá! przed Nim samym upadáć ná koláná. Ia im nayprzod co się tycze upadánia ná koláná przed Krzyżem,

gotow

gotow odpowiedzieć z S. Atanázym: *Qui adorat Imaginem, in Illa adorat ipsum Regem, quippe cum ipsa Imago nihil aliud sit, quam Regis forma atq; species; Imaginem enim Regis si loqui posset, dicturam: Ego & Rex unum sumus, ego enim in Illo sum, & Ille in me.* Kto się klánia Krolewkiemu Obrázowi, klánia się w nim samemu Królowi, gdyż Obraz nic innego jest, tylko postać, wyrażenie Króla, y gdyby mógł Obraz Krolewki przemówić, nie innego, tylko to nie powiedziałaby ná to: Ja y Król jedno jesteśmy, ja albowiem jestem w Nim, a On we mnie. Powtore co się tycze Pilmá, gdzie to jest nápisano? żeby się Krzyżowi klániać, żeby padać ná kolána przed nim, y ná to gotowem im odpowiedzieć z Nicephorem: *Vbi scriptum sit, esse adorandam Christi Imaginem? ibi scriptum est, ubi scriptum est adorandum esse Christum; Si quidem inseparabilis est à Prototypo effigies Ejus.* Gdzie to jest nápisano, żeby się klániać Krzyżowi? tam jest nápisano, gdzie jest nápisano, żeby się klániać Chrystusowi, gdyż nierozdzielne jest od Prototypu wyrażenie lego. A że w S. Páwle nápisano jest *ad Hebr;* imo, żeby się Chrystusowi klániać: *Et adorent Eum omnes Angeli Ejus,* więc y tam też nápisano jest, żeby się klániać Krzyżowi lego, *ex quo,* że ten pokłon oddáie się y wyraża samemu Chrystusowi, zlewa się ná N ego. Trzebá tedy szánować Krzyż S. a szánować głęboko *Cultu laudis respectivo!* bo Krzyż S. jest to Znak zwycięzki, którym Chrystus ná głowę zwoiował nieprzyjaciół nászych. Bo Krzyż S. jest to Ołtarz Najświętszy, ná którym Chrystus krwawą zbawienia ná-
szego

szego spławował Ofiarę. Bo Krzyż S. jest to Tron Krol-
lewski, ná którym Chrystus Krol Chwały, pínować zá-
czal. Ale że też Krzyż S. który ná nas dopuścza Pan
BOG; trzeba cierpliwie znośić? nástępnie o tym

C Z E S C D R U G A.

Krzyż S. który ná nas dopuścza Pan BOG, trzeba cier-
pliwie znośić.

DOświadczonej prawda, która Ektatyczny Thomas à Kem-
pis w złotej Książeczce swojej, o náśladowaniu Chry-
stusa Páná wyráził L. 2. C. 12. *Durus multis videtur hic
sermo: abnega te et ipsum, & tolle crucem tuam, & seque-
re Iesum.* Cierpka wielom zdáie się tá mowá, nieprzy-
jemne widza się bydz te słowá: Wyrzecz się siebie same-
go, y weźmij krzyż twoy á idź zá Iezulem. Przyznam
się! przykrać to rzecz przykra, krzyż dźwigáć, á ieszcze
często. Nic przeciwnieyszego przyrodzeniu, iák to; nie
zmysłom uprzykrzeńszego, iák to; dźwigáć krzyż swoy;
á dźwigáć ustáwicznie. *Nihil formidolosius homini, quàm
crucem pati. Drogo Ostiensis.* A wżákże zważájąc dobrze
recz, nie łatwieyszego, iáko znośić krzyż! 1. *no* leżeli u-
ważemy, że go zá Chrystusem nieśiemy, 2. *do* leżeli uwa-
żemy, że go z Chrystusem nosiemy. 3. *to* leżeli uważemy,
że go dla Chrystusa znośiemy.

1. Iák z kámieniá ząwżie człowiekowi idzie ile do
dobrego, kiedy nie ma, nie widzi przykładu dobrego.
Niechże ma przykład dobry, gotow się odważyć ná naye-
trudneysze dzieło. Dowód tego ná Niniwitaéh mamy;

Iona 3. ktorym wspomnieć było o poście kiedy, jedno co o śmierci. Iakże się dowiedzieli że Fryncypał ich post ściły, ządał sobie, aż y ci wszyscy zaraz po zeli-
twardo pościć. A może być co cięższego człowieko-
wi wierzącemu w brzuch, iako uiać obroku gębie? a prze-
cię się na to odważyli Niniwite? czemu? bo im Krol IME-
dał dobry przykład z siebie. Dowod tego mamy na Abi-
melechą Woyłku, kiedy Sychimitow dobywał, Iuda: 4.
temu powiedzieć było: oto nieprzyjaciel zamknął się w
rey wieży, więc albo go dobywać trzeba, albo iakim spo-
sobem wykurzyć zamtad? aż skōra diżała na nim. Iak-
że obaczyło, że sam Wodz Abimelech wziął siekierę w rę-
kę, drzewo jedno y drugie ściał, wwalił na ramię swoje,
y zawałał na nich: *Quod me videtis facere cito facite*, Co
widzicie że ja czynię, czyńcież takież a rychło. Aż tu
iaki taki z kompanii do siekiery swoiey, nuż ciąć drzewa,
nuż gątezie na sobie nościć. A co okropniejszego podszy-
temu żołnierzowi thorzem, iako do ataku przystąpić? a
przecię się na to odważyło Abimelechą Woyłko! czemu?
bo im Wodz dał dobry przykład z siebie. O! czy raz
Wodz nasz, Prowadziciel nasz Chrystus na Krzyżu roz-
pięty, woła nie na jednego z nas: *Quod me videtis Ec.*
Si quis vult post me venire, tollat crucem suam, & sequa-
tur me. Luc: 9. A przecię my się ociągamy, wzdryga-
my tego. Czymże to idzie? tym, że się nie zapátruujemy
na wielki przykład Jego, który nam z siebie dał, że Ten
będąc Bogiem wcielonym, a dźwigał ciężki Krzyż cier-
pliwie za nas. Stawmy ieno Go sobie, stawmy w oczách

upewniam! że káždy krzyz, który Pan BOG dopuſzcza ná nas łatwo nam będzie znoſić, ieżeli uważemy, że go z Chryſtusem nieſiemy. Dopieroż kiedy uważemy, że go wraz z Chryſtusem nieſiemy? o! iák łatwiey ieſzcze będzie nam go znoſić.

2. Krzyż á iármzo, w równi z łobá chódza, owſzem że iármzo ieſt krzyz, náucza *Drogo Ostiensis: Quamdiu sum filius veteris Adam, grave iugum porto.* Poki ieſtem ſynem ſtárego Adámá, przez cále życie moje dźwigam ciężkie iármzo. Vtrapienie, ciężkie iármzo! niedoſtátek w fortune znaczny, ciężkie iármzo! kłopoty, ciężkie iármzo! ieżyki ludzi złych, ciężkie iármzo. Trzebá tedy do tego iármzá dwoch, żeby go było łatwiey znoſić, *alias* my ſami dźwigáiąc go, prędkobyeſmy pod ciężarem utáli, ile że z zepſowánego przyrodzenia pierworodnym grzechem, iák ſłábi, ták leniwi ieſteſmy. A któż ſię przyſaczy do nas? kto nam pomocá będzie w dźwigániu tego krzyżowego iármzá? Chryſtus! który mowi: *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati eſtis, & ego reficiam vos. Iugum enim meum eſt ſuave, & onus meum leve. Mat: 23.* Podźcie wſzyſcy do mnie, którzy pracámi, którzy krzyżowym ciężarem obłożeni ieſcieſcie, á ja was poſiłę, ja wam pomagáć będę. Iármzo álbowiem moje ſłodkie ieſt, á ciężar moy lekki. Ten Ten! wſzyſtek ciężar ná ſiebie przy-
mie, nam zoſtáwiwſzy to, co lekszego ieſt. Iákoż że go przeymuie, że go wraz z námi dźwiga przez łaskę która náſ poſiſkuie we wſzyſtkich doczeſnych krzyżá h? nie pe-
wnieyſzego. O! iákie ſzczęſcie náſze. Ieżeli ſzczęſliwy

Cyreneusz, który się przypisał do Chrystusa Páná idącego z Krzyżem ná Górę Kálwaryi, który go pomagał Chrystusowi nieść? nie mnicy szczęśliwi y my, że z námi wraź krzyż niesie Chrystus; że go nam ulżywa. Y ieszczeż nam będzie się widział ciężki álbo trudny? niech się nie widzi. Nic łatwiejszego iáko zność krzyż, ieżeli uważemy, że go z Chrystusem nosimy. Y znosimy także dla Chrystusa.

3. Widzieć tego ktorego kochamy, wiele cierpiącego, á nie moc mu dopomoc cierpienia? wielkie męczeństwo. Cierpieć zaś dla tego ktorego kochamy y kochać powinniśmy, y przez to oświadczyć mu swoję miłość szczerze? wielka uciechá. Ztąd S. Xáwery mawiał: *Vita sine cruce, est maxima inter omnes cruces, Aníma Christum amanti.* Życie bez krzyża, jest krzyż między wszystkiemi krzyżami największy, kochájącey Duszy Chrystusa Páná. A kto w całym życiu, może nam miłszym byđz iáko Chrystus, który dla nas ták wiele ucierpiał? kogo bárdziej iák lego powinniśmy kochać? który nas ták ukochał, że co miał naydroższego, iáko to Duszę y Cíáło, to wszystko sożył dla zbáwienia nášzego. Więc też przycierpieć co dla miłości lego, miałoby nam byđz trudno? chybałyśmy Go nie kocháli, chybały w nas ilkierki miłości nie było ku Niemu, chybały miłość nášzą podeyżrzána bylá. Ale ieżeli uważemy, że wszystko co cierpiemy, cierpiemy dla Niego? że krzyż káždy który się nam podáie w tym życiu z Opátrności Boskiej znosimy dla Niego? nic miłszego, nic łatwiejszego. *Vita sine cruce &c.* Trzebá tedy krzyż ten,

ten, który ná nas dopuszcza Pan BOG, cierpliwie znośić! czemu? bo nic łatwiejszego iáko znośić krzyż, ieżeli uważemy: że go zá Chrystusem niesiemy, że go z Chrystusem nosiemy, że go dla Chrystuła znosiemy. Ale też jeszcze y kochác ten Krzyż trzebá, który Pan BOG dopuszcza ná nas? Náslepuie o tym

C Z E S C T R Z E C I A.

Krzyż S. trzebá serdecznie kochác, który Pan BOG dopuszcza ná nas.

PANowie, y wszyscy tego świata Politycy, lubiác oni krzyże? ále złote álbó srebrne. Kocháiąc się oni w krzyżu? ále w takim który álbó z lzyie wiśi ná drogim iáncufzku, álbó ná sukni wyszyty. A tak Káwálerowie S. Ierzego, których fundował Konstantyn Wielki Roku 312. kocháią się w swoim czerwonym krzyżu ná płaszczu wyszytym. A tak kocháią się w krzyżu Káwálerowie Máltáńcy, w krzyżu swoim białym ná czarnym płaszczu, których po dwákroć postanowił S. Ian Iásmužnik. A tak od Roku 1175. Káwálerowie S. Iákobá kocháią się także w swoim czerwonym krzyżu ná płaszczu czarnym. A tak od Roku 1451. Káwálerowie Złotego Runá kocháią się w swoim krzyżu Burguńskim od Filipá dobrego nádánym łobie. Ale ż by się w krzyżu mieli owym kochác, który Opátrznóść Pána Boga kładzie z náś ná káždého, kiedy iáké utapienie dopuścza? bárdzo málo rákich. Iák Pánowie, tak y pospólstwo, nie lubiá rákich krzyżów. Cemu też to Vkrzyżowány Pan IEZVS, dotąd jeszcze nie ob-

świąt, z iakiego też był Dżewá Krzyż ten; ná którym nas odkupił? odpowiada S. Fránciszek Sálezý: *Vt omnem crucem aequaliter acceptavimus, diligemusque nec qualis sit disquireremus, contenti ea solutione, quod sit Crux Iesu ab Ipso praevisa, fabricata, immissa, permissa, inque bonum nostrum.* Abyśmy każdy krzyż zarówno przyjmowali, zarówno kocháli, á nie o to pytáli się iáki jest; kontenci będąc z tey odpowiedzi, że jest Krzyż IEZUSA, od Niego przyzrzány, od Niego wyrobiony, od Niego przepuszczony, y ná dobro nášze. Y dla tego ten S. Biskup, wszystkie swoje utrapienia, iáko czytam *Epist: 33.* temi słowy zwykł zázwsze witác: *Saluto vos o! parvae & magna cruce.* Witam was, przyjmuję was, kocham was, tak mále iáko y wielkie krzyż. Trzebá trzebá! kochác krzyż, czemu? 1mo Bo to jest náš własny chárakter Krzyż. 2do Bo to jest Dar Boży Krzyż. 3tio Bo to jest wielki dowód krzyż, Boskiey miłości ku nam.

1. Prawowiernego Chrześcianiná kázdego, w dwoiáki sposób brác, y rozumiec trzebá. Albo względem przyrodzenia, ktorego jest, że się składa z ciála y z dusze: álbo względem Religii w ktorej się národził, w ktorej żyje, którą wyznáie. Z tych dwóch sposobow w każdy, krzyż jest własny Chrześcianiná chárakter. Bo ieżeli go uważác będziemy iáko człowieka? gdy stánie y wyciągnie ręce, wyraża krzyż ná sobie: *Si statueris hominem manibus expansis, Imaginem Christi feceris.* Nápiłál Terzultien. Y lubo człowiek z ciála złożony y z dusze, co do dłuze, krzyżá nie wyraża ná sobie, bo nie jest ná Obraz

Chry-

Chrystusa Vkrzyżowánego, ále ná Obraz Bogá w Troycy Jedynego? iednák co do ciálá, nie iest ná Obraz Bogá, ále ná Obraz Chrystusa Vkrzyżowánego. Ieżeli zaś względem Religii, którą wyznáie, będziemy go uważać iáko Chrześciániną? krzyż iest własny tákże chárákte*r* iego: czemu? bo go ná czole nośi, bo się nim roźni od Pogan: Ztąd S. Augustyn: *Christiani sumus, ad Christum pertinemus, & signum Ejus in fronte gestamus.* BOG Monárchom Wschodnim dał niegdyś Gwiazdę zá znak: przedni znak! bo Niebieski. Chrystus według tegoż S. Augustyná: *Noluit stellam esse in frontibus fidelium signum suum, sed crucem suam.* Nie chciał tego, żeby ná czole Wiernych, Gwiazdá byłá znákiem iego, ále Krzyż: Czemu? *Vnde humiliatus, inde glorificatus, inde humiles erexit, quo humiliatus Ipse descendit.* Zebyśmy się w czym innym nie kocháli, tylko kocháli w Krzyżu, który iest własnym nászym Chrześciáńskim chárákterem. A do tego Dárem Bożym.

2. Iáko iest wielki Dar Páná Bogá, kiedy się da národzić komu w Wierze Kátolickiej: ták iest wielki Dar P. Bogá, gdy kogo krzyżem iákim dotchnie. Y to to iest, co nápisał Apostól ad Philip: *I. Vobis datum est pro Christo, non solum ut in Eum credatis, sed ut etiam pro illo patiamini.* Wam iest dáno dárem dla Chrystusa, nie tylko żebyście weń wierzyli, ále żebyście też y cierpieli zań, ná co ták S. Chryzostom: *Pro Christo pati munus est majoris admirationis, quam sit revera mortuos excitare, & signa miranda patrare, nam illis quidem debitor sum, hic vero*

verò debitorem habeo Christum. Cierpieć zá Chrystusa iest dar nierównie większy, á niżeli umártych wskrzeszać, oświecać ślepych, y inne cudá czynić: bo w rámtych dárách do czynienia cudow, ia dłużnikiem iestem Chrystusowi; á w tym mnie Chrystus iest dłużnikiem. O! *rem admirandam, & donat mihi & super hoc, Ipse debet mihi.* O! dziwná rzeczy, y dáie mi dar, y zostáie mi dłażen zá to. Iest tedy wielki Dar Boży krzyż cierpieć z Ręki Boskiej! Iest też y wielkiey ku nam Boskiej miłości dowod.

3. 8. Dámáscen Krzyż názywa: *Argumentum multæ benedictionis.* Dowodem wielkiego Błogosławieństwa Boskiego, dowodem wielkiey Paná Bogá łáski, dowodem wielkiey ku nam miłości Boskiej. Y osadza to zdánie swoje ná owym 8. Páwłá textcie *ad Hebr. 12. Quem enim diligit Dominus castigat: flagellat autem omnem filium quem recipit.* Kogo Pan BOG kocha, tego y karze: karze záś káżdego syná, ktorego przyimuie. Y ták: że kochał Mátkę swoię, dopułzczał wiele krzyżow ná Nię, á w ten czas naywiększy, kiedy pod Krzyżem stála, bo to wszystko musiála ná umyśle cierpieć, co Chrystus cierpiał ná Ciele. Pytáią się SS. OO. czemu Chrystus Pan Krzyż swoy ná którym nas odkupił, Persom trzymać tak długo w niewoli pozwołił, bo czternaście lat? Odpowiáda Sylveira: *Quia illam amavit ut Matrem suam Reginam Martyrum.* Bo go ták kochał, iák Nayświętszą Mátkę swoię Krolową Męczennikow. Kogo Pan BOG kocha, dopułzcza krzyż ná niego, Figurę tego mamy ná Esterze Krolowy: która że kochał Alwer, Rozgę złotą dawał iey całować, *Est. 5.* Podó-

Podobnież kiedy kogo dotchnie Pan BOG krzyżykiem iá kim, bydź muśi że go lubi. O! z iákim áffektem powiniéśmy go przyjmowác? iák cáłowác, y serdecznie kochác. Nie czemu też to dobrzy ludzie, kiedy ich Pan BOG dotchnie krzyżykiem iákim, dziékuia mu zaráz zá niego; žli záś ludzie pomrukiwáia, nárzekáia ná niego? bo tám ci go kocháia, ci nie lubia: iáko ich wysłuchał Święty Augustyn Ser: III. de Tem: *Quoties aliqua tribulatio in mundum venerit: qui boni sunt, veluti Sancta Vasa gratias agunt Deo, qui eos castigare dignatur: illi verò qui sunt superbi, luxuriosi, cupidi, blasphemant & murmurant contra Dominum, dicentes: O! Deus quid tanti mali fecimus, ut talia patiamur?* Ile rázy krzyż iáki, utrapienie iákie przepuści Pan BOG ná świát, ktorzy dobrzy są, iáko Naczy-nia Święte, dziékuia Pánu Bogu, że ich raczył náwiedzić krzyżem, náwiedzić utrapieniem: Ci záś ktorzy są hárdzi, niepowściągliwi, chciwi, bluźnia y mrucza ná Páná Bogá mówiac: O! Boże coż tak złego uczyniliśmy, żeś ná nas krzyż dopuścił, y rádzi nie rádzi cierpieć go musimy? bo támci krzyż kocháia, ci nie lubia krzyża. A krzyż trzebá kochác! bo iest włásny náš Chrześciánski chárakter, bo iest wielki Dar Boży, bo iest wielki ku nam miłości Boskiej dowód. Mamy tedy iuż iák się trzebá obchodzić z krzyżem? że go trzebá szánowác, że go trzebá znośić, że go trzebá kochác. Krzyż szánowác trzebá! czemu? bo iest znák zwyczajki, ktorym Chryśtus ná głowę zwoiował nieprzyiacioł nášych, bo iest Ołtarz Przenayświętszy, ná ktorym Chryśtus krwawá zbáwienia

nálze-

nászego sprawował Ofiarę, bo jest Tron Królewski, na którym Chrystus Król Chwały wieczney panować zaczął. Krzyż trzebá znośić! czemu? bo nic łatwiejszego iáko znośić krzyż, ieżeli uważemy, że go zá Chrystem niesiemy, że go z Chrystusem nosiemy, że go dla Chrystusa znośimy. Krzyż trzebá kochać! czemu? bo Krzyż jest własny nasz Chrześciański Chárakter, bo Krzyż jest wielki Dar Boży, bo Krzyż jest wielki ku nam miłości Boskiej dowód.

K O N K L U Z Y A.

TAkże się obchodziemy iáko potrzebá z Krzyżem? Maż to od nas poszánowanie záfwsze? o tym nie wątpię, że iáko dobrzy Kátolicy, winná część oddáemy Krzyżowi S. ále czy też go cierpliwie znośimy? czy kochamy serdecznie? o! iák wiele rázy umykamy rámienia przed krzyżem, uchodźmy przed krzyżem! iák wiele rázy nie lubimy krzyża. Czymże się to dystyngwujemy od Pána naszego Iezusa Chrystusa? że Ten u niebożnych w nienáwisci był, á my chcemy żeby nas kocháli wszyscy? że Ten w rozmaitych był obrotách, prześládowaniách, od niewdzięcznego ludu, á my chcemy byđż záfwsze w dobrym mieniu? że Ten był jednym pośmiewiskiem u swiátá, á my chcemy byđż w honorách záfwsze; w poszánowaniu záfwsze, w poważaniu záfwsze? Podobno się Kátolicy dáremná w tym życiu karmimy nadziejá widzenia Pána Bogá po śmierci, kiedy nic nie chcemy dla Pána Bogá ucierpieć, kiedy krzyżá nie kochamy! á ináčey.

czyey náucza S. Grzegorz Nissen: *Qui cum Christo fuerit Mirræ particeps; omnino etiam erit particeps Thuris, nam qui fuerit cum ipso passus, simul etiam glorificabitur.* Kto tu z Chrystusem będzie uczestnikował mirry, będzie też uczestnikował kádziśá, bo kto tu z Nim będzie cierpiał, będzie też tám z Nim wespół uwielbiony.

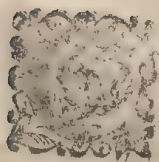
O! Krzyżu S. Drzewo! Nayzláchetniejszy, klániam Ci się iáko odkupiony przez Ciebie, naydroższemu Instruméntowi odkupienia ludzkiego. O! Krzyżu S. ściskam Cię delikátnym áffektem, iáko Chrześciánin! kocham Cię iáko Krzyżá Syn, żyć y umieráć ná Krzyżu prágne. Ach! niechże mi iuż odtáď zá naywiększy krzyż będzie, żyć kiedy bez krzyżá.

U C Z E S T N I K
Trojákiem Powinowáctwem Chrystusa
Z A S Z C Z Y C O N Y
J A C E K S.

Przy Dniu Wroczystości swoiey w Kościele Krákovskim XX.
Dominikánów, stylem Káznodzieyskim

W Y S Ł A W I O N Y. 1754.

Gaude Fili Hyacinthe.



Zworákíe iest Synowástwo, iáko náucza Práwo
Pierwsze z urodzenia, drugie z odrodzenia, trze-
cie z przysposobienia, czwarte z wychowánia
Względem ktorego czworákíego Synostwa, Má.

Mm

tká

Matka Boska Przen: MARYA Panna, miała czterech Synow. Pierwszego Pána naszego IEZUSA Chrystusa, który był Synem Iey *per naturalem generationem*, przez przyrodzone zrodzenie. Drugiego S. Iana Chrzciciela, który był Synem Iey *per Spiritualem regenerationem*, przez Duchowne odrodzenie. Trzeciego S. Iana Apostola y Ewangelistę, który był Synem Iey *per legalem adoptionem*, przez prawne przysposobienie. Czwartego kázdego prawdziwego Chrześcianina, który jest Synem Iey *per educationem*, przez wychowanie.

Do ktoregoż rejestru czworákiego Synostwa tego, należy S. IACEK? y należał ná ten czas, kiedy Go tym Synowkim tytułem uczciłá Panna Przen: *Gaude Fili Hyacinthe*. Nie do Synostwa z urodzenia? bo ieden tylko Chrystus P. Syn Bogá żywego, z Niey się národził w cząstie; z ktorego Matka Boska, ten dla siebie osobliwszy przywilej miała, według S. Bernardá: *Ut unum Eundemq; Filium cum Deo Patre meruerit habere communem*. Ze Ten Syn, ktorego BOG Ociec jest od wiekow Oycem, jest oraz y Synem Iey. Y ztąd może się to o Niey mówić, co czytamy Ierem: 27. *Servient Ei, scilicet B. Virgini, & Filio Ejus, scilicet Christo, omnes gentes*. Ani też do Synostwa z odrodzenia należy S. IACEK, y należał kiedy? bo ieden tylko S. Ian Chrzciciel był Synem MARYI, z Duchownego odrodzenia, y Iego tylko samego byłá Matka Duchowná MARYA, *ex quo*, że go w żywocie Mátki Elzbiety ochrzciłá, nie chrztem wody, ále chrztem prágnienia, to jest Chrztem Duchá S. iáko náucza S. Chryzostom:

zeftem: Cum MARIA salutavit Elifabeth, vox salutatio-
 tionis per Ejus Aures ingrediens, descendit ad puerum vir-
 tute ejus salutationis, puer Spiritum Sanctum accepit. Kie-
 dy MARYA pozdrowiła Elżbietę, głos pozdrowienia prze-
 chodząc przez Iey Vszy, doszedł Dzieciatká Ianá w ży-
 wocie będącego, y rák mocą pozdrowienia tego, Ián Dzie-
 ciátko wziął Duchá S. Z tego tedy Synostwá przez Du-
 chowne odrodzenie, S. Ián Chrzcziciel miał dla siebie czte-
 ry przywileje, iáko náucza *Santius Porta: Exultationem*,
 Rádość, że wyskoczył od Rádości w żywocie Mácieryń-
 skim, to pierwszy przywilej! *à peccato originali munda-*
tionem, Oczyszczenie z grzechu pierworodnego, to drugi
 przywilej! *Spiritus Prophetia repletionem*, Duchá Proro-
 ckiego nápełnienie, to trzeci przywilej! *Prophetia colla-*
tionem, Proroctwá obdárzenie, to czwarty przywilej. Iż
 tak wiele dobrego Ián Chrzcziciel przy odrodzeniu swoim
 wziął od Duchowney Mátki swej MARYI? może zá-
 wsze tak, álbo podobnie mówić MARYA Duchowna Má-
 tká Iego: *Recordare Fili quia recepisti bona. Luca 16.*

Ieżeli tedy S. IACEK nie należy do Synostwá z urodze-
 nia, áni do Synostwá z Duchownego odrodzenia, więc
 należeć będzie, álbo do Synostwá z wychowania, álbo do
 Synostwá z przysposobienia? Ták jest ták! do tego tylko
 dwoiákiego rejestru Synostwá S. IACEK należał, y należy:
 Iáko dobry Chrześciánin, należy do Synostwá z wycho-
 wania: bo coż to jest byđz dobrym Chrześciáninem, iá-
 kim był S. nasz Polak? ieżeli nie iedno co byđz Brátem
 Bogá Wcielonego! ták S. Bernard: *Quid est: Christianus*

sum? nisi quia Christi Frater & imitator sum. Si sum quod dicor, verè frater Christi sum & filius Dei: quod si filius & heredes Dei, ac coheres Christi. Co to jest mówię co? bydź dobrym Chrześcíaninem, jeżeli nie jedno co Synem MARYI przez wychowanie: *Si Christus omnium frater, cur non Ipsa quæ genuit, omnium Mater?* Nápisał S. Anzelm. Iáko zaś nabożny sługá MARYI, y pierwszy Promotor Na. bożeństwa Rozańcowego, w Krolestwie naszym Polskim, y po cáłych pułnocnych krájach, należy do Synostwa z przysposobienia. Bo iáko Ianá Apostoła y Ewángelistę MARYI Márcie swoiey Chrystus umierájąc ná Krzyżu zá Syná przysposobił, y przez to przysposobienie tego pierwszego wpisał w Bráctwo Rozańcowe MARYI Mátki swoiey, o czym pisze *Claus*: ták MARYA Mátká Chrystulová pierwszego Promotorá Bráctwa swego Rozańcowego IACKA S. przysposobiła sobie zá Syná. O! Zaczności nád wszystkie zaczności, o! Godności nád wszystkie godności, bydź Synem przysposobionym MARYI! *Gaude Fili Hyacinthe!* Ciesz się z ták wysokiey godności Twoiey Synu przysposobiony MARYI IACKU S. o! iák to wysoka godność, o! iák to wysoki Tytuł. Co *Cornelius à Lapide* o przysposobionym Synostwu Boskim, to iá mówię mogę o tym przysposobionym Synostwu MARYI Mátki Boskiej: *Esse Filium Dei, iá mówię esse Filium Mariæ in immensum amplius est, quàm esse Regem, Pontificem, Imperatorem, imò quàm esse Angelum, Archangelum, Cherubinum, Seraphinum.* Bydź Synem przysposobionym MARYI, nierownie więkksza godność, ániżeli bydź Krolew, Papieżem, Cesarzem,

owlzem nierownie większa godność, aniżeli bydz Aniołem, Archaniołem, Cherubinem, Serafinem. Bo komuż kiedy z Aniołów, MARYA Mátká Boska rzekła: ty synem moim jesteś, iáko S. Iáckowi: *Gaude Fili Hyacinthe*. Według SS. Doktorów: trzy wziął z tego przywileje wielkie S. Ian Apostoł y Ewángeliści, że się stał przysposobionym Synem MARYI. Pierwszy przywilej, że się stał Towarzystwem Gábryelá Archanioła, iż iáko támten był Strożem niewidomym Pánný Przen; tak ten widowym. Drugi przywilej, że się stał bárdziey pobliskim Słowu Bożemu, o czym tak S. Piotr Dámiáni: *Quantò Ioannes familiarior cum Matre Verbi conversatur, tantò vicinior verbo invenitur*. Im podufaley z Mátká Słowá Wcielonego obciucie Ian, tym bliższy znáyduie się Słowá: Trzeci przywilej, że osobliwym sposobem, stał się przez to przysposobionym Chrytusa Páná Brátem, o czym wspomniány S. Piotr Dámiáni w te słowa: *Sicut Dominus dixit Matri: hic est filius tuus, sic dixit Discipulis, hoc est Corpus meum. Et tantus fuit in illis verbis effectus, ut illicò panis ille, Domini cum fieret Corpus. Ex quadam itaq. similitudine, si dicere audeamus, Beatus Ioannes non solum filij potitus est nomine, sed propter illa verba Dominica, quoddam majus necessitatis Sacramentum apud Beatam Virginem meruit obtinere*. A o Iácku S. co trzymać, podobnież iák y S. Ian Ewángeliści przysposobionym MARYI Synu? miałże ten dla siebie też same przywileje? Trzymajcie tak, że miał! bo y Ten był Strożem Pánný Przen; w owym cudownym poságu álábáštrowym, żeby ley pogánika nie zgwałciła

ciła ręką: bo y Ten był dosyć poduśały u Panny Przen: bo y Ten był Syn przysposobiony Iey. A ieżeli y S. IACEK Stroż MARYI, iák S. Ian Ewángelistá, toć y S. IACEK Towárysz Gábryelá Archániołá, iák S. Ian Ewángelistá, ieżeli y S. IACEK dosyć poduśały u Panny Przen: iáko y S. Ian Ewángelistá, toć y S. IACEK bliſki Słowá Przedwiecznego, iák y S. Ian Ewángelistá. Ieżeli y S. IACEK MARYI przysposobiony Syn, iák S. Ian Ewángelistá, więc y S. IACEK przysposobiony Chryſtusa Pána Brát, iák S. Ian Ewángelistá. O! szczęśliwy IACKU, któryś ſię ták chwalebnie zpowinowacił z Chryſtusem Pánem, iák Ianowi Ewángeliście, ták y Tobie mówić może Chryſtus y Márya: *Fili, tu ſemper mecum es, & omnia mea tua ſunt. Luca 15.* Synu IACKU Ty zemna zawiſze ieſteś, y wſzytko moje, ieſt twoie. Iákoż, że wſzytkiego powinowáctwá ſwego, uczynił Vczęſtnikiem Chryſtus S. IACKA? o tym będzie całe dálſze Kazanie. *Ad M: D. G.*

Chryſtus Pan Syn Bogá Zywego przez Wcielenie ſwoie, z trzemá zawarł powinowáctwo wielkie: Z MARYĄ, iáko z Márką ſwoią, z Kościołem, iáko z Oblubienicą ſwoią, z wiernemi, iáko z członkami ſwoimi, iáko z Brácią ſwoią, iáko z wſpółdziedzicami ſwoimi. Troiákim tym powinowáctwem ſwoim podzielił ſię z przysposobionym Brátem ſwoim S. Iákiem Chryſtus. Iáko Syn Przen: MARYI Panny, uczynił S. IACKA Naymiłszym Przyjacielem Oney: że, to ieſt Nayś: Mátki ſwoiey. Iáko Oblubieniec y Poſtánowiciel Kościołá, uczynił S. IACKA Rozszerzycielem Iego, w pułnocnych kráiách, to ieſt Kościołá ſwego. Iáko Głowá wſzytkich wiernych, uczynił y poſtánowił S.

Iácká wielkim Cudotworcą y Pátronem ónychie. Względem tedy tego troiákiego powinowáctwá, którym się z S. Iáckiem podzielił Chrystus, S. IACEK iest Przyziaciel Naymilszy Nays: Pánny, S. IACEK, iest Kościółá Chrystusowego Rozszerzyciel chwalebny w pułnocnych kráiącach. S. IACEK iest Pátron Cudotworny w wśzystkich wiernych wzywájących Iego pomocy, uciekájących się nabożnie do Niego. Przyziáń tedy z Nays: Pánna, do ktorey go przypuścił Chrystus przez to swoje powinowáctwo, Kościółá rozszerzenie, y Iácki cudotworne, ktore wśzystkim wiernym S. IACEK świádczy, te będą trzy Części Kazánia dálszego: S. IACEK iest Przyziaciel naymilszy Nays: MARYI Pánny, *To pierwsza Część Kazánia.* S. IACEK iest Rozszerzyciel Kościółá chwalebny w pułnocnych kráiącach, *To druga Część Kazánia.* S. IACEK iest Pátron Cudotworny wśzystkich wiernych wzywájących Iego pomocy, uciekájących się nabożnie do Niego, *To trzecia Część Kazánia.* Záczniemyż od pierwszey.

CZESC PIERWSZA.

Święty IACEK iest Przyziaciel Naymilszy Nayswiętszy MARYI PANNY.

Odmálował Imprezitá parę Gołabkow, w szponách swoich ieden trzymájących pierścien, podpitałwszy *Communis utriq;*, Póspolity obiemá. Żywy to Obraz Przyziaciół, u których nic osobliwego, ále wśzystko póspolite, iák wola iedná obudwuch, ták káżdą rzecz obudwuch. Ztąd S. *Hildebertus* Turoneński Biskup: *Hac est inter amicos.*

amicos animorum concordia; ut nihil ab altero sit alienum; nihil alteri singulare: omnia eis facit unam rem publicam voluntas una. Tá jest między Przyjaciołmi iedną zgodą ferc, że się iedno od drugiego z niczym nie ołobkuie, iedno przed drugim z niczym nie kryie, iedno do drugiego nie mowi: to moie, á to twoie; ále wszystko co mieć moga, iedną obudwuch wola, czyni im połpolite. Coż też przecię naypołpolitszego między Przyjaciołmi miłemi? czego sobie połpolicie powierzają spólnie? trzech rzeczy ołobliwie - sekretow, to pierwśza! skárbow, to druga! y władzy, to trzecia. *Qui effundit libenter amorem, quod exterius est, retinere non novit: qui aperit animum, aperit & thesaurum.* Nápiłá Simon de C. ssia. Kto komu dobtze życzy, co ma w łercu, nie przed nim nie zátái, kto komu serce otwiera, otwiera y skarb. A táci więc y Przen: MARYA Pánná, że życzyłá dobtze żyjącemu ná tym świecie S. Iáckowi, z niczym się nie táłá przed nim, ále iáko nabożnemu słudze swoiemu, iáko naymilszemu Przyjacielowi swemu, ktorego z Nás poprzyjáźnił Chrystus, trzech rzeczy ołobliwych powierzyłá mu. Sekretnych táiemnic, skárbu wielkiego, y wielkiej władzy, Imo Sekretnych táiemnic Chwały swojej, która iefzcze w tym życiu stał się widzieć godnym. 2do Wielkiego skárbu Pánieństwa swojego, ktorego áż do śmierci nie tracił. 3tio Powagi y wielkiej władzy swojej u Syná swojego Páná náłzego Iezusa Chrystusa, że iáko Iey, ták y lego to iest S. IACKA, mógł się nazywáć Chrystus.

1. Chwałá Nays: Bogá-Rodzice Pánny, ludzkie rozumy

zumy przechodzi. Siedząc albowiem po prawicy Synow-
 wskiej wywyższona nád Chory Anielskie, lubo w różnym
 -daleko sensie, iednakowoż iák Syn ley Chrystus Pan, tak
 y Oná samá *Lucem inhabitat inaccessibilem. 1. ad Tim: 6:*
 W tak niedostępnym zostáie świetle, że nie tylko komu
 z ludzi, ále też náwet y z Aniołów ktoremu, iáko S. Efrem
 náucza, ciężko przystąpić do Niey, ciężko zbliżyć się do
 Niey, *Reliquis Spiritibus gloriosior, ob immensum fulgo-*
rem atq. splendorem inaccessa. Nád wszystkie inne Duchy
 Niebieskie chwalebniejsza, dla niewymowney iásności y
 światłości także, niedostępna. Y to to jest co czytamy
Cant: 8. że Święci Aniołowie tak wielką Chwałę widząc
 Pánny Przen: przy ley Wniebowzięciu chwalebnym, z zád-
 dumienia prawie odchodzili od siebie, y poglądając iedem
 po drugim, wzáiemnie pytáli się: *Quæ est ista? Quæ est*
ista, quæ ascendit? Ktoráž to Tá jest, która po prawicy
 Synowskiej usiadłszy, tak wielkim obárczona światłem,
 Chwałą tak otoczona wielką, że ciężko z nas ktoremu y
 przystąpić do Niey. A przecię, ktorego y Aniołom nie
 dostało się łzczęścia, dostało się raz S. Iáckowi, w Dzień
 Vroczyści Wniebowzięcia Pánny Przen: widzieć, y zá-
 pátrywác się w Duchu, ná ley wielką Chwałę. O! łzczę-
 śliwy Iácku, což Cię to więc uczyniło godnym tego tak
 wielkiego łzczęścia? przyiaźń! która sobie codziennym
 Nabożeństwem skárbił, y gorącym promowowaniem, tak
 w Polłzcze, tak ná Ruśi, iáko y po całym pułnocnym
 kráiu, Nabożeństwá Rozańcowego. *Duo animi se multo*
diligentes, duo sunt specula viva: Et quod est in uno, res
No *sultat*

resultat in altero, & quod est in altero, resultat in uno.
& iterum resultatum resultat, si ad invicem apponantur.
 Napisał Simon de Cassia. Zyczyłeś sobie niegdyś S. Au-
 gustynie między owemi trzema rzeczami, widzieć też kie-
 dy chwałę tryumfującego Rzymu: *Augustinus tria desi-*
derabat videre: Paulum concionantem, Christum in Carce
ambulantem, & Roman triumphantem. Nierownie wię-
 ksze szczęście potkało S. IACKA, niż potkałoby ciebie, gdy-
 byś był Augustynie S. na trzecie patrzał, czego zyczyłeś
 sobie: bo S. IACEK nie na światowy przemiatający tryunf,
 ale na owę okiem nie widzianą, piórem nie opisaną, usty
 nie opowiedzianą Panny Przen: w Duchu zapatrywał się
 Chwałę, przy święcie tryumfального Wniebowzięcia Iey-
 Niechże się S. Páweł sam z tego nie szczyci że był za-
 chwycony do trzeciego Niebá, y tam widział Chwały Bo-
 Źkiej sekretne tájemnice. Y S. Iackowi dostało się też te-
 go szczęścia niegdyś, z tą tylko różnością: że S. Páweł
 widział Chwałę Syná Bożego, którego był Apóstólem:
 S. IACEK zaś Chwałę Mátki Bożkiej, ktorey Nabożeństwa
 Rożáncowego, był pierwszym w Polsce naszey Apóstó-
 lem, pierwszym Ogłoszycielem, pierwszym Promotorem,
Vidit pulchritudinem Paradisi, & Sanctorum, qui in Caelo
unt choreas, & modulatissimam hymnorum canitús vocen.
 /Co o S. Páwle *Theodorethus*, to y o S. IACKU mówić się
 może. Za którą Promocyą Nabożeństwa Rożáncowego,
 takim się stał Przyjacielem miłym Pannie Przen: że iáko
 mu powierzyła sekretnych tájemnic Chwały swoiey, tak
 y stanu Pánieństwa swoiego, którego do śmierci nie utrácił.

2. Jeżeli się z śmieci godzi zbierać perłę, z Poetycznych w myślow niech też y mnie godzi się zbierać prawdę. H i. e. t. a. d. o. r. o. d. n. e. c. h. ł. o. p. i. ę. y. b. a. r. d. z. o. m. i. ę. s. ł. o. ń. c. u. c. i, to jest d. a. n. i. W. i. e. r. z. o. p. i. s. z. o. w. i. e. b. a. i. a, że niegdyś słońce zamieniło w kwiąt, ale ten u nie trzebá wierzyć. Co t. e. u. w. i. e. r. z. e. c. i, b. o. n. á. d. s. ł. o. ń. c. e. i. á. s. n. i. e. y. l. z. a. p. r. á. w. d. á, że wybrána i. á. k. s. ł. o. ń. c. e, *Eleeta ut Sol*, Przen: MARYA Pánná S. dzisiejszego nászego Polaká IACKA, w przeszliczny zamieniła Kwiąt, powierzając mu c. o. g. i. e. g. o. s. k. a. t. u. P. á. n. i. ę. ń. s. t. w. á. s. w. o. i. e. g. o. O. l. i. á. k. t. e. n. s. ł. i. c. z. n. y. k. w. i. á. t. w. O. g. r. o. d. z. i. K. o. ś. c. i. o. ń. á. S. w. y. d. á. i. a. c. w. d. z. i. ę. c. z. n. á. w. o. n. i. a, nie zwiędzał nigdy. In. n. y. m. k. w. i. á. t. o. m. i. e. ż. e. l. i. n. i. e. u. p. a. l. y. m. ł. o. d. e. g. o. w. i. e. c. k. u, to przeszczone wychowanie; jeżeli nie pie szczone wychowanie, to c. o. s. t. á. t. e. k. w. s. z. y. s. t. k. i. e. g. o.; á. i. e. ż. e. l. i. n. i. e. c. b. s. t. e. b. o. g. á. ę. t. w. á, więc burze, wiátry rozmaitych pokus, ná przeszkodzie bywáją. S. IACKA Pánieńskicy cnoty, áni upał młodeści nie zwá. r. z. y. ł, áni delikatne wychowanie w Páńskim Odrowądz. w. D. o. m. u, áni dostáttnia fortuná, áni żadne pokus p. o. s. p. o. l. n. y. c. h. w. i. á. t. r. y. I. á. k. a. z. ń. y. w. o. t. á. M. á. t. k. i. n. i. e. w. i. n. n. o. ś. ć. n. á. s. w. i. á. t. w. y. n. i. o. ł, t. á. k. e. y. d. o. o. s. t. á. t. n. i. e. g. o. z. g. o. n. u. n. i. e. l. k. á. ż. y. t. e. l. n. e. y. d. o. c. h. e. w. á. ł. D. o. ś. m. i. e. r. c. i. t. á. k. b. y. ł. c. z. y. s. t. y, i. á. k. d. z. i. e. c. i. ę, k. t. o. r. e. s. i. ę. d. o. p. i. e. r. o. n. á. r. o. d. z. i, że się spełniło ná nim, co ieden z SS. Oycow powiedział: *Virginitas est perseverans infantia*. Coż to ten nász Polak! H. i. á. c. y. n. i. w. p. i. e. r. w. ń. z. y. m. c. n. o. t. y. u. t. r. z. y. m. y. w. á. ł. o. w. i. g. o. r. z. e? *Eleeta ut Sol*! Wybrána i. á. k. s. ł. o. ń. c. e. Przen: MARYA Pánná. Toto Zrzdło nieśmiertelności Pánná Przen: i. á. k. o. l. a. n. á. z. y. w. a. *Andreas Cretenfis: MARIA Fons immortalitatis*. Toto wiedzenie wedy, czyli i. á. l. k. i. B. o. s. k. i. e. y, *M. A.*

RIA aqua ductus Divina gratia, iáko ja nazywa S. Bernard, podlewała łáskámi Boskiemi, ten nasz Sármački Kwiatczek śliczny, tak w dziecinny, tak w młodym, iák y do yżrzałym wieku. Y nie dziw że tak S. IACKA cnotę niewinności, łáská Boska utrzymywała za przyczyną MARYI? wszák ley Przyjaciel był! ktoremu powierzyła wielkiego skárbu Pánieństwa swóiego, á przytym y powagi także, wielkiej władzy także nád Synem swóim, Pánem naszym IEZUSEM Chrystusem, że iáko ley, tak y Iego, to jest S. IACKA mógł się nazywać Chrystus.

3. Zágadnał swóich Koryńczykow Páweł, á w tych, nas wszystkich Chrześciánów, 1. *ad Cor: 6.* Czy wiecież wy też Koryńczykowie, y wy wszyscy Chrześciáni, czyi jesteście? rozumiecie podobno że swoi? o! nie swoi nie! ále tego ktory was drogo odkupił, *Non estis vestri, empti enim estis pretio magnó.* Tak jest tak! nie jesteśmy swoi, ále Twoi Pánie nasz IEZV Chryste, bo nas sobie kupiłeś drogo. Ale gdyby mi się też godziło Ciebie spytać Najświętszy Zbáwicielu, czyi też Ty jesteś sam? nic nie wątpię, takbyś mi odpowiedział, że jesteś cały S. IACKA: bo ten Cię od zniewagi Pogáńskiey záchował, y że tak rzekę wykupił. Kiedy álbowiem wpádli raz do Kiiowá Táczarzy, y iuż to Mieyskie kámienice, iuż to Kościoły rábowáli, plądrowáli, pustoszyli. S. IACEK porwáwszy wiedną Rękę z Cyboryum Kielich z Nays: Sákrámentem, á w drugą Obraz Nays: Pánny, z temi dwiema drogami Skárbámi, áby ínać nie tárgnęła się ná nie świętokrádzka ręká, uciekąc poczał: właśnie iák gdyby to y iemu mówiono,

wiono, co niegdyś mowił Anioł we śnie S. Iozefow: *Acci-
pe Puerum & Matrem Ejus, & fuge. Matt: 2.* O! wiel-
ki Ochronicielu, y że tak rzekę Wybawicielu Sákrámen-
tálneho BOGA S. IACKU. Kiedy lud Boży z Egipskiej
niewoli zá powodem Moyżeszá ná wolność wyszedł, po-
wiáda Xięgá S. że ná ten czás y Pan BOG z teyże nie-
woli wyszedł, wraz z ludem swoim: bo że tam Izráelscy
Synowie, to jest w Egipcie osiárować Pánu Bogu nie mo-
gli, więc w nich y z niemi zdawał się bydz niewolnik Pan
BOG, zá co Moyżeszá, y narodu, y Bogá, názywa Odku-
picielem Pismo: *Redemisti gentem & Deum ejus. 2. Reg: 7.*
Chrystus w Nays: Sákrámencie obecny, pewnikiem żeby
był znieważony świętokráćwy od Tátárow pládruiących
Kiiow: tylko że Go S. IACEK w prawey ręce swoiey, y
niby ná żywym Oltarzu niesie, y niosac tak zá owe nie-
uszánowaniá, ktoreby Go potkáły, bez przestánku czei,
szánuie głęboko. MARYA Mátká Chrystuśowá, o! y Tá
y Tá, bez wątpienia, żeby w owym swoim Alábástrowym
Obrázie zdeptána bylá, znieważona pozostała, gdyby lą
S. IACEK ná lewą rękę nie wziął, y z Kościołá nie wy-
niośł. Y więc zá tę uczynność S. IACEK názywać się nie
ma Ochroniciel y Wybawiciel BOGA Sákrámentálneho y
Mátki iego? Co o Moyżeszu Pismo, to my o IACKU mow-
my: *Redemisti Deum, & Matrem Ejus.* Ze Eneas kie-
dy gorzálá Troiá stáruszká Oycá swego z ognia wyrwał,
wyniośł ná bárkách swoich przez pośrzodek pożarów, nie
może się wychwalić Seneca tey pobożności iego lib: de
benef: *Tulit Aeneas Patrem per media hostium agmina, tulit*
illum

illum per ignes: Quid non pietas potest? Dopierożby tym stylem zawołać trzebá, widząc S. IACKA: Nayświętzym Sákramentem, z Posągim dońś ciężkim, bo kamiennym Pánnę Przen: przez sam Oboz Tátárov idącego: *Et quid non pietas potest?* Nie dz wyciecz się że z tak wielkim ciężarem, iákim był owen Obraz kamienny Pánnę Nayś: tak prędko uchodzi y idzie, iák gdyby z pápieryowym? zwyczajnie z Filozofami mówiąc: *Gravia in centro non gravitant.* Ciężkie rzeczy kiedy stáją ná swoim centrum, nigdy nie ciężerá. A co to były czytte ręce S. Iacká? jeżeli nie centrum, jeżeli nie spoczynek Przen: MARYI Pánnę? Ták jest ták! czytte ręce S. Iacká centrum były, czyli spoczynek Nayś: Pánnę, ná których spoczywała sobie iáko ná Przyjaciela swoim. Z tym wszystkim Te Nayświętsze Vpominki dwa, Ciało Páńskie, y Obraz Mátki lego, nie było to ciężary nie? ále ozdoby: bo według S. Bernardá: *Gestare hunc, cui servire, regnare est, non est onerari, sed ornari.* Dźwigáć tego ktorému służyć, jest iedno co panować, nie jest to byđź obciążonym, ále ozdobionym. Záczy nie ma się czemu dziwić, że tak prędko śpieszy z Sákramentalnym Bogiem S. IACEK, y z Mátką lego przez Tátárki Oboz, że y szládu nie znać pod nogámi lego; *Semita in pedibus eius non apparebit.* Iu. 41. bo nie ciężary iákie, ále Kleynoty nieśie. Ale pokrż się S. Iacku Synem MARYI opiekować będziesz iák swoim? dajmy mu o to pokoy! Powierzyłá mu Pánná Przen: iáko wielkiemu Przyjacielowi swemu, powagi wielk ey y wielkiej władzy swojej, ták dálce, że iáko ley, ták y lego, to jest

to iest S. Iácká może się názwać Chrystus. To taki to z pierwszego powinowáctwá Chrystusowego z MARYĄ Mária Iego, iest naymilszym Przyjacielem S. IACEK Pánny Przen: że mu trzech osobliwszych powierzyłá rzeczy. Sekretnych tajemnic Chwały swoiey, że się stał godnym wi-dzieć ie jeszcze w tym życiu, skárbu wielkiego Pánieństwa swoiego, ktorego dochował S. IACEK do śmierci. Powági y wszelkicy władzy swoiey nád Synem swoim Chrystus-fem Pánem, że iáko ley tak y Iego, to iest S. Iácká, może się názwać Chrystus. Coż teraz nástępuje? drugie powinowáctwo między Chrystusem Pánem, y Kościołem Iego Oblubienicą, względem ktorego powinowáctwá S. IACEK iest Rozszerzyciel Kościoła Chrystusowego chwalebny w pułnocnych krájach. Y o tym nástępuje.

C Z E S C D R U G A.

Święty IACEK Rozszerzyciel Kościoła Chrystusowego w puł-
nocnych krájach:

Mędzy inżemi fundámentámi tryumfuiącego Kościoła, wydawał się też y Hiácynth, iáko doyrzał 'an S. á ten był fundámentem iedynáctym: *Fundamentum undecimum Hyacinthus. Ap: 21.* Mędzy fundámentámi także Kościoła wo-iuiącego, między Apostolłkiemi Mężá ni, y Ewángelicznemi Káznodziemi, nász Polku Hiácynth, S. dzisieyſzy IACEK, iest też dosyć wydátny, ktoremu do tey Apostolłkicy funkcyi ná niczym nie schodziło. Trzech záś osobliwie przymiotow Apostolłkiemu trzebá Mężowi, y každemu Náuczycielowi S. Ewángelii: Náuki, to pierwszy przymiot! gorli,

gorliwości, to drugi przymiot! y życia świętego; to trzeci przymiot! Wszystkie te trzy przymioty w S. Iácku ná ten czas Náuczycielu S. Ewángelii widziáá Polská nášzą; widziáły wszystkie kráie pułnocne, w których S. IACEK Kościół Chrystusów rozszerzał. 1^{mo} Náuką zbáwienną. 2^{do} Gorliwością Apostolską. 3^{tio} Przykładem życia twoiego.

1. leżeli co? więc náuká násamprzód potrzebna do Apostolskiego Vrządu, y opowiadania Chrystusowey Ewángelii. Y káždy ktory zmierza do niego, nie tylko raz y drugi *obiter* niedbále má przeýrzyć Piśmo S. ále się go według zdánia S. Antoniná Arcybiskupá Florentkiego y dobrze uczyć: *Prædicator præcipuè debet esse doctus in Sacra Scriptura, & ipsi vacare.* Iáko álbowiem owe drági, ná których w stárym Zakonie noszono Skrzynię Páńską, ustáwicznie obijáno żelázem, áby w ten czas nie było opóźnienia iákiego, gdy Iá już trzebá nieść: ták káždy májący sprawować Vrząd Apostolski według *Gratianá dist: 36.* ustáwicznie łobie piśmem głowę nábijác powinien, żeby nie dopiero w ten czas szperláł, wártowál, sam się uczył, kiedy trzebá náuczyć drugich, *Prædicatores, per quos Ecclesia circumfertur sacris litteris debent semper insistere, ne tunc cogantur discere, cum ex officio alios habent docere.* A tákci więc S. IACEK uczynił, ktory wprzód ániżeli poświęcił się ná Apostolskie prace y Kápiáńskie życie, dobrze Teologii uczył się w Bononii, á Kánonów w Prádze, áby z niego był potym Opowiadácz godny Słowá Bożego. Coż rozumiecie, iákim też porządkiem? iákim końcem, uczył się tych náuk? w tych náukách iákimi szedł drogámi?

własnie

właśnie temi, ktoremi szedł y S. Bernard. Trawiąc czas
 ná náukách tego uczył się naprzód, *quod maturius ad sa-*
lutem, co potrzebnieyszego tak do iego zbawienia, iáko
 y do bliźniego. Dáley uczył się potym tego *quod vehe-*
mentius ad a. norem, coby go bárdziej zápalác mogło do
 miłości Páná Bogá y Mátki Nayświętšzey. Náostátek be-
 dąc w Zakonie iuż S. Dominiká, do tego się ápplikował,
 y ná tym trawił czas, kiedy mu go z modlitwy zbyło,
 co *non ad inanem gloriam, aut curiositatem, sed ad adifi-*
cationem, nie do iákiey próžney chwały, nie do ciekáwo-
 ści, ále do zbudowánia służyło drugim. Przetoż też wszy-
 stkie Iego Kázániá, które bądź tu w Krákovie, bądź po
 innych Polłkich Miáštách, bądź po cáley Ruši y Litwie
 miewał, były Kázániá zbáwienne; ná ktorych nie siebie
 opowiadał, ále z S. Páwłem Iesum, *Et hunc Crucifixum*,
 Iezusa, á tego Vkrzyżowánego. Ná ktorych nie uszy gla-
 skał, iáko więc owi, z ktorych powiedziáno jednemu Ezech:
 33. *Et es eis quasi carmen musicum, quod sonari dulciq. so-*
no canitur, audiunt verba tua, Et non faciunt ea. Y iesteś
 im, iákoby piosnka wdzięczna, która wdzięcznym śpie-
 wáia głosem: słucháia słow twoich, á nie czynią ich. Nie
 glaskał tak nigdy mowie uszow S. IACEK ná swoim Ka-
 zaniu, ále z Izaiaszem iáko traba wynosząc głos swoy, do
 woyny przeciwko ządzom złym, przeciwko czártu, ciáłu,
 światu, pobudzał słucháczá. Nie był z rejestru owych
 Káznodzieiow, ktorzy to wedlug S. Páwła: *adulterant*
Verbum Dei, 1. *ad Cor. 2.* ktorzy fałszuiá słowo Boże, *qua-*
rentes voluptatem non prolem, iáko tłumáczy S. Grzegorz,

Łukájac własnego pożytku nie cudzego, swoiey próżney chwały, nie Chwały Pána Bogá: ále był z rejestru owych Káznódzieiow, którzy w sercách słucháczá kłztałtuia, wyrabiaia Chrystusa. Słowá takze lego czy to ná Ambonie, czy to w Konfessyonale, czy przy náviedzaniu chorych, czy przy oddawaniu wizyty zdrowym, gorące były, y w tym właśnie násláduiace Słowo Przedwieczne, że *spirabant amorem*, miłość Pána Bogá tchneli, słowem mowiąc: wszytká lego náuka była to iedná Architektonia, samę miłość Bogá y bliźniego wystáwuiaca, y cnoty Chrześciáńskie. Do kroczy náuki, dla prędszego rozszerzenia Kościoła Chrystusowego, y wiáry w pułnocnych kráiącach, przydał y Apostolskiey gorliwości, á tey samey właśnie, która tchnął S. Dominik, máiac to przed oczymá zázłze, co nápiłat S. Bernard: *Lucere tantum, vanum; ardere parum; lucere & ardere, perfectum*. Ze náuka tylko przyświecać bliźniemu, ná máło się przyda; samym tylko nábożeństwem zabawić się, nie dosyć; ále świecić y palić, to doskonała. Wíęc do światlá zbáwienney swoiey náuki, przykládał y Apostolskiey gorliwości, tey samey mowie, która tchnął S. O. Dominik.

2. Rozitáiac się z Elizeuszem kochánym Vczniem swoim Eliasz Prorok, iuż ná samym pożegnaniu pilnie wywiáduie się od niego: Czegoż też sobie moy Elizeusza ode mnie życzyś? á Elizeusz rzecze: Nic innego nie życzę sobie, nie proszę cię o nic innego, tylko żeby Duch twoy dwoiáki był we mnie: *Oro fiat in me Spiritus tuus duplex*. 4. Reg: 2. Podobnał była próžba nowego Elizeusza S. Iá-

cká, kiedy ná ušilne žádanie Iwoná Biskupá Krákovského, wypráwiał go S. Dominik z drugiemu do Polski: bo iáko pilne Bzovius, nie prosił o co inszego S. Dominiká, tylko szczegulnie o to, áżeby y w nim był dwoiáki jego Duch. *Oro Pater fiat in me Spiritus tuus duplex, prior quidem gratia, qua me gratificet dilecto meo Iesu: alter verò donorum, qui me in utilitatem Ecclesie erogat.* Proszę Oycze S. Dominiku niechayże we mnie będzie Duch twoy dwoiáki: Pierwszy, iáski; ktoraby mnie przymiliłá moiemu naymilszemu Pánu Iezusowi: drugi, dárow, ábym ich mógł záżywać ná pożytek Kościoła S. Prosił y uprosił, że iáko Elizeusz swego Eliazá, tak ten S. Dominiká Pátryarchę swiego, w żarliwości około zbáwienia dusz ludzkich, y rozszerzenie Kościoła Chrystusowego w pufnocnych kráiách, we wszystkich náśáadował. Zchadzał rózne kráie S. Dominik z Ewangelia Chrystusowa: zbiegał ich nie mało y S. Iácek, w Dániu, w Norwegii, w Szwecyi, w Szkocyi, w Mólkwie, w Tatarskiej ziemi, w Tránsylwánii, w Czechách, w Poliszczu, w Litwie, ná Ruśi, po Wołochách, opowiadał Ewangelia. Mowić się o nim n o- że, że z Apostolskiej żarliwości S. Iácek ku zbáwieniu dusz ludzkich, latał me chodząc: *Lampades ejus lampades ignis atq; flammarum.* Albo iáko insha wersya czyta: *Ala ejus ala ignis atq; flammerum.* Do Konstantynopola áże z słowem Bozym záleciał, chcąc y tam rozszerzyć Kościół Chrystusów; Apostolskiej gorliwości jego, świat cały dość przestrony, iżleże się ciátny widział. Zápocisł nie raz czołá S. Dominik, w náprowadzaniu kácerzow rózných dojedno.

K A Z A N I E

300
 Ści Kościoła Bożego: Zápocił się y S. IACEK nie raz, á o-
 slobliwie w ten czas, kiedy w Kiiowie do posłuszeństwá Ko-
 ściółowi Rzymłkiemu Ruś odszczepioną przywodził. O!
 iáko chwalebnie rozszerzał S. IACEK Kościół Chrystusow,
 Apostolską gorliwośćią, tąz samą, którą tchnął S. O. Do-
 minik w pułnocnych kráiách. Dopieroż iák y przykładem
 także swego świątobliwego życia.

3. Co też jest mocniejszego do wyperśwádowania, czy-
 li do wmowienia czego dobrego w ludzi: czyli wymowá
 dobra, czyli przykład dobry? mocniejszy przykład! od-
 powiáda S. Grzegorz Názyánzeński: *Opus sermone fortius,*
& validior operis quàm oris vox. O czym bárdzo dobrze
 S. IACEK wiedząc, ieżeli mocno słowem náuczał ludzi, pe-
 wnikiem że przykładem mocniej. Wziął bowiem téz
 samę ustawę za práwidło prac swoich Apostolskich, którą
 S. Páweł Tymoteuszowi przepisał *I. ad Tim: 4. Exemplum*
esto fidelium in verbo, in conversatione, in charitate, in fide,
in castitate. Y tak się według niego spráwował, że iego Apo-
 stolskie życie, álbo Kommentarzem, Dziennikiem Písmá S.
 názywać się mogło, álbo Brewiarzem Ewángelii, álbo ży-
 wa lekcya, álbo przepowiadániem żywym. Iák dobrze
 przystało mu kazáć przeciwko sákomym, że sam opuści-
 włszy dóstátki y godną Fámiliá, ná ubóstwo Ewángeliczne
in ordine mendicantium, przyśiągł, mowiąc z S. Ambrozým:
Meum Patrimonium est paupertas Christi, Oyczyzná mojá,
 dziedzictwo moje, dóstátki moje, ubóstwo jest Chrystusa.
 Iák dobrze przystało mu chciwych honoru z Káznodziey-
 skicy gromić Ambony? że sam dobrowolnie złożywszy

Káno:

Kánonia Kátedrálna Kráková, Zakonna pokrył się sukienką, y tak zagroził sobie drogę do Biskupich Intuś, które go czekały, do wyśokich Prelátur, które mu należały, dla cnót, y godnego urodzenia jego, do wszelkiego szczęścia, którego by go samo potykało. Iák dobrze przystało mu wmawiać w drugich umartwienie ciała, że sam swoje uśtawicznie martwił, bo nie dosyć że ściśle zachowywał Zakonny siedmiomiesięczny Post, nie dosyć że nigdy mięsa nie jadał, ale częstokroć ná chlebie y ná wodzie prześtawał, iáko to w każdy piątek, w każdą wigilią do Nayś: Pánny, w każdą wigilią do Śś. Apostołów; á co noc biczując się aż do krwi, ciało Duchowi podbiiał. Iuźże iá się nie dziwię temu, że Kazániá S. Iácká, iák skuteczne bywały (iáko pisze *Bzovius*) że kiedy mówił o wzgárdzie świętá, iák Duchowni, iáko y świeccy ludzie po Kazaniu jego gárdzili świętem, á do Zakonu szli. Iákże gárdzić nie mieli świętem? biorąc przykład z S. Iácká, który będąc dystryngwowánego Imienia, á sam nim dla miłości Páná Bogá pogárdził. Ani się temu dziwować iákże myślę, że kiedy mówił o ślubie wieczney czystości iáko pisze tenże *Bzovius*) godni ludzie, iáko Bolesław wstydlivy z B. Kunegunda, á w Hálickim, Koloman z B. Salomea, iák się rozkocháli w tey cnocie po jego Kazaniu, że sobie poprzysięgli żyć po Anielsku z sobą. A iákżeby sobie poprzysięgać nie mieli? pátrzájac ná tego żywego w cieie Anioła, który iáko mówi Klemens VIII. w Liście Kánonizácii jego *Virginitatis pulcherrimum florem in Calum reportavit*. Kwiat Pánieństwa nigdy nie zblákowány, do Niebá z sobą zámiośl. O!

Kute,

skuteczny. Káznodzieio! iáku, iák Ty chwalebnie rozszerzał Chrystusow Kościół w pułnocnych kráiách, y náuka zbáwienná y gorliwość Apostolská, y przykładem świętobliwego życia swoiego. A z czegoż to pochodziło? z powinowáctwá z Chrystusem Pánem. Chrystus zpowinowácil się z Kościołem iáko: z Oblubienicą swoią? oweż względem tego powinowáctwá, S. IACEK przysposobiony Syn MARYI, y Brát Chrystusa, był y jest Rozszerzycielem chwalebny Kościoła Chrystusowego w pułnocnych kráiách. Ale że też y względem trzeciego powinowáctwá Chrystusa Páná z wiernymi iáko: z Członkami jego, S. IACEK jest Pátron. Cudotwórny wszystkich wiernych: uciekających się do Niego w potrzebách swoich? o tym następie

C Z E S C T R Z E C I A.

Święty IACEK jest Pátron Cudotwórny wszystkich wiernych uciekających się nabożnie do Niego.

W Edług S. Auguſtyná: iáko nie wszystkim Świętym P. BOG dał łaskę do czynienia cudów: *Non in omnibus memorijs Martyrum Deus miracula fieri voluit,* tak tym, którym dał łaskę tę, dał ją nie wszystkim zároveň. Jedni álbowiem gdzie święte onychże spoczywają zwłoki, tam tylko cudá czynią. Inudzy tam tylko cudotwórní, gdzie álbó Kościół álbó Ołtarz ná lwov Honor wystáwiony máją. Inoi, w tych tylko Miáštách, w tych Prowincyách, których są pátronám. Inoi, jeżeli cudá czynią ná prośbę Práwowiernych, to je czynią, álbó w śmých tylko potrzebách ciáła, álbó w śmých tylko potrzebách

guize,

duſze. S. IACEK tym ſię ſzczeci troiákim pozwolonym ſobie od Pána Bogá Dárem w czynieniu Cudow, ná proſbę uciekających ſię do Niego Wiernych w potrzebách ſwoich. 1^{to} Ze po całym ſwiecie Cudowny. 2^{do} Ze tak w potrzebách Duſze. 3^{cie} Iák y w potrzebách ciáła pomaga wzywającym iego.

1. Co o Wſzechmocnym Pánu Bogu náſzym mowi Sy-
ońſki Prorok *Pſal: 76. Illuxerunt coruſcationes tuae orbi ter-
ra, id eſt mirabilia magna illuxerunt, non ſolis Aegyptijs
& Iudeis, ſed Orbi terrarum longe lateq; nota facta ſunt.*
Zaſwieciły błýskáwice twoje po całym ſwiecie, to ieſt
(tłumáczy Kárdynał Bellarmin) dziwy twoje wielkie, nie
tylko w Egipcie y ludzkiej ziemi, ále też y po całym
ſwiecie ſzeroko y daleko dáły ſię widzieć. To ſamo mo-
wić ſię może, o tym náſzym dziſiecznym Polaku S. Iáku,
że Cudá ktore Pan BOG czyni przez iego záſługi, roze-
ſzły ſię po całym ſwiecie. Azaż (że od głowy zácznę)
nie cudowny S. IACEK w Rzymie, w owym Pomoránczo-
wym Drzewie, ktore mięſzkając w Kłaſztorze S. Sábiny,
z roſkazu S. O. Dominiká zaſzczepił gálázką ná doſe na-
przed to Cud wielki, że to Drzewo urodzáyne, á iuż prze-
ſzło lat 300. kilkádzieſiat iák go ten Święty wladził. Po-
wtóre to Cud wielki także, że z tego Drzewá Pomoráncze
rozmaíte w ludziách uzdrawiaá choroby. Azaż nie Cu-
downy w Bononii przez ſwoię Relikwia Święta, przy kto-
rey Ianá Liwiulzá zmárłego Syná, ktory był oknem wy-
padł, cudownie do zycia przywrocil, zá co też tám, iák
y zá inne Iáſki, cztery tyſiące ſrebrnych y złotych wo-
tow

tow, swego czalu Bzovius ná Oltarzú iego widział. Azaż
 nie cudowny S. IACEK w Florency, że owego Kościoła.
 S. Márká Strozá, gdy z wysokiey wieży lecieli ná ziemię,
 wołájac: S. Iácku ratuy! widomie zadržymał rękami swo-
 iemi? krotko mówiac: tak cudowny S. IACEK w całym
 Włoskim Páństwie, że tam ná honor iego rąchuje się wy-
 stáwionych 24. Kościołow. Tak Cudowny w Fráncyi,
 która go sobie zá Pátroná osobliwie ód pożarów ognio-
 wych przybrála; że tam ma wystáwionych ná Honor swoy
 66. Kościołow. Tak Cudowny w Hiszpánii, y w Indyách,
 że procz 54. Kościołow, które mu wystáwiono, rzadkie
 Miásto, Miasteczko, Wieś, gdzieby ten Święty osobliwiey
 Káplice nie miał. Tak Cudowny w Cesariskim Páństwie,
 w Niemezech, w Węgrzech, y innych Prowincyách przy-
 ległych temu Páństwu, że się tam iego Kościołow 45. rá-
 chuie. O! iák Cudowny y w Polfcze naszey. Miliam
 to Święte mieysce tyśiącznemi ulzczęśliwione łáskámi ie-
 go. Cudowny w Poznánii, gdzie zá dotchnieniem iego
 Relikwii, chorzy zupełnie odbieráją zdrowie. Cudowny
 w Łeczycy przy owym Obrázie swoim, który nie zgorzał w
 ogniu, kiedy cáła Łęczycá zgorzáła. Cudowny w Lubli-
 nie, ná którym się pod czás Chmielnieckiego zá Krolá Ia-
 ná Kázmierzá, strzáła pokázála, Kleynot rodowity iego,
 która była prognostykiem znieśienia swywoľnego kozáctwa.
 Cudowny w Przemyślu przy owym Alábástrowym Połogu
 Pánný Przen: który z Kriowá wyniół. Jednym słowem:
Illuxerunt coruscationes ejus. Orbi terræ, id est, miracula
ejus. longè latèq. facta sunt. Cudowny S. IACEK po całym
 świecie.

świecie: To pierwszy dar pozwolony od Páná Bogá lemu. Inni Święci tam gdzie leżą ich święte Kości cudami Ryna: S. IACEK nie tylko tu przy Grobie swoim, ale po całym świecie. Podźmyż do drugich dárow. Inni Święci uciekającym się do nich, albo w samych tylko potrzebach Dusze, albo w samych tylko potrzebach ciała pomagają: S. IACEK, y w potrzebach Dusze y w potrzebach ciała.

2. Ktoby chciał Ręce S. IACKA zbrojownią nazwać Kościoła S. w ktorey wielka broń CHRYSSTUS y MARYA jest złożona na ośiecz náleznych nieprzyjaciół dusznych? nie mogłby ich lepiej nazwać: Prawdą, że częstokroć nazwisko czyli Imioná nie zgadzają się z rzeczą; ale to zgadza się. O! iák tu wiele rázy nie jeden doznał obro-ny, w pokusach. *Iudic: 7.* Snifo się raz jednemu z Gedeonowych Zofnierzow, iákoby chleb toczył się do Obozu Mádyánitow, y iák prędko do niego doszedł, zaráz go z gruntu zburzył, y z ziemią zrownął. Gdy ten sen powiada przed drugiemu, álić mu jeden rzecze: *Non est hoc aliud nisi gladius Gedeonis: Tradidit enim Dominus in manu ejus Madian, & omnia castra ejus.* Ten twoy sen, nie co inszego znaczy, ieno miecz Gedeoná: iákóž dał Pan w ręce iego Mádyan y ze wślytkim Obozem. Iest-że tu ktory z was, coby mu się to nieprzyjaciół duszny ustáwicznie náprzykrzał? niechże mi zaráz spoyżrzy ná S. Iacká! y nabożnie do niego westchnie: W práwey Ręce trzymasz S. IACKU Przen; Sákráment Chleb żywy, ktory z Niebá zstąpił, proszę Cię o pomoc w tych pokusach

PP moich

moich S. Pátronie! Wpewniám, że ten Chleb Sákrámen-
tálny w Ręku S. Iácká, stánie záraz zá miecz, którym pokona
nieprzyiacielá zbáwienia swóiego. *Non est hoc aliud nisi*
gladius Gedeonis. W lewey Ręce trzymałz Obraz Bogá-
Rodzice Pánny: powiádam to że zá przyczyna Pánny Przen:
która jest stráśzna piekłu iák Oboz woienny, záraz lzyię
złámie wszelka pokuśa. Ma ten álbowiem dar S. IACEK
u Páná Bogá pozwolony sobie, że w potrzebách Dufze, iá-
ka jest nuywięk za potrzebá otrzymanie zwycięstwá w po-
kusach, gárnacych się do siebie, przedziwnie rátuje. A
iákó w potrzebách Dufze, ták y w potrzebách ciáła.

3. Między potrzebámi wszystkiemi ciáła, które się po-
trebámi prawdziwie náywać mogą, więkzey nie widzę
potrzeby nád jedno zdrowie. Ba nic po wszystkim, gdy
tego nie będzie. Ktokolwiek tedy potrzebny jesteś zdro-
wia? nie życzyć go gdzie indzię szukać, tylko w studni
S. Iácká, tám! go czerpav, á znajdziesz. Cudowna rzecz
czytam *Psal: 104.* o ludziách stározakonnych, że we wszy-
stkich pokoleniách ich, nie było nigdy żadnego chorego:
Non erat in tribubus eorum infirmus. Czym to pochodzi-
ło, że nigdy nie ználi choroby? według Rábinow, kto-
rych cytue *Sylveira in Apoc: Virtute aqua non infirmaban-*
tur. O czym ták się rzecz ma w Piśmie. Gdy lud Bo-
ży z Egiptu wychodził, y dla niedostárku wody, ledwo
co żyw zostáwał, Moyżesz uderzył w opokę, y dobył wo-
dy. Która potym opoká, gdzie się tylko obrocili, wszę-
dzie zá niemi szlá. *Exo: 17.* Więc tá wodá, że się tey
cudowney opoki, która z siebie nád przyrodzenie swoje

doby-

dobyła wody; dotykała; iżad takię nábrala mocy, że kto się iej nápił, nie wiedział co iest chorować. *Cum autem illa aqua exiens petram tangeret, tanta virtute ditata est, ut morbum expelleret.* tak Sylveira. Iáka tedy moc owá wodá miała niegdyś ná puszcy przez Moyżeszá z opoki dobyta, taka po dziśdzién moc ma y wodá w studni S. Iácká, wystáwioney zá czásow Iego, że kto ją zwłazczá w niemocy piie, zá przyczyná tego Świętego przychodzi do zdrowia. Czégo wielu doznało y doznáie. Y z tey ci to podobno przyczyny, czcząc Kościół S. Cudotwórcę S. Iácká, postánowił ná Vroczyśćó Iego święcić wodę, y to Błogosławienie iest w stárych Mszałách Dominikańskich. O tey wodzie X. Grodzicki w Zyciu S. Iácká pisze: że pomaga ná wszelkie niemocy. Y ktokolwiek z Gospodarzow tá wodá skropi álbo poleje polá, obficie zrodzi mu się. A to częścią ná utwierdzenie owego Cudu, że ten Święty zbożá poszczzone grádem, do pierwśzey ich ozdoby cudownie przyprowadził w zyciu: częścią ná dowód tego, że y w potrzebách ciála pomaga S. IACEK. Mamy tedy iuż iáko Chrystus Pán podzielił się z S. Iákiem troiákim powinowáctwem swoim, względem ktorego iest przyiaciel Nayś: Pánny, iest Rozszerzyciel Kościoła Chrystusowego, á wszystkich wiernych, uciekájących się do Niego, iest Pátron Cudotworny: bo inni Święci álbo tylko przy Grobie swoim, álbo w tych czynią Cudá Miá: gách, ktorych są Pátronámi, á S. IACEK wszędzie, po cá: m Chrześciańskim świecie: bo inni Święci álbo tylko w samych potrzebách Dusze, álbo tylko w samych potrze:

bach ciół, pomagają uciekającym się do siebie, a Święty
IACEK y w potrzebach Dłużę, y w potrzebach ciół.

K O N K L U Z Y A.

Powinśnujemy S. Iáckowi Honoru ták wielkiego, że się
stał godnym być naymilszym Przyjacielem Pánny Przen:
Podziękujemy Pánu Bogu oraz, że tych ostatnich czół
tákiego wzbudził Apostołá w nászych pułnocnych kráiącach,
który Kościół Iego chwalebnie rozszerzył. Co zaś ty-
cze się wielkiey przyczyny Cudotwornego
S. Iácká, tey się kázdego czasu oddaymy. Prawdá że we-
dlug świádectwá S. Ianá Apostołá, mamy zázwsze dla sie-
bie przed Bogiem Oycem, wielkiego Przyczyncę Páná ná-
szego Iezusa Chryśtusa: *Advocatum habemus apud Patrem,*
Iesum Christum Iustum. 1. Ioan: 2: Przed Synem Bożym,
mamy tákże wielką Przyczynicielkę Pánnę Przen: według
S. Bernardá. A toli żebyśmy więcey mieli Przyczynców
zá sobá, przybierzmy sobie ieszcze do tych dwóch, trze-
ciego S. Iácká, będzie y ten zá námi przed Chryśtusem
Pánem, y Márya Mátká Iego skutecznie mówił, iáko wiel-
ki Przyjaciel obudwuch. Ile rázy źle z námi, powiáda
S. Bernard: *Filius Patri ostendit latus & vulnera, Ma-*
ter ostendit Filio pectus & ubera. Pokaże! pokaże y S.
IACEK Synowi Bożemu, y Nayś: Márcé Iego, Ięzyk y Rę-
ce, Ięzyk, którym Ewángeliá Chryśtusowa opowiádał, Na-
bożeńśtwo Rożáńcowe Pánny Przenayś: gorliwie rozgła-
szał: Ręce, ktoremi Nayświętszy Sákráment, y Obraz Má-
tki Bołkiey, od Pogáńskiey zástáwił száble. Niepodobna
żeby

żeby mu co Chrystus y Márya odmówić mieli, kiedy ná-
ren S. język swoy, ná te swoje niewinne pokaże Ręce.

O! S. Pátronie, o! Cudotworco Wielki, wyciągnąłeś
nie raz te Święte Ręce twoie przed Tronem Bogá żywe-
go zá námi Polakámi, wyciągnijże ie jeszcze y teraz, y
póty nie spuszczaý, poki nam nie uprośisz miłości Páná
Bogá, tak goręco, iáka Ty sam pałas. Nabożeństvá tak
wielkiego ku Nayś: Pánnie, iákie Ty sam miał do Niey.
Słowem mowiac: poki nam nie wymodlisz ná Chrystusie
Pánu grzechow odpuszczenia, Cnot Twoich náśladowánia,
á po śmierci żywotá wiecznego. Amen.

D Ł U G

Ktory winniśmy Kościołom codziennie oddawáć;

W Kościele Kátedrálnym Krákovskim z Ambony

O G Ł O S Z O N Y.

1754.

Do, reddo: Łuce 19.



Zisiefsza doroczna pámiatká Poświácánia Ko-
ścioła tuteyszego, przypomina nam: co Pá-
nu Bogu? co Fundatorom, y wszystkim Do-
brodzieiom tego Świętego mieýscá? co tak-
że Kościołom wszystkim? oddawáć powin-
niśmy. Y tak: naprzod przypomina nam, że Pánu Bo-
gu nieskończone dzięki oddawáć powinniśmy, iże sobie

zá

za Dom to mieysce wybrał, w ktoryn by z námi *per realem praesentiam*, przez obecność rzeczywistą przemieszkować racyli. Powtore przypomina nam, że Fundatorom, y wszystkim Dobrodzieiom Kościoła utecznego, tak zmarłym, iako y żywym, jeżeli kiedy, więc dziś, wdzięczność u Ołtarza oddawać powinniśmy, y pamięć przed Bogiem, za ich náklady choyne, iálmuzny, z bogácenia tego Świętego Mieysca. Potrzecie przypomina nam, że iako temu pierwszemu Kościołowi Krákowskiy Dyecezyi, tak y innym wszystkim Świątnicom Páńkim oddawać powinniśmy co należy. Y nie warpię ja o tym, co się tycze oddania P. Bogu dzięki, że iuż ná te, wszyscy zdobyliśmy się. A ktoż by się dziś nie zdobywał ná nie? Ktoby nie dziękował Pánu Bogu za ten lego tak wspaniały Páłac. Nie darmo to Kościół ten Kátedrałny názywa się Bazyliką: bo według Archidyakóna *dist: 42. C. non oportet: Basilica dicitur Palatium Regis, Basileos namq. Græcè, latine Rex interpretatur. Unde Basilica dicitur qualibet Ecclesia, quia Palatium est Summi Regis, & Regi Regum ministratur.* Bazyliką názywa się Páłac krolewski, *Basileos* bowiem z Greckiego wykłada się krol. Ztąd Bazyliką názywa się każdy Kościół, że iest Pálacem Naywyższego Krolá, y dla Krolá Krolow wyttáwiony. Lepiej iednak inni trzymają z Robertem Biskupem Akwitáńskim, że nie każdy Kościół názywać się powinien Bazyliką, ále tylko same Kościoły Kátedrałne: *Ecclesias Episcopales tantum dici Basilicas*, czemu? *Quia huiusmodi Reges consueverunt fundare & dotare*, bo takie Kościoły Krolowie tylko zwykli fundować y wyposażać. Tuć to w tym Pálá-

cu swoim; proźbom naszym dacie ucho Pan BOG! á zátym
 słuszną rzecz dziękować mu za niego. Ale |ktożby mu
 nie dziękował? nie darmoć to |także nazywa się pol|łaci-
 nie ten Kościół Kátedrálny *Templum*: bo według wspo-
 mniánego Archidýkoná: *Templum dicitur quasi tectum*
amplum: quia populus ibi, sub unius tecti amplitudine con-
tinetur, & proprie Templum, sunt majores Ecclesiae. Kościół
 nazywa się niby pokryciem szerokim, że tam lud pod ie-
 dnego pokrycia szerokością zamyka się, á takim właśnie
 pokryciem są Kościoły większe. O! co tu pod to pokry-
 cie szerokie ciśnieło się y siśnie? co pokutujących do Nay-
 świętszego Sákramentu przystępowało? ile tu |rozmaitych
 Dobrodzieystw mniemyłych y większych od Tego sławne-
 go Cudami y Láskami nieprzeliczonemi Vkrzyżowanego
 odebrało. Kto by mowić nie dziękował Bogu za ten Ko-
 ściół Kátedrálny! nie darmoć to jeszcze nazywa się |*Ta-*
bernaculum, Namiotem; w którym się iáko niegdyś Moy-
 żesz z Aáronem, kiedy się ná nich rzucono do kámieni,
 schrániamy, grzesznicy przed gniewem Bożym. Rozu-
 miem tedy y niezawodnie, że za to wszystko dziękować
 liśmy Pánu Bogu, y dziękujemy.

Trzymam także y o tym, że tu káždy z nas osobliwie
 Káplánów, dziś piástuiąc w ręku Sákrámentálnego Bogá,
 wdzięcznym sercem przypominał mu Dłuzie Fundatorów,
 y Dobrodzieiów, mieyscá tego zmárłych: *Animas pau-*
perum tuorum ne obliviscaris in finem. Dobroci niekoń-
 czoney Pánie! nie zapominayże ná |wieki mieyscá tego
 Fundatorów y Dobrodzieiów Dłuz! niechayże w Niebie
 z Święt

z Świętymi y Wybránymi Twoimi máia częśćkę chwały.

O to tylko grá chodzi! czyli też temu Katedrálnemu, y wśytkim innym Kościołom, oddaliśmy, y oddáiemy co im przynależy, oddawać zawniż. Coby to zaś było takowego, cośmy winni Kościołom? náuczy nas dálze Kazanie. *Ad. M. D. G.*

Według *Duranda in Chart. San. par. 2*. Kościoły máteryálne máia troiákie názwisko: Naprzód názywáią się *Cuna Christianorum*, kolebkámi Chrześciańskimi. Powtórę názywáią się *Mense Christianorum*, Stołámi Chrześciańskimi. Potrzecie názywáią się *Tumba Christianorum*, Trunnámi czyli mogilámi Chrześciańskimi. Względem tedy tego troiákiego názwiská, winniśmy to troie Kościołom: Miłość, Uczęszczanie, y Poszánowanie. Y tak (że bym się długiemi záwodámi nie báwił) przystępuję zaráz do rzeczy. Kościoły máteryálne, że są *Cuna Christianorū*, kolebkámi Chrześciańskimi, gdzie się Niebu odradzamy przez Chrzest, dla tego winniśmy im mocne kochanie, wielką miłość, iáko miejscu národzenia nášego. Kościoły máteryálne że są *Mense Christianorum*, Stołámi Chrześciańskimi, przy których się, y w których karmiemy Ciádem Páńskim, pásiemy słowem Boskim: dla tego winniśmy im codzienne uczęszczanie. Kościoły máteryálne że są *Tumba Christianorum*, Trunnámi Chrześciańskimi, miejscem pogrzebowym nas Chrześcianow wiernych, ná którym się po śmierci grzebiemy: dla tego winniśmy im ołobliwze poszánowanie. Miłość tedy, uczęszczanie, y poszánowanie, te są trzy Części dálszego Kazania. Záczniemy od pierwszey.

CZĘSC PIERWSZA.

Kościół mąteryálne że sa Curæ Christianorum, Kolebkami Chrześciańskimi, gdzie się Niebu odradzamy przez Chrześ, dla tego winniśmy im mocne kochanie, miłość wielką.

MOwiac z S. Augustynem: Kościoły kochać nic inszego iest, tylko ie wedlug przemożenia swiego bogacie, nákladami, malowaniem, nowemi Oltarzami zdobić; ápparatami stroić. Y o káżdym, ktory się w ochędoſtwie tym Kościoła kocha, álbo co znacznego od złotá, srebrá, kleynotow, mąteryi drogiey, wyſwiadczy Kościołowi, może śniele mowić się z Augustynem S. że Kościoły kocha: *Qui diligit decorem Domus Dei, non est dubium, quia Ecclesiam diligit.* A tak niegdys Moyſesz że się w Kościele kochał, o tym tylko w dzień y w nocy myślił, że: by iáko go nayozdobniey, iák naykosztowniey przybrać. *Exod: 15. Fortitudo mea & laus mea Dominus, & factus est mihi in salutem, iste Deus meus & glorificabo Eum. Vatablus* czyta: *decorabo Eum.* Chádeczyk: *Ædificabo ei Sanctuarium.* Moc moia y chwałá moia Pan, y stał mi się ná zbáwienie, ten BOG moy, y będę Go wielbił, to iest: będę Go zdobił, wystáwię mu Kościół, Tak y Krol Sálomon, że się w Kościele kochał, naywiększych skárbow nie záłował ná niego. Co uważájac Salmeron, tak się odzywa: *Si Templum olim in quo oves & vituli offerebantur, quodq; velut macellum & laniena quædam erat, ditissimum fuit, & vasis aureis plenum, quale quæso debet esse.*

esse nostrum, ubi Corpus Christi & Sanguis Ejus verus offertur.
 Jeżeli owen Kościół Sálomonow, w którym tylko owce
 y cieleńtá ofiárowáno, który to był niby rzeźnica iátká,
 izláchtuż iáki, tak bogáty był, y naczyniem nápełniony
 złotym: dopieroż Kościoły nášze, iák stroyne, iák ozdo-
 bne, iák drogie bydz powinny, w których się Ciáło Chrý-
 stułowe y prawdziwa krew codziennie ofiáruie. To zaś
 ochędoſtwo, y tę miłość Kościołóm naszym máteryálnym
 winniſmy Kátolicy ſwiádeżyć, y ile możności nášzey, zdo-
 bywáć się ná ozdobę onychże. Czemu? *uno* Bo to iest
 znák naywiększy Religii nášzey, y oſobliwſzy dowód ná-
 ſzey ku Pánu Bogu miłości, tá y táka ozdoba Domow
 Iego. *2do* Bo to iest záchęcenie do Nabożeńſtwá wielkie,
 tak proſtych iák y uczonych ludzi, á tym ſamym pomno-
 żenie chwały Páná Bogá. *3tio* Bo to iest iálmużná nayle-
 pſza, y nayprzyjemneyſza Pánu Bogu, tá náſza choyność
 ná Swiátnice Iego, tá náſza ozdoba Domu Iego.

1. Iáko wſzystkich Miáſt ten iest naywiększy záſzczyt,
 ozdoba tá naywiększa; kiedy się w porzadku trzymáią,
 kocháią, w ochędoſtwie, w odnowie, y w nápiáwie kámię-
 nic, po ulicách w drogách wyburkowánym, moſtách do-
 brych: tak nas wſzystkich Kátolikow ten iest naywię-
 kſzy znák pobożności nášzey, á oſobliwſzy dowód nášzey
 ku Pánu Bogu miłości, kiedy się kochamy w piękności
 Oſtarzow, w ozdobie Domow Iego. Znáć o Károlu V.
 Cefarzu Chrzeſciáńſkim czytamy, że ten ſławny Monár-
 chá, kiedy do ktorego przyiáchał Miáſtá, trzemá rzeczom
 w nim przypátrował się pilnie: Kościołóm, jeżeli ſą ozdo-
 bne,

bne, Mieyskiemu Zegarowi, ieżeli idzie punktualnie, y ulicom Mieyskim, ieżeli czyste są, śmieci ná nich, y páłkustwa nie máż iákiego. Co wszystko ieżli perządnie znalazł, chwalił pobożność mieśkających, chwalił dozor, chwalił y ochędostwo. Pobożność, że w Kościele máia pięknie, dozor, że Zegar idzie dobrze: ochędostwo, że po ulicách czytto. Inaczej: ieżeli widział Kościoły pułtkami, Zegary bładzące, ulice nie chędożone, ganił w nich niedbałstwo, y mawiał godne Cesarzá słowá: W tym Mieście Pánowie! áni się w uczciwości kochacie, áni w pobożności, bo u was y w Mieście szpetnie, y w Kościele nie pięknie. Pospolicie zaś w czym się kocháią ludzie, to y zdobia. Y tak: że Rodzice kocháią się w dzieciách, noszą ich pięknie. Pánowie niektorzy, że się kocháią w Pálacách, zdobia ich przedniemi lánzáfami, drogiemi szpálerami, kosztownemi Obrázami, zdobia Herbámi swojimi. To tak się ma y o tym mowić, że ten kocha ozdobić Domow Bożych, á tym samym y Páná Bogá, ktorego Imię wyrznięte ná kielichu, wyszyte ná Ornacie, w Kościelnym zápisane Archiwum, w Kościelney zápisane Metryce. Prawdá! że ná to żadnego nie mamy przykazánia, w stárego y nowego testámentu Písmách, żebyśmy zdobili, bogácili Kościoły, á wżákże znáć się przecię powinniśmy do tego. Y dla tego pytáią się Tłumácze Písmá S. czemu też Pan BOG iák przedtym tak y teraz naymnieyszey rzeczy nie przykázauie dáwać ludziom do Kościołow swoich? ále to ná woli kázdego zostáwił: z czym dał się niegdys słyszeć przez Nátáná Proroká, S.

Krolowi Dawidowi 1. Para: 17. *Nunquid locutus sum; altim uni Iudicum Israel, quibus praceperam ut pascerent populum meum, & dixi: Quare non edificastis mihi Domum cedrinam?* Czy rzekł ja też kiedy aby słowo któremu z Sędziow Izraelskich, którym przykazałem, aby pascili lud moy, albo cokolwiek namieniał o tym: Czemuście mi nie wystawili Domu cedrowego? Iakoby chciał powiedzieć: żeby lud moy żywili sędziakowie Izraelscy, przykazałem im to; ale żeby mi wystawili Kościół, albo go ozdobili? nigdym tego nie przykazał ani wspomniałem o tym. Iako *Exo: 25.* chociaż pewną składkę naznaczył przez Moyżeszá ludziom na Przybytek twój, nie naznaczył iey iednak tak, żeby każdy koniecznie co dał, ale dał na wolaż każdemu! kto chce niechay dacie, kto nie chce nie wyciągać od niego: *Loquere Filijs Israel, ut rodant mihi primitias, ab homine, qui offert utroque, accipietis eas. Hec sunt autem quae accipere debetis: Aurum & argentum, & aes &c.* Mow Synom Izraelowym, aby mi znieśli pierworziny od każdego człowieka który ofiaruje dobrowolnie będziecie je brąć, a te tylko będziecie brąć: złoto, srebro, miedź &c. Dla czego Pan BÓG ta y taką dykrecyę nárabia z ludźmi? że im koniecznie nie przykazuje ani tego, ani owego Kościołom swoim dawać, ale to na woli każdego zostawia? bo się przypatruie, iaka też w nas ludziach Religia, pobożność iaka, y co też sami chętnie y dobrowolnie czyniemy dla chwały y ozdoby Jego. I tak się przypatrywał *Mar: 12.* wrzucającym do kárbonki Kościoła ieruzolimskiego: *Sedens contra Gazophylaci-*

ladium, aspiciebat quomodo turba jaeteret as in Gazophyladium. Siedząc przeciw Skárbnicy Kościelney, pátrzał iáko rłuszcza miotálá pieniądze do niey. O! czy y teraz z Niebá nie przypátruie się uczynnościom nášzym, które świádeczemy Kościołom lego! co y iák wiele dáemy dla nich? Ey! kto kochałz lego, pokaźże więc dowód miłości twoiey ku Niemu! uczyn co możesz dla ozdoby Domu lego! á to będzie znak naywiększey Religii nášzey: Ludzi zaś ták prostych, iák uczonych, záchęcenie do nabożeństwą, á tym samym pomnożenie Chwały P. Bogá.

2. Piękność y ozdoba Kościołow ziemskich, zázwsze prawowiernym stáie się pobudką do nabożnego rozkochánia się w owym Kościele Niebieskim, bo gdy tey się tu przypátruia z pilnością, zázraz ich prágnienie z S. Dawidem bierze do mieszkania z Świętymi w Niebie. *Quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum, concupiscit et deficit anima mea in atria Domini. Psal: 83.* O! iáko są mile Przybytki twoie Pánie Zastępów, żada, y ustáie dułzá mojá do przysiónków Páńskich! Zápewne táká myśl bierze ich, iáka bráłá S. Fulgentego, pátrzącego ná ozdobę Rzymu: *Si sic fulget Roma terrestris, quomodo fulgebit Roma Celestis?* Ieżeli ták Miásto Rzymkie ná ziemi iáśnieie, dopieroż Miásto Niebieskie? Y dla tego to w Kościołách nášzych rozmáite po ściánách stáwiáją Obrázy, śpiewániá y kápele funduia, áżeby z słuchánia tey, owey w Niebie Anielskiey melodyi dochodzili ludzie, á z przypátrywánia się tym, to jest Obrázom SS. Páńskich zázwiezionym po ściánách, do náśladowánia życia ich zápáláli się.

się. Iakoż co tylko ku Chwale Pána Bogá w Kościołách Jego iest, to wszystko prawie wmawia tak w mądrych, iako y prostakow Nabożeństwo, cnotę, świątobliwość. Spiewających y muzycznych instrumentow głoły, wmawiają w ludzi to, iak tam w Niebie przyspiewują y przygrawają wdzięcznie Pánu Bogu Anielskie Chory. Obrázy Męki Páńskiej, wmawiają w ludzi to, iak frogi grzech iest, dla ktorego trzebá było cierpieć tak wiele Synowi Bożemu. Obrázy 88. Męczennikow wmawiają w nich to, iak wiele trzebá było dla Niebá cierpieć. Nágrobki Krolow, Biskupow, Prálatow, wmawiają w nich to, iak nic ná świecie trwálego nie iest! iak wszystko proch, cień przemiiájący! Y Honor cień, y Vrodzenie cień, y Godność przemiiájąca, y sam człowiek proch. Y to to iest, co nápiisał *Laurentius Beyertinek: Templum magnificè ornatum plures habet utilitates, amo attrahit homines facilius ad res pias, quæ in Templis geruntur. 2do Conservat M jestatem Sacramentorum & reverentiam, quæ rebus Divinis debetur. Nam quando videmus Altare splendidum & ornatum, facile erigimus mentem, & cogitamus magnum esse Deum, cui talia exhibentur. 3tio Inuvatur pietas & devotio maxime simplicium, quorum maximus est numerus.* Kościół piękny y ozdobny, wiele przynosi pożytkow, naprzód pociąga ludzi do pobożności. Powtore utrzymuje powagę Sakramentow y uczciwość, która rzeczom Bożym należy. Bo kiedy widzimy piękny y stroyny Ołtarz, zaráz myśl podnosimy, y uważamy, iak to iest wielki BOG, ktoremu się to czyni. Potrzebie wzbudza na-
bożeń.

bożeństwo w prostactwie osobliwie, á tym samym y Chwałę Pána Boga pomnaża. Błogosław Boże tych, którzy kochają ozd. bę. Domow twoich! á do podobney zápal y drugich sercá, bo iáko to jest zachęceniem ludzi do nabożeństwa, tak też jest y iásmużná nayprzyjemniejsza Tobie, tá náležá choyność ná Świątнице Twoie, tá náležá ozdoba Domow Twoich.

3. Niewiem zkąd się to wzięło Pánom Proteſtántom, że ledwie żywi ná to, kiedy u nas w Kościołach bogáto, pięknie, porządnie, czyłto; że z ludaszem pomrukiwájącym ná Mágdaleng, podobnie gadája, pomrukiwája ná nas, *ut quid perditio hac?* ná co się to przyda, ściány Kościelne nieme glazy, złocić, malowác, drogim obiciem stroić? nie lepiey ten koszt ná ubogich łożyc? Pewnie że nie lepiey, bo tá náležá ná Kościoły máteryálne choyność, dáleko zacnieysza, y Pánu Bogu przyjemniejsza iásmużná, niż gdybyśmy to rozdáli ná ubogich. Dawno tego náuczał S. Chryzostom: *Hom: 18. in aēta Ap: Si quid habes infumendum in pauperes, illuc infume* (in Ecclesiam scilicet) *melius est illuc, quam ibi.* Ieżeli masz co nákládác ná ubogich, nákládayże lepiey to ná ubogie Kościoły, lepiey nákládác tam, ániżeli tu. Przyczyná tego: bo co się dáie Kościołom potrzebnym, dáie się samemu Chryſtulowi Pánu *directè & propriè*, á nie *interpretativè* tylko, iáko więc bywa, kiedy się co dáie ubogim ludziom. Wiédząc álbowiem niedostátek Kościoła którego, iáko tam ná sprochniałym Ołtarzu spráwuie się Ołtará Przenayświętsza, álbó w naczyniu mniey drożlzym chowa się, y nowy

droższy, piękniejszy wystawiać Ołtarz, albo naczynie, bez wątpienia, bårdziey się tym przysługujemy Chrystusowi Pánu, ániżeli gdybyśmy te pieniądze obrócili ná szpital! czemu? bo szpitalne ubóstwá nie tak oczywiście wyrażáia Chrystusa, iáko Go wyraża Nayświętszy Sákráment. Mowźe mow kácerska złości: *ut quid perditio hæc poterat dari pauperibus. Theophilaetus* odpowiada ci ná to: *Confundantur qui pauperes Christo præferunt. Qui abstulerit discum pretiosum, & cogit ut Corpus Christi in viliori ponatur prætexens, scilicet pauperes, sciat cuius partis sit.* Gęby bluźnierkie zawnstydźcie się, które ubogich przenosicie nád Chrystusa, kto wykrada, znośi, srebrne y złote pátyny, y chce żeby Ciáło Páńskie ná podlejszey leżało, przenosząc w tey mierze ubogich, niech się sam pomiárkuie z kim trzyma? że nie z Pánem Bogiem, ále z czártem. My zaś Kátolicy tey mowy ich nie uważaymy, z Mágdáleną czynimy dobrze Chrystusowi Pánu, y Kościołom lego. A tá uczynność náłzá iáko będzie znákiem Religii náłzey, y dowodem osobliwym náłzey ku Pánu Bogu miłości, do nabożeństvá záchęceniem ludzi, á tym samym przymnożeniem więkšzey Páná Bogá Chwały, tak też będzie y iásmuzná nayprzyjemniejszá lemu. Wszak to kochánie winniśmy Kościołom, które ieżeli w czym lepiey może się wydawać, więc w zdobieniu, w bogáceniu onychże, iáko mieyscu národzenia náłzego? Ale że też winniśmy im y uczęszczánie, że są *Mensæ Christianorum*, Stołámi Chrześciáńskimi, przy których się y w których karmimy Ciáłem Páńskim, pásiemy Słowem Bożym? o tym nástępnie

CZĘŚĆ

C Z E S C D R U G A .

• Kościoły mäteryalne, że są Mensæ Christianorum, Stołami Chrześcijańskimi, przy których się y w których karmimy Ciałem Páńskim, pásiemy Słowem Bożym: dla tego winni śmy im codzienne uczęszczanie.

LEniwi do Chwały Páná Bogá ludzie, tego u siebie zdánia, że procz Świętá y Niedziele, w insze dni uczęszczać do Kościołow ná Nabożeństwo, dla nich iák jest z opóźnieniem w gospodarstwie, ták y z niemazá szkoda. O! gdybyże wiedzieli y widzieli pożytki wszystkie, które spływają ná nich z codziennego uczęszczania do Kościołow! powiadam: nigdy by się im z Kościoła wynieść nie chciało. Ktoreż to więc te pożytki są? te! **Imo** Ze uczęszczający codziennie do Kościoła, obraca ná siebie Páná Bogá Oczy. Owoż pierwszy pożytek! z do Osobliwych łask dostępuje od Páná Bogá: Owoż drugi pożytek! z to Z Świętymi Páńkami, którzy są Pátronami tych Kościołow, do których uczęszcza, zawiera przyiaźń, owoż trzeci pożytek.

1. Wielorákim okiem ná uczęszczających do Kościoła, pogląda Pan BÓG. Naprzod: *Oculo dilectionis*, pogląda ná nich okiem miłości, iáko Ociec ná dziatki *in circuitu mensæ sue*. Powtore pogląda ná nich *Oculo misericordie*, okiem miłosierdzia, którym niegdyś ná Piotrá po upadku weyrzał. Pogląda ná nich *Oculo Providentia*, Okiem Opátrznosci, iáko ná swoie domownicy, iáko ná swoie stołowniki, ták właśnie iák ow bogáty Booz ná

Rr

Świa:

światobliwą Ruth, że na rolę jego zbierać kłosy uczęszczała, która między swoich domowników przyjął, rozkazując, aby z umysłu dla niej kłosy upuszczali żeney. Na ostatek pogląda na nich *Oculo protectionis*, okiem obrony, że ich w osobliwszy sposób broni y zachowuje od przypadków wszelkich. O! szczęśliwość nad wszystkie szczęśliwości, byż na Oczach Boskich, y na sobie mieć iaskrawego, miłosiernego, opatruiącego, broniącego Páná. Nie są zaś podlejszey kondycyi Kościoły nasze, nowego Zakonu, nad owen stározakonny: bo co o támtym powiedział Pan BOG, to y tym wszystkim przyrzekł: *Erunt Oculi mei ibi aperti cunctis diebus*. Tám, to jest w Kościołach, Czy moje otwarte będą, a nie na mury? ani nie na kámienie, ale na tych którzy z nabożeństwá uczęszczą do Kościoła. Nie czemu też to dawni Chrześcijańscy Pánowie, Krolowie, Xiażetá, Biskupi, Opácia, iáko czytamy o S. Nilu, o S. Maurze, y o wielu innych, ilekroć do Miásta ktorego wieźdzáli, neypierwey zaráz wstępowali do Kościoła, aby tám Oko Boskie obrocili na siebie. Sam Pan IEZVS tak náwet uczynił przy owym tryumfalnym wieździe do Ierozolimy, że naypierwey do Kościoła wstąpił, náwiedzić Dom Oycá swojego. O czym tak S. Chryzostom: *Hoc erat primum boni Filij, ut & veniens, ad Domum curreret Patris, & illi honorem redderet, qui genuit: ut tu imitator Christi factus, cum in aliquam ingressus fueris civitatem, primum ante omnem actum ad Ecclesiam curras*. Bogdayże y w nas tá ochotą przebywania w Kościele, y uczęszczania codziennego do

do Kościoła była, żeby y my tam Ocy Páná Bogá obrocili ná siebie, á tych wszystkich łask, które świadczy uczęszczającym do Kościoła, y my także dostąpili od Niego.

2. Lubo nie masz tego mieyscá gdzieby Páná Bogá nie było, przez Istotę, Obecność, y Wszemmocność, wedlug S. Augustyná: *Nullus est locus in quo non sit Deus*. Ná dwóch jednak mieyscách osobliwie jest, w Niebie y w Kościele: bo ná tych dwóch mieyscách co jest włatna lemu, i prawnie y czyni. W Niebie *opera gloriae*, w Kościele *opera gratiae*. *Dominus in Templo Sancto suo, Dominus in Caelo Sedes ejus*. Psal: 105. Y iáko duszá rozumna człowieká, lubo jest w każdym członku ciáła, osobliwym jednak sposobem mowi się byđź w głowie y w sercu: w głowie gdzie duchy bydlące, które widzeniu, iżyżeniu, y inżym czużącym operacyom iżużá, przedziwnie wywodzi: w sercu gdzie owe duchy i prawnie, które żyjącemi zowiemy, że cále ożywiają ciáło. Ták w ten sposob y Pan BOG chociaż wszędzie jest, osobliwie jednak mowi się byđź w Niebie y w Kościele. *Dominus in Templo Sancto suo, Dominus in Caelo Sedes ejus*. W Niebie, że rám dziełá Chwały naywiększe wywodzi; tam álbowiem, iáko ná mieyscu włatnym wspániáłość pokázue swoię. *Ibi Magnus Dominus noster*. Iza: 3. Tám Chwałę swoię, Bogáctwá swoie, y co tylko mieć może, náwet y siebie łamego, wybranym udziela. W Kościele także osobliwie mowi się byđź Pan BOG, że tu dziełá osobliwszey łaski zwykl świadczyć, ále uczęszczającym tylko. Y między temi osobliwszemi łaskámi, iáko náucza *Iacobus de Voragine*,

dwoiaka łaskę uczęszczającym do Kościoła, ośobliwie świad-
czy *Affluget iam omnium bonorum*, Obfitość dobrá wszy-
stkiego, *Et remotionem omnium malorum*, y oddalenie wszy-
stkiego złego. Obfitość naprzód wszystkiego dobrego u-
częszczającym do Kościołów dáie, bo ná nich zlewa do-
brá y Niebieskie, y Duchowne, y Ziemskie. Z samych
tego słow, które niegdyś do Sálomoná mowił 2. Parz 7.
dochoźmy tego wszystkiego: *Si clausero Cælum, Et plu-
via non fluxerit, Et mandavero Et praepero locustae, ut de-
voret terram, Et misero pestilentiam in populum meum, con-
versus autem populus meus deprecatus me fuerit, Et egerit
penitentiam, Ego exaudiam de Cælo, Et propitius ero pec-
catis eorum, Et sanabo terram eorum*, Ieźli zamknę Nie-
bo tak żeby nie był deszcz, y ieźli bym przykazał szarań-
cy wyrzec co iest ná ziemi, álbo bym mor przepuścił ná
lud moy: á lud náwrociwszy się moy do mnie, modliłby
się tu w Kościele często, y czyniłby pokutę za swoje dro-
gi złe, ja wysłucham z Niebá, y będę miłościw grzechom
ich, y uzdrówię ziemię ich. W tych tedy słowách *exau-
diam de Cælo*, owoż dobrá Niebieskie! *propitius ero pec-
catis eorum*, owoż dobrá Duchowne! *Et sanabo terram eo-
rum*, owoż dobrá ziemskie. Świadczy rákże y druga ośo-
bliwa łaskę uczęszczającym do Kościoła Pan BOG, odda-
lenie wszystkiego złego, bo ich wolnemi czyni *Et à ma-
lo culpa*, y od złego winy, *Et à malo pena transitoria*, y
od złego kary przemiiłającej, *Et à malo pena aeterna*, y
od złego kary wieczney. Czego wszystkiego z słow do-
choźmy Sálomoná do Páná Bogá rzeczonych: *Fames si*

porta fuerit interea aut pestilentia, aut corruptus aer, & inimicus ejus obsidens portas, universa plaga & omnis infirmitas, & expanderit populus tuus manus suas in Domo hac, Tu exaudies de Celo. 2. part: 6. Ieżliby się głód ná ziemi wszczął, álbo mor, álbo zarazá powietrza, y nieprzyjaciół obległby bramy Mieyskie, álbo iákazkolwiek plagá, álbo chorobá trapiłaby ludzi, niechże który z ludu twego Izráelskiego wyciągnąłby ręce swoje w tym Domu, Ty wysłuchasz z Niebá, Ty od tego wszystkiego uczynisz ludzi wolnymi. Y przyrzekł Sálomonowi Pan BOG, że uczęszczających do Kościoła, y proszących o uwolnienie od tego wszystkiego łaskawie uwolni: *Exaudi vi orationem & deprecationem tuam.* Owoż w tych słowách: *Fames, pestilentia, corruptus aer,* znaczy się *malum penae transitoriae*, w tych słowách *inimicus obsidens portas,* znaczy się *malum culpa*, w tych słowách *universa plaga & omnis infirmitas* znaczy się *malum penae aeternae*, gdzie jest y ná ciełe wszelka kará y ná umysle wszelka chorobá. Ey! któż się z nas będzie lenił uczęszczać do Kościołów codziennie, kiedy tak wielkie y osobliwsze łaski świadczy uczęszczającym P. Bog? gdy ná nich wszystkie dobrá, y Niebieskie, y Duchowne, y ziemskie zlewa, á od wszelkiego złego wolnymi czyni, tak od złego winy, od złego kary przemilajający, y od złego kary wieczney? Wczęszczajmy ile czas pozwoli, częściej żebyśmy tych łask u Pána Boga dostąpić mogli, częściej y dla tego, żebyśmy się poprzyjaźnili z SS. Pánkami, którzy są Pátronami Kościołów.

3. Niczym sobie bárdziej zobligować nie możemy przyjaźni SS. Pánkich, iáko jednym uczęszczaniem do Ko

ściołow, ktoremi się opiekują oni, iako ich Pátronowie :
 bo przez to uczęszczanie, iak my Im, tak nam oni, R. i. a
 się Przyjaciołmi przed Bogiem. Figurę tego mamy ná
 Elizeusza Proroku 4. Reg: 4. który iherázy z komorki
 swoiey wychylił się ná usługi Duchowne, nie minął nigdy
 Domu pobożney Sunámitki jedney. Aż też tá raz widząc
 taką wielką przychylnosć Proroká ku tobie, do Mężá swe-
 go rzecze : *Animadverto quod Vir iste Sanctus est, qui tran-*
sit per nos frequenter, faciamus e go ei candelabrum parvum,
et ponamus ei in eo lectulum, et mensam, et sellam, et
candelabrum, ut cum venerit ad nos maneat ibi. Widzę
 Mężu, że to iakiś Człowiek Święty ten Sługá Boży, kto-
 ry uczęszcza do domu nášzego, żeby tedy w nim miał le-
 pszą wygodę, zbudujemy mu pokóik ołobny, á w nim so-
 źko, stół, żydelek y lichtarz. To tak właśnie y SS. Pá-
 tronowie Kościołow mówią, widząc w nich kogo ucze-
 szczáiącego : Dobry to człowiek ! iakawy ná nasz Kościół !
 nie minie go nigdy ! bądźmy mu Przyjaciołmi przed Pá-
 nem Bogiem. Vpraszaemy Páná Bogá, żeby miał *lectu-*
lum, łóžeczko, *id est pacem et tranquillitatem*, łumnienie
 spokojne ; *mensam*, *id est necessaria ad victum*, stólik, to jest
 wyżywienie codzienne ; *sellam*, *id est honorem*, *et famam*
bonam, żydelek, to jest honor, krzesło w Kościele Bożym,
 uszanowanie od ludzi ; *candelabrum*, *id est mentis illustra-*
tionem, et Divinarum rerum, suę ipsius cognitionem. Ná
 ostatk upraszaemy Páná Bogá, żeby miał y lichtarz, to
 jest rozumu oświecenie, poznanie rzeczy Niebieskich, y sie-
 bie łamego. Więc źle to jest uczęszczać codziennie do

Ko:

Kościół? gdy tam człowiek y Oczy Boskie obróca ná siebie, y ośobliwych sask dostępuje od Pána Boga, y z SS. Páńskimi którzy są Pátronámi Kościołow, zawiera przyiań? Uczęszczajmy, ách! uczęszczajmy wszyscy. wżák to uczęszczanie codzienne winniśmy Kościołom, że są *Mē-
sa Christianorum*, naszymi Chrześciańskimi Stołami, przy-
których się, y w których się karmimy Ciałem Páńskim; pásiemy Słowem Bożym. Ale że też ielzce winniśmy o-
śobliwsze polżánován e Kościołom, że są *Tumbæ Christianorum*, Trunnámi Chrześciańskimi, czyli miejscem pogrze-
bowym, ná którym się chowamy po śmierci? nástępnie o tym

C Z E S C T R Z E C I A.

Kościół materialne że są *Tumbæ Christianorum*, Trunná-
mi Chrześciańskimi, miejscámi pogrzebowemi, ná których
się po śmierci grzebiemy: dla tego winniśmy im ośobliwsze
posłánowanie:

DO polżánowania ośobliwzego Kościołow, troiákicy kon-
dycyi, przedtym w pierwzych Chrześciańach trzeba
było, według Apostolskich ustáw: *Lib: 2. Const: 7.* mądrze,
trzeźwo, y czuyno stać w Kościele: *In Templis standum
esse sapienter, sobriè, & vigilanter.* Które kondycye, áby
niezgwałcenie zachowano dawniejszych czasów, iáko pi-
sze S. Klemens Papież *Const: 12.* Apost: był taki zwyczaj;
że Kápláni zgromádzonym do Kościoła ludziom, przed zá-
częciem Ostarzowej Ofiáry, w te słowá wszystkim ie przy-
pomináli, á głośm wyraźnym: *In sapientia attendamus,
stemus honestè, stemus cum timore Dei.* Ponieważ ná to
Świę-

Święte mieysce zgromądziliſmy ſię, uważaymyż tu w mądroſci Táiemnice Boſkie, ſtoymyż tu uczciwie, ſtoymy z boiaźnią Bożą. A lubo temi czáły tego zwyczáiu nie máſz, z tym wſzytkim iednak winniſmy zachować te kondycye; y oſobliwſze Koſciółom poſzánowanie czynić. Ináczey zaś nie móżemy lepiey Koſciółow ſzánować, iáko 1^{mo} Czystoſcią ſercá, 2^{do} Milczeniem uſt, 3^{tie} Skromnoſcią ciáſá.

1. Trzy rzeczy po nas wyciągáia ſercá czyſtego w Koſciele, ſercá wolnego od ſmiertelnych grzechow, według Tertulliáná: *Dei Sanctitas, Templi sanctitas & oratio*. Światobliwoſć Páná Bogá, Koſciółá ſwiatobliwoſć y modlitwá. Páná Bogá ſwiatobliwoſć wyciąga po nas w Koſciółách czyſtoſci ſercá! bo táka wola lego żebyſmy w Koſciele ſwiętymi byli, iáko On ſwięty ieſt. *Sancti eritis, quia Ego Sanctus sum*. Koſciółá ſwiatobliwoſć wyciąga tákże po nas czyſtoſci ſercá! bo Ziemiá Święta ieſt. Náuczył tego Moyżeſzá Pan BOG, ná ktorego niegdyś záwołał: *Solve calceamenta de pedibus tuis*; Zruć obuwie z nog twoich Moyżeſzu, *Locus enim in quo ſtas, terra sancta est*, bo tá ziemiá, ná ktorey ſtoilz, ziemiá uſzláchciona ieſt wielkimi ſwiątoſciámi. Tym wyrokiem Boſkim, ſami náwet Pogánie náuczeni, ináczey nie wchodzili do Meczetow ſwoich, iáko piſze S. Iuſtyn Męczennik *Appol: 2*: tylko boſemi nogámi. Y modlitwá náwet tego wyciąga po nas, żebyſmy wolne mieli od grzechu ſerce! bo ináczey przyjemna Pánu Bogu nie będzie. Ztąd S. Auguſtyn: *Quid prodeſt, quia Hymnum cantat lingua tua, ſi ſa:*

si sacrilegium exhalat vita? Ná co się to przyda przed Bogiem, że język wyśpicwuje Rymy, kiedy z fereá bucháia świętokráctwá, bucháia szkárady grzechowe? Mowiac z Tertullianem: *Oratio de conscientia procedit: si conscientia erubescit, erubescit oratio.* Modlitwá pochodzi z sumnienia, ieżli się wstyda sumnienie, wstyda się y modlitwá. Ná co wszystko, to iest, ná światobliwość Pána Boga, ná Kościołow światobliwość y modlitwy, Duch Boży máiac wzgląd, przez Mędrca swiego, dáie nam przestrogę *Ecc! 10. Custodi pedem tuum ingrediens Domum Dei* Przestrzegay nogi twoiey gdy wchodzisz do Domu Bożego. Cháldey-czyk tak wykłada: *Tu fili hominis, custode pedes tuos in tempore quo ieris in Domum Sanctuarij, ad adorandum ne venias, eo plenus peccatis ante Dominum.* Ty synu człowieczy przestrzegay twoich nog w ten czas, gdy wchodzić będziesz do Światnice Páńsk'ey, dla oddawánia ukłonu y chwały Pánu Bogu, strzeż Boże! żebyś się tam miał w grzechu przed Pánem stáwić? *alias* zmázány grzechem będąc, obrzydliwym będziesz Bogu, modlitwy twoiey nie przyjmie, á Kościół od ciebie nieuszánowany będzie, krotcy czystościá tercá szánować trzebá, y milczeniem ust.

2. *Nihil Ecclesie tam congruum, quam silentium.* Ná-pisał S. Chryzostom *Homil; 38. ad popul:* Nie przyzwolizęgo, iáko w Kościele milczeć! czemu? bo najlepiey milczeniem bywa chwalony Pan BOG. Ztąd S. Hieronim owe słowá Píalmu: *Te decet Hymnus Deus in Sion.* Tobie przystoi Pieśń Boże w Syonie, tak czyta z Hebráizmu: *Tot silentium Deus in Sion.* Tobie milczenie należy Bo-

że w Syonie. Nic przyzwoitszego iako w Kościele mil-
 czeć! czemu? bo te wszystkie tajemnice, które się w Ko-
 ściele sprawują, wyciągają milczenia po nas. *Silentium*
mysterijs congruum, nauka Eunapiusza. Nic nie masz iak
 milczenie w Kościele przyzwoitszego! czemu? *Quia Tem-*
plis omne silentium debetur. Racya Izydora Peluzgory: bo
 jeżeli co, więc milczenie Kościołom przynależy. Wyra-
 ził to Syoński Prorok *Psal: 28. In Templo Ejus omnes di-*
cent gloriam. W Kościele Jego chwałę wszyscy będą mo-
 wić. Na co tak S. Bazyli: *Audiant hac Psalmi verba, &*
confusi suppudefcant, is, qui in Templo prolixissima intex ut
colloquia. Niechże te Psalmu uważają słowa, y niech się
 zawstydzą, którzy w Kościele przegadają wszystek czas,
 niech się ztąd nauczą, że Kościoły szanować trzeba, y mil-
 czeniem ust, y skromnością także ciała.

3. Między innemi przestrogami, które Julian Cesarz
 Filozofom dawał, y tá też była: *In Liceo ac Gymnasio, ne*
respirandum quidem. W Szkole, tak się trzeba sprawować
 skromnie, żeby ani odetchnąć. Jeżeli takiego poszanowa-
 nia, skromności takiej, takiego ułożenia ciała, po ucza-
 cey się młodzieży wyciągał Cesarz dla szkoły, żeby to
 gdyby można y nie dychnąć w niej; á to dla tego; żeby
 to odetchnienie, albo pilności nie przeszkadzało drugim,
 albo uczciwości nie uwłoczyło Nauczycielowi, albo go-
 dności mieścić? Dopieroż iak się Kátolik káždy, Chrystu-
 śa Vczeń, skromnie winien w Kościele sprawować, który
 S. Euzebi nazywa *Veneranda & augusta virtutum Scho-*
lam, czci godną y wspólną Cnot. SS. Szkołą: A S. Chry-
 zostom

zostem nazywa samym Niebem? *Ecclesia est locus Angelorum, locus Archangelorum, Regia Cali, Cabum ipsum.* Kościół jest to miejsce Aniołów, miejsce Archaniołów, Pałac Niebieski, Niebo samo. Iako tedy gdyby się z nas kto do Niebá dostał, gdyby tam bratá swego rodzzonego widział, własnego nawet Oycá, z zádumienia y przeltráchu przemówić do niego nie śmiałby, tak powiáda Złotousty Doktor, *neq; hic aliud quidquam, quam Sancta sonare decet;* y tu w Kościele skromnie trzebá się spráwiać, żeby po nas procz świątobliwości nie skromnego nie było widáć. Ieżeli niegdyś iako pisze *Aelianus* był surowy od Mędrców zakaz, żeby żaden nie wáżył się rozśmiać w Akademii, iże to miejsce nie ná śmieszki, nie ná zárciki wystáwione, ále ná to, żeby tam p.wagi, obyczáiw, y skromności ciáć się uczyć. Coż mówić o Kościele poświęconym poszánowaniu: co o t.y. Najswiętszey Chrześciánow Akademii, gdzie Madrość Bólka zásiada? Trzebá tedy szánować Kościoły y czytać ściá. łecá, y milczeniem ust, y skromnością ciáć. Y to to jest wszystko co winniśmy zálwie Kościołom oddawáć: Miłość, uczęszczánie, y poszánowanie. Bo że Kościoły násze są nászemi Kolebkámi Chrześciáńskimi, w których się przez Chrześć odradzamy ná żywot wieczny: dla tego winniśmy im iako miejscu národzenia nášzego miłość, która zálwiá ná ozdobie onychże, tá zaś ozdoba jest naywiększym znákiem Religii nášzey, záchęceniem do nabozeństwá ludzi, á tym samym pomnożeniem Chwały Páná Bogá, y nayprzyjemneyzá iásmużná Pánu Bogu. Bo że Kościoły násze są nászemi Chrześciáńskimi

mi Stołami, przy których się, y w których karmiliśmy Ciałem Páńskim, pásiemy Słowem Bożym: dla tego winniśmy im codzienne uczęszczanie, co jest z wielkim pożytkiem naszym, bo tak czyniąc, Oczy Páná Bogá ná siebie obracamy, osobliwsze láski od niego odbieramy, á z SS. Páńskiem, którzy są Pátronámi Kościołow, zawieramy przyiaźń. Ze zaś Kościoły násze są naszymi Chrześciańskimi Tronami, mieyscem pogrzebowym, ná którym się po śmierci chowamy: dla tego winniśmy im osobliwsze poszanowanie, ktore dla nich bydź powinno y czystością sercá, y milczeniem ust, y skromnością ciała.

K O N K L U Z Y A.

Mlárkuymyż się przy konkluzyi teraz, czy to wżytko oddáiemy Kościołom. A naprzód co się tycze miłości Kościołow: kochamyż się w ochodożce y ozdobie onychże? záplákáćby potrzebá nie ná iednego podobno wcale niedbájącego o Kościół! y płacziwym stylem S. *Salviana* záwołać: *Omnia amamus, omnia colimus, solus nobis in comparatione omnium Deus vilis est.* Lepsza u drugiego poszywka ná stodole, niżli Kościelny dách! porządnieysza y pięknieysza gárderowka, ániżeli w Kościele Zakrytya! czyścieysza serwetá ná stole, niż Obrus ná Oltarzu! droższa ná grzbiecie suknia, niż káppá, álbo Ornat! *Omnia amamus Sc.*

Coż mowić o codziennym uczęszczaniu do Domów Bożych? do których poyść, zdáie się nam iedno co ná mękę! y chociaż to nigdy bez zápláty u Páná Bogá nie

jest,

jest, bo zá káżdym rázem gdy przyjdziemy do Kościoła, dostępiemy odpuszczenia powszednich grzechow, tak właśnie, iák y w ten czas gdy się woda święcona pokropiemy, iáko Doktor Anielski náucza 3. part: quæ: 83. Art: 3. postáremuż ná ledwie nie ná powrozie prowadzić trzebá: Przebog Kátolicy! zły to bádzo znak *videtur enim aliquod signum esse predestinationis, libenter adire Templum*. Iáko bowiem (pisze ieden z Neoteryków) z ochoty uczęszczać do Kościołow, jest znak przeznáczenia do Niebá: czemu? bo że te Niebo nam wyrażá, więc kto kocha Kościoły, znáć że y Niebo kocha: ták nieuczęszczanie do nich, jest znákiem odrzucenia od Niebá.

Coż mowić o poszánowaniu Kościołow? záwstydzá náš Pogánie ná Sadzie Boskim, którzy skromniey íspráwuiá się w Meczetách swoich, niż my w Kościołách Kátolicy! czytáć ieno Senekę, co ten mowi Imieniem ich wszystkich o skromności w Meczetách swoich? oto mowi: *Intramus Templum compositi; ad Sacrificium accessuri vultum submittimus, togam adducimus, in omne argumentum modestiæ, singimur*. Czytáćże też znowu SS. Oycow? áż ci niemal wszyscy z Tertullianem mowia: *Melior est fides Gentium in suam sectam, quam Christianorum in suam*. Lepsza jest wiára, pobożność Pogánow ku swoicy sekcie, ániżeli náš Chrześcianow ku nászej. Támci álbowiem nierównie większe poszánowanie wyrządzá bálwochwałniom swoim, ániżeli my Kátolicy Kościołom Bożym.

Przeprośmyż dziś zá wszystkie obrázy Páná Bogá, nieúsánowania, ktore Go tu potkáły kiedykolwiek od náš

mowmy

mowmy słowy Kościoła S. *Orantibus in loco isto dimitte peccata populi tui Deus.* Modłaxemu się ná tym świętym mieyscu ludowi twemu odpuść Boże grzechy. *Dimitte!* żeśmy zaniedbali stárąć się o piękność Domu Twoego, *dimitte!* żeśmy w nim nie często przytomni, *dimitte!* że go nie szanujemy iákby przysłało, *dimitte.* Już odtąd ká-
żdy przyrzeka z nas z Plalmistą Twoim: *Adorabo ad Templum Sanctum tuum in timore tuo.* Amen.

UCZYNNOSC SYNOWSKA

Świeta, Pobożna, Pożyteczna,

W. JMCi P. ŁADYŚŁAWA GRZYMAŁY

Ná Siedlcu.

SIEDLECKIEGO,

STAROSTY Jodłowskiego, Konwentu Opátowskiego VV Obserwántow Reguły S.O. Fránciszka SYNDYKA Generaln go, Przy solennych Exequiach zá Dusze s. p. W.W. 100 cion Rodzicom Jego, pod czas Zakonney Kápiuły Tarnowskiej z Ambony

P O K A Z A N A.

I 7 5 4.

Sancta & salubris est cogitatio pro Defunctis exorare. 2. Mach: 12.



Vz też tu dziś nie ma mieyscá owá Párenetyká mądrego Sálomená Ecclesiasta 1. *Non est prorum memoria,* że pierwszych Przodkow nie jest pamiątká u ludzi, wšlyscy zapomináją o nich.

Ani

Ani owen ná niektorych prawdzacy się S. Nilula Opátá mieścić się może styl: *Quod in terra defossus est, & à sensu renatum, tempore ipso deletur etiā è memoria.* Co się w ziemi zagrzebło, y od zmysłów oddalilo, to zá czásem y z głowy wywietrzało. Káždy bowiem kto się zdrowym rozumem rządz, widzac dziś te tolenne Exequie z wszelkiemi wyśmienitościami pogrzebowemi, y żalobnym Nabożeństwem, iezeli go pálsya zazdrości nie ślepi, przyznáć muśi: że w Páńskim Sercu W. IMci Páná Łádyśłáwá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO, Stárošty Iodłowskięo, Godnych Przodkow á kochánych Rodzicow Ięo ś. p. W. IMci Páná Szczepaná Kázimierzá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO, y W. IęyMcí Páni Sálomei z Dydyńskich SIEDLECKIEY, Stároštow Iodłowskich, Podštolich Przemyških, byłá y ięst nigdy nie wygášla pámięć, gdy od lat blisko dwudzięstu pogrzebionemu Oycu, od lat rzech pochovánęy Márcę, sprawia znácznym kosztem Rocznicę pogrzebowá. O owych to tylko wyrodkách, u ktorych miłóść Rodzicow poty, poki się Rodzicięlská nie podzięla substáncyá, mówić się może: co z oczow, to y z myśli. Ale o nášzym Stárošcie źle y pomyśleć ták, nie dopierož mówić? bo Ten Pan iák przed działem, ták y po dziale, zá Dufze Rodzicięlskie *Expensis modum imponere nescit.*

Według Duranda: *Memoria mortuorum, à varijs fit varię*, pámiátká zá umárłych bywa róžnych czásow. Iędni iá obchodzą drugiego dnia záraz po zeyšciu umárłego, drudzy dnia trzeciego, inni dnia šiodmęo, inni dnia dziewiętego, inni dnia trzydzięstęo, inni dnia czterdziętego,

stego, inni dnia pięćdziesiątego, iani dnia setnego, inni każdego Roku Rocznie obchodzą. Wszystko to nasz Stąrosta, z wielkim przykładem wszystkich Synów wypełnił. Wypełnił pamiętkę drugiego dnia, zakupując z rą inten-cyą Ofiary Oltarzowe, aby Dusze WW. zmarłych Rodzicow Iego, *secundam mortem evadant, quæ est damnationis æterna*, drugiej śmierci na tamtym świecie ušli. Wypełnił pamiętkę dnia trzeciego, mając wzgląd na trzydniowy pogrzeb Chrystusa Pána, y na Iego Zmartwychwstanie dnia trzeciego z Grobu, życząc ś. p. Oycu y Mátce *Resurrectionem cum Christo*, a oraz Pána Bogá prosiąc, żeby im miłościwie odpuszcć raczył, że żyjąc, w ten troiaki grzeszyli sposob: myślą, mową, y uczynkiem. Wypełnił pamiętkę dnia siódmego, aby Dusze Rodzicow Iego, prędzey sobie wypoczęły od czyłcowych mak, ile że dzień siódmy, iest dzień spoczynku: *Dies septima, dies quietis*. Wypełnił także pamiętkę y dnia dziewiątego, aby uwolnione z czyłcowych mak, iżk nayprędzey między dziewięć Chorów Anielskich Dusze Rodzicow Iego, policzone bydz mogły. Wypełnił pamiętkę trzydziestego dnia, aby wszystkie dobre uczynki Rodzicow Iego, pełne były zasług przed Bogiem: *Quia numerus lune triginta diebus perficitur, ideo trigesimo die fit pro mortuis Officium, ut opera eorum coram Deo plena esse intelligantur*. Wypełnił pamiętkę y dnia czterdziestego, aby im odpuszczono było, czego żyjąc mogli się dopuścić przeciwko náuce czterech Ewangelii, y dziesięciu przykazań prawá Bożego, Wypełnił pamiętkę y pięćdziesiątego dnia, życząc Iubi;

Kulzu

leuszu od kary y od winy Duszom Rodzicow zmárlych.
*Quinquagenarius numerus perfectus est, & significat annum
 Iubilæi, idest octavam ætatem, in qua erit remissio & ple-
 na libertas. Ut ergo animæ defunctorum plenam liberta-
 tem & peccatorum suorum remissionem adipiscantur, quin-
 quagesima die celebratur pro illis. Wypełnil pámiaćkę
 y setnego dnia, życząc ś. p. Rodzicom: Ut transeant à
 lava in dexteram, à militia in triumphum, à terra in Cæ-
 lum, à miseria in gloriam, à morte in vitam. Słowem:
 życząc im wieczney szczęśliwości, która się rozumie przez
 setną liczbę, nád którą już liczby nie mász. Spíawil tak-
 że zá ich Duszę Rocznice, życząc im życziwego przey-
 ścia de annis calamitatis, ad annos æternitatis. Y málo
 májac ná tym, żeby się pokazał prawdziwie kochájącym,
 y pámiećnym o Rodzicach Synem, nie záłował dla tego
 wielkiego nákládu ná Zakonná Kápitułę náleżę, żebyśmy
 dziś wraz z nim Seráficznego Oycá niegodni Synowie, zá
 ich modlili się Dusze, mówiac do siebie tak z S. Bernar-
 dem: Vadam in illam Regionem, & videbo visionem hanc.
 grandem, quomodo pius Pater glorificandos filios in manu
 tentatoris relinquat, non ad occisionem, sed ad purgationem;
 non ad iram, sed ad misericordiam; non ad destructionem,
 sed ad instructionem; ut jam non sint vasa apta in meri-
 tum, sed vasa misericordie preparata ad Regnum. Sur-
 gam ergo in adiutorium illis, interpellabo gemitibus, implo-
 rabo suspirijs, orationibus intercedam, satisfaciam Sacri-
 ficio singulari, si forte videat Dominus, & iudicet, ut
 laborem convertat in requiem, miseriam in gloriam, verbe-*

ra in coronam. Poydę do owey czyścowney kráiny, y obaczę to widzenie wielkie, iáko tam Ociec kochájący Pan BOG, syny swoje, á Rodzice moje, mając służyć, oddał w cudze ręce, nie ná zabicie, ále ná czyśczenie; nie ná gniew, ále ná miłosierdzie; nie ná zepsowanie; ále ná nápráwienie; áżeby iuż naczyniá gniewu nie były sposo-
bne do zguby, ále naczyniá miłosierdzia przygotowane do Krolestwa Niebieskiego. Poydę tedy ná pomoc im, sprá-
wię Zakonná Kápitułę, Máłopolskim Obserwantom Re-
guły S. Fránciszká, modlitwami ich, przerwę męki czyśc-
we Rodzicom moim, zá ich niedoskonałości, uczynię zá-
dosyć Boskiey spráwiedliwości, Ofiárami Oltarzowemi; á
za się BOG zmiłuje nád nimi, widząc tę moję uczynność,
którą świádczę Znkonowi S. Fránciszká, y tak prace ich
zámieni w odpoczynek, nędzę w chwałę, á chłostę w ko-
ronę. O! pamięci niewygála Stárosty nášzego, zá Dufze
Rodziców. O! prawdziwa miłości Synowska, która so-
bie uymuiesz, ábyś Rodzicielkie w czyścownym tárásie zá-
łożyła potrzeby. Mowmyż trochę o tey uczynności Stá-
rosty nášzego, ná tym fundámencie: *Sancta & salubris est*
cogitatio pro defunctis exorare, Bogu ná Chwałę, innym ná
przykład, wszystkim ná náukę.

Uczynność zá umárłych, troje zawiera w sobie, iáko
uważa *Cornelius à Lapide*: rzecz świętá, rzecz pobożná,
rzecz pożyteczná. Rzecz świętá! bo przyssługę Pánu Bo-
gu wielká. Rzecz pobożná! bo Dufszom zmárłych pomoc.
Rzecz pożyteczná! bo tym wszystkim którzy ie rátuja
wielkie pożytki. *Sanctum est sacrificium pro defunctis, quia*
sanctè Deo Sancto immolatur: Idem est pium in animas,

quas horrendis purgatorij cruciatibus, ignibusq; liberat. Idē est utile & pium in ipsummet sacrificantem, cui animā ab ipso liberatē, vicariam gratiam rependent orantes Deum assiduē pro ejus salute. Święta: iest Ofiárá zá umárlych, bo sie światobliwie Bogu Świętemu ofiáruie. Táz iest pobożna: zá Dufze zmárlych, bo ie z stráślnych mák, y ogniow czyścowych uwalnia. Táz ofiárá zá umárlych bárdzo rák-
 że pożyteczna: iest y samemu ofiárującemu, bo Dufze wy-
 bawione od niego, wzáiemná wyświadczáją mu íádkę, mo-
 dląc sie nieustánnie do Bogá zá zbáwienie iego. Wszy-
 ſtko to záwiiera sie w Stárościenńkiey uczynności dzisiey-
 ſzey, świętość, pobożność, y pożytek. Ná co gdy ia sie
 z uwagą obrácam, dálżzego Kazánia Stárowię rákowy po-
 rzádek, że: Uczynność dzisieyſza W. IMci Páná Łádyſłá-
 wá Grzymáły ná Siedlcu SIEDLECKIEGO Stároſty Iodlo-
 wskiego, iest uczynność święta, uczynność pobożna, uczyn-
 ność pożyteczna: bo ta ſwojá uczynnością Stároſtá czy-
 ni dziś P. Bogu przyſługę wielką, Dufzom ś. p. WW. Ro-
 dzicow ſwoich pomoc, a ſobie bárdzo dobrze. Przyſługá te-
 dy którą dziś Stároſtá Pánu Bogu czyni, pomoc, którą dziś
 Dufzom zmárlych Redzicow ſwoich świádczy, pożytek
 wláſny iego, ktorego doſtępuie zá ſwoię uczynność dzi-
 ſieyſzą, te ſa, y będą trzy Części dálżzego Kazánia. Zá-
 czniemyż od pierwſzey.

CZESC PIERWSZA.

Uczynność dzisieysza W. Stárosty Nászego, jest uczynność święta, bo ta swoia uczynnością czyni dziś Pánu Bogu przysługę wielka.

ROżni rożnie przyśluguja się Pánu Bogu w tym życiu. Jedni przyśluguja się zmysłami wszystkiemi ciała swoiego, o czym S. Chryzostom: *Oculus Deo praestat obsequium, si turpia declinet aspicere. Lingua, si in Dei Ludibus occupatur. Auditus, si se detractionibus non immiscet. Pedes, si cursum suum ab omni malitia revocare festinant. Manus, si rapinis renuntiant, & ad misericordiam properent.* Y nie zła to jest przyśluga tá? bo tak czyniacy, zmyśli swoje stośnie do dobrego, odwraca od złego. Dru-dzy przyśluguja się Pánu Bogu sercem, usty, y uczynkami; á tak przyślugiwać się wszystkim rádził y rádzi S. Augu-
 gultyn: *Qui non praevalet laudare vocibus, laudet bonis operibus, assiduis, bonis orationibus, bonis cogitationibus.* Kto nie może przyśłużyć się Pánu Bogu głosem, niechże mu się przyśluguie dobrymi uczynkami, dobrymi modlitwami, dobrymi myślami. Wszystkie te przyślugi wdzięczne, święte, przyjemne Pánu Bogu. Z tych wszystkich jednak przyjemnieyszey, świętszey, y większey nie widzę nád dzisieyszą przysługę Stárosty nášego. Czemu? bo tak czyniac *imo* przymnaża Pánu Bogu Chwały, *zdo* bo tak czyniac, przykláda się do tego, áby Męká Chrystusowá skutek twoy prędszy wzięła ná czylcowych Dulsách. *zto* bo tak czyniac, zábiega temu, áby Głowá wiernych Chrystus, w członkách swoich nie cierpiał dłużej. **1.**

1. Ządał sobie trudność uczony Mansi: *Nescia, an ardentius sit desiderium, quo anima Deo uniri cupit, an verò desiderium Dei remunerandi eandem animam per gloriam suam.* Zgadnąć powiada nie mogę, czyie jest gorętsze pragnienie? czyli Dusz czyścowych ziednoczyć się iak najprędzey z Pánem Bogiem w Chwale? czy pragnienie Pána Bogá, też dusze Chwały swoja chcącego obdąrzyć, że Dusze gorąco bázdzo prágna Pána Bogá widzieć, y z Nim się w Chwale ziednoczyć; dochodzę z tego: że áffekt ich obostrzony, wiadomością przeznaczenia swoiego, tym bázdziej w nich się zarzy y síli, im bliższy termin szczęśliwości swoiey, przed oczymá widza. Bo ieżeli wszystkie rzeczy gdy się do swego zbliżają centrum, większym dáleko pędem do niego ciągną, niżli *à principio motus*, iako to iásniey wywodzą Mátematycy, traktując *de projectis gravibus*. Dopieroż Duszá rozumna, gdy do Bogá iako powszechnego Centrum kreátur rozumnych, na którym ma spoczywać po wszystkie wieczność, przypada bliżey; większym rozpędzonych áffektów lotem bierze się do Niego. Pewna tedy rzecz, że czyścowe Dusze ziednoczyć się z Pánem Bogiem gorąco prágna. Ale też y Pan BOG mieć ie z sobą nierownie bázdziej prágne, że Mu z nich większy w Niebie przybyłoby Chwały? to u mnie *plus quàm certum*. A przeto wielce tego prágne, żeby kto z żyjących, práwu Spráwiedliwości Bóskiej, które takie jest: *Non exies inde, donec reddas novissimum quadrantem. Matt: 5.* przez dobre swoje uczynki zádolyć uczynił, Bo ieżeli ilekroć w tym doczesnym życiu chłosta y

sta. y karze kogo, czyni to niby z niechceniem, y tak chce, żeby kto z sprawiedliwych, zaślawił się zapalczywością lego, zaślugami y modlitwami swoimi owę chłostę, owo karanie odwrócił od grzesznika, iako o tym sam u Prorokai mowi: *Ezech. 22. Et quasi vi Virum, qui interponeret se-
pem, & staret oppositus contra me pro terra, ne dissiparem
eam, & non inveni.* Coż mowić, iak tego bárdziej chce, żeby kto z żyjących ná tym świecie, *per opera: latisfacto-
ria*, karzący w czyśc. Sprawiedliwości Boskiey stáwił się, y świętymi uczynkami swoimi uwolnił od mak dalszych czyśc. Dufze. Przez to bowiem przyczyniłby Mu Chwały, bo Dufze te zázywając Boskiego widzenia lego, chwaliłby Boga po całą wieczność. Temu Boskiemu pragnieniu dogadza dziś W. Nálz Stárosta, spráwia. znaczne *suffragia* zá Dufze zmárłych Rodzicow swoich, któż tedy nie przyzna, że ta swojá uczynnością dzisieyszą, wielką Pánu Bogu przyślugę czyni, bo przymnaża Pánu Bogu Chwały z tych Dufz, które z czyśc. uwalnia tak znacznym nakładem, á do tego przykładá się, áby Męká Chrystusowa skutek swoy prędszy wzięła ná czyśc. Dufzách.

2. *Lib.: de agon: Nápiśał S. Dyonizy. Kártuzyan: Valdegratum est Deo, prout devota Virgini Gertruda revela-
re dignatus est, ut animas electorum suorum, orationibus,
Missis, jejunijs, Eleemosynis, & alijs exercitijs, á panis liberemus, in quibus exigente justitia Ejus detinere cogitur.* Bárdzo to kontentnie Chrystusa Páná Wcielonego Boga Nálzego, iako sam obiawił S. Gertrudzie, kiedy Dufze wybranych lego, modlitwami, Ofiárami, postami, láimu-
znami,

známi, y innemi-dobremi uczynkami nášemi uwalniamy
z czyszczowych mak. A iákže Go kontentować nie ma?
przez teć to przez te naše dobre uczynki, pobożne za-
biegi, odkupione droga Krwią Jego Dusze wybáwiwszy
z mak, w Ręce oddáiemy Jego, z ktorych mu ich iuż nikt
nie wydrze nigdy, iáko mowi sam Ioan: 10. *Non rapiet
eos quisquam de manu mea.* Iák Go to mowie kontento-
wać nie ma? gdy iák kosztowna perłę, dla ktorey ná świat
przyšedł, y wšyſtko odważył aby icy nábył, zá ſpráwa
nášá odbiera. Nápił to Złotoſty Chryſtoſtom, że u
Chryſtuſa Pána iák popłaca w áſſekcie jedná naymniey-
ſza Duſzá, iák y wšyſtkie: bo okrutná Mękę rownie cá-
lá y cále podiáł dla jedney Duſze, iák dla wšyſtkich; á
nieſkończona cenę Krwie ſwoey naydroſzſzey, iák *integrę*
jedney zápił, aplikował, iákby iuż żadney nie było in-
ſzey. *Neq. recufaturus erat vel ob unum, tantam exhibe-
re dignationem. Adeo fingulum quemq. hominum pari cha-
ritatis gradu diligit, quo orbem univverſum.* Co gdy iák
ieſt: ktoż y tu nie przyzna, że y Náſz Stároſtá do Sercá
Chryſtuſowi przypada, ktory mu iák ulubioná rzecz, Du-
ſze Rodzicow ſwoich prezenruie w Niebie. Može ſię
náſz Stároſtá poſzczycić z Apoſtoſem *ad Colof: 1. Adimpleo
ea que defunt paſſionum Chriſti, pro Corpore Ejus, quod eſt
Eccleſia.* Wypełniam to, czego niedoſtáie Męce Chry-
ſtuſowey zá członki miſtycznego Ciáá Jego. Bo áczkol-
wiek Męka Chryſtuſowá iák Duſzom ſ. p. Rodzicow Je-
go, iáko y wšyſtkim innym wolny przyſtęp ſpráwia do
Niebá, á Krzyż wedlug Izáiaſzá w Rozdziale 22. ſtał ſię

kluczem Dawidowym, zamknięte górnego Jeruzalem! otwierającym bramy: iednakowoż, gdy dziś Duszom Rodziców swoich, zawady broniące do Niebá przystępu, uprzata Stárostá; czyni im do Niebá intromissya, iuż *alias* od Chrystusa Páná dawno otwártego, á tym samym dopełnia Mękę Chrystusową, y ochotnym konkursem narábia, áby swoy skutek prędszy wydałá ná Duszách Rodziców lego: y iuż nie cierpał dłużej w członkách swoich, to jest w Duszách Rodziców lego, Głowá wiernych Chrystus.

3. Pewna to, że Zbáwiciel náš, z wielkiey którą ma ku swoim kochánkom miłości, biedy ich, utrapienia, uciśki, zá swoje własne poczyta. Y iákbyśmy Go slyszeli mowiącego to, z czym się dał slyścić niegdys Apostoł Duchem lego tehnący: *Quis n si mator, & ego non n firmor? quis scandalizatur, & ego non uror: 2. ad Cor: II.* Kto choruje, áżaz ia z nim nie stękam? kto zgerzenie cierpi, áżaz y ia tego nie zázywam z bólem? Y gdyby teraz owen Błogosławionych stan opływający w szczęśliwości wszelákie, ná przelzkodzie nie był Chrystulowi Pánu, wybranych bole, takáby mu właśnie zádawały ránę, iákoby ie w swojej Osobie cierpał; ále że tam zostáie, gdzie *neq, luctus, neq, dolor, Apoc: 21.* áni smutek záwzięcie się, áni znáyduie boleść, przetoż ich nie ponośi. A wżákże przecię ile z Niego jest, przywłaszcza ie sobie, interfluie się do nich, *appropriatę* między własnemi biedámi liczyć ie każe.

Wzaiájac owe słowá Chrystusa Páná S. Sylvianus
Matt:

Matt: 25. Quamdiu uni ex his fratribus fecistis, mihi fecistis. Coście jednemu z tey bráci moiey naymnieyszey uczynili, mnieście uczynili, tak powiáda: że tego Páná, bárdziey bola niedostátki cudze, ániżeli tych, w których się znáyduia sama rzecz; bo kázdego nędzarzá ucilka y trapi prywatna tylko bieda; Chrystusowi wszystkich wszystkie nędze dokuczaiá oraz; gdyż on się bydz głoši w káżdym potrzebnym, on przyznáie, że odbiera pośilki ubóstwu dáne, y iákby personaliter zarátowany był, przed cáłym Niebem głoši, pokazána w nędzy blízniemu láskę. Christus non solum eget cum ceteris, sed multò plus eget quàm ceteri; in omni enim pauperum numero, non est universorum omnium paupertas, Christus solus est cui nihil est, quod in omni genere humano non desit. Omnis egestuosus pro se tantum, & in se eget, solus Christus est qui in omnium pauperum universitate mendicat. A iczeliż potoczny ziemskiego niedostátku ścisk, tyka Chrystusa samego, y iáwnie to pokázuie że go cudze ubóstwo równie iáko własne obchodzi; ách! czyliż nie bárdziey dáleko poczytác będzie zá swoje Dusze czyscowych biedy, które przechodzá wszystkie wymysle nędze, ile że z nim przez láskę w nierozdzielney przyiázní y miłości ziedhoczona zostáia. Wierczcież mi Kátolicy! że to wszystko co dziś Stárosta nálz zá Dusze czyni Rodzicow swoich, samemu Chrystusowi czyni. Quamdiu uni ex his fratribus meis minimis fecistis, mihi fecistis: Igoć to samego Iego Stárosta cieszy: gdy Dusze zmárłych Rodzicow swoich, iáko oznaymił S. Gertrudzie: Qui pro animis purgandis devotè oraverit, hoc tam dignanter accipitaboj.

ut abo, acsi ad me incarceratum crebrius veniendo, blandis consolationibus suis, desolationem meam sublevasset. Kto się modlić będzie nabożnie za dusze w czyscu, tak to wdzięcznie od niego przyimę, iákby mnie do więzienia wtraconego, często nawiedzając, łagodnemi słowy w onym osieroceniu cieszył. Iegoć to Iego samego z niewoli Stárosta uwalnia, gdy z czyscowych mak Dusze Rodzicow swoich, iáko o tym pisze S. Dyonizy Kártuzyan: *Quoties aliquam animam liberamus, hoc adeo acceptum est illi, quasi ipsum Dominum ex captivitate redemissimus.* Sam także Chrystus Pan powiedział o tym wspomnianey S. Giertrudzie, gdy Go spytałá; iák też popłacaia przed Máiestątem Iego modlitwy Zakonne, ktore zwykly były cały Plalterz odmawiać za umarłych: *Tum acceptus est mihi labor earum, acsi me metipsum toties suo pretio, à captivitate liberassent, quoties aliqua anima liberatur per intercessionem earum.* Tak mi praca ich przyjemna jest, y tak się z tego ciesze, gdy za ich staraniem ktora Dusza uwolniona bywa, iákby właśnie mnie samego wybawiły z tărăssu, łożywszy okup. Iemuć to Iemu Stárosta zábiega, to jest Chrystusowi; dzisieysza uczynnością swoia, żeby dluzey nie cierpiał w członkach swoich, w Duszach Rodzicow Iego, Głowá wiernych Chrystus. Y nie jestże to uczynność święta? nie jestże to przysługá Pánu Bogu wielka, tá dzisieysza uczynność Stárosty nášzego? wielka przysługá! bo tak czyniac Stárosta, przyczynia Pánu Bogu Chwały, bo tak czyniac Stárosta, przykláda się do tego, áby Męká Chrystusowá prędszy swoy skutek wzięła ná czyscowych

wych Duszách, bo tak czynią Stárosta, ile z niego jest, zabicga temu, áby w członkách swoich nie cierpiał dłużej Głowa wiernych Chrystus. Ale jest też tá dzisiejsza uczynność Stárosty nászego y pobożna także uczynność, bo tá swoia uczynnością, Duszom ś. p. WW. swoich Rodzicow, czyni Stárosta pomoc. Y o tym nástępnie:

C Z E S C D R U G A.

Uczynność dzisiejsza Stárosty Nászego jest uczynność pobożna, bo tá swoia uczynnością Stárosta czyni dziś wielką pomoc Duszom Rodzicow swoich.

W Troiaki sposób zwykły Chrześciańska pobożność rátwać Dusze zmárłych, iáko náucza Kárdynał Belarmin Lib: 2. de pur: Cap: 16. Modlitwami, Ofiárami, y Iálmuznami. Modlitwami, áby były rozwiązane z grzechowych więzow: Ofiárami, żeby z długi wyszły: Iálmuznami, żeby się im ulżyło mák. *Tria sunt genera suffragiorum, Sacrificium Missæ, Orationes, & opera qualibet penalia, & satisfactoria, ut Eleemosynæ, jejunia, peregrinationes, & similia.* Temi trzema sposobami w dzisiejszej uczynności swoiey, czyni pomoc ś. p. Duszom WW. Rodzicow swoich ná Stárosta. Imo Bo ich z więzow rozwiązuje modlitwami. 2do Bo ich długi zplaca Ofiárami Oltarzowemi, 3tio Bo im ulżywa mák, zálewając szczodremi Iálmuznami czyścowy ogień.

1. Prosił y nápominał swoich Uczniow Páwel S. ad Hebr: 13. *Mementote vincitorum!* Pámiećcie proszę ná więźniow. Ná ktorychże misy Apostole? ná tych,

powiada S. Bonawenturá, ktorzy się ciężko' smáza w czy-
 scowym áreszcie. Ci to są oplákáni więźniwie, ktorzy z
 więzow, ktoremi skrepowani są, sami siebie rozwiązać nie
 mogą: bo iáko związkiem Kościelney cenzury kiedy kto
 jest związány, przez siebie sam rozwiązány byđz nie mo-
 że od tego związku, tylko przez innego; tak y ci áre-
 sztánci czyscowi, sami z siebie złożyć nie mogą więzow,
 ktoremi są ściśnieni, tylko albo przez Páná Bogá, albo
 przez náš żyjących, iáko tenże náucza Seráficzny Doktor:
 Przez Páná Bogá! mocą Jego Boską: przez nas zaś! mo-
 dliłwami náłzemi. *Solus Deus educit vinclos in fortitu-*
dine, & potest liberare; nos autem possumus orationibus im-
petrare: A tu pytanie rośnie: ktore też modlitwy Du-
 szom pomagáia bárdziej? Okázya pytania dał mi powa-
 żny Teolog *Gabriel Biel*, ktory, iż niektore modlitwy zo-
 wie *Orationes privilegiatas*, tym samym większa im iákás
 moc nád insze, iáko uprzywilejowaným przyznáie. Prze-
 toż stósuiać się do iego zdánia, z ktorym się zgadza y *Na-*
parrus, odpowíadam: że dáleko są skutecznieysze ná rá-
 tunek Dusz modlitwy te, ktore albo z postánowienia Bo-
 skiego, albo z Kościelnego moc y cenę máia, iákowy jest
 Pacierz, od samego podány Chrystusa Páná, *Officium de-*
functorum, Obrzadek zá umárle, Kápláńskie také Pacie-
 rze, Psalmy pokutne, y wszystkie inne Modlitwy od Ko-
 ściolá Bożego postánowione, ániżeli inne prywatne Pacie-
 rze, ktorych Kościol S. nie autoryzował. Rácye zaś te-
 go, czemu te Modlitwy dáleko skutecznieysze są ná rátu-
 nek Dusz, ktore bądź z Boskiego, bądź z Kościelnego po-
 stáno-

stánowienia moc máia y cene? bo máia moc ex opere operato, y zawsze pomagáia same z siebie, chociażby ten co ie odprawuie, był w niełasce Boskiey. *Suffragiorum quendam* (mowi ten Dóktor) *proficiunt ex opere operato, etiam circumscripta dispositione operantis, ut Sacrificium Altaris* &c: *Et hic non est iniquum sentire de Oratione Dominica, de Horis Canonicis, Et alijs Orationibus, quas Ecclesia dicendas instituit, que quando nunc accipiunt, ex parte Divini Et Ecclesiastici mandati, ut dicit Gerson Cancellarius Parisiensis, in tractatu de oratione.* A takich dziś Modlitw ná ráunek Dusz zmárłych WW. Rodzicow swoich; záżywa nász Stárosta Modlitwy Pán'kiey, Obrzadku zá umárle, łowem tych wšytkich, ktorych pospolicie używamy z pótánowienia Kościoła Bożego. O! iák temi Modlitwami, to iest śpiewaniem obrzadku zá umárle, przez Zakonná Brácia moie, zádosyć ślicznie czyni Synowlkiey swoiey Stárosta obligácii? oto powiáda Káncierz Páryzki: *Hec Oratio satisfacit obligationibus magnis, quibus vivi devincti sunt mortuis, ob diversa ab eis recepta bona, sive nature, sive fortunæ.* Tá Modlitwa Stárosta czyni zádosyć wielkim obowiązkom swoim, ktoremi w tym życiu obowiązaný iest ś. p. z nárlym WW. Rodzicom swoim, bo się im nią wypłaca zá wšytkie dobrá ktore od nich wziął, ták zá dobrá przyrodzenia, iák y zá dobrá fortuna y. O! iák temi Modlitwami także, wielką pomoc czyni Duszom Rodzicow swoich, gdy ich niemi rozwiązuie z więzow Y nie trzebá o tym wątpić że rozwiązuie? bo tak náuczá Dóktor Anielski in 4to distinctione 45. Art: 3. *Dicendum quod*

quod suffragia Ecclesia sunt pro defunctis, quasi quaedam satisfactiones viventium, vicem mortuorum, & secundum hoc, mortuos a pena absolvunt, quam non solverunt. Ták trzebá rozumieć, iż Kościelne suffragia, iáko są. wg. mówiony álbo śpiewány Obrządek, odpráwuie się zá umárlych, iáko dosyćuczynieniá nieiákie zá nich, y względem tego uwalniáją umárlych od karánia, rozwiézuia ich z więzow, iż żywi nádgradzáją to, coby oni cierpieć mieli. Czy-ni tedy dziś Duszom ś. p. W W. swoich Rodzicow Stáro-śtá pomoc, bo ich modlitwámi rozwiézuie z więzow. Czy-ni tákże im pomoc, bo ich długi zpláca Ofiárámi Osta-rzowemi.

2. Dusze czyscowe według S. Tomaszá 22. *Quest: 15. Art: 4. ad 3. Debitrices sunt, & in carcere propter propria debita.* Dłużnikami P. Bogu są, y zá długi grzechowe które żyjąc záciágneli w żyću, wysiadáją teraz po śmierci wię-zienie ciężkie. O! iák są nieszczęśliwe te Dusze. Sta-wmy sobie w myśli Monárchę iákiego álbo dystyngwowá-nego Człowieká, który nie zá kradzierz, nie zá męzoboy-stwo, nie zá inne iákowe zbrodnie, *in fundo* Wieżá siedzi, ále szczegulnie zá to, że się wiele pozádłużał, á zkądby oddáć nie ma. O! iák ten jest nieszczęśliwy człowiek. Dáleko nieszczęśliwsze ieszcze czyscowe Dusze, które bę-dąc Przyiaciołmi Boskiemi, Bogá y Niebá godne, á prze-cię stráśzną wieżá czyscowá wysiadáć muszá, nie zá co in-szego, tylko że Boskiey Spráwiedliwości poki ná świecie ży-ły pozostály dłużne, y nie máją sposobu żadnego do wy-plácenia się Pánu Bogu, do ostátniego chálertzá, bo są ex-

*tra statum merendi, chyba satis patiendó mowiac z Teologami, ále non satisfaciendó. Oczym tak S. Bonáwenturá: Manente reatu peccati, & deficiente monetá meriti, non possunt solvere quod ab eis exigitur, nisi per violentiam supplicij. Co wiedzac ná sz Stárostá, y chcąc zástąpić te długi s. p. W W. Rodzicow swoich, coż nie robi? Ofiarę Świętą, która S. Pálcházyus nazywa *denarium triticeum*, przez Ręce Kápláńskie ofiaruie Wszechmogacemu, y tak długi onychże zplaca. A możeż bydz co lepszego ná zplacenie tych długow, nádz tę Przenayświetszą Monetę y drogą? posłuchaymy Pálcházego o tym: *Sicut nummi argentei & aurei hominem ob debita incarcerationum sua libertate possunt restituere: ita Sacra Hostia tanquam nummus seu denarius triticeus satisfacit Deo pro debitis ab anima defuncti contractis, & hanc de carcere purgatorij liberans, restituit sua libertati.* Jáko srebrna álbo złota monetá, człowieká zá długi siedzącego więzienie, z więzienia wyprowadza, y ná wolność wraca: tak Hostya Przenayświetsza Monetá, czyli pieniążek przeniczny, zplaca długi Pánu Bogu záciagnione od Dusz niebošczykowych, y z więzienia czyścowego uwalniajac, stáwia Duszę ná wolności wieczney. Czyni tedy y tak pomoc Stárostá w drugi sposób Duszom Rodzicow swoich, bo ich długi zplaca Ofiarámi Oltarzowemi. Czyni im pomoc y w trzeci sposób, bo im ulżywa mák zálewaiac szczodremi jáłmužnami czyścowy ogień.*

3. W rowni z wodá jáłmužné Duch S. kładzie: owšzem wyraźnie mowi, że jáko wodá ogień gási, tak jáłmužná grze,

grzechy głádzi: *Ignem ardentem exstingvit aqua: & elemosyna resistit peccatis. Eccl: 3.* Czemu iey Duch S. nie rowna z ogniem? iáľmużná dáie się z miłości, á ogień symbolizuje miłość. Pięcioráki iest rodzaj wod w Kościele S. Pierwsza iest rzeki Jordánu, w ktorey się Chrystus chrzcif, figurá Chrztu nášzego. Druga iest *aqua nuptiarum*, wodá godowa zámieniona w wino, figurá Ołtarzowey Ofiáry. Trzecia iest *aqua piscinae*, wodá sadzawki, w ktorey odebrał zdrowie Ewángeliczny káleká, figurá Męki Iezusowey. Czwarta iest wodá sámárytánki, o ktora prošíł sám Niewiásty tey. Piąta y oštátnia iest wodá, ktora z Boku plynená Zbáwicielá ná dopełnienie odkupu nášzego. Rowna tedy Duch S. iáľmużnę z wodą, czen u? bo tych wfzyttkich pięciorákich wod, ma w sobie dzielność. Nayprzod iáľmużná iest iáko wodá Chrzcielna, owłzem więkšzey ieszcze dzielności od Chrzcielney wody! czemu? bo wodá Chrzcielna raz tylko zmywa Dulzę, á iáľmużná tyle rázy, ilerázy dáie się z miłości Bogá y bliźiego. Ták S. Ambroży: *Salva fide dixerim, indulgentior est elemosyna, quám lavacrum: hoc enim semel datur, & semel veniam pollicetur; elemosynam autem quoties feceris, toties veniam promereris.*

Powtore iáľmużná iest iáak wodá owá Godowa w Kánie Gálileyskiej, bo iáko támtá w gustowne y święte zámienifá się wino, ták iáľmużnik káždy przez moc iáľmużny, zámienia się w przyiemną Pánu Bogu Ofiárę. Dowodem tego niech będzie Záchęsz: ten iednego czásu oświadcza się Chrystusowi z uczynnością swoią: *Ecce Domine dimi-*

dimidium bonorum meorum do pauperibus. A Chrystus co-
ná to? oto mowi tak? *Nunc cognovi quod sis filius Abra-*
chæ, Luc: 19. Nie mogę ja tego poiać iák to Zacheusz
Abraámow Syn? Zacheusz był Pogánin, więc pochodzie
nie mógł z pokolenia Abraámowego. Vlatwia tę trudność
S. Augustyn, y tak mowi: A co był Izáák Abraámow Syn?
Ofiárá Bogu oddána. Owoż Zacheusz chociaż względem
przyrodzenia Pogánin iest, mocą iednąk iálmużny stáie się
Ofiárą. *Zacheus filius Abrachæ dicitur, non stirpe, sed me- ritis;*
nam si ille obtulit filium, hic substantiam consecravít. Zá-
cheusz nazywa się Synem Abraámowym nie z pokolenia,
ále z záslugi, bo ieżeli owen ofiarował Syná, ten ofiaro-
wał substáncya swoię. Potrzecie iálmużná iest iák wodá
owá z iadzáwki Ierozolimskiej. Wodá tá miáslá cnotę
uzdrowiánia wlszystkich chorych: *Qui prior descendebat in*
eam, sanus fiebat á quacunq; infirmitate. Ioan: 5. A ktoráż
ták upárta znaydzie się chorobá, żeby iey wodá iálmużny
nie miáslá znieść, nie miáslá uleczyć? *Magna planè*
cunctis ambigenda est aqua cleemosynæ, quæ hominibus penè
jam mortuis; & peccatorum suorum incendio arefactis, re-
divivum quoddam beneficium pollicetur. Nápisal S. Máxym.
Poczwarte iálmużná iest iák owá wodá Sámárytánki. Ktoż
to ten był, który o tę wodę Sámárytánki prosił? ázaż nie
Chrystus? *Mulier da mihi bibere. Ioan: 4.* A o iálmużnę,
ktoż iest ten, który cię prosi o nią przez ubogiego Ká-
toliku? czyliż nie Chrystus w postáci żebraká? tak á nie
ináczey: *Sibi datum clamat, quod petiit pauper: Quia De-*
us manducat panem in Cælo, quem perceperit pauper in ter-

11. Naucza S. Chryzolog. Na ostatek ialmużná jest iák
 owá wodá w Boku Iezusowym? czemu? bo iáko támtá
 zmylá grzechy całego świata, tak y tá zmywa grzechy
 ludzkie. Ale to questia: czyli też tá wodá ialmużny kto-
 ra jest dostateczna do zglądzenia grzechow, jest także do-
 stateczna do zglądzenia czyścowego ognia? wątpię nie
 trzeba, że jest: bo jeżeli grzech, który jest przyczyna czy-
 scowych pożarów ialmużná gási, łatwo się refzy domy-
 śleć, że y sam ogień czyscowy gási, który jest skutkiem
 grzechu. *Eleemosyna à morte liberat, & ipsa est, qua pur-
 gat peccata, & facit invenire misericordiam & vitam eter-
 nam, Tob: 12.* Nie czemu też to nasz Stárosta choyna Rę-
 ka, na Zakonná Kápitułę naszą, ialmużnę wyłypał? á to
 widzę dla tego, żeby tá ialmużná zalał czyscowy ogień.
 Iákoż go y zalewa, y tak ulżywa mak Duszom ś. p. WW.
 Rodzicow swoich. O! pobożna uczynności Stárosty ná-
 szego, iáká ty wielką pomoc tá dzisieyszą uczynnością
 Duszom czynisz ś. p. WW. Rodzicow! wielką pomoc, bo
 ich Modlitwami rozwiązuiesz z więzow. Wielką pomoc,
 bo ich długi zplacasz Ofiárámi Ostarzowemi. Wielką po-
 moc, bo im ulżywasz mak, zalewając szczodremi iálmu-
 żnámi czyscowy ogień. Jest też ielzoze tá uczynność dzi-
 sieysza Stárosty naszego y bárdzo pożyteczna uczynność,
 bo tá swojá dzisieyszą Stárosta uczynnością, łobie dobrze
 czyni. Y o tym nástępnie

C Z E S C T R Z E C I A.

Vczynność dzisieysza Stárosta nášego iest uczynność bádzo po-
żyteczna, bo ta swoia uczynność Stárosta jébie dobrze czyni.

GOrowem się piśać ná to, że to wszystko, co uczynił Stá-
rosta, y ieszcze czyni dziś, zá Dufze ś. p. WW. Ro-
dzicow swoich, nie czynił, áni czyni tego, dla żadnego
prywatnego interessu swojego: bo *alias* byby to słaby
znak Synowskiego áffektu Iego, ku zmarłym Rodzicom
uwodzić się prywatá, y iákim korzyści doczelney bládkiem,
gdyż według Apostolá 1. ad Cor: 13. *Charitas non querit
quæ sua sunt*. Doskonála miłość nie szuka własnych poży-
tkow. A wszákże czego nigdy nie szukał y nie szuka Stá-
rosta, to Go poryka dziś. Co? spytacie rákowego: Zysk,
Honor, y przyczyna. Albowiem tá dzisieysza uczynno-
ść, tobie dobrze czyni. 1mo Bo to wszystko co tozył dla
nas z intencyá, żeby były dziś *suffragia* zá Dufze ś. p.
WW. Rodzicow Iego, dáie niby ná bänk, ná którym nie
tráci kápitalu, á ma pewná prowizyá. Sobie dobrze czyni.
2do Bo Honor, Sławę nieśmiertelná przed ludźmi. Sobie
dobrze czyni. 3tio Bo mocnych przyczýncow ma przed
Bogiem z tych Dufz, zá które dziś dobrze czyni.

1. Co o ludziách wdzięcznych Dobrodzieystwá iákíe-
go nápiłá S. Klemens Alexándryjski, zowiąc ich *Agros
animatos*, Rola żywa, to o czyscowych Dufzách mowić
się może. bo iáko rola *fenneratum restituit, quod acceperit*,
& *usurarum cumulo multiplicatum*, mowi z codziennego
doświádczenia S. Ambroży, z lichwá oddáie co bierze,

WW

á po:

á powierzone nášienią bogáтым przyczynkiem rozmna-
 ża, ták Święte owe Dufze cokolwiek z nášzey szczodroty
 záchwyca, wróćcia to potym z stokrotną korzyścią. Co
 zważając Martinus de Roa, pięknie o tym Traktatu de pur-
 gatorio piſze: *Qui bene facit animabus purgantibus, bo-
 nam sibi procurat usuram, quia nostra melius collocare &
 assecurare non possumus, quam si illa defunctorum animabus
 applicemus. Qui vero dat satisfactiones suas etiamnum vi-
 ventibus, idem facit, ac si merces suas periculosissimo itinere
 transmitteret in Indias. Viatores enim mari toto tem-
 pore navigant, quò vivunt: Contingere autem posset, quod
 per tentationis alicujus pempestatem submergerentur, omniaq;
 abirent in dispersionem, quia per peccatum omne id admitti-
 tur, quod alius lucrati fuimus. Qui autem bona opera sua
 defunctorum animabus impendit, ea ad censum erogat, su-
 per bonis stabilibus fundatum, siquidem nunquam amitti po-
 test, quòd pro eis offertur, praterquam quòd nosmetipsi eorun-
 dem bonorum reddamur participes. Kto Dufzom czyſco-
 wym dobrze czyni, dobry łobie obmyſła bank, bo uczyn-
 kow nášzych nie możemy lepiej árendować, iáko kiedy
 ie áplikuiemy Dufzom wiernych zmárłych. Kto zaś swo-
 ie zádolęcczynienia żyjącym dáie, ták to czyni, iák gdy-
 by drogie towáry iákie niebepiecznemi drogámi przesy-
 lał do Indyi. Mogłoby się bowiem trącić, że przez ná-
 wálność pokusy iákicy, zátonełby, y ták wſzystko po-
 ſzłoby w rozſypkę, gdyż przez grzech wſzystko się tráci,
 coſmy zylkali przedtym. Kto zaś uczynki swoje dobre
 łoży zá Dufze zmárłych, dáie ie ná dobrá niezáwiedzione,*

ná dobrá gruntowne, gdyż tego nigdy nie możemy strącić,
co ofiarujemy zá nie, wyiawšy, że my sami tego wšyſtkie-
go uczeſtnikujemy, co ſożemy ná rátnék ich. Chcecież
to widzieć w dziſieyſzey uczynnoſci Stároſty náſzego? po-
ſłuchaycież S. Dyonizego Kártyzyána: Ten extátyczny
Doktor ták náucza lib: áo agon: *Quicumq; pro defunctis o-
raverit, ſit particeps eorum, quæ ſunt per Eccleſiam pro illo
defuncto.* Krokółwiek modli ſię zá umárłych, álbo ſwoie
uczy ki dobre zá ich Duſze ofiaruje Bogu, ſtáie ſię ucze-
ſtnik em tego wšyſtkiego, co ſię zá owego umárłego w
Koſciele dzieie. Owoż kápitał nie ſtrácony! y dálej ten
S. Doktor przydáie: *Et talis homo non amittit quod offert;
ſed ea ſate duplicatum illud recipit cum benedictione.* Y
táki człowiek powiáda nie trąci, co zá Duſze ſoży, ále to
dwoynaſob odbiera z Błogoſławieńſtwem Bożym. Owoż
prowizya pewna. Ztwierdza to y Duch Przen: *Eccle: 3.*
właſnie gdyby pátrzał ná dziſieyſzą Stároſty uczynnoſć,
gdzie mowi ták: *Eleemoſyna Patris non erit in oblivione,
ideſt, tłumáczy Cornelius á Lapide, pietas miſericordia Pa-
tri exhibita, pobożnoſć miłowieć Oycu wyſwiádczone,
jálmużná dána zá niego, nie poydże w zápomnienie u Pá-
ná Bogá. Qui ſibi factum æſtimat, quod ejus imagini & vi-
cario, puta Patri confert filius.* Bo ták to ſobie powáża
Pan BOG, co Iego Obrázowi, Iego nanieſtnikowi (rozu-
mieycie Oycu) ſyn czyni, iákby Iemu ſamemu. Owoż ká-
pitał niezáwiedziony! Nam pro peccato Matris reſtituetur
tibi bonum, & in juſtitia ad ſicabitur tibi, & in die tribu-
lationis commemorabitur tui, & ſicut in ſereno glacies, ſolven-
tur

tur peccata tua. A zá grzech Mátczyn będziec oddáno dobro, y będziec budowano w sprawiedliwości, á czásu utrapienia wspomniá ná ciebie, á ják lod w pogodę rozplyná się grzechy twoie. Owoż prowizya pewna! Y więc to nie sobie dobrze czyni Stárostá, tá swojá uczynnością dzisieyszą? sobie dobrze czynił bo to wszystko, co dziś łoży zá Dufze Rodzicow, dáje niby ná bank, ná którym nie tráci kápitału, á ma pewná prowizyá. Czyni także sobie dobrze Stárostá tá dzisieyszą uczynnością swojá zá Dufze Rodzicow, bo Honor, y Sławę nieśmiertelná przed ludźmi.

2. Nápiśal Sylveira: *Pietas in defunctum gloriosum Nominis monumentum.* Vczynność zá umárłych, chwalebna pámiátká Imienia. A czyliż tego dowodow máło? jeden Dawid niech stánie zá tyśiac 2. Reg: 8. świádczy Xięgá Święta o nim: *Fecit quod sibi David Nomen.* Vczynił sobie Dawid Imię, Honor, sławę nieśmiertelná przed ludźmi. Zá co? zá to, że owego hárdego Pocháńcá zwoiował nie! zá to że zá jednym zámáchem polozył dzieśięć tyśięcy trupem? nie! ále zá to, piśze Rabbi Salomon, że láskę miłosierná wyświádczył umárłym, roskazáwšy ciáhlá zábi-tych w okázyi, uczciwie pochováć: *In hoc acquisivit sibi Nomen bonum, quia exercuit circa mortuos opus misericordiae.* Do uczynienia sobie Imienia honoru, y sławy nieśmiertelney przed ludźmi, nie máłz jáko uczynność zá umárłych. *Pietas in defunctum gloriosum nominis monumentum.* A tymci sobie dziś y nášz Stárostá Imię, Honor, y Sławę nieśmiertelná przed ludźmi czyni, że láskę miłosierná świádczy

czy Dufzon zmárlych s. p. WW. Rodzicow swoich. Przez to álbowiem czyni sobie przed ludźmi Imię człowieká, á według S. Grzegorzá Niceńského: *Ille frater non est, fera est, phantasma est, tyrannus est, qui potens proximum adjuvare, fugit se longius ire.* Czyni sobie Imię prawdziwego dobrego Chrześciániná, bo według S. Páwla 1. ad Tim: 5: *Si quis non habet curam suorum maxime domesticorum,* (gdzie przez domowych SS. OO. rozumieja Dufze zmárlych Rodzicow, y krewnych nálszych) *fidem negavit, & est infidelis deterior.* Jeżeli kto o swych, á naybárdziej o domowych pieczy nie ma, záprzał się wiáry, y jest gorá lzy niżli nierwierny. Czyni sobie Imię také dobrego y kochánego Syná! bo káždy ktory ma Bogá w sercu, musi mu to przyznáć: toto Syn kocháiaczy Rodzicow! ktory nie raz nie dwa, ále iuż po kilkakroć czyni dobrze zá Rodzicow. A możeż bydź co większym honorem dla człowieká, iáko kiedy go człowiekiem prawdziwym, nie źwierzem frogim zowią? dobrym Chrześciáninem, nie gorszym od niewiernych? Synem kocháiacym, nie wyrodkiem? Czyni tedy sobie dobrze Stárostá nász, tá swojá uczynnośćią dzisieyszą zá Dufze Rodzicow, bo Imię, Honor, Sławę nieśmiertelną przed ludźmi. Czyni też sobie ieszcze dobrze przez to Stárostá nász, bo mocnych przyczynow do Bogá z tych Dufz, zá ktore dziś dobrze czyni.

3. Jest questya wálna między Doktorámi: czyli też ieszcze w czyścú będąc Dufze, modlá się zá tych, którzy ie rátuia? Wielu jest przeciwnego zdánia, mowiac z S. Tomaszem 2. 2. *quasi* 85. Art: 1. ad 3. że *non sunt in statu*
oran-

orandi, sed magis ut oretur pro eis, nie są w takim stanie; żeby się miały za kogo modlić, ale raczy żeby się modlono za nie. Ale ta jest pewniejsza sentencja: że Dusze w czyścju zatrzymane, nie tylko dostąpiwszy wolności, o swoich pomnia wybawicielach, y na ten czas, gdy do szczęścia wiecznego przyida, wet za wet odłazi im: ale też i jeszcze w puł samych ogniw, w ktorcy ponurzone brodzą, nie mniej w nich tle zawzięta ku swoim Dobrodzieiom miłość, tak dalece; że y tam jeszcze gorejąc, proszą za tych *viceversa* Bogá, ktorzy za nich toż samo czynią: y jednáia im prozbami swemi przybytek łalki, że się staráia o ich zbliżenie chwały. Iakoż z *Bellarminem* mówiąc, gdyby y w czyścju jeszcze nie modliły się Dusze za życzliwych sobie, albowy im to na przeszkodzie było, że jeszcze Bogá nie widzą? albo że boleściami spięte, cudze potrzeby uważają mniej? albo że są podlejszey kondycyi od nas. Lecz te wszystkie racye nie konwinkują, zachym na słabym zasadzają się fundamencie, ktorzy Dusze z wdzięczności wyzuć, a nam przyczynne ich modlitwy uśilują odiać. Nic to nie wádzi naprzód, że jeszcze Bogá nie widzą: bo y SS. Iłárego Testámentu, poki zostawali w otchłaniách, od Twarzy Boskiej odláczeni byli, a przecię za lud swoy gorące modły czynili, iako czytamy o Ieremialzu Proroku 2. *Mach: 15. Hic est fratrum amator, hic est qui multum orat pro populo, Et universa Sancta Civitate Ieremias Propheta Dei.* Ani to nie wádzi, że ich odwrácaia od uwagi cudzych niedostátkow, prywatne boleści onychże: bo większymi Ewángeliczny bogacz

bogacz opasány był bolámi w piekle, á przecię się nie wy-
 zul z áffektu ku rodzeństwu swemu, owšem instáncyá do
 Abiráámá wnošil, áby ich przestrzežono, o niežnošnych
 mękách piekielnych: *Rogo te Pater, ut mittas eum in Do-*
num Patris mei, habeo enim quinq. fratres, ut testetur illis,
ne & ipsi veniant in hunc locum tormentorum. Luca 6.
 Ná ostátek áni im to nie wádzi, co mowi S. Tomasz: *Qui*
sunt in purgatorio, & si sint superiores nobis propter impe-
cabilitatem, sunt tamen inferiores propter panas, quas pa-
tiantur. Więżniowie czyścowi lubo są godniejši niżli my
 dla tego, że iuż więcey grzeszyć nie moga; są iednąk od
 nas podlejšemi dla męki, którą cierpia, Gdyż to nie
 nowiná niżiemu potrzeby wyższego modlitwą zástępować,
 co się záuſze práktykuie ná nas samych, którzy iestešmy
inferioris Ordinis, á przecię się modlemy zá tych, którzy
są superioris Ordinis, iáko to zá Papieżow, Biskupow. Kár-
 dynałow, Krolow &c: Trzebá tedy temu wierzyć, co ná
 stępel kładzie Kárdynał Bellarmin: *Non est incredibile*
animas purgatorij pro nobis orare, & impetrare. Nic to
 nie iest niepodobnego y do wierzenia trudnego, żeby Du-
 ſze w czyſcu nie miały się do Bogá przyczyniác zá námi.
 Przyczyniáją y skutecznie hárdzo! wysłuchała ich S. Bry-
 gida, iáko czytam w obiáwieniách iej, w te słowá mo-
 dlące się zá tych wšzystkich, którzy ie rátuja: *O! Domi-*
ne Deus, da de Tua incomprehensibili Bonitate centesimam
remunerationem his, qui suis suffragijs nos iuuant, ac ele-
vant in lucem tuae Deitatis. O! Panie Boże, ráczcie dáć z nie-
 poiętey Dobroci Twoiey stókratną tym nádgrode, którzy nas

ratują przez swoje modlitwy, y przywodzą do światłości
 Bóstwa twoiego. O! szczęśliwa Stárościńska uczynności
 dzisiejsza, iśkich ty sobie przez to z Rodzicielskich Dusz
 przed Bogiem Przyczynców czynisz. Błogo było S. Ká-
 tárynie Seneńskiej, że Duszę Oycá swego przez Modli-
 twy y *suffragia* wybawiła z czyścá, bo iey potym stánał
 zá codziennego Náuczycielá, bo iá częstokroć w sprawách
 należących do zbawienia widomie informował, o czárto-
 wskich śidlách, y záśańzkách przestrzegał, á pámiętáiąc
 ná dobrodzieystwo od Corki wzięte, iedná iey nie zwy-
 kłe dobrodzieystwá od Bogá, y widomemi usługámi, dług
 powinney wdzięczności wypłacał. Tegoż się y nášzemu
 Stároście spodziewać trzebá, że wdzięczne záwsze będą
 przed Máiestatem Boskim tey uczynności lego, Rodzi-
 cielskie Dusze. Mamy tedy iuż, że dzisiejsza uczynność
 Stárosty nášzego, iest uczynność święta, gdyż tá swojá u-
 czynnością czyni Bogu przyługę wielką, bo mu przy-
 czynia Chwały, bo się przykláda do tego, áby Męká Chry-
 stułowá prędszy swoy skutek wzięła w czyścowych Du-
 szách, bo zábiega temu ile z niego iest, żeby w Człon-
 kách swoich nie cierpiał dłużej Głowá wiernych Chry-
 stus. Iest uczynność pobożna! gdyż tá swojá uczynno-
 ścią czyni wielką pomoc Duszom ś. p. WW. Rodziców
 swoich, bo ich z więzow rozwiązuie, bo ich długi zplá-
 ca, bo im ulżywa mak, zálewáiąc czyścowy ogień Mo-
 dlitwámi, Ofiárámi, Iásmużnámi. Iest bárdzo pożyteczna!
 gdyż tá swojá uczynnością dzisiejszą y sobie dobrze czy-
 ni Stárosta, bo to wlystko co łoży zá Dusze Rodziców
 dáie

dáie niby ná báńk, ná ktorym nie tráci kápitału, á ma pewną prowizyá, sobie dobrze czyni : bo Imię, Honor, sławę nieśmiertelną przed ludźmi, sobie dobrze czyni: bo mocnych Przyczyńcow przed Bogiem z tych samych Dusz, ktorym dobrze czyni. *Sanctum est Sacrificium pro defunctis Ec:*

K O N K L U Z Y A.

MAmże Ci czego powinšzować teraz Godny z Imienia, Godny z Vrzędu, Godny z wyłokich tálentow Stárosto, że tak wielką Troycy Przenayświętszey przyługę czynisz, Aniołom radość, SS. Páńskim więcey przydatkowej Chwały. Tyć to dziś współrobicielem Páná Bogá ieſteś, ktory się mocno przykšádałz do tego, áby się prędzey wypełniło przeznáczenie Oycá Przedwiecznego, Syná Bożego Okup, Duchá S. wybránie y wola. Nie ia to mówię, ále stáry Opát Liuryáceńſki Ioannes Mauburnus: *Dum animabus subvenimus, Deum honoramus, & gratissimum obsequium facimus: Dei cooperatores sumus iuvando, ut sic Patris predestinatio citius adimpleatur: Filij redemptio effectum sortiatur: Spiritus S. voluntas & electio compleatur. O! quantum eum Dominus diligit, qui & thesaurum gratissimum, erga quem cor suum apposuit, pro quo omnia dedit (animam loquor Christianam) ex tormentis liberabit. Tyć to ieſteś dziś Pośrzednikiem między Duszámi czyścawemi, Ty ich że tak rzekę Wykupiciel, iáko náucza poważny Tyron: *Qui opem fert animabus purgatorij, venit in societatis illius gloria, quam titulus mediatoris & redemptoris**

ris Christo conciliat, estq̃ verè mediator inter Deum & animas illas, & earum libertatem obtinens, est earum redemptor. Tyć to iesteś dziś przyczyną radości Aniołow, bo za twoją promocyą pułtki ich napełniaią się dziś: *Si gaudium est in Celis super uno peccatore penitentiam agente, multo amplius super anima adveniente.* Nápisał Ioannes Mauburnus: Tyć to dziś SS. Pánłkim przydáiesz *accidentalem gloriam*, gdy do ich błogosławioney Kompánii dołączasz przeznaczone od wiekow Dulze Rodzicow twoich. Niechże się to ná tobie spełni, co Chryłtus przyrzekł S. Gertrudzie: *Vt videas Filia, quàm mihi placet charitas tua in defunctos, condono tibi penas purgatorij, pro hac charitate quam fecisti, & dabo pro uno gradu gloriae tibi destinate centum, & per te liberata recipient te in hora mortis.* Zeby Cię za tę uczynność y miłość dzisieyszą, którą uczynileś Dulzom ś. p. WW. Rodzicow twoich, po śmierci minął czyścić! Niech Ci Chryłtus za ieden sto pień chwały wyznaczony Tobie, da sto w nádgradę tej uczynności twoiej! á Dulze wybáwione przez Ciebie z czyłcowych mak ś. p. WW. Rodzicow twoich po długim życiu, niech Cię konwoiują do szczęśliwey wieczności. Ktore ieżeli jeszcze dla niedościgłych Sadow Páná Bogá wyplacać się dálej máją Spráwiedliwości Boskiej? náłzá rzecz będzie o tym codziennie przy Ołtarzu Naywyższego prosić z Kościołem S. áby Dulze ś. p. WW. Rodzicow twoich *in pacis ac lucis Regione constituat*: á Ciebie wraz z námi Godny Stárołto *Sánctorum suorum faciat esse Consortes.* Czego iá Imieniem obligowáney Prowincyi ná: fzey gdy życzę, wy do tego przydaycie Amen.

SZCZESLIWOSC ZAKONNEGO ZYCIA,

Przy Akcie Zakonnych Obłoczyn

W. JEYMCI PANNY

ORACZEWSKIEY

STAROSCIANKI ROGOWSKIEY,

We dwóch słowach

ZAMKNIETA.

1754.

Beati Oculi qui vident quae vos videtis. Lucae 10:

Ile razy mi się trąfiało bydz na Zakonnych Obłoczynach oboiey Pci Kłasztorow, ząwżse mi to szło na myśl, co także y przy dzisieyszym Akcie przychodzi mi: kto też szczęśliwizym z tych dwóch nazywać się powinien, y czyie jest więklsze szczęście? czyli tego, który Zakonną Suknią od lat kilku, kilkunastu przyjął? czyli owego, który się dopiero społobi do niey, dopiero ją przyjmuie. Y to zważając dobrze, przyznac muszę: że obudwuch zárowne szczęście, y obádwa szczęśliwi. Bo ieżeli kázda Zakonna Osoba szczęśliwa ztąd, że iuż na porcie zbáwienia stąnęła: *Religio portus est publicus salutis*, bo Zakon nie inszego jest według S. Teodoretá, tylko port iáwny zbáwienia: iák-
ze nie

że nie ma bydź z tey samey przyczyny, y tá Ołobá szczęśliwa, która przy Obłóczynách Zakonnych, po długiey żegludze ná morzu tego światá, do tegoż samego záwiła portu? *Mundus assimilatur Pelago; portus verò est vita Religiosa. S. Ephrem.* Ieżeli szczęśliwy Zakonnik, szczęśliwa Zakonnica z Professyi swoiey? bo przez tę Professyá równa się Aniołom, iáko Bernard miódopłynny náucza: *Altissima est Professio vestra; Calos transit, par Angelis est; Angelica similis puritati.* Wálzá Professyá Zakonnicy y Zakonnice, wysokaż to wysoka! Niebo przechodzi, Aniołom równa iest, y Anielskiey podobna czyśćści. O! y ten, o! y tá szczęśliwa, która do Zakonnych przystępuje Obłóczyn, czemu? bo teyże Anielskiey niewinności dochodzi; tak właśnie iáko w ten czas, kiedy się chrzcíá. Pięknie o tym Anielski Professor zda zda *Quas. 189. Art. 3. ad 3. Rationabiliter dici potest, quod per ingressum Religionis, aliquis consequatur omnium remissionem peccatorum. Vnde legitur in vitis Patrum, quòd eandem gratiam consequantur Religionem intrantes, quam consequuntur baptizati.* Rozumnie mowić się to może, że ná ten czas kiedy kto do Zakonu wstępuje, dostępuje odpulzczenia wlystkich grzechow swoich. Ztąd w Zyworách SS. Oycow czytamy, że teyże samey łáski dostępuia, którzy do Zakonu wstępuia, ktorey łáski dostępuia éi, którzy się chrzcá. Swiádkiem tego y Anáchořetá owen, o którym pisze *Rosweidus: Virtutem, quam vidi stare super Baptizma, vidi etiam super Vestimentum Monachi, quando accipit Habitum Spiritualem.* Łáskę, którą widziałem, że stoi nád Chrztem, widziałem

iem także nád Sukienka Mnichá, kiedy bierze czyli przy-
muie Duchowny Hábit. Rowna tedy iest szczęśliwość,
iák tego ktory dawno iuž ná sobie Hábit noši, iák y te-
go, ktory go dopiero przyimuie. Iák szczęśliwa ktora
iuž od lat kilku zá klauzura Zakonna siedzi, ták szczęśli-
wa y tá, ktora się przez Zakonne postrzyżyny do teyže
sposobi klauzury. Y toć to iest, co w dzisieyſzey Ewán-
gelii Pan IEZVS mowi: *Beati oculi, qui vident, quæ vos
videtis.* Szczęśliwe oczy, ktore widza co wy widzicie.
Iákoby chciał powiedzieć: Ieželi oczy wásze szczęśliwe,
ktorzy y ktore szczęście wásze widzicie y poznáiecie w
Zakonie? O! y tych szczęśliwe także oczy, ktore się te-
mu szczęściu wáſzemu przypátrzywſzy, w tymże Zakonie
z wámi, chcą cále życie trawić.

A tu mnie myśl iedná opuściwſzy, myśl druga znowu
bierze: ieželi ták szczęśliwe Zakonne Obłoczyny, iák szczę-
śliwa Zakonna Professya, álbo iák iest szczęśliwy Chrzest?
což dopiero, iák muſi byđż szczęśliwe cále życie Zakon-
ne? Mowić ia o tey szczęśliwości będę Zakonnego życia.
Ad Majorem Dei Gloriam.

Mowcie wy co chcecie, ktorym świat Oycem, á zie-
miá Mátká, ktorzyście się ták wlepili w świat, á z ziemia
ták zpokrewnili mocno, że was chybá rydel á motyká oder-
wie od niey: bogday przecię życie náſze święciſo się świe-
ckie! á ia mowię: bogday się y nie śniſo! z czegož wy się
szczęśliwemi názywać możecie? z życia oplákánego? kto-
rego doznáiecie co moment: z niebespieczeńſtw ták wie-
lu? w ktorych iesteście záwſze: z tylu okázy do złego?
ktore

które wszędzie gdzie się tylko obrocicie, y ná każdym mieyscu podają się z śmierci, która was czeka zła, zá wálze złości. O! mizerna! szczęśliwość wálzá, nie chciałbym ja nigdy mieniać się z wami, y żadnemu, kogo z dobroci swoiey powołał Pan BOG do Zakonu, nie życzę. To to szczęśliwość Zakonnego życia! *Beata Religio* iáko pisze S. Bernard, *in qua homo vivit purius, cadit rariius, surgit velocius, incedit cautiús, irroratur frequentius, quiescit securius, moritur fiduciús, purgatur citius, premiatur copiosius.* W którym żyje człowiek czyściey, upada rzadko, á powstaje prędko, umiera z wielką ufnością zbawienia, á po śmierci prędzey się wypłaca Pánu Bogu zá swoje grzechy. Ná czym gdy ja się zastánawiam, we dwóch tylko słowách, które oraz będą dwiema Częściami Kazania, zámykam wam wszytkę szczęśliwość, całego Zakonnego życia: że w Zakonie żyć, umierać. Żyć, umierać, owoż dwa słowa, owoż oraz y dwie Części Kazania. Záczniemyż od pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

W Zakonie żyć.

GDyby ná woli nászey było, iák prędko do rozumu przydziemy obierać sobie życie, tedybyśmy nigdy sobie ná świecie żyć, obierać nie powinni, ále w Zakonie którym: bo światowe życie, życie nieszczęśliwe; życie zaś Zakonne ze wszech miar szczęśliwe. Tylko że to nie iest ná nászey woli, ále od powołania Pána Boga pochodzi: więc komu Pan BOG tę łáskę wyświádczy, zá szczęśliwego poczy:

poczytác się powinien. Czemu? bo nie máľz lepiey iák w Kláľztorze żyć, częścią dla tego, że w Zakonie *homo cadit rarius*, rzadko kiedy może człowiek upáść, częścią y dla tego, że w Zakonie *surgit homo velotius*, choć też czáľem y upádníe człowiek, to się přędko porwie, přędko powstánie z grzechu.

1. Gdzie nie zbyr śliska drogá, wáľpić nie trzebá o tym, że się rzadko kto pošľízníe ná niey, rzadko kto upádníe? gdzie zaś goľoledź wielka, á iefzcze człowiek iákí fláby, chorowaty, pod którym nogi drzá, který stánać do brze nie może o swoiey mocy, niechay idzie po niey, á do tego niechay go popycháľ zewszád, z íedney strony ten, z drugiey strony ow niechay go potráca, ktoź nie przyzna? w iákich ten íest do częstego upedku okázyách. A ktoráž drogá tak śliska może byď, iákó drogá žycia ná swíecie? O teyći to drodze, ná ktorey sam się potchoľ S. Prorok Dawid *Psal. 34.* powiedziaľ? *Via illorum tenebræ & lubricum.* Drogá ich, którzy ná swíecie žyľ, ciemności y śliskość. Nicby nie powiedziaľ od rzeczy, ktoby tę drogę swíátowego žycia, morzem lodowátym názwáľ; bo co o morzu, ktore oblewa Máltyľiá, Bernard Miodopľynny nápiľáľ, to się zálwżie přáktýkuie ná swíecie. *In mari. Maius ille, de quatuor navibus vix perit una: in mari huius mundi, de quatuor animabus vix evadit una.* Ná morzu powiáda Máltyľiyskim, ledwie kiedy ze czterech íeden zginie y rozbiľe się okręť: á ná morzu tego swíátá, ledwie kiedy ze czterech duľ, íedná tak šťastľiwa znáýdzie się, żeby się nie rozbiľá. Morze lodowáte íest

Yy swíato-

światowē życie. O! iák wielu przez to morzé lodowate przechodzi słabych, chorowitych, pod ktoremi nogi drża? ktorzykolwiek zostaciecie ná świecie, ktorzykolwiek w świeckich stanách życie, wszyscy jesteście słabi! bo wielkiey ułomności podlegli: wszystkim wam nogi drża! bo w was nie masz Duchownych sił. Kto zaś poráchi, iák wiele niebezpiecznych okázyi macie, ktore was po tym morzu lodowatym idących zewsząd potracáia? záczalci ich kiedyś Złotousty Chryzostom ráchowác, w owey Homilii 15. ktora miał do owieczek swoich: *Cognosce, quia in medio laqueorum transis: processit quispiam in foro, vidit inimicum & ex solo aspectu exarsit: vidit amicum honoratum, invidit: vidit pauperem, contempsit: vidit infestantem, & indignatus est: vidit speciosam mulierem, & captus est.* Człowiecze, ktory ná świecie żyjesz! uważieno powiáda, pomiędzy iákimi to ty siódlami, y potracáiacemi ciebie okázyami, po tym morzu lodowatym przechodzący idziesz? wynidziesz ná ulicę, obaczysz nieprzyiacielá? áz cię zaráz ná pierwsze spoyżrzenie ná niego przechodzą ognie, áz cię zaráz cholerká potracá: obaczysz przyiacielá dobrze przybránego? áz cię zaráz potracá zázdrość: Miły Boże! czemu też to y ja do tego przyisć nie mogę, żebym tak się dobrze iák ten moy sasiad nośił! Obaczysz ubożlzego? áz cię zaráz potracá pogárdzenie nim: obaczysz nápastniká? áz cię zaráz potracá gniew ná niego: obaczysz głódylzkę upstrzoná, ufryzowáná? áz cię zaráz potracá poządliwość. Poty tylko wyliczył niektóre okázye, ktore was potracáia po tym morzu lodowatym światow-

towe-

rowego życia idących, Złotousty Doktor: y ze wszystkich dorachować się nie mohl, ná ostátek przydať: *Et Vxor sa-
pè laqueus factus est, sapè Filijs, sapè amici, sapè vicini.* Y
Zoná częstokroć, y dzieci częstokroć, y przyjaciele czę-
stokroć, y bliscy częstokroć potracáia. luže się nie dzi-
wuie remu, že się nie raz owšem často nie ieden potchniesz;
že nie ieden fromornie upádniesz, á iákže upásť nie máš
ná tak šliskiey drodze, y w tak wielu okázyách?

Nie tak šliska drogá Zakonne życie, ále iáko Duch Přer:
przez Sálomoná mowi, drogá bira, drogá prosta, drogá
belpieczna. *Via iustorum absq̃ offendiculo.* Prov: 15. Pře-
to tež ktorzy w tym życiu są, rzadko kiedy, žeby upádlí:
A iákžeby ktory miał upásť často, kiedy w Zakonnym
žyciu nie tylko przez poľow, ále y jedna częścią tyle nie
máš do grzechu okázyi, iáko w šwiatowym życiu? Nie
dármo to Zakon káždy ŠS. Oycowie názywáia Zrrodľem
zápieczętowaným: *Religio fons signatus*: prawdziwie žro-
dľo Zakon! bo w Zakonnych Osobách prágnienie gáši do
šwiatowosci. Nie dármo Zakon káždy názywáia také
Wieža z kości Šloniowey: *Religio Turris Eburnea*, bo kán-
dorem czyštości iák Šloniowa kości opasany káždy. Nie
dármo go názywáia Wieža Dawidowa, z ktorey tyšiac pu-
klerzow wiši, wielka broń mocarzow: *Religio Turris est
David, ex qua mille clypei pendent, omnis armatura for-
tium*: bo Zakon káždy ieť to Arsenal, Cekauz, w kto-
rym ná iáki chceš grzech, ármátę znaydziesz; ná wielki
wielka, ná mály mála, ná šlábšy šlábša, ná mocniejšy
mocniejša. Nie dármo také názywáia murem owym,

na którym iako czytamy Cant: 8. srebrne bąszty stoja. *Pro-pugnacula argentea*, to jest trzy śluby Zakonne, ubóstwo, posłuszeństwo, y czystość: bo pod ten mur nie może podeyść ani ślacomstwa okazywać? bo zaraz ubóstwem weźmie w śleb, ni pociskiem iakim? ani okazywać żądofyćuczynienia własney woli swoiey? bo zaraz posłuszeństwem pod które woła swoje podbił Zakonnik każdy, iak gránatem spá-rzona będzie; ani żadna sprośności okazywać pod ten mur nie śmie podeyść? bo zaraz czystością iak z kártaczá zwálona będzie. O! szczęśliwe Zakony, bogdayże w was żyć! czemu? *Quia in Religione homo cadit rarius*, bo tam człowiek upada rzadko kiedy. Y chociaż kiedy z ludzkiey krewkości, ułomności upadnie, ale że *surgit velotius*, zaraz porywa się, nie zalega się w grzechu, powstanie z niego prędko? jeszcze y z tej racyi: nie mądz iak w Zakonie żyć.

2. Zadał sobie pytanie Doktor Anielski 2. 2. *qu. 188. Art: 8.* które jest doskonalsze życie, czyli pustelnicze w lasach, czyli Zakonne w Klasztorach? y odpowiada pod dyktynkcyą na to: Jeżeli ten, który wie dzie na puszczy osobne życie doskonalszy jest; lepsze jest powiada S. Doktor pustelnicze życie, aniżeli Mnijskie. Jeżeli zaś taki do doskonałości nie doszedł jeszcze, osobne życie bardo niebezpieczne dla niego. Y lepiej zawsze iak temu, tak każdemu, który chce Pánu Bogu służyć, w Klasztorze żyć z drugiemu, aniżeli samemu na puszczy; czemu? bo chociaż kiedy upadnie iako człowiek, to mu łatwiej powstać, za modlitwami Zakonników drugich: bo chociaż kiedy ręce opuści do dobrego, to łatwiej mu znowu z przykładu

Za.

Zakonney Bráci swoiey, wzbudzić w sobie Duchá nabo-
 ženství, Duchá pobožności, gdy widzi že ten y owen po-
 božny, že ten y owen nabožny. Y tá to iest rácyá, kto-
 rá S. Hieronim přeložil w Lišcie pišanym *ad Rusticum*
Monachum, kiedy się go rádził, czym z tego dwoygá měl
 byt: czyli Puštelníkiem, czyli Zakonníkiem? *Mibi placet,*
ut haberas Sanctorum Contubernium, nec ipse te doceas!
 Mnie się ták zdáie, ták podoba, šlová S. Hieronimá, áže-
 byš w Zakonie Šviřtým, z drugiemi w zgromáždzeniu ňie-
 džiál, á nie ňam ieden w lešie. Wiěš co Duch Boží přez Sá-
 lomóná mowi? oto mowi to *Ecclesiaste 4. Melius est esse*
duo si nuli, quam unum, habent enim emolumentum societatis
sue: si unus ceciderit, ab altero fulcietur. Va soli, quia cum
ceciderit, non habet sublevantem se. Lepiey iest byt dwie-
 má špošem, ániželi iednemu: máia bowiem požitěk z to-
 wářištvá šwego, ieželi ieden upádnie, drugi go podepře:
 Biádá ňamemu! albowiem gdy upádnie, nie ma kto by go
 podnošil. Bogday w Zakonie žyč! bo chociaž tež kiedy
 upádnie človiek, to go drudzy Zakonnicy, álbo předko
 dživáia modlitvámi švouiemi, álbo ňie ňam předko por-
 wie přykłádem žicia dobrego drugih. *Ezech: 1. Cu-*
downy to byl ow špręžay, w ktorym Wol z Orlem wraž
špręžony, ták dobrze y wyšoko latał, iák dobrze latał y
wyšoko Orzeł: Facies bovis à sinistris ipsorum quatuor, &
facies aquilæ de super ipsorum quatuor. Což to tám owe-
 go čiěžkiego wolu, do byštrego nád iego přyzrodzenie po-
 budžiło lotu? nic inšzego mowi Xiěgá S. tylko to, že go
 Orzeł škrzydłámi švouiemi uštáwicznie trčáł. *Audivi vo-*

cem alarum animalium percutientium alteram ad alteram.
Ná co ták S. Grzegorz: Kiedy ia w dobrym iákim zgromádeniu żyję, iáko to w Zakonie, ná ten czas ia Woł z Orłem iestem. Widzę święte innych uczynki? widzę że drudzy ná lutrznia wstáia, czas wszyttek ná modlitwie trawia, á ieżeli zbędzie im go z modlitwy co, więc tę resztę trawia ná ręczney zabáwie? choćbym był niewiem iáki ospálec, niewiem iáki próżniak, choćbym był niewiem iák oziębłym do Chwały Páná Bogá, powiádam wam! że oáwym dobrym przykádem drugich, zaráz się do dobrego zabieram? y chociaż kiedy upádnę, dźwigam się zaráz prędko! czemu? bo mnie Orzeł trąca, podnosi, zápala do Páná Bogá. *Ala sua me percutit, qui exemplo sanctitatis propriae me ad melius accendit.* Ták to dobra rzecz z drugiemu żyć w Zakonie! że choćby niechciał człowiek bydź dobrym? muśi! widząc że drudzy dobrzy. A iák-że tu nie záwołać z Bernardem: O! *Religio vita beata.* O! *homo fuge homines, Religionem elige, & salvaberis.* O! Zakonie, życie błogosławione. O! ty człowiecze, uchodź, uchodź przed ludźmi, á zbáwion będziesz. Nie máłzci iák w Zakonie żyć! bo człowiek *cadit varius*, nie ták często iák ná świecie upada, że od wśelkich dáleki okázyi. A ieżli też kiedy iáko człowiek upádnie? więc *surgit velotius*, prędko powstáie, nie zálega się w grzechu, bo go drudzy dźwigáia dobrym przykádem swoim. Ale że też nie máłz iák y umierać w Zakonie, nástępnie o tym

C Z E S C D R U G A.

W Zakonie umierać.

Niewiem iák się z was komu zdáie, gdzie lepiej umierać, czy ná świecie, czy w Zakonie? moim zdáním umierać w Zakonie dobrze! częścią dla tego, że tam człowiek *moritur confidentius*, z większa iákás pewnościá umiera zbáwienia swóiego: częścią dla tego dobrze w Zakonie umierać! że po śmierci człowiek *purgatur citius*, prędzey swoy czyścić odbędzie, dlugo się w nim nie zábáwi, pobędzie czas nieiáki, y wnet ná wolność wieczną z wíęzienia wynidzie.

1. Ná świecie kto umiera, z pospolitego SS. Oycow zdánia *moritur desperatius*, umiera częstokroć z wielką rozpáczá, iák *ob bona omissa*, iákó též y *ob peccata commissa*; częścią z téy przyczyny że się wiele dopuścił złego ná świecie żyjac, częścią z téy przyczyny, że wiele dobrego opuścił. A iák umierał nieszczęśliwy Antyoch 1. *Mach: 6.* ktoremu, co tylko mógł zrobić przez swóie życie, iák z rejestru wlıytko przychodziło ná pámięć: *Nunc remissionis malorum, quae feci in Ierusalem.* Teraz ách! teraz dopiero przypominam sobie, co ja to porobił w Ierozolimie będąc? Mily Pánie! *Latiora cogites?* co weselszego do myśli przypuścizay? *Victoriarum recordare, Aegyptum cogita tibi tributariam, Palaestinam, Syriam, tua est Babilon; tua tot gentium spolia: cur horum non memor axultas.* Wspomnij sobie ná zwycięstwá twoie? cieszy cię Xiádz *Segneri*: wspomnij sobie ná Egipt, Pálestynę, Syryá, ktore pod-
biles

biłeś w życiu? Wszak y Babilon twoy, twoje łupy tak wie-
 lu narodow: czemuż ná to wszystko wspomniawszy sobie
 nie rozplywałś się w pociechy? Nie mogę ách! nie mogę nę-
 dznik y wspomnieć ná to: *Reminiscor malorum, quae feci*
in Ierusalem! to tylko przypominam sobie, co przeciwko
 Bogu mojemu uczyniłem, będąc w Ierozolimie. Tak u-
 mierał albo podobna rozpácza Agag *pingvissimus*, Cháldey-
 czyk czyta: *Agag delitiosus*, ow Krol Amálceytánów Agág
 otyły, Agág rokoszny, 1. Reg: 15. *Siccine separat amara*
mors? Takli to rozlácza gorzka śmierć? iákoby chciał
 powiedzieć, tłumaczy *Cornelius á Lapide*: *O! quàm ama-*
ra est mihi delicato & delicijs enutrito ista mors imminens!
quàm statui meo Regali, Opibus, Honoribus & delicijs abun-
danti indigna! *sperabam enim in issdem, quibus assveve-*
ram, vitam concludere. O! śmierci która już przed oczy-
 má widzę, iákżeś mi jest w pieszczotách wychowanemu
 gorzka! iákżeś Krolewskiemu stanowi mojemu, dostátkom
 moim, honorom moim, nieprzyzwoita! iam się spodzie-
 wał w tych wszystkich pieszczotách, rokoszách, do kto-
 rych náwykłem w życiu, umierać; áno ináczey: ia umie-
 ram w rozpáczách, umieram w niewymownych nudno-
 ściách, umieram w niesłychanych gorzkościách. *Siccine*
separat amara mors? Nigdy z taką nie umierają rozpácza,
 z iáką światowi ludzie, Zakonne Osoby! śmierć ich we-
 soła, słodka, ná których pełnia się słowá Psal: 29. *Ad ve-*
sperum demorabitur fletus, & ad matutinum, latitia. Ku
 wieczorowi będzie trwał płacz, á ku iutrzennemu czasu
 wesele. Co tak tłumaczy albo wykłada *Escobar*: *Ex Pa-*
trum

trum sententia v. spertino tempore lex peccatoribus tradita designatur; matutino aurem, gratia iustorum. Ad vesperum fletus cum peccatores obeunt; ad matutinum letitia, cum iusti decedunt. Ku wieczorowi płacz, gdy ludzie śwátowi w grzechách zánurzeni przez całe życie swoje, z rego swiátá zchodzą: ku poránkowi wesele, rádosć, gdy ludzie spráwiedliwi, ludzie w Zakonách Pánu Bogu sluzacy umierája. Y nie málz się czemu dziwić, že Slug Boskich smierć słodká, smierć wesoła. Iakże wesoło umieráć nie mája, kiedy umierája *confidentius*, z pewnoścjá wielká zbáwienjá swóiego: Tá zaś pewność rośnie w nich, y sercá im dodáte przy smierci, częścjá z dobrych uczynków, ktorých żyjąc názbieráli co dośyć ná Niebo: częścjá z uczynków złych, ktorých się nie dopuszczáli żyjąc, ówżem obrótili mocno.

Pewność zbáwienia w Zakonnych ludziách n *pewno* rośnie z dobrych uczynków onychże, ktorých se bie názbieráli ná Niebo. Bo coż to jest co Zakonne życie? to láńcuch wielu uczynków dobrych, w ktorým się iak w láńcuchu ogniwo zá ogniwem, cnotá zá cnotá ciągnie? *Vita omnis Religiosorum, est catena bonorum operum.* Rozbieracie czyli roztrząśniycie káždy dzień Zakonneho życia, od wśchodu áz do záchodu słońcá, nie tám w nim innego nie obaczycie, tylko uwagi, modlitwy, dosiádanie nád X-ega: prace ná Ambonách, w Konfessyonálách, u chorych, ktoré dla Páná Bogá, y zbáwienia Dusz ludzkich podejmája. Temi tedy wíszystkiemi dobrými uczynkámí iako okrét wyládowný, gdy do brzegu dobiia, to jest gdy przycho-

dzi do terminu życia swojego, każda Zakonna Osoba, o! ktoż to wymowi, iak się niezmiernie cieszy z pewności zbawienia swojego. Doziedz tego z objawienia Boskiego S. Hieronim, który tak o tym pisze: *Felix, & omni dignus beatitudine, quem senectus Christo occupat servientem: quem extrema dies invenerit Christo militante. n. Salvatoris: qui non confundentur cum loquetur inimicis suis in porta: cui in introitu Paradisi dicetur, recepisti mala in vita tua, nunc autem hic latare.* Szczęśliwy! y Niebá zaraz go dzień, kto z miłości aż do zgrzybialey stárości Chrytowski służy, y przez ten czas robi ná zbawienie swoje: bo gdy go dzień ostatni zaskoczy, y zstąpienie w tym, nie będzie zawstydzony gdy będzie mówił Pan nieprzyjaciółom swoim w bramie: bo przy zeyściu jego z swiátá, bez wątpienia to do niego rzeka: odebrałeś w życiu swoim złe, odbierayże teraz dobre: Meláncholizowaleś przedtym w Zakonney twoiey Celce, cielsze się teraz w Niebie.

Rośnie także powtórta pewność zbawienia w Zakonnych Osobách, y z uczynkow złych, że się ich nie dopu-
 łczáli żyjąc, ale chronili mocno. *Eccl: 1. Timenti Dominum bene erit in extremis, & in die defunctionis suæ benedicetur.* Bojącemu się Páná Bogá (Duch S. mówi) iá-
 kowe są Zakonne Osoby, których całe życie boiaźń Bo-
 ża, dobrze będzie ná ostatku, á w dzień śmierci swojej
 będzie błogosławiony. Dobrze będzie zá to! że pogár-
 dził swiátem. Dobrze będzie zá to! że nie poszedł zá
 ciálem, ale słuchał Duchá. Dobrze będzie zá to! że u-
 szedłszy wszystkiego złego ná świecie, zámknął się dobro-
 wolnie

wolnie w Klastorze, y tám czyšto, ubogo, ále chędogo
Pánu Bogu sluzył. Ieszczeby takie życie pewne nie mia-
ło bydź zbáwienia swego? O! *vita secura ubi conscientia
pura.* O! *inquam vita secura, ubi absq. formidine mors
expectatur, imo & excipitur cum dulcedine, & excipitur
cum devotione.* O! życie Zakonne, życie pewne, bo tám
śmnienie czyšte. O! życie mowie pewne, gdzie bez wszel-
kley, bórażni wygládáá śmierci, przyimúá iá nabożnie,
umieráá ślodko, wesolo! częścią ob *bona opera facta*, czę-
ścią ob *malá opera omissa*, słowá S. Bernardá. Nie máłz
tedy iák w Zakonie umierác! czemu? bo tám człowiek
moritur confidentius, z większá iákáś pewnością umiera
zbáwienia swiego. Ale jest też także dobrze y dla tego
ieszcze w Zakonie umierác, że człowiek *purgatur citius*,
kiedy w Zakonie umrze, prędzey przecię swoy czyścić
po śmierci odbędzie, nie długo w nim zabáwi.

2. Między inlzemi prerogátywami, która Zakonnicy
y Zakonnice zászczycáá się od świeckich ludzi, y zászczy-
cąc powinni, iest też y tá: że Duszá Zakonna prędzey z
czyścá po śmierci dostánie się do Niebá, ániżeli Duszá
świeckiego człowieka. Rácy zás tego té: *Pierwsza*, że
stan Zakonny, iest stan pokuty, w którym Zakonne Ołó-
by, zá swoje niedoskonáłości ná świecie popełnione, má-
iá swoy doczesny czyścić. *Druga* rácyá pochodzi z na-
bożeństvá do Męki Páńskley, które że w Zakonách ośo-
bliwším sposobem kwitnie, więc przez Záslugi Męki Chry-
stusowey, prędzey Zakonne Dúże odbywáá po śmierci
czyścić, ániżeli świeckie.

S. Tomasz Doktor Anielski, wrzucił kwestya Doktorom innym 3. par: Q. 52. Ar: 8. czyli też Pan IEZVS kiedy zstąpił po śmierci do otchłań, wybawił czyli wyprowadził z sobą które Dusze z czyścá? wiemy że z otchłań wybawił Dusze SS. Oycow, á z czyścá co rozumiecie, wybawiłże też która? S. Doktor tak trzyma: Jeżeli nie wszystkie z czyścá wyprowadził Dusze, te przynajmniej te wierzyć potrzebá, że wybawił Dusze, które w ciele będąc osobliwe nabożeństwo miały do Męki Pán'kiej. Słowá iego te są: *Qua dum adhuc viverent, meruerunt perfidem & devotionem ad mortem Christi, ut eo descendente liberentur a temporalibus purgatorij pena.* Y tak: kto teraz żyjąc w ciele, oświadcza się Chrystusowi z większym nabożeństwem ku Męce Iego, ten po śmierci gdy się dostanie do czyścá, prędzey też z niego wybawiony będzie. Proszę! któż mieć może nabożeństwo większe do Męki Pán'kiej, iáko Osoby Zakonne? á osobliwie (*si gloriari licet*) Seráficznego Zakonu nášego, którzy drogę Krzyżową, tak wielkimi Odpustami od Stolicy Apostolskiej nádánymi kiedy chcą, záwsze obchodzić mogą? Wielu trzyma z Doktorow SS. że Zakon náš Seráficzny (iákoż tak w samej rzeczy) jest postánowiony *ad imitationem*, do náśladowánia Męki Chrystusa Pána, tak dálece: że każdy Syn y Corká S. Fránciszka, z tym się przed Niebem pochwalić może, z czym niegdyś S. Páwel Apostoł: *Adimpleo ea quae desunt Passionum Christi, in carne mea.* Ponieważ tedy Zakonnicy y Zakonnice miánowicie Seráficznego Oycá, w ślady Chrystusa cierpiącego wstępują, idzie

idzie zątym naprzod: że nąd innych nabożnieyſi ſą do
Męki Pąńſkiej? dąley idzie: że teſz y po ſmierci, kiedy
ſię z nich ktory doſtąnie do czyſcą, prędzey z niego wy-
bąwiony będzie. O! ſzczęſliwoſć nąd wſzytkie ſzczę-
ſliwoſci w Zakonie tym umierąć.

Nápadlem ná śliczny bárdzo sens S. Hieronimá. Ten Święty Doktor pisząc *in Cap: 1 Ier:* miał taką niegdys myśl: Z Za-nych owych stárego Testámentu Prorokow, dwóch tylko Pan BOG wybrał do Vrządu Káznodzieyskiego, Izáiaszá, y Ieremiaszá. Y obudwuch żeby godnie ten Vrząd spRAWowáli, z nieczystości wielkiej oczyścił ustá: tylko że nie ie. Inákim sposobem obudwuch! bo ustá Izáiaszá Proroká Pan BOG czyścił przez Aniołá zarzyszym wáglem: á ustá Ieremiaszá Proroká w ten sposób Pan BOG czyścił, iáko łámpowióda *Ier: 1. Misi Dominus Manum suam & tetigit os meum.* Sciągnął Pan Rękę swoję, y dokiął się legutenko ust moich. Czemu to Pan BOG nie tak też ogniem czyścił Ieremiaszá, iáko więc Izáiaszá? Odpowióda S. Hieronim: Wiecie co to był Izáiasz, y iákiej kondycyi, iákiego stanu Człowiek? był to Człowiek podeszły, Człowiek letni, á do tego Gospodarz, Zonę máiaczy y Dzieci: z tym wszytким był to Człowiek, ze wszytkiey ná ow czás Szláchty Ierolimskiej Dystrygowány, iáko *vg* teraz u nas Senator: Y z tego niektorzy zdánia, że Izáiasz był to Swiekr Krolá Mánássefa. Więc nie dziw że go Anioł iáko świeckiego człowieka, máiacego potężnie zmázáne ustá, potężnie ogniem czyści. *Isaias, quia solida & perfecta erat aetatis, & ipse simplici-*

ter confitetur, quod immunda labia habeat, mittitur unus de Seraphim, qui non manu, sed forcipe & carbone tangat os ejus. Jeremiaś zaś, że był Człowiek młodszy, a do tego Człowiek nie światowy, ale Człowiek beżżenny, Człowiek. Zakonne życie prowadzący? więc do oczyszczenia jego, nie trzeba było ognia, dotyc było. Ręce Boskie, dotchnąć się go, y to jeszcze dyskretnie. *Ipsius Dei Manus mittitur, non ut peccata auferat, quæ per pueritiam multa non fecerat, sed ut loquendi gratiam tribuat.* O! iakiego to potrzebá czyścá dla świeckich ludzi? same ich sprawy, sam stan, w którym zostają, pokazuje równie. Zakonne zaś Osoby że beżżennie żyją, y od tego wszystkiego dalekie, bez czego się nie mogą obeyść Osoby świeckie? więc trzeba przyznać, że dla nich takiego nie potrzebá czyścá, iakiego dla świeckich! y że przedzy po śmierci odbyć go mogą, długo się w nim nie bawić. Cieszcisz się cieszcisz, Zakonne Osoby! z tak. wyśkokich przywileiów wálznych! a wy, którzy mnie o tym mówiącego słyszycie, łami przyznaycie już, że: w Zakonie żyć, umierać. Bo jeżeli dobrze żyć w Zakonie? że człowiek *cadit rariùs, surgit velociùs*? O! y umierać dobrze w Zakonie! bo człowiek *moritur confidentiùs, purgatur citiùs.* A tu ja już domyślam się teraz, w iakim to sensie S. Laurenti Iustinian nápił: *Consulto à Deo esse factum, ut Religiosi status jucunditatem, Spiritualem ubertatem, & excellentes ejus fructus occultaret, quoniam, si hæc bona homines noscerent, futurum esset, ut mundus planè totus exhauriretur, dum omnes Religiosi fieri vellent.* Vmýślnie to Pan BOG uczynił,

że przed świeckimi ludźmi, Zakonnego stanu szczęśliwość;
y zacne iego pożytki ukrył, ponieważ gdyby ludzie te
wszystkie dobrą ználi Zakonnego życia, mało kto albo za-
den, zostalby ná świecie, wszyscy by pozostáli Zakonniká-
mi. O! iákże się zá szczęśliwa poczytać powinnás? W:
MCia Pánno Stárościanko Rogowka, że Ci dał Pan BOG
poznác to dobro Zakonnego życia, które przed wielá u-
krył. O! iákże Bogu zá to winnás (po wszystkie czasy
dzięki? Alfons Król Arágoński, zá trzy rzeczy naybár-
dziey dziękował Pánu Bogu (iáko pisze *Aeneas Sylvius*)
Quod hominem, quod Christianum, quod inter Christianos Re-
gem illum fecisset. Ze go człowiekiem stworzył, że prá-
wowiernym Chrześcianinem, że Krolem Chrześciańskim.
Masz y ty zá co dziękować Bogu W. dzisieysza Kándy-
datko! bo ieżeli spoyrzysz ná Oyczytá Srzeniáwę two-
ię? O! iák to *Celo gratissimus annis.* Cokółwiek w stá-
rozytnych Domách Zaczności, w wyiášniátych od Splen-
dorow y Fortun Fámiliách Rodowitości znaleść się może
gláncu, wszystko to iák w zwierciadle w Oyczytsey wydá-
ie się Srzeniáwie twoiey. Tu Kárdynálskie Purpury z
Mácierzyńskiey Miáskowlkich Krwi, iáśnieia w nieśmier-
telney pámięci. I O. Xciu Kárdynale Biskupie Kráko-
wskim Janie Alexándrze Lipskim, ktoremu *parem vix se-*
cula dabunt. Tu Deputáckie *Subsellia* piástuiące *Vice Re-*
giam Majestatem; Tu Poselskie Cháraktery w Piotrze Ora-
czewskim; Pisarzu Ziemskim Krácowskim, który będąc Po-
stem ná Seym w Roku 1576. podpisał ustáwy ziązdu lędrzeio-
wskiego: Tu Sadowe Izby, w Stániáwie Oraczewskim, który
był

był Sędzia Grodzkim Krák: iáko czytám ná Przywileciu
 Miásta Kráková w Roku 1480. Tu Vrzędy Stároś: mńkie
 w lozefie Oraczewskim Stároście Vylkim, łwoy zálzczyt
 y ozdóbę máia. A zátym masz zá co dziękować Bogu,
 że cię BOG Stworzył ták godnym Człowiekiem. *Verè*
dignum & iustum est, æquum & salutare. Dignum, pro
bono nature, quia dignissimam creaturam fecit. Iustum, pro
bono gratiæ, quia iustificavit. Æquum, pro bona fortune,
quã ditavit. Salutare, quia saluationem, & salutem eter-
nam promisit. Explikuje S. Antoni Pádewski. Ale zá co
 naywiększe dzięki winnás. oddawác Bogu? zá to, że Cię do
 ták szczęśliwego Zakonnego powołał zycia. *Quamvis O-*
mnipotens Deus homini in hac vita existenti diuina gratiarũ
munera contulerit, nihilominus præcipuum & singularius do-
num, quò quis post Baptismum donari potest, existimo esse:
ut ad calcandum mundum terrenasq; voluptates inducatur,
& ad pascua virentia Sanctæ Religionis conducatur. Ná-
 pisał Aquilanus. O! iák to wielka łálká. Hugo Viçto-
 rinus zważájac dobro powołánia do Zakonu, żeby o nim
 nie zapomniál nigdy, te trzy słowá ná ściánie Zakonney
 łwoiey Celki, miał zálwze nápisane: *Accipe, redde, fuge.*
Accipe beneficium, redde obsequium, fuge ingratitude.
 Podobná y ty z Bogiem nárabiaj zálwze wdzięcznoścjá
 W. Kándydatko Zakonna. *Accepisti beneficium, redde ob-*
sequium, fuge ingratitude. Wziéś od Pána Boga ten
 ták wielki dar powołánia do Zakonnego zycia? korrespon-
 duyże mu nieustánnym dziękczynieniem, słuź dobrze Pá-
 nu Bogu, bądź wdzięczná tego dárú. Já życzę, żeby Ten
 BOG,

BOG, který cíg tu powołał do služby swojej, utwierdzał
w niej.

K O N K L U Z Y A.

MOwiłem: że w Zakonie żyć, umierać. Ale mnie tu
podobno zágádnie nie ieden? to nie wielka sztuka
w Zakonie żyć, umierać, ále ná świecie żyć umierać do-
brze: to sztuka nie máła. Przyznáig! że większa rzecz
przepłynąć bystrą rzekę, ániżeli iá przeysć po moście.
Większa iest odwagá laska ná zbroynego żołnierzá ude-
rzyć, ániżeli mieczem. Ale któż się z was może odważyć
ná to. A przocię tak SS. náuczaiá Oycowie (pisze Tyl-
kowski) *Clericos nati ite aa Caelum, Seculares nati do,*
Religiosos ponté. Ze świeckie Duchowieństwo plynie do
Niebá łódka, Zakonnicy y Zakonnice ida do Niebá przez
mość, á wy świeccy idziecie do Niebá w pław. Powiedza
cież mi kto z tych bezpiecniey idzie? łódka plynąć? bezpie-
cznie! po moście iść? dáleko ieszcze bezpiecniey! ále
puścić się w pław? niebezpieczeństwo wielkie. Y wiec
to sztuka u was ná świecie bydź zbáwionym? iest prawda
wielka sztuka, ále się rzadko komu uda.

Táká rzecz: to iuz się trzebá wšytkim ná Mnichy
postrzyć? Zycie y ná świecie, ále się nie kochaycie w
nim, ciálem ná świecie bádźcie, á myślá w Niebie mie-
szkaycie. O! tám iá tám zátapiaycie zawłze, nie w tych
przemiiáiaczych rzeczách! bo *mundus transit & concu-*
scientia ejus, bo świat przemiiá y požadliwość iego. BOG
nádzieia, że tak żyjac, Niebá nie miniecie. Amen.

Aáá:

POBY.

P O B U D K I

Dla których krzywdę wszelką nieprzyjaciółom po-
winniśmy dąrować,

W Pierwszy Piątek Mārcony w Kościele Archi-Prezbite-
rálnym Krakowskim z Ambony

W Y P R O W A D Z O N E.

I 7 5 4.

*Dictum est antiquis: diliges proximum tuum, & odio ha-
bebis inimicum tuum. Ego autem dico vobis: Diligite ini-
micos vestros. Matt: 5.*



Je rozumieycie Kátolicy, żeby to bez tájemni-
ce á osobliwey było: że w początkách zaraz
czterdziestodniowego Postu, przytrudna o mi-
łości nieprzyjaciół, Kościół S. czyta nam E-
wángelia: *Diligite inimicos vestros.* Ták to właśnie Ko-
ściół Boży postępuje z námi, iáko z pácyentámi zrabáne-
mi Cerulik. Niechay náprzykład mowiac w Mieście iá-
kim zámieszanie powstanie wielkie, z ktorego do rabáni-
ny przyidzie, y w tym zámieszaniu iednego w ramię, dru-
giego w rękę, trzeciego w głowę zátne, z tą iednąk ro-
żnością: że nie szkodliwie iednego y drugiego, ále trze-
ciego szkodliwie. Cerulik gdy do tych wszystkich przyi-
dzie, y obaczy ránę káżdego z osobná, zważywszy który
z nich bárdziey cięty, nie owego pierwszego, który w rá-
mie, áni owego drugiego który zátretowány w rękę, ále
tego

tego trzeciego który w głowę śmiertelnie raniłony naſam przed zaczyna opátrować: Y gdy mu kto ták, albo podobnie mowi: Pánie, czemu porzúkiem nie opátruiesz kázdego? to ieſt: wprzód pierwſzego, po nim drugiego, a dopiero po tych tego trzeciego. Cerulik rozeznány odpowíada ná to: Wiem ja co czynię: wiem! pierwſzy chociaż obcięty ieſt, drugi tákże, jednakowoż że nie z niebeſpieczeńſtwem życia, dla tego ták tego iák y owego opátuję ná oſtátku, tego zaś że rana nayniebeſpieczniejſza z tych wſzystkich, przeto od niego zaczynam, naſam przed opátuję go.

Podobnie Koſciół Si obchodzi ſię z námi. Chociaż nas rozmáicie zraniłych widzi, jednych łákomſtwem ná ręce, drugich lemiſtwem do Chwały Páná Bogá ná nogi, tych obmowilkámi łkáleczonych ná język, owych niepomíarkowaným zálewániem ſię trunkámi zboláſzych ná gardło: z tych wſzystkich jednak ran, że niebeſpieczniejſzey nie widzi rany, iákó ranę záwziętoſci, nienáwiſci, zemſty, nieprzyiáźni: dla tego ja pomináwſzy wſzystkie inne, záraz wſtápiwſzy w Poſt, zaczyna nayprzód goić, zaczyna opátrować.

Y powiádam wam, że rana tá, która dziś Koſciół Boży zaczyna opátrować, ieżeli w ſercách wáſzych nie będzie zágoiona przez wáſzę niepámięć ná nię! zá nic ten wielki Poſt, który poſcić záczeliſcie ſzczęſliwie, zá nic weń wſzystkie wáſze umartwieniá, wſzystkie wáſze módlitwy, wſzystkie łámużny wáſze. Słowem mowiác: wſzystkie wáſze uczynki dobre: czemu? przyczynę gruntowná

Aáá

názná-

náznacza Diez: *Quemadmodum volebat Deus, ut ignis thuribuli, quod ei incensum offerebant, ab ipso Altari Dei & non aliunde colligeretur, ut ex Levitico patet: sic bona opera debent esse inflammata igne assumpto ex Corde Iesu Christi Domini nostri: quo inflammatus in Cruce pendens, Patrem suum allocutus est: Pater ignosce illis, quia nesciunt quid faciunt.* Bo iáko w stárym Práwie, żeby się Pánu Bogu podobála wonia, kiedy Mu iá ofiarowano nie z kád inády tylko z Oltarzá wziętym ogniem wedlug wyrażney woli Boskiej trzebá iá było ná kádzielnicy palić: ták w nowym Práwie wżyskie násze uczynki dobre, żeby były Pánu Bogu przyjemne, nie inšym, tylko owym ogniem wziętym z Sercá Páná nášzego Iezusa Chrystusa, podpalone byđz powinny, ktorým przeięty ná Krzyżu wišzac, do Oycá swóiego mówił: Oycze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. Ináczey: ieżeli tym ogniem miłosci nieprzyjaciół nášzych nie będziemy gorzeć, ktorým y Chrystus gorzał y Pošt zá nic, y modlitwá zá nic, y iáłmužná zá nic, y wżyskie uczynki dobre zá nic. *Odiū enim proximi omnia bona, orationes, elemosynas, jejunia cassit & inaniter facit, toto tempore quo durat.* Nápišá S. Tomasz á Vilanova. Ach! Kátolicy, żebyście w ten Pošt Święty tyle uczynków dobrych nie tráciłi márnice, żeby wam ten Pošt Święty y uczynki wáše dobre, w ktorých pod ten czás ćwiczyc się będziecie ná dobro wieczne wyłzy, ząklinam was słowy Páná Iezusa: *Diligite inimicos vestros.* Kochaycież nieprzyjaciół wáše, zádána łobie od nich y wászemu sercu ránę zągoycie co prędzey ząpomnieniem krzywdy

wdy wászey, y dárówaniem urázy. Ktorychby to zász trzebá kochác nieprzyjaciół nászych, którym odpulzczác krzywdy? y co by nas pobudzáło do tego? náuczy dásze Kazánie. *Ad M. D. G.*

Dwojáki rodzaj nieprzyjaciół nászych náznacza S. Tomasz *à Villanova*: leden, ktorzy nieprzyjaciółmi nászemi prawdziwie názywác się mogą: Drudzy, ktorzy zdáia się być nby to nieprzyjaciółmi nászemi, w samey jednák rzeczy nie mogą się názywác takowemi, ale bárdziey przyjacielá wielkimi y Dobrodzieiámi nászemi. Pierwszego rodzaju nieprzyjaciele, wiecznie nas gubia, wniwecz nas obrácá ná dobrách ciáśa y Dusze. Drugiego rodzaju nieprzyjaciele, takimi rozumiemy ich być w zdániu nászym, wiele nam do zbáwienia pomagá, bo nam przyczyna bywáia wielkich przed Pánem Bogiem záslug. Pierwsi nási nieprzyjaciele prawdziwi są: grzech, czárt, y ciáśo, á tych nienáwidzić powinniśmy zázwie, ustáwicznie z nimi walczyć, nigdy im nic nie dárówác. Drudzy ktorých my zá nieprzyjaciół mamy, á ci w samey rzeczy takowemi názywác się nie mogą; są wšyscy ludzie złi, ktorzy nas bądź słowem, bądź uczynkiem z podulzczenia nieprzyjaciela dusznego obrázili, á tych pod utrátą zbáwienia wiecznego powinniśmy kochác. Y tak wspomniány S. Tomasz mowi: *Quid fratrem & proximum tuum odis & persequeris? o! stulte non est ille inimicus tuus sed proximus. Ego tibi ostendam veros inimicos, quos destruas, demones, peccata tua, & vitia, haec sunt quae te perdunt; Contra hos inimicos ora, ut perdat & destruat eos*
Domi-

Dominus, & tu quantum valet, destrue illos. Sed & caro est; quam tu tantum diligis, maximus inimicus tuus, hanc castiga, hanc subijce, hanc doma & male tracta, donec eam in servitutem redigas. Co jest? że ty człowiecze brata twoiego bliźniego twoiego, nienawidziłeś, prześladałeś? rozumiesz że ten twój, nieprzyjaciół? mylił się głupiec? mylił! nie jest ten, nieprzyjaciół twój ale bliźni. A to ja ci pokażuję nieprzyjaciół twoich prawdziwych, których masz nienawidzić, których masz psować; czarci, grzechy twoje, ci to są nieprzyjaciół, którzy cię gubią wiecznie, prosz że gorąco Bogą, żeby ich wytracił, żeby ich wygubił y ty sam niszcz ich gdzie możesz. Ale y ciało twoje które ty tuczysz, o! y to, wielki twój nieprzyjaciół, karz że go ustawnie, pokramiay, podbijay Duchowi, y poty z nim wojuy, poki go nie zawojuiesz. Dla trojakię zaś przyczyny kochać powinniśmy braci naszych, bliźnich naszych, y wszelką dawać im urazę: według nauki S. Bernárdyna Seneskiego. 1mo Propter eos. 2do Propter Christum. 3tio Propter nos. Naprzód dla nich samych, że są bliźniemi naszymi. Powtórę dla Chrystusa, który to rozkazuje. Potrzecie dla nas samych, którzy się za to w Niebie zapłaty spodziewamy. Bliźni tedy który nas uraził, Chrystus który nam przykazuje, y my sami którzy za zapłaty wyglądamy z Nieba, ci trzech są trzy pobudki, la których powinniśmy to uczynić, to jest dawać krzydy swoje, odpuścić urazy. Te oraz są trzy Części Kazania dalszego: Dawać krzywdę swoją, odpuścić bliźniemu urazę; powinniśmy to uczynić naprzód dla niego

sami-

samego? To pierwsza Część Kazania. Dárować krzywdę swoję y odpuścić bliźniemu urązę, powinniśmy to uczynić powtórę dla Chrystusa Pána? To druga Część Kazania. Dárować krzywdę swoję y odpuścić bliźniemu urązę, powinniśmy to uczynić y dla nas samych także? To trzecia Część Kazania. Zaczniemyż od pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Dárować krzywdę swoję y odpuścić bliźniemu urązy, powinniśmy to uczynić dla niego.

DO przekonania zawziętości wászey, zda się to podobno mało co, albo nie pomagając, żebyście krzywdy wásze, urązy wásze, dárowali bliźniemu dla niego. Bo iákbyś myśli wásze wiedział: że ná to możesz sobie pomyśleć tak nie jeden: Coż to jest bliźni moy? żebyś ja tak wielką tak ciężką oraz rzecz dla niego uczynił? ieszczeby o to mnieyła, gdyby dla kogo godnego, ale dla równego mnie w kondycyi, dla równego mnie w urodzeniu, albo y podleyszego ieszcze? żadną miarą to bydz nie może. O! zaślepiony niepomiárkowaną twoją złością grzeszniku, więc bliźni twoy, że godnością stanu y urodzenia nie równy tobie, już przez to bliźni nie jest? y dla niego iako dla bliźniego twoiego, nie powinienes dárować krzywdy swoiey? Powiadam ci człowiecze mściwy, iákżkolwiek twoy bliźni jest, bądź równy, bądź nie równy tobie, powinienes, á koniecznie powinien dárować mu wszystko dla niego. A z tey troiákiey przyczyny, jeżeli ja w nim dobrze uważać będzielz. *Imo* Ze jest człowiek tak iako y ty,

y ty. zdo. Ze jest Obraz Bożki tak iako y ty. 3tio. Ze jest Chrześcianin tak iako y ty.

1. Człowiekowi z człowiekiem sobie podobnym nie zgadzać się, kłócić się, w zawziętości y nieprzyjaźni żyć, jest to przeciwko przyrodzeniu iego, iako mądrze wywo. dzi *Seneca Epi. 7.* Czemuz bo wszystkim nam á wszystkim tę własność przyrodzenie nadało, żebyśmy się kochali wzajemnie. Ná co oglądając się Apostoł *1. Pet. 4.* mocno przykazuje: *Ante omnia mutuam in vobis, ne ipsi charitatem continuam habentes.* Nádewszystko miycie ustáwioną miłość iedni ku drugim, nie kłóć się spólnie, nienáwizac się, bo to jest przeciwko postanowieniu ludzkiego przyrodzenia wálzego. Y iczełi z poduszczczenia Oycá niezgod między wámi kiedy przydziecie do niezgody iákiey, że ieden drugiemu nástąpi ná honor, sławę w czynie, uczynkiem álbo słowem záfukodzi, nie przypulczaycież do serca á zawziętości żadney, dó tego który was uráził, gniewu, nienáwisci żadney nie miycie, ále tak właśnie czyńcie, iako Dawid z owym Goliatem nieprzyjacielem ná ow czas Ludu Bożego uczynił: *Intellendo manum, saxo funde deiecit exultationem Goliae. Eccl. 47.* Gdy rękę swą podniósł, kámiieniem z proce stracił chlubę Goliatową. Nie mowi Pismo: że stracił Goliatá, ále że pychę iego stracił: to tak álbo podobnie y my powinni czynić z káżdym nieprzyjacielem nászym: ná osobę iego nigdy się nie gniewać, nigdy nie nástępować, żadney nigoy zawziętości nie mieć; ále ná iego złość, ále ná iego oby, zále nie dobre; Dwie álbowiem rzeczy w tych wálzyskich którzy nas obrazi-

brázili, uważać powinniśmy: przyrodzenie ludzkie, w zględem ktorego są podobnemi nam, y urážę, czyli złość ich, ktorą nam zádali: Co do przyrodzenia: tego nienáwidzić nigdy się nie godzi. Co zaś do złości y do urázy mówiac, bez skrupułu możemy gniewać się ná nię. Bo iáko Ociec, posyłzáwšy że się synek iego okáleczył nożem, álbo krucicą zránił, nie ná syná, ále ná ow instrument który go skáleczył nienáwić w sobie wznieca, y nie syná, ále owen noż, ále owę krucicę samie, krutzy, w piec wrzuca: Tak y my grzech w bliźnim, przez który nas obráził y ná sercu zránił, karác, prześládowác powinni, nie iego, to jest bliźniego. Wszak też rák y my czyniemy sami, kiedy ug. strzelamy z pistoletu, á ten nam álbo pálec, álbo rękę urwie, nie pálec áni rękę o ziemię rzucany ze złości, z niecierpliwości, ále pistolet. Tak uczynił 1. Reg: 26. Krol Dawid, kiedy nápadł spiacego Saulá: nie mścił się ná nim że ná iego nástępował życie, ále ná iego włoczni, która w ten czas leżała przy nim, mogąc życie spiacemu odebrać, nie odbierał mu tego, ále tylko odebrał włocznia, ktorą niegdyś Saul chciał go przez ściánę przeszyć. 1. Reg: 10. Tak y my tak powinniśmy czynić według náuki S. Cezárego Arelátenšk ego, bliźniego kochác, á złość iego nienáwidzić, iemu odpuszczać z lercá, á ná iego gniewác się grzech. *Diligendi sunt non quatenus inimici agunt, sed quatenus homines sunt, non obstante odio quo nos prosequuntur.* Tak náucza Lucas Burgenfis. Bliźniego nieprzyiázneho nam choćby też naybárdziey dokuczał, tizebá kochác, nie przeto że jest nieprzy-

przyjaciół, ale że jest człowiek. A do tego Obraz Boski.

2. Obrazy doczesnych Monarchów zawsze w wielkim pożądanianiu bywają. Y ktoby się ważył ieden z nich albo uderzyć, albo zedrzeć, albo w infty iakowy sposób zgwałcić, *Crimen lese Majestatis* popełnia, y tak za to karany bywa, iak gdyby to Osobie samey Krolewskiej uczynił. Czego że się raz poważyli Antyocheńcykowie, BOG strzegł że y z Miastem zaraz nie zgineli wszyscy: luboć ich y nie mało stracono. O! moy Boże ná iakie karanie zarabiacie wszyscy, ktorzy Obraz Boski przez złość, zawiść, plucie w bliźnim. Wiercież mi ludzie mściwi, ludzie zawiści ná bliźniego, że ile razy odwracacie się od niego, tyle razy od samego odwracacie się Pána Bogá, ile razy do niego nie chcecie gadać kiedy przemowi do was, tyle razy samemu nie odpowiadacie Pánu Bogu. Ile razy porwiecie się ná bliźniego swey krzywdy mszcząc się nád nim, tyle razy porywacie się ná samego Pána Bogá. Czemu? odpowiada S. Chryzostom: *Sicut in Imagine sua Rex honoratur vel contemnitur: sic & Deus in homine vel diligitur, vel oditur.* Bo iako Król w Obrazie swoim uczczony albo wzgardzony bywa: tak y w człowieku Pan BOG albo kochany bywa, albo nienawidzony.

A przecięby nam się przynajmniej od Pogánów potrzebá uczyć, o ktorych pisze S. Cyrill Alexándryjski: Egipcyanie Pogánstwo, bătălią z nieprzyjacielem tocząc, kiedy obaczyli ná tarczách, puklerzách nieprzyjacielskich Obrazy albo Portrety námálowáne swych Bożków, nie śmie-
li áni

li ani się zamierzyć ná nich : owszem woleli zawsze usta-
pić z plácu, niżli się z nimi bić, bo inaczey mogłby kto-
ry z nich narużyć Obraz iáki Bożyszczá ktorego. Vczyt-
by nam się mowie trzebá Kátolikom od Pogánow tych
lepszego poszánowania ludzi, ná ktorých wypiatnowány
Páná Bogá Obraz.

Ale tym czásem od Iákubá Pátryárchy uczmy się te-
go. Ten gdy powracał z Mezopotánii z całą swoją Fami-
lią, ze wszystkimi ruchomościami swoimi, zálzedł mu
drogę Ezau w niemáley kwocie swoich. O! iuż też tu
Iákubie álbo bić się trzebá będzie z Pánem Brátem, álbo
się mu ze wszystkim poddáć. Y bić się z nim nie będę,
y poddáwać mu się nie będę, ále wiem co uczynię : z taką
(powiáda) przywitam go pokorą, z taką láskawością pier-
wsze moje słowo przemowie do niego, iák gdybym się z
naywiększym moim Przyjacielem witał, álbo Dobrodzie-
iem. A coż ci jest pobudka po pokory tej, ludzkości
tej Iákubie? Twarz Boska, Obraz Boski, który wyczytu-
ie z twarzy Ezawá Brátá mego: *Sic vidi vultum tuum,*
quasi viderim Vultum Dei. Gen: 33. Iák tylko zoczyłem
cie Bráćiszku, zdáło mi się iákbym łamego Páná Bogá obá-
czył, mowił do niego Iákub. To w ten sposób my po-
zbywájąc zázwiętości z sercá, w nieprzyjacielu nászym
Twarz Boską uważać powinni, y kocháć Páná Bogá w O-
brázie lego. Do czego záchęca nas S. Ignácy Męczen-
nik w Liście do Filippenczykow pisanym: *Diligite al-*
terutrum ut Imagines Dei: Kochaycie ieden drugiego,
boście Obrázy Boskie. A co większa y Chrześcíanie także.

3. Kochać nieprzyjacioły y tym odpulzczać krzywdy, jest cnotą niewiernym, to jest kácerzom y narodom niewiádoma. Nam zaś Chrześcianom jest cnotą własna, czemu? bo nam jest zaraz ná Chrzcie wraz z miłością własna. Ztąd *Tertullian: Amicos diligere omnium est: inimicos verò solorum Christianorum.* To zá fundáment záłożywszy: Nic nie wątpię że wam wiadomo o tym, iże zwierzętá ktore się znáydują ná ziemi, te wszystkie znáydują się też y w morzu, iáko to Niedźwiedzie, Lwy, węże, pájaki, y inne, z tą iednąk różnością, iáko pisze S. Ambroży *Lib: 5. Hexam: Cap: 2.* że gádziná iádowita w ziemi, w wodzie szkodliwa nie jest, ták dalece, że tám y waz bez trucziny, y Lew ktory ná ziemi stráśzny, w wodách przyiemny jest. *Venenosa in terris, in aqua innoxia, atq; ipsi angues sine veneno sunt, Leo terribilis, in aquis, dulcis in fluctibus.* Przyczynę różności tey, tę náznaczaia niektorzy, że Pan BOG w początkách stworzonego świata, osobliwszym sposobem pobłogosławił wodom, gdy się Duch Boży unosił nád niemi: Ziemię zaś że przeklął zá przestępstwo pierwszych Rodzicow nászych. Cożkolwiek iednąk o tym jest, w sensie állegorycznym *Cornelius à Lapide*, przez wody morskie, Sákráment Chrztu rozumie, w którym się przez łaskę Duchá S. odradzamy ná żywot wieczny. Ztąd wnośi się tá prawdá: Ze lubo Turcy, Zydzi, Pogánie, iáko synowie ziemie, rozmaitych błędow są nápełnieni iádem, osobliwie iednąk iádem nienáwiści, záwziętości, zemsty, ktorých zwyczaj zab zá zab, krew zá krew, wet zá wet oddawác: My iednąk Chrześcijanie poświęceni wodami Chrztu

Chrztu S. bez tego iádu zemsty zázwsze powinni bydz. Bo co u niewiernych chwala, kiedy zázraz zá ládá słowko; słowem tna iákby zádsiem wáz? to u nas Chrześcian wielka fromotá! Czemu? bo że iesteśmy Synámi Morza, Synámi Chrztu S. powinniśmy bydz bez naymnieyszego iádu, cholery, zápalczywości, zemsty. Y to to iest, co nápisal S. Páwel: *Chritas patiens est, benigna est, non emulatur.* Miłość Chrześciańska cierpliwa iest, iádkáwa iest, nie sprzeciwia się. Ná co S. Ambroży: *Si patiens est, debet patientiam verberanti, si benigna est, non debet respondere maledictis, si non querit quæ sua sunt, non debet resistere rapienti, si non emulatur, odisse non debet inimicum:* Ieżeli cierpliwa iest, toć winná cierpliwość biącemu, ieżeli iádkáwa iest, toć nie powinna odpowiadác przeklinającemu, ieżeli nie szuka swego, toć nie powinna bronić się grábującemu, ieżeli się nie sprzeciwia, toć nie powinna nienáwidić nieprzyiacielá. Niechże mi tu z was żaden z tym nie wyiezdza, że nieprzyiacielá kochác, urázę dárovác mu dla niego samego, nie zdáie mu się! bo też y ia ná to gotow ták odpowiedzieć, że y mnie się nie zdáie żeby był Chrześcianin to mowiacy, kiedy tego uczynić nie chce. Więc co niegdyś Augustyn S. to ia mowie z ołobná do kázdego: *Quid tibi vocari prodest quod non es, & nomen usurpare alenum, sed si Christianum te esse delectat, quæ Christianitatis sunt, gere.* Ná coż ci się przyda człowiecze názywác się Chrześcianinem, przywłaszczác cudze Imię, kiedy nim w samey rzeczy nie iesteś? ieżeli cię kontentuje názywác się Chrześcianinem, czyńże to, co

Chrze-

Chrześcianie powinni: kochać nieprzyjaciela twego, urą-
żę którą możesz mieć do niego, daryć, odpuścić! bo jest
Człowiek, bo jest Obraz Boski, bo jest Chrześcianin. A
jeżeli tego nie chcesz uczynić dla niego, uczynź to przy-
najmniey dla Chrystusa Páná. Y o tym następuje:

C Z E S C D R U G A.

*Darować krzywdę swoją y odpuścić bliżniemu urągę, powin-
śmy to uczynić dla Chrystusa Páná.*

Wieleśmy dla Chrystusa powinni czynić, bo też y Chry-
stus dla nas uczynił wiele, y że dam pokoy wszy-
skiemu co uczynił dla nas, tego tylko zapomnieć nie mo-
gę, że jeszcze ná ten czas, gdy byliśmy nieprzyjaciółmi
Boskiemi, iáko piśze S. Páwel *ad Róma*: 5to, pojednał nas
z Bogiem Oycem, przez drogá swoją śmierć. Słuszną te-
dy rzecz w nádgradę tego, że nas Chrystus pojednał z
Oycem swoim, uczynić też to dla Niego, żebyśmy się wzá-
iemnie pojednali z sobą, urázy które do siebie mamy dá-
rowáli sobie. Ey! y któż z nas tego kto, nie uczyni chę-
tnie! jeżeli będzie uważał Chrystusa Páná w nieprzyjacio-
łách swoich. 1mo iáko Páná w sługách. 2do iáko Oycá
w synách. 3tio iáko Głowę w członkách.

1. W wieloráki sposób Chrystus jest Pánem nálzym.
Iáko BOG, bo nas z niczego stworzył. Iáko Syn Boży, bo
nád námi pánowanie wziął od Oycá dziedzicznym prá-
wem. Iáko Krol, bo nas sobie własná mocá podbił. Iá-
ko Odkupiciel, bo nas drogo odkupił Krwią swoją. Te-
go tedy Boskiego Páná nálzego w sługách lego, zázwíże po-

winni

winniśmy uważać, żebyśmy im zadane sobie krzywdy od nich, odpuścić łatwo mogli dla Niego. O! czego ludzie nie ucierpia częstokroć od służących? a naybárdziej od tych, którzy do Pánów albo dla tego należą, że są ich przyiaciele, albo że tylko przyjaciela charakter, znak na sobie noszą. Ze wszystkich przyjaciół, kto ieżeli nie Chrystus, naybliższym y naypierwszym Przyjacielem naszym, który życie swoje położył za nas. Wszyscy ludzie są słudzy lego, znakami nápiętnowani lego. A więc czy nie słuszną jest dla tego Páná tak przychylnego nam, sługom lego dárować wszelką urazę?

Miał Philemon sługę, który mu coś zárwawszy, uciekł do S. Páwła: więc za nim do Philemoná tak pisze S. Páwel: Proszę cię za Synem moim, ktorego zrodził w więzieniu, Onzymem, który tobie niekiedy był niepożytecznym; ieżeli mnie tedy towarzyszem masz, przyjmijże go iako mnie. A ieżeli co uszkodził albo winien, to mnie przyczytaj. Powiedziałem: że wszyscy ludzie są Chrystusa sługami. Pomysłże sobie Kátoliku, kiedy cię drugi człowiek urazi; że wteż same słowa, wktóre S. Páwel Philemoná za sługę lego, y ciebie Chrystus prosi za nim: Sługá moy ten á ten, nie słusznie cię náłzedł, wziął ci honor, sławę, pocziwość: wiem że ci wiele winien! proszę iednąk za nim żebyś mu to dárował, żebyś mnie Páná lego, á twego Przyjaciela uważał w nim. *Si aliquid nocuit aut debet, hoc mihi imputa.* Ná co S. Chryzostom: *Quem lapidem ista non flecterent, non emollirent? quam imminem licet belluam hæc non in mansuetudinem verterent?* Ktoregoż
ktore-

ktorego, by naytwardszego kámienia te słowá nie zmięczyły? Ktorą, którą, gdy by też y naystroższą bestyá nie obłąkawiłyby? Iednakowoż z was wielu słowá iednego nieestrożnie wymowionego przeciwko wám, dárować dla Chrystusa nie chcecie. O! ty twárdszy od kámienia grzeszniku, o! ty záiadliwszy od bestyi człowiecze, słuchay! iáko cię wspomniány S. Chryzostom kona: *Scriptus Paulus & persuasit: Eadem & longè plura ad te Christus & non commovet? Dona mihi hanc injuriam, Ego reddam hoc mihi imputa.* Pisał do Philemoná Páweł, y co chciał wymógł ná nim: Chrystus do ciebie pisze, dáruyże mi tę krzywdę którą ci moy sługá uczynił, á la ci to nádogrodzę, zday to wlyzstko ná mnie? A nie może tego ná tobie wymoc? Vpadam ci Kátoliku do nog, y prolę cię z płaczem, cobyś uczynił dla doczesnego Páná, uczyniże to iámo dla Chrystusa Páná! dáruyże sługom lego te wlyzstkie urázy, ktore ci záдали z krewkości swoiey ludzkiej, uważay w nich Chrystusa iáko Páná w sługách, y rákże iáko Oycá w synách.

2. *Omnia nobis Christus est, & Pater, & Mater, & Altor.* Nápiśał S. Klemens Aleksándryjski: Wlyzstko nam Chrystus iest, y Ociec, y Mátká, y Karmiciel. Ociec iest, bo nas stworzył, y zá Syny swoie przyspolobił przez láskę. Iest Mátká, bo nas zrodził ná Krzyżu w boleściách ciężkich. Iest Karmiciel, bo nas w Sákrámencie Ciálem swoim karmi. Y dla tego Boskiego Oycá, Synow lego powinniśmy kochać. Po śmierci Iákubá, boiáć się Iozefowi Brácia, żeby im nie przypomniał co niegdyś z nim
zrobi-

zrobili, záfali ná niego ták Gen: 50. Ociec twoy rozkazat nam przedŝym niŝli umráł, abyŝmy ei ŝlwy iego powiedzie-
li to: Proŝę abyŝ zapomniał ztego uczynku Bráci twoiey, y grzechu, y ztřci która wyrzadzili tobie. Což ná to Io-
zef? odpowiedział ták: Izáli ŝprzeciwíc ŝię możemy woli Bóŝey? nie bęcie ŝię, ia nas żywić będę. Po iákiemuž to odpowíadaŝ Iozefie? Brácia twoi o Iákubie Oycu mowia, á ty o nim żadney nie czyniŝ wzmíánki, tylko o Panu Bogu mowiŝ. Czy ŝię wŝtydziŝ Imienia Oyco-
włkiego, czy zapomniałeŝ o nim będący w ŝczęŝciu. Pro-
ŝę trzymáć ináczey o Iozefie! Miał ten pámięć ná Oy-
cá ŝwego, Imię iego było mu bárdzo mile. Ze zász nie o Iákubie Oycu, ále o Pánu Bogu mowiŝ? to dla tego: żeby náuczył Brácia, że u niego do odpuŝzczenia krzy-
wdy ŝwoiey im, więcey wŝpomnienie może Oycá Niebie-
ŝkiego, ániŝeli Oycá ciełeŝnego. Zrad do nich ták u Phi-
loná mowi: *Cur autem geniti tantum Patris u eministiŝ habemus alium Ingenitum, Immortalem, & Aeternum.* Cze-
muž mi tylko o rodzonym námieniacie Oycu? álbož procz tego nie mamy ieŝzcze inŝzego? mamy niezrodzonego, mamy nieŝmiertelnego, mamy wiecznego Oycá. Iákoby chciał powiedzieć: Szánuię ia wielce Iákubá Oycá, woli iego ŝprzeciwiać ŝię nie chcę, mam ná niego wzglád. A toli więkŝzy ieŝzcze nierownie wzglád mam ná Oycá Niebieŝkiego: który że ieŝt wáŝzym y moim Oycem: bać ŝię wam niczego nie trzebá! dla iego uczciwoŝci niechcę wam pámiętać krzywdy moiey! zapominam iey, z ŝercá wam odpuŝzczam. Iozef nie ludzkiey Bráci dla Oycá

Niebieskiego odpuszcza, a my odpuszczać nie będziemy dla Chrystusa wszystkich Chrześcianow Oycá? uczynimy to, ách! uczynimy dla Niego, uważając go w nich iáko Oycá w Synách: y także jeszcze iáko Głowę w członkách.

3. Według Tertulliana: *Corpus sumus de conscientia Religionis*. Wszyscyśmy jedno ciało w Kościele. Tego ciała Chrystus jest Głowa, członkami Chrześciane. Więc która jedność, miłość, zgoda wszystkich członkow znayduie się w przyrodzonym ciełe, táz sama w tym mistycznym znaydować się powinna. Y wierząc temu mocno, że to wszystko Chrystus chociaż iuż niecierpieliwy jest, cierpi y ponosi w Niebie, co cierpia y ponosza ná ziemi członki lego. Y ták: gdy prześladowiemy prześlájących nas, toż samo cierpi prześladowanie Pan IEZVS w Niebie, które tu od nas cierpia członki lego, to jest nieprzyjaciiele nási. Gdy się mścimy krzywdy swoiey ná tych, którzy nam iá zádali, tész samę zemstę cierpi y Chrystus w Niebie, która tu ci od nas ná ziemi cierpia. Dowód tego ná szawle mamy *Act: 2*. Ten Chrześciany gdy prześladować zaczął, Chrystus z Niebá zawołał ná niego: *Saule Saule cur me persequeris?* Ná co S. Augustyn: *Non Ipsun Saulus, sed membra Ejus, idest fideles Ejus, in terra persequebatur: Noluit tamen dicere: Sanctos meos, Servos meos, Fratres meos, sed me: hoc est membra, quibus Ego sum Caput*. Szawel nie lego, ále członki lego, to jest wiernych lego prześladował ná ziemi: postáremu Chrystus nie mowi, czemu prześladowiesz Świętych moich, Sługi moje, Brácia moje, ále mowi, czemu prześladowiesz mnie, to jest

to ieſt członki, których ja Głowa ieſtem. Chryſtus toż ſamo: cierpi ponoſi w Niebie iuż w Ciele Wwielbionym: będący, co cierpią y ponoſzą: na ziemi od nas członki Jego nieprzyjaciele naſi. Przyczynę zaś tego nazańcza S. Auguſtyń: *In uno & altero Eccleſia eſt, Eccleſia verò Chriſtus.* Bo wiedzmy y w drugim ieſt Koſciół, Chryſtus zaś Koſciółem.

Gdybym cię ſpytał Kátoliku: czy chceſz ty źle mówić o Chryſtusie kiedy, potwarz na Niego: iaką włożyć, albo ſwiadczyć fałszywie na Niego? bogdayże mi wpiżę dſkámienia! iezyk, niżlibym miał co złego wynowić przeciw Niemu! odpowiedziałbyś mi tak. A wſzakże tak ty czyniſz: bo ile rázy źle mowiſz o nieprzyjaciółu twoim, tyle rázy źle mowiſz o ſamym Chryſtusie. Ile rázy na niego przeciwniká potwarz iakową kładzieſz, tyle rázy kładzieſz iá na ſamego Chryſtusa. Okrzyknijże ſtyłem swoim S. Auguſtyńie takich: *In membris ſuis Chriſtus eſt; non enim Chriſtus in Capite, & non in corpore: ſed Chriſtus in Capite, & in corpore: quod ergo membrum Eius, hoc Ipſe.* Chryſtus ieſt w członkach ſwoich; albowiem nie w ſamey tylko Głowie Chryſtus, á oraz y w ciele: ále Chryſtus cały ieſt w Głowie, y cały ieſt w ciele: Co tedy? członek Jego, to On ſam. Dáycieź ſobie pokoy, nie lieyćcie ſię! nie ſzkálúycie! ále kochaycie, krzywdy, urázy odpuszczaycie ſobie; wſzak to powinniſcie uczynić dla Chryſtusa, ieżeli Go w nieprzyjaciółach wáſzych uważać będziecie, iako Páná w ſługách, iako Oycá w ſynách, iako Głowę w członkach? A ieżeli tego y dla Chryſtusa uczynić

nie chcecie, uczynicież to przynajmniej dla was samych.
Y o tym następnie

C Z E S C T R Z E C I A.

Darować krzywdę swoją y odpuścić bliźniemu urągę, dla nas samych także powinniśmy to uczynić.

TRzech rzeczy dostępujemy u Pána Bogá, gdy odpuszczamy nieprzyjaciółom naszym, gdy ich kochamy. 1^{mo} Odpuszczenia wszystkich á wszystkich grzechow. 2^{do} Synostwá Bożego. 3^{tio} Korony drogiey w Niebie.

1. Krolowie swiátá tego częstokroć Prává swoje pod ciężką karą ug: pod utrátą Fortuny, Honoru, życia, podánym swoim do záchowánia wydáją, áżeby też kiedy pod iákowázkolwiek nádzieią nádgrody álbo zápláty iákiey? to nigdy. Nie tak záś Krol Niebá y země, kiedy które Právo swoje ludziom do záchowánia wyda, záraz przy nim wiąze nádgrodę dla záchowuiących, y záplátę. Y tak: Vkuť Právo miłosci neprzyjaciół? Právo o odpuszczeniu urázy bliźniemu? záraz też y záplátę obiecať zá to. Iákáž? odpuszczenia wszystkich grzechow: *Dimittite & dimittemini. Luc: 6to.* A nie ná jedným tylko mieyscu Ewángelii S. ále ná wielu, osobliwie *Matt: 6to,* gdzie wyraźnie mowi: *Ieżeli odpuszcicie ludziom grzechy ich, odpusci wam też Ociec Niebieski grzechy wasze. Ieżeli záś nie odpuszcicie ludziom, ani Ociec wász nie odpusci wam grzechow wászych.* Y chociaź Právo to o miłosci neprzyjaciół, mógłby byť dla postráchu pod iáką karą wydáć? nie chciať iednák tego czynić, áżeby nádzie-

iá zá:

ia zápláty odpuszczenia grzechow nászych, bárdziey á bárdziey pociągnął nas do odpuszczenia nieprzyjaciółom naszym. O! obietnico wielka, obietnico pociechy pełna, obietnico nád wszystkie obietnice! y któż się nie uwiedzie tobą? kto dla ciebie nie odpuści nieprzyjaciółom z serca? ile kiedy uważy sobie, że w ten tak łatwiusieńki sposob dostąpi odpuszczenia wszystkich grzechow swoich.

Wieleć to wiele ludzie czynią, żeby im u Pána Bogá grzechy odpuszczone były? Jedni przez lat kilká pielgrzymują po mieyscách świętych, á z iáką fatygą, z iáką niewygoda, z iákim niebezpieczeństwem ná wodzie, y ná lądzie, łatwo się dorozumieć: Nie trzebá! nie trzebá y trudzić się dáleko, mamy w domu dla siebie sposob, tylko odpuścmy tym ktorzy nas obrázili, á y nam BOG odpuści ná mieyscu. Drudzy żeby im grzechy odpuszczone były, wyniszczają się z fortuny, Kościołom, Klasztorom, Szpitalom, iálmużny choyne dájac. Y dobrze to oni czynią! *Eleemosyna ab omni peccato liberat*: Tob: 4^{to}: Iálmużná bowiem uwalnia człowieka od wszelkiego grzechu. A wszákże miłość nieprzyjaciół to wszystko może! tylko ich szczerze kochaymy, tak się wypłacimy Pánu Bogu z grzechowych długow, iák owen, któryby się wypłacał tyśiacami: *Multa sunt genera Eleemosynarum, quæ cum facimus, adjuvamus ut dimittantur peccata nostra, sed ea nihil est majus, quæ ex corde dimittimus, quod in nos quisq^{ue} peccavit*. Náuká S. Augustyná. Inni żeby im grzechy u Pána Bogá odpuszczone były, szukają dla siebie Odpustow Zupelnych po Częstochowách, po

Káľwá:

Kálwaryách, po Sokalách. Y chwałę iá to l!ále też wie-
dzieć trzebá, o tym, co w máteryi miłości nieprzyjaciól
z Hugoná Kárdynalá pisze. *Manfi: Peccatorum condonatio
per injuriarum nobis illatarum remissionem obtinetur tan-
quam per indulgentiam plerum, siquidem per illam pecca-
ca solvuntur, quo ad culpam, maculam & panam.* Ták
dostępiemy odpuszczenia wšyſtkich grzechow nášych,
gdy nieprzyjaciólom odpuszczamy krzywdy, iáko gdy do-
stępiemy Odpustu Zupełnego, álbowiem przez to odpu-
szczenie nieprzyjaciólom krzywdy, zupełnie odpuszczáia
ſię grzechy, y co do winy, y co do zmázy, y co do kary.

Rzeczecie: táká rzeczá więc káždy Porubnik, świę-
tokrádzcá káždy, lichwiarz, záboycá &c.: ch. éby nic in-
ſzego nie czynił, tylko nieprzyjaciólom odpuszczał z ser-
cá, pewien záwſze byđ może odpuszczenia wšyſtkich
grzechow ſwoich. Odpowiáda ná tę trudnoſć Kárdynał
Cajetan: Nie ináczey! choéby, y náycięższych iákie ſię
tylko dáć moga, y nieprzeliczonych może záwſze taki czło-
wiek ktory nieprzyjaciólom odpuszcza, pewien byđ od-
puszczenia wšyſtkich á wšyſtkich grzechow. Czemu?
bo w tych ſłowách: *Dimittite & dimittimini*, Chryſtus
do ktorego to odpuszczenie náleży *indefinite*, o káżdym
grzechu mowi. To ſię iednák má rozumieć ták, ieżeli
z ſtrony iego przeſzkody iákiey nie będzie, y będzie miał
w ſercu prawdziwą ſkruchę zá grzechy, z przedſięwzięciem
mocnym popráwy. *Hac responsio secundum juris Theologi-*
ci regulas procedit, crediderim tamen ego hominem qui tan-
to amore agitur, ut hominibus offendentibus ipsum remittat

corde propter Deum, etiamſi in fornicatione perſeueret, tandem a Deo converti, ita quod Deus remittat ei, omnia peccata ſua, convertendo cor ejus ad veram penitentiam. Od-
powiedz na tę trudność powinna być prawda terminami Szkołnemi, ja jednak odpowiadam tak iak trzymam, że człowiek taki dla miłości Pána Bogá odpuszczający tym, którzy go obraźli, choćby też w porubſtwie trwał, z czasem będzie nawrocony od Pána Bogá, tak dalece że mu Pan BOG odpuſci wſzytkie grzechy jego, nawracając ſerce jego do prawdziwey pokuty. Tak Kárdynał Cajetanus. Y ktoż tu już z was nie dáruię nieprzyjaciółom krzywdy? kto nie uczyni tego dla ſiebie ſamego? chybá że tobie nie życzyſz doſtąpić u Pána Bogá odpuſzczenia wſzytkich grzechów twoich! A co więkſza y Synoſtwa Boſkiego.

2. Nie mogli nam Chryſtus Pan w nádgródę miłości nieprzyjaciół, już więcej przyobiecáć nád to, co w dziejſzey Ewángelii: *Vt ſitis Filij Patris veſtri*. Bo iako dla wieſniaká nie może być więkſzy honor nád ten, gdy go Monárchá który przyſpóſobi, przybierze zá Syná, tak y dla nas że kochając nieprzyjacióły, krzywdy im odpuszczając, ſtáiemy ſię Synami Bożemi, już ſię więkſza nád tę zacnoſć, godnoſć, żeby znáydowác miała nie wi-
dzę, nie rozumiem. Co uważając S. Tomasz á Villa Nova w te ſłowá tak ſię odzywa do nas: O! gdybyſcie uważáli ludzic: *Quantum eſt eſſe Filium Tanti Patris?* Iáka to ieſt wielka zacnoſć być Synem Tego Oycá? w enocie miłości nieprzyjaciół, nie dálybyſcie ſię przepiſáć niko-
mu.

mu. *Aliae virtutes ex bruto faciunt hominem, charitas ex homine facit Filium Dei: quod si Filium, & heredem. Sed cujus, & quantae hereditatis? Heredem Dei, omnium ejus divitiarum, omnium bonorum ejus, perpetui Regni, & ineffabilis gloriae.* Inszé álbowiem enoty z bydlęciá czynia was człowiekiem, tá zaś cnotá miłósci nieprzyiacioł, z ludzi, czyni was Synámi Bożemi: á gdy Synámi, oraz y dziedzicámi. Ktoregoż y iákiego dziedzicwá? Dzie- dzicámi Bogá, wlyłtkich lego bogactw, wlyłtkich lego skárbow, wlyłtkiego dobrá lego, Krolestwá w eczne- go, y owey piorem nie okryśloney, rozumem nie objętey, ięzykiem nie opowiedziáney Chwały. Moy drogi Káto- liku! rozmiłuyże się w tey cnocie miłósci nieprzyiacioł, ieżeli też cokolwiek kochasz punkt honoru wiecznego two- iego! przypuśćże ich do sercá, do iáłki, do respektu, że- by cię BOG wzáiemnie przypuścił do Synostwá, do dzie- dzicwá swóiego. Ná ostátek y do drogicy Korony w Niebie, ktorey dostąpiłz zá to, kiedy im będziełz krzy- wdę odpuszczá z sercá.

3. S. Lidwinná Pánná ułtáwiczna y cięzka przez trzy- dzieści ósm lat zložona choroba ná łozku, czáśu jednego prosiłá goráco Páná Bogá, żeby też mogłá przelać krew swoię dla Niego, y ták Męczyńskicy Korony dostąpić. W ktorey modlitwie zostálá záchwycona w Duchu, gdzie widziálá drogá y szácunku nie má áca Koronę, tylko ie- szcze nie dokończoną. Gdy się ciekáwie pyta, komuby tá Koroná zgotowána byłá? álić slyłzy odpowiedź táka: Lidwino! Koroná tá, nie kogo inszego tylko ciebie cze- ka,

ka, stárayże się o to, áżeby dokończona była. Nie mo-
że zaś bytć dokończona ináczey, tylko w taki sposób, ie-
żeli wszystkę krzywdę twoię dárujesz tym złym ludziom,
których się swego czálu zestáć będzie Bogu zdawało ná
ciebie. Vcieszona tym widzeniem, objáwieniem tym
Lidwiná, gdy tych ludzi złych, co godziná, co moment
wygláda iáko posłów z Niebá: álicz oto jednego dnia do
mieszkánia iey wpada kilkánáście swywolnego żołnierzá,
z których jedni łzydzili, násmiewáli się z niey, drudzy ia-
łowými niepocziwými łzyli, inni potracáli. Ták znie-
ważywszy S. Pánnę, gdy się każdy wróca ná swoje kwá-
terę, áż się iey zaráz po odeysciu ich pokázuie Aniół, y
takim iá komplementem pozdrawia: *Salve charissima So-
ror, ecce nunc absoluta est Corona, quam nuper imperiectam
vidisti, ludibria & verbera corpori tuo impressa, fuerunt gema-
me, quas in illa Corona, & adesse vidisti, & deesse.* Bądź
pozdrawiona naymilsza Siostró, owoż już teraz tá Koro-
ná dokończona, która onegdáy nie dokończona widziá-
łaś, te wszystkie pośmiewiská, te wszystkie ciężkie rázy,
które od tych złych ludzi odebrałaś ná ciebie, wiesz co
to były: oto kosztowne perły, oto kámiennie drogie, kro-
nych do tej Korony nie dostawało. Ták rák kleynoty
to nicolzácowáne wszystkie krzywdy, urázy które od nie-
przyjaciół cierpiemy z dopuszczenia Boskiego, do wie-
czney dla nas Korony.

Nie dármo to SS. Páńscy cierpliwie zbieráli ie, nie
szemrząc, nie gniewájąc się ná swe nieprzyjacióły, nie
mścząc się nád niemi. Iáko czytamy o naszym Błogo-

śławionym Juniperze, którego kiedy kto bełzał, buzował, słowami uszczypliwemi karmił, Sługą Boski nadsławił iac Habit, te słowa z łagodnością mówił: *Amice proicias huc liberaliter, imple gremium istud lapidibus pretiosis, imple, ne timeas.* Przyiacielu, nie żałuj, nie żałuj tych słow! rzucay ie tu łzczodrzel! nápełniay łono to kámiemi drogimi, nápełniay, y nie boy się niczego, zda się mnie to wszystko. Y tak spełniło się to ná nim, co Duch Przenajświętłszy przez Mędrca swojego powiedział Prov: 11. *Vir prudens tacebit ad opprobria.* Człowiek rozumny milczy kiedy go kto zelżywie łacie, kiedy się kto uraga z niego, kiedy mu kto przymawia. Ná co tak Hugo Kárdynał: *Non respondens tanquam surdus, colligit enim in syn patientia contumelias, quasi lapides pretiosos, quibus ornabitur Corona sua.* Właśnie gdyby głuchy nie ná to nie odpowíada. A iákcze ma odpowiedzieć co? kiedy w ten czas zbiera ná łonie cierpliwości, potwarzy, łaiániá, ni by drogic kámienie, ktorými będzie przyozdobiona Koroná jego. Day ci Boże! ten rozum grzeszniku káždy, żebyś podobnie iák SS. nie mścił się nád nieprzyiacielem twoim, słowo zá słowo nie oddował, ále cierpliwie znosząc zelżywości wszelkie, iák iáko y oni ustępował krzywdy swojej. Iákoż powinienes to uczynić dla siebie samego, jeżeli uważysz co cię zá to u Pána Bogá czeka, gdy odpuszczasz nieprzyaciołom urázy? że odpuszczenie wszystkich grzechow twoich, że Synostwo Boże, że Koroná droga w Niebie. Y te to są trzy pobudki, dla ktorých dárować krzywdy, y odpuszczać powinniśmy urázy:

Bliźni,

Blizni, Chrystus, y my sami. Dárować krzywdę, y odpuścić bliźniemu urazę, powinniśmy to uczynić nayprzód dla niego! czemu? bo jest człowiek, bo jest Obraz Bożki, bo jest Chrześcianin. Dárować krzywdę, y odpuścić bliźniemu urazę, powinniśmy to uczynić także dla Chrystusa Pána! czemu? bośmy Go sobie uważać w nieprzyjacielach naszych powinni iáko Pána w slugách, iáko Oycá w Synách, iáko Głowę w członkách. Dárować krzywdę y odpuścić bliźniemu urazę, powinniśmy to uczynić jeszcze y dla nas samych! czemu? bo za to dostąpimy u Pána Bogá odpuszczenia wszystkich grzechow naszych, Synostwá Bożego, y Korony drogiey w Niebie.

K O N K L U Z Y A.

Stańcież mi tu teraz w oczách, powychodźcie z Káplic, powychodźcie z kátow wszyscy zewszęci ludzie! z których iedni od Roku, drudzy od kilku, inni od kilkunastu lat w nienáwiści, w serdecznym ná bliźniego żyćcie gniewie, stańcie mi tu mówię w oczách wszyscy! niech się rozmówię z wámi. Pytamże was tedy: uczyniliżście też to kiedy, że bliźniemu wáżemu álbó dla niego, álbó też dla Chrystusa Pána, álbó dla was samych, iednę przynajmniej urazę dárowáliście z fercá? nie byśó ách! nie byśó tak szczęśliwey godziny, w którabyście się zde byli ná ten ákt! Mineśó tylé zbáwiennegó czasu, tylé zbáwiennych náuk, ná których niemal záwíze wołáno ná was, pogodźcie się z nieprzyjaciołmi wáżemi! *Memento nonissimorum, & desine inimicari. Eccl: 28.* Pániętaycie ná

ostateczne rzeczy, a poprzestańcie nieprzyjaźni wszelkiej. *Memorare timorem Dei, & non irascaris proximo.* Pamiętaj na miłość Bożą, a na bliźniego nie gniewaj się. A wy gorśli od bestyi nierozumnych, iákeście się raz záiedli na bliźniego, tak się żadną miarą ukoić nie chcecie? Y także was to kontentuię bárdzo ustáwiczna cholera na bliźniego, która wam w sercu wre niby w onym garnku iákim? *Satius tibi esset angven & viperam in corde tuo latere, quàm iram & rancorem,* mowię Złotoustego słowy. Lepiej żeby się wam były węże, iálczorki záległy w sercach wálznych, niżeli tá cholera, czemu? bo nie takby tá gádzina iádowita zdrowiu wálzemu szkodziła, iáko owen serdeczny ráńkor, nie takby was uprzykrzenie te bestye kasały, iáko was we dnie y w nocy gryzie złość wáśzá na bliźniego. Słuchaycie ieno S. Bámáscená, co ten S. Doktor rozumie o tym grzechu? *Cum omne peccatum grave est, tamen nihil gravius injuriarum recordatione.* Chociaż powiáda káždy grzech sam z siebie ciężki jest, cięższego iednák nie máłz, iáko pámięć urázy. *Grave hoc peccatum est & nefarium.* O! iák to ciężki grzech, o! iák to spólny grzech. Włzyłtkie inne grzechy chociaź zlé są, iednákowoź że nie długo trwáją, ieszcze znośniejšie są nieiáko. Y tak vg: mowiac: dopuści się kto nierządu, porubstvá, cudzołóstwá? to ná godzinę pokoiu człowiekowi ná sánnieniu nie dá, poczekáwšy uspokoi się przez pokutę. Vkrádnie kto co komu? y tego ná godzinę grzechu, drugiey godziny iuź podobno zá niego záluie człowiek. Krwia niewinna zmáże się kto w záboystwie,

y to

y to ieſt wielkie złe, z tym wſzytkim jednak ná godzi-
 ne takżę, dálej iák ſię człowiek zreflekuie, zobaczy, w
 inſze godziny zá to pokutować może. Ale kto ieſt pá-
 miętny urázy, káżdey godziny grzeſzy, w dzień y w noc
 włzędzie gdzie ſię obroci, grzech w pierſiach z ſobá noſi.
 Przyidzie do Koſcioła, chce ſię pomodlić? czyſtych rák
 nie może do Pána Boga ná modlitwie podnieſć: *ex quo*,
 że nie ieſt z dobrym dla bliźniego ſercem. Choćby też
 chciał kiedy iákmużnę dáć ubogim, nie może! czemu?
 bo kto nie ma miłości bliźniego, áni ſię nie poruſza mi-
 ſierdziem nád nim. Niezczęſliwy grzechu záwzięto-
 ſci! iák ty ſrogi kár ná ſumnienie człowiecká ieſteſ. Po-
 ty S. Dáſtaſcen, przydługó ále dobrze. Ey Kátolicy! że-
 byſcie odáł pokoy ná ſumnieniu mieli? z S. Páwłem
 wołam z was ná káżdego z oſobná *ad Rom: 12*. Ieżeli mó-
 że byđz ile z was ieſt, ze wſyſtkiem iudźmi pokoy mieys-
 cie. Nie mſciy: ie ſię ſami z ſiebie naymiłſi, ále daycie mieys-
 ſce gniewowi: bo tak ieſt nápiſano: *Mnie pomſtá, á ia ia*
odpłócę, mowi Pan. Ale będzieli táknáł nieprzyiaciel
 twoy, ułkarn go, będzieli prágnáł, day mu pić: bo tak
 czyniac węgle ogniſte nagárnieſ ná głowę iego. Nie day
 ſię zwyciężáć złemu, ále zwycięż y w dobrym złe. Poty ſło-
 wá S. Páwła. Ieżeli záſ wam tá náuká Apoſtolſka málo
 co ieſzcze álbo nic pomaga, że ſię do miłości nieprzyia-
 ciol, do odpuſzczenia onymże krzywdy náklonić nie chce-
 cie? oſtátniego ná was ſpoſobu záżywam: W Chinách.
 Obywátele tá necznego kráiu, chcąc zágrodzić raz ná zá-
 wſze Chreſciánom do ſiebie drogę, cále Páńſtwo ſwoie
 wyſo:

wylokim wokoło obwiedli murem, iednę tylko w nim dla wiązdu zostawiwszy bramę. Więc kto się tam chce dostać do nich, inaczey się nie dostanie, nie wnidzie, nie puszczą go, poki wprzod w bramie tey Krucifixá nogami nie zdepcze, á to dla tego: żeby przez to Chrześcánie mieli wtręt do nich. Pisze *Stephanus à S. Paulo*. Coś podobnego przy dokończeniu Kazánia zamyślam y ia z wámi uczynić Kátolicy: wiecież co? oto żebym was od zawziętości, niezgod, nieprzyiáźni odwiódł, á do dálzzych zágrodził drogę? biorę ten Krucifix, idę z nim do Kościelnych drzwi, y ten położywszy ná ziemi, dopoty z was żadnego z Kościoła nie wypuszczę, poki sobie wzáiemnie nie dáruiecie urázy. Chybá że tu kto z was tak zácięty będzie, żeby wolał po Krucifixie deptać, á niżeli odpuścić nieprzyiácielowi swemu? to co inszego. O! moy IEZV nie dopuszczayże ná żadnego ślepoty tey, niechże twoiá niewinna Krew zmiękczy serc naszych zákámiáłość! iuż iuż w wieczney niepámięci grzebiemy wszystkie krzywdy násze, iuż wszystkim odpuszczamy ktorzy nas obrázili, zgodá zgodá ze wszystkimi. Ták mowicie Kátolicy? Niechże będzie Imię Páńskie błogostáwione! inaczey: strzeż Boże! powracać się do dawnych zawniętości! bo was Krew Iezusowá pobiie wiecznie. A nasz Polski *Asceta X. Káspér Druzbecki* náucza: *Sanguinem Christi super se accipiunt, qui vindictam querunt, qui implacabilibus odijs ardent.* Krew ná się biorą Páná Chrytusa, ktorzy zemsty szukáia, y nieukojoną nienáwiścią goreia.

NAŁOG PIANSTWA

Nałog brzydki, nałog szkodliwy, nałog bardo
niebezpieczny.

W Drugi Piątek Marcowy w Kościele tymże Archi-Prezbiteralnym Krakowskim.

1754.

Erat homo ibi, triginta & octo annos habens, in infirmitate sua. Ioane 5to.



Dziwicie się podobno Katoolicy! iak ten dzisiejszy Ewangeliczny katekiza tyle lat, bo 38. mogli żyć w katektwie tym tak długim? iak się mu y nie tęskniło, tyli czas ustawicznie na łożku leżąc? bo iako Złotousty Chryzostom uważa: *ab annis puerilibus?* iak się mu już y nie uprzykrzyło życie. Bardiżey ia się wam dziwię, iak wy żyć możecie od tylu lat; bo i dai od 10. drudzy od 20. inni prawie od powzięcia rozu w grzechowych nałogach? iak się wam też już nie przykrzy gnić a gnić ustawicznie w iednych szkaradach? iak się też już y nie brzydziecie sami sobą, ktorzyście już y Pánu Bogu obmierzli, y Ss. wálszym Aniołom Strożom, nawet y samym czártom. Ale czemuż ia się dziwię! *Consuetudo adeo grave malum est, ut quamvis magna & horrenda peccata in consuetudinem venerint, aut parva esse aut nulla credantur.* Nápiisał S. Augustyn. Toć to zawsze zły nałog ma do siebie, tak to on zwykł mydlć człowiekowi

kowi oczy, że chociaż naywiększe, naystrálsznieysze, nay-
 páskudnieysze grzechy, kiedy w nálog poyda, albo mu się
 bárdzo mále zdáia, albo żadne. O! ślepoto, o! nieszczę-
 śliwości ostátnia nálogu zły, w którym y samá szpetność
 grzechu nie tylko kontentuje, ale się y podoba, albo iáko
Seneca mowi: *Quæ fuerunt vitia, mores sunt.* Co byś
 występkiem, iuż iest zwyczajem. Wpádliście, ách! wpá-
 dliście w tę ostátnią nieszczęśliwość Krákówianie mili!
 mowić się o was może, co o kimś powiedział Prorok Izá-
 iasz w Rozd: 3. *Agnitio vultus eorum respondet eis, & pec-*
catum suum quasi Sodoma predicaverunt, nec absconderunt.
 Poznanie obliczá ich, odpowiedziało im, grzech swy iá-
 ko Sodomá opowiadáli, á nie táli. Poznać was zaráz z
 twarzy, poznać z oczow, poznać z ięzyká, iákeście się wcia-
 gneli w grzechowe nálogi, osobliwie troiákiego grzechu:
 pijaństwá, to pierwszy! obmowisk, to drugi! y stráznego
 przekleństwá, to trzeci! Vpić się z was ktoremu iák bel-
 lá dzień ná dzień? nic to! zwyczajna rzecz. Ogadác, ob-
 mowić żywego y umárłego? y to nie, zwyczajna rzecz.
 Przeklinác kopámi, tyfiacámi czártow, co słowo to biesá
 z ust wypuścić? y to nie! y to zwyczajna u was, *Agni-*
tio vultus eorum respondet eis. Y gdybyście przynajmniey
 upiwłzy się, ogadáwłzy kogo, nákláwłzy się kogo, nie ches-
 pili się z tego? ielzceby mi tak ná was nie było máрко-
 tno: Ale to drugi upie się dziś náprzykład, iużci z tym
 názájutrz chwali się przed drugiem. *Pecata sua quasi*
Sodoma predicaverunt. O! ktożby mi tyle pozwoił czá-
 su, żebym wam mogł w tym iednym dziś Kazaniu, ciężkość
 tego

tego trojakięgo nałogu grzechowęgo pokazać? tylko na to żeby naymniey trzebá trzech godzin czasu, á y wam tak długo słucháć náprzykrzyłoby się, y mnie też mówić tak długo o tym, pierśby podobno nie wystarczyły. Nie także ále tak: drugie dwa nałogi iáko to obmowisk, przeklinánia, ná dwa następuiące zachowaymy Piątki, á dziś weźmy przed się pierwszy nałóg piiiánstwá. Y ná terážnieyłym Kazániu náturę nałogu piiiánstwá obaczmy. Co-kolwiek o tym mówić będę, niech to idzie *Ad M. D. G.*

Według S. Bernárdyna Seneńskieęo zdánia: Nie pospolitzeęo teraz, iák piiiánstwo: tak się co żywo wciągnęło w niego, nie tylko ze stárych ále y z młodych ludzi, że się dziedzicznym grzechem nazywáć może. Bo ieżeli Pan Ociec dobry piiiak, y Pánom Synom niczeęo. Y tak powiáda wspomniány S. Bernárdyn: *Minus malum esse ignis ardens domum, quám ipsa mala consuetudo, quæ non solum videtur corrumpere habitantes, sed etiam muros: quia si omnes recederent de illa domo, & novi homines intrarent, videtur, quod muri illius domus inducant intrantes, ad malos usus ibi consuetos.* Mniey złe iest ogień palący dom, ániżeli nałóg piiiánstwá, który nie tylko mieszkájących w kámienicách psuie y záraża, ále też náwet y mury: tak dálece, że gdyby wszyscy po wszystkich niemal kámienicách wymarli, á te mieszkániá ich osiedli nowi ludzie, tedy mury owych kámienic, y tych którzy się tam dopęro wprowadzili, ciągnęłyby ich nieiáko do piiiánstwá. Tak to teraz tak záęęścił się nałóg piiiánstwá po wszystkich práwie kámienicách. Miáltá tego, że się dziedzicznym grze-

chem nazywać może. O! gdybyście widzieli naturę tego niešťczęśliwego nałogu, wiercież mi żebyście go sobie obrzydzili zaraz. Chcecież ja wiedzieć? owoż wam powiadam: Nałog piianstwa, iest to nałog bardo brzydki, nałog szkodliwy bardo, nałog niebezpieczny bardo. Brzydkość, szkodliwość, niebezpieczeństwo? ta iest cała natura nałogu piianstwa, te oraz są trzy Części Kazania dalszego. Nałog piianstwa, iest nałog bardo brzydki: *To pierwsza Część Kazania.* Nałog piianstwa, iest nałog bardo szkodliwy: *To druga Część Kazania.* Nałog piianstwa, iest nałog bardo niebezpieczny: *To trzecia Część Kazania.*

CZESC PIERWSZA.

Nałog piianstwa, iest nałog bardo brzydki,

WSzytkie grzechowe nałogi ogólnie mówiąc, szpetność w sobie nie miała mają, z ta iednak różnością od nałogu piianstwa: że tamte ieżeli duszę przed Bogiem szpetca, przynajmniey osoby człowieka przed ludźmi nie kála: nałog zaś piianstwa, y duszę przed Bogiem, y osobę człowieka przed ludźmi káli. A gdyby y tego nie czynił, procz tego, ieszcze nałog piianstwa nazywać się powinien bardo brzydki nałog. Czemu? *Imo* Bo rozum człowiekowi odeymuie, y czyni go z rozumnego bestya nierozumna. *zdo* Bo z Imienia pocziwego człowieka obiera. *ztio* Bo wciaga w bezecne grzechy, ktore się za piianstwem ciagna.

1. Człowiek káždego stworzywszy Pan BOG, osadził

go in summo gradu entis, ná naywyższym stopniu istności,
 który stopień nazywa się według Teologów: *Gradus in-*
tellectivus, ái co iedno jest rozum. Póki tedy trzyma się
 człowiek trzeźwo, póty jest ná tym stopniu, póty się od
 bestyi nierozumnych różni, bo rozum swoy pokazuje, ál-
 bo przez mądrość, álbo przez roztropność, álbo przez
 zdrową radę; álbo przez dochowanie sekretu, álbo przez
 to że do rzeczy mowi, álbo ná ostátek, iż dobrze czyni.
 Niechże się wda w pijaństwo, niechże się zacząć niepo-
 miarkowanie zalewać trunkámi, z owego wysokiego sto-
 pnia tak się brzydko zpycha, á zpycha samochcąc, że się
 nic od bestyi nierozumney nie różni. Czemu? bo w za-
 dnym z tych żeby miał rozum mieć, nie dáie znáć po so-
 bie. Nie przez mądrość? bo iey w pijaństwie zapomina.
 Nie przez roztropność! bo tę w nim pijaństwo gási, iá-
 ko mowi S. Ambroży: *Ebrietas prudentiam extinguit*. Nie
 przez zdrową radę! bo iákby ten miał komu porádzić,
 który sobie samemu nie może rády dáć. Zrad S. Augu-
 styn: *O ebrietas iudicio recto cares, consilium nullum ha-*
bes. Nie przez dotrzymánie sekretu! bo ten nic nie zá-
 trzyma w sercu, y jest to iák ow garnek do ognia przy-
 stáwiony z leguminá iáká, w którym gdy wodá začnie
 zwieráć, wszytká owá leguminá która ná spodzie była,
 dobywa się ná wierzch: to tak y człowiek, kiedy w glo-
 wie trunek mu zaszumi, co ma w sercu, y ná siebie y ná
 drugih wybaie, záraz to wynurzy. Prawdę nápisal Se-
 neca: *Onerati mero quemadmodum non comedunt cibum re-*
dundantem, ita ne secretum quidem. Iáko pokármu kiedy

mu się dobywa z żołądká, ták y sekretu zatrzymać nie może. *Nullum est secretum, ubi est ebrietas: Prov: 20.* mowi Duch Przenayświętſzy. Ani też przez to, że do rzeczy mowi, rozumu po nim nie znáć? bo według *Tertullianá: Sermo est rationis interpres.* Mowá jest tłumacz rozumu, á ten, sam nie wie co prawi. Ani ná ostatek przez to, iże dobrze robi! bo cóż też popiiánu dobrego zrobi: *Multa ebrii faciunt, quibus sobrii erubescunt. Tertullian.* Wieleć on robi wiele, ále tákowego, czego się muſi wſtydzić názájutrz. Pożal się Boże! że się powierzchownie człowiekiem pokázuie, kiedy dobrowolnie przez piiáństwo utráciwſzy rozum, odchodzi od godnoſci człowieká. Nieſzczęſliwi ludzie ktorzyſcie się w piiáństwo wciągneli, pátrcież pátrcie! iák wy to od rozumu odchodzicie chcacy? iák wy to dobrowolnie wpadacie w ſzaleńſtwo, gdy według *Seneki* piiáństwo nic inſzego, tylko *voluntaria infania.* Pátrcież pátrcie! iák wy się to z rozumnych ludzi, ſami zámieniacie w nierozumne beſtye? Pan BOG wam ze wſzystkich doſkonáłoſci ſwoich, pierwſzy y nayzacnieyſzy dał kleynot, wiecież który? rozum! á wy go zá kwáterkę gorzałki, zá kufel piwá, zá miodu fláſzkę, zá ſzklenicę winá, y márníe y mizernie tráćicie? O! iáká krzywdę Pánu Bogu ſtworzenia niewdzięczne czynicie? *Quid ſedius, quám ut homo bruti, animalis imago ſit?* odzywa się *Muſonius.* Czy może bydź co brzydſzego, iákó kiedy człowiek bydlęciá nierozumnego obraz przez piiáństwo ná ſiebie bierze, ktorego Pan BOG ſtworzył ná Obraz ſwoy. Bogdaieś, bogdaieś w ziemię przepadł brzydki na-

ki nálogu piiánstwa, ktory rozum człowiekowi odbierałz, y czynisz go bestyą nierozumną z człowieká! ktory go také z wszelkieu poczcuiwości, z Imienia dobrego obierałz:

2. Nie bez przyczyny ieden z 88. Oycow piiánstwo názwał: *Atramentum honestatis*, inkáuſtem poczcuiwości. I. bo iáko inkáuſt gdy dopádnie pápiery białego, gdy dopádnie sukna álbo máteryi iákrey, choćby naypięknieyſza, naydrożſza, také spákuodzi, że ſię już ná nic nie zda, rozumiey cie gdy będzie znacznie zlána: také y piiánstwo y naylepſzego człowieká gdy ſię wda w niego znacznie, ná ſlawie, ná poczcuiwym chárakterze ſzpeci: że mu náwet z przyiacioli iego, żaden dobrego ſłowá nie da. Imáinuycie ſobie ſami, czyli ſławcie ſobie ſami w myſli y przed oczy má człowieká iákiego godnego, z piéknemi tálentámi, z chwalebnyimi przymiotámi: Ten álbo ieſt duchowny, y dla wielkich cnot ſwoich u wſzyſtkich wzięty; álbo ieſt ſwiecki, ſłużący woynę, álbo uczony człowiek: O! iák ſzpetnie ludzie o nim mowiá, kiedy go raz, drugi, dzieſiáty, dwudzieſty, z głową dobrze zágrzana obaczá. Będzie duchowny? záraz mu przypná látkę: *ſ homo factus eſt?* á gdyby tylko to, máłaby ieſzcze przymowká bylá; ále iák z Chryzologiem powiedzá: *Ebrietas in alijs crimen eſt, in Sacerdote ſacrilegium*, to gorzey. Będzie Rycerſkieu profeſſyi? záraz mu dáſzá tykwę: Owoż Boátyr! niegdyſ nieprzyiacielowi doſtawał męźnie plácu, á teraz ná nogách ſtać nie może. Będzie w Rádzie záſiádał dla bieglóſci w náukách? iáki táki pomyſli záraz: Owoż! ktory innych ná drogę náprawadzał dobra, iego

fame.

samego, teraz pod pachę ujętego, iák to prowadzą przez drogę. Dobrze S. Chryzostom swoim owieczkom Antyochenskim rądził: *Si quis ebrietate vincitur, ne evulgetur, sed a suis contegatur, & non sit omnibus visus, & turpitudinis argumentum.* Kiedy się kto z was napije, niech się po ulicach nie świeci, niechay z siebie pośmiewiská nie robi, ále: gdyby można pod ziemię skryć, niech go skryją domowi jego. Nie mniej chwalebnie Plato chociaż Poganin oduczając uczniów swoich nałogu pijaństwa w zwierciadle przeglądać się napitym kazał, áby tak przypatrując się śmieszney postaci swojej, prędzey zbrzydzili sobie pijaństwa nałog brzydki. O! gdyby tak y wy kroczyli się zawsze truneczkami zakrapiać lubicie, zawsze się przyzyrzeli, ábo ná czás wytrzeźwiwszy się uważyli sobie, iákie wy z siebie pośmiewisko w pijaństwie robicie? oto! Mátki, Oycowie! dzieci nawet wálze śmieją się z was, słuzacy, wáśi! Czy pięknaż to, przyłtoyna, godziwa? dawno dawno, odwyknelibyście byli od tego brzydkiego nałogu, który was z pocziwego imienia, sławy, honoru obiera: á w bezecne grzechy wprawia, iákie zawsze zwykli ciągnąć ten zły nałog za sobą.

3. Filozofow Szkoła naucza, że w przyrodzeniu znayduie się iákas *materia prima*, z ktorey się wszystkie ciągną stworzone formy, z tey bowiem wszystkie zwierze, z tey gądziny, wszystkie, z tey wszystkie Niebieskie y podziemne ciała; żyjące y nieżyjące dobywają się, dla czego się zawsze nazywać może Mátką każdego materýalnego stworzenia. A tákac táka jest *materia prima* pijaństwa nałog,

nalóg, z którego ſię wſzyſtkie grzechy ciągną, y iáko z Mátki rodzą. *Ebrietas eſt culparum materia, radix criminum, origo vitiorum, flagitiorum omnium mater.* Nápiſał S. Auguſtyn. Nie dármo go S. Chryzoſtom ſzátánſtwem dobrowolnym názywa: *Ebrietas voluntarius demon.* Alboż nie iedne obudwu ták ſzátána iáko y piiáńſtwá ſkutki? przyrodzenie! wſaſnoſci, Wſaſnoſć ſzátána ieſt odwodzić od dobrego ludzi, przywodzić do wſzytkiego zlego: ták ſamá piiáńſtwá wſaſnoſć. Y iáko ſzátan że ſam bezecny ieſt, naybárdziej też kuſi ludzi ſproſnemi myſłami, ták piiáńſtwo, że ieſt ſamo z przyrodzenia ſproſne, nayprędſza człowiekowi do ſproſnych grzechow okázya. Zrad S. Wincenty Ferreryuſz o tych którzy máją zwyczaj upiáć ſię piſze: *Ebriofis caſtè vivere, eſt majus miraculum, quàm ſuſcitare mortuos.* Náłożonym do piiáńſtwá ludziom, żyć czyſto, powſciągliwie, zdáć mi ſię więkſzy cud, niżli umárłych wſkrzeſzać. Iákoż podobniey im dokazać tego, niż támtego. O! nieſzczęſny nalógu piiáńſtwá! iákeſ ty wielom cnotę niewinnoſci wydárl. Dziękuycież Pánu Bogu! którzy trunku żednego nie znacie, nie znájąc nie wiecie też co ieſt obrázá Boſka? niech was Pan BOG w tey cnocie áż do ſmierci wáſzey utwierdza. Brzydkiz to ách! brzydki nalóg piiáńſtwá! bo rozum człowiekowi odbiera, z rozumnego czyni go nierozumną beſtya: bo go z imienia pocziwego obiera: bo zá ſobą ciągnie bezecne grzechy. Ale ieſt też y nalóg ſzko-
dliwy? y o tym náſtępuie

C Z E S C D R U G A.

Natóg piiiánstwa. iest natóg škodliwy.

Wielkie szkody: w ludziách piiiánstwo czyni. Iżę dam pokoy duchownym szkodom. ktore duszá dla niego ponošić mušić! że nie wspomnię tak drogiego czasu, który márníę ginie: o tych tylko. szkodách ktore sami przyzná-
iecie, námienie: nieco, dla. ktorych natóg piiiánstwa pra-
wdziwie natóg. škodliwy. názywa się. 1mo. Ze uboży lu-
dzi, 2do. Ze zdrowie pluie. 3tio. Ze przed czasem życie
skraca. O! iákie wielkie szkody.

1. *Omnium bonorum iacturam patiuntur ebrij.* Nápišal
S. Chryzostom: Ná. wšyřtkich dobrách škoduia piiiacy.
Osobliwie. iedná. ná. dobrách fortuny, ktore w nich pi-
iánstwo předzey trawi, niż wino ich žořadki, baď inřzy
opaiáiaczy trunek. Noe Pátryárchá niech nam dowodem
będzie: Ten. iák přędko z korábiá wyřiadł ná ląd po owey
kilkomiesięczney powłzechney powodzi, tak zaráz zářcze-
pił winnicę, y řtal się pierwřzym wynálazcą winá. O!
gdybyřeř. Augustynie, Báżyli, Chryzostomie, był tám o-
becny w ten čas, nie nie wářię, řebyř ten nieřczęřliwy
wynálazek, z ktorego tyle niezliczonego pochodzić będzie
zřego, odráďził Noemu w te řłowá: Co czyniřz nayle-
pszego Cny Pátryárcho, nieznáioy před potopem ná-
poy pokázuieřz ludziom? Niechř się dorwie Lot wpá-
dnie zaráz w kázierořtwo. Niechay go řkosřtuie řám-
on, wpádnie zaráz Filiřtynom w ręce. Holořfernes niech
go zářyie, weźmie mu ludyř głowę. Synowie łobá niechay
zářię-

zasięga przy nim, dom się zawalił z niemi. Herod nie-
 chay się nim upić, skaże pod miecz S. Człowiek! Ima
 Chrzcieciela. Báltazar niechay sobie zagrzeie głowę nim,
 nie wybiegają się przed nim Kościelne srebra. Ty sam
 gdy sobie nim pozwolisz, z sukienki się wyzuiesz. Iakoż
 y tak się stało: *Bibens vinum inebriatus est, & nudatus*.
Gen: 9. Pijać wino upił się, coż za tym nastąpiło? *&*
nudatus est; co w inżym sensie znaczy: *Exatus est, expo-*
liatus est, vestibus privatus est. Zewlokł się, ogołocił się,
 pozbył sukienek. O! czy raz tego doświadczamy, iako
 pijaństwo ludzi z sukienek obiera? Znałem ja nie jednego
 Pániczą, u którego boku świecił się pałasik, a teraz bo-
 kami świeci, *nudatus est*! Znał ja tu Rzemieślnikow wie-
 lu, którym nie trudno było o tysiączek ieden y drugi, o
 jedną, drugą, trzecią y czwartą parę sukien, a teraz nie
 mają co wdziać na grzbiety, *nudatus est*. Znałem ja nie
 jednego Kupcá, u którego w gąblorce sreberká było co
 dolyć, teraz nie ma w kieszeni pieniążká srebrnego, *nu-*
datus est. Coż to zrobiło? że ten y ow od fortuny od-
 padł? to że się w pijaństwo wdał. *Operarius ebrius non*
locupletabitur. Eccl: 19. Iakże się ma z bogacie? kiedy co
 przez cały tydzień zarábi, wszystko w Święto przepić.
 Z Duchá Świętego S. Klemens Alexándryjski powiedział:
Ebrius vinum devorans, devoratur à vino. Pijać poże-
 rający wino, y inne trunki, bywa od nich pozerany: gdy
 pić ustáwicznie, dobrze że y siebie samego nie przepić.
 Bogday się nikt pocziwy w pijaństwo nie wdawał! które
 tak ludzi uboży. A y zdrowie psuje.

2. Anáchárlis Filozof mawiał, że światu winna trzy
 iągody rodzi: *unam sanitatis, alteram voluptatis, tertiam
 mororis*. Jedną zdrowia, druga weselości, trzecia smutku,
 boleści y chorob. Wszystko prawdą ośobliwie ośtátnie,
 iakoż z ośobliwszego ſporządzenia y Opátrznosci Pána Bó-
 gá náłzego widzimy to, doznájemy, że zálwie po pián-
 ſtwie: ieżeli nie głowy, więc żośadká, ieżeli nie tego,
 więc inſzych członkow náſtępuje boleść. Dla czego?
 odpowiaáa z Neoterykow jeden: *Vt sic vel hac medio co-
 erceantur ebriof.* A żeby tak przynajmniey y w ten ſpo-
 ſob, utrzymáli ſię od piánſtwá ludzie. Moy Boże! á
 wídy to wielom z was, choć ſię już głowá trzęſie, ręce
 drżą, nogi od piánſtwá ſalują, y to przecię nie pomaga.
 Gdyby tu dziś ná tym Krákowſkim Rynku, Kupiec kto-
 ry wyſtáwił jedną y drugą kuſkę winá, y zá pozwoleniem
 ſzlácherneho Mágiſtratu obwołać kazał, że káżdemu da
 pić tyle darmo, ile będzie mogł wypić, ále pod tą kon-
 dycyą, żeby mu po káżdey ſzklance która wypije, dał do-
 brze kłiem w głowę. Radbym ja też wiedział, wieluby
 tám was ná tę poczelną poſzło? A wſzákże toż ſamo pi-
 áńſtwo z wámi czyni, że tyle rázy was biie mocno w
 głowę, ile rázy choć zá ſwoy groſz weźmiecie mocno w
 gárdło. Gdzież wy rozum podzieliſcie Kátolicy, że tego
 tak ſzkodliwego náſogu nie chcecie rozumieć? Dziwna
 rzecz! dziwna rzecz! odzywa ſię S. Bázyli: *Famulus pro-
 fugit ab hero verberante, tu verò non recedis à vino, quod
 quotidie contundit caput tuum*. Ślugá przed Pánem ſwo-
 im iák przed ogniem ucieka kiedy go laská ſkroi, á wy
 przed

przed piąństwem nie uciekacie, które was biie codzien-
nie w głowę, o ziemię uderza. Chyba żeście już tak za-
stępieni w tym nałogu, że nie chcecie żadną miarą wi-
dzieć iak wam zdrowie psuje? niechże wam BOG serdec-
zne otworzy oczy, żebyście przynajmniej obaczyli to,
iako życie skraca, a jeszcze przed czasem.

3. Pewnać to jest, że Pan BOG który wszystko stwo-
rzył *in mensura, numero, & pondere*, pod miarą, pod li-
czbą, y pod wagą, naznaćzył też człowiekowi pewną miarę
życia, według owego co czytamy w Psalmie: *Mensu-
rables posuisti dies meos*, położyłeś dni moje pod miarą,
że ani mniej żyć nie mogę ani więcej nad to, co założy-
łeś. Tę jednak miarę zostawił przy człowieku: *Ante
hominem vita & mors, bonum & malum, quod placuerit ei,
dabitur illi: Eccl: 15.* Przed człowiekiem życie y śmierć
dobre y złe, co mu się spodoba, będzie mu dano. Tak
dalece, że jeżeli się skromnie, czysto, y trzeźwo będzie
chował, skromnie co do jedzenia, czysto co do ciała, trze-
źwo co do nápoju, dopełni swojej miarki: inaczey, jeżeli
zbytkować będzie w nápoju osobliwie, nie tylko nie do-
pełni tej miarki, ale jeszcze przed czasem rad nie rad mu,
si umrzeć. Czemu? bo owen zbytek w piciu, niepomiar-
kowane owo zalewanie się trunkami gorącemi, krew w nim
spali, *humidum radicale* wysuszy, słowem mówiąc: osłabi
z gruntu całe przyrodzenie. Y z tegoć to podobno fun-
damentu S. Bazyli, nałog piąństwa zowie strata mocy,
stárością nie dożywała, śmiercią co moment: *Ebrietas
fortitudinis perniciēs, senectus immatura, mors momentanea.*

że przed czasem siły w człowieku targa; w starość go prędka wprowadza, y wczesną bardzo śmierć. Niewiem ja wcale, niewiem! iaka wymowkę da Panu Bogu piąni-
cá każdy, który niepomiárkowanym piciem ukraca sobie życia. Dziwicie się światowi ludzie, czemu tak wielé Duchownych Osób męczeństwo dobrowolne ponosi, że się chłodem, głodem, pragnieniem, y innemi ostrościami morza, zabijają: y iac się wam też dziwuję ieszcze bardziey, czemu wy się sami zabijacie zbytkiem. Co innego to jest nędzić ciało, żeby Duszą miała się dobrze: á co innego tak go oblewać, żeby Duszy aż duszno było. Jeżeli w tym jest winá iaka, umnieyszyć sobie życia zbytnią surowością pokuty: dopieroż iák większa? iák cięższa być musi, zabijać się zbytkiem. Do Alwera Krolá (iako pisze Xiega Święta) przyiść było ná Pokoie nie wołanemu, pewna y nie omylna utratá życia. Coż to jest zbytnim piąństwem y częstym, skracac, umnieyszac sobie życia? jeżeli nie przed czasem ieszcze ná Sad Boski poyść, niżeli zawoláia. Lękam się ách! lękam się duzo o was Kátolicy, żebyście życia za to wiecznego nie dali. Jest tedy nálog piąństwa, y szkodliwy bardzo nálog: bo ludzi uboży, bo im zdrowie pluie, bo im życie skraca, á ieszcze przed czasem. Ale jest też ieszcze y bardzo niebezpieczny nálog? y o tym następuie

C Z E S C T R Z E C I A.

Nálog piąństwa jest nálog bardzo niebezpieczny.

Każdy grzechowy nálog, lubo jest niebezpieczny nay-
więcey z tey przyczyny, że się prawie w przyrodze

nie człowieká zámienia, y ták się zámieniwszy trudnym do zwyciężenia stáie: nie mász jednák iáko się wszyscy ná to zgadzáá SS. OO. niebezpiecznieyszego nálogu, iáko nálog piiánstwa. Czemu? *Imo* Bo jest *vitium insanabile*; nieuleczony nálog. *Ad* Bo ciągnie zá soba *finalem impenitentiam*, ostatnią niepokutę. *Et* Pewne y nieomylné potępienie wieczne.

1. Iáko ná różne ułomności ciáá znáyduia się różne lekárstwa, ktore im pomagáá, ták ná różne słabości dusze znáyduia się rozmaíte pomocy, ktore je uzdrawiáá. Y ze wszystkich tych, dowodnieyszey, skutecznieyszey nie mász ná duchowne choroby pomocy, iáko Męká Pána Nászego Iezusa Chrystusa. Taci to zdrowi się pychá, kiedy sobie uważy iák się Chrystus głęboko upokarzał Vezniom kiedy ná Mękę szedł. Tą zdrowi się gniew, zawiść, nienáwist, kiedy sobie uważy miłość Chrystusową, ktora się pod czas Męki Iego nie tylko do Przyjaciół stoiących pod Krzyżem Mátki y Ianá, ále też y do nieprzyjaciół krzyżowników ściągáá. Tą y inne leczą się grzechowe niemocy. Jeden tylko nieszczęśliwy nálog piiánstwa, ták drogim tym lekárstwem Męka Chrystusowa zdrowić się nie chce, przyimowác go żadná miára nie chce, bo y nie może! Czemu? że nie ma nigdy *lucidum intervallum*, że jest záfwe w záfcmieniu, dla ktorego záfcmienia nie może myśli podnieść y uważyć sobie Męki Chrystusowej. Ztąd S. Páwel wszystkich ktorzy w tym nálogu piiánstwa iák w bółku iákim leżą, wielkimi nieprzyjaciółmi názywa Krzyżá Chrystusowego: *Multi ambulant quos sæpè dicebam vo-*
bis,

bis, nunc autem *Et* flens dico, inimicos Crucis Christi, quorum Deus venter est. ad Philip: 3. Wiele ich chodzi, o których często powiadałem wam, a teraz y z płaczem powiadam, nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego, którym Bogiem jest brzuch. Prawdziwie, prawdziwie! wielcy nieprzyjaciela Krzyża Chrystusowego wszyscy pijacy, iak mogą sprzeciwiać się cierpiacemu Chrystusowi. Y tak: Chrystus na Krzyżu pragnienie y głód cierpiał, a ci się nigdy dla Chrystusa nie chcą w pragnieniu ugasić, iak dolewają tak dolewają. Chrystus od młodości w pracach ustawicznych aż do śmierci Krzyżowej, a ci nic nie robiąc wszystek czas od młodości swojej aż do śmierci nieśczęśliwey ustawicznie pod wiechem trawia. Chrystus smucił się w Ogroycu, y wszystkiemi Członkami, iako S. Bernard uważa płakał krwawo; a ci po gospodach wesoło wykrzykują, a jeszcze iakie piosnki! Chrystus Rękami y Nogami do Krzyża był przybity: a ci nogami plaszają, ręka o rękę bija. Biada wam nałożeni do pijaństwa! nieprzyjaciela Krzyża Chrystusowego y Męki lego! jużelz zdesperowany wász nałog, kiedy się leczyć nie chce Męka Chrystusowa. Bo iezeli tá go nie uleczy, coż go już uleczy? iezli mu tá nie pomoże, coż mu już pomoże. Tak tak! zdesperowany nałog pijaństwa, ktoremu owe pismo Deut: 33. służy: *Fel draconum vinum eorum, Et venenum aspidum insanabile.* Zółć smoczya wino ich, y jad żmijowy nayiádowitszey gádziny nieuzdrowiony. Na co tak S. Ambroży: *Pulchrè additur insanabile, multi enim à reliquorum serpentum veneno curantur, nemo ab ebrietate.*

Pięknie przydaie piśmo iad ich nieuzdrowiony: wielu bowiem od innych węzowych iadów, to jest w nałogach innych bywają uzdrowieni, żaden w nałogu pijaństwa. Y tá to jest przyczyna, daley S. Doktor mowi: czemu wi-
bo pijańkow nie do iakiey trucizny przyrownane, ale do trucizny smoczey? bo iako tá nieuleczona, nie masz ná nię takie o mitrydatu, takowey dryakwie, ktoraby iey pomogła: tak nałog pijaństwa kiedy się leczyć nie chce Mę-
ka Chrystusowa, y nie może dla zalaney głowy, nieuleczony! kiedy mu Męka Chrystusowa nie pomoże, iuż nic nie pomoże. *Venenum insanabile, idest vitium sine remedio*, puty S. Ambroży. Y ielczeż skóra ná was nie zadrżała pija-
ci, slyszac iako wász nałog bárdzo niebezpieczny, że nieuleczony? Niechże przynajmniey ná to zadrży, że na-
łog wász y dla tego niebezpieczny, iże za łobą ciągnie *finalem impenitentiam*.

2. Zawsze nałog pijaństwa, iako náucza *Mansi*, w nie-
rozdzielney kompanii chodzi z ostatnią niepokutą: *Com-
muniter hoc vitium sociam habere solet finalem impenitentiam*.
Czemu? bo pośpolicie tacy ktorzy są náłożeni do pijań-
stwa, bez Spowiedzi, bez żalu za grzechy, bez żadnego
znaku pokuty, umierają w pijaństwie nagle. A iakoż po-
kutować mają, iak za grzechy żałować, iak się ich spowia-
dąć? kiedy są *incapaces*, niesposobni, bo ich w ten czas
odstąpi rozum, bo im skośnie iezyk, bo bez pamięci iak
bełtya leżą wszyscy inși grzesznicy kiedy ich śmierć za-
skoczy, żałować mogą za grzechy choć w ostatnim zgonie.
Y tak: lichwiarz kiedy w oczach obaczy śmierć, może
wrócić

wrocieć co cudzego przy nim, y za to się w pierśi uderzyć. Zawziety, czując się bardzo słabym, może się przeprosić z łaskadłem, pogodzić, dąrować mu dla Pána Bogá wszytko, y tego się spowiadać zaraz. Człowiek piiiány ani w pierśi uderzyć się, ani spowiadać się, ani pokutować w ostatnim zgonie może, bo myśl ná ten czas iego wolnych swoich operacyi nie ma: *Vinum & ebrietas auferunt cor.* Ose: 3. Nieszczęśliwy ná wieki! kogo śmierć w piiiánstwie zaskoczy. *Vix pro talibus in ebrietatibus peremptis Ecclesia permittit orare,* mowi o tym wyraźnie Canon de Reli: & Ven: SSrum. Zaledwie, zaledwie, za takich ktorzy umierają w piiiánstwie, Kościół S. pozwala się modlić. A jeżeli nálog piiiánstwa ciągnie *finalem impenitentiam*, że tácy ktorzy umierają w piiiánstwie, umierają bez pokuty! idzie za tym ostatnia konsekwencya, że ten przeklęty nálog za ostatnią niepokutą, pewne y nieomylnie ciągnie potępienie wieczne człowieka piiiánego.

3. Ták, á nie ináczey: *Quicumq; ebriosus, penitentiam de ipsa (puta ebrietate) non egerit, sed usq; ad mortem suam in ipsa ebrietate permanserit in aeternum profecto peribit.* Trzebá temu dáwać wiare, bo to S. Augustyn nápiśał, ktorýkolwiek piiiak bądź winny, bądź miodowy, bądź gorzałczány, pokuty nie czyni za piiiánstwa swoje, ále trwa w nálogu piiiánstwa áż do śmierci swojej, bez wątpienia że ná wieki zginie, *peribit.* O! nálogu niebezpieczny, smákuieszci smákuiesz wielom! *Mel est, quod ascendit in labia, fel est, quod descendit in viscera,* iák mowi S. Laurenty lutyński, á tym czasem truielz wiecznie. Záklinam was

Káto:

Katolicy! słowy Chrystusa Pana: *Attendite vobis ne forte graventur corda vestra in crapula & ebrietate, & superveniat in vos repentina dies illa. Luc: 21.* Zwyciężajcie nałóg pijaństwa w sobie, chrońcie się go, miejcie się na pieczy aby kiedy nie były obciążone sercá wálze obżartwem y pijaństwem, żet y nie przypadł ná was dzień ów en strasny i nagły. Y tá to iest cała natura nałogu pijaństwa, szpetność, szkodliwość, y niebezpieczeństwo. Táki to iest nałóg pijaństwa, y brzydki bardzo, y szkodliwy bardzo, y niebezpieczny bardzo. Nałóg pijaństwa nałóg bardzo brzydki! czemu? bo rozum człowiekowi odeynać, bo go obiera z imienia dobrego, bo wciąga w bezecne grzechy. Nałóg pijaństwa iest nałóg bardzo szkodliwy! czemu? bo człowiek uboży, bo zdrowie psuie, bo mu skracá życie przed cząsem. Nałóg pijaństwa, iest nałóg bardzo niebezpieczny! czemu? bo iest *vitium insanabile*, nałóg nieuleczony, bo zá sobą ciągnie *finalem impenitentiam* oślátnią niepokutę, *consequenter* pewne y nie omylne potępienie wieczne.

K O N K L U Z Y A.

DO was teraz przy konkluzyi w pijaństwa zwyczajeni obracam mowę z Ioелеm Prorokiem: *Expergiscimini ebris, & flete, & ululate omnes qui bibitis vinum in dube cidine. Ioel: 1.* Ocućcie się piacy, y płaczcie, y kwilcie się wszyscy ktorzy piiecie wino w słodkości. Słyszycież tę Proroeká trabę, nie ták uszy, iáko bárdziej przeziáją cą serca: Táki to całe Piśmo y w Starym Testámencie y

Ggg w No-

w Nowym, ná ten wáśz nálog przekłery, przerátiwie wo-
la. Weźmiycieź sobie w pilná uwagę te słowá. Proroká:
Expergiscimini ebrij! Ocućcie się piiacy, y niby z lećárgu
iákiego potwáwšy się, otworcie oczy, y niecz Spráwiedli-
wości Bóskiej ná kárkiem wáśzym wiśzacy, y naglá á nie-
szczęśliwá śmiertciá grożacy wam, obaczcie! obaczcie!
Gdzie rozum, którym od Páná Bogá obdárzeni jesteście?
gdzie zdánie, gdzie wyrozumienie u was, że nie chcecie
widzieć wieczney zguby swoiey. *Expergiscimini ebrij!*
Ocućcie się piiacy, y uważcie tyle złego, które się rodzi
z piáństwá, iáko to wśzystko swego czáśu zleie się ná gło-
wę wáśz. Wierzycieź wy temu, że was BOG ślá nie be-
dzie? że wam trzebá będzie ściśty dáć mu ráchunek z sie-
bie? iákże wy odpowiecie Sędziemu Bogu, zá dobrá for-
tuny któreście obrocili ná samo piáństwo, zá dobrá ciá-
ślá, któreście stárgáli niepomiárkowaným zázwániem trun-
kow? zá czás tak drogi, którego wam BOG úżycza do
pokuty, á wyście go strawili márnie? iákże wy odpowie-
cie Sędziemu Bogu, zá te wśzystkie zgorśzenia, zá przy-
kład zły, któryście dzieciom wáśzym dáwali z siebie, do-
mowym y obcym? iák wy odpowiecie Sędziemu Bogu,
zá przekłéctwo wáśze, bluźnierstwo wáśze, zwády, potra-
cániá bliźniego, które się wam póspolicie tráfiają w pi-
iáństwie?

Expe giscimini ebrij! Ocućcie się piiacy, *O flete!* y
pláćcie puki wam BOG ieszcze pozwała czáśu zá te opil-
stwá wáśze. O! gdyby się wśzystkie morzá, wśzystkie rze-
ki, wśzystkie strumienie zámieniły wam we łzy, byłoby co
było

bylo oplákiwac nien i owe w pšánstwie przelaniá krwie niewinney, owe w pšánstwie wzięciá slawy, honoru bližniemu! owe szkarády bezecne, nierzady, porubliwá, cizozolliwá, y inne, y inne.

Expergiscimini ebrij! Ocućcie się pijacy, y spytaycie Was samych czy jest też ja prawowierny Chrześciánin? á jezeli się sami šadziecie bydź tákíemi, czemuž nie po Chrześciánku žyćcie, ále po Ateuszowemu, iákby to iuž Bogá nie bylo ná Niebie, który dobrym pláci Niebem, zlych wiecznie karze pieklem, ách! tym pieklem, do ktorego raz się dostać, iuž jest z niego ná wieki, ná wieki nie wyniść. Ach! tym pieklem, do ktorego raz się dostać, iuž jest nigdy ná wieki ná wieki nie widzieć Bogá. Wiará uczy Chrześciánka, že dužá niešmiertelna: czemuž wy tak žlopiecie nieprawość, iákby tá žyc nie měla wieczne?

Expergiscimini ebrij! Ocućcie się pijacy, *Œ fleite!* y pláćcie: kiedyž? iutro? nie wczás, áž w šárošci? me rychlo bárdzo. Dziš iefzcze, teraz iefzcze, puki temu šatá puki zdrowie iákožkelwiek šluży. Nie ociagaycie się ná potym: *Repromissio nequissima perdit multos. Eccl. 29.* Duch Przenayšwiřtšy mowi: Ociagánie się co raz ná dálšy á dálšy czás, zgubišo wielu wiecznie. O? iák wielu w piekle kolligatow wášzych wšpošpiakow šárka się teraz zákrapiaja y šmola, ktorzy pokutę za šwoie pšánštwá odkládali od iutrá do iutrá. *Ignis Œ sulphur Œ spiritus procellarum, pars calicis eorum.* O nie o kimeš to nie o kim inšym wielczebim duchem *Sophroniaš Prorok w Rozdž: 2.* nápišal: *Vox clamantis in fenestra, corvus insuper liminari,*

Głos śpiewającego w oknie, kruk na progu. Głos śpiewającego w oknie, jest głos śpiewającego pijałki, w oknach szynkowych domów nie przystoynne piosenki. Wspomnieć temu o spowiedzi, nigdy nie zaśpiewa *bo die*, dziś, ale *zawsze cras*: y nie dziw że tak nuci? kruk to owen kruk czarny trunkami spalony, z Arki, to jest Iáki Pána Boga wypuszczony czyli opuszczony. Ten na progu życia swojego, że odwołczył pokutę za zbytki swoje, wiecznie ginie, y tak śpiewanie jego wesołe, zamienia się potym w płacz, y w zgrzytanie zębów.

Expe giscimini ebris! Ocućci: się pijacy, ách! ocućcie na ten głos potępionych kollegów wálznych! *bo die* dziś sercá wálze niechay przerażáá, żebyście znáć jutrá nie ználeli: Vbroń Boże! żebyście z liczby owych byli, którzy *pro angustia spiritus gentes*. *Sip: 5.* dla ucisku ducha wzdrhááac wołáá, áz się po piekle rozlega: Biéłá nam! że tyle lat, tyle dni y nocy, godzin, nieszczęśliwie strawiliśmy przy kuflu, gdy był czas do pokuty, do poprawy. Bogdayże ieden dzień, iedną godziná dostáá nam się z tych teraz, o! iákbyśmy pokutowáli za zo, iákbyśmy się łamáli w nałogu! ále dármo, już nie czas temu, już nam czas upłynął do Miłosierdzia Boskiego. O! wy Łázárze, o! wy szpitalne ubóstwá, którym my żáłowáli grołzá ná iásmużąc, á tyle złotych ná piiiáństwo nie żáłowáli! którym lepiey to było dáć, ániżeli przepić. O! wy mowie szpitalne ubóstwá, iákeście teraz szczęśliwi. O! kropło wody, iákżebyś nam teraz przygodna byłá, którzy dosyć w dobrych przebieráliśmy winách? to złe, to nie dobre, *álc*

ále cię ná wi ki, ách! ná wieki nie będziemy mieli, Ták y podobnie wołáa potępieni biesádoicy w piekle.

O! bogdayże was te głoly ich z pijánstwá obudziły: *Expergiscimini ebrii!* Ocućcie się piacy wołam ná was ostátecznie, porzućcie pijánstwo, á čásby też iuż čás! pokutuycie zá niego, puki wam dni otwárte Miłosierdzia Boskiego, zwyciáycie się przez gwałt w tym niebelpiecznym nálogu pijánstwá! ináczey: piekło was czeka.

Ale mi podobno rzeciecie: á jákże się zwycięzić mamy, kiedy nie widzimy sposóbu? Owoż wam podáię dwa sposoby: *Pierwszy* żebyście się co Miesiac, á gdyby možná co tydzień spowiadáli przed iednym z áwfsze Spowiednikiem, á ták sobie łatwo ten nálog obrzyczcie, obrzydliwszy powstániecie z niego. Ten sposób S. Filip Nereusz z í nayosobliwszy zálecał w Rzymie grzesznikom w róžnych nálogách goliacym, y káždziuteńki który go prótkykował, upá niętał się w krotce. *Drugi* sposób dáię wam ten, żebyście codziennie po truchu uymowáli gębie, á ták iá zá čásfem odzwyczáicie od zákrapiania częstego. *Tzeci* sposób dáię wam ten, który *Klynak* nád iáitze záleca: *Vbi poculum bibiturus sumpsieris, aceti & fellis Domini Dei tui ne obliviscaris, & omnino vel moderate bibes, vel ingemisces, vel certè humilior inde & modestior evades.* Kiedy kieliszek dó gęby niesiesz, nie zápominayże octu y zólci którym poiono Páná Iezusa Wcielonego Bogá twoiego, bo ná to pámiętáiąc z áwfsze, álbo będziesz pomiárkowanie pił, álbo nabożnie welchniesz, álbo z ápewne pokornieyszy ztád y skromnieyszy będziesz. Ten sam sposób zále-

zalecam wam y ia: ile rázy będziecie w kompánii iákiey, ná ochocie, pámiętaycież o ocie y żółci, która słodki IEZVS przy Męce swoiey pełnił zá opilstwá wásze, poprzyśięgam! że się trzeźwo zachowacie. Pomyślcież sobie w ten czas kiedy wam podawáć do fereá będzie ezárę tę y podobná myśl: nie to choć sobie pozwólciz, wszák to w godney kompánii, wszák się tu nikt nie zgorízy.

IEZVS moy! dosyć iuż dosyć, żółcia roztrwczoną o-
stem nápoiony odemnie! ile rázy pozwoliłem sobie, lałem
w siebie bez potrzeby, tyle rázy owen gorzki trunek po-
dawałem Pánu moiemu. O! iuż też więcej niech nie bę-
dzie tego, przez tę gorzká poczetná, która musiałeś speli-
nić dla zbáwienia mego, proszę Cię dobry IEZV dayże
mi się odrád poskromić od opilstwá. Kubek ten z kto-
rego piłeś, niechże mi obrzydzi wšyſtkie roztruchány,
wšyſtkie owe kielichy ktoremu się zálewał. Wštyd maie
tego, y po cáła wštydzić się nie przestánę wieczność, zem
kiedy stworzony ná Twoy Obraz, y od Ciebie odkupio-
ny drogo, bestya przez piánstwo stał się. Niechę tego
iuż więcej czynić! precz nálogu piánstwá! iuż mi wię-
cey smákowáć nie będziesz! iuż się do ciebie wrocić nie
mam woli więcej. Ták mówię, ták stánowią, ták mi w
tym dopomagay IEZV miłosci mojá. Tychże tych zá-
żywaycie wšyſcy sposobow, á y zá mnie y zá siebie Pá-
ná Boga prosicie

O B M O.

O B M O W I S K O


439

Grzech wielki, grzech straszny, grzech ciężki.

W Trzeci Piątek Mârcowy w Tymże Kościele Archi-Prezbiteralnym Krakowskim.

1754.

Dixit Iesus turbis Iudeorum parabolam hanc: Homo erat Paterfamilias, qui plantavit vineam. Et cognoverunt Principes Sacerdotum quoddam de ipsis diceret. Math: 21.

 Rzad nasz Káznodzieyski iest, wykorzeniáć niecnoty, á zázczepiáć w sercách słucháczá cnoty, vypleniáć niepráwości, á záziewáć ná to mieylce owoce pobożności. Znosić złe nálogi, á osadzić dobre. Bo co niegdys do Ieremiaszá Proroká, to y z nas do kázdego rzeczono, ktorzy Apostolski sprawuiemy Vrzad: *Ecce constitui te super gentes & super regna, ut evellas & destruas, & aedifices, & plantes. Ierem: 1.* Oro postánowiłem cię Káznodzieia, Náuczycielem narodow y Krolestw, ábyś wyrywał y psował, y budował, y szczepił. Trzebá záz wiedzieć: że ináczey tego osadzić nie możemy, co dobrego iest, puki wprzod nie vypleniemy tego, co złego iest. Bo y Ieremiaszowi wprzod powiedziáno, wyrywaj y niszcz: á dopiero potym, buduj y zázczepiay. Ná co ták Cornelius à Lapide: *Debet ergo ut auditores utiliter possit docere bona, debet eos prius dedocere mala.* Kázdy tedy Káznodzieia, Ducho-

wny

wny Nauczyciel każdy, aby mógł pożytecznie słuchających nauczyć dobrego, powinien ich wprzod oduczać złego. To za fundament założywszy, tak teraz przystępuję do rzeczy.

Dziś tydzień o nałogach grzechowych mający mówić, a naywięcej o tych, w któreście się Krakowianie naybardziej wdali, iako to pijaństwa, obmowy, y przeklinania, uczynilem był sobie takowy podział na przeszłym Kazaniu, że nayprzod o nałogu pijaństwa, a w drugie dwa następujące Piątki, mówić będę o drugich dwóch nałogach. Iakoż iuż pierwszy był na placu, drugi dziś następuje. Iakiż ten jest? nałog obmowy, nałog złego mówienia o ludziach. Bogdayżebym was mógł na dzisiejszym Kazaniu nauczyć Katołicy o wszystkich dobrze mówić! nie mogę iednak tego dokazać inaczej, poki was wprzod nie nie oduczę obmowy, poki wam wprzod nie zganię tego wászego nałogu, to jest złego mówienia o ludziach. Tak zaś ten nałog iuż spóspoliciał, tak spowłzedniał u was, że iako pisze Salmeron: *Nomen quinti elementi obtinuerit, sine quo vivi non potest*. Imię piątego żywiołu u was wielu ma, bez ktorego żyć zdanie się wam niepodobna. Więc ktorych niegdyś słow piszący o tym nałogu Świątobliwy *Marchantius* zażył, tych samych y ja zażywam o tym samym chcący mówić nałogu: *O! utinam mihi sit calculus ignitus Isaie, quò detractorum linguas, igne infernali & serpentis antiqui veneno infectas tangere possem, & pruriginem ac immunditiam illorum emundare certè existimarem me magnum numerum peccatorum, in quæ incidunt com-*
muni-

*munius homines, maximamq; aeternae damnationis occasione n
eliminaſſe.* O! ktożby mi dał owen zarzyſty Izaiasz wa-
giel, aby mi się mogli dotknąć język wążego obmo-
wcy, zarażonego piekielnym ogniem, y trucizną ſtarego
węża: przypaliſbym go wam, abyście nim więcej złe nie
gadali o ludziach. Prawdziwie! takby mi się zdawało,
że wielką liczbę grzeſchów w które naypoſpoliciey wpada-
cie, y naywiękſza wiecznego potępienia przyczynę zniſt-
bym wam, wykorzenił. Proſzę Pána Boga moiego, aby
mi dał ſłatkę mówić iak naykuteczniey o tym: który uſtá
Izaiasz Proroka oczyſcił rozpalonym węgłem, Boże moy!
rozpalże y moie, abym ten nałog z język y z ſercá flu-
chaczá moiego iak naykuteczniey zniſt. Proście y wy
wſzyſcy Pána Boga za mną, aby mi dał ſłatkę mówić do
was z pożytkiem o tym nałogu! á ja wam ániżeli ſpoſo-
by obmyſł y lekárſtvo duchowne ná ten wáſz poſpolity
nałog, wprzód ieſzcze ná obrzydzenie iego, pókażę: iá-
ki to ieſt grzech, w któryście ſię wzwyczajili, obmawiać lu-
dzi? *Ad M. D. G.*

Báwić ſię nie myſłę wykłádaniem przyrodzenia grze-
chu obmowiská, bo to wſzyſcy wiecie, że obmowa nie in-
ſzego ieſt, tylko nieſpráwiedliwe zmnieyſzenie cudzey ſła-
wy. Y káždy który ſławę bliźniego iakimkolwiek ſpo-
ſobem zmnieyſza; czyli to zádájac mu co fałszywego, czy-
li wycieńczać grzech iego y fałszywy y prawdziwy, czy-
li wyiáwiać ſkryty, czyli złe tłumáczac uczynek iego do-
bry, czyli ſamego bliźniego nie ſzczerze y zmyſlenie chwa-
lać, káždy mówię który iakimkolwiek ſpoſobem z tych

wszystkich bliźniego sławę zmniejsza, obmówcą nazywa się.

Y nie zawsze potrzeba słow y ięzyka do tego, aby kto bliźniego obmowił, ubliżył sławie jego? bo częstokroć obmówcą iednym swoim złym milczeniem, iednym skinięciem głowy, iednym mrugnięciem oka, iednym wzruszeniem rąmion, więcey y bardziey czasem szkodzi bliźniemu ná sławie, aniżeli gdyby naywięcey słow nágadał ná niego. Iakimkolwiek iednak sposobem staie się obmowisko, bądź słowy, bądź skinięciem ręki, bądź rozśmianiem się w ten czas, kiedy kto gada o ludziach, bądź skinięciem głowy, bądź słuchaniem obmow, zawsze iest grzechem. A nie lada grzechem? iak się wam to zdáie: ale według S. Bernardá, wielkim grzechem! stráśnym grzechem! ciężkim grzechem: Przy którym ja zdániu S. Bernardá stánowizy, taki stánowię porządek dálzszego Kazania, y mowię: Wielki grzech, stráśny grzech, ciężki grzech, obmawiać ludzi. Záciiemyż od pierwłzey Części.

CZESC PIERWSZA.

Wielki grzech obmawiać ludzi.

Prawdę mowiac z Świętym Grzegorzem Názyánzeńskim: *Nihil dulcius, quàm de alijs loqui.* Nic miłszego ludziom, iako o drugich mowić, á mowić źle. Y iuz to tak sobie drudzy poważáia lekce, że ogadać żywego y umarłego, ieżli nie máia zá nic, więc przynajmniey zá owen mály grzech, który się skropić może święconá woda. A tym czasem, iak to iest wielki grzech? dochodźcie z tego. Wielki grzech obmawiać ludzi! czemu? *pro* Bo każdy

káždy ktory obmawia ludzi, wdziera ſię w urząd Pánu Bogu, przywłaſzcza go ſobie, zdo Bo Práwo iego gwałci. *Matteo* Bo gdy o bliżnim źle mowi, o ſamym Chryſtusie Pánu źle mowi. Wcielonym Bogu náſzym.

1. Sądzić ſkrytoſci káżdego człowieka, y co potáiemnie mogł kto uczynić z ludzi, to wyiáwiáć wſzystkim? ieſt właſna ſamemu Pánu Bogu, bo ieſt urząd iego. Y gdy przyidzie ſądzić oſtátecznie ſwiát, dopiero ten urząd iáwnie ſpráwować zácznie, gdzie wſzystkie wſzystkich ludzi ſkrytoſci wyiáwi przed całym ſwiátem. Ták zaś ieſt pilny w tym urzędzie Pan BÓG, y rák go delikátnie przeſtrzega, że nie tylko żadnemu choćby z Najſwiętſzych ludzi, ále go też żadnemu y z Aniołów nie powierza. Iáko ſam chce byđ Pánem człowieka, ták ſam y ſkrytoſci ſercá iego Sędzią, ſam Głoſcicielem byđ ták iáwnych iáko y potáiemnych uczynkow iego. *Ego Dominus scrutans cor & probans renes: qui do unicuique, juxta v. am ſuam, & juxta fructum adinventionum ſuarum. Ierem: 17.* Ia Pan ktory przenikam ſercá, á doſwiadczam wnétržnoſci: ktory dáię káżdemu według drog iego, y według owocu wynálazkow iego. Iákoby chciał powiedziéć: Ia ſam Pan, y nie chcę mieć takiego, ktoryby ſię do tego urzędu mego wtrácał. A przecię, ách! zadržycie Nieba, zdumiecie ſię Aniołowie, ná ták wielki kryminal! miż zerny człowiek obmowcá; do tego Pánu Bogu częſtokroć wdziera ſię urzędu, przywłaſzcza go ſobie, gdy to co potáiemnie uczynił bliżni iego, trąbi, rozgłaſza przed drugimi. *Tu quis es, qui iudicas proximum? unus est Le-*

gislator & *Iudex*! Odzywa się Apostoł *Iacob*: 4. Ktożes ty jest kto obmowco? który sędzisz żyjącego brata, gdy o jego słabościach, o jego nieprawościach przed drugimi gadasz? Jeden jest Przewodawcą y Sędzią, BOG Człowiek, któremu Ociec zdał Sad wszystkim wszystkim ludzi. A gdyby się na tym przynajmniej skończyło, że o tym tylko gadasz, który z toba na tym świecie żyje? iśszczyby to iakożkolwiek rzecz znośniefza była Boskiemu Sercu! ale kiedy nawet y umarły, którego już BOG osadził, nie wybiega się od twego języka? to jest to, co naybardziej boli Sędziego Boga. O! przeklęte usta, z których się ta y taka dobywa obmowa! przeklęty języku który się nie tylko na żywych targasz, ale y na umarłych! przeklęty człowiecze który nie przepuścił nikomu językiem? Lew. (iako pisał Naturalistowie) gdy napaśnie trupą człowieka lub bestyi inſzey, powacha go, ale się ani zębem, ani pazurem nie tknie! a ty y umarłego gryziesz, y na tego zęby ostrzyłeś, którego nie dopiero zagryzła śmierć? Niebo! coż ty robisz, że piorunow na takiego nie rzucasz. Ziemi! czy spisz ty na ten czas? że takiego nie pożerasz żywo. Ogniu! gdzie twoja *activitas*, sprawnosć? że takiego na popioł nie palisz, który się tak zuchwale Pánu Bogu wtraca do urzędu Jego! oraz y Prawa Jego Boskie depce, gwałci, kiedy o ludziach gada.

2. *Qui detrahit fratri, detrahit Legi*: pisze Apostoł *Iacob*: 4. Kto uwłacza bratu, uwłacza Prawu, *idest contemnit eam*, to jest pogardza prawem, ma go sobie za nic: tłumaczy S. Tomasz: Dwoiákic zaś jest Prawo Boskie, które

które obmowcą gwałci, Prawo Starego Zakonu, y Prawo Ewangelii: W Prawie Starego Zakonu obostrzył ludzko Pan BOG, żeby głuchemu nie śmiać, ani przed ślepym zawady nie kłaść: *Non maledices surdo, nec coram ceco pones offendiculum* Lev: 19. (Coż to jest głuchemu nie śmiać? co przed ślepym zawady nie kłaść? wykląda Glossa: *Surdo maledicere, est absenti detrahere. Offendiculum ponere ceco, est notificare peccatum alicujus ei qui nescivit, qui inde scandalizatur.* Głuchego śmiać, jest to nieprzytomnego obmawiać, źle mówić o nim za oczyma. Przed ślepym zawadę kłaść, jest to bliźniego grzech roznosić po ludziach, którzy o nim nie wiedzieli, y mogą się z niego zgorzzyć. Tego tedy najprzód Prawa nie zachowuje obmowcą, pogardza nim, gwałci go zawsze, że źle o ludziach mówi, że ich przed temi obnosi, którym o tym nie należy wiedzieć. Gwałci także y drugie Prawo Ewangelii, gdy uczynkom dobrym bliźniego uwłacza, które Prawo Ewangelii albo postanowiło, albo uradziło, y te sobie w żart obraca. Y tak: gdy obaczy bliźniego że się w Kościele nabożnie modli, a ten go przez wzgardę świętaszkim, obłudnikiem nazywa? *detrahit Legi!* gdy obaczy bliźniego znośzącego cierpliwie przymowki, słowa zelżywe, potwarzy, prześladowania, a ten się nasmiewa z tej cierpliwości jego, y zowie go prostakiem, nie znającym się na swoim charakterze! *detrahit legi!* gdy obaczy bliźniego nie trzymającego swy wolnej kompanii, trzeźwo, skromnie się zachowującego, a ten go nazywa tetrykiem, chimerykiem, odludkiem? *detrahit legi!* gdy obaczy bliźniego nie

skapia.

skapiaćego, ale szkodzącego na Kościoły, tak mąteryalne, iako y owe żywe Duchá Ś. Kościoły, iákimi są wszyscy ubodzy w duchu, a ten się uragając z niego, zowie go rozrutnym? *detrahit legem*. Czemu? odpowiada *Cornelius a Lapide*: *Hoc ipso enim opera virtutis. & sanctitatis, quae Lex commendat, condemnat, facitq. vitia*. Bo tym samym te cnotliwe y święte uczynki, które zaleca Prawo Ewangelii, potępia, y czyni je grzechami. O! Mężowie, iakże odpowiecie Pánu Bogu ciężko, którzy slysząc tak y podobnie mowiące Zony wásze, a wy im nie gánicie tego. O! Mátki, Oycowie, iaki was czeka sąd, którzy slysząc dzieci wásze mowiące: ten taki, tá owáka, a wy ich nie karzecie zá to. O! Mágistraty, Vrzędy, Zwierzchności, iak strážny Pánu Bogu oddacie ráchunek, którzy takich po Miáściach cierpicie obmowców, a nie pociągacie ich do Prává, nie gromicie o to! a według wszyltkich Teologow, równie iako záboycę álbo złodzieiá powinniście takich karác! czemu? bo tak cí Prawo Bólkie gwałca, iako y támci. Co więkřza ielzcze, że gdy źle o bliźnim mowią, o samym Chryřtusie Wcielonym Bogu źle mowią.

3. Znáyduie się pewny Czárnokřęznikow rodzaj, którzy się nazywáją strzelcowie, iako piřze *Sprengerus par: 2. Mallei Malef: quest: 1. Cap: 16*. Ci, kiedy z czártem przy mierze czynią, y niby wpisuiąc się do tej Rycerskiey szkoły, idą gdzie w pole pod Bożą Mękę, y tám stánawszy nápinaia łuk, y z niego do owey Bożej Męki, czyli do Krucifixá strzeláją. Niechże sobie z nich który umyřli w ten czas kogo zabić, gdyby ten był w Indyi, gdyby item murow

murów opafany był, kiedy ſtrzáló do owego Krucifixá Czárnokſiężnik puſci, w tym momencie przeſzywa, zabił y owego ta ſtrzáló. A takiey ieſt y podobney dzielnoſci ięzyk wáſz obmowcy: *Sagitta vulnerans lingua eorum: in ore ſuo pacem cum amico ſuo loquitur, & occulte ponit ei infidias: Ierem: 9.* Strzáló raniáca ięzyk ich, uſty ſwemi pokoy z przyjacielem ſwym mowi, á poráiemnie záládá ná niego ſidlá. Niech tylko ſobie umyſli w kogo uderzyć, gdyby ten był y ná kráiu ſwiátá, doſiágnie go y tám, zrani go y tám wáſz ięzyk ná ſławie. Tácy mowie Czárnokſiężnicy ieſcieſcie wſzyſcy obmowcy! á czy tylko y nie więkſi ieſzcze? bo támci żeby nieprzyjaciela ſwego poſtrzelili, do wyobráżenia Chryſtufa Pána ſtrzelá-ia; wy zaś obmowcy rázác poſtrzálem iezycznym bliźniego, nie tylko rázicie Obraz Pána Bogá, ózłowieká ſtworzonego ná Obraz Bołki, ále też y ſamego rázicie Chryſtufa Pána. Ażá nie wiecie? co Chryſtus powiedział w Ewángeliu: *Quod uni ex minimis meis feciſtis, mihi feciſtis.* Wiéć kiedy bliźniego ná ſławie ranićie, tym ſamym ranićie Chryſtufa ſamego, bo bliźni wáſz ieſt Członek Chryſtuſow. O! náłogu obmowiſk, iák ty ieſt wielkim grzechem? O! ludzie náłożeni o ludziach mowić złe, iák wy wielki popełniacie grzech, gdy kogo obmawiacie? Wielki grzech! bo ſobie przywłaſzczacie Pána Bogá Wzrad. Wielki grzech! bo Práwo Bołkie depcećie, gwałćie. Wielki grzech! bo gdy złe mowicie o bliźnim, o ſamym złe mowicie Chryſtuſie Pánu. Ale ieſt też y ſtráſzny grzech ten w któryſcie ſię wzwyczáli, obmawiać ludzi? y o tym náłępuie

C Z E S C D R U G A.

Straszny grzech obmawiać ludzi.

L Vboć to jest pewna rzecz, że każdy grzech śmiertelny straszny, tak dalece: że gdyby komu z tego dwoygá obierać kazano, coby wolał: czyli wszystkie męki ponieść, które tylko złość ludzka wymyśliła y wymyślić może, czyli tylko jednego dopuścić się grzechu śmiertelnego? powiadam wam: że rączy powinienby sobie obierać poyść na wszystkie męki, aniżeli odważyć się na jeden grzech śmiertelny. *Si hinc inferni ardorem, inde peccati horrorem, cernerem, ac necessario mihi alterutrum eligendum foret: mallet in infernum incidere, quam peccatum committere. S. Anzelm.* Czemu? bo cierpiąc wszystkie męki, nie straciłbyś Páná Bogá, nie stracił łaski Iego, nie stracił dusze swoiey: á dopuszczając się śmiertelnego grzechu, y duszę straciłbyś, y łaskę Boską, y Páná Bogá. Iák zaś straszna jest utracić Páná Bogá y łaskę Iego przez grzech? tylko nad tym pomyślcie dobrze, przyznacie sami. Co się iednąk tycze nałogu obmowisk w któryście się wdali, powiadam wam Kátolicy, że jest grzech bárdzo straszny. A to dla trzech przyczyn: 1^{mo} Ze złością swoią przechodzi wszystkich bestyi okrunych złości. 2^{do} Ze złością swoią przechodzi náwet czártow y piekło. 3^{tio} Ze trzech za iednym záwodem zábiia: siebie, słuchającego, y tego którego obmawia.

1. Ieszcze tego nie czytamy nigdzie, żeby choć najgroźsza bestya, druga bestya tegoż rodzaju, którego samá
jest,

ieft, pożerać miała; tylko to z przyflowia mamy, ale nie z doświadczenia: wielki głód, kiedy pies pla gryzie, wilk wilką kaja. Y bestye nawet rozumu nie mające, mają ná siebie wzgląd. Ty tylko ty náłożony obmawiać ludzi człowiecze nie masz tego względu ná drugiego człowieka bliźniego twoiego, ktorego gdzie możesz pożerasz. Y dla tego też nayokrutnieyszych bestyi złość, przechodzisz złością twoią! iako o tym S. Bernardyn Seneński píše: *DetraCTOR crudelior feris, merito comprobatur. Leo Leoni parcit, lupus lupum non comedit, & quasi omnes ferae crudeliores alijs feris sui generis parcant, solus detractor sibi similes satagit devorare.* Obmowco! okrutnieyszyś daleko od okrutnych zwierzo, bo Lew przepulzcza Lwu, wilk wilką nie ie, zwierzęta wszystkie prawie dają pokoy innym zwierzom rodzaju swego, ty jeden obmowco tak okrutny iestes, że nie przepuścisz podobnym sobie, że y sobie podobnych zresz. Toć to bardo bolalo dość cierpliwego Iobá, kiedy mu te rozumne bestyiki ze tak rzekę do żywego dojadaly! *Quare persequimini me sicut Deus, & carnibus meis saturamini?* Iob: 19. Czemu mnie prześladujecie iako BOG, a nasycać się ciálem moim? Ná co tak S. Grzegorz: *Qui aliena vita detractiōe pascuntur, proculdubio aliorum hominum carnibus saturantur.* Ktorzy cudzego życia obmowiskiem pásá się, bez wątpienia, że się nasycają innych ludzi ciálem. O! złości gorzsa od złości naygorzszych bestyi: O! obmowcy okrutnieysi ná okrutne zwierze! wam się to zdáie nie bliźniego obmawieć, powiáadacie że go to nie boli? słuchaycie ieno iak

do was S. Chryzostom mowi: *Detrahens fraternas carnes comedisti, proximi carnem momordisti: S Paulus terruit dicens: Si autem vos invicem mordetis, S comeditis, videte ne abinvicem consumamini.* Obmowcy! wy powiadacie kiedy ogadacie bliźniego, á wszákżem go nie ziadł że się z słowkiem wymowiłem ná niego? Ziadłeś okrutniku braterskie ciało, pogryzłeś bliźniego ciało, że o nim źle mowiłeś! á przecię Páwel grozi mówiąc: leżeli się wzajemnie będziecie gryzli y żarli, pátrzcież żebyście się wzajemnie nie zágryzli. Stráśzny tedy popełniacie grzech, gdy obmawiacie ludzi, bo złością wálzą przechodzicie złość nayokrutniejszych bestyi. Bestye álbowiem podobnych sobie nie iedza bestyi, á wy ktorzyście się náuczylili źle o ludziách mówić, ludzi iecie, podobnych sobie. A iák stráśzny ztąd grzech popełniacie, że wszystkich bestyi złych przechodzicie swoią złością złość: ták y ztąd nie mniej stráśzny, że złością swoią przechodzicie náwet czártow, przechodzicie náwet piekło.

2. Pytáia się OO. SS. iákie też grzechy w piekle wymawiaia potępiencom czárce? pewna rzecz (odpowiadáia) że tylko te, zá ktore tu ná świecie żyjąc nie pokutowáli, z ktorych nie powstałi, ále umárli w nich. Tych zaś grzechow zá ktore pokutowáli, áni karza czárce, áni im ich wspomináia kiedy. A wy obmowcy co? oto nie tylko mowicie o tych grzechách bliź jego wászego, zá ktore nie pokutował ieszcze, z ktorych nie powstał ieszcze: ále też częstkroć y te wspominacie mu grzechy, y z tych go rozmáicie udáiecie przed ludźmi, zá ktore iuż y pokuto-

kutowal, zá křore go iuž y karáno, zá křore iuž Bogu y
 ludziom zádoſyć uczyniſ. Dobry BOG: o! y bárdzo do-
 bry! že wam nátychmiáſt nie każe bieſowi ięzyká wywlee-
 křorzy zloſcia ſwojá, náwet zloſć przechodzicie bieſow!
 á náwet y piekřo. *Mors lingua, mors nequiſſima, &
 utilis potius infernus, quám illa,* mowi Duch Przenayſwie-
 tly *Eccle: 28.* Śmierć ięzyká obmawiaiącego, ieſt nay-
 gorřza śmierć, y lepiſze ieſt piekřo niź táki grzech. Cze-
 mu? bo piekřo te tylko duře trapi, křore w grzechu śmier-
 relnym z tego ſwiátá zeliřy, á ięzyk obmawiający, y ſwiał-
 tych y grzeřlanych, y winnych y niewinnych trapi. Pie-
 křo tym tylko dokucza, křorzy w nim ſá: á ięzyk obna-
 wiający nie tylko tym dokucza, křorzy ſá blisko niego,
 ále y owym křorzy od niego ſá y zá tyřiac mil. Piěknie
 S. Bernard: *Vnus eſt ſapě qui loquitur, & tunc repente uno
 iętu perimit magnam multitudinem, totam civitatem, vel Pro-
 vinciam, vel Religionem infamando: quod certě nullus gla-
 dius, ſeralis, nulla crudelitas armorum poteſt facere.* Ieden
 ieſt częřtokroć křory mowi, y ieden tylko ſłowo křore mo-
 wi, á przecię tym iednym ſłowem wielkie mnořtwo ořa-
 wia ludzi, częřem cále Miářto, częřem cály křay, częřem
 cály Zakon: czego pewnikiem áni miecz, áni záden okřu-
 tny oręř dokazać nie moře. Strářzny grzech popeřniacie
 obmawiający ludzi: bo zloſcia ſwojá przechodzicie ná-
 wet czártow, ſamo náwet przechodzicie piekřo. Zkád-
 že ieřcie ſtrářzny? zřád: že trzech zábiacie iednym zá-
 wodem, ſiebie, ſłuchaiącego, y tego křorego obmawiaćie.

3. Włoczniá owę, křorá Bok Pána Ieřusa Longin ná-
 li z Krzy.

Krzyżu przebił, Kościół S. nazywa straszna: *Qua vulnera-
ta lancea mucrone diro criminū* Ec: á to z tey przyczyny: że
zá jednym zámáchem trzy rány zádálá: jednę Pánu Je-
zúfowi w Boku: drugá Iemuż w Sercu: bo áż do Serca
doszlá, y przeżyłá Serce Jezúfowe: trzecia ránę zádálá
ná umysle Pánnie Przenayświetszey współcierpiacey y bo-
leiacey z Synem. Táki jest straszny język obmowce ká-
żdego, trzy śmiertelne rány zádálácy rázem, jáko Mio-
dopłynny uważa Bernard: *O! dira lancea triceps lingua
detrahitur, qua uno ictu tres confodit: dicentem, audien-
tem, & illum in fama cui detrahit.* O! okrutna włócznio
troyglowy języku obmowcy, który zá jednym záwodem
zábííász trzech: mowiácego złe o lúdzích, to pierwşy!
słucháácego rákowych obmowí, to drugi! y tego kto-
regó obmawíász, to trzeci. Obmowce zábííász ná duszy
grzechem, słucháácego tych obmow, rákże ná duszy zábííász
grzechem, á tego ktorego obmawíász, zábííász ná
sławie. To to nie straszny grzech ten w któryście się wdá-
li niemal wszyscy ludzie? Straszny grzech obmawíáć lu-
dzi! bo złościá swojá y nayokrutnieyszých bestyi prze-
chodzi złości: bo złościá swojá przechodzi náwet y sa-
mych czártow y piekło: bo trzech zá jednym záwodem zábííá:
mowiácego, słucháácego, y tego o którym mowi złe.
Jest też iészce jest grzech ten w któryście się wzwyčíáli
obmawíáć ludzi, y ciężki? y o tym nástępnie

C Z E S C T R Z E C I A

Ciężki grzech obmawiać ludzi.

BŁuźnierstwo, białochwałstwo, kácerstwo, nienáwiść Pá-
ná Bogá, według wszystkich Teologow chociaż są cięż-
kie dáleko od grzechu obmowstwa: jednakowóz y ten
grzech obmowstwa może się názwać ciężki. Czemu? *1mo*
Bo częstokroć cále Páństwo, cále Krolestwo, karze Pan
BOG zá niego ciężko. *2do* Bo zá soba ciągnie wróćanie
ślawy, która bárdzo ciężko przywrócić bliźniemu. *3tio*
Bo wcale dla siebie żadney nie ma wymowki.

1. Co też gubi naywięcey Páństwa, Krolestwá, Pro-
wincye, Miásta? iáwne niecnoty, zbytki oczywiste, mie-
lzkájących w nich. *Publicum peccatum, est publica cala-*
mitatis causa: napisał Sanchez. A grzechy te zkąd też
są iáwne wszystkim? kto je obwieszcza drugim? ięzyk ob-
mowcy. O! iák wiele grzechow w czterech domowych
katách byłoby zágrzebiionych, gdyby ich ten y owen nie
rozniośł plótká. Nigdyby się ludzie nie chwytáli piiiń-
stwa iáwnego, gdyby im długi ięzyk nie doniośł, że ten
y ow. w domu pokatnie nápił się. Nigdyby się ludzie
nie rzucáli do kradzierzy iáwney, gdyby im nie donoszo-
no, że tam y owdzie krádna. Nigdyby jeden z drugim
nie przyszedł ná złe słowo, przy drugich nie zwádził się;
gdyby im nie powiádáno, że w tym y owym domu, kło-
ca się z dawná z soba. Ták to przeklęty obmowcy ię-
zyk, gdy skryte jednych grzechy wyiáwia drugim, záraz
co żywo do nich śmiałości nábiera, áz się ich też potym

y iawnie dopuszczá. Których, gdy się zágęści zbytnie w Kroleſtwie, álbo w Mieſcie ktorym, kará Páná Bogá náſtępuie po nich. A zátym oſlawienie, ieſt tego wſzytkiego przyczyńá, że zá owe inne grzechy, gniew Boży zſtępuie ná wielu. *Publicum peccatum eſt publicæ calamitatis cauſa.* Dobrze nápiſał Hárton: *Nocet peſtilens balinus ſpeculo, nocet ſordida manus lilio, nocet grando vineæ: plus lingua detractoria Vrbi & Orbi.* Doſyć zwierciádlu ſzkodzi zaráźliwa párá, lilii páſkudna ręká, winnicy grád: dáleko bárdziej iezyk obmowcy Swiátu y Miáſtom ſzkodzi. Między inſzemi plagámi, ktoremi chłoſtał Pan BOG Egipt y Fáraóná, czwarta plagá byłá muchy, która ſię názywálá *plaga graviffima*, *Exod: 8, i deſt nocentiſſima, tam hominibus, quàm jumentis*: wykłáda *Cornelius á Lapide*, to ieſt nayſzkodliwſza ludziom y bydłu. Táka ieſt pſia muchá obmowcá, gdzie ten ieſt? biádá temu Miáſtu! bo zá iego obmowiſká, wiſi nád nim rozgá gniewu Bołkiego. Vciekaycie, uciekaycie przed takim ludzie iák przed zápowietrzonym. *Detractoribus ne commiſcearis, quoniam repente ſurget perditio eorum.* Przefrzega Duch Przenayſwiętlzy *Prov: 24.* Z obmowcámi nie mieſzaycie ſię, żeby ſię przy nich nie doſtáło y wam, álbowiem zgubá ich powſtanie znaglá. A gdyby tylko ich ſamych, ieſzczęby to mniejſza! ále kiedy y Miáſtá zgubá powſtanie dla nich? to gorſza. To zás zówſze ciągnie ſię zá obmowcámi, że dla nich nie raz Miáſtá bywáia w ſtráchu. O! iák to ciężki grzech oſlawiáć, obmawjáć ludzi, zá ktory Pan BOG cále Miáſto, cále Kroleſtwo

leſtvo karze. A y ztad ciężki takže, że zá ſoba ciągnie wróćanie ſlawy, ktorą bárdzo ciężko przywrócić zupełnie bliźniemu.

2. Ktore przeciw ſpráwiedliwoſci dziejá ſię grzechy; iáko to kradzierzy, obmowiſká, te u Teologow názywájá ſię: *peccata caudata*, grzechy ogoniáſte, že zá ſoba wloká wrocenia obowíazek niby ogon iáki. Y ták: co ſię tycze grzechu oſlawienia, obmowiſk, złego o ludziách mowienia, powiáda Duch Przenayſwiětſzy *Prov: 13: Qui detrahit alicui, ipſe in futurum ſe obligat*. Kto kogo obmawia, oſlawia, źle o nim przed drugimi mowi, ten ſię ná przyſzły čas obowíazuie. Do czegož? do wrocenia ſlawy. O! iak to ciężki obowíazek wrócić ſlawę bliźniemu zupełnie. Nic łatwieyſzego iáko w ſciánę wbić gwoźdź, ále go potym dobyć, nie máſta trudnoſć. Nic łatwieyſzego iáko ſkrulżyć ná liſcie pieczgć, ále iá znowu zcalić, żeby nie bylo znać ſkrulzenia zadnego, *hic opus, hic labor*. To ták y ogaćć bliźniego nic łatwieyſzego, ále to znowu odwoľać przed temi oſobámí, przed ktoremi niepoczciwie mowiſeš ná niego, ále mu znowu wrócić ſlawę żeby ták iák przedtym w cáloſci u ludzi byľá, o! ciężkaž to bárdzo rzecz. Czemu? bo chociaž to y odwoľasz, poſtaremu že ſa ſkłonnieyſi luďzie do wierzenia złemu ániżeli dobremu, záwľze u nich znákowány będzie. Tákwlaſnie iáko gdy pádnie ná pápier biały inkáuſtu kroplá, chociaž iá wykrobieſz, zoſtánie iednák znák. Czárnoxiężnicy Fáraóná mogli z rozgi uczynić wężá, ále znowu z wężá uczynić rozgę nie mogli perráſić, *Exod: 7. Li-*

two to łatwo udąć bliźniego przed ludźmi tak dalece, że się go chronić będą iako węża, ale znowu w to potrafić, żeby iak przedtym był w takim poważaniu *moraliter* mówiac, nie podobna. Zład Segneri mówi: *O! quam raro ad unguem, ex rigore iustitiae, fama restitutio praestatur.* O! iak rzadko zupełnie sławą przywrócona bywa. Y z tey-ci to podobno przyczyny ciężey zawiśle wrocić bliźniemu sławę aniżeli pieniądze. Złodziey niechay ukradnie złoty, dosyć nągradza szkodę, kiedy wraca złoty: ale kiedy kto powie, że ug. ta niewiasta jest cząrownicą, chociaż odwoła potym: iako żywo nie jest tak? ja to ze złosci powiedział! ieszcze się iey przez to sławą zupełnie nie wróca! Czemu? bo może być takowy, który sobie tak pomyśli: mówiszci ty tak teraz, że ci znać spowiednik kazał, ale przedtym inaczej mówiłeś? zaczęmy musi to być przecię do podobieństwa coś. Wziąć sznurek grubey y zawiązać węzelek na nim, łatwo go rozwiązać, że ogrubny: wziąć cieńką iedwabiu nitczkę, zawiązać także węzelek na niy, zaciągnąć go dobrze, o! już sz rozwiązać go ciężko: prędzey nitkę urwiesz, prędzey połamiesz palec, niż odwiążesz węzelek. Czemu? bo subtelna nitka. Uczynić komu szkodę czyli krzywdę w fortunie, jest to węzelek na sznurku, który odwiązać łatwo: ale szkodę uczynić na sławie, która iako iedwab jest *subtilioris ordinis*, jest to węzelek na iedwabney nitce do rozwiązania trudny. O! grzechu osławiający ludzi, iakżeś ciężki grzech y z tey przyczyny, że za sobą ciągniesz wroćne sławy, która *adequate* bliźniemu przywrócić, jest

bardz o

bárdzo rzecz przytęszka! Ale ielzcie y zrad iest cięzki grzech obmawiać ludzi, że wcale żadney nie ma wymowki dla siebie.

3. Włzystkie inne grzechy, do których się przez nałog wciągáa ludzie, iáka taká máia dla siebie wymowkę. Y tak S. Chryzostom mowi: *Impurus libidine explet, fur paupertatem solatur, avarus divitias corrodit* Etc: Spytać cięśniká: dla czego się perubstwem máżesz? odpowie: żebym łubieżność wypelnił. Spytać złodzieiá, dla czego ty krádniesz? odpowie: żebym się lepiey miał. Spytać się łakomcá, dla czego ty tak chciwie zgromadzałz grosz do groszá? odpowie: żebym miał, álbo żeby po mnie mieli co bráć sukcesorowie. Spytaćże obmowcę: dla czego też ty moy kochány káždého ozbrem obiedzielz? nie umie odpowiedzieć ná to, nie umie dáć áni spráwiedliwey, áni niespráwiedliwey wymowki. Włzystkie inne grzechy máia łwoię iákakolwiek wymowkę, náłog obmowiská, nie ma żadney dla siebie wymowki.

Ia to mowie, á z kátá obmowcá odzywa się: O! mam ci y ia mam swoje dla siebie wymowki. Radbym ie też uslyszá? Oto ia co o ludziách mowie, z pálcá tego sobie nigdy nie wysę, ále co też od drugih slyszę, to powiádam przed drugimi. Tá to więc iest wymowká twojá? owłzem to iest oskárzenie siebie, nie wymowienie: iáko náucza S. Chryzostom. Staw sobie moy miły obmowco że ci pochlebię słowem, trzech złodzieiow w myśli: jeden z nich zamek orwiera do skrzynie, drugi wymnie suknie, á trzeci ie z kámiennice wynosi. Ktoryż tu z tych trzech

trzech formálny czyli prawdziwy złodziey? wszyscy trzech, odpowiadasz, bo wszyscy trzech krádną. Bárdzo dobra odpowiedź! owoż tak się rzecz ma y w nászey sprawie: ty sekretu, ktorego ci powierzono pod poufałością przyjacielską, spulzczaś się drugiemu, drugi trzeciemu, trzeci czwartemu: więc iák ty obmowcą jesteś, tak y ci wszyscy obmowcy są, osławiciele są, y obowiązani są do wrocenia sławy. Przed S. Ianem Iálmużnikiem kiedy kto chociaż o iáwnych grzechách mówił ludzkich, S. Biskup zaráz ich gromił tak: Dla Bogá nie mówcie nic złe o ludziách tych, bydz może że iuż pokutowáli zá to, á człowiekowi o cudzych grzechách mówić, ktore iuż mogli dawno Pan BOG odpuścić, iák nie należy, tak y nie godzi się. A jeżeliż o tych, ktore są iáwne grzechy mówić się nie godzi? dopieroż o owych, o których procz ciebie, máło kto więcej wie. Rzeczysz: álem ja to tákiemu powiedział, ktory nie jest długiego języká, y do tego ieszcze zakłanem go iáko wężá, żeby się kiedyżkolwiek nie wymowił z tym przed kim! Smiecie się z tey twoiey wymowki wspomniány S. Chryzostom: Jeżeliś powiáda przyjaciela twego upraszał o to, żeby nic nie wspominał przed nikim, dopieroż tobie trzebá było mieć, y trzymać język zá zębami, nie wymawiać się z tym.

Ale to wszystko prawda com ja powiedział? Y cóż stąd że prawda? więc iuż dla tego że prawdę powiedziałeś, obmowca nie jesteś? wżák to prawda była co czytamy w Xiędze Świętey, że Dawid dla pewney okoliczności, z umyśłu tam postawić w bátalii Vryaszá kazał,
gdzie

gdzie był najmocniejszy nieprzyjacielski szturm, á żeby
 tak mógł prędzej zginąć, á przecię przy śmierci mocno
 przykazał Sálomonowi Nástępcy y Synowi swemu, á żeby
 Icábowi Hetmánowi kazał wziąć głowę z á to, że ten list,
 który pisał ná ow czas do niego w téj máteryi, pokazał
 Officyerom drugim. A to nam wszystkim ná náukę pi-
 sze *Frauner*, żebyśmy grzechów bliźniego chociaż pra-
 wdziwych puki nie są wiadome wszystkim, nikomu nie ob-
 iáwiali. Przyczyná z á tego? bo bliźni nasz chociaż przez
 grzech utracił láskę Páná Boga, jeszcze jedná nie utracił
 práwá do slawy. Nie mász tedy żadney w tym grze-
 chu wymowki, á tym samym że wymowki żadney nie mász,
 rośnie y z ád nie máła tego grzechu ciężkość: że iáko
 ciężki jest grzech obmawiać y osławiać ludzi, iże często-
 kroć ciężko Pan BOG cále Pánstwo, cále Miásto z á nie-
 go karze: że iáko ciężki jest grzech obmawiać y osławiać
 ludzi, iże ciągnie z á sob á wroczenie slawy, która b árdzo
 ciężko zupełnie przywrocic bliźniemu: tak téz y z ád ie-
 szcze ciężki jest grzech obmawiać y osławiać ludzi, iże nie
 ma dla siebie żadney wymowki. Macie tedy iuż iáki to
 jest ten grzech obmawiać ludzi w któryście się b árdzo ná-
 łożyli? że jest wielki grzech, str áśzny grzech, ciężki grzech.

K O N K Ł U Z Y A.

UWážé sobie teraz przy konkluzyi Kátoliku, á uwáž ná-
 przód to, co ci z tego przyidzie! żeś pokorny, nabo-
 żny, skromny, trzeźwy: kiedy przecię masz ten nálog prze-
 klęty do siebie, że lubisz o ludziách gadać. Co ci po wízy-

ślim co, ze wżyskich innych grzechow tryumfi, kiedy
za ten ieden w który się wdaleś mocno, będzie z ciebie
szatan tryumfował wiecznie.

Powtore: Vważ sobie, iaki to jest ten nałog bardzo
głupi, w którym się ty tak kochasz, w którym ty gniesz
tyle lat. Cobys o takim sadził, któryby się z tylu nąd
bliźnim pastwił, który ni z tego ni z owego przypadzy
z tylu do niego, raz drugi potracił go, y uciekł. Miałby
też ten kawałek zdrowego rozumu? nigdybys mu go sam
nie przyznał! bo jeżeli miał co do bliźniego, mógł mu się
w oczy stawić, a tenby wiedział iak się obeyść z nim.
A taki jest ten twoy nałog taki, że nie w oczy ludziom
szkodzi, którzyby się mogli wywieść z tego co im zādā
iesz, gdyby slyszeli, ale za oczymā.

Potrzenie: Vważ sobie, iak się ty dla tego nałogu two-
iego obrzydliwym Pānu Bogu stāiesz: *Detrahtes Deo*
odibiles, mowi S. Pāwel *ad Romanos* 1. że miłść którą
Pan BOG iest. y w tobie y w bliźnim zābiłsz. Czemuż
go y sam sobie nie obrzydłsz? Rzeczysz: luźci mi też
poniekad y mārkatno samemu nā siebie! inżym się y rad
oduczył tego, tylko że nie mogę żadnā miśra! iestem nie
utrzymać w języku, wynowię się prędko ze słowkiem.
Wierzę że nie miałsz. Szczępił pod lesień władzony, śa-
two wypradć nā Winogę zāraz: niechże się ieden y drugi
Rok zāsiadzi, zākorzeni w ziemię, z ciężkością go wycia-
gać. Wczorāysze murowānie łatwo rozebrać, niechże
połkoj z Rok, nechay osiedzie cegłā, kilofami trzebā go
łamać. Y zwierzā gdy się zāsiadzi w kniei, nie łatwo
wype-

wypędzisz. Ták y z nałogu tego, ciężko ciężko wybrnąć.
 A wżákże ieżli tylko chceš szczerze wyplatać się z nie-
 go, masz ná to sposób, któryż? Posłuchayże S. Bernár-
 dyná Seneńského: *Optimum non detrahendi remedium est*
humiliatio, per quam homo recurrat ad arcana conscientiae
suae. Naylepszy iest ná nieobmawianie sposob upokorze-
 nie siebie samego, kiedy człowiek iák prędko poda mu
 się okázya mowienia o drugich, záraz się ucieka do su-
 mnienia swego, y nie ná to co siedzi w czyim sumnieniu;
 ále ná to co w iego pátrza. Powiádam! bárdzo to do-
 bry sposób, záleca go y S. Bernard? *Nunquam alienis*
detrahes, si te bene inspexeris. Nie obmawisz nikogo nigdy,
 ieżeli się sam w sobie przegládać będziesz. Z dawnych
 SS. OO. ieden, żeby się utrzyć mógł z tego o drugich mo-
 wienia, w komórcie swojej po práwey stronie popisał swo-
 ie grzechy, á po lewey stronie obowiązki stanu y powo-
 łania swego. Ile rázy tedy przyšlo mu mówić o kim;
 záwsze tu y owdzie wprzód okiem rzucił, y ták swoich
 nie cudzych defektów poprawiał. Vczyń ták y ty Ká-
 toliku, gdzie się tylko obrocisz, iákby po jedney stronie
 ściány, miey záwsze popisane w myśli twoiey grzechy, á
 po drugiej niby stronie powinność Chrześciánka, która
 táká iest: *Milny Paná Boga twego, á bliźniego twego, iák*
sibie sa nego. Co tobie nie miło, drugiemu nie czyń. A
 te piśmá wędzidłem będą ná twoy nieutrzymaný iezyk.
 Skuteczniejszyego lekárstwa ná utrzymanie się od obmowi-
 ská nie mász, iákó wspomnieć sobie ná swoje grzechy. S.
 Pimeniulzá Opátá ktoś w mowie nie utrzymały rádził się
 iákby

iákby się też utrzymać od tego, żeby o ludziach nie gadać? odpowiedział S. Opát: Ja y bliźni moy iesteśmy dwa Obrázy; więc gdy poglądam ná moy y ganię, zdáie mi się Obraz bárdzo piękny Brátá mego: niechże zaś swoy chwale; záraz támten Brátá mego Obraz wydáie mi się brzydkí. Y przydał do tego: Ná ten czas nikogo nie obmawiam, kiedy siebie samego ganię. Ták ták! tylko siebie pátrzymy, siebie ganiemy; nic takowego nie upátrzymy do bliźniego, z czegobyśmy go obmówić mogli. Masz tedy iuż sposób Kátoliku do prześlamania się w tym nálogu złym, wspomnienie ná swoje grzechy, y przeglądanie się w sumnieniu własnym: Vpádniyże teraz do Nożek Vkrzyżowánego IEZUSA, krulz się y oplákuy przy nich ciężkość tego grzechowego nálogu twoiego, proś o láskę przy tym spódánym spósobie powstánia z niego! nie puszczayże się ich, dopuki ci iey nie da! mow nabożnym sercem: O! IEZV Dobroci mojá! wšzystek drżę, gdy pátrzę ná piekło ktore mnie pewnie czeka zá moję złe nálogi! lękam się niezmiernie gdy widzę y uważam, iák tám w nim wiele goreie y będzie gorzało po całą wieczność zá obmowy ludzi. Czynię tedy z tobą Pánie IEZV przymerze czyli postanowienie táké: Niechże mi ięzyk ten robáctwo zá żywotá roztoczy, ieżelibym kogo nim odtádmiał obmówić, niech mi zmartwieją usta, ieżelibym ie kiedy miał otworzyć ná obrázę twoję! niech y iednego nie wymowię słowá, żebym ktore miał wymówić przeciwko sławie bliźniego mego. Chce się w tym popráwić! chcę się w nálogu ślamác! dayże moy IEZV láskę o kto-

ra Cig

ra Cię proſzę pokornie, przez owe ciężkie obmowy które
re wilzac ná Krzyżu ponioſieſ od zuchwałego żydoſtwa:
*Vach! qui deſtruis Templum Dei & in tribus diebus reedi-
ficas illud, ſalvum ſac remetiſſum descendens de Cruce.*
Marc: 15. Ach! który rozwałalſ Koſciół, y we trzech
dniach znowu buduielſ, wybaw ſiebie ſamego z Krzyża:
Abym to iá rzmo w które ſię ſam záprzagłem, iuż zrzucił
z kárku. Nie godzienemci nie godzien domagáć ſię tey
láſki u Ciebie, który tyle rázy mowiłem złe o Tobie, ile
rázy o bliźnim! ále niech Cię uznám Páná Miłofiernego,
A M E N.

SKUTKI PRZEKLECTWA

W Czwarty Piątek Márcowy w tymże Koſciele
Archi-Prezbiterálnym Krákovſkim.

1754.

Domine da mihi aquam. Ioan: 4.



Stap Sámárytánko pretenſyi twoiey! potrze-
bnieyſzy ja y ſłuchácz moy Krákovſki tey wo-
dy niżli ty, o którą Páná proſiſz. Bo ieżeli
przez tę wodę rozumieć będziemy, *Aquam*
ſapientia ſalutaris, Wodę zbáwienney náuki, y láſkę Páná
Bogá do mowienia o tych zbáwiennych náukách, iáko SS.
OO. rozumieją? á tey ci też mnie potrzebá. Coż bez lá-
ſki Páná Bogá Káznodzieiá ná Ambonie? trába bez mun-
ſztuká

łtuka, albo orgány bez miechow, które nie nie zagrają,
 choćby w nie iak naybárdzicy palcami Orgánistá uderzał,
 ieżli wiátru nie będa miáły. Ztąd S. Piotr Dámiáni:
Homo homini inaniter loquitur, si per semetipsum Deus in-
terius non loquatur. Po próżnicy człowiek człowiekowi
 mowi, ieżli BOG przez niego wewnątrznie nie mowi. Ie-
 żeli zaś przez tę wodę *aquam compunctionis* rozumieć bę-
 dziemy, wodę skruchy, wodę pakutnych łez, iáko drudzy
 rozumieją z Tłumáczow dzisiejszey Ewángelii? ta wodá
 właśnie potrzebna słucháczowi mojemu, który się w rózne
 wciągnął grzechowe nálogi, naywięcey jednak w nálog
 piáństwą, w nálog obmawiania ludzi, y w nálog przekli-
 nania. Y ták: tym, którzy się w piáństwo wciągneli?
 potrzebna tá wodá ná ugáśzenie prágnienia w nich. Tym
 którzy się obmawiać náuczyli drugich? potrzebna tá wo-
 dá trzymać iá w ustách często, żeby się z tym słowkiem ie-
 zyk ich nie wymawiał ná bliźniego. Tym zaś, którzy
 máia we zwyczáiu biesami kląć? potrzebna tá wodá, żeby
 sobie ná wypłókali gębę z piekielnego plugáctwá tego, á
 więcej nie przeklináli. Co się tedy mnie tycze, y po-
 winności moiey, proszę goráco Páná Bogá moiego z Moy-
 zeszem Deut: 32. *Crescat ut pluvia doctrina mea, fluat ut*
ros eloquium meum, quasi imber super herbam, & quasi stil-
la super gramina. Ná co ták Cornelius à Lapide: *Vtinam*
doctrina mea non sit cassa, frustranea, & inutilis in vobis,
sed afferat, faciatq; id, quod facit pluvia & ros in agris,
& herbis, dum eas secundat. Bogdayże iáko deszcz ná-
 uká moją zrosła, bogday wymowá moją iáko rosa pádła,
 albo

álbo iáko deszcz ná ziół, álbo iáko kroplé ná zieló, álbo trawę, to jest: Bogday nie była dáremna y niepożyteczna náuka móá w was! ále taki pożytek uczyniá w sercach wálszych, iáki deszcz álbo rosa czyni, kiedy ná rola pádnie. Co się zaś tycze was náłożeni przeklináć słucháczé, do których dziś zámýslám mowić, O! y wy, o! y wy prócie także Pará Bogá z Samárytánką dzisieyszą o íáskę do powítania z nálogu tego: *Domine da mihi aquam.* A ja póstępując w záczeréy máteryi, y máłacy dziś mowić o nálogu przeklináń, ániżeli sposoby wam obmýslę do zwycięzenia się w nálogu tym, wprzód wam ieszcze przełożę przed oczy nieszczęśliwe skutki tego nieszczęśliwego nálogu wálszego, iákie te są? y iákie się záfwe rodzą z przeklináń skutki? Cokolwiek o tym mowić będę, niech to wšzystko idzie *Ad M. D. G.*

Iezeli który wiek mogł bárdziej obfitowáć w przeklęctwá w złorzeczeniá iák terázniejszy wiek, moim zdániem podobno żaden. Tak się bowiem teraz przeklęctwá zájęściły wszędzie, że nie mász tego stanu, nie mász téy kondycyi, nie mász domu tego, gdzieby się nie násluchał przeklinájących. Co o swoich czásách Rzymłki Kráľomowcá powiedział, mowić się to może y o nálszych teraz: *Nil est tam volucre, quam maledictum, nihil facilius emititur, nihil citius excipitur, nihil latius dissipatur.* Nie tak lotnego nie mász iáko złorzeczenie, nie się łatwiey nie wymowi iák te słowá: bogdáieś tyle á tyle ziadł! niczemu się prędzey nie przyśluchasz iák temu: bogday cię to á to potkáło. Y nie trzebá tego śiáć iák stárzy Po-

ganie, o których pisze Plinius: *Nihil ocino facundius, cum maledictis ac probris ferendum, ut latius proveniat.* Sámó się to złe rodzi, owszem tak się rozkrzewia w Chrześcijaństwie naszym, że już prawie ząglutza imię y cnotę Chrześcijańską w wielu.

Właśnie o tych naszych zepsowanych, terażnieyłych czasach wieścził Duchem przepowiedział Prorok Oseę 4. *Non est scientia Dei in terra! maledictum, & mendacium, & homicidium, & furtum inundaverunt.* Nie masz wiadomości Bożey ná ziemi: to jest, według wykładu Korneliusza à Lapide mówiąc: Nie masz takiego, któryby Páná Bogá nie *per scientiam speculativam*, przez wiadomość czyli naukę rozumem spiegująca, dochodząca, ale *per scientiam practicam*, przez wiadomość czyniąca czyli spráwującą się dobrze. Nie masz mowie takiego, któryby uważał obecność tego, któryby Go szanował iák należy, bał się iák potrzebi: któryby uważał Opátrznóść tego karząca złych, płacząca dobrym, y to uważając, żeby się powściągał od złego. *Quod enim homines à peccato absterret, & ad bonum impellit, est Numinis metus & reverentia*, nápiśał S. Cyrill. A przeto że tey wiadomości, tego poszanowania, tey boiázni Páná Bogá ná ziemi nie masz: zlorzeczeństwo, klámstwo, mężoboystwo, kradzierzy rozlały się po ziemi. Wszędzie gdzie tylko ucho puścisz *maledictum inundavit!* w Miáściach *inundavit!* po wsiách *inundavit!* po Dworách Szlácheckich *inundavit!* po Mieyskich kámienicách *inundavit!* po Szpitalách *inundavit!* w stárych y młodych ludziách *inundavit.* Y

ták

ták to iuż we zwyczaj poſzło zſorzeczyć, kłać, iákby ten
był wſzyſtek obowiązek, tá cała powinnoſć Chreſćciani-
ná, przeklinąć. A przecię Apoſtol Ima Pet: 3. *Non red-
dentes malum pro malo, nec maledictum pro maledicto: ſed
ē contra benedictes, quia in hoc vocati eſtis, ut benedi-
ctionem hereditate poſſidearis.* Nie oddawając złe za złe,
ani przekłętwa za przekłętwa, ale przeciwnym ſpoſo-
bem przeklinających błogoſławiać, álbowiem ná to ieſte-
ſcie powołani, abyſcie błogoſławieństwo odziedziczyli.
Ták iuż teraz ten nałóg przeklinania ſpoſpolieciał u wſzy-
ſtkich? że y rzemieſlnicy rzemieſło kiedy nie zarábiają,
y Kupecy towary gdy mało álbo nie utargują, winiarze,
kączmarze, y wſzyſcy ſzynkarze gdy nie mają odbycia
ná trunk, ſzláchtá goſpodárſtwa ſwoie gdy ſię im nie wie-
da, Inwentarze gdy im drobnieją, mizernieją, inni bliźnie-
go ze złoſci przeklinają, á co gorſza? y Rodzice y Ro-
dzice náwet dzieci ſwe przeklinają. O! czáſy nieſzczę-
ſliwe ktorych my ſię doczekáli, że teraz y Rodzicielſtwa
wrodzoney ku dzieciom ſwoim zápominają miłóſci, ná
krew ſwoię miłofierdzia nie mają. Ale co ia ná czáſy
nárzekać ná ten nieſzczęſliwy nałóg w ktorýmſcie ſię wdá-
li nárzekać trzebá. Zebym grzechy mogli każdemu z was
obrzydzić, radbym! gdyby można oſobno Rzemieſlnikom,
oſobno Kupcom, oſobno Szynkarzom, oſobno ſzláchcie,
oſobno Rodzicom przeklinającym dzieci, oſobno y tym
wſzytkim ktorzy drugich przeklinają ze złoſci, przekłé-
ctwa ich pokazał ſkutki, tylko żeby ſię podobno náprzy-
krzył długoſcia? Nie także ale tak! podzielę ná dwie Czę-
Lll 2

ści Kazanie. W pierwszej Części poyda Rodzice przeklinający dzieci. W drugiej Części wszyscy inni przeklinąć, zlorzeczyć wzwyczajeni. W pierwszej Części Rodzice obaczają przekleństwa swego skutki. W drugiej Części Wy wszyscy którzy przeklinacie, przekleństwa waszego obaczycie skutki. Zaczniemyż od pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

W ktorej się pokazuje, iakie mają skutki przekleństwa swego Rodzice, którzy dzieci przeklinają.

Pytał swoich Rzymianów S. Páwel Listem: *Quem ergo fructum habuistis tunc in illis, in quibus nunc erubescitis. ad Rom. 6to.* Cożescie też mieli za pożytek na ow czas z owych waszych grzechowych nałogów, w którychcheście gnili tak długi czas, a teraz was ich wstyd, gdy nowe zaczęliście życie. Pytam y ja was Oycowie, Matki, którzy nałożeni jesteście przeklinąć dzieci wasze, co wy też za pożytki z tego zlorzeczenia waszego, z tych waszych przekleństw, które za iadą okazyja, czy to w gniewie, czy w prędkości, ni pioruny iakie rzućacie, miotacie ustawicznie na dzieci wasze? *Quem ergo fructum habetis in illis?* Te wasze zlorzeczenia, te wasze przekleństwa, wy rozumiecie że są iedno co w: groch na ściągę rzucony? O! nie tak rozumieycie nie tak! mają swoje skutki te wasze przekleństwa. Chcecie wiedzieć iakie? owoż wam powiadam: Obrząz Pána Bogá, a nie prosta iaka obrząz, ale obrząz ciężka! To pierwszy skutek waszego przeklinania dzieci: Zgorzienie wielkie, ktore z siebie daćcie przez to dzieciom!

ciom! To drugi skutek. Zgubá dzieci, ktorých temi przekłętwy wálzemi ná fortunę, ná zdrowiu gubicie! To trzeci skutek.

1. Rodzicom dzieci kłać, ktorých ieżeli nie codziennie, więc przynajmniey w Święto, w Niedzielę przy ſłuchaniu Mszy S. błogosiławi Káplan? Rodzicom dzieci kłać, ktorým tyle rázy, ile rázy godnie przyjmują Sakraménta, pobłogosławił Pan BÓG? O! iák ciężka obrázá Páná Boga. Dochódźcie tego z Piśmá: Rozgniewał się ná Chámá Syná ſwego-zuchwałého Stáruſzek Noe, y ſłuſznie rozgniewał się. Coż w tym iego náſtąpiło gniewie? co zwyčajnie y w wálzym przekłętwo, złorzeczenie, tylko że nieporządne, y że tak rzekę, nieſpráwiedliwe. Bo Chám ládáco ná Oycowłkie niebłogosłáwienie ſwozáróbił, á Noe Ociec nie Cuá ná Syná ſwoiego, ále Chámáá ná málutkiego Synka Chámowego, á ſwego wnuczká złorzeczy, ſtráſzliwie przeklina. *Maledictus Chanaan, ſervus ſervorum erit Fratribus ſuis.* Przekłete dziecie Chámáá, ſłuźebnikiem będzie ſług bráci ſwoiey. A moy miły Stáruſzku; coż ten winien, że zá Oycá odpowiáda? kiedy miałeś co do Syná, więc ná tym mścić się było, ále nie ná wnuczku! *Filius non portabit iniquitatem Patris, & Pater non portabit iniquitatem filij.* Ezech: 18. Syn nie ponieſie niepráwóſci Oycowłkiey, áni też Ociec ponieſie niepráwóſci ſynowłkiey? wyráźnie Piśmo Boże mowi. Táiemnicá w tym ieſt! odpowiáda S. Chryzoſtóm, kiedy Noe z Synámi Semem, Iafetem, y Chámem z korábiá wyſiadł ná ląd, po owey powłzechney powodzi, czytamy w Xię

dze Świętey, że mu Pan BOG y wszystkim dzieciom ie-
go osobliwym błogosławił sposobem: *Benedixit Deus*
Noe: & Filijs ejus. Błogosławił BOG Noemu, y Synom
iego, y rzekł do nich: Rośnijcie y rozmnażajcie się, a na-
pełniajcie ziemię. Strach wász y drzenie niechaj będzie
nád wszelkim ziemnym zwierzęciem, y nád wszelkim pía-
stwem powietrznym, ze wszystkiemi ktore się ruszá na zie-
mi: y táń daley. Nie osobliwszeż to błogosławieństwo
Boskie? Owoż, żeby tego ktoremu błogosławił Pan B G
nie przeklinał rozeznány strąruszek (bo inaczey byłoby
to z wielką zniewagą Páná Bogá) dlatego nie w Chámá
Syná swego, ále w Chánááná Chámowego Syná, á swoie-
go wnuczká uderzył! *Ne videatur maledicere, cui Deus*
benedixerat, prateritò illò, qui se contumelia affecerat, fi-
lio maledictum intulit. Złota myśl Złotoustego Doktorá.
Vważajcież Oycowie, Mátki, ktorym zwyczajna kłáć,
złorzeczyć dzieciom swoim, iák ciężko obrażacie Páná
Bogá? BOG ná Chrzcie Synom wászym, ná Bierzmowá-
niu, y zawsze ile rázy Sákráment pokuty, y Sákráment Ciá-
lá Pánkiego przyjmują godnie, przez łáskę poświęcająca
w osobliwszy błóg słáwił sposob, á wy ich całym przeklina-
cie piekłem? Pomiárkuycie się w złościách wászych nie-
pomiárkowáných Rodzice, co wy to robicie co? tu w Ko-
ściele przy Chrzcie dzieci wásze oddáacie Bogu, á zno-
wu w domu oddáacie ich bielom? tu za nich Páná Bo-
gá prosicie żeby ich w zdrowiu chował, ná inšym miey-
scu śmierci im życzyście? tu skwierzycie przed Pánem
Bogiem, żebyście się z nich doczekáli pociechy iákiey, á
gdzie

gdzie indziey mowicie: bogdaieś ná szubienicy wisiał! bogdaieś nie ulzedł rąk kátowńkich! táz to dla was ma bydź pociechá z nich? O! moy Boże, iák Ty ciężko obrażony bywałś od Rodziców terážnieyszego wieku. O! Oycowie, o! Mátki iák wy to zniesć możecie ná tercú? iák wy ná to odważyć się możecie, ná co się nigdy Noe odważyć nie chciał? A mowiac prawdę nie zgrzeszyłby ták ciężko Noe gdy się uwiodł gniewem ná Chámá Syná swego, chociażby go kłáś ná ten czás, iák wy grzeszycie ciężko! czemu? bo ielzcze ná ten czás nie było Sákrámentow, ták wielka Świętość, iáká jest Ciáło Páńskie, która się dzieci wálze poświęcáia kilkánaście, kilká dzieśiat rázy ná rok! postáremuż miał ná to wzglád że mu Pan BÓG przy wymięciu z Arki błogosláwił, z tym Boskim błogosláwienstwem nie chciał mięszác Oycowskiego przeklęctwá swiego: Wy zász y ná Sákráment Chrztu względu żadnego nie macie, y ná ták wielką Świętość która dzieci wálze przyimuia z rąk Kápláńńkich, gdy często kreć tego náwet óniá ktorego przyłtěpuia do Stólu Páńskiego, bywáia przeklináni od was? O! obrázo Páná Bógá ciężka. Coż mowić o zgorśzeniu wielkim, ktore z siebie ná ten czás dáiecie dzieciom, kiedy ich przeklinacie.

2. Ma to do siebie wiek dziecinny, wiek młody, że toż samo gotow zázaz czynić, co u stárlzych widzi. Y ták: obaczy owen máluś modlácego się naboźnie z złożonemi rękámi Páná Oycá, zázaz też y ten skłáda niewinne raczki. Obaczy po kilká rázy ná dzień klęczáca Páńia Mátkę, zázaz też y ten samie koláná swoie, nagina

Ku ziemi. A iako to zawsze czynię gerow, co Rodzi-
 cow czyniących widzi, tak też y gotow mówię gdy przy-
 dzie do lat swoich, iako Oycá y Mátkę mowiacych słyszał.
 Y jużby to cudowi przyznać trzebá, przypisać osobliwey
 Páná Bogá iáśnie, żeby dzieci Rodzicielskich obyczajów
 przeymować ná siebie nie mieli. Cudby to był mowie
 wielki, żeby tak Syn nie mówił, iak mówi Ociec iego.
 Num: 26. *Factum est grande miraculum, ut Core percutente
 Filij eius non perirent.* Stał się wielki cud w Izraelu nie-
 gdys, że gdy Kore ginął, Synowie iego nie pogineli. W
 czymże się to cud ten tak wielki stał? áto w tym odpo-
 wiáda Lyranus: *Quando terra aperuit os suum, & devo-
 ravit Core cum multis alijs, Filij eius remanserunt stan-
 tes in aere virtute Divina, quousq; terra iterum reclusa est
 sub pedibus eorum.* Kiedy się ziemiá otworzyła, y pożar-
 ła Korego z wielu innemi, Synowie iego nád ową prze-
 páścią mocą Páná Bogá pudy ná powietrzu stali, puki się
 ziemiá znowu nie zawařła pod nogami ich. Wielki cud
 przyznać! ále też y ten nie mnieyszy, że gdy Ociec gi-
 ął dla złości swoich, Pánowie Synowie w tych złościách
 nie náśládowali Páná Oycá, y wraz z nim nie zgineli.
 Cud to wielki cud! Rodzice źli, á dzieci ich dobre. Po-
 spolicie zaś mówiąc, zwyczajna Synom w Oycowskie y
 Mácierzyńskie wstępować ślady. Sámson żeby nigdy nie
 pił winá, obostrzył Pan BOG ieszcze przed národze-
 niem iego, ále też wprzód przykazał y Mátce iego, żeby
 także wstrzymywała się od nápoiu tego. Dla czego Mon-
 tanus odpowiáda: *Quia plerumq; efficitur, ut Matrum
 affe-*

piłać się y wam: *Quos alitis, extinguitis*, że tych ktorych w dzieciństwie żywicie, zabijacie złym przykładem, zabijacie zgorzeniem: że tym ktorym życie doczesne dajecie, odbieracie duchowne. Gorszcie od naygorzłych zbroycow ielzcie w tey mierze, iako uważa s. Chryzostom: *Hos ego Patres parricidis omnibus immaniores dixerim: illi enim corpus ab anima separant, isti corpus & animam eternis ignibus tradunt.* Tych ia Oycow od nayokrutnieyszych zbroycow za okrutneyszych ielzcie mam: tamci bowiem ciało rozłączają od dusze, a wy ciało y duszę dzieci waszych dajecie na wieczny ogień. Bo gdy teraz w młodości uczą się od was kłać, dalky przyszedszy w larą, podobno y wam samym nie przepuszczą, y tak gdy się w ten nałog nieśczęśliwy wciągną, y nie powstana z niego, pokutować nie będą za to, wiecznie zgina. O! szkodo nieoszczędowania, tak wielu dusz odkupionych od Chrystusa drogo, O! Rodzice przeklinający dzieci, y tym samym ich gorszacy, iaka wy ciężka krzywdę Chrystusowi Pánu czynicie, gdy mu prawie z ręki wydzieracie dusze dzieci waszych, które odkupił drogo. Feliksz swym piskłtom, krew swoją dał życie: niechżeby kto w oczach iego iednemu głowę urwał z pisklat, albo go zadusił, o! iaki żal, iaki smutek zadałby tey prawnie. Ach! coż wy dopiero za żal, co za smutek nieśczęśliwi Rodzice Chrystusowi zadaciecie, ktorzy w Oczach Iego Krew droga Iego ożywione dzieci wasze, dławicie złym przykładem, zgorzeniem zabijacie.

Gdyby się tu między wami znaydował taki, któryby

te wspaniała Bazylika wystawiona od kilku set lat, jedney
nocy (gdyby to można było) z fundamentow zburzył,
z ziemią zrownal? co rozumiecie? iakieby ten kary y
śmierci godzien? Słuchaycież teraz S. Chryzostomá: *Ec-
clesiam destruere grave est, & sceleratum: at multo magis, si
templum spirituali hoc fiat.* Zburzyć Kościół, ciężka rzecz
jest y niecnorliwa, á dáleko jeszcze cięższa y niecni-
wsza, kiedy się to stanie duchownemu Kościołowi. Coż
wy rozumiecie przez duchowny Kościół? ja zá zdniem
SS. OO. idąc, rozumiem duszę ludzką, która Duch Prze-
nays: zá przybytek, zá dom y mieszkánie dla siebie wy-
brał. Ten tedy Kościół duchowny tyle rázy psuiecie, ile
rázy przeklináním wáším gorszycie dzieci wáše, które
się w też przekleństwá iakie słyszą od was, wciągáją, wdá-
ją. O! iak to szkoda wielka? Nayprzód Kościół ten psu-
iecie: Powtore Niebielkiego Przychodniá wypędzacie z
niego: Potrzecie łáski przy Chrście y przy innych Sakrá-
mentow używáníu, psuicie w nich: Náostátek: Skutki
Męki Iezulowey wytráćacie w nich. Sądźcież się sami,
iak wy ciężey grzełzycie zgorzenie dájąc z siebie dzie-
ciom, ániżeli ten, który Kościół máteryálly rozburzył!
*Non enim propter parietes mortuus est Christus, sed propter
ista Spiritus Sancti templa,* mowię słowy S. Chryzostomá:
Biádá wam Rodzice przeklinájący!

Ale mi podobno rzeczenie: Y coż iuż czynić mamy
co? kiedy dzieci złe, krnábrne, słuchác nie chcą! musi
się człek czásem wymówić z słowem na nich. Więc ich
tym popráwicie złorzeczeniem y przeklináním wáším?

Mmm z

nigdy!

nigdy! Słuchaycie rady Duchá Przenayś: Prov: 22. *Stultitia colligata est in corde pueri, virga disciplina fugabit eam.* Głupstwo przywiązane jest do serca dziecięcia twoiego, wypędzi je rozgá karánia. Ták ták / nie chce słucháć Pan młody, ma w sobie uporek álbo złośćkę? rozgá go! ále nie przeklináć. Spáczey: biádá wam przeklinájący Rodzice dzieci wásze, dla zgorńzenia wielkiego ktore dáiecie z siebie! biádá y dzieciom wázym! bo to ich zgubá przeklinánie wásze, á y ná fortunie, á y ná zdrowiu, á y ná życiu zgubá.

3. Kázde słowo ktore wymowi Pan BÓG, S. Ambroży nazywa: *Sermonem operaterium*, słowem czyniącym. Iákoż tá jest Słow Boskich dzielność, że co mówią stáie się. *Ipse dixit & facta sunt.* Y gdyby Alábástr z przyrozdzenia biały názwał czarnym, á mármur czarny białym: iák támten nátychmiášt stálby się czernieyszym od wáglá, ták ten od śniegu bielszym. Nápatrzymy się tego codzien- nie w Sakramencie Ołtarzá, ná którym co Káplán wymo- wi Imieniem Boskim, stánie się to do rázu: Chleb prośty niechay weźmie w rśce, y Słowá Chryśtuśowe, z intencya tá ktora Chryśtus miał ná oślátnicy Wieczerzy niechay wymowi nád nim: *Hoc est Corpus meum*: zaráz to czyni, że co było przedtym chlebem, iuż teraz Ciałem Chryśtu- śowym. *Sermo Dei est operarius.* Tę zaś y táka moc wszy- stkich innych ludzi słowá, procz Káplánów, gdy Táiemni- cę Ołtarzowá spráwuia, żeby miáły mieć kiedyś pewná rzecz że nie máia. Słowá iednák Rodzicielkie, iáko tych ktorzy są ná micyleu Páná Bogá, z woli y z sporządzenia Boskie-

Boskiego, máia táka moc, że częstokroć pełnia się ná dzie-
ciách. Y ták: gdy Ociec álbo Mátká słowá mowi prze-
klinájące dzieci, te słowá nigdy dáremne nie są, ále zá-
wżze ciągną zá soba swoy skutek. Powie Ociec synowi:
bogdaieś skápa! nie dłuго poczekáwşy, spełni się to ná
nim. Powie Mátká synowi: bogdaieś zdrowia nie miał!
bogdaies się nie dorobi! gdyby ręka od niego, ieżli ie-
szcze nie záraz, to w krotce zdrowie odia! Dobrze Se-
neca dziwużącym się, czemu ták wiele kápiecie po śmierci
Oycow swoich, ktorych Oycowie mieli się bárdzo dobrze,
á ci po nich odziedziczyli wszystko? czemu ták wiele ná
świecie niedośégow, kálekow, słábych, ktorych zdrowiy
ślni Rodzice byli? czemu ták wiele ludzi młodych pu-
szczáją się ná chultáyki żywot, ktorych Oycowie skromni
y poczcwi byli? dobrze mowię tym wszystkim odpowie-
dzia! Seneca: *Non miror, si omnia à prima pueritia nos
mala sequuntur, inter execrationes Parentum crescimus.* Iuż
ia się nie dziwię temu, że iák zá drugiemí, ták y zá ná-
mi samemi wszystko złe záraz od dziecińştwa idzie, zro-
śliśmy między przeklęctwem, złorzeczeniem Rodzicow.
Perły te ktore się w ten czas záwięzuia w káŕze, kiedy
Niebo grzmi, pioruny biia, záwżze są ciemne, śniáde, nie
białe, iako pilze *Plin us consequenter* szácunku iuż nie te-
go, iák owe piękne, białe, ktore się pod czas Niebá pogo-
dnego rodzą: ták y dzieci te, ktore się rodzą, ktore ro-
śną, ktore się chowáją między przeklęctwy rozmáitami Oy-
cow y Mátek, záwżze mizerni, záwżze nędzai, nie moga
się nigdy dorobić niczego. O! przeklęctwá Rodzicow,
iákich

iąkich wy to skutkow nieszczęśliwych jesteście! iąka wy zguba dzieci.

Ktorzyście czytali Chronologią światą, chceycie mi powiedzieć, zkąd się też murzyni na świecie wzięli? zkąd ten ich czarny kolor swoy początek ma, w iąkim ich pospolicie widzimy? jeżeli powiecie że z upałow wielkich słońcá, y że kray Afrykański w którym ci znáydują się jest tak gorący kray, że się tam żywy ogień zdáie z Niebá spadać? ja tey nie przyimuję przyczyny? bo y w Azyi, w Ameryce, nie mnieysze są upały iako y w Afryce, á przecię tam ludzie bielejši, nie tak są ogorzeli: Przekłétwo to przekłétwo Noego Pátryarchy, o którym námiemilem wyżej, y początkiem murzynow, y przyczyną czarnego ich koloru, iako pisze *Genebrardus*. To mowię przekłétwo Noego, które na Wnuká swego Chánaána włożył zá Chámá Oycá iego, jest początkiem murzynow, á oraz y skutkiem, że się czarno rodzą. *Hac ipsa maledictio quam Noë in Nepotem suum Chanaan despumavit, id operata est, quod Filij & Nepotes illius, atro colore, deformati in mundum venerit, putatq. Genebrardus, Ethiopes ex hac generatione ortum traxisse, adeeq. horum nigredinem non esse effectum solis, sed Noemitæ maledictionis, pisze Claus.* To to przekłétwo które Noe na Wnuká swego Chánaána włożył zá Chámá Oycá iego, zrobiło, że się Synowie y Wnukowie iego, rodzić na świat zaczęli czarno: y tak *Genebrárdus* rozumie, że murzyni nie zkąd inąd pochodzą, tylko z tego przekłétego pokolenia Chánaána, y czarność także ich że nie jest skurkiem słońcá, ále

ále skutkiem Noego przekleſtwa. O! ſłowá Rodziciel-
ſkie przeklinające, iák wy ſzkodliwe dzieciom.

Ale rzeczenie podobno wſzyſcy zwyczaj máiaczy prze-
klinąć dzieci wálze Rodzice: My chociaź dzieciom ná-
ſzym złe życzymy ná czás, iednąk tego nie z ſercá im ży-
czemy, ále co ſię mowi, to ſię mowi bárdziey z prędko-
ſci, z zwyczajú. Tymci gorzey! że z zwyczajú, który
zwyczaj powinniſcie zwyciężać w ſobie pod grzechem
ſiniertelnym, y ieżeli go zámiedbujecie zwyciężać, roz-
grzeſzać was Spowiednik nie powinien. Coż mi to zá-
rácyá wálzá! my tego z ſercá nie życzymy dzieciom, z
czym ſię ná czás wymowiemy? pozwalam! pozwalam! że
raz y drugi możecie im rozmyſłnie nie życzyć tego co
mowi ie, ále gdy tego bywa częſto, bydź może y roz-
myſłnie. Kto do celu ſtrzela, chociaź chybi raz y drugi,
dzieſiaty, dwudzieſty raz ſtrzelając, podobno może trafić.
Z tym wſzyſtkim: przekleſtwa te chociaź zdáją ſie wam
nie pochodzić z ſzczerego ſercá wáſzego, máją iednąk ſwoy
ſkutek więkſzy, iák wy chcecie. Stawcie ſobie w myſli
nawálność ſtrálną w ktorey piorun zá piorunem bez prze-
ſtánku biie: pytam ja was, czy záwſze trupem tyle ludzi
pádnie, ile owych piorunow z obłokow wypádnie? nie!
bo iedne z nich padáją ná ziemię, drugie ná drzewá, trze-
cie w wody, á inſze záraz ná powietrzu gálne, bo tak ſpo-
rządza Pan BOG, á przecię iák ſię lekamy wſzyſcy! po
Koſciolach we dzwony dzwoniá, Pálchy ſwieca, wian-
kami ſwięconemi kádzą, krzyżem ſię żegnamy, zbrojemy
ſię rożnemi ſwiętoſciami. Dla czegoż? bo te wſzyſtkie
pioru,

pioruny, y każdy z nich osobno mogłby nam ná zdrowiu y ná zyciu szkodzić, że zaś tu y teraz nie zaszkodził, to się dzieie *per accidens*, trefunkiem, przypadkowie. Tak się rzecz ma y w nászey sprawie: przeklęctwá te, ktore wy iák pioruny uśtawicznie rzucacie ná dzieci, strážne te iá strážne! y że zaráz skutkow swoich w oczách wászych nie pokázuia ná dzieciách? dziękuycie Pánu Bogu, że Dobroć Jego zátrzymá!á bieg Sprawiedliwosci: częstokroć jednak nie zátrzymuie go, dopulzcza słowom wászym skutkowáć.

Rzeczecie ieszcze: Zarázci my też záluujemy tego, kiedy ták álbo podobnie zyczemy dzieciom. Ná coż się to przyda: zálowáć po niewczáście? mowmy przez podobieństwo: Pielgrzym iáki, álbo któżkolwiek inny, idzie przez iáki lás, rozboynik potrzegłszy idącego, bierze strzelbę, odwodzi y do niego pali, w tym, iák prędko wypalił, ták zaráz bierze go záł owego człowieka! Coż rozumiecie? więc temu szkodzić nie będzie kulá, że go záluie ten? owoż: iáko ten záł rozboyniká tego, nie wraca kule, ani iá zátrzymuie, ták y te wáśze zále, nie támuia skutkow tych przeklęctw wászych. Ow Ociec, o ktorym pisze *Cesarius*, álboż tego nie zálował, kiedy Coroczce swoiey kazał ziesć biela w mleku, że mu go pokryiomo náwiedzá!á często? o! y wielce zálował, potłremuż Corká iego zostá!á opętána. Alboż y owá Nátká ktora Synowi swemu w ciężkiej leżacemu gorączce, że przez noc kilká rázy muszá!á pić dáwać, aż też gdy tego często było, ostatecznje dájac szklankę z wodá, z niecierpliwo-

pliwości rzekł: piyże, aż wypiliſz y czártá! álboż y tá mowie nie żáłowálá tego? o! y ciężko żáłowálá, poſtáremuż go bieſ zaráz zázczáł dręczyć, á ták zázczáł dręczyć, że ktory ſię przed godziná nie mogł ruſzyć tam o ſwoiey mocy, muſiano go potym áż láncuchámi wiázáć, o czym *Surius*. Alboż y owá Mátká, ktora rozgniewáwſzy ſię czy ſłuſznie czy nie ſłuſznie, ináczey nie rzekłá Synowi, tylko ták: bogday cię w koſo wpleciono! álboż y tá nie żáłowálá tego? y bárdzo żáłowálá przy wſzyſtkich ielſzcze, ktorzy mu ná plác ſłużyli: poſtáremuż go to nie minieſo! w kulká czátow zábito okrutnie kogoſ, wzięto Pá: ná mił dco, oládzono: żeby go w koſo wplátáć, áż Má: tuſiá w placz! á wizákżeſ mu tego życzyłá? Nie dufaycie temu Rodzice że wam tego żal, kiedy ſię wymowicie tak ná dziecię wáſze! áni temu dufaycie, że raz drugi y dzieſiaty przekłétw wáſzych nie widzicie ſkutkow! bo im tych dłuſzey nie widáć, tym gorzey dla dzieci wáſzych, że ſię w nich nieſpodzianie odezwa.

Spytacie ná oſtátek: zkad też to tá moc Rodzicielskim ſłowom? że ſię często ná Synách ſpełnia. Z dopuſzczenia Páná Bogá, odpowíáda S. Ambroży: *Nayprzod: żeby temi ſtráſznemi trefunkámi, ſkutkámi, Rodzice poſkramiáli ſię w nálogu przeklinánia. Ideo Filij pro peccatis Parentum puniuntur, ut á peccatis Parentes abſtineant.* Powtore: żeby też y dzieci nie przyprowadzáli Rodzicow do gniewu, y ták nie zarábiáli ná przekłétwo ich. Dla Bogá! kaycie ſię tym Oycowie Matki, ktorzy przeklinacie dzieci! widzicie ſkutki przekłétwá wáſzego,

jakie te są? Obrząz Páná Bogá częsta, to pierwszy skutek! Zgorzzenie wielkie dzieciom, to drugi skutek! Zgubá dzieci, to trzeci skutek.

Wy zaś Synowie y Corki nie zárabiajcie ná przeklęstwo Rodziców wázych! Izánuycie ich, choćby najgorši byli. Bo tak nie tylko Práwo Boskie, ále y práwo ludzkie każe. *L. Libert: ff. de obseq. Parent. p. est: Filio semper honesta, & Sancta Patris Persona videri debet.* Pokazáwszy tedy Rodzicom w pierwszej Części skutki przeklętwá ich, zostáie jeszcze druga Część, w ktorej pokazać trzebá wszystkim innym przeklináć wzwyczajionym skutki także przeklętwá ich. Y o tym

C Z E S C D R U G A.

W ktorej pokázuia się skutki także przeklętw wssystkich innych przeklináć wzwyczajionych.

PO Rodzicach wzwyczajionych przeklináć y zlorzeczyć dzieciom swoim, jest jeszcze troiáki rodzaj ludzi przeklináć zwyczaj májących. Pierwszy: ktorzy przeklináia nierozumne stworeniá, á ci dla siebie ten máia skutek: *1^{to}* Ze im ná tym samym stworzeniu nierozumnym, nie błogostíwi Pan BOG. Drugi rodzaj, ktorzy przeklináia rozumne stworeniá, á ci ten máia dla siebie skutek *2^{do}* Ze to samo przeklęstwo zlewa się ná nich, czego bliźniemu życza. Trzeci rodzaj jest ludzi tych, ktorzy samych siebie przeklináć zwykli, á ci ten máia dla siebie skutek *3^{to}* Ze ieżeli w tym nálogu trwáć do śmierci będą, y zá niego nie pokutowáć, wiecznego Błogostíwienstwa po śmierci nie dostapia.

1. Táko zá pobożnym y chwalebnym stáráním Świętych Oyców y Przodków nášzych, w całym Chrześcijaństwie Szkoły są postanowione ná to, żeby w nich Chrześcijańska młodzież, nie tylko początków náuk wyzwolonych, ále też y początków uczyla się wiary, y cnotliwych obyczajów: Táko zá przeklętym stáraniem czártá, który się názywa u SS. OO. *semia charitatis*, málpá miłości, stánelá pewna szkoła, w ktorey się piekielnego náuczyciela tego uczniowie; nie cnoty, ále występku; nie módlie się, ále zlorzeczyć; nie błogosławić tak rozumne iák y nierozumne stworzenia, ále przeklinać uczą. Iákże się tá názywa szkoła? według S. Iákubá Apostoła: *Univer-sitas iniquitatis*, Szkoła powszechna czyli pospolita bezbożności. Y powiadam wam, że się bárdzo wiele udaie do tey szkoły, tak z wieyskiey kondýcyi, tak z rzemieślników, tak z tych którzy się hándlem, szynkiem, álbo kupnem bawia, iákó też y z tych którzy gospodarują w dziedzicznym swoim kawałku. Coż też zá pożytki z tey szkoły swoiey máją, y z náuki ktorey się náuczyli w niej? niebłogosławieństwo Boskie nástąpi (iák to owo często tráfia się w lecie) dzień po dzień niepogodá, tak dálece; że ubogi wieśniaczek nie ma kiedy co zrobić w polu? áz ow BÓG wie nieiák przeklina niepogodę; wszyscy co ich może byđ w piekle wspomina! Coż mu z tego przychodzi? oto, że Pan BÓG rozgniewány temi jego przekłętwy, álbo większe ulewy ná gruntá jego spuści, ktore mu całą wytopią krescencyą, álbo ześle grády, ktore mu cały wybią urodzay, álbo szkodliwe ro-báctwo

báctwo przepuści, które ia do szczeru wytną, albo upa-
ły zbytne, które ie wypala. Owoż pożytek! owoż sku-
tek przeklinania ubogiego chłopką, niebłogosławieństwo
Pána Bogá w urodzaiách. Nie dziwuycież się ludzie, że
teraźniejszych czasów náleznych zdáie się częstokroć porzą-
dek przyrodzenia y żywiołów wszystkich mieszać, gdy
zamiast ciepłá, zimná, zamiast pogody, który ustáwiczne
pánuiá? wszystkimu temu przekleństwá ludzkie winny!
te to te mieszáia y pluia że tak rzekę żywioły. Nie dá-
rzy się owo rzemieślnikowi zárobek, Kupcowi hándel,
szynkarzom szynk, odbycia nie mász, tárgu nie mász, nie
spyta się nikt o nic? aż z nich iáki taki klnie, ledwie
że się piekło nie trzęsie: bogday takie rzemieślo, bogday
taki hándel, bogday taki szynk ci á ci porwał! Coż y
ci zá korzyść z tego máia swego przekleństwá? oto że Pan
BOG rozgniewány temi także przekleństwý ich, co raz to
im bárdziej uymuie szczęścia. Owoż korzyść! owoż
skutki przeklinania rzemieślniczego, kupieckiego, szyn-
kownego! niebłogosławieństwo Pána Bogá w tym wśzy-
stkim, czym się bawia. Nie mowcież ludzie gdy szczę-
ścia nie macie, że wam ten y ow odbiera łániad? nie
ten nie, ále Pan BOG ktorego przekleństwý wászemi obra-
zacie. Záchoruie owo albo zdrobnienie Inwentarzyk go-
spodárującemu w dziedzicznym swoim káwałku? aż owen
ze złości nierozumne przeklina bydłę, á kiedyż się nárzet,
kiedyż się obaczysz! Coż zá pożytek y ci z przekleństwá
swego máia? oto po máley szkodce, cáła gęba szkodę?
co przedtym pádło jedno bydłę, teraz dzieśięć, dwádzie-
ścia

ścią sztuk! co przedtym wyśnęła jedna y druga owieczką, teraz sto, dwieście, trzyśta; Owoż pożytek przeklinania legomościnego, niebłogosławieństwo Pana Boga na Inwentarzu. Nie dziwucieź się Pánowie, że się wam w gospodarstwie nie darzy, nie macie szczęścia! iák tam ma być w tym Dworze słateczne szczęście, gdzie przekleństwá pełno. Nie składaycie ná czáry, ná uczynek złych ludzi, gdy wam drobnieje Inwentarz! bo wam mowi w ręcz S. Antoni Arcy-Biskup Florentcki: *Tu putas hęc infortunia sagis causari? ego autem mihi persvadeo, illa ab imprecationibus & maledictionibus, originem trahere.* Ty rozumiesz że te nieszczęścia twoie pochodzą z czarów, á ja mocno trzymam, że z przekleństwá twego. Wszakżeś iuż pono nie raz Káplánów sprowadzał, żeby święcili, exorcyzmowali obory, czemuż się nie poprąwia po nich? bo wiele z ust twoich przeklinających wypadło biesow po odeysciu Kápláńskim, tyle ich przybyło do domu. Owoż skutki tych, ktorzy przeklinają nierozumne stworzenia, że im Pan BOG ná tym samym stworzeniu nierozumnym nie błogosławi.

Spyta mnie tu kto z was: taką rzecz, to się to podobno nie godzi przeklinać nierozumnego stworzenia? tak jest! nie godzi się. *Maledicere rebus irrationabilibus inquantum sunt creaturae Dei, est peccatum blasphemiae: maledicere autem eis secundum se consideratis, est otiosum, & vanum, & per consequens illicitum:* náuka S. Tomaszá. Przeklinać stworzenia nierozumne iákó są stworzenia Boskie, jest grzech bluźnierstwa: przeklinać zaś je, iákó są
same

łame w sobie, jest rzecz proza, dąremną, y niegodziwą. A jeżeli przeklinać nie godzi się nierozumnego stworzenia, dopieroż rozumnego.

2. W troiaki sposob może kto przeklinać rozumne stworzenie iakim jest człowiek. *Nayprzod ex amore iustina*, z miłości sprawiedliwości, a tak Święci przeklináli, Elizeusz owe dzieciaká násmiewájące się z łysiny iego, żeby ie niedźwiedzie pożarli, iakoż ich y rozłżarpáli zaraz: a tak Piotr S. przeklął owego Szymoná Czárnoxiężniká, S. Páweł owego Elimá, ktorzy wšyſty nie z zemſty iákicy, ale z miłości sprawiedliwości przeklináli. A tak może każdy przeklinać bliźniego bez wšelk ego skrupułu, ng. widzi kto uczeſzczájącego do nierządneho domu, może mu tak życzyć: bogdáieś záchorował, żebyś tam iuż więcey nie bywał! bo przez to zámyśla go od złego odwieść. *Powtore*: może kto bliźniego przeklinać z iakiey lekkości, iako czynia wielu, ktorzy y z naywiększym przyiacielem ináczey mówić nie umieia, tylko wspomniawszy biesa: a to samo wspomnienie biesa, gdy nie inſzego nie wiąże się przy tym, nie jest grzechem: iak zaś ſzeptna wdawać się w to? ſłuchaycie S. Hieronimá: *Qui non corde sed ore maledicunt, labiorum immunditiam contrahunt.* *Potrzenie*: może kto przeklinać bliźniego ze złości, z nienáwiſci, czyli to te ſłowá mówiąc: bogdáieś czártá ziadł, z intencyą żeby go opętał, czyli inſze iákie złorzeczące: a tak kłać nigdy się nie godzi, jest śmiertelny grzech, czemu? *quia repugnat charitati*, bo się ſprzeciwia miłości. Y ci wšyſcy, ktorzy zwykli przeklinać bliźniego,

ten dla Ciebie máia nieszczęśliwy skutek: że toż samo przeklęctwo spada ná nich, co bliźniemu życza. Pięknie o tym Duch Przenayś: *Prov: 26.* przez Sálomoná mowi: *Sicut avis ad alia transvolans: sic maledictum frustra prolatum iniquis, superveniet.* Jáko ptak gdy wyleci z gniazdá, y náswiergocze się nie iednemu około uszu, wráca się znówu do gniazdá z ktorego wyleciał; ták y przeklęctwo bez przyczyny wymówione ná kogo, choć się náprzykrzy drugiemu, á czásem y nie, gdy go słucháacy nie uwaža; ná większe licho y utrapienie wráca się do samego przeklinájącego. Ná co *Brexellius: Qui malè alteri precatur, è faucibus velut corvum emittit, qui redit & caput insidet, illudq. rostro effodit.* Kto drugiemu źle życzy, kruká niby wypuszcza z ust swoich, który się náłata, náłata po powietrzu, y powrociwszy ná niego głowie usiáda, y tę bítie nosem. Záklinam was Kátolicy słowy S. Páwła: *Benedicite & nolite maledicere, ad Rom: 12.* gdyby największego nieprzyiacielá wálzego nie przeklinaycie, ále błogosławcie. Czemu? odpowíáda S. Chryzostom: *Qui benedicit inimicum, seipsum benedicit, & qui maledicit, seipsum maledicit. Et qui orat pro inimico, pro seipso orat.* Bo kto błogosłáwi nieprzyiacielá, błogosłáwi siebie samego, á kto przeklina, przeklina siebie samego. Y kto modli się zá nieprzyiacielá, modli się zá siebie samego. Spyta mnie tu podobno z was który: leżeli y największego nieprzyiacielá przeklináć nie trzebá, więc y czártá? też! áni czártá przeklináć nie trzebá. Jest wyrażne Písmo ná to *Ecclesi: 21.* *Dum maledicit impius diabolus,*

lum, maledicit ipse animam suam. Gdy niebożny przeklina szatana, sam przeklina duszę swoję. Y ná taka dla tey swoiey niebożności karę záługuje, według *Korneliusza*, ná iáka szatan záśluzyl. Więc y siebie samego przeklinąć nie trzebá? O! dopieroż! y ci, którzy tak są zápamiętáli ná siebie, że y sobie źle życzą, sprawiedliwym Sadem. Páná Bogá. ten skutek z tego swego przeklęctwa dla siebie máją, że wiecznego błogollawieństwa czynią się niegodnemi.

3. Nie dopiero tá prawdá przyięta od wżysłkich, która *S. Páwel* Koryncczykom wypisał w Liście, á w Koryncczykách wżysłtkim Práwowiernym: *Nolite errare! quia maledici Regnum Dei non possidebunt. una ad Cor: 6.* Ani wy Koryncczykowie nie błǎdźcie, ani wy Kátolicy którzy macie zwyczaj przeklinąć samych siebie, nie záwodźcie się, iákby to nic nie było? O! y tácy, o! y tácy, którzy nie tylko inszych, ále y samych siebie przeklináją, nie dostąpią Krolestwa Bożego. Iákże dostąpić máją? kiedy go sami sobie zámykáją przeklęctwem! kiedy prawá do niego żadnego nie máją! *Nam sicut in Cruce Latro, per unicum confessionis verbum, factus est Civis Paradisi: sic maledicus per unicum imprecationis vocem seipsum precipitat, fitq; incola inferni:* nápił *S. Efrem.* Bo iáko dobry Łotr ná Krzyżu przez iedno słowo wyznawájące stał się Niebieskim Mieszkańcem: tak przeklinájący y drugich y siebie, przez iedno złorzeczące, przeklinájące słowo, ztráca samego siebie w piekło, y stáć się obywatelém piekła. Według *S. Auguštyna:* Trzy są Rzeczypospolite, do których

ktorych wſzyscy ludzie należą: á z tych káżdą ma ięzyk
ſwoy: Niebo ſwoy, piekło ſwoy, y ziemiá ſwoy. *Tres
sanè Republicas agnoſcimus, ad quas omnes habitatores re-
ducuntur.* W Niebie nie mieſzkáją tylko ſami Święci, w
piekle tylko ſami potępienicy, ná ziemi zaś, y złi y dobrzy
mieſzkáją, ktorzy ſą przyſzłemi Obywátelami, álbo Nie-
bá, álbo pieklá. Mowá Świętych w Niebie, ſą błogoſłá-
wieńſtwá, Chwały, dziękczynienia, Modlitwy, *Et quid-
quid benedictionis vice fungitur, iák mowi Tertullianus, y
co tylko może ſię błogoſławieniem názwáć.* Mowá w
piekle potępiencow, ſą uſtáwiczne złorzeczenia, przeklę-
ſtwá uſtáwiczne, ktore wywieráją y ná Páná Bogá, y ná
ſiebie ſamych, y ná czártow, y ná ludzi. Y dla tego pie-
kło wedlug S. Piotrá Dámiániego názywa ſię: *terra ma-
ledictionis*, ziemiá przeklęſtwá. Pomiárkuyże ſię moy
drogi Kátoliku ná ziemi ieſzcze żyjący, iákim też ty ię-
zykiem mowiſz! ieżeli ſamé ſłowá błogoſłáwiące? dobra
nádziera! że będzieſz ſwego času w Niebie, bo ięzykiem
błogoſłáwionych mówisz. Ieżeli ſłowá przeklinájące t. k.
bliźniego iákó też y ſiebie ſamego? żegnam cię! żegnam
cię! iuż ſię z ſobą w błogoſłáwieńſtwie wiecznym nie bę-
dziemy widzieli! z áwczáſu przyuczafz ſię do ięzyká pie-
kielnego, znáć że táń po ſmierci należeć będzieſz. Iuż
ſię pełnią iuż o tobie Prorockie ſłowá S. Proroká Dawidá:
*Dilexit maledictionem, Et venit ei, Et noluit benedictio-
nem, Et elongabitur ab eo. Et induet maledictionem ſicut
veſtimentum, Et intrabit ſicut aqua in interiora ejus, Et
ſicut oleum in offibus ejus. Pſal: 108. Vkochałeſ ſobie,
Ooo ulubi,*

ulubiłeś sobie przeklęstwo, y przyjdzie ná ciebie: nie chciałeś błogosławieństwá, będziesz oddalony od niego. Y obleczesz się w przeklęstwo iáko w szatę: á to wnidzie we wnętrzości twoie iáko woda, á iáko oliwá w kości twoie. O! y krwáwemi számi nie oplákány grzeszniku, także ci się bárdziej piekło podoba niż Niebo? O! Droga Krwi Iezusa moiego, otworze oczy desperátowi takiemu! nie dayże mu wiecznie ginać. Macie tedy iuż nieszczęśliwe skutki nieszczęśliwego nálogu wászego przeklinájący ludzie, iákic te są. Wy Rodzice przeklinájący dzieci wásze, macie skutki trzy przeklęstwá wászego: Obrázę Páná Bogá ciężką, to pierwszy skutek. Zgubę dzieci, to drugi skutek. Wy także troiákiego rodzaju inni przeklinájący ludzie, macie także skutki przeklęstwá wászego: ktorzy przeklinacie nierozumne stworzenia, macie skutek ten, że wam Pan BOG ná tym samym nierozumnym stworzeniu nie błogosławi nigdy: ktorzy przeklinacie rozumne stworzenia, macie skutek ten, że toż są no zlewa się ná was, co bliźniemu życzycie: ktorzy także przeklinacie was samych, macie y wy ten skutek, że wiecznego błogosławieństwá czynicie się niegodnemi.

K O N K L U Z Y A.

POználiście skutki przeklinánia wászego? uważcież sobie teraz náłożeni przeklináć ludzi, iáką wy nayprzód sobie fromotę zádaciecie temi przeklęstwámi? Pánu Bogu iáką krzywdę? á Chrześciańskiemu Imieniowi iáką ochydę.

BOG

BOG was nád inne stworzenia ięzykiem uczcił. Nie dał bowiem żadnemu prócz nas ludzi *usum loquela*, nie pozwolił żadnemu tego szczęścia iák nam, artykułarnym głosem wymawiać słowá. O! iák wielki honor dla człowieka, iák wielkie dobrodziejstwo. Jeżeli go poznać nie chcecie, zrozumieć nie możecie? pomyślcieź sobie: gdyby wam też Pan BOG odiał mowę, co byście wy dali za to, gdyby iá wam kto mógł przywrócić? iákbyście wy ná potym szánować ięzyká umieli. A wy go tak nie szanujecie, tak szarzacie nim. Gdyby wam brzydkość iáka przypadkiem pádła ná ięzyk, miszby wam to było? Może być która większa brzydkość, iáko grzech przeklinania brzydkimi czártami? káżdą brzydkość w porównaniu z brzydkością tą, ielzcze się pięknością nazywać może: á wy nim ięzyk tak zachny członek kálicie ustawicznie? O! stramoto wielka. Powiádam wam Kátolicy z Páráldem Biskupem Lugdunéńskim: *Potius tolleranda esset execratio leprosi in ore, quám execratio diaboli*. Chętniej to powinni byście znośić gdyby wam trad obrypał usta, álbo krosty iákie zaráziły brzydkie, ániżeli przeklinanie czártami. Czemu? bo te y takie przeklęctwa są to *spiritum diaboli*, śliny szátáńskie.

Coż mówić, iák to y wielka Pánu Bogu krzywdá. Wiecie ná co wam też Pan BOG dał ięzyk? nayprzód ná to, żebyście Go nim chwalili. Kiedyż wy Go nim chwalicie, ktorzy nim ustawicznie przeklinacie? niewdzięczne z was stworzenia! gdyby práśtwo miało ięzyk wász, wiem iákby Go nim chwalili. *Powtore*: BOG wam ná to dał ięzyk,

abyście nim przyjmowali Ciało y Krew Pánka, a wy ie-
 zyk ten zlorzeczeniem, przeklinaniem mázecie? O! iák
 wielka Pánu Bogu krzywdá. Wierzcież mi Kátolicy, że
 równa Pánu Bogu czynicie krzywdę temi przekłétwy wá-
 fzemí, iákaby krzywdá bydź moglá, gdyby kto Ciało Pán-
 fkie nogámi w ziemię wdeptał. *Sicut multum peccaret,
 qui in Calice ubi Corpus Christi recipitur, lutum im-
 poneret: sic multum peccat, qui os suum, in quo Corpus Christi re-
 cipitur, per peccatum inquinat.* Náuka wspomnianego Bi-
 skupa Lugduńskiego: iáko ten grzeszyłby wielce, który
 by w Kielich ten z którego się przyjmuie Ciało Pánfkie,
 wziąwszy błotá garść z rynsztoká, do niego włożył: ták
 y ten wielce grzeszy, który ustá swoje, w które bierze,
 przyjmuie z rąk Káptáńskich Ciało Chrystusowe, grzechem
 przekłétwá máże. O! Dobroci, o! Miłoherdzie Bogá
 moiego, które cierpieć tákowych możesz! które sie zaraz
 o to Niebu, Piekłu, Ziemi, Wodzie, Ogníowi, Zwierzę-
 tom, gádzinom iádowitym, upomnieć nie każesz. A wszá-
 że upomina się tey krzywdy Twoiey Boże S. Chryzolog,
 który w te słowá do kázdego z przeklinájących mowi: Ká-
 toliku! uważ, iáká jest godność twoich ust: *Oycem Páná
 Bogá nazywasz, a bliźniego twego lżyysz, zlorzeczysz? V-
 waż, do którego ty przystępuiesz Stótu, czego się ty dotykasz
 ięzykiem, co kosztujesz, czego pożywasz? Ciałá Chrystusowego,
 ach! Ciałá Chrystusowego, a ty śmieysz przeklináć? Vważ,
 z kim ty ná ten czas przestáiesz, gdy do Tej Boskiey przy-
 stępuiesz Táiemnicy? oto z Cherubinámi, z Seráfinámi, kto-
 rych iedne ustá chwalić Bogá, błog słáwić Boga: iákże ty
 śmieysz*

śnieſz uſt twoich ná przekięctwo zażywać? O! wielka Pá-
ná Bogá krzywdá.

Dopieroż y Chrzeſciáńſkiego Imienia, ówſzem y Imie-
nia ludzkiego ochydá iák nie málá. Imię Chrzeſciáni-
ná, y człowieká tákże Imię, według *Tertullianá*: *De ſua
vitate & benignitate compositum eſt*, ieſt złożone z láſká-
woſci y z lágodnoſci. Wydáieź ſię to w was ludzie wzwy-
czáieni przeklináć? nigdy nigdy! á przecię S. Páweł przy-
kázuie *ad Tit: 3. Omnem ostendentes mansuetudinem ad
omnes homines*. Pokázuycie wſelkú láſkáwoſć wſyſtkim
ludziom: O! iák wielka ochydá Imienia Chrzeſciáńſkie-
go, Imienia ludzkiego. Nie gniewaycieź ſię ná mnie co
wam teraz powiem: Nie godniſcie tego że ſię Chrzeſciá-
námi, że ſię ludźmi zowiecie! *Indignus eſt hominis titulo,
qui abutitur lingua ad maledicendum*. Wſzák wam to
y *Tertullian* dawniey przedemná mowił. Ey! kiedyź prze-
cię Chrzeſciánámi, kiedy ludźmi prawdziwemi będziecie?
kiedy ten niełzczęſliwy porzucicie naſog? Odpowiadacie:
nie wiemy, czy nam go kiedy w życiu porzucić przyidzie!
bárdzoſmy ſię w przekięctwo wdáli! iuż ſię zlánać nie
możemy. Owoż wam dáię ſpołob ieden tylko, ále y lá-
twy, y ſkuteczny.

S. Iákub Apoſtoł piſze: *Lingvam, nullus hominu n do-
mare poteſt*: Táka rzecz, więcby ludziom rozpaczáć trze-
bá? odpowadá S. Auguſtyń: *bynaymoiey! Queritur ho-
mo ut dometur bellua, queratur Deus ut dometur homo*. Ná
ulkromienie beſtyi ſzukamy człowieká, ná ulkromienie ię-
zyká náſzego ſzukamyż Pána Bogá. Skutecznieyſzego

y łatwiejszego łpołobu. nie mǎż ná uklromienie ták iezy-
cznych. iáko y wŝyŝkch innych nálogow, iáko modli-
twǎ, pokorne wzywǎnie pomocy Boskiej. Chryŝtus Pan
powiedział w Ewǎngelii *Luc: 11.* Gdy mocarz zbroyny
ŝtrzeże domu ŝwego, w pokoju ŝa mǎiętnoŝci iego. Ale
ieźli mocniejszy nádeń: nádlzedłzy zwycięży go: odeymie
wŝyŝtkę broń od niego, y korzyŝć iego. Ná co ták S.
Bernárdyn Senenŝki: *Diabolus eŝ fortis, ŝed Angelus eŝ*
fortior. Deus autem eŝ longe fortior & Angelo & diabolo,
quia facta oratione Deus dicet diabolo: noli eum amplius
tentare, & dicet Angelo: custodi eum? homini autem di-
cet, & tu relinque malam consuetudinem, & sic distribuet
ŝpolra diaboli. Diabeł ieŝt mocny, ále dobry Anioł mo-
cniejszy od niego, Pan BOG zaŝ mocniejszy, dáleko y
od złego y od dobrego Anioła. Pomodłże ŝię do Pána
Bogǎ, poproŝże Go, á Pan BOG zǎraz rzecze diablú:
diable! nie kuŝże już wiéczy człowiekǎ tego, á Aniołowi
dobremu rzecze: Aniele! ty go ŝtrzeż, pilnuy, broń
w pokuŝach tych, człowiekowi zaŝ rzecze: á ty człowie-
cze porzuć nálog zły, y ták korzyŝć Aniołowi złemu od-
bierze. Proŝcież wŝyŝcy gorǎco Pána Bogǎ o zwycięże-
nie w ŝobie nálogow złych. O! Pǎnie, o! Stworco! o!
Odkupicielu! o! Dobrodzieiu! moy, iáke mi tego żal, że
mnie czárt ná uwiązǎniu iák ptǎŝynę trzyma, że z złych
nálogow moich, ŝam ŝobie zrobiŝem powroz ná ŝyię mo-
ię, y nie mogę ŝię teraz wyplatać z niego; ále żem Cię
tak dobrego obrażał? to ieŝt to, co mnie naybárdziej tra-
pi! Ach! rozpięty ná Krzyżu Pǎnie, przez ow wielki przy-
kład.

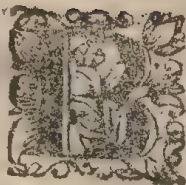
kład który wiſząc ná Krzyżu dałeś nam wſzystkim: *Qui cum maledicebaris non maledicebas*, że gdy Cię złość żydowska klęná, twoiá ieh Dobroć błogoſławiá! przez ten twoy wielki przykład proſzę Cię moy IEZV, dayże mi łáskę do powſtania z dziſieyſzego nálogu, y wſzystkich innych! iużci mi obmierzy, iuż chcę ſię w tym popráwić. Dayże żyjącym ktorých pogorzyłem złorzeczeniem y przekłęstwem moim, przykádnych y dobrych Náuczycielow w enocie, áby ſię náwrocili. Tym, ktorých iuż Twoy Boſki Sáđ potkał, doy odpoczynek wieczny. Mnie łáskę do powſtania z nálogow. Sáđzę ſię byđż winnym, ále ſię wyplacam nieſkończoną Męką Twoią, Krwią Twoią Naylorſzą. Niechże odtáđ káżde ſłowo moje będzie błogoſławieńſtwem, będzie zbudowaniem bliźniego. Strzeż mnie o! moy IEZV od wróćania ſię w te nálogi więcey.

R O Z N O S C

Śmierci Spráwiedliwych, od śmierci grzeſznikow.
W Piaty Piątek Márcowy w Tymże Koſciele Archi-Prezbiterálnym Krákovskim.

1754.

Lazarus Amicus noſter dormit. Ioan: 12.



Pogdayże to przecię umierać Przyiacielem Boſkim! bo tak umierać? nie ieſt umierać, ále ſłodko w Pánu Bogu zaſypiać, ále wczáłowác ſię po doczeſnych pracách. *Sanctorum mors,*
ſemans

*Somnus refrigerij est, iák mowi S. Bernard. Bogday z tego świata w łalce Boskiey schodzić! bo tak schodzić? iedno iest, co się z ziemie do Niebá przechodzić, álbo przenosić się z złego do lepszego mieszkánia, od ludzi do Aniołow, á od tych, do samego Páná Aniołow. *Iustorum mors, non est mors; sed migratio, & domicillij mutatio, á de re moribus ad meliora, á terra ad Calum, ab hominibus ad Angelos, & ad ipsum Dominum Angelorum, iáko pilze S. Hieronim. Vmierać zaś Boskim nieprzyjacielem? nie iest zátypiąć w Pánu Bogu nie, ále umierać prawdziwie, á umierać wiecznie. Y schodzić z tego świata w nałogu iákim grzechowym? nie iest z ziemie przenosić się do Niebá ná rokosz, ále do pieklá ná kátownie wieczne. Ach! Kátolicy moi, náklóńcież z misá chęcia uchá wászego ná zbáwienné słowá S. Bernardá, posłuchajcież z pilnością rády Jego! oto mowi ten Doktor Miodopłynny do nas: *Studeamus Fratres vivere uita iustorum, sed morte eorum mori, multo magis desideremus. Stáraymy się Brácia czyli uczmy się żyć życiem spráwiedliwych, á tym bárdziej ielźce prágniymy ich śmiercią umierać. Puki tchu będzie stáwáło w ciełe, uczmy się tych ustáw dobrego życia, *studeamus! W dzień y w noc wszystká o tym niech będzie nászá myśl, iákbyśmy żyli dobrze, zlamáwly złych náłogow iárzmo, *studeamus! Wszystek czas nie ná samych tylko trawmy doczesnych zabáwách, ále też daymy godzinę czasu, y tey zbáwienney zabáwie dobrego życia, dobrej śmierci, *studeamus! Táć to nászá wszystká mądrość! żyć dobrze, umrzeć dobrze, *Hac est maxima sapientia, & maximum*******

ximum denum, scilicet sapientia moriendi, quæ non datur non bene viventi. napisał Hugo Kárdynał. Tá jest naywiększa mądrość y naywiększy dar, to jest mądrość umierania, która nie bywa dána nie dobrze żyjącemu. A ia po zakończoney máteryi, o trzech pospolitszych grzechowych nálegách, z okoliczności śmierci sprawiedliwego Łázárzá, będę mówił ná dzisieyszym Kazaniu o różności śmierci ludzi sprawiedliwych, od śmierci grzesznikow náłożonych do iákiego grzechu, y w tym nieszczęśliwym umierających nálegu. Bogu, w ktorego Ręku śmierć y życie, ná większą Chwałę.

Anizeli różność śmierci sprawiedliwych przyidzie nam obaczyć y uważyc, zdáie mi się rzecz zbáwienna obrocié wprzód uwagę ná śmierć grzesznikow umierających w iákim nálogu grzechowym. Iáko bowiem uwagá śmierci sprawiedliwych, utwierdza dobrych w dobrym, y śmierć im przyszła łodzi, żeby się iey nie lękáli: tak uwagá śmierci grzesznikow, wstręt czyni grzesznikom do złego. Dawid kiedy wprowadzał Skrzynię Páńską z wśelką uroczystością, strážliwy ná ten czas przydał się trefunek z. Reg: 6. Ozá Káplán, że zátzymał ręką náchylającą się ku ziemi Skrzynię Bożą, nagle nátychmiał umárl. Przestráżony tym przypadkiem śmiertelnym Dawid, co miał w swoim przedsięwzięciu przedtym, Skrzynię tę prowadzić do Miásta swiego, kazał ją do Domu Obededomá zanieść. Więc gdy Pan BOG błogosławić zaczął Domowi Obededomá, aż moy Dawid nie wiele myśląc, przeprowadza owę Skrzynię Páńską z weselem do Miásta swiego. A

wizák się iej przedtym lękał bárdzo? ták to: *Exitus bonus ad bene operandum provocat, sicut exitus malus à malo revocat*, pisze ná to mieysce *Ioannes à S. Geminiano*. Przypadek dobry do czynienia dobrze, iest powodem ludziom: zły odwodem od złego. Dayże Boże! żebyście się grzeszników śmiercią złą poskramiáli y wy w wászych nałogách złych, źli Chrześcíanie: Wy zaś dobrzy Chrześcíanie Kátolicy, szczęśliwą śmiercią ludzi spráwiedliwych żebyście umorzyli w sobie boiaźń niepotrzebną śmierci. Co żebyśm mogli w was wmówić, dálzszego Kazánia rákowy stánowie porządek: W *pierwszey Części* będę mówił o nieszczęśliwey śmierci grzeszników náłożonych do iákiego grzechu, iák ci źle umieráią? W *drugiey Części* będę mówił o śmierci szczęśliwey ludzi spráwiedliwych, iák ci dobrze umieráią? Pierwsza Część będzie dla tych, ktorzy gniją w grzechowych nałogách, z nich nie powstáią, pokuty nie czynią. Druga Część będzie dla tych, ktorzy się śmierci boją. Záciiemyż od pierwszej.

CZĘŚC PIERWSZA.

Iák źle umieráią, ktorzy w iákim grzechowym nałogu umieráią.

Nle moiá rzecz pytác się o to, w iákim sensie powiedział *Aristoteles*: *Omnium terribilium terribilissima mors*. Ze wszystkich naystráślnieyszych rzeczy, że naystráślnieyszą śmierć. To wiem z Świętych Oycow, że śmierć iák iest samá w sobie? nie iest stráślna. Czemu? bo iest dokończeniem doczesnego utrapienia, bo iest szczęśliwym

ſliwym przeſcien do lepszego życia. Y räk S. Grzegorz Nazywanki w pogrzebowey mowie Oycá ſwoiego piſze: *Mors quæ non modo nos à præſentibus malis vindicat, verum ad ſupernam quæq; vitam traducit, haud ſcio an propriè mors appellari queat, utpote nomine magis, quam re formidabilis.* Śmierć ktora nas nie tylko od ninieyſzey uwalnia biedy, ale też y do wiecznego przeprowadza życia, wcale niewiem! czyli ſię właſnie śmiercią nazywac powinna, ile tá, ktora imieniem tylko, ale nie rzeczą ſtráſzna. Śmierć, iák jeſt ſamá w ſobie, nie jeſt ſtráſzna! ale kiedy ſię do niey grzech iák przylpie, y w tym grzechu umiera człowiek, ách! dopiero śmierć ſtráſzna. *Mors peccatorum peſſima.* Pſal: 33. Y według wſzytkich SS. Oycow. ſtráſzna *quo ad præteritum*, co do przeſzłego punktu czasu. ſtráſzna *quo ad præſens*, co do terážnieyſzego czasu! ſtráſzna *quo ad futurum*, co do przyſzłego punktu czasu. Te álbowiem trzy punkta czasu, ſą trzy kátownice grzeſzniká umierájącego w naſegu grzechowym, według owego textu: *Sap: 3. Tanget illos tormentum mortis.* Z ktorých kátowni, káżdá co raz to bárdziej dręczy. Y ták: 1mo *Præteritum* przeſzły punkt czasu dręczy ciężko grzeſzniká umierájącego, pámiatka przeſzłych grzechow, ktorých ſię dopuſzczał. 2do *Præſens* terážnieyſzy punkt czasu, dręczy ciężko grzeſzniká, oczywiſtym á gwałtownym oderwaniem od tego, do czego przywiązany był, y w czym ſię przedtym kochał. 3tio *Futurum* przyſzły punkt czasu, dręczy bárdzo grzeſzniká wſpomnieniem przyſzłego ſtráſzliwego oſobnego ſadu, ktory go czeka. O! śmierć

ci straszliwa grzeszniká, *quo ad prateritum, quo ad præsens, quo ad futurum.* Rozbierzmyż to z osobná.

1. Straszna śmierć grzeszniká *quo ad prateritum*, co do przeszłego punktu czasu, który go ciężko dręczy pamiętka przeszłych grzechów jego. Grzesznik puki przy zdrowiu, y największe grzechy lekce poważa sobie, chociaż pozwoli sobie nie tylko w konapanii, ale też y u siebie w domu, zdáć mu się to ludzkością, chociaż się dopuszcza ciężkiey iákiey Páná Bogá obrázy po kilká kilkanaście rázy, zdáć mu się to ułomnością. Chociaż y tego y owego zágrábi niewinnie, zdáć mu się to sprawiedliwością. Niechayże śmiertelná zálegnie pościel, aż owe ludzkości pokázuia się obzárstwem! aż owe ułomności pokázuia się porubstwem, szpernością niewymowná! aż owe koloryzowane sprawiedliwości, pokáza się uciskiem, ściśnieniem ubogich ludzi. Pniak choćby największy puki w wodzie, zdáć się bárdzo lekki, iák chce tak może nim nákierować człowiek, sam ieden bez wielkiey pracy może mu dáć rádę. Wyciągnąć go ná brzeg? aż go y dzieśnaciú mężów nie może ruszyć. Tak kázda ciężkość grzechu, która się grzesznikowi bágátelá zdáwała w życiu, przy śmierci dopiero da się we znáki. Coż to było u Saulá, Woli Bołkiey, Roskazom Bołkim sprzeciwić się oczywiście? frászká! kazał mu Pan BOG od największego aż do najmniejszego wšyťskich Amálecytów wyciąć, y samemu náwet nie przepuścić Krolowi, 1. Reg: 14. á Pan Saul miał to sobie zá nic, Krolá Amálecytów, y wšyťskę owę młodzież dárował życiem. O! poczekay-

ze

że Saulu, niechay ieno dorośnie, nie będzie miał Amálecytá żaden miłosierdzia tego nád toba. Iákož y nie miał: bo gdy w owey z Filiſtynámi bátálij, sam w sobie utkwil oszczep Saul, y zaczął nudzić niewymownie soba, że się od iednego razu nie ušpił, trefunkiem nádechodzi Amálecytá ieden, spyta go Saul: ktoś ty? zkad ieſteś? rzecze ow: ieſtem Amálecytá. Ey! zmiſuy się dobiy mnie co prędzey! *Quia tenent me angustia*, 2. Reg: 1. bo mnie niewymownie zdeymnia ciężkoſci. Co tylko mogłem uczynić w życiu, wſzyſtko mi to teraz ná oczy idzie, y niewymownie trapi. *Tenant me angustia*. Ze Krolewſkiej powinnoſci nie czyniłem zadoſtyć. będąc przecudownie od Pána Bogá wybrány do tey godnoſci? trapi mnie to teraz: *Tenant me angustia*! Ze przeciwko wyraźney woli Pána Bogá, was Amálecytow dárowałem życiem? trapi mnie to teraz w godzinę ſmierci: *Tenant me angustia*! Ze niewiennie przeſładowałem Dawidá? trapi mnie to teraz: *Tenant me angustia*! Záčzym, dobiy! dobiy co prędzey: Dobilże czy nie, ná ow czás ten Amálecytá Saulá? bez wątpienia. Wważaycież nayprzod niedoſciśle Pána Bogá Sady! Saul przeciwko wyraźnemu roſkazowi Pána Bogá dárował Amálecytow życiem, owoż mu zá to życie Amálecytá odbiera: Saul miłosierdzie niepotrzebne nád Amálecytámi miał, owoż teraz nád nim żadnego miłosierdzia Amálecytá nie ma. O! Sady Pána Bogá przepáſci wielka. Wważaycie powtore, iák to wſzyſtko ſtáneło Saulowi w oczách, co w życiu zrobił? y iák go ciężko nudziło. Zywy to obraz umierájącego grzeſzniká, umierájący Saul.

O! iák

O! iák się y temu w godzinę śmierci. cila woczy wżyskie niecnoty iego! *In fine hominis: denudatio operum ejus. Eccl: 11.* Przy dokonczeniu człowieka odkrycie uczynkow iego. Teraz u grzesznika zrobić co naygorzszego? wżysko to nic. Przykazanie Pána Boga zdeprać? nie! bliźniego zgnębić, zniszczyć, w niwecz obrocić? nie! Iákże mu mrok śmiertelny ná oczy padąć zacząnie? aż owonie zolbrzymieie w oczách grzesznika, y nád spodziewanie iego stanie mu w oczách, iák ow Amalecytá Saulowi. Ach! iák w ten czas nudzić toba będzie niewymownie grzesznik: *Tenent me angustia.* Kiedy owe kradzierzy, chytróści, zbytki, owe szkarady cielesne, przyznawać się do niego będą: *Amalecites ego sum!* Iac to sprawká twojá tego á tego czasu. *Amalecites ego sum!* Iac to owá twojá robotká ná tym á ná tym mieyscu. *Amalecites ego sum!* Nieszczęśliwy grzesznik zawołá ná ten czas: *Torrentes iniquitatis conturbaverunt me. Psal: 17.* Przebog! strumienienie nieprawości zatrwożyły mnie: ná co tak S. Bernárdyn Seneński: *Torrentes princeps flumen, & terrens diluvius est, & designat peccatum: quod quidem maxime tunc precipitando in desperationem terret animam infelicem. dum ipsa conspicit & intelligit infinitam malitiam ejus.* Strumień naglá rzeká y trwożacz názwany, znaczy grzech: ktory naybárdziej w ten czas w rozpácz wprowadza y y trwoży nieszczęśliwá grzeszniká duszę, kiedy widzi przed sobą y uważa nieskończoną złość, nieskończoną szpetność, ciężkość nieskończoną iego. Iuż iac się teraz nie dziwuję, czemu to pospolicie grzesznikom nie chce się umierać, chociaż

choć się widza bliskiemu śmierci? czemu im z oporem
przychodzi ná tamten świat iść? bo ich wstyd tam się po-
kazać. Kto ma suknie złe: wż: kontuż y żupan podarty,
tylko opończa dobrą, którą owe swoje pokrywa śluchy,
kiedy w podroży będąc przyjdzie do iakiej austerji ná
nocleg, y załtanie tam wielu godnych tak znáimych iá-
ko y nieznáimych sobie, wstydzi się przy nich rozbierać,
zdejmować owę opończa nie chce z siebie. Tak y grze-
sznik tak, że ma sumienie złe, duszę nieprawościami ró-
żnemi podartą, opończył tylko dobre, to jest cielsko to
grzeszne którym się pokrywa, niezmiernie wstydzi się ga-
ły noc náceydzie śmierci, złożyć to opończyko swoje! wsty-
dzi się Pána Boga, wstydzi Aniołów Bożych, wstydzi ná-
wet czártow y samego siebie, który przedtym iák czártá
nie wstydził się, tak siebie! wstydzi się przy tych wśzystkich
rozbierać się, żeby się nie pokazał iáki niecnotá z niego.
postáremaz gdyby się ten wstydził nádwestydził, chcąc nie
chcąc musi to opończyko złożyć, y pokazać się Bogu y
ludziom, Niebu y światu: bo Ten BOG dotrzyma sła-
wá który mu to przyrzekł: *Ostendam gentibus nuditatem
tuam. Nachum: 3.* Ani temu dziwuię się, czemu grze-
sznicy lękają się śmierci? z boiáźnią umieráia wielką? iák-
że nie máia z boiáźnią umierać, kiedy się domyśláia, iá-
ka ich tam przywitána czeka. Aresztánt zá świętokrá-
ctwá, záboystwá, kradzierze, których się dopuścił, boi się
wynieść z więzienia, y wołałby w nim zgnieć, nizeli wynieść
ná plác. Tak y grzesznik tak! że się do grzechu czuie,
w których y umiera, drży wynieść z tego świata! y gdy-
by mu

by mu dano ná obciánie wolne; co chcesz z tego dwoy-
gá, czyli zá te twoie niepráwosci żyć w ciele ále bárdzo
nędznie, czyli umierać szpetnie? wolałby w naywiększy
nędzy żyć, ániżeli umierać. W pewnym Mieście západł
śmiertelnie Obywátel jeden, puki go Lekarz ráutował, ie-
szcze iák tak krzepił się, náwiedzaiących witał, spokojnie
leżał: iákże prędko odstąpił go Lekarz? áż ow. sobie nie
mógł mieyscá znależć, poczał się trwożyć, miedzać, nadzié
sobá! cieszá go przyjaciele różnie: nie chce żadney przy-
mowác pociechy. Ná ostátek: áż też jeden z nich do
niego rzecze: czego się ty moy Pánie ták bárdzo boisz?
śmierci? owšemby się cieszyć trzebá, że się do Pána Bo-
gá zbliżasz, z więzienia że wychodziš ná wolność, z wy-
gnánia że się do Oyczyzny wrócasz? Odpowie umieráią-
cy: dobrześ to ty mowisz żeby się cieszyć trzebá dla
tych wszystkich przyczyn ktore mi przelożyłś, gdybym
był dobrze żył, ále że żyłem źle, boisz się Pánu Bogu po-
kazác, boisz się z łózká do pieklá poyść, z dobrego bycia
przenieść się ná złe. Ták to boiaźń śmierci pierwszy
kát ná grzeszniká umieráiącego w grzechowych nálogách,
ktory go srodze trapi pámiarká przeszłych grzechow, kto-
rych się dopuszczał! *Timor mortis conturbat me*, o ktorey
boiaźni ták mowi Złotousty Chryzostom: *Quid est timor
mortis? non dolor exeundi de corpore, sed desperatio vitae
post mortē. Qui ergo non putat se vivere post mortē, ille timet.
Omnia enim quæ sunt ante mortem, graviora sunt ipsa mor-
te, qui ergo non timet quod gravius est, quomodo quod le-
vius est non timeret?* Co to jest tá boiaźń śmierci? nie
boleś

boleść w yniścia z ciáśa, ále rozpácz žycia po śmierci. Kto się tedy nie spodziewa żyć po śmierci, ten się boi. Wszy-
 ſkie grzechy ktorých się dopuſzczają przed śmiercią lu-
 dzie, cięższe te dáleko ániżeli śmierć: więc kto się nie
 bał przedtym co cięższego było, iákże teraz bać się nie
 ma co ieſt lekszego. Stráſzna śmierć grzeſzniká *quo ad*
præteritum, co do przeſzłego punktu czasu. Stráſza tak-
 że *ſ* *quo ad præſens*, y co do terážnieyſzego punktu czá-
 su który ciężko grzeſzniká dręczy oczywiſłym á gwalto-
 wnym oderwaniem od tego, do czego był przywiązany
 zá žycia, y w czym się przedtym kochał.

2. Według S. Auguſtyná: *Non amittitur ſine dolore;*
quod cum amore poſſidetur. Nie opuſzcza się bez boleſci,
 co się poſiada z miłością, z przywiązaniem. Nápatrzymy
 się tego niemal codziennie w grzeſznikách umierających:
 O! z iákim żalem rozſtają się z ołóbami temi, do ktorých
 przywiązanie mieli! z iáką boleſcią, z iákim ſercá utra-
 pieniem ſkárbow, pieniędzy odumierają. Wyráził to Duch
 Przenayſz: w owych ſłowách *Eccl: 41.* O! *mors, quàm*
amara eſt memoria tua, homini pacem habenti in ſubſtantijs
ſuis. O! śmierci, iákże ieſt gorzka pámieć o tobie czło-
 wiekowi pokoy májacemu w dobrách ſwoich. A ieżeli
 wſpomnienie tylko ná śmierć tak gorzkie człowiekowi przy-
 wiązanemu do ſwiátá, dopieroż ſamá śmierć iák muſi byé
 nierownie gorzka. Tak tak! gorzka śmierć człowieko-
 wi przywiązanemu do márnoſci ſwiátá, bo mu wraz z
 žyciem y co go kontentowało wydzierá. Nie dármo S.
 Chryzoſtom, śmierć bogáčow, śmiercią dwoiáką rázy-

wa: *Mors hominis divitis & fortunati est duplex*, bo że duszą jego równie z bogactwy zkliona iak z ciżem: więc gdy przy śmierci odrywa się od oboygá, dwoiąka śmierć ponoši! jedną ná życiu, drugá ná doślátkách. A táka śmierć dwoiąka ow sławny w Piśmie Złotobrzuch poniosł, Agág Krol Amálecytow 1. Reg: 15. ktoremu gdy śmierć záyżrzála w oczy, strážliwie záwołał: *Siccine separát amara mors?* Táki rozlácza śmierć gorzka? iákoby chciał powiedzieć według Tóstata Biskupá Abuleńského: *Ol quam amara est mihi delicato & in delicijs enutrito ista mors imminens, quam statui meo Regalis, opibus, Honoribus abundati indigna. Sperabam enim in ijsdem quibus asseveram, vitam concludere.* O! iák to mnie roskosznikowi wychowanemu, zroslemu w roskoszách śmierć tá nástępująca jest gorzka. O! iák nieprzyśtoyna Krolewskiemu słanowi moiemu, drogościom moim, Honorem moim. Jam się spodziewał w czymem náwyknał żyć, ieżeli nie wiekować; przynajmniej umierać. A táka byś dwoiąka śmierć ná życiu y ná pieniądzách, owego niebożnego bogacza, ktory przed samym skonánieniem kazał przed się wystypać wszystko złoto y srebro, ktore mógł mieć w zamknieniu u siebie, rozumiałbyś káždy że z nich jedną część ná ubóstwo szpitalne, drugá ná owe sieroćtwá, ktore przed tym że się miały dobrze, teraz się wstydzą żebrąć, trzecia odliczy ná Kościoły, á resztę też dla swoich? áz ow nędznik zaczął táka przemowę do nich: O! moje pieniądze, o! moje skárby, y także mnie opuśczaście, y ja wzajemnie was? daycież mi ich kilká w rękę? wziął, ściłkał, cáło,

żałował, y 'w tym nieszczęśliwa wyzionął duszę. Piśze o tym S. Bernárdyn Seneński. *Mors hominis divitiarum fortunati est duplex.* To táka śmierć dwoiaka grzeizników przywiązanych do mårrości światá! śmierć pełna utrapienia, pełna udrczenia.

Coż mowieć także y o owych, którzy żyjąc niegodziwe przywiązanie mieli do których osob, álbo do iákiego nałogu złego. O! z iákim y ci żalem rozstáją się z temi osobámi, z temi nałogámi. Dobrze OO. SS. śmierć ich, gwałtowná nazywáją śmiercią: *Mors impiorum, mors violenta.* Gwałt to oni ná ten czas cierpiá, kiedy się przez śmierć rádzi nie rádzi odrywáé muszá od tákowych osob. A táki gwałt Gwilelm Hrábiá Iuháceński bez wątpienia że przy śmierci cierpiał, który nie ná Kápláńskich rękách, ále (wstyd mnie wymowieć tego) ná rękách náłożnic nieszczęśliwie skonáł. Táki gwałt musiał cierpieć kóšlerá owen, który cále życie swoje ná szulerstwie tylko trawił, gdy umierájący zámiałł Xiędzá, szulerow do siebie przywołać kazał, y w kárty gráć przed sobą. O czym *Belrio*. Y spráwiedliwym dzieie się to Páná Boga dekretem, że tácy, którzy w życiu zápomnieli o Pánu Bogu, y przy śmierci nie wspomniá teź ná Niego. *Tali enim animadversione percutitur peccator, ut moriens oblituscatur sui, qui cum viveret, oblitus est Dei:* nápisał S. Augustyn. Spráwiedliwym mowieć dzieie się to Páná Boga dopuszczeniem, że tácy, iak páskudnie żyli, tak teź umieráją páskudnie. Iáké życie, śmierć táka. Życie względem śmierci tak się wláśnie ma, iak pieczęć względem

zapisu iákiego, iák pieczęć względem Przywieiü Krolewskiego. Iáko álbowiem ná wszystkich pílmách, ná wżyskich Przywileiách Krolewskich, pieczęć iest oštátnia: ták zycia ludzkiego *ultimum mors*, oštátek śmierć. Y iáko pieczęć co iest wyrznięte ná niey, to wybiie na pá pierze; ieżeli Anioł, Aniołá: ieżeli bies, biesá; ták teź, ieżeli życie byto Anielskie, śmierć będzie Anielska; ieżeli życie diabelskie, y śmierć po diable. Co iest? pyta ieden z Tłumáczow Pílmá Świętego, 1. Reg: 17. że ow Goliat, kiedy go Dawid kámykiem w głowę poráził, nie w tył, ále ná twarz upadł? ieżeli go ták gwałtownie odrázu zwálil z nog, czemuż się nie powálil wznák? nie iest to bez táiemnice. Iákaż więc táiemnicá w tym? tá! *Quia non consueverat oculos ad caelum levare.* Pochániec ten, nie miał nigdy zwyczáiu żyiác podnieść oczy w Niebo, owoż teź y przy śmierci nie w Niebo, ále w ziemię pátrza. O! śmierci nieszczęśliwa grzesznikow, iák ty stráśzliwa iesteś. Nie day Boże nikomu umierác táką śmierciá. Iest tedy stráśzna śmierć grzeszniká *¶ quo ad praesens*, y co do teráźnieyszego punktu czásu, który dręczy grzeszniká ciężko oczywistym á gwałtownym oderwaniem od tego wżyskiego, do czego był przywiazány w życiu, y w czym się przedtym kochał. Ale iest teź ieźsze stráśzna śmierć grzeszniká *¶ quo ad futurum*, y co do przyszłego, bo ten przyszły punkt czásu dręczy bárdzo grzeszniká, wlpomnieniem przyszłego stráśznego osobnego Sadu, który go czeka.

3. Wwazałem to nie raz, czemu śmierć káżdego człoz
 wieká

wieká Koſciół S. nazywa *obitum*, co ſię po polſku rozu-
mie nádeſciem, czyli potkaniem, zábieganiem. Y doſze-
dłem przyczyny z S. náſzego Bernárdyna Seneńſkiego: *Ideo*
dicitur obitus, quia obvian venit animæ Chriſtus. Dla
tego dzień ſmierci káżdego człowieká potkaniem, zábie-
ganiem nazywa ſię, że weń Chryſtus zábiega dúſzy, po-
tyka ſię z nią. O! moy Boże, iáki to tám ſtrách muſi
bydź grzeſznikowi potykać ſię z tym Pánem, ktorego ży-
jąc, tak ciężko obrażał, á temu ſię ze wſzytkiego muſi
ná ten czás ſprawić. Niechay owo człowiekowi páiak
zá kołnierz wpádnie, iák ſię ten lęka, iák ſię ten uſpokoić
nie może doputy, dopuki nie wypádnie z niego iádowity
owen robaczek. Ach! dopieroż iák będzie ſerce biło w
grzeſzniku konájącym, kiedy ten tyle ſmiertelnych zmiy;
ile grzechow zobaczy w ſobie! á iuż nie będzie w ten
czás áni ſpoſobu, áni czáſu wytrząſnąć tę grzechowá gá-
dzinę z ſiebie, álbo iá ukryć w ſobie iáko przed Sędziá
Bogiem. Powiádam wam Kátolicy! że wſpomnienie to
przyſzłego oſobnego Sadu, ſpotkanie ſię to z Chryſtulem
Sędziá ſwoim, naywiększa kátowniá dla umierájącego grze-
ſzniká. Wieku przyſzłego iáko piſze *Sachinus*, w Krole-
ſtwie Perwáńſkim (Pánſtwo to ieſt ktore grániczy z Hi-
ſzpániá) czáſu pewnego ziawił ſię ieden Chrzeſciánin nie
zbyt dawno náwrocony do wiáry, ktory nigdy bez Kru-
cyfixá po ſwoim náwroceniu nie ſtąpił, gdzie ſię obro-
cił, zázwsze ná nim wiſiała Páſyiká. Donieſſo ſię to do
Krolá: Krol, że tego życzył ſobie dawno widzieć też áby
raz Bogá Chrzeſciánſkiego, zá ktorego pomocá wiele rá-

zy w Krolestwie jego Hiszpánie zwycięzili chwalebnie,
 kazał tedy do siebie przywołać owego Chrześcianiną, a
 tym czasem sam ze wszystkimi Ministrami Państwa swo-
 jego sposobił się na przyjęcie tak Wielkiego Boga. Przy-
 chodzi Chrześcianin, przypatruie mu się Krol, y widzi że
 tak jest, iák mu doniesiono, y że na pierśiach owego
 Chrześcianiną Pásyiká wiśi, więc każe sobie podać! y trzy-
 mając owę Pásyikę w ręku, raz Głowie cierniem ukorono-
 wanej, drugi raz Rękóm, Nogóm do Krzyża przybitym,
 trzeci raz całej postáci przypatruie się pilno Vkrzyżowa-
 nego Pána. Rzecz na ostátek: Tenże jest Chrześcia-
 nie BOG wáśz? Ten, nie intzy: odpowie Chrześcianin.
 To jest postać rzecze dáley Krol iákiegoś wisielecá? y to
 wyrzekszy, plunął Krucifixowi w Twarz, o ziemię rzu-
 cił, nádeptał nogá. A po nim to uczynili wszyscy Per-
 wánczykowie przytomni ná ten czas. Stráśzna niecnotá!
 myślicie sobie Kátolicy. Ieszcze będzie co stráśzniey-
 szego tylko koncá posłuchaycie. Tak zelżony Vkrzyżowa-
 ny Pan, gdy się już uspokoiłá wszystká owá chálátrá, w
 tym otworzy Oczy, spoyrzy naprzód stráśzliwie ná Kro-
 lá, potym ná kázdego z przytomnych. Aż oto! tak Krol,
 iák y wszyscy owi lżyciele, gdyby piorunem przerázeni
 padáli ná ziemię. Trzy godziny iák bez dusze leżał ná
 ziemi Krol, dopiero nie rychło przyszedłszy do siebie, ze-
 bráwłszy siły, krzyknie: Wielki jest BOG Chrześcianin!
 y w krotce ochrzcił się, przyjął wiarę. Wważam ja to i
 bie: jeżeli drwniana postać Vkrzyżowanego Chrystusa
 Pána, ow narod gruby przejęłá takim stráchem, dopieroż
 kiedy.

kiedy ſamá żywa Olobá ſpoyérzy w oczy grzeſznikowi przy
 ſmierci, co tám zá ſtrách przerázi go ná ten czás. O
 ty bezdenne piekło gdybyś mu ſię otworzyło ná ten czás,
 żeby ſię mogli ſchronić przed Obliczem Sędziego Boga:
 Radciby temu umierájący grzeſznik, ále dármo! nie przyi-
 dzie do tego. Bálám kiedy iáchał zlorzeczyć Ludowi
 Bożemu Num: 22. nie doſyć że mu Anioł záſzedł drogę
 z dobytym mieczem, ále go też w tak ciáſny kat nápe-
 dził, że mu ciężko było álbo w práwą álbo w lewą zlácháć.
 Co chciał w którą uderzyć ſtronę? wyiácháć niepodobna!
 iák po tey tak po owey ſtronie nie dopuſzczáia płoty:
 láchać przed ſobą dármo! bo Anioł mu mieczem grozi:
 Coſnąć ſię w tyl niepodobna! bo y ruſzyć ſię Oſlicá od
 ſtráchu nie może. Więc co ma z ſobą czynić ſam niewie.
 Toż ſamo dzieć ſię będzie z grzeſznikiem przy ſmierci!
 że chce ſię wrocić do życia? ciężko będzie! żeby mu po-
 zwolono. Nie zechce w drogę wiecznoſci iść? popychać
 go będą ſmiertelne bole! przynaglić go będzie czás ſam
 goniący reſztą. Sad przyſzły który przed ſobą widzi tak
 go trwożyć y mieſzać będzie, że nie będzie wiedział gdzie
 ſię obrocić. Z rozkazu Boſkiego oſiáruie Pánu Bogu Izá-
 áczká ſwego Abráám Gen: 22. Iákież tę oſiárę poprze-
 dziły obrzadki? oto takie: naprzod tám ná tey gorze
 wyſtáwił Ołtarz, potym drevká ułożył w ſtus, Syná zwiá-
 zał, y ná owym ſtusie zwiázanego położył. Ach! iákí
 tám zewſzad záł zwiázanemu Izáákowi! ſpoyérzy pod ſie-
 bie? widzi ogień! ſpoyérzy nád ſiebie? widzi miecz bly-
 ſzczący ſię Oycowſki! ſpoyérzy ná około ſiebie? nie widzi
 żadne-

żadnego któryby go ratował w tych uciskach. Tenci jest cały ten y grzeszniká umierającego obradek, co Izáká! gdzie spoyrzy: wszędzie strach, wszędzie złe: Spoyrzy w Niebo, widzi zagniewanego Pána Boga ná siebie tyścicznemi grzechami. Spoyrzy ná dol, widzi piekło otwarte ná pożarcie iego. Spoyrzy w samego siebie, widzi robaká sumnienia ciężko gryzacego. Spoyrzy w prawa stronę, widzi płacz przyjaciół. Spoyrzy w lewa stronę, widzi tyle doczesnych sprzętow, które porzucić musi. Spoyrzy około siebie, widzi czuwające czyli oczekiwające wyścia z ciała duszy iego szatanstwo, y tak właśnie skradające się ná nie, iák kotá przy myśley iámie. Spoyrzy przed siebie, tu śmierć! zá siebie, tu ślad surowy widzi. O! nieszczęśliwa śmierci grzeszniká. O! *futurum*, przyszły punkcie czasu, iák ty ciężko grzeszniká dręczyć będziesz, wspomnieniem owego przyszłego straszego osobnego Sadu, który go czeka. Y to to jest co nápił Bellovacensis: *Mors peccatorum pessima. Verè pessima! Mala: quia omnia tristabilia infliguntur. Pejor: quia in morte eis omnia delectabilia auferuntur. Pessima: quia nulla solatia vel remedia conceduntur.* Śmierć grzeszników naygorza. Prawdziwie naygorza! Zła *quo ad prateritum*, co do przeszłego punktu czasu, bo go rani samemi tylko smutkami, to jest pamiątka przeszłych grzechów których się dopuszczáli. Gorza *quo ad praesens*, co do terażniejszego punktu czasu: bo im przy śmierci to wszystko odeymie, co ich kontentowało w życiu, do czego przywiązani byli, w czym się kocháli. Naygorza *quo ad futurum*, co do przyszłego

szlego punktu czasu: bo im z nikąd żadney nie pozwa-
lają pociechy.

Lękaycie się grzesznicy tey niešťczęśliwey śmierci! powstąycie zawnazs z grzechowych nałogow, żebyście znąc w nich nie umieráli, y ná te trzy kátownie nie przy- szli w godzinę śmierci. Ktory sposob S. Páchomi dawał swoim Vczniom dobrego życia, ten sam y ia wam dáę. (*Lib: I. Viz: PP.*) Zawnaz co wieczor kiedy się zabieracie do snu, który jest brátem śmierci, mowcie ták wšyřtkim członkom ciáła wálzego: Członki! bądźcież mi posłuszne który wam przykázuę co jest spráwiedliwego: dopoma- gaycież mi do tego, ábym mógł z iák naywiększą gora- cością służyć Bogu moiemu. Ach! ręce moje, przyidzie ten czas, á przyidzie w krotce, w który uřtánie wšyřtká władza wálzá, y iuż więcey nie będziecie się mogli wy- ciągnąć do kieliszká, do pojedynkow, do zágrábienia bli- żniego. Ach! nogi moje, w krotce uřtániecie do domow podeyřrzáných chedzić, ná gořpody, ná obrázę Bořka. Ach! oczy moje, ktore ná czas zámknę teraz, w krotce ná zawnaz zawnę, czegoż się ieřtce mářnořciom řwiatá te- go przypátrujecie ciekáwie. Ach! ięzyku moy, w krot- ce kořkiem řtániesz, y czegoż ieřtce nie iednego obieř- dzalž. Ach! y ty nędzne ciáło moje, ktore mi przyczy- na byřć ták wielu grzechow? oto śmierć niespodzianie dybie ná ciebie! oto pieřło pořępuie zá toba, y ma cię wraz z duřą pochłonać wiecznie, ieřeli nie będzieř po- kutowáło w czasie! á przeto pláczcie oczy ámřieli się zá- wrzeć ná spoczynek. Puty náuká řlowo w řlowo S. Pá-

Rrr

cho-

śmierci. Tegoż tego zażywajcie codziennie przed wie-
czorem sposobu wszyscy grzesznicy, a ten wam będzie
wędzidłem na poskromienie się w waszych nałogach zły. Poka-
żawszy tedy niešťczęśliwą śmierć grzeszników, iaka
ta jest: obaczmyż teraz śmierć szczęśliwą Ludzi Sprawie-
dliwych, czyli różność śmierci ludzi Sprawiedliwych, od
śmierci grzeszników, y o tym następuje

C Z E S C D R U G A.

*Jak szczęśliwa jest śmierć Sprawiedliwych? y iak się dale-
ko różni od śmierci niešťczęśliwej grzeszników.*

Jak Niebo od ziemi, tak ludzi Sprawiedliwych śmierć,
różni się od śmierci grzeszników. W czymże też prze-
cię różni się? naybárdziej w tym! że się ich owá męka
śmierci nie tyka, która iakośmy slyszeli tyka się grzeszni-
ków, z wielkim ich utrapieniem. *Iustorum Animæ in ma-
nu Dei sunt, & non tanget illos tormentum mortis. Sap: 3.*
Sprawiedliwych Dusze mówi Duch Przenayś: są w Ręce
Bolkiey, y nie tchnie się ich męka śmierci. Która y iá-
ka męka śmierci? owe to trzy kátownie, które niewymo-
wnie grzeszniká umierającego dręcza. *Præteritum*, punkt
przeszłego czasu. *Præsens*, punkt terażniejszy czasu, &
Futurum, y punkt przyszłego czasu. Ztąd pospolicie śmierć
ludzi Sprawiedliwych, nazywa się w Piśmie: Śmierć dro-
ga, śmierć dobra. Iakoż dobra jest, *quo ad præteritum*,
quo ad præsens, & *quo ad futurum*, y co do przeszłego, y co
do terażniejszego, y co do przyszłego punktu czasu. Y
tak mówię imo śmierć ludzi Sprawiedliwych jest dobra
to do

co do przeszłego punktu času? bo ich owá uprzykrzona pámíatká przeszlych grzechow nie trapi przy śmierci: ktorých grzechow chociaż się dopuszczáli w życiu, iednak z nich powstáli, pokutowáli zá nie, uczynili Pánu Bogu zádosyć. 2do Smierć ludzi spráwiedliwych iest dobra co do punktu terážniejszego času? bo żyjac przywiązánia żadnego nie mieli do márności swiátá, z dáleká się mieli od tego wšyřskiego, co porzucić trzebá. 3tio Smierć ludzi spráwiedliwych iest dobra co do punktu przyřzłego času? bo ci májá dla siebie pewná ufnořć že ich láskáwy Sad w godzinę śmierci potká.

1. O grzeszníkách umierájących, y ludziách spráwiedliwych czytamy *Psal: 106. Appropinquaverunt ad portas mortis.* Iák támei tak y ci zbliżyli się do bramy śmierci, tylko že z wielká rořnořciá, bo grzesznicy z wielká boiáźniá, ludzie spráwiedliwi z niewymowná rádořciá! Ták wlářnie iáko zgłodniáły człowiek przychodzi do tey bramy gdzie má byđ wielki bányiet: álbo iáko ubodzy do bramy, gdzie dájá znáczná iářmuřnę: álbo iáko podrořen do bramy domu wlářnego: álbo iáko Syn do brany Pářácu, w ktorým wie že Ociec iego mieszka: ták ludzie spráwiedliwi zbližájá się do bramy śmierci, která się wchodzi do owego Pářácu, w ktorým pánuie Pan Náz IEZVS Chryřtus. Nie iest to zář dziw že z táká rádořciá, z tákým uprářnieniem z tego ná támtén swiát, ludzie spráwiedliwi idá? zwyczajnie ptářzyná kiedy wyleci z klatki zářnuci od rádořci, že się dořtářá ná wolnořć: ták ludzie spráwiedliwi, ktorým swiát ten, y to ciářlo ktore dźwigá-

ia ná sobie, zdáie się więzieniem, Dwuch więźniow siedziało w więzieniu Fáraóna: Podczászy y Piekarz, y obádwa z támtąd wyprowadzeni byli, tylko że z wielką różnością; bo Podczászy ná życie y ná godność pierwszą, Piekarz ná śmierć, y ná szubienicę. Iáko tedy różne było y nierowne obudwuch wyniście, różna y nierowna obudwuch do wyniścia wola: Piekarz poniewolnie z więzienia wyszedł, bo mu się śniło iákby go krucy iedli; Podczászy z miłą chęcią, bo mu się śniło iákby Pryncypałowi swemu podawał roztruchan z winem. Piekárzá tize bá było z więzienia ciągnąć, Podczászy ledwie z niego nie wyskoczył. Ták właśnie spráwiedliwi ludzie z chęcią, z radością z tego świata wychodzą, grzesznicy nie ták, bo z boiáznią, z przymuszeniem. Chcecież przyczyny tego czemu ludzie spráwiedliwi z radością wychodzą z tego doczelnego więzienia? oto *Pierwsza przyczyna*, że się nie wstydzą nikogo. Kto ma opończę złą, á kontuż y żupan dobry pod nią, nie wstydzi się przyszedszy do kogo, zrzucić opończę z siebie. To ták y spráwiedliwi ludzie ktorzy máia ciało słabe, ułomne, wytárte umartwieniem różnym, á Duszę chędogą y przybraną dobrze w cnoty, nie wstydzą się ciało złożyć, á z duszą przed Pánem Bogiem stánać, y pokazać się Iemu. *Druga przyczyna*, że się bać czego nie máia, iák zwyczajna grzesznikom bać się o przeszłe grzechy, zá ktore nie uczynili zádosyć Pánu Bogu w życiu: bo choć też y grzeszyli, ále y pokutowáli zá to. Dowod tego mamy ná S. Krolu Dawidzie, *ktory czuiąc cę bliskim śmierci, 4. Reg: 2. przywołał do siebie*

siebie Sálomóná Syná ſwego, y dał mu wſzelkǎ náukę, iák ma chwalebnie Kroleſtwem rǎdzić, wyſtępných karać, záſluſſoným nádgradzáć: po którym zbáwienným nápo-
mnieniu Oycowſkim, poleciwſzy Pánu Bogu Syná Sálomóná przyſzłego po ſobie náſtępcę ná Tron, y cále Páńſtwo ſwoie, zaczął ſzczęſliwie y ſpokojnie konáć. Moy Świę-
ty Krolu! zkądże to tá ſpokojnoſć? á nie idzie ci też to ná oczy teraz Vryaſz ow zábity? nie ciſnie ci ſię też to ná pámięć Berſabeá? á ow, á ow grzech nie gryzie też to ſumnienia teraz, boiáźni iákiey, lękánia iákiego nie ſprá-
wuie w tobie? Naymnieyſzego, naymnieyſzego. Iákoż-
kolwiek zgrzeſzył przedtym? nie trapi go to teraz! cze-
mu? bo ſurowo odpokutował zá to, bo káżdžiuteńkiey no-
cy ſkropił łzámí poſłanie ſwoie, bo w káżdym trunku ſwo-
im doſć ſię zá to popiołu nápił. O! ſzczęſliwa ſmierci ſpráwiedliwych ludzi, iákże ſię dużo ty rożniſz od ſmierci grzeſzników, którym ze wſtydem, z wielkǎ boiáźnią przy-
chodzi umieráć! *ex quo* że ſię im ciſná ná myſł owe prze-
ſzłe zbrodnie, których ſię dopuſzczáli. Rzeczecie: nie wſzyſcy też to ſpráwiedliwi umierǎǎ bez boiáźni? wie-
lu ich wielu ieſt, ktorzy ſię niezmiernie lękáli przy ſmierci. Pozwalam iǎ ná to! ále ieſt Pan BOG przy nich, który im w tym ſtrǎchu dodáie ſercǎ, ále ieſt przy nich S. Anioł Stroż, który ich umierǎǎjących cieſzy. Kiedy Lud Boży z Egiptu uchodzǎcy nápeǎdził Fáráo ná czer-
wone Morze, powiáda Xięgǎ Święta że y rázu w tákich uciskách, y rázu w tákim ſtrǎchu Izráel nie był. *In ma-
gnis auguſtijs conſtitutus fuit tunc Iſrael. Exod: 14.* Iákoż
miele

mieli się czego bać: spojrzeli przed siebie? tu Morze
 głęboka straszna! spojrzeli za siebie? tam zbrojne Faraó-
 na Woylko, tuż tuż dojeżdża ich! spojrzeli po tę y o-
 wey stronie? iak tu tak y tu, gory przykre, gory niedo-
 stępne, ledwie ich okiem dojrzyysz. Mieli się mówię cze-
 go bać! pomocy ludzkicy z nikad nie widząc. Postá-
 remuż był Pan BOG z niemi, który im drogę odkrył przez
 sam środek morza. Owoż Obraz przytomności Pána Bo-
 gá czyli iáski Pána Bogá, która sprzyia przy śmierci sprá-
 wiedliwym ludziom. Oczywiście niebezpieczeństwo mó-
 wiąc prawdę, podáie im się w ten czas! Faraó ow piakiel-
 ny zęby ná nich ostrzy: *Persequar & comprehendā*. Śmierć!
 to głęboka przepáść: átolí jedná w pośrodku tę prze-
 páści, iatwa drogę Pan BOG otwiera spráwiedliwym lú-
 dziom. *Laſtantius Lib: de vera ſap: Cap: 10.* piſze: iák
 tylko lud Izráelski wſtąpił noga w czerwone Morze, zá-
 raz mu się pokazał Anioł, który przodkował przed nim,
 y owe wody dzieł; áby mógł suchą nogą przeyść. Owoż
 urząd S. Anioła Strożá spráwiedliwego człowieka, który
 mu przy śmierci przybywa, który go przeprowadza przez
 przepáść śmierci, który go broni od owego okrutnego
 Faraóná czártá; á iáko Wódz szczęśliwie prowadzi do ży-
 wotá wiecznego. Szczęśliwi spráwiedliwi ludzie! kto-
 rych śmierć szczęśliwa *quo ad prateritum*, co do punktu
 przelſzego času, że ná nich żadna trwogá nie bnie o prze-
 ſzłe grzechy, gdyż iuż zá nie odpokutowáli. A choć też
 y nátrze iáka bojáźń ná nich, to BOG z niemi! to S. Anioł
 Stroż z niemi, który ich w owej strážney bojáźni cieszy.

2. Ale ieſt teſz ſzczęſliwa ſmierć ſpráwiedliwych ludz. *Et quo ad praſens*, y co do punktu teráznieyſzego czáſu, że ſię do żadnych márnóſci áni roſkoſzy ſwiátá nie wia-
záli ſercem. Właſnie o nich nápiſano *Apoc: 14. Beati mortui qui in Domino moriuntur*. Ná co ták S. Ambroży: *Illi ſané ſunt Beati, Et illi mortui in Domino moriuntur, qui prius moriuntur ſeculo, poſtea carne*. Ci zápewne ſá błogóſławieni, y ci umárli umieráją w Pánu, ktorzy wprzód umieráją ſwiátu, á potym ciáſu. A tákiemić ſá ſpráwie-
dliwi ludzie umárlemi, ktorzy ieſzcze przed ſmiercią ciá-
ſá, dawno dawno y honorom, y roſkoſzom, y doſtátkom tego ſwiátá, bo ieſzcze zá żywotá umárli. Stawcie ſobie w myſli trupá leżácego w domu: iák ten nie wynoſi ſię z tego, chociaſz go kto naybárdziej chwali? iák ten o to nie gniewa ſię, chociaſz go kto naybárdziej gáni! nákrýć go iedwabná kóſdra, nie pyſzni ſię! nákrýć zgrzebnym przeſcierádlem, nie żali ſię! położyć go w iáſney izbie, álbo w klepiku ciemnym, iedno to dla niego. To ták y ſpráwiedliwi ludzie wſzytkim rzeczom tego ſwiátá, u-
márli ieſzcze w życiu: Szánuieſz ich, czy liýſz? iedno to dla nich! máia ſię dobrze, czy źle? iedno to dla nich! zá-
dna w nich námiętność nie życie zła. *Beati mortui Et: Illi ſané ſunt Beati Et:* Przeto teſz to ſmierć ich bárdzo dobra. Grzeſznik kiedy umiera, niezmiernie to go drę-
czy, że go ſmierć gwałtem práwie odrywa od doczelno-
ſci tych, w ktorych ſię kochał, do ktorych był przywia-
zány ſercem. O! nie dręczyć to nie dręczy, żadnego ſprá-
wiedliwego! nie go to nie turbuie, choćby ſkárbow nay-
więk-

większych odumiera! czemu? bo sercá nie przykładał do nich, bo tak tak przylegał do nich, iák suknią do człowieka, która bez boleści, bez trudności, ząwsze zdjąć każdy może gdy chce. Y co innego jest zdjąć skórę z siebie, co innego zdjąć suknią: to bywa bez boleści, á tamto z nieznosną męką. Grzesznik który do światá przylgnał iák skórą do ciáła, gdy mu przychodzi umierać, iákby skórę z niego zdycymował, tak go to dręczy, że się odrywa od niego, w którym się kochał. Spráwiedliwy, że do światá sercá nie miał, iákby suknią zdycymował kiedy umiera, nie czuje żadney boleści. Ná wielu mieyscáh Písmá, Pan BOG człowieka nazywa mięsem. Y tak *Ezech: 21. Et sciet omnis caro, quia Ego sum Dominus.* Dla czego to? z iákiey przyczyny? ia tak sobie myślę: bo iáko mięso w ten czas znáć że jest dobrze ugotowane, kiedy od kości odstanie; ináczey, kiedy się bárdzo kości trzyma, ielzce surowe. Tak też człowiek w ten czas znáć że ma serce rozwárzone ogniem miłości Boskiej, kiedy przy śmierci chętnie, y bez naymnieyszego zámucenia z tego światá zchodzi, y wśzystkiego choćby mu też co naymilszego było, wesoło odumiera. Kiedy zaś z oporem y żalem zchodzi z tego światá, znáć że ielzce serce jego tym ogniem nie wypalone, ma ielzce iákąś w sobie surowość grzechu, bo się trzyma áffektem światá, iák mięso kości. A tym ogniem Boskim znáć że dobrze wypalony każdy człowiek spráwiedliwy, kiedy chętnie, wśzystkiego odumiera. Nie tak iák grzesznik, w którym że wiele surowości grzechowey, dla tego mu

márko

márkотно, dla tego ſię ſmuci, nudzi przy ſmierci ſoba, gdy tych w których ſię kochał ziemſkich márnoſci, ponie- wolnie odumrzeć muſi. Szczęſliwa ſmierć ſpráwiedli- wych ludzi *Quo ad praſens*, y co do punktu teráźniey- ſzego czáſu, bo áni ich to nie dręczy, chociaź honor, bo- gáctwá, y co mieć mogą naymiłſzego w życiu, zoſtawiają, poniewáź do tego żadnego przywiązania nie mié! á grze- ſznik ledwo ſię nie rozboleie, kiedy mu to, w czym ſię przedtym kochał, zoſtawić przyidzie. Jeſt też ieſzcze ieſt, ſmierć człowieka ſpráwiedliwego ſzczęſliwa *Quo ad fu- turum*, y co do punktu przyſzłego czáſu, bo go w ten czás láſkawy Sad potyka.

3. A iákżeby go nie miał potkác láſkawy Sad? kto- ry przcz. całe życie gotował ſię ná niego. Iákby go po- tkác nie miał láſkawy Sad? który wie z czym, y iák, ſtá- wić ſię ná niego. Kto w nocy iedzie, álbo piechotą idzie po pod Zamek iaki, álbo po pod Fortecę, gdzie ná koło turwárchty rozſadzone, á nie wie iákie máia cháſto? Ikórá na nim drży, włoſy ſtawia ná głowie, lęka ſię żeby go nie dopádlá z muſzkietu kulá, gdy go ſpytáia o cháſto: Niechże ráki przechodzi álbo iedzie, któremu cháſto wiá- dome, beſpiecznie, poufale idzie! czemu? bo gdy záwo- ła ſzylwách: cháſto! może záraz odpowiedzieć iákie, vg: S. Michał, álbo iákie inſze ktore máia. Podobnieź y w owym niebeſpiecznym przechodzeniu w godzinę ſmierci z tego ná támten ſwiát, kto nie wie tego imienia, ktore ká- żdego támtędy idącego nieuſtráſzonym czyni? O! iák w wielkim ſtráchu, żeby nie zginał wiecznie. Kto záſ go

dobrze świadom, zna y wie? nie tylko bezpiecznie, ale y wesolo idzie w drogę wieczności. Ktoreż więc jest to imię, co nas ná támtym świecie od wiecznego wybawia strachu? Miłość! o ktorej w Liście swoim mowi Apostoł Ian 1. Ioan: 4. *Perfēta Charitas foras mittit timorem. Ut fiduciam habeamus in die iudicij, charitas Dei nobiscum. Perfēta charitas foras mittit timorem.* Abyśmy ufność mieli w dzień sądny, miłość z nami. Miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń. Coby zaś tá miłość była? Tenże S. Apostoł náucza daley: *Hec est charitas Dei, ut mandata ejus custodiamus.* Tá jest miłość Bogá, abyśmy zachowali Przykazaniá Jego. Owoż chásło! ktore w owym strážliwym przeysciu z tego ná támten świat, czyni nam w drodze bezpieczeństwo wszelkie, y ufność w Pánu Bogu, nie intze? tylko zachowanie Przykazań Boskich. O! szczęśliwe chásło: Szczęśliwy człowiek ktory się go náuczy dobrze, y ktory go zachowa. A iáko go nie wszyscy wiedzą, tak nie wszyscy zachowują. Nie wie go grzeźnik! ktory w całym życiu swoim zániedbał go zachować! dla tego też w godzinę śmierci pot strážliwy występuje ná niego, że mu tego trzeba bę dzie przypłacić wiecznie piekłem. Człowiek zaś spráwiedliwy, że przez całe życie stárał się ząwśze o to, iák naylepiey zachować Przykazaniá Boskie? przeto wesolo idzie ná támten świat! niczego się nie obawia! bo wie że go potka láskawy Sad. Bogdayże umierać spráwiedliwych śmierciá. Y tá to jest wśytká różność śmierci ludzi spráwiedliwych od śmierci grzeźników. Naprzód co do punktu przeszłego czasu, że ich

grze-

grzechy przeſzłe nie trapią, iáko zwyczajnie grzeſzniká: bo zá nie pokutę czynili. *Pomíore* co do punktu teráznięſzego czáſu, że ich to nie dręczy, co odumieraía, iáko dręczy poſpolicie grzeſzniká przywiązánego do tych márnoſci ſwiátá: bo ci żyjac, wcale ſercá żadnego nie mieli do nieczego. *Potrzenie* y co do punktu przyſzłego czáſu, że ich Sad ſádkáwy przy ſmierci potyka, nie ták ſtráſzny iáko grzeſzniká káżdego nie zachowuiącego Przykazań Boſkich: bo ci o to ſtáraja ſię, żeby ie zachować záfſze.

K O N K L U Z Y A.

Widzieliſcie dobrzy Chrzeſciánie y pobożni Kátolicy, ſmierć ſzczęſliwa ſpráwiedliwych ludzi? BOG Ná dziejá! ieżeli áż do końca wytrwacie w dobrym, że y was táż ſzczęſliwa ſmierć ſwego czáſu potka. Czemuż czemu? kiedy macie iákiego poſeſká ſmierci, lękacie ſię iej niezmiernie. Czemu nie tylko w chorobie káżdey, ále też y zdrowemi będąc, częſtokroć ſkorá ná was drży, gdy wam kto wſpomni o ſmierci! gdy wam kto powie o tym: że trzebá umierać. Codziennie w Pacierzu mowicie: Bądź wola twojá Pánie, iáko w Niebie tak y ná ziemi: á kiedy ſwoię wolá chce wykonać Pan BOG z wámi, wy ſię lego Przenayſwiętſzey opieracie Woli? Gdyby wam honor iáki Pan BOG, ktorego może ktorzy iże życzycie ſobie, álbo w chorobie zdrowia dawał, ktorego pożądacie: O! z iáką przyimowálibyſcie go rádoſciá? o! iákbyſcie dziękowali Pánu Bogu zá niego. BOG wam z Dárow ſwoich, dar nie poſzedni dáie ſmierć, bo y tá ieſt dárem

Bożym, a co większa już ostatnim, iako naucza S. Augu-
styn: *Mors ultimum Donum Dei est*: a wy się kwasicie,
a wy się kwilicie, na ten Boży dar? a wy się go stracha-
cie. Coż wam się to co? w tym mizernym, w tym wá-
szym oplákanym podoba życiu! żebyście w nim wieko-
wać rádzi. O! gdybyście wiedzieli, co jest w sobie
do zesłazycie wáśze? z S. Páwłem gwałtem wydzieráli-
byście się z niego: *Cupio dissolvi & esse cum Christo*. Prá-
gnę rozláczyć się z ciałem, a bydz z Chrystusem; Z tym-
że Apostólem wdychał byście płaczliwie: *Infelix ego ho-*
mo quis me liberabit de corpore mortis huius. Nieszczęśli-
wy ja człowiek, y któż mnie kto z ciała śmierci tej u-
wolni! drudzy czytają: z więzienia tego. Oto życie wá-
sze, iedno co burzliwe morze: o! co tu strachu ná nim?
co tu niebezpieczeństw. Ná morzu wiátry ustáwiczne?
tak y w życiu ustáwicznie człowiekiem iák łódka tu y o-
wdzie rzucają rózne wiátry. Nápátrzył się tego dobrze
w Duchu Dániel Prorok, iako czytam w Rozdz: 7. *Ecce*
quatuor venti celi pugnabant in mari magna. Oto cztery
wiátry Niebá biły się ná Morzu wielkim. SS. OO. czy-
tają: *hoc est in mundo*, to jest ná świecie. Ustáwiczne
powodzenie dobre w tym życiu, jest to wiátr południo-
wy, o! iák ten wielu topi: Przeciwnie szczęście, powo-
dzenie złe, jest to wiátr północny: o! iák ten wielu wpro-
wadza w rozpácz. Honorek blyszczący się, bogáctwa świe-
cące się, wiátr to wschodni: o! iák ten ludźmi obraca,
iák im nigdy pokoju nie dáie, czasu im náwet nie pozwa-
la wypáć się! *Saturitas divitis non finit eum dormire*.

Eccl:

Ezcl: 50. Nátycienie bogátego, spáć mu nie dopúszcza. Požadliwosci ciáślá, pokusy czártá, to wiátry zachodnie: O! iák wiéć za część ludzi gubia, á wiecznie gubia. Wi-dzicie niebespieczeństwá, iákie się podáia w życiu? ielzcze to nie wlyyttkie! o niektórych tylko námienilem. A wam się to nędzne y niebespieczne podoba życie, rádzybyście nigdy nie umieráli.

Ey! Chrześciańska duszo, pukiż się puki w ciełe opie-pieć Bogu będziesz? wynidź z ciáślá twego kiedy ták Pan BOG chce, a wynidź w Imię Oycá, który cię stwo-rzył! w Imię Syná, który cię odkupił! w Imię Duchá S. który cię poświęcił. Woła cię IEZVS do swego Ráiu? zniżayże iák y On z posłuszeństwá głowę. Nie się śmier-ci nie boy! bo tá iest droga, która cię prowadzi do lepszego życia, która cię prowadzi do Niebá. O! iák cię tám wygládáia naymilsí twoi, Przyjaciele twoi! wygláda BOG, áby cię nápełnił wiecznemi dobrámi: wygláda IE-ZVS, áby ci dał zaplátę zá usługi wierne: wygláda Má-tká Iezusowa, áby cię Syná przyspósobionego w łanie, widziáíá iák nayprédzey: wygládáia Aniołowie, ábyś zá-stąpił, nápełnił pułki ich: wygládáia SS. wszyscy, ábyś z nimi w szczęśliwey spóleczości wiekował. Czegoż się ociągasz duszo Chrześciańska?

Chcieć długo żyć ná świecie, iest bydz długo wię-źniem, ey! rozerwij te pętá ná sobie. Kogo z zeglui-acych po morzu zá szczęśliwego maż? czyli tego który prédzey, czyli tego, który późniey zawiáa do portu? te-go! który prédzey, mowilz: y dobrze. Zeglugaż życie twoie,

twoje, śmierć port; także sądź y o tobie, iakoś sądził o tym który prędzey przybiia do lądu. Dość mięć na tym co przeżyłś; kiedy się zdąie dość y Bogu: a gdy umierać każe, przyjmuy wola lego.

O! IEZV Odkupicielu moy, Ty na Krzyżu umarli, a ja się śmierci boję? Ty dla mnie umarli, a ja nie chcę umierać dla Ciebie? Ty umarli w bólach niecznośnych, a ja jeszcze chcę żyć w uciechach dłużey? O! Dobry Pasterzu któryś mi pokazał drogę błędney owieczce. O! moy Słodki IEZV który gorzka śmierć, ośłodziłś mi na Krzyżu wisząc! pragnę umierać, kiedy Ci się tak podoba! chcę wypełnić Wola Twoję, kiedy taka jest, żebym dotad, a nie dłużey żył. Łączę śmierć moję z śmiercią Twoją. O to Cię tylko proszę o! moy IEZV Vkrzyżowany, Naprzod: żebyś mnie zalecił w godzinę śmierci Bogu Ojcu, iakoś Mu zalecał Duchą Twego. Powtóre: żebyś mnie tak zalecił Nays: Mátce Twojej, iakoś Iey zalecił kochanego Ucznia Twego. Mówię Iey, moy IEZV kochány, aby miała pilne stáranie o mnie przy śmierci mojej. Potrzebie: przez skonanie Twoje gorzkie proszę Cię Słodki IEZV, abyś mnie nie opuszczał w ten czas gdy końć będę. Przyimuję chętnie śmierć, abym uczynił zádosyć Woli Twojej. Przyimuję śmierć ochotnie, abym pokazał przez to znak miłości mojej ku Tobie, znak posłuszeństwa mego. O to jeszcze domawiam się: Bądź miłościw grzesznikowi w godzinę śmierci, którego odkupiłeś drogo.

A M E N.

WIELKOSC

Miłosierdzia Boskiego, ku nam grzesznym,

W Szósty Piątek Mārcomy w Tymże Kościele Archi-Pre-
zbiterálnym Krákovskim.

1754.

Collegerunt Pontifices & Pharisei concilium adversus Iesum. Unus autem ex eis Caiphas nomine dixit eis: vos nescitis quidquam, nec cogitatis, quia expedit vobis, ut unus moriatur homo pro populo, & non tota gens pereat. Ioan: 11.



Wie Rády wielkie, dwa wálne Scymy wystá-
wia nam dzisieysza Ewángelia: Jeden ná zie-
mi, drugi w Niebie. Jeden zbiera się z ludzi,
drugi z Boskich kłáda się Olob. Ná jednym
cáta złość żydowska prezyduie, zwierzchność ma! ná dru-
gim cáta Dobroć Boska zásiáda. Jednym samá niewiá-
domość, ślepotá samá kieruie; drugim Niebá całego Wsze-
chmochność nieográniczona, Mądrość nieskończona, y
Dobroć niepięta rządzi. Ná jednym protektuie czyli
doradza naywyższy Arcykápián Káifasz: *Expedi ut unus
moriatur Homo pro populo, & non tota gens pereat.* Po-
trzebá iest áby jeden Człowiek Chrystus umárl zá pospol-
stwo, á cały naród nie zginął: Nie mogą się iednák zgodzić
ktoraby miał śmierciá zginać? iáko uważa S. Tomasz
à Villa-Nova: *Sederunt itaq; & singuli sententiam dicebant;
alius sic, alius sic. Unus dicebat comprehendatur secretè,
& mit:*

*Et mittatur procul in custodiam, ubi amplius non appareat: alius ligetur, Et mittatur ad Caesarem, vel tradatur Pontio Pilato: alius occidatur secretè ab aliquo: alius invite-
 tur, Et potetur veneno: alius publicè rapiatur. Et occida-
 tur sed non in die festo. Zásiedli tedy, y wżyscy z osobná daj
 wáli swoje zdanie, ieden takie, drugi takie. Ieden mo-
 wił poimąć go potajemnie, y odeśłać pod strażą ná wy-
 gnanie, precz precz! gdzieby o nim nikt nie wiedział ani
 słychał: O! nie tak drugi mówił, ale go związać y ode-
 śłać do Cesarza, albo oddać Stároście Pontikiemu Pílato-
 wi: inny mówił, co to po tych tak wielkich záwodách?
 niechay go kto zabiie skrycie, albo poprosi do siebie y
 trucizną poczęstuje: ale ná co skrycieś inny mówił; zá-
 bić go iawnie, tylko nie w dzień święty, żeby ztąd zámie-
 szania iakiego w polspółstwie nie było. O! głowy bez
 głowy, iak wy się ná tym wáżym Seymie nie możecie zgo-
 dzić. Ná drugim, Niebiescy Konfylliarze albo Porádnicy,
 iákimi byli Wśzechmocność nieograniczona, która się przy-
 znáie Oycu, Madrość nieskończona, która się przyznáie Sy-
 nowi, y Dobroć niepoięta, która się przyznáie Duchowi S.
 zgadzają się wżyscy ná to, *ut unus moriatur*, áby ieden u-
 mął; Ieden, to iest BOG, według owego *Deut: 6. Audi*
Israel, Dominus Deus tuus, Deus unus est. Ale że BOG
 nie może umrzeć, bo iest nieśmiertelny? *Moriatur Homo*,
 niechayże umrze Człowiek! to iest, niech się Człowie-
 kiem stánie, y według człowieczeństwa niechay umiera.
 Y tak: Ociec Przedwieczny mówi: *Expediit ut unus mo-
 riatur Homo*, potrzebá áby z Nas Ieden umął, stáwşy
 się*

się Człowiekiem ná pokazanie Nászey Wszechmocności
niekończenie przechodzący: czarownica, moc, w zwycię-
żeniu iey, nie Násza Boska Moc, ale ostatnia: człowieczą
słabością, to jest śmiercią jednego Człowieka. Syn Boży
zgadza się: zaraz ná to; *Expedir ut unus moriatur Homo*;
tak! potrzebá jest áby jeden z Nas umarł stáwłszy się Czło-
wiekiem, ná pokazanie Nászey Mądrości. Iáko bowiem
w tym nie głupia pokazała się sztuka: szataná, kiedy po-
stáć wężá ná siebie wzięwszy obwinał się około drzewá,
y człowieką zdradziecko uwikłał: tak też w tym niech
się Násza niekończenie większa pokaże Mądrość, kiedy
jeden z Nas postáć weźmie ná siebie grzeszniká, ná drze-
wie zawiśnie, y tak człowieką odwikła, á szataná wyszy-
dzi. Duch S. podpisuje się: zaraz ná to; *Expedir ut unus*
moriatur Homo, potrzebá jest áby jeden z Nas stał się Czło-
wiekiem, áby tak wszystkim była wiadoma Násza Dobroć,
iáko z wielkiego złego, wielkie Dobro wyprowadzamy,
á z śmierci wywodziemy życie. *In hoc Mysterio monstra-*
tur Potentia Dei, Sapientia, & Bonitas. Bonitas quidem,
quoniam non despexit proprij plasmatis infirmitatem. Sa-
pientia, quoniam invenit difficillimi pretij decentissimam
solutionem. Potentia verò, quia nihil majus est, quàm Deum
fieri Hominem. W tey tedy Rádzie Niebieskiej (mówi
S. Dámascen) pokazuje się Wszechmocność Páná Bogá;
Mądrość, y Dobroć. Dobroć w tym, że nie pogárdził
stworzenia swiego słabością: Mądrość w tym, że wyná-
lażł tak przystoyny sposób odkupienia ludzkiego. Wsze-
chmocność zaś w tym, że stał się Człowiekiem dla czło-
wieka:

wieką: á nád to, że się BOG staie Człowiekiem, nie mo-
 że już bydz nic większego. O! Dobroci, o! Miłosierdzie
 Boga moiego niepoiete. Człowiek o Bogu, Stworcy, Do-
 brodzieiu swoim, źle! owżem niezbożnie rádzi: á o ie-
 go zbáwieniu Pan BOG tak dobrze rádzi? człowiek zło-
 ścią swoią przeciwko Pánu Bogu, gránice przechodzi zło-
 ści swoiey: á Pan BOG tám gránice stánowi Dobroci swo-
 iej, gdzie złość ludzka przechodzi gránice złości swoich?
 człowiek mizerny robak wspomnienia nie godzien, nie do-
 pieroż żyia: á Chrystus Człowiek BOG, BOG Człowiek,
 s nierecia swoią życie mu dáie? O! nieprzebrane, nieskoń-
 czone, niewymowne nigdy Miłosierdzie BOGA moiego.
 Mówmyż o tym Páná Boga Miłosierdziu wielkim ku nam
 grzesznym! Jak nam wiele czyni, ják nam wiele świad-
 czy, czegośny nigdy nie godzi. Bogu który iest *Dives
 in Misericordia Ad M. D. G.*

Jaka niegdyś między Iákuhem Pátryárcha Gen: 32. y
 między Pánem Bogiem iedney nocy utárczka bylá: táka
 między grzesznikiem á między Pánem Bogiem y teraz, tá-
 ki między złością ludzką, á między Dobrocią y Miłosier-
 dziem Bołkim ustáwiczny iest spor, ustáwiczne przeciwie-
 nie się. *Hec Iacob cum Deo colluctatus quacunq; illa erat,
 ut ego opinor, humani moduli cum Divina sublimitate con-
 tentio est* Nápisal S. Grzegorz Názyánzeński. Grzesznik
 ile z niego iest, nieustánną złością swoią, záwŹe chce prze-
 konać Dobroć Páná Boga: á Pan BOG ile też z Niego
 átkże, tę grzeszniká złość chce zwyciężyć záwŹe Dobro-
 cią y Miłosierdziem swoim. Y o tym sporze grzeszniká
 z Miło-

z Miłosierdziem Boskim, czytamy u Ieremiasza Proroka
m. Rozdz. 8. gdzie tak się z wielkim žalem dáje stylzeć
Pan BÓG: *Quare ergo aversus est populus iste, aversione
contentiosa?* Czemuž się tedy ten lud odwrócił odemnie,
odwrocciem spornym? co tak w Ołobie Páná Boga wy-
kláda? S. Hieronim: *Quanto Ego magis ad penitentiam
provocavi, illi plus recesserunt a me, non tam peccandi stu-
dio, quam me superandi.* Im bardziey ja ich do pokuty
wzywál y wzywám, tym się bardziey oni oddaláli y od-
daláia odemnie; á nie tak z umysłu grzeszenia, iáko z u-
mysłu przekonánia mnie.

Ktož też przecię przkonywá, przewycięža kogož
záwŹe Miłosierdzie Boskie, odpowíada S. Bázylí Seleu-
ccńkí! oto Niniwe Miásto Asyryjskie (mowię słowy S.
Bázylego Seleuccńkiego) iczeli ludźmi? o! y niepráwo-
ściámi przeládowáne, *Peccatis natura terminos supergres-
sa, non tamen Divina Clementia metas exuperabat,* chociaž
grzecháni swoiemi zábrzezi przystódzenia wylálo, Mi-
łosierdzia jednák Boskiego nie przeszło gránic. My sa-
mi czy raz tego došwiadczamy ná sobie! owe náŹe zá-
ciętości w złościách; owe náŹe zástáržalości w nálegách,
owe náŹe zákániałości w grzechách, což te są? Ipor!
sprzeciwiánie się Miłosierdziu Boskiemu! á przecię się nam
nie przebiera tego. Y czegošmy nigdy nie godni, to nam
šwiádczy Miłosierdzie Boskie. Y tak: my nigdy nie go-
dni áffektu Boskiego? á Miłosierdzie Boskie záwŹe nam
ten jedná. My nigdy nie godni ná šwiecie žyć? á Mi-
łosierdzie Boskie trzyma náš ná šwiecie. My nigdy nie

Tuž

godni

godni y ná ieden moment czasu bez karánia bydzi? á Miłosierdzie Boskie w to potráfia, że nam nic do tych czas. Záwołać potrzebá z Tertullianem: *O! Deum æmulatione beneficum.* O! Miłosierdzie Bogá moiego iákżeś dobre ná nas, iák nam wiele świádeczysz. Affekt tedy ktory nam Miłosierdzie Boskie iedna to, że się ieszcze ná świecie trzymamy, y to także że nas Pan BOG do tych czas nie karze? te trzy rzeczy, są troiákim dowodem wielkiego ku nam Miłosierdzia Boskiego! są oraz y trzemá Częściami dálszego Kazánia. My grzesznicy nie godni nigdy kochánia, á Miłosierdzie Boskie w to potráfia, że nas Pan BOG kocha? *To pierwsza Część Kazania.* My grzesznicy żyć ná świecie nigdy nie godni, á Miłosierdzie Boskie w to potráfia, że nas Pan BOG ná świecie trzyma? *To druga Część Kazania.* My grzesznicy nie godni nigdy bez karánia bydzi, ná ktore zárabiamy záuwsze: á Miłosierdzie Boskie w to potráfia, że nam nic do tych czas? *To trzecia Część Kazania.* Záciiemyż od pierwszej.

CZĘŚC PIERWSZA.

My grzesznicy nigdy nie godni kochánia, á Miłosierdzie Boskie w to potráfia, że nas Pan BOG kocha.

DWIE rzeczy w nas grzesznikách Miłosierdzie Boskie uważa: Obraz czyli podobieństwo Páná Bogá, ná ktory stworzeni iesłemy, y niepráwość nászą. Co do niepráwości: tę srodze nienáwidzi w nas: Co zaś do Obrázu y podobieństwá Boskiego mówiąc: dla tego, tak nas P. Bogu przymila, że nas záuwsze kocha. Y w tym to sentie,

owe ſłowá rozumieć trzebá, ktore czytamy Sap: 14: *Odit ſunt Deo impius & impietas ejus, nienáwidzi Bog niezbożni-
ká y niezbożności iego: Niezbożności y grzechu nienáwi-
dzi formaliter & materialiter, iáko Szkoły uczá; grzeſzni-
ká zaś iáko grzeſzniká tylko formaliter, ále nie materialiter:* bo grzeſznik káždy iáko ſtworzenie Boſkie, má ſwoy u Páná Bogá reſpekt. Ztád S. Hieronim: *Amat Deus ho ninem, ut Artifex fabricam: ſed odit mala opera.* Iáko Rzemieſlnik wyrobioná ſztukę rękámi ſwoiemi, ták Pan BOG kocha człowieká ſtworzonego od ſiebie: wyiáwſzy złych uczynkow iego, wyiáwſzy grzechu, bo tego w nim nienáwidzi záwſze. Dla tego mówię Obrázu y podobień- ſtwá Boſkiego ták nas przymila Iemu Miłofierdzie Boſkie, że chociaź teź częſtokroć, oſwzem nigdy nie godniſmy ko- chánia żadnego, przecię w to potráfia, że nas Pan BOG kocha. Y tego kochánia Boſkiego zá ſtáraniem Miłofierdzia, te ſá znáki w nas: 1mo Ze nam czyni dobrze, y ták czynić nie uſtáie Pan BOG. 2do Ze nas różnemi ſpoſobámi pociąga do ſiebie, różnemi prowadzi drogámi, oſobliwie drogá utrapienia. 3tio Ze nam wróćáiącym ſię do Niego podáie rękę, że nas miłofciwie przyimuie do ſiebie.

1. Vwázájac S. Auguſtyn grzeſzniká káżdego niewdzię- czność ku Pánu Bogu, powiáda: że ten chlebá káwaſká nie godzien: *Peccator non dignus eſt pane quo veſcitur*, á przecię go má káždy z nas doſtátek. A nie tylko tego, ále przytym y to wſzyſtko má, co májá ſpráwiedliwi z Opátrności Bo- ſkiej. Równie álbowiem y nam w dzień Słońce, w no-
cy

cy przyświeca Xiężyc, iako y sprawiedliwym. Rownie y nam grzesznikom dzień z nocą ná przemiány idzie, iako y sprawiedliwym. Bieknie o tym S. Laurenty Iustynian do káżdego z nas: *Quamvis delinquas graviter, quamvis in multis offendas frequenter, tamen si te voluntarie avertas ab illo nunquid suarum stillicidia gratiarum cohibet, ne pluant super te?* Lubo grzeszniku upadaś ciężko, lubo w wielu obrażaś Pána Bogá często, lubo się dobrowolnie odwracaś od Niego, á do stworzenia obrażaś, á raz zadržymie dla tego krople Dobrodziejstw swoich, żeby się nie zlewaly, nie spadały ná ciebie? Nie mowi Słońcu, nie mowi Xiężycowi y gwiazdom, żeby powściągały świecenia swego przed tobą? y tobie przyświecáia, y ná ciebie rzucáia promieniami swemi. Nie zakazuje ziemi, drzewom nie zabrania, żeby dla ciebie nie wydawała ziemiá zboża, drzewá żeby nie rodziły owocow? iak tá cię karmi, tak cię y te żywia. Nie mowi ogniewi żeby cię nie grzał, wodzie nie przykazuje żeby ci nie gásiła pragnienia, powietrzu nie rozkazuje żeby cię nie chłodziło? iak cię ogień grzeje, tak wodá zakrapia, tak y powietrze chłodzi. Nie mowi Aniołom żeby cię nie strzegli, zbawienia twego nie pragneli, Niebá ci nie życzyli! bo ielczę nie myślałeś y grzesznikiem bydź, á już im zdał nád tobą straż, á już im zbawienia twego przestrzegáć kazał, prowadzić cię przez náchmiemá wewnętrzne do Niebá. Widział? iak ci BOG niczego nie żałuje? iak ci nie umyka Dobrodziejstw swoich? iak ci czyni dobrze, y tak czynić nie ustaje. Pury słowá S. Laurentego Iustyniana,

Trzy zaś ma przyczyny dla ſiebie Pan BOG, dla których nam nie przeſtáie dobrze czynić z Miſoſierdzia ſwego. Pierwszą, żeby nam dał przykład z ſiebie, iáko mamy dobrze czynić z áwſze nieprzyjaciółom náſzym, który nam tyle Dobrodzieyſtw ſwiádeczy nieprzyjaciółom ſwoim, Kochajcie nieprzyjacióły wáſze, dobrze czyńcie tym którzy was mária w nienáwſci, modlcie ſię za przeſládniace y potwarzaiace was, ábyſcie byli Synámi Oycá wáſzego, który czyni że ſłońce wſhodzi ná dobre y złe, y ſpáſzcza deſzcz ná ſpráv edrine y niſprávne llive. Math: 5. Drugą przyczyná: áżeby nam grzechom zapłacił ná tym ſwiecie z á te uczynki dobre, które w ſtanie grzechu ſmiertelnego czynimy, poniewáż te nie ſą godne zapłaty wieczney. Tzecią przyczyná dla ktorey nam czynić Pan BOG nie uſtáie dobrze, ieſt tá: áżeby náſtami dobrodzieyſtw ſwoimi pociagał do kochánia ſiebie. O! Miſoſierdzie Páná Bogá Náſzego, iákżeſ nád námi wielkie! *In hoc proſus miranda eſt Dei Miſericordia, quia hoſtem ſibi rebellantem poſcit & totat, & corporis ſanctatem tribuit,* mowi S. Bernard. W tymci to w tymi naprzód przedziwne wydáie ſię Miſoſierdzie Boſkie, w tym ſię to pokázuie, że nas Pan BOG kocha, kiedy nas nieprzyjaciół ſwoich y karmi y poi, przyodziewa, y zdrowiem obdarza. A y w tym też tákże, że nas różnemi ſpoſobámi pociaga do ſiebie, różnemi drogámi prowadzi do ſiebie.

2. Między inſzemí drogámi, ktoremi nas Pan BOG z Miſoſierdzia ſwego prowadzi do ſiebie, (że dam p. koy inſzym, boby ná to trzebá nie máło czálu) ieſt też y tá,

a co większa naypierwsza: ze wſzyſkich, iáko ráucza *Bel-*
loracensis: kiedy nam co nie do ſmáku, nie do ukontento-

wania náſzego ieſt. Y ták: cwa ſmierć przyiacioſ ná-

ſzych? drogá to ieſt, która nas Pan BOG prowadzi do

ſiebie. Owo niepowodzenie ſię ſzczęſliwe, owo uſtáwi-

czne niezdrowie, owo uſtáwiczne przeſládowanie od ludzi?

drogá to ieſt drogá, która nas Pan BOG prowadzi do ſie-

bie: *Mala quæ nos hic premunt ad Deum ire compellunt*:
 Nápiſał S. Grzegorz. Złe ktore nas tu w życiu przyci-

ſka, to nas do Pána Boga popycha. Przykroć nam ſię

przykro tá droga zdáie iſć, nárzekamy, utyſkuiemy, kie-

dy nas Pan BOG ná prowadzi do ſiebie! tegoſmy właſnie

zdánia, że ná nas P. BOG w ten czás gniewa ſię naybároziey,

kiedy nas jednym dotchnie utrapieniem iákim! á tym czá-

ſem duzo ſię mylemy, gdyż nam tego Pan BOG nie czy-

ni ze złoſci, ále z dobroci: nie z gniewu ále z miłſier-

dzia. *Deum non modo cum afficit beneficijs, ſed etiam*
cum punit, bonum eſſe ac benignum; nam *ſ* *Ipfius pænæ ac*
ſupplicia beneficiorum ejus ſunt pars maxima, ſ *Providen-*
tia genus maximum. Nápiſał S. Chryzoſtom. Pan BOG

nie tylko w ten czás kiedy dobrze czyni, ále też y w ten

czás gdy chłoſta, gdy dotyka utrapieniem, ieſt dobry, mi-

łofierny: bo y te utrapieniá ktore ná nas złyſa, Dobro-

dzieyſtw lego ſa naylepszá częſciá, Opátrnoſci lego nay-

większym rodzáiem. Iákże wy o takim ſádzicie Oycu?

ktory Syná zápiáającego ſię częſto ná goſpodzie, raz y

drugi z támtąd wyprowadzi zá czuprynę: zły to táki O-

giec? bárdzo dobry, bárdzo kochány! bo chce Synowi

dobrze.

dobrze. Owoż takim iest Pan BOG kochány Oycem, kiedy nas od tey y od owey okázy, tym y owym utrápieniem odrywa, ktore przepuszcza ná nas. *Cum iratus fueris, Misericordia recordaberis. Abacuc: 5.* Iákże wy o takim rozumiecie Lekárzu, ktory pácyentá szalonego, zwiázáć, okowáć káże, żeby y sobie y drugim nie szkodził: zły to táki Lekarz y surowy? bárdzo miłsierny! bo przeštrzega žycia iego. Owoż takim miłsiernym iest Lekárzem Pan BOG, ktory nas dlá tego niezdrowiem; chorobá wiáże ná šisách, żebyśmy się upámietáli. Iákże wy o takim trzymacie Ogrodniku, ktory ná wiosnę teraz okrzestuje drzewká, že škory šupi, cgradza cierniem: zły to táki Ogródnik? bárdzo dobry! bo żeby drzewká urodzaynieysze były, dlá tego się ták z niemi obchodzi. Owoż táki to iest Ogródnik Pan BOG, ktory w nas obcina gáłczie niepotrzebne; żebyśmy w dobre uczynki buynieysí byli: Widzi že ci przyjaciel ná przeszkodzie do zbáwienienia? odcina go! bierze go do siebie, á żebyś mógł wolniey Pánu Bogu służyć. Widzi že ci zdrowie do obrázy Iego okázy? bywá? odcina go! uderza cię o łózko, żebyś Go nie obrażał przynaymniey ktory tydzień. Tużetu záwołay *Tertullianie* teraz: O! *Servum Beatum, cujus emendationi Dominus instat.* O! Błogosłáwiony Sługo, o ktorego popráwę štára się Pan. O! ty szczęśliwy grzeszniku, ktorego tá drogá utrápienia Pan BOG prowadzi do siebie. Znáć to wielkiego Miłosierdzia Boskiego; znáć kochánia Iego, kiedy kogo z nás táká drogá do siebie prowadzi. O! dopieroż táki znáć wielkiego Miłosierdzia,

Vuu

wielkie-

wielkiego kochania Bożkiego, kiedy komu z nas wrócić się do Niego, podać Rękę, kiedy ktorego z nas łaskawie przyjmuje do siebie.

3. Z światowych Pánów przeniewierzyć się, albo się narażić ktoremu? przepadł człowiek: już oką łaskawego nie będzie miał więcej! choćby się już y naybárdziej zaślugał, ręki mu nie podadzą, nie przyimają do łaski. To szczególnie dla niego dobrodziejstwo będzie, ieżeli mu się nie oberwie po skórze. Ná co oglądając się S. Piotr Damiani, wrzuca pytanie takie: *Nunquid ita Deus meus, misericordia mea? absit, consuevit enim, honorare penitentes magis, quam innocentes, revertentes plus, quam remanentes.* Czyliż tak BOG moy czyni miłosierdzie moje? ách! źle y pomyśleć o tym: zwykł Ten bárdziej szanować pokutujących, ániżeli niewinnych; więcej poważać nawracających się do Niego, ániżeli owych którzy się Go nigdy nie puścili, którzy Go nigdy nie odstąpili. S. Wincenty Ferreryusz ztwierdza to pięknym podobieństwem: Gdyby kto w oczách Krolewskich Krolową zabił, Krolewiczów zámordował, á potym odpuszczenia tego wszystkiego u Krolá prosił: czy znalazłby się też taki Krol ná świecie, któryby takiemu odpuścił, dąrował taką wielką krzywdę? *Credo quòd non, nisi Christus.* Namsi aliquis interfecisset omnes Apostolos, & crucifixisset Christum, & peteret veniam, statim parceret illi. Mocno trzymam y wierzę temu żebyś w świecie nie znalazł takiego Krolá. Ieden tylko Krol nád Krolmi Pan Náš IEZVS Chrystus Dobroci takiey, Miłosierdzia takiego, że gdybyś w oczách
lego

Ięgo wyrznał wſzyſtkich Apoſtołów, y Ięgo ſámego ukrzy-
 Œował, á potym odpuſzczenia proſił, zárazby ci to dáró-
 wał, záraz podał rękę, záraz cię láſkáwie do ſiebie przyiał.
*Z Duchá S. nápiłá Henricus Suſo: Deus benigniſſimus
 tam inexhaustus fons eſt, prorsus immenſa miſericordiæ ac na-
 turalis bonitatis, ut nunquam ulla quantumvis fideliffima
 Mater proprio filio ſuo, quem ſub corde ſuo geſtaverat tam
 deſideranter ac libenter in medijs flammis jacenti manum
 porrexerit adjutricem, ſicut Deus homini contrito etiam ſi
 poſſibile foret, cum omnia totius mundi peccata vel millenis
 vicibus quotidie perpetráſſe.* BOG Nayláſkáwſzy ták ieſt
 nieprzebráne Zrzodło Miłofierdzia Boſkiego, y Dobroci
 przyrodzoney, że nigdy żadna Mátká choćby naykochán-
 ſza ſynowi ſwoiemu ktorego pod ſercem ſwoim noſiła, z
 takim prágnieniem, z taką chęcią w ogniu leżáccemu nie
 podáłaby pomocnieyſzey ręki, iáko Pan BOG grzeſzni-
 kowi ſkrúſzonemu wráćáiacemu ſię do Niego podáie rękę,
 choćby ten gdyby podobna było tyle ná dzień popełnił
 grzechow, ile popełnić mogli wſzyſcy ludzie od ſtworze-
 nia ſwiátá, y popełnić mogą áż do ſkończenia ſwiátá. O!
 Miłofierdzie Boga moiego, któryż który ięzyk opowie do-
 ſtátecznie! któryż rozum poymie zupełnie, iák ty potrá-
 fiaſz w to, żeby grzeſznik náwráćáiacy ſię do Boga láſká-
 wie był przyięty od Niego. Y ten to ieſt dowód Mi-
 łofierdzia Boſkiego ku nam. My grzeſznicy nigdy nie-
 godni kochánia; á Miłofierdzie Boſkie w to potráfia, że
 nas Pan BOG kocha, gdy nam czyni dobrze, y ták czy-
 nie dobrze nigdy nie uſtáie, gdy nas roznemi drogámi, á

ośobliwie drogą utrapienia prowadzi do siebie, gdy nam wracającym się do Niego podaje łaskawą rękę. Ale jest też y w tym także dowód wielkiego Miłosierdzia Boskiego ku nam, że my grzesznicy nie godni żyć na świecie, a Miłosierdzie Boskie w to potrafią, że nas Pan BOG trzyma na świecie? y o tym następie

C Z E S C D R U G A .

My grzesznicy nie godni żyć na świecie, a Miłosierdzie Boskie w to potrafią, że nas Pan BOG na świecie trzyma,

Zawsze w Ręku Pána Bogá jesteśmy grzesznicy: Y chociaż się grzechami naszymi oddalamy od Niego, iednak z pod Jego Jurysdykcyi, z pod Jego władzy, z pod Jego Pánowania wyiać się nie możemy. Czynmy co chcemy, postáremuż my zawsze pod potężną Pána Bogá Ręką, y w Ręku Jego życie nasze y śmierć. Na Jego to woli skrocić nam albo przydłużyć życia, cierpieć nas na świecie albo nie cierpieć. Owszem gdyby chciał, iák się tylko dopuszczamy ktorego grzechu, mógłby nas zaraz ze świata zábrąć, y wtrącić do piekła na wieki. A że nas niegodnych cierpi, y na świecie trzyma? Boskiemu to Miłosierdziu Jego przypisać trzeba. *Admiranda est benignitas Salvatoris, quod talibus vita largiatur, qui non solum vita ipsa indignissimi sunt, sed etiam omni alio bono.* Napisał S. Bernárdyn Seneński. Przedziwne Miłosierdzie Zbawiciela naszego, że takim grzesznikom iákimi my jesteśmy, życia użycza! ktorzyśmy nie tylko życia nie godni, ale też

też y ſłowá dobrego. A ieżeli w tym przedziwne Miłofierdzie Iego, że nas ná ſwiecie trzyma, że nam pozwała życia? O! iák dálko przedziwnieyſze Miłofierdzie Iego, że nam życia pozwaláiąc, pozwala oraz i no y czáſu do pokuty, zdo y tego nam czáſu nie wymierza pod pewná iáką liczbą grzechow, zto áni też tego czáſu raz tylko w kilká lat pozwala, ále káżdego momentu, ále z áwſze.

1. Zgrzeſzył w Niebie Anioł: pyta ſię tedy S. Wincenty Ferryuſz: *Quot annis creditis, Deus expectavit Angelos peccantes?* Wieleż też lat rozumiecie BOG czekał, znoſił Aniołow grzeſzacych? rok ieden álbo dwa? nie! áni ich roku nie cierpiał. Więc Mieſiąc álbo tydzień który? áni Mieſiacá áni tygodniá iednego. Więc przynajmniey dzień ieden, álbo godzinę iedną, álbo ich cierpiał przez ieden moment czáſu? áni tak dlużo nie cierpiał! ále z áraz wyrzucił wſzytkich z Niebá, ztracił ná bez; denná przepáſé, á bez nádziei przywrocenia! tak dáleceá że im áni Weielenie Syná Bożego, áni co pomoc mogli Męká Iego. O! iák wielkie Miłofierdzie Páná Bogá ná, námi, że nas cierpi ná ſwiecie tak dlużo grzeſznikow. który y ná moment cierpieć nie choiał Aniołow w Niebie! że nam czáſu pozwala do pokuty, ktorego nie pozwolił Aniołom, zacnemu bo duchownemu ſtworzeniu ſwojemu. Nieſzczęſliwi ludzie przed potopem ſwiátá, któż wam winien? żeſcie wſzyſcy procz Noego y Fámilii Iego zgineli ná wieki. Czyliż doſyć nie mieliſcie do pokuty czáſu? y nád to! á nie umieliſcie go ſzánowác. Sto lat Noe budował Korab, dwádzieſciá lat ieſzcze po zbudował.

dowaniu jego zatrzymywał Pan BOG w Obłokach wody, dla czego tak długo? odpowiada S. Augustyn: *Vt videntes, peccatores, resipiscerent, & spatium penitendi, satis superq. haberent.* Ażebyście czas dostateczny do pokuty mieli: W który, żeście nie pokutowaliś z was zgubą. BOG grzesznikom pozwala czasu, a długiego czasu, iakiego y najmniejszego Aniołom nie pozwolił. Niezależliwy Faraonie, któż ci winien? że teraz z potępieńcami biadasz, y biadać wiecznie będziesz. Alboż y ty nie miał dosyć do pokuty czasu? czemuż wien pokuty nie czyniś? pyta S. Augustyn: Laską ową którą Moyżesz przed Faraonem rzucił, dla czego się nie zamienił w Lwá, w Tygrysa, albo w inszą bestyę, ale w węź? bo Lew y dra pierzne insze bestye, gdy się rozgniewają, albo żerują, szukają dla siebie, są bardzo skwąpliwe do rozdarcia: wąż zaś idzie z wolną, kręci się y ną, y ną owę stronę, y choćby naybárdziej rozdrażniony nie tak jest skwąpliwy do zemsty. BOG ná ten czas gniewał się Faraonie ná ciebie kiedy cię wąż postrążył z Moyżeszowej laski, tak iednak zwolną postępował z tobą, iak zwolną wąż wije się, ażebyś miał do pokuty czas, którym czasem że wzgardziłeś? z ciebie zgubą. BOG grzesznikom pozwala do pokuty czasu, którego nie pozwolił Aniołom. Szanuemyż, ách! szanuemy czas ten, którego y nam Pan BOG pozwala do pokuty. Nie náśladowy owych zapamiętanych grzeszników, którzy że Pan BOG ná nich dobry, jeszcze gorzemi są. Nie mowmy z niemi: czekał mnie tak długo Pan BOG, więc poczeka jeszcze ieden y drugi roczek.

Nie

Nie tak ; o! nie tak dyſkurować trzebá, ále tak: Pan BOG ná nas dobry, że nas trzyma do tych czas ná ſwie- cie, że nam času pozwala do pokuty: nie záżywaymyž ná zle tey cierpliwoſci Jego! záraz záraz do pokuty zá- bieraymy ſię, kiedy potemu čás. *Quia patiens Domi- nus eſt, in hoc ipſo peniteamus, & indulgentiam ſuſis la- chrymis poſtulemus.* Tak rádziſá y dobrze! ſwoim Betu- l czánom Pobożna Iudyt, *Iud: 8.* Ze ieſt cierpliwy Pan, tym ſanym pokutuemy, y odpuszczenia z wylaniem lez žádaymy. BOG nam z Miłofierdzia ſwego pozwala czá- ſu! y tego času nie zákłada nam, nie wymierza pod pe- wną iáká liczbá grzechow, vg: ieżeli tylko ráz ábo dwa rázy zgrzeſzył? pozwolę ci grzeſzniku do pokuty času! iákże trzeci ráz zgrzeſzył? już ſię go nie ſpodzieway. Nie tak nam Pan BOG pozwala tego času, ále gdyby- ſmy y niełkończenie grzeſzyli, nie odmawia nam go, ie- żli go záżyć chcemy ná pokutę ſzczerze.

2. Tylko to my ludzie gránice wyſypuemy miłofier- dzu náſzemu, ktore przeſtąpić bliźniemu, nieſzczęſcie dla niego, już ſię mu go więcej ſpodziewać nie trzebá, Bo- ſkie zaś Miłofierdzie nie ma takich gránic, ktoreby ſię ábo pewną umowá, ábo pewnym czáſem rozmierzać mia- ły. Znajdzie go záwſze grzeſznik kiedy ſzuka. Nie czemu teſz to Dawid goráco Páná Bogá proſił, żeby ſię zmiłował nád nim nie według miłofierdzia ludzkiego, ále według wielkiego Miłofierdzia ſwego. *Miferere mei Deus ſecundum magnam Miſericordiam tuam. Pſal: 50.* Ná co tak *Speranza: Tuam dicit, non humanam. Vá nobis ſi ſe- cundum*

cundum humanam indulget. Twego powiedział nie ludzkiego. Biada nam! gdyby według ludzkiego odpuszczał. Nie wiedząc co niał w sercu Prorok Natan 2. Reg: 12. sam sobie godnym śmierci osadził Dawid: *Filius mortis est vir, qui facit hoc*; chociaż Pan BÓG przez tegoż Natana Proroką powiedział mu: *Non moreris*. Tak to już daley miłosierdzie ludzkie postąpić nie umie, tylko aż do śmierci. Świadom tedy Dawid tego, nie mówi według miłosierdzia ludzkiego, ale według Miłosierdzia Twoiego zmiłuj się Boże nademną. Wdał się z Pánem w rozmowę Piotr *Math: 18*: więc go pyta poufale: Pánie! ilekroć Brát moy zgrzeszy przeciwko mnie, a ja mu mam odpuścić? aż do siedmiukroć? Słyszycie! iák Piotr skapy w miłosierdziu ku bliżniemu? iák stánowi granicę miłosierdzia twoiego? eto tylko do siedmiu razu gotow mu odpuścić. Tak się miłosierdzie ludzkie pewnymi granicami rozmierza, a ściślemi, surowemi. Słuchajcież nieograniczonego Miłosierdzia Boskiego, iák Piotrowi odpowiada Miłosierny Pan: *Non dico tibi septies, sed usque septuagesies septies*. Nie mówię ci aż do siedmiukroć, al. aż do siedmiudziest siedmiukroć, to jest, według wykładu SS. OO. zawtze, y bez liczby: bo tá liczba skończona, bierze się za nieskończoną. Ná co tak *Cornelius a Lapide*: *Disce hic latitudinem cordis, & abyssum charitatis Christi. Si enim nos homines tanta vult esse charitatis & liberalitatis, quantam ejusdem in isto abyssum charitatis contineri existimabimus.* Weźmyż się ztąd obszerności serca, przepaści miłosierdzia y miłości Chrystusowey. Je- zeli

želi ſowiem nas ludzi chce bytć miłſierdzia tákiego, iá-
kież dopiero miłſierdzie w tey ſamey przepáſci miłſiera-
dzia znáydowác ſię tám muſi? Wielkie, nieográniczone
Miłſierdzie Pána Bogá! że nam pozwala času, á tego
času nie wymierza nam pewnym iákim końcem, gránicą
iáką pewną. Ani nam teſz tego času raz tylko pozwa-
la w kilká w kilkánaſcie lat, ále zázwiſze, ále nieuſtánnie.

3. Teſt w Rzymie pewny, á iuſz Naywyſſzy y oſtátni Try-
bunał, który ſię poſpolicie názywa: *Signatura gratiae*, Trybu-
nał ſáſki, do ktorego uciemieſżonym pácyentem w inſzych
Trybunałách áppellowác wolno, y ieſzli tám nie wygráá
ſpráwy, iuſz nigdzie nie wygráá. Tá záſ *Signatura gratiae*,
bárdzo rzadko ſádzi ſię, kiedy nie kiedy w kilkánaſcie lat
ctwárty bywa. Miłſierdzie Pána Bogá Náſzego práwdzi-
wie názwác ſię może *Signatura gratiae*, Trybunał ſáſki, bo
ieſzli tu zdeſperowány grzeſznik nie wygra ſpráwy zbáwie-
nia ſwojego, iuſz ſię mu ſpódziejác nie trzebá nigdzie wy-
gráney. Y ieſt wielka roſżnoſć tego Trybunału Miłſier-
dzia Boſkiego od támtęgo Trybunału ſáſki: bo támtę
bárdzo rzadko ſádzi ſię, á ten zázwiſze, támtę kiedy nie
kiedy otwárty, á ten káſdego času. Vmiera ná Krzyſu
Nayſwiętszy Zbáwiciel Ioan: 19. á oto ieden z żołnie-
rzow dobywa Sercá Ięgo wſiecznia, otwiera Bok Ięgo, á
tym ſamym gdy Bok, y Trybunał miłſierdzia, *Signatu-
ram gratiae*, Trybunał ſáſki. Pytáá ſię tu OO. SS, czemu
Syn Boſzy, ktorego Opátrżnoſć nie bez Táiemnice oſobli-
wzey nie czyni, Kánę tę Boku ſwojego dopiero Longino-
wi ná ten čas otworzyć dopuſcił, kiedy iuſz nie było w

Nayświętszym lego Ciele Duchą? krotko mowiac: czemu nie za życia, ale po śmierci? Wiem iak nienasycona chciwością pragnął za nas przy Mece swoiey więcey a więcey cierpieć? owo Słowo lego: *Sitio!* przed śmiercią wyrzuczone od Niego, dowodem tego, iak pragnął cierpieć naywięcey za nas. Y nie bez tajemnice nie chciał w ten czas skosztować octu gdy mu go podano na kopie? bo ocet bol w Ránach uśmierza, załatwawia plynienie krwi; a Pan IEZVS pragnął boleści większych, y tyle dwoie ieszcze przelać Nayświętzey Krwie, iak Iey iuz przelał. Y nie bez sekretu także pod Krzyżem stojącą Nayboleśniejszą Mátkę swoję pospolitym niewiaśty názwiłkiem, nie Imieniem MARYI názwał? bo to słodkie Imię MARYA ma do siebie, że przedziwnie człowieká przy śmierci na sercu cieszy, gdy go uśły nabożnie wymowi! a Pan IEZVS na Krzyżu umierając, iako żadney dla siebie nie chciał mieć pociechy, tak też y tey z wlpomnienia Imienia MARYI. Ponieważ tedy takie było pragnienie Nayświętzego Odkupiciela cierpienia więcey a więcey, wróca się pytanie SS. OO. czemu tę Ránę w Boku nie na żywym Ciele przyjął, ale na umarłym? Zebym w tey rzeczy przydłużył nie był, wiecież Kátolicy: iaka jest różność między temi ránami, z których jedná zádáie się żywemu ciáłu, a druga okrzepłemu, umarłemu? posłuchaycież S. Augustyná: *Vulnus quod viventi infligitur, sanari potest; quod mortuo infligitur, insanabile est.* Ráná ktora się żyjącemu zádáie, zgoiona byđź może; ktora zaś zádáie się umarłemu, nigdy nie zgoiona jest. Ze tedy tá Ráná w Bo-

ku Chrystusowym miała bydz *Signatura gratiae*, Trybunał
 łáki, Miłosierdzia Brámá, ktoraby nas grzesznikow przy-
 puszczał do ubóstwionego Sercá swóiego, chciał tę Ránę
 mieć niezagoioną nigdy; á to ná pokazanie tego, że u
 Niego *Signatura gratiae* nigdy nie zámknięta w tym życiu,
 bramá Miłosierdzia otwarta kázdego czásu. Nie móla to
 myśl, ále: *Sylveiri* piszącego ná to mieysce: *Christus vo-*
luit nobis Luteris Vulus semper patens esse & apertum, ut
in illo nosmetipsos reciperemus, & ibi subsidium, & subter-
fugium in cunctis haberemus. Chrystus Ránę Boku chciał
 mieć dla nas zálwze otwartá, áżebyśmy się uciekali do
 niego, y tam pomoc; tam schronienie dla siebie we wszy-
 stkim mieli. O! Miłosierdzie Iezusa moiego, iákżeś mi
 grzesznikowi zálwze otwarte. Y ten to jest drugi do-
 wod wielkiego Miłosierdzia Boskiego ku nam. My grze-
 sznicy nie godni żyć ná świecie; á Miłosierdzie Boskie w
 to potráfia, że nas Pan BOG ná świecie trzyma, y po-
 zwala nam czásu do pokuty, y tego czásu nie wymierza
 nam dorád álbo dorád; áni nam go raz w kilká lat po-
 zwala, ále zálwze, ále kázdego momentu. Jest też ieszcze
 jest y w tym nie máły dowod Wielkiego Miłosierdzia Bo-
 skiego ku nam, że my grzesznicy nie godni nigdy bez ka-
 rania bydz, bo ná niego zarábiamy zálwze w wieloráki
 sposób, á Miłosierdzie Boskie w to potráfia że nam do tych
 czas nie. Y o tym nástępnie

C Z E S C T R Z E C I A.

*My grzesznicy nie godni nigdy bez karania bydz, a Mi-
loſierdzie Boſkie w to, potráfia że nam nic do tych czas.*

WEdlug SS. OO. grzesznik iák prędko náſtepuie ná Prá-
wo Boſkie, iák ſię prędko odwaia ná grzech, godzien
záráz w tym punkcie nie tylko tyſiac doczeſnego karania,
ále y zátroczenia wiecznego. Y doſwiadczálbyſmy ſa-
mi ná ſobie tego, gdyby nie Wielkie Miłoſierdzie Boſkie,
ktore w to potráfia. *imo* Ze Pan BOG po ludzku mowiac:
przez ſzpáry niby pátrzy ná złoſci náſze. *2do* W to po-
tráfia, że ſię uymuiacemu wszelkiemu ſtworzeniu o krzy-
wdę ſwego Stworcy nie dopuſzcza zemſcié ná nas. *3tio*
W to potráfia, że y ſamey Spráwiedliwoſci Boſkiej nie-
iákoby czyni gwałt, gdy ſkutki ley záttrzymuie pokázywác
ná nas.

1. Nie moze ſię wydziwié Prorok, że Pan BOG zło-
ſci grzesznikow widzi iákby nie widział. *Mundi ſunt
oculi tui ne videas malum, & reſpicere ad iniquitatem non
poteris, quare reſpicis ad iniqua agentes, & taces. Ha-
bacuc: 3.* Pánie! Oczy ſa Twoie czyſte abyſ nie pátrzał
ná złe, y pátrzáć ná niepráwoſć nie mozeſz? Iákoby chcial
powiedzieć: Wiem że Ci nie táyne ſa wſzytkie ſkryto-
ſci ſercá y uczynki ludzkie, wiem że nie ſa ukryte przed
Tobá owe ſwiętokrádztwá, owe bluźnierſtwá, owe wſzel-
kiego rodzaju ſzkárády y niecnoty, widzisz te wſzytkie
dobrze, á przecię zdáieſz ſię iákbyſ nie widział: *Reſpi-
cis ad iniqua agentes & taces.* Ani ty Proroku nie dzi-
wuy

wuy si: temu, áni ktory inšy! Miłosierdzie to robi, że Pan BOG niby przez szpáry pátrza ná złości ludzkie. O! iák dobrze w tym S. Piotr Dámiáni w te słowá pisze: *Vidit opera tua, recursus & excursus flagitiorum tuorum, Ipse autem quid? Ego inquit, quasi non videns: Ecce videt, & tacet; videt, nec manifestat; videt, nec judicat; videt, nec vindicat; & thesaurizat tibi iram in die ire.* Widzi Pan BOG widzi sprawy twoje grzeszniku, widzi wybiegi nieprawości twoich; á coż ná to? oto mowi: Ia teraz iákby nie widzący. Owoż widzi á milczy, widzi á nie objawia, widzi á nie mści się, widzi y skárbi ci gniew ná dzień gniewu. Grzesznik pokutuiący proši Pána Boga Psal: 50. *Averte faciem tuam à peccatis meis, & omnes iniquitates meas dele.* Odwroć Oblicze twoje od grzechow moich, á wszystkie nieprawości moje zgladź. Smiesznyś grzeszniku! chcesz żeby Pan BOG oczymá zówártemi zmázał grzechy twoie, á nie chcesz żeby ie wprzód obaczył, zráchował, pomiárkował. Ktoryż Pan, ktory Ráchmistrz, ktory Kupiec oczymá zówártemi rejestrá glu-
zuie? Iákaz to tá próžbá? *In mundo impertinens, honestissima cum Deo!* odpowíada *Speranza*: Ná świecie y przed ludźmi cále nie zdobiaca, przed Pánem Bogiem zaś zdobiaca! bo ten teraz w czasie miłosierdzia widzi iákby nie widział nieprawości grzeszników, álbo iákby ná nie przez szpáry pátrzał. Nie karze ich! że mu Miłosierdzie nie dá. Y chociaź się o krzywdę lego chcą uiąć wszystkie stworzenia, y tey się ná grzeszniku zemścić, y tym náwet Miłosierdzie Boskie nie dozwala tego.

22. Mówią stylcm S. Arzelma: *Ex offensione non solum iram Dei promeruimus, sed etiam totam creaturam adversum nos excitavimus.* Z obraży Bóżej, ktorey się dopuszczamy, nie tylko zarabiamy na gniew u Pána Boga, ale też y wszystkiego stworzenia, które się zaraz buntuie na nas. Y słusznie: Sługą który odstąpi od Pána swiego, a przystąpi do nieprzyjaciela Páńskiego, nie tylko owego przeszłego Pána na siebie gniewa, ale też y cały jego Dom, wszystkę jego czeladź na siebie obrusza. Ze tedy y my Stworcę wszech rzeczy obrazamy, całe stworzenie jego na siebie poruszamy. Poruszamy ziemię, która nam zaraz mowi: nie powinnám was nościć, ale zaraz pozrzeć, iák owego Korego y Dátána, żeście przez grzech odstáli od Stworcy moiego, a do sprzyśięzonego nieprzyjaciela jego przystáli, iákim jest czart. Poruszamy káždy pokarm y káždy nápoj, który także zaraz nam mowi, nie godniście tego, żebym was pośilał, żebym was zákrapiał, ale rączey truł, morzył, zabił, że od tego odstąpiliście Pána, przez ktorego ani ptaszek iáknie. *Admirare vehementer peccator! quod omnia elementa, omnesq. creaturae non insurrexerint adversum te ut injuriam sui Creatoris ulciscerentur, obstupescé, quomodo non se aperuerit terra, ut te vivum deglutiret, & ad infernum transmitteret.* odzywa się Błógus: Zádziwże się grzeszniku a potężnie zádziw! że do tych czas wszystkie żywioły, stworzenia wszystkie nie powstały na ciebie, mścąc się Stworcy swoiego krzywdy. Zdumiey się sam nád sobą, że cię ziemiá do tych czas nośi, że cię już dawno nie pożarła żywo, do piekła nie prze-
stała

ślala. Wychwalay w całym życiu twoim Miłosierdzie Bo-
 lkie że ci się nie do tych czas nie stało złego! bo tego
 to dzielność nie dopuszcza szkodzić ci wszelkiemu stwo-
 rzeniu. Zbuatował się Syn ná Oycá, któryż ná ktorego?
 Absalon ná Dawidá: y do tego przyszło że musiał z nim
 wojnę stoczyć, bo się wiele chulcaystwa nawiązało do Ab-
 salona. Więc gdy ná tę wojnę wyprawał Ioábá, procz
 generalney Komendy, zdáie mu też czyli zleca y to, że-
 by jak oká swiego w głowie, tak Absaloná Syná iego prze-
 strzegał pilno, aby nie zginął w tey okazyi: *Servate mi-
 hi puerum Absalon.* Owszem niech zginie, który się wa-
 żył ná Oycá powstać! śmierciá iego niech się tysiączny
 karze. Ach! niechcę iátego, odpowiada kochány Ociec
 niech żyje! y mnie jeszcze przeżyje: *Servate mihi pue-
 rum Absalon.* O! wielka ślalkáwość Dawidá, iákie to rám
 myśli były się z sobą w sercu Dawidá? Synowka, zewszád
 ná Oycá godziła, Oycowka zewszád zabięgała ślalenstwu
 temu. Z iedney strony zápalczywość Synowka ślifowa-
 ła miecze, z drugiey ślrony ślalkáwość Oycowka puklerz
 miłosierdzia ślawiła. Ktoraż przecię przekonáła kora?
 Oycowka miłosierna zawięta Synowka. Coż jest ká-
 żdy grzech gdy się go dopuszczamy? ieżeli nie rokosz, prze-
 ciwko samemu Pánu Bogu. Widza to Święci Aniołowie,
 y nie mogąc znieść ná sobie tey tak wielkiey Páná Bogá
 krzywdy, biorą się do piorunów ná nas! á Miłosierdzie
 Páná Bogá co ná to? tak właśnie iák y Dawid mowi:
Servate! Widza to wślytkie żywioły, y zaráz z tym wy-
 iędza ogień: spalę! w perzynę obroć tego y tego nie-
 cnotę!

ceotę! á Miłosierdzie Páná Bogá woła: *servate!* Wodá z-tym: záleję! zátopię niewdzięczników tych! á Miłosierdzi Páná Bogá woła: *servate!* Powietrze z tym wyieżdza: poduszę zdraycow tych! á Miłosierdzie Páná Bogá woła: *servate!* *Quid merebaris peccator? contemptor Dei quid merebaris? vide, si occurrit tibi nisi pena; si occurrit tibi nisi supplicium. Data est venia peccatori, hoc totum de Misericordia.* Wważayże ia y ty grzeszniku (co mowi S. Augustyn) ná co ty záslużył? pogárdzicielu Páná Bogá, ná co ty zárebił? pátrż! co cię czekało? kará, zgubá od wlystkiego stworzenia. A że ci się nie stało? Miłosierdzie Boskie w to potráfiło, ktore iáko nie dozwalało żadnemu stworzeniu mścić się ná tobie krzywdy Páná Bogá? ták y samcy náwet Spráwiedliwości Boskiej, gwałtem iey że ták rzekę nie dozwala, żeby skutki swoje pokázáá ná tobie.

3. Spráwiedliwość Boská że grzeszniká wytrzymuie ták długo złość, nieiako mowiac gwałt sobie samá czyni. Czemu? bo grzeszniká záraz zá pierwszym grzechem powinábý zniszczyć, wniwecz obrocić. Tákeiby powinná, tylko że bieg iey zátrzymuie Miłosierdzie, ták dálece; że áž zádumiály Kościół Boży mowi: *Qua te vicit clementia, ut nostra ferres crimina?* O! Boże Spráwiedliwy, ktoraz Cię zwycięza iáskáwość, ktora zátrzymuie? że ták długo znośisz násze złości. Iáki masz tego koniec? większą Chwałę swoją. Stawcie sobie w myśli doczesnego iákiego Páná, ktoremu jeden z ludzi złych piękna iáká por-genellę trucizną zápráwia, á tym czásem drugi z przyiaciół

ciel iego przestrzega go o tym, żeby się ná ostrożności
miał. Coż owen Pan nie robi? mogłby y słusznie uwieść
się gniewem ná tę porcenellę, rzucić nią o ziemię, rozbić
ná tysiąc kawałkow, ále kontentując się tym że z niej tru-
cznę wylał, raz drugi y trzeci kazał ją z niej wypłókać,
ná reszcie każe ją Kredencierzowi chować, żeby ją swego
czasu pokazał kompanii godney, oto tá porcenellá, z któ-
rey mnie otruc chciáno. W ten sposób y Pan BOG grze-
szniká długo znośi, mogłby go y spráwiedliwie w jednym
momencie skroszyć, miłosierdzie jednak obchodzi się z nim:
Sustinet in multa patientia vasa tra. ad Rom: 9. Chce
tego áby grzesznik przez pokutę wyrzucił z siebie grze-
chowá truciznę: áby gdy przyjdzie dzień powszechnego
Sądu mógł to naczynie gniewu cásemu światu pokazać, z
niemáłym ukontentowaniem swoim: Oto! naczynie gnie-
wu ktorem ja długo długo ná świecie cierpiał, aby przez
pokutę do siebie przyszło: owoż mam teraz chwa-
łę z niego. O! niedościgłe drogi Miłosierdzia Páná Bo-
gá moiego. Y te to są dowody Miłosierdzia Boskiego ku
nam! to iest, co nam świádczy Miłosierdzie Páná Bogá
nászego, czegośmy nigdy nie godni. My grzesznicy nie
godni nigdy kochánia, á Miłosierdzie Boskie w to potrá-
fia że nas Pan BOG kocha? kocha zaś, bo nam zázwe
dobrze czyni, bo nas różnemi drogámi ołobliwie droga
utrapienia prowadzi do siebie, bo nam wróciájącym się do
Niego Rękę podáie łaskáwie. My grzesznicy nigdy nie
godni żyć ná świecie, á Miłosierdzie Boskie w to potráfia,
że nas Pan BOG ná świecie trzyma? trzyma zaś! bo na n

czasu pozwala do pokuty, y tego czasu nie okryśla nam, nie rozmierza, y tego czasu nie raz tylko pozwala nam w kilka lat, ale codziennie, ale zawsze. My grzesznicy nie godni nigdy bez karania być, a Miłosierdzie Boskie w to potrafi, że nam nic do tych czas! bo Pan BOG iak przez szpary patrzy na złości nasze, bo się na nas nie dopuszcza mścić żadnemu stworzeniu uymującemu się o krzywdę Stworcy swego, bo nawet y Sprawiedliwości Boskiej z gwałtem że tak rzekę ley karac nas nie dopuszcza, żeby z nas swego czasu miał też Pan BOG Chwałę swoją.

K O N K L U Z Y A.

Zważyłście grzesznicy Miłosierdzie Pana Boga nad sobą Wielkie? to wy pownie w nadzieję tego Wielkiego Miłosierdzia Boskiego bezpiecznie teraz będziecie grzeszyli! to wy już teraz wszelkiew swywoli popuścicie więcej cuglow, tak albo podobnie mówiac: Choć też sobie pochulam który czas, pozwolę który rok, Miłosierdzie Pana Boga nie da mi zginąć! jedná to godziná spráwi, że się potym upamiętam, że za to pokutować będę. A któż cię w tym upewnił, że powstanieś z tego, że pokutować będziesz? tá twojá zbytnia nadziejá w Miłosierdziu Boskim? ách! iak wielu zawiędo się na niey, którzy się nią karmili podobnie z tobą. Słuchay ieno grzeszniku co mówi S. Augustyn: *Semper de Misericordia Dei tibi plurimum polliceris, quasi ille qui tibi per penitentiam promisit indulgentiam, promiserit tibi etiam prolixiorē vitam.* Ty sobie zawsze o Miłosierdziu Boskim obiecuiesz wiele, iakby ten BOG, który

który ci przez pokutę obiecał odpuszczenie; obiecał ci
 też oraz y życie długie. *Vnde scis, quid pariat crastinus
 dies? Coż ty wiesz co się z tobą stać może jutro? Recte
 dicis in corde tuo: quando me correxero; Deus mihi omnia
 peccata dimittet: Negare non possumus, quod correctis atq;
 conversis indulgentiam Deus promisit.* Dobrze mówisz
 w sercu twoim: kiedy się upamiętam, kiedy się poprawię,
 BÓG mi wszystkie odpuści grzechy: przeczyć tego nie
 możemy, że upamiętałym, poprawionym, nawroconym o-
 biecał odpuszczenie Pan BÓG. *At in quo Propheta mihi
 legis, quia promisit correcto indulgentiam; non mihi le-
 git: quia tibi Deus promisit longam vitam.* Ale w któ-
 rym Proroku to czytasz, że upamiętałemu obiecał odpu-
 szczenie; w tym Proroku tego mi nie pokazałeś: żeby ci
 długie życie miał obiecać Pan BÓG; y że się zapewne
 nawrocisz, iż się szczerze poprawisz. O! zbytne ufanie
 w Miłosierdziu Páná Boga omylna Iáchel, iak ty ta ná-
 dzieja ni Słarę mlekiem wielu usypiasz ná wieki. Gdy-
 by kto w studnia iaką wpadł albo w głęboki doł, a przy-
 iaciół jego miłosierny spuszczał mu sznur, żeby go tym
 sznurem wyciągnął z dołu, a tenby się nie chciał chwy-
 tać sznura przeto, że w jedney ręce trzyma chleb, a w
 drugiej ser: czy nie urażałby się o to ten tak miłosier-
 ny przyjaciel ná niego? A gdyby jeszcze często, raz po
 raz, dzień po dzień spuszczał mu ten sznur, a owen prze-
 cię wolałby chleb y ser trzymać w ręku, niż się sznuru
 chwytąć: y do tego jeszczeby lżył słowami, znieważał
 owego przyjaciółá swego. Czy mógłby ten niewdzię-

cznik mieć nadzieję iaka, że mu przyjaciel ow zelżony, nieważony od niego, zawsze sznur spuszczać będzie? Chybaży z rozumu był obrany, żeby się miał spodziewać tego. A takci ty grzeźniku gdy się dopuszczaś grzechu, wpadaś w głębokí doś, z ktorego że sam siebie żadną miarą ratować nie możesz, Pan BOG z niekończącego Miłosierdzia swojego spuszcza ci sznur, to jest, dąie łaskę poprzedzająca y pobudzająca, aby się tey łaski chwyciwszy, wyszedł z tego przez pokutę grzechowego dośu. Więc gdy się ty tego nie chwytasz sznurą, gdy się też y ty nie przykładasz do tey łaski Pána Bogá, czyli się nie pokázuiesz niewdzięcznym Pánu Bogu. A kiedy ci to ielżez te sznury, to jest łaski łwoie Pan BOG często spuszcza, á ty przecię wolisz się nieprawością zabawić iák chlebem, niżli tego chwytąć się sznuru: y tak grzech do grzechu przyczyniając, co raz to bårdziej znieważasz Pána Bogá Dobrodzieiá twego: możesz ty rozumie spodziewać się Miłosierdzia Bołkiego, iże ci po tym poda sznur łaski łwoiey Pan BOG? nigdy! nigdy, ieżli rozumny ieśteś spodziewać się nie powinienes tego. Ach! grzeźniku, nie mowźe tak łobie nigdy! *Ne dicas: Misericordia Domini magna est, multitudinis peccatorum meorum miserebitur. Misericordia enim & ira ab illo cito proximant, & in peccatores respicit ira illius. Eccl: 5:10.* Przestrzega cię Duch Przenayś: Nie mow nigdy: Miłosierdzie Bołkie wielkie iest, zmiłue się nád mnóstwem grzechow moich. Miłosierdzie bowiem y gniew przybliżają się od Niego, á ná grzeźniki pátrzy gniew łego. Ieżeli cię cie-

lży

fzy Miłosierdzie Boskie, niechayże cię strážy Spráwied-
wość Boska, álbo iáko S. Augustyn mowi: *Sic dilige mi-
sericordem, ut velis esse veracem: non enim misericordia
potest illi auferre justitiam, neq. justitia misericordiam. In-
ter n. quandiu ille differt, tu noli differre.* Ták kochay Mi-
łosierneho Pána Bogá, žebyś Go oraz poznawał Spráwie-
dliwym bydz. Miłosierdzie bowiem nie odeymuie mu Sprá-
wiedliwości, áni Spráwiedliwość Miłosierdzia. A tym czá-
sem puki On Spráwiedliwość zwłoczy, ty nie chcey zwło-
czyć popráwy życia, ty nie chcey zbytnie dufać w Miło-
sierdzie lego, y co raz gorszym bydz.

O! IEZV Miłosierdzie moje, Dobroci moiá! czegożem
ia godzien niewdzięcznik? že Ty mnie miłosiernie cierpisz,
á ia nád ták wielkim Miłosierdziem twoim, y nád samym so-
bą oraz miłosierdzia nie mam. Godzienem, ách! godzie-
nem, žebyś dla mnie nowe piekło stworzył. Ty mnie czá-
su pozwalasz do pokuty, á ia go trawię ná ciężkich obrázách
twoich. Vznáię Naymiłosiernieyszy IEZV wielkie Twoje
Miłosierdzie nád sobą, y mam t. go nieukończoného Miło-
sierdzia Twoiego tyśiaczne dowody! osobliwie ziemie ták
wielkiego grzešzniká, ciężar niepożyteczny znošisz, y ustá-
wicznymi łáskami, dobrodzieystwy okládasz? to jest to nay-
wiěkszy dowod Miłosierdzia Twoiego. Słow mi nie stá-
ie ná podziękowanie zá to Miłosierdzie Twoje ku mnie!
dziękuję iednák iáko mogę! wzywam wšyťkích Naro-
dow, wšyťkiego stворzenia, žeby wraz zemná dziěko-
wały Tobie: Chwalcie Pána wšyťkie Narody, chwalcie
Go wšyťcy ľudzie, Bo się u nocito rozmnożyto nád nini
Mito-

Miłosierdzie Iego, a Prawdą Pańska trwa na wieki. Psal: 116. O to jedno proszę Naymilośnierniejszy IEZU: abyś więcej Miłosierdzia Twoiego nie żądywał na złe, abyś Cię już nie obrażał więcej.

Dziękuję y Tobie *Miseratrix præcipua miserorum*, iako Cię nazywa S. Dyonizy Kąrtuzyan, Osobliwsza grzesznikow Miłosierdzicielko, Nayboleśnierysza Panno, której dziś Kościół S. pod Krzyżem boleśney obchodzi pamięć! dziękuję y Tobie za miłosierne y prawdziwie Matczyńskie Opiekę o mnie grzeszniku. Ięszcze o dalsza proszę z Świętym Bonawenturą: *Miserere mei Domine quæ Mater misericordiae nuncuparis. Zmiłuj się nademną Pani, która się nazywa Matką Miłosierdzia. Et secundum viscera misericordiarum tuarum, munda me ab omnibus iniquitatibus meis.* Y według wnętrzości miłosierdzia twoiego, oczyść mnie od wszelkich nieprawości moich. *Effunde gratiam tuam super me, & solitam clementiam tuam ne subtrahas à me.* Zley łaskę twoją na mnie, y nie umykaj zwykłej łaskowości. *Quoniam peccata mea confitebor tibi, & coram te me accuso de sceleribus meis.* Albowiem grzechow moich spowiadać Ci się będę, y przed Tobą oskarżam się z nieciot moich. *Accuso me!* oskarżam się! zem niewdzięczny Boskiego Miłosierdzia y Twego. *Accuso me!* oskarżam się! że na złe żądam Dobroci Pána Boga moiego y Twoiego. *Accuso me!* oskarżam się! że zamiast poprawić się, co dzień gorzły a gorzły jestem. Zabrę u Ciebie ięszcze jedney łaski z Alektycznym DREWSEM: O! *Mater gratiosissima,*

utrogi lača me ubere: è dextro spem Misericordiae, è sini-
stro, propina timorem Iustitiae. O! Naylaskawiz, o! Nay-
boleśniewsza Mátko, karmiyże mnie obiemá Pierśiami, z
práwey nádzieia Miłosierdzia, z lewey day mi wys-
łać boiaźń Spráwiedliwości! żebym w Miłosier-
dziu Boskim pokládájac ufność, lękał się Spiá-
wiedliwości Boskiej, á tak godne czynił
owoce pokuty

A
M E
N.



R E.

SS(†)SS
R E G E S T R
KAZANY MATERYL.

O S. Staniławie Biskupie.

Pierwsze.

S. Staniław Męczennik Oycá, Syná, y Duchá Świętego.

I. C. Męczennik Boga Oycá, bo Powagę Boską, która się przypisuje Bogu Oycu, utrzymywał w Bolesławie Krolu. **1.** Przykazaniem Bożym, które mu przypominał. **2.** Życia Świętobliwością, którą w niego wmawiał. **3.** Przykładem dobrym, który mu radził z siebie dawać.

2. C. Męczennik Syná Bożego, bo prawdę która się przyznaje Synowi Bożemu, mówił Bolesławowi, iak się należy. **1.** Roźnieniem, **2.** łagodnie, **3.** y groźno, gdy już tego wyciągała potrzeba.

3. C. Męczennik Duchá Świętego, bo o Czystość Mażeńską, która się przywłaszcza Duchowi Świętemu, mocno się uymował. Wyrzucając Bolesławowi na oczy **1.** Jaką krzywdę czuźofostwem bliźniego przyrodzeniu czynił. **2.** Jaką krzywdę wierze Mażeńskiej. **3.** Jaką krzywdę Sakramentowi. Bliźniego przyrodzeniu, że go krzywdził na Substancyi y życiu; Wierze Mażeńskiej, że ją łamał; Sakramentowi, że związek y jedność Mażeńską niewładnik rozrywał, którą Pan BOG u Ołtarza skojarzył.

O Opiece Świętego JOZEFA.

Drugie.

Jak się S. Jozef opiekował Maryą P. iak P. Jezusem, iak się teraz opiekunie Klientami swoimi? Marya Panna opiekowała się mocno, ianem J. z S. m. bardzo dobrze, Klientami skutecznie opiekunie się teraz.

I. C. Mocno opiekował się N. Panną, **1.** bo Jey był Panieństwem Strażnikiem mocnym. **2.** Honoru y Sławy Obrońcą mocnym, **3.** W troskach, utrapieniach mocno ciężącym Pociężycielem.

2. C.

2. C. P. Jezusem opiekował się bardzo dobrze. 1. Bo iak nigdy żaden najlepszy z ludzi Opiekur, lepiej się opiekować sierotą nie może, tak się Ten bardzo dobrze opiekował P. Jezusem. 2. Bo iak nigdy żaden najlepszy Guwerner, lepszego dać ćwiczenia dziećci-
ciu nie może Pańkiemu, takie S. Jozef bardzo dobre ćwiczenie da-
wał Dzieciatku Panu Jezusowi. 3. Bo iak podobno z SS. Aniołow
strożow, lepiej żaden człowieka strzedz nie może, tak S. Jozef Pa-
nā Jezusa strzegł.

3. C. Klientami swoimi skutecznie opiekuje się teraz. 1. Bo
im skuteczną swoją prozbą grzechow odpuszczenie uprasza. 2. Sku-
teczną sw ią Modlitwą wymadla na Panu Bogu zgon święty, śmierć
szczęśliw. 3. Skuteczną swoją przyczyną, wyrabia u Panā Bogā
Niebo.

O Świętym Fránciszku Borgiaszu

Trzecie. 65

Zycie S. Fránciszka Borgiasza, przedziwna scenā głębokiej po-
kory: Swiātu, Aniołom, y ludziom. 1. Swiātu, który się z tey Je-
go pokory budował. 2. Aniołom, którzy się tey Jego pokorze zdumie-
wali. 3. Ludziom, którzy się z tey Jego pokory, podobney pokory
uczili.

O Nays: MARYI P. z okoliczności Okulickiego Obrázu Cudownego, w Swiátku

Czwarte. 66

MARYA od Duchā Frzen: udarowana była troiáką łaską: Łaską
czystą, Łaską zupełną, Łaską rozlewającą.

1. C. Łaską czystą, bez wszelkiego zamiętu, bólaźni, prace, y
utyskiwania ná iaką niedoskonłość &c.

2. C. Łaską zupełną bez zmniejszenia iakiego, bo y zupełność
miała tych łask, które się nazywają *Gratia gratum facientes*, y
sied niu Dárow Duchā S. zupełność, y tych zupełność łask, kto-
re się nazywają *Gratie gratis datae*, łaski darmo dane.

3. C. Łaską rozlewającą, z której się zlewało y zlewa ná grze-
szników, ná sprawiedliwych, y ná Troycę S.

Yyy O Zā-

O Zásnieniu N. MARYI P.

Piąte.

MARYA wolna była od trojakiego biada przy śmierci. Od biada choroby, od biada czartostwa nagabającego, od biada rozrypania się w proch.

1. C. MARYA wolna była od biada choroby: bo ani z boleści ani z choroby umarta, ale słodko zasnęła w miłości Pana Boga.

2. C. Wolna była od biada czartostwa nagabającego: bo przy Jej śmierci żaden się nie pokazał. Częścią *imo* dla przytomności SS. Apostołów, którzy Jej asystowali przy śmierci. Częścią *zdo* dla obecności wszystkich Aniołów Bożych, którzy Ją konwoiowali po śmierci. Częścią *ztio* y dla samey Wielmożności Panny Przen: dla której była im zawsze straszna.

3. C. Wolna była od biada rozrypania się w proch, bo Ciało Jej żadney w grobie nie uznato szkody, ale z Duszą złaczone po trzech dniach wzięte chwalebnie do Nieb: częścią dla tego *imo* że tak przynależało Pannie Przen: częścią dla tego *zdo*, że tak przystało samemu Panu Bogu, częścią dla tego *ztio* że tak trzeba było y dla nas, aby z Ciałem y z Duszą do Nieb wzięta była.

O SS. Młodziankach

Szoście.

SS. Młodziankom sprawiedliwie wszystkie Cześć y Chwała Męczenników przynależy. *imo* Bo śmiercią swoją zastawili Życie Chrystusa Pana, iako ramię głowę, albo iako czuprynę onę, albo iako zastawia Rycerstwo Monarchę swego. *zdo* Bo Bostwo Jego wyznali, ogłosili całemu światu, iako Dzwon największy, iak Organy natchuczniejsze, albo iako pożar ogniowy największy. *ztio* Bo śmierć podieli, a podieli ją y dla Chrystusa, y za Chrystusa, y przez Chrystusa.

O Świętym Sebaściejanie.

Siodme.

S. Sebaściejan iak się szczęściu uwieść nie dał, tak y niedał zwyciężyć nieszczęściu.

Kazań y máterý. 21 -

1. C. Nie dał się i wieść szczęściu? bo się przeciwko niemu dwiema strzałami zbroił: *Sagittá pietatis*, strzałą pobożności, & *Sagittá Timoris Dei*, y strzałą bojaźni Bożey.

2. C. Nie dał się zwyciężyć nieszczęściu? bo y przeciwko temu, zbroił się także dwiema strzałami: *Sagittá fortitudinis*, strzałą męstwa, & *Sagittá Amoris Dei*, y strzałą miłości Bożkiej.

O Najsławietszey Pannie Łaskáwey.

Ofne.

Jáko Mátká Boška utrzymała Miasto Krákov od zguby, przed zagniewanym Begiem Oycem, y iáko go broni od gniewu Chrystowego.

1. C. Miasto Krákov, przed Obliczem zagniewanego Pogá Oy-
utrzymała Mátká Boška od zguby Modlitwami twoimi.

2. C. Miasto Krákov broni Mátká Boška od gniewu Chrystu-
go Rękami twoimi.

O Blogosławioney Sálomei.

Dziwniate.

Stá ozdoba w życiu B. Sálomei była cztery Kárdynálne, kteremi się zdobiła, y w ktore się stroiła do swego Oblub-
Chrystusa P. Restrojność, Mysłwo, Iowściągliwość, y Sprá-
wość.

1. Iozefie Káláfanycyusza Fundatorze Szkół Pobożnych.

Dziwniate.

1. Iáko też żył Duchem ná swiecie żyjąc P. Iozef Káláfanycyusz? Iáko dobry Chrześcianin, żył *Spiritu pietatis*, Duchem pobożno-
2. Iáko dobry Kárlan, żył *Spiritu Scientia*, Duchem umię-
3. Iáko wielki Fundator Szkół Pobożnych, żył *Spiritu for-
tunis*, Duchem męstwa.

O Podwyższeniu Krzyża S.

Iedenfle. 262

Iák się tr eba obchodzić z Krzyżem? 1. Krzyż trzebá szánować.
Krzyż trzebá zność. 3. Krzyż trzebá kochać.

Yyy 2

O Świę-

REGISTR

O Świętym Jącku.

Dwunaste. 281

3. Jácek Uczestnik powinow. ątwą Chrystusowego: Względem którego 1. Jest Przytaciel Nayswiętzey MARYI P. 2. J. st Rozszerzyciel Kościoła Chrystusowego w ontych krajach. 3. Jest Patron Cudotworny wlystkich wiernych uciekających się do niego.

O Poświęceniu Kościoła

Trzynaste. 300

Co ząwzse powinniśmy Kościołom oddawać? Miłość, uczęszczanie, y poszanowanie.

1. C. Bo że Kościoły są Kolebkami Chrześciańskimi, w których się przez Chrysta odradzamy ná żywot wieczny, dla tego winniśmy im, iako miejscu narodzenia nášzego miłość.

2. C. Bo że Kościoły są naszymi Chrześciańskimi Stołami, przy których się y w których karmimy Ciałem Pańskim, pąsiemy Słowem Bożym, dla tego winniśmy im codzienne uczęszczanie.

3. C. Bo że Kościoły są naszymi Chrześciańskimi Trunnami, miejscem pogrzebowym, ná którym się po śmierci chowamy, dla tego winniśmy im osobliwsze poszanowanie.

O Uczynności Synowskiey

W. JMCi P. Ładyśławá Siedleckiego Stárosty Jodłowskiego.

Czternaste. 324

Uczynność W. JMCi P. Stárosty Jodłowskiego, jest Uczynność Święta, uczynność pobożna, uczynność bąrdo pożyteczna.

1. C. Święta uczynność! gdyż tą swoją uczynnością czyni Pánu Bogu przysługę wielką, bo mu przyczynia Chwały, bo się przykląda do tego, áby Męká Chrystusowá prędiły swoy skutek wziąta w Czyścowych Duzách, bo ząbiega temu jle z niego jest, żeby w Członkach swoich nie cierpiał dłużej Głowá wiernych Chrystus.

2. C.

Kazan y miteryi.

2. C. Pobożna uczynność! gdyż tą twoją uczynnością czyni wielką pomoc Duszem ś. p. WW. Rodziców swoich, bo ich z więzów rozwiązuje, bo ich długą pracę, bo im używa mąk, zalewając Czciscow, ogień, Modlitwami, Ofiarami, Jasnemużnami.

3. C. Przyteczna bardzo uczynność, gdyż tą twoją uczynnością Stárosta sobie dobrze czyni, bo to wszystko co łoży za Dusze Rodziców, daje niby na bank, na którym nie traci kapitału, a ma pewną prowizyą, bo sobie czyni Imię, Honor, Sławę nieśmiertelną przed ludźmi, bo sobie mocnych czyni przyczynców przed Bogiem, którym dobrze czyni.

○ Zakonnym Zyciu

Ná Obłóczynách W. IMCi P. Orączewskiej Stárościanki Rogowskiej.

Pietnaste.

W Zakonie żyć, umierać.

1. C. W Zakonie dobrze żyć, że tam człowiek *eudit varius*, nie tak często iak na świecie upada, *surgit velocius*, a prędko się porywa, nie zalega się w grzechách.

2. C. W Zakonie y umierać dobrze, bo tam człowiek *moritur confidentius*, z większą iakąś pewnością zbawienia umiera, *purgatur citius*, a po śmierci prędzej swoy czyściec odbywa, niżli światowy człowiek.

O odpuszczeniu y dárowaniu krzywdy swojej bliźniemu. Szesnaste.

Dárować krzywdę swoją, odpuścić bliźniemu urazę, powinniśmy to uczynić dla niego samego, dla Chrystusa Pána, y dla nas samych.

1. C. Dla niego samego; bo jest człowiek, bo jest Obraz Boski, bo jest Chrześcianin.

2. C. Dla Chrystusa Pána: bośny go sobie uważać powinni w nieprzyjacielách naszych, iako Pána w slugách, iako Oycá w Synách, iako Głowę w członkách!

3. C. Dla nas samych: bo za to dostępujemy u P. Bogá odpuszczenia wszystkich grzechów naszych, Synostwá Bożego, y Korony w Niebie drogiey.

○ Na

R E G E S T R

O Nałogu Piiąńśwa, Siedmnaście.

Nałog piiąńśwa, iest nałog brzydki, nałog szkodliwy, nałog bår-
o niebezpieczny.

1. C. Brzydki nałog, bo rozum człowiekowi odeymnie, bo go o-
era z Imienia dobrego, bo go wciąga w bezecne grzechy.

2. C. Nałog bårdo szkodliwy: bo człowiekå uboży, bo mu zdro-
ie psuie, bo mu skraca życie przed czaśem.

3. C. Nałog bårdo niebezpieczny: bo iest nałog niebezpieczny, bo
a sobå ciągnie ostateczną niepokoję, bo za sobå ciągnie pewnie y
ieomyślnie potępienie wieczne.

O Nałogu obmawisk, Ośmnaście.

bmawieć ludzi, iest grzech wielki, grzech stråśzny, grzech ciężki.

1. C. Wielki grzech: bo każdy który obmawia ludzi, wdżiera się
urząd P. Bogu, to prawo Jego gwałci, bo gdy o bliźnim źle mo-
wi.

2. C. Stråśzny grzech: bo złościå swoią przechodzi w/yszkich be-
y okrutnych złości, bo złościå swoią przechodzi nawet czarnow-
piekło, bo trzech za jednym zawodem zabija, siebie, słuchającego,
tego którego obmawia.

O Nałogu Przeklęctwa, Dziewiętnaście.

Skutki przeklęctwa.

1. C. Pierwszy skutek obråzå P. B. å nie prosta iåka obråzå åle ciężka.

2. C. Zgorżenie wielkie, które przez to dądecie z siebie dżiå m.

3. C. Zgubå dzieci, których temi przeklęctwy wåzemi na fortunie,
na zdrowiu gubicie.

O Różności śmierci Språwiedliwych od śmierci grzesznych, Dwudzieście.

1. C. O niełczęśliwey śmierci grzeszników, nalożonych do iå-
kiego grzechu, iåk ci źle umieråją? (umieråją?)

2. C. O łczęśliwey śmierci ludzi Språwiedliwych, iåk ci dobrze

O Miłosierdziu Boskim, Dwudzieście pierwsze.

1. C. My grzesznicy nigdy nie godni kochania, å Miłosierdzie Bo-
skie w to potråfia, że nas Pan BOG kocha.

2. C. My grzesznicy żyć na świecie nigdy nie godni, Miłosierdzie
Boskie w to potråfia że nas Pan BOG trzyma.

3. C. My grzesznicy nie godni nigdy bez karania być, å Miłosier-
dzie w to potråfia że nam nic do tych czas.

R E.

REGISTR

Rzeczy znákomitych zawierájących się w tych
Kazániách;

A.

Agdg Krol Amálecycow z iáka żáłościá umierał?	506
Alexy S. Domem, Zona, y fortuna wzgárdził.	67
Aniótá Strozá káždy ma człowiek od urodzenia swego.	50
Aniót w piśmie dwoidko się bierze.	76
Aniótá Strozá czemu nie miał Pan IEZVS?	50
Aniót iakiemi słowy pozdrowił przed śmierciá M. Pánnę?	129
Aniótom iákim? było przedziwná scena życie S. Fránci- ská Borgiaśá.	77
Aniótowie Strozowie instygua ná nas.	198
Archánioł pozdrowiáiac Márya, czemu nie mówił Deus tecum, ále Dominus tecum?	122
Antyoch Cesarz iáko umierał?	375
Apóstołowie byli przytomni przy śmierci Mátki Nays?	134
Augustá Cesarzá życia chwalebny koniec, z czego?	64

B.

Biáda ludzi ktore iest pierwsze?	126
BOG dla czego się nazywa Bogiem, á dla czego Párem?	121
P. BOG czemu tak przedtym iáko y teraz, naymnieysze rzeczy nie roskázuie dáwać do Kościołow swoich?	315
P. BOG wielorákim okiem pogląda ná ucześszájących do Kościoła?	321
P. BOG ná dwóch osoblíwie znáyduje się mieyscách:	323
BOG	

P. BOG iest Ociec nasz Mátka y Karmiciel,	=	400
P. BOG trzy ma przyczyny dla których nam dobrze nie przestanie czynić.	-	535
Boże Narodzenie co też było y co iest?	-	148
Bogaty iest dla ubogiego, a ubogi dla bogatego.	-	218
Budowanie się samych Pogánów w pierwiastkach Ko- ścioła Bożego, z czego?	-	73
C.		
Chrystus Pan iako polegał na Iozefie S.	=	47
Chrystus Pan mając klucze do Niebá, dał ieden Mátce Nayśm: a drugi Iozefowi S.	-	59
Chrystus Pan pierwey polecił Mátkę swoię Vczniowi, aniżeli samego siebie Oycu.	-	143
Chrystus Pan gdyby też był w dzieciństwie zginął, czy- by się zadość stało Spráwiedliwości Boskiej?	-	152
Chrystus P. przy Narodzeniu swoim iáka miał Káwálerya	=	153
Chrystusa P. przy Narodz: którzy byli pierwsi głosiciele?	=	155
Chrystus Pan Iozefowi S. z tego świata zchodzącemu, co też przyrzekł?	-	57
Chrystus Pan dla czego się z Mężátki narodził?	=	41
Chrystus Pan w iáki za nami oręduje sposob?	-	54
Chrystus P. kochánków swoich, kiedy poczytuie za swoich?	=	344
Chrystus iest Pánem naszym w wieloráki sposob?	-	398
Chrystus odpuszczájącym nieprzyjaciółom, w nádgrodę co obietał?	-	407
Chrystusa ubóstwo cudze, równie iák własne obchodzi.	=	345
Chrystusa Ciáło zgadza się z nátura Mátki swoiey, dla czego?	=	140

R Z E C Z Y

Chrześciana i n d a p r a w o w i e r n e g o w d w o i ą k i s p o s o b i o r ą d e y	
rozumieć potrzeba.	276
Cud wielki stał się w Izraelu, w czym?	472
Cyceron a Krasomowce za Dojotarem do Cesarza prośba iak?	56
Czart zawsze jest przeskoda do dobrego.	257
Czart dla W i e l m o ż n o ś c i M a r y i p i e r z e d ą c m u ś s a .	136
Czasy terażnieysze nasze, czasy zesławane, przez co?	466
Człowieka czemu Pan BOG nazywa mieśsem?	520
Czystość jest troiaka.	25
Czystości stopień wieloraki jest?	230

D.

Dawid czemu Skrzynię Pańską kazał zanieść do do-	
mu Obededomá?	497
z Domu S. Francyzka Eorg: Papieżem wiele y którzy?	79
do Deskonatości zabierający się trzy rzeczy winien, ko-	
mu y iakie?	87
Drabina Iakubowi we śnie pokazana, kogo figuruje?	46
Duch S. nie byłby Oblubieńcem M a r y i , d l a c z e g o ?	109
Dusze z czyscowych mak kto uwalnia i d m u ż n ą m i ,	
wielce kontentuje Ch y s t u s a W c i e l o n e g o B o g a .	343
Dusze z nartych pobożność Chrześcijańska w troiaki	
sposob ratować zwykła.	347
Duszo n C z y s c o w y n k t o d o b o z e c z y n i , d o b r y s o b i e o b -	
myśla bank.	356
Dusze w C z y s c u z s t ą i ą c e c z y l i s i ę m o d l ą z ą t y c h ,	
którzy je ratują?	359
Dusz C z y s c o w y c h p r ą g n i e n i e z ł ą c z y c s i ę z P . B o g i e m	
Zzz czyli	

R E G E S T R

czyli jest gorętsze, niż P. Borgia, też dusze chwata
jmoia obdąrzyć? 341

E

Elizeusz uczeszczać do domu pobożney Simaryńki
zobligował ia sobie, w czym? 326

Elizeusz rozstając się z Eliaszem, na samyn pożegná-
niu czego sobie życzył? 298

F

Fránciszek S. Assyjski, de Paulá, Xáwery, y Borgia-
iako událi swoje Ofoby w scenie doczesnego życia. 65

Fránciszkowi S. Borgia: przeniemierzył się świat, iako? 68

Fránciszek S. Borgia: blisko będąc domu swoiego, cze-
mu go nie chciał nawiedzić? 75

Fránciszek S. Borgia: został Generátem, ále przymuszony. 83

Fránciszek S. Borgia: Listy od S. Ignácego klęczá-
cy zámwsze czytał, dla czego? 88

Fránciszek S. Borgia: chwalebny, z czego? 91

Fránciszka S. Borgia: słowa, które mawiał przed
Kásprem Spowiednikiem, iákie? 80

w Fránciszku S. Borgia: do Oyczyzny swoiey, żadney
chęci y przywiązania nie było. 72

z Fránciszka S. Borgia: pokornego życia, zbudował się
świat, dla trzech pozyczyn. 76

G.

Gospodyni nowe y od wszystkiego u Rzymianow odda-
wáno klucze. 205

Grzech powszedni có ma do siebie? 199

Grzech który jest naypospolitszy Pánom Zolnierzom? 175

Grze-

R Z E C Z Y.

Grzechowi służyć co za prawo?	175
bez Grzechu powszedniego y najszybszy Człowiek obśc się nie może.	100
dla Grzechu zgubą następuje Miasta.	189
Grzeszyć w nadzieię Miłosierdzia Boskiego nie powin- niśmy.	554
H.	
Hieronim S. sentyment bardzo przykładny.	381
Honor uciekającego S. Francyzka Borgiasza sam ściga.	77
I.	
Iacek S. do którego rejestru Synostwa Boskiego należał?	282
Iacek S. jest Przyjaciel nymilszy Nays: Maryi Pán- ny z trojakię przyczyn.	287
Iacek S. był Rozszerzyciel Kościoła Chrystusowego w put- nocnych królestwach, trzema osobliwie darami.	295
Iacek S. nie był z rejestru Káznodzieiow, którzy adul- terant Verbum Dei.	291
Iacek S. jest Cudotworny Pátron uciekającym się do nie- go, ze trzech przyczyn.	302
Iakub powracając z Mezopotámii, na drodze iak też przywitał brata?	395
Iakub Pátryarchy affekt ku dzieciom iaki?	74
Iakubowa jest przyjemniejsza Pánu Bogu kto Kościołom dobrze czyni, niżeli ubogim.	319
Iakubowa grzechy zalewa iak wodą, a to w pięcioraki sposób.	352
Ian S. miał przywilej od Boga, iaki?	128
Igrazki ogniowe za Plátona iakie były?	158
Zzz z	Iozef

R E G E S T R

Iozef S. był figurowany w Iozefie Patryarsze, iakoż	37
Iozef S. iako się opiekował M. k. Najswiętszą;	38
Iozef S. jest Mąż według Serca Oycy Przedwiecznego, iakoż	41
Iozef S. opiekował się Pánem Iezusem w trojaki sposób.	45
Iozef S. był dniem wielkim spoczynku.	47. dl. cz. go?
Iozef S. był Anioł z porządku najwyższego Archaniółów.	51
Iozef S. w iakiż z nami oręduie sposób.	54
Iozef S. iako się opiekuje nami.	52
Iozef S. przyczynia się z nami authoritatiue.	62
Iozef S. czyli też jest w Niebie z Duszą y z Ciałem?	55
Iozef S. był ieden z omych SS. których Ciąta powstały, gdy IEZVS na Krzyżu umierał.	ibidem
Iozef S. zchodząc z tego świata, miał przytomnych Ie- zusa y Máryę.	57
Iozefa S. pochwały od Máryi iakie?	41
Iozefa S. Modlitwa przy skonaniu iaka?	57
Iozefa S. prawdziwy Klient, czyli też jest zbawienia pewny?	58
Iozef B. Kálásincysz iako dobry Chrześcíanin żył Spi- ritu pietatis.	239
Iozef B. Kálásincysz iako dobry Káptan żył Spiritu Scientiæ.	247
Iozef B. Kálásincysz iako Wielki Fundator Szkół po- bożnych żył Spiritu fortitudinis.	255
Iozef B. Kálásincysz wydał się scientia futuro- rum, iako?	248
Iuliusz III. Papież S. Fránciszká Borgiaszá Cnotę iak świecę wystawia na lichtarz.	78
Izydor Opát iako oddalał wiek. rozumie o sobie;	89

R Z E C Z Y.

K.

Károł V. dla czego Cesarzkiey ułapił godność?	76
Károł V. przyrządzający do Miasta trzemá się przypa- trywał rzeczom, którym?	314
Károł V. do Iuliusza Papieża za S. Fránciszkiem Bor- giaszem list instancyonalny.	78
Károla V. doświadczenie się S. Fránciszka Borgi: iakie?	75
Klucze według rozumienia Rábinow, Pan BOG dwa zachowuje sobie.	203
Kobiety u starych pogan iako o pijaństwo karano?	230
Kornelii Rzymianki kleynoty iakie?	74
Kościotom winniśmy mocne kochanie, że są Cunæ Chri- stianorum.	313
Kościotom ziemskich ozdoba, pobudza nas do rozkocha- nia się w Kościele Niebieskim.	317
Kościoty mäteryalne są Mensæ Christianorum.	321
Kościoty mäteryalne są Tumbæ Christianorum.	325
Kościoty są wspaniałe y czci godne Cnot SS. Szkoła.	330
do Kościotom uszanowania troiaktey kondycyi potrzeba.	328
w Kościele nic przyzwoitszego iako milczenie. Czemu?	329
Krzywdę darować powinniśmy bliźniemu dla niego sa- mego z troiakiey przyczyny.	391
Krzywdę bliźniemu darować powinniśmy dla Boga z tro- iakiey uwagi.	398
Krzywdę bliźniemu darować powinniśmy dla nas samych z troiakiego pożytku.	404
Krucifix Obywatele w Hinach Chrześcianom deptać ka- zali, dla czego?	413

Kruci-

R E G E S T R.

Krucifix depce Krol Permański.	509
Krzyż, iest dwojaki.	262
Krzyż Chrystusowi potrzeba szanować głęboko.	264
Krzyż, który, na nas, dopuszcza. Pan BOG, trzeba go cierpliwie znościć.	271
Krzyż, a iarzmo w rowni z s. ba chodza.	273
Krzyż trzeba serdecznie kochać który, Pan BOG, dopu- szcza na nas.	276
Krzyż Damascen S. nazywa. argumentum multæ be- nedictionis.	278
L.	
Laska Moyżeszowa: czemu, się, obrociła w węże?	742
Leszkowi Czarnemu pokazała się cudownie Marya, gdzie?	111
Lekarstwo na utrzymanie języka.	361
Lotaryusz dla miłości Chrystusa, z Cesarzkiego ustąpił Tronu?	67
Listu pewnego wzmianka, który spadł na Ottarza S. Sy- meona.	192
Ludzie na świecie iak też swoje, udaia życie?	92
Ludzi Męczennikami co czyni?	5
Ludzi dwojakię kondycyi, najwięcej, ginać, zwykło od złotej strzałki.	169
Ludziom do perswazyi co iest skuteczniejszego, czyli wy- mowa, czyli przykład dobry?	300
Lidwina S. Koronę nie dokonczona widziata w Niebie, dla czego?	408

L.

Laska w Chrystusie Panu na kziat Rzeki, w Maryi na
kziat strumienia. 106. Laska

Łaska w Apostołach na kśtalt strumyká.	ibidem
Łaska taká od Bogá nie był udárowany żaden człowiek na świećcie, żeby się w nim zamęćcik nie znaydował iaki, oprocz Máryi.	98
Łaski zupełność jest troiaka.	106
Łaski co innym SS. sparsim, to Máryi w całosci udzielone.	ibi:
Łaski darmo dane nie każdemu ogótem daie BOG.	109
M.	
MARYA w iaki zá nami do Syná oręduie sposób?	54
Márya Tron Sálomoná, Tapczanik czyli tożeczko, czemu?	32
Márya Ray Pánienski, czemu?	40
Máryi Pánienskigo Ráiu kto był Stróżem?	ibidem
Márya z czego chwalebna była?	91
Márya między innemi dárami w Wieczerniku iákimi od Duchá Przen: udarowana była?	97
Márya samá y iedna od Duchá Przen: taká udarowana łaska, że się w niey żaden nie znaydował zamęćcik, á to ze trzech przyczyn.	99
Márya nie tylko grzechu sprzeciwiajacego się łasce nie miała, ále też y żadney sposobności do niego.	104
Máryi Ciáto wraz z Duchem podlegało Bogu.	103
na Márya wssytkie łaski zlat Chrystus przy Zesłaniu Duchá Przenayśw:	95
na Márya zlatá się zupełność łask troiakim sposobem.	106
Márya nie byłaby Oblubienica Duchá S. dla czego?	108
Márya po Wniebowstąpieniu Chrystusa była na ziemi iá- ko drugie Słońce Kościoła Bożego.	100
Márya miała dar umiętności.	ibidem
Márya	

R E G E S T R

Márya miała dar wiary,	111
Márya miała dar Proroctwa.	112
Márya według OO. SS. dwoiakię pełną była łaski.	113
Márya nazywa się Szysia Kościółta Bożego.	114
Máryi łaski na kogo się zlewają	ibidem
Márya czyli się też brzydzi grzesznikami y dla czego?	ibid.
Márya wolna była ab omni peccati sequela, dla czego?	123
Márya dla czego podlegała prawu śmierci?	124
Márya w czym uczestnikowała z potomstwem Adama	
y Ewy?	ibidem
Márya wolna była od biada, iakiego?	125
Márya wolna była od biada które się choroba nazywa,	
ze trzech przyczyn.	127
Márya czyli też Sakrament ostatniego pomazania przed	
śmiercią przyjęta?	ibidem
Márya czemu unikała boleści przy śmierci?	129
Márya wolna była przy śmierci od widzenia czarta,	
dla czego?	133
Márya żeby Jej Ciało po śmierci nie poszło w rozsypkę,	
wolna była ze trzech przyczyn.	139
Márya czemu Iozefowi Ciesli zaślubiona?	143
z Máryi Chwałę ma cała Trojca Przenajświętsza.	147
Máryi czemu 3. dni dano do przygotowania się na śmierć.	150
Máryi za matę zawzięła się wielkim wyplacem.	187
Márya Miasto Krakow od zguby przed Obliczem za-	
gniewanego Boga utrzymuje modlitwami swojemi.	190
Márya z Synem swoim na przemiany modli się za nami.	194
Márya Miasto Krakow od gniewu Syna Bożkiego broni	
łaskami swojemi.	197.

R Z E C Z Y.

Máryi Bogá-Rodzice Panny Chwałá, ludzkie rozumy przechodzi.	188
Madrość Boska co dokazuje?	142
Mąż według serca.	79
Makárego S. czemu czárt kosa ściać nie mógł?	84
Męczeństwo áby prawdziwe było, czego potrzeba?	155
Miłość Oyczyzny swojej w sercu słodnieć każdemu.	70
Miłości Boskiej skutki iakie?	182
Miłosierdzie Boskie w to potrafiá, że nas P. BOG kocha.	532
Miłosierdzia Boskiego znaki te są że nam Pan BOG czyni dobrze.	533
I że nas różnemi prowadzi do siebie drogami, á osobliwie droga utrapienia.	535
że nam Bog wracającym się do niego miłościwie podáie rękę.	538
Miłosierdzie Boskie w to potrafiá że nas BOG ná świcie trzyma.	540
Miłosierdzie Boskie pozwaláiac nam życia, pozwala oraz y czasu do pokuty.	541
Ani tego czasu wymierza pod pewná liczbá grzechów.	543
Ani też tego czasu w kilká lat pozwala, ále každego momentu.	545
Miłosierdzie Boskie w to potrafiá że nam do tych czas nic.	548
Miłosierdzie Boskie w to potrafiá, że przez spáry pátrzy ná náše złości.	ibidem
że się uymuiacemu stworzeniu o krzywdę Boską, nie dopuszcza zemsty nád námi.	550
że samey sprawiedliwości Boskiej nieiako gwałt czyni	
Áááá	y ley

R E G E S T R

y Iędy skutki zatrzymuje.	552
Modlitwy Zakonne iak też poptacaia przed Bżiem.	346
Modlitwy które też naybardziej pomagaja duşom.	348
Murzyni dla czego się czarno rodza?	479

N.

Nabożeństwo Opieki Iozefa S. nąsamprzod poştinowinne, kedy?	33
Nauka naytrudniejsza ieşt instructio pueri .	256
Nauka ieşt potrzebna do urzędu Apostolskiego.	296
Niebo dwa razy wyprożnione było, kiedy?	135
Nieprzyjaciół ieşt dwojaki rodzaj.	389
Niewinniątka SS. Rąmieniem nazywaia się Bosk m, dla czego?	152
Niewinniątka SS. iako zaştawiali życie Páni Iezusa.	154
Niewinniątka SS. iako dzwon ogłoştily Narodzenie P. I.	156
Niewinniątka SS. nie tylko iako dzwon, ale też iak y orgány ogłoştily Narodzonego Chrystusa.	157
Niewinniątka SS. w trojaki sposób się nierć połączły.	159
Noe czemu Chówałana Wnuczka za Chóma Syna swego przeklina?	469
Nudności przy skonaniu zkad pochodza?	127

O.

Obnawiać ludzi wielki grzech trzy ciężkie za soba cia- gnacy konsekwencye, iakie?	442
Obnawiać ludzi strąśny grzech dla trzech przyczyn.	448
Obnawiać ludzi ciężki grzech z troygą niebeştreczeństw.	453
Oppowiedz umieraiacego lichwiarza perswaduia ym zkad	504
Ofiarę Otrarzową Paschazyuś S. nazywa nummum tri- ticeum, dla czego?	551

Ofia-

Osiągę Abrahama Patriarchy iakie obrzaaki poprzedziły	511
Oltarz z tacińskiego na polski ięzyk różnie się wyklada.	266
Opatrność Pana Boga wielka, w czym?	32
Opatrność Pana Boga na stugi swoje przy dośladkach y jednoscicach dopuścza ktoroty.	226
Opieką Iozefa S. zkad się zaczyna y na czym się kończy?	37
Opieki funkcyja małego Iezusa czemu nie ktoremu z Anioltow powierzona była?	49
Opiekunem człowieka najlepszy P. BOG.	52
Opiekun człowieka po Miał y nayskuteczniejszy Iozef S.	53
Oręża rodzaj jest dwoiaki.	167

P.

Patronow do przedniwania Boga Oycę nayskuteczniejszy szych dwoch.	53
Prawo nalog brzydki, a to w troiaki spos.	418
Prawo ieden z OO. nazywa Atramentum honestatis, dla czego?	421
Prawo jest dobrowolnym szaleństwem.	423
Prawo nalog jest szkodliwy ze trzech przyczyn.	424
Prawo nalog jest niebezpieczny ze trzech racyi.	428
Pokory stopień troiaki.	86
Pokornych z prośby kondycyi widzieć nie pierwsza światu.	66
Pokora S. Franciszka Borgiasa dała się czartu weznaki.	85
Pokornych z dystyngwowaney kondycyi świat nie wielu widziat.	66
na Pokorę do pokromienia piekła piekła nie maś nic po- tężniejszego.	83
Przez pokorę S. Franciszek Borgiasa czarta przekłętego wy- gnał z o. zianego.	84

R E G E S T R

Posłeppek z pokory Fráncišká S. Borgiaśá bráli w pokó-	
rze; ktorzy?	87
Potrzebá náđ wśyskie potrzeby ciáta iest zdrowie.	306
Postuśenstwo B. Salomei iákie?	232
Powinśbowánie łask Mátcé Nayswiętśey.	119
Powietrze gorśse náđ wojnę y głod.	206
Przekłéctwu temu pulvis es & in pulverem reverteris	
wśyscy podlegli iesteśmy.	138
Przeklináicy siebie samych z wieczná żegnáia się Oy-	
czyzna.	489
Przeklináć wzwyżáionych iákie skutki?	482
Przeklináiacym nierozumne zwierzętá, hándle y sprzę-	
ty gospodárskie, BOG im nie błogostáwi ná nich.	484
Przeklináć może w troiaki sposób rozumne stworzenie, iá-	
kim iest człowiek.	386
Przeklináacy bliźniego, siebie przeklináia samych.	487
Przeklináć diabła czy się godzi?	ibidem
między Przekłéctwy dzieci wychowáne, nie mogą się ni-	
czego dorobić.	477
Przetóżony iest Obrázem żywym Stworce Bogá.	89
Przyczyny trzy służenia Pánnie Nayswiętśey.	242
Przystużá Pánu Bogu która iest najmilśa?	340

R.

Rády dwie wielkie, dwá Seymy wálne zaktáddáia.	521
Ránires Krol Aragónski dat się styścć, z czym?	156
Raná w moralnym sensie która iest niebezpiecznieysza?	387
Rodźice iákie wláśności z náтуры do siebie máia?	73
Rodźicom affekt ku dzieciom iáki?	74

Rodzi-

R Z E C Z Y.

Rodźice z przeklinania dzieci swoich iakie pożytki mają?	468
Rodźice przeklinający dzieci, nie Oycami, ale zabojcami nazywają się.	473
Rodźic elskie słowa iaka mają moc że się częstokroć spełnia.	476
Różność między pokornym y pysznym iaka?	80
S.	
Sálomei Błogosławionej wszystkà ozdoba roztropność.	216
Sálomei B. wszystkà ozdoba męstwo.	224
Sálomei B. wszystkà ozdoba powściągliwość.	228
Sálomei B. wszystkà ozdoba sprawiedliwość.	231
Sálonon czyli też był zbawiony, y dla czego?	58
Saul czemu od Amálecycy zabity?	500
Sebastyan S. tak walczył że przyniem zawsze wygrana była.	167
Sebastyan S. żadnym przeciwnościom świata zwyciężyć się nie dał.	168
Sebastyan S. nie dał się zwyciężyć szczęściu.	ibidem
Sebastyan S. nie dał się uwieść nieszczęściu.	177
Sebastyan S. słowa w sercach Chrześciáńskich pożytku. iace wielce.	174
Smierć Izábelli Cesarzowej zamknięte powieki otworzyła Borgiaszowi S.	68
Smierci więzy są troiaki.	125
przy Smierci żaden nie obeydzie się bez widzenia czarta.	133
Smierć straszna grzeszników quò ad prateritum.	500
Straszna quò ad præsens.	505
Straszna quò ad futurum.	508
Smierć jest szczęśliwa sprawiedliwych.	514
Shczęśliwa quò ad prateritum.	515
Szczę-	

R E G E S T R

Szczęśliwa quò ad praesens.	519
Szczęśliwa quò ad futurum.	521
Sposób dobrze umierać.	524
Sposób darczania urazy bliźniemu.	413
Sposób utrzymać się od natogu pijaństwa.	437
Sposób do złamania się w natogu przekleństwa.	495
Stan który jest pełen trosk y kłopotom.	42
Stan Matzeński zkąd ma swoje derzymacya?	43
Stanisław S. Biskup Krakowski Męczennik Boga Oycę jakim sposobem?	7
Stanisław S. B. K. Męczennik Syna Bożego.	19
Stanisław S. Biskup K. Męczennik Ducha S.	24
Stanisław S. prawda zaprawna była roztropnością.	20
Stanisław S. gromił występnych tagodnie 21 y groźno.	22
Świat oboz. przeciwko Chrystusowi dwoiako zamodzi.	167
Świadeństwo S. Bernardyna Seneskiego przyznające bydzie Iozefa S. z Ciałem y z Duszą w Niebie.	56
Święci Pańscy przyczyniają się za nami deprecatorię.	62
Świętych Młodziankom os. bliższy zaščczy, iaki?	157
Święto Opieki Iozefa S. postanowione, dla czego?	33
Święto Opieki Iozefa S. w Kościele Bożym czemu tak nie rychto postanowione?	35
Synowi Herodowemu lepiej się było urodzić nieprzkiem, aniżeli Synem, dla czego?	158
Synstwo Bożkie per adopcycionem jest czworakie.	281
T.	
Teodozego Cesarza Pátac mato co się różnił od Kłazzo- ru, dla czego?	253
Trefis	

T e s S. Fránciszka Borgiaszá iákie?	=	90
Tłomáczenie Apologu z pismá lud: 9. iverunt ligna.		81
Tomasz S. iákie sobie zádáł pytanie?	=	145
Tomaszá S. z strony Zakonnego życia pytanie.		372
Twarz niewiaſty rozweſela twarz Meża.	=	44
Tytuły Márcie Nayſm: od OO. SS. przyznáne, iákie?		38

V.

Ubug ch lubo wſzystkich winniſ ny rá'owác, iednák nay- bárdziej kálectwem albo chorobyá złoſzonych.	=	244
Uo B. dla Niebá Krolewska Koronę zamienił w Ká- ptanſka.	=	67
Umiętność naypotrzebnieysza Káptanom.	=	247
Umieraia złe, którzy w grzechowym natogu umieraia.		498
Umierać przyiacielem Boſkim, iedno ieſt co ſię wczáſowác.		495
Umartych przy grobie S. Hieronima trzech ożyło.	=	133
Uá Umartych pámiatka róſnych czáſow bywa.	=	335
Uá Umartych uczynność troie zawiera w ſobie.		338
Uá Umartych uczynność ieſt chwalebna pámiatka Imienia.		358

W.

Wiek dziecinny ma to do ſiebie, że gotow to czynić, co u ſterſzych widzi.	=	471
Wdzięczni powinniſmy byđ Izzeſowi S. dla czego?		91
Więzy i nierci ſz troiakie.	=	125
Więźniom dwoch róſne wyniſcie z więźienia Fáraona.		516
Właſność Duchá Przenayświętſzego iaka?	=	95
Wyná ieſt poprawa zepſowanych obyczájow.	=	201
Wzglá na lepszich ieſt nabycie pokory.	=	90

Z.

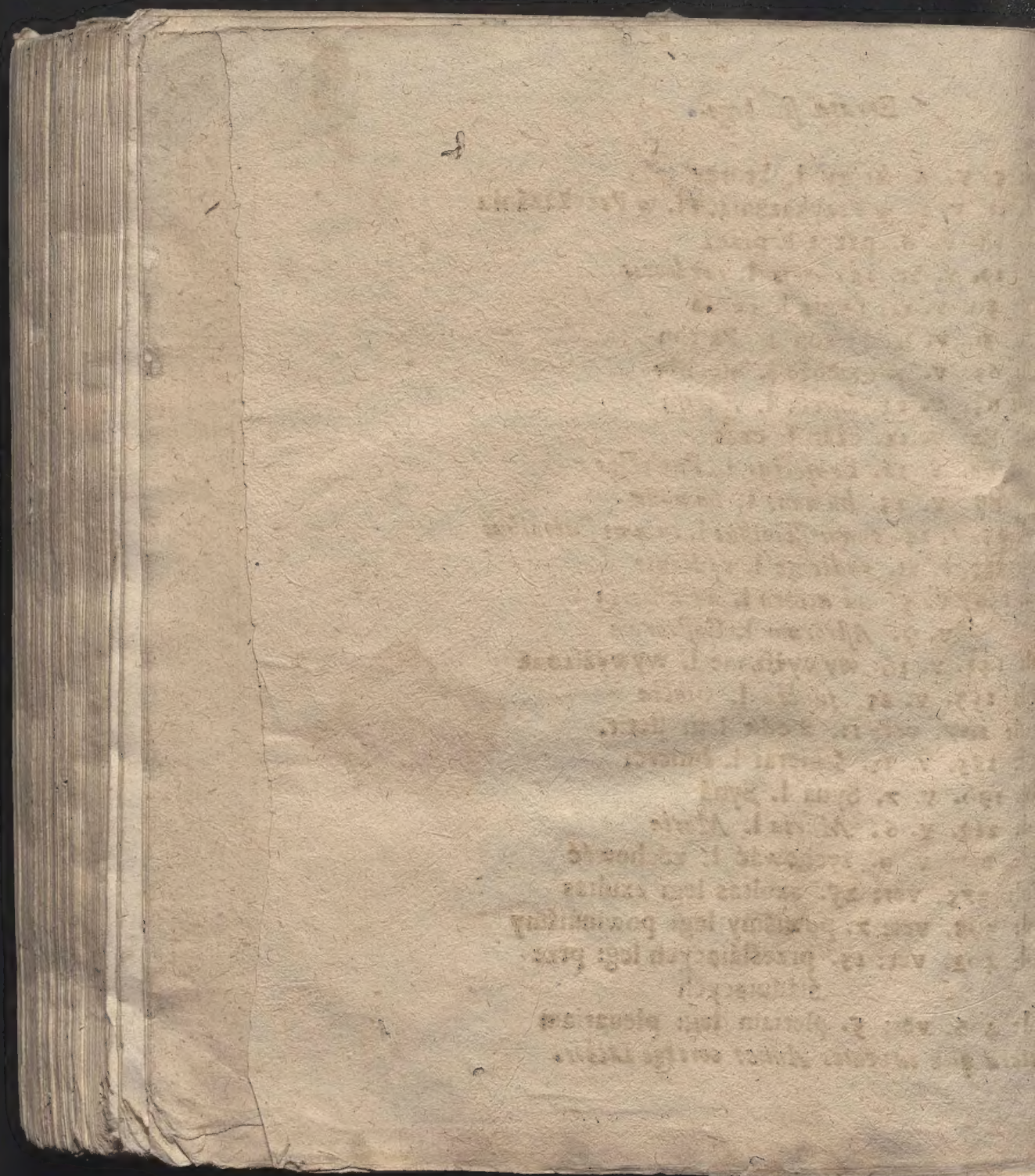
Zakony fundowane na wysokim ubóstwie maia swoich Syn- dyków.	
Zakonnicy Zakonnemu stanowi swemu co powinni?	217
Zakonnicy między innymi które maia prerogatywami, czym się też jeszcze zaśszczycaia?	263
w Zakonie żyć co za szczęśliwość?	379
w Zakonie umierać co za szczęśliwość?	368
Zgon ostatni największa na człowieka przykrość.	375
Znaki są trzy odmiennego życia.	132
Zupan y kontusz kto ma zły, młody go opończe złożyć.	179
Zycie doczesne człowieka jest jedna scena y komedya.	503
Zycie S. Stanisława Biskupa Krakowskiego secundum Ioannem.	63
Zydzi w starym Testamencie w Święto kuczek iak się stroili?	215

F I N I S.



Errata sic lege.

- Fol: 5. v. 6. który l. ktorey
Fol: 11. v. 1. w Przykazaniach l. w Przykazaniu
Fol: 13. v. 6. przez l. przez
Fol: 19. v. 21. *cautioris* l. *tardioris*
Fol: 30. v. 21. swnia l. swoia
Fol: 31. v. 11. Patton l. Patron
Fol: 63. v. 1. niechże l. niechże
Fol: 65. v. 12. Ezech: l. Ezech:
Fol: 82. v. 12. czat l. czas
Fol: 88. v. 16. *Præfectus* l. *Prælector*
Fol: 88. v. 25. humane l. humanæ
Fol: 95. v. 25. *commessionibus* l. *commensationibus*
Fol: 115. v. 21. radiente l. radiantie
Fol: 136. v. 5. ad æthera l. ad æthereæ
v. 9. *Astrorum* l. *Castorum*
Fol: 142. v. 16. wywyższone l. wywyższona
Fol: 153. v. 15. juncta l. vincta
Fol: 167. ver: 11. Stedit leg: stetit.
Fol: 183. v. 12. śmierai l. śmierci
Fol: 190. v. 7. Syua l. Syna
Fol: 212. v. 6. *Muria* l. *Maria*
Fol: 221. v. 9. zęchowac l. zachowac
Fol: 375. ver: 25. axultas leg: exultas
Fol: 398. ver: 7. powiśmy leg: powinniśmy
Fol: 402. ver: 13. prześlaiących leg: prze-
śladuiących
Fol: 406. ver: 5. pleriam leg: plenariam
Cetera quæ inuenies Amice corrige Lector.





749871 **Bibliotheca** 500 PLN
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



08278

E. XII. 18

